



Mateusz Wierzbicki

Bank Gospodarstwa Krajowego w II RP.

Jak zbudować gospodarkę od nowa

Redakcja

Iwona Gawryś

Projekt okładki i ilustracji:

Magdalena Małachowska

Przygotowanie layoutu oraz skład tekstu:

Robert Stolarek

Wybór zdjęć

Karolina Batko – Andrzejewska

Koordynator procesu wydawniczego

Radosław Milczarski

© Copyright by Bank Gospodarstwa Krajowego Warszawa 2024



Bank Gospodarstwa Krajowego
Al. Jerozolimskie 7, 00-955 Warszawa
bgk@bgk.pl

Źródła ilustracji:

Szukajwarchiwach.pl / Polona2.pl / commons.wikimedia.org / Archiwum BGK

Wszystkie wykorzystane ilustracje należą do domeny publicznej lub pozostają w zbiorach BGK. Bank Gospodarstwa Krajowego dołożył wszelkich starań, aby ustalić prawa autorskie i pokrewne wykorzystanych zdjęć. Osoby posiadające prawa do zdjęć, a niewidocznych w oznaczeniu źródła, prosimy o kontakt na adres bgk@bgk.pl.



”

Pojęcie zysku w BGK nie może być identyczne z pojęciem zysku w innej instytucji finansowej, bo BGK nie jest instytucją, która by pracowała na zysk. Zysk Banku - to postęp ogólny w życiu gospodarczym Polski.

Gen. dr Roman Górecki

PREZES BGK, NA KONFERENCJI PRASOWEJ 24 LUTEGO 1928 R.

Spis Treści

I.	Powstaje Bank.....	7
	Bank Krajowy.....	8
	Ludzie.....	12
	Okoliczności powstania BGK.....	14
	PBK, BGS czy BGK.....	16
	Akty założycielskie i statut.....	19
II.	Początek drogi.....	23
	Władze Banku.....	24
	Zmiany w statucie.....	58
	Otwarcie.....	59
	Spadek.....	62
	Zatrudnienie.....	66
	Konkurs o gospodarce.....	67
III.	Sieć.....	69
	Oddziały.....	70
	Oddziały, które nie powstały.....	180
	Reprezentacja BGK w Nowym Jorku.....	181
	Siedziba centrali.....	184
	Pałac Kronenberga.....	186

IV.	Gmach	191
	Konkurs na siedzibę MRP i BGK.....	192
	Pałac Opalińskiego.....	197
	Mleczarnia Nadświdrzańska.....	199
	Nowy gmach centrali.....	200
V.	Koncern	209
	Bank kredytów mieszkaniowych.....	210
	Przemysł.....	228
VI.	Bank odpowiedzialny	287
	Bank Akceptacyjny.....	288
	BGK i artyści.....	292
	Zrzeszenie Urzędników / Pracowników BGK.....	300
	Bombowiec Łoś od bankowców.....	305
	BGK charytatywnie.....	307
	Ocalone przez BGK.....	310
	Wojna.....	314
	Epilog	319





I.

Powstaje Bank

Bank Krajowy

Gdy w listopadzie 1918 r. Polska powracała na mapę Europy, Bank Gospodarstwa Krajowego jeszcze nie istniał. Funkcjonował za to od 1883 r. jego główny pierwowzór, jakim był potężny Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, zwany w skrócie Bankiem Krajowym. Został on utworzony w 1881 r. przez Sejm Krajowy we Lwowie w celu podźwignięcia Galicji z ekonomicznej i gospodarczej zapaści.

Od początku swojego istnienia Bank Krajowy realizował zadania zlecane przez rząd, administrując krajowymi funduszami pożyczkowymi dla przemysłu i rolnictwa oraz funduszami: hodowlanym, Spółek Oszczędności i Pożyczek, Krajowym Funduszem Inwestycyjnym, kolei państwowych i kilkoma pomniejszych. Zgodnie z zarządzeniem władz Bank Krajowy przeprowadzał również procesy sanacyjne galicyjskich instytucji kredytowych, partycypował w emisjach pożyczek państwowych, kredytował instytucje państwowe oraz do 1899 r. udzielał kredytów parcelacyjnych. W latach 1891–1908 angażował się finansowo w zakładanie, sanację i tanie kredytowanie galicyjskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Dotyczyło to m.in. Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa Handlowego, Krajowego Towarzystwa Tkackiego „Przędka” w Krośnie, krakowskiego Związku Handlowego Kółek Rolniczych, Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego Budowy Wagonów i Maszyn w Sanoku, Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa dla Destylacji Drewna, Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa Akcyjnego dla Przemysłu Chemicznego we Lwowie, Galicyjskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego, Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie, Lwowskiej Fabryki Chemicznej „Tlen”, krakowskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Obywatelskiej czy



Sala operacyjna Banku Krajowego we Lwowie, 1905



Budynek Banku Krajowego we Lwowie, późniejszy Oddział BGK

lwowskiego Banku Parcelacyjnego – powstałego z inicjatywy Banku Krajowego. Od 1908 r. swoje udziały w tych przedsiębiorstwach bank cedował stopniowo na rzecz Krajowego Funduszu Inwestycyjnego, odchodząc od bezpośredniego angażowania się w rozwój przemysłu. Według danych za 1900 r. Bank Krajowy miał w swoim portfelu m.in. akcje „Towarzystwa Kolei Państwowych”, „Kolei Północnej Cesarza Ferdynanda”, „Galicyjskich Kolei Karola Ludwika”, „Kolei Węgiersko-Galicyjskiej”, „Banku Austro-Węgierskiego”,

„Banku Anglo-Austryjackiego”, „Austryjackiego Zakładu dla Handlu i Przemysłu” czy „Czeskiego Przedsiębiorstwa Cukrowniczego”.

Kredyty długoterminowe udzielane przez Bank Krajowy miały różne formy – na przykład kredyty hipoteczne udzielane w formie emisji listów zastawnych objętych gwarancją państwa, których posiadacz zamieniał je na gotówkę po sprzedaży za pośrednictwem giełdy lub instytucji kredytowych. Korzystać z tego rodzaju kredytów mogli tylko wielcy posiadacze



Gabinet Prezesa Banku Krajowego we Lwowie

ziemscy, właściciele miejskich nieruchomości i rolnicy. Drugi rodzaj kredytów hipotecznych stanowiły pożyczki komunalne, których Bank Krajowy był w Galicji prekursorem. Korzystały z nich lokalne samorządy, finansując konkretne inwestycje dzięki emisji przez bank obligacji komunalnych – zamieniano je na gotówkę w taki sam sposób jak listy zastawne. Przed wybuchem I wojny światowej listę uprawnionych do korzystania z pożyczek komunalnych rozszerzono o państwowy fundusz krajowy, instytucje kredytowe za poręką powiatów i gmin, spółki wodne, krajowe korporacje publiczno-prawne oraz – pod rygorystycznymi warunkami – uboższe gminy.

Trzecią formą udzielania przez bank kredytu długoterminowego były pożyczki na budowę i rozwój linii kolejowych. Mechanizm finansowania, podobnie jak w przypadku kredytów hipotecznych i pożyczek komunalnych, stanowiła emisja obligacji kolejowych, czego Bank Krajowy był pionierem w całej monarchii austro-węgierskiej. Emisja objętych gwarancją państwową obligacji kolejowych była związana z budową linii kolejowych, których wagę potwierdzano na mocy specjalnych uchwał Sejmu Krajowego lub Wydziału Krajowego. Kredyt tego rodzaju mógł zostać zaciągnięty tylko przez państwo, miasta Kraków i Lwów oraz towarzystwa akcyjne z udziałem prywatnego

kapitału. Kredytowane przez Bank Krajowy linie kolejowe miały charakter lokalny – w odróżnieniu od finansowanych przez rząd centralny linii o charakterze strategicznym dla całej monarchii austro-węgierskiej. Do wybuchu pierwszej wojny Bank Krajowy skredytował w ten sposób budowę linii kolejowych o łącznej długości ok. 950 km, co przyczyniło się m.in. do rozwoju ośrodków turystyczno-wypoczynkowych, takich jak Zakopane czy Krynica. Z środków banku sfinansowano też w 1894 r. we Lwowie elektryczną linię tramwajową.

Przed rokiem 1914 bank angażował się finansowo w rozwój galicyjskiego przemysłu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości lokował kapitał w akcjach przedsiębiorstw istniejących lub uczestniczył w zakładaniu nowych, głównie przemysłowych i – w mniejszym stopniu –

handlowych. W 1920 r. już pod nazwą Polski Bank Krajowy był współzałożycielem ponad 20 przedsiębiorstw, w tym m.in. spółki z o.o. Rudy Żelazne, spółki akcyjnej Żegluga Polska, Spółki Kartograficznej i Wydawniczej „Atlas”, Powszechnych Zakładów Budowlanych „Pezet”, Fabryki Papieru i Wyrobów z Papieru „S. W. Niemojewski”, Zakładów Przemysłowych „Merkury” czy zakładów metalowych w Kowalewie. W 1921 r. wraz z Polskim Bankiem Przemysłowym oraz miastami Lwów i Kraków został współwłaścicielem Jaworznickich Komunalnych Kopalni Węgla S.A., odkupionych w 1919 r. od grupy wiedeńskich przedsiębiorców przez spółkę, którą założył dyrektor Banku Krajowego Jan Kanty Steczkowski. Rok później bank dysponował już udziałami w prawie 50 przedsiębiorstwach.

Wraz z dwoma innymi galicyjskimi bankami powstałymi podczas I wojny światowej 30 maja 1924 r. wszedł w skład Banku Gospodarstwa Krajowego – najpotężniejszego pod względem sumy bilansowej, kapitałów własnych i dystrybucji kredytów długoterminowych banku II Rzeczypospolitej. Ów nowy bank państwowy był najpotężniejszy również pod względem zakresu finansowania rozwoju krajowej gospodarki ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu, budownictwa mieszkaniowego oraz inwestycji w infrastrukturę samorządową. Stał się on instytucją, bez której nie sposób wyobrazić sobie najbardziej spektakularnych osiągnięć II RP w tych dziedzinach, takich jak port i miasto Gdynia, przemysł cywilny i zbrojeniowy, inwestycje Centralnego Okręgu Przemysłowego czy nowoczesne osiedla mieszkaniowe.

Ludzie

Choć w dniu, który obchodzimy jako datę odzyskania niepodległości w 1918 r., nie było jeszcze Banku Gospodarstwa Krajowego, można wymienić przyszłych jego pracowników, którzy walczyli o suwerenną Polskę.

Jednym z nich był gen. dr Roman Górecki, prezes BGK w latach 1927–1941, który w sierpniu 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich, stojąc na czele zorganizowanego przez siebie plutonu strzelców. W II RP został bliskim współpracownikiem marszałka Piłsudskiego, pełnił też funkcje m.in. szefa Korpusu Kontrolerów WP, prezesa klubu WKS Legia, Polskiej Ligi Piłki Nożnej, Polskiego Touring Klubu, Ligi Morskiej i Rzecznej, Związku



Zawodnicy Legii Warszawa przed rozpoczęciem meczu z Cracovią. Kraków, 1930.05.18.



Oficerów Rezerwy RP. Był również założycielem i komendantem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, największej organizacji kombatanckiej, prezesem międzynarodowego związku kombatanatów FIDAC, wreszcie ministrem przemysłu i handlu.

Nie sposób nie wymienić tu Stefana Starzyńskiego, żołnierza dowodzonej przez Piłsudskiego I Brygady Legionów Polskich, w II RP m.in. wiceminister skarbu, członek rady nadzorczej BGK i wiceprezes BGK w latach 1932–1934, późniejszy legendarny prezydent Warszawy.

Żołnierzem II Brygady Legionów Polskich był chor. Zygmunt Wasserab, współzałożyciel piłkarskiej drużyny legionowej, a w II RP – klubu



Stefan Starzyński w Legionach

WKS Legia, którego został wiceprezesem. Pracę w BGK rozpoczął w 1928 r. w stopniu pułkownika Wojska Polskiego, otrzymując stanowisko jednego z dyrektorów banku.

Służbę w Legionach Polskich mieli za sobą także zatrudniony w BGK we wrześniu 1927 r. ppłk dr Tadeusz Garbusiński, od 1935 r. pierwszy zastępca naczelnego dyrektora, czy pracujący w banku od grudnia 1927 r. do kwietnia 1934 r. ppłk Anatol Minkowski, jeden z kilku najbardziej zaufanych emisariuszy marszałka Piłsudskiego, którzy w przeddzień przewrotu majowego udali się do stacjonujących w Warszawie i okolicach jednostek wojskowych, aby zapewnić Marszałkowi poparcie. W Legionach Polskich służył mjr Tadeusz Szempliński, od 1928 r. dyrektor oddziału BGK w Równem, który za zasługi dla rozwoju miasta doczekał się tam ulicy swojego imienia.

Pracownikiem lwowskiego oddziału BGK, a wcześniej lwowskiej centrali Banku Krajowego, był Tadeusz Olivier Florjański. Wraz z bratem skonstruował on pierwszy wojskowy samolot napędzany silnikiem spalinowym, zbudowany na terytorium nieistniejącej jeszcze wtedy na mapach Polski.

Wśród przyszłych pracowników BGK znaleźli się również ci, dla których orężem w walce o niepodległość kraju były bankowe instrumenty finansowe czy angażowanie się w rozwój gospodarczy terenów Galicji, korzystającej na częściowej autonomii austro-węgierskiej. To oni w pierwszych latach funkcjonowania BGK dominowali w strukturach banku - z pierwszym prezesem BGK, dr. Janem Kantym Steczkowskim na czele.

Okoliczności powstania BGK

Wyniszczona wojną oraz latami zaniedbań z okresu zaborów odrodzona Rzeczpospolita wymagała scalenia pozaborowych terytoriów w jeden organizm państwowy. Dochodziła do tego walka o ustalenie przebiegu granic.

Wyniszczona wojną oraz latami zaniedbań z okresu zaborów odrodzona Rzeczpospolita wymagała scalenia pozaborowych terytoriów w jeden organizm państwowy. Dochodziła do tego walka o ustalenie przebiegu granic. Newralgiczne obszary w krajowej gospodarce obejmowały takie sfery jak finanse publiczne, przemysł i budownictwo mieszkaniowe.

Aby odbudować młode państwo, niezbędna stała się instytucja finansująca inwestycje w formie kredytu długoterminowego ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb państwowego przemysłu, budownictwa mieszkaniowego oraz działań samorządowych. Młodemu państwu polskiemu potrzebny był bank, który poprzez swoją statutową działalność stałby się czymś w rodzaju lewaru rozwoju krajowej gospodarki.

Rozpoczęcie funkcjonowania Banku Gospodarstwa Krajowego – do czego formalnie doszło 31 maja 1924 r. – poprzedzone było serią rozporządzeń prezydenta wydawanych na podstawie uchwał Rady Ministrów oraz rozporządzeń ministra skarbu. Pierwszym aktem w serii całego cyklu legislacyjnego była Ustawa z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu



Władysław Grabski



Władysław Grabski podczas posiedzenia sejmku w 1924 roku

Państwa i reformie walutowej, podpisana przez Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego oraz Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu Władysława Grabskiego. Ustawa ta wyznaczała zakres tzw. reformy Grabskiego, w wyniku której m.in. 30 kwietnia 1924 r. walutą krajową – zastąpiwszy markę polską – został złoty polski. Reforma Grabskiego w założeniu miała uporządkować rynki finansowy i kredytowy,

kwestie podatkowe oraz zlikwidować deficyt budżetowy i szalejącą od połowy 1923 r. hiperinflację. Wspomniana ustawa zakładała również powstanie emisyjnego banku centralnego w formie spółki akcyjnej z udziałem Skarbu Państwa. Bank ten o nazwie Bank Polski powstał w kwietniu 1924 r. w miejsce Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

PBK, BGS czy BGK

Nazwa „Bank Gospodarstwa Krajowego” stanowiła wynik pewnego kompromisu. Na początku w grę wchodziły dwie wersje: Polski Bank Krajowy lub Bank Gospodarstwa Społecznego. Nazwę „Bank Gospodarstwa Społecznego” forsowało w 1924 r.

Ministerstwo Skarbu, którym kierowali premier Władysław Grabski i wielce zasłużony dla powstania BGK wiceminister Czesław Klarner, natomiast za „Polskim Bankiem Krajowym” opowiadało się środowisko galicyjskich bankowców z dr. Janem Kantym Steczkowskim na czele. Jeszcze przed posiedzeniem Rady Ministrów z 16 kwietnia 1924 r. kwestia ta nie była przesądzona. Jednym z punktów porządku obrad tego posiedzenia był złożony 14 kwietnia wniosek Ministra Skarbu o utworzeniu banku, którego

zadaniem byłoby „organizowanie i rozwijanie kredytu przez: emisję listów zastawnych, zabezpieczonych hipotecznie, obligacji komunalnych i kolejowych, dalej przez inne czynności bankowe, przy czym potrzeby Państwa, przedsiębiorstw państwowych i samorządów powinny być brane w rachubę”. Nowy bank miał powstać w wyniku połączenia trzech państwowych instytucji kredytowych: Polskiego Banku Krajowego, czyli PBK (utworzonego 27 kwietnia 1920 r. w miejsce działającego od 1883 r.

Bank Gospodarstwa Krajowego

powstały na mocy Rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. № 46 poz. 477) przez połączenie Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy, oraz Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich

przyjmuje wraz z swymi oddziałami na oprocentowanie gotówkę.

I. Na książeczki oszczędnościowe (wkładki oszczędności).

Wpłaty i wypłaty kapitału uskutecznia Bank za okazaniem książeczki oszczędnościowej. Posiadaczka książeczki uważa Bank za jej właściciela. Za zwrot wkładek i spłatę odsetek od nich **gwarantuje Bank Państwa** do wysokości określonej w statucie.

Książeczki wkładkowe Banku Gospodarstwa Krajowego mają wszelkie prawa papierów posiadających bezpieczeństwo publiczne i mogą być przedmiotem lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką lub kuratelą, kapitałów fundacyjnych, kościelnych, takżeż wszelkiego rodzaju kaucji i wadłów.

Sumy wpłacone na książeczki oszczędnościowe oprocentowane są aż do odwołania w wysokości 8 (ośmiu) procent w stosunku rocznym za potrąceniem podatku od rent i kapitałów.

II. Na asygnaty kasowe

w odłóżkach na kwoty złotych: 100, 500, 1.000, 2.000, 5.000 i 10.000.

Asygnaty odpiewać mogą na okaziciela, bądź na wskazane imię i nazwisko. Posiadaczka asygnaty uważa Bank za jej właściciela.

Sumy wpłacone na asygnaty oprocentowane są aż do odwołania w wysokości:

a) za 14-to dniowym wypowiedzeniem w stosunku rocznym 8%	za potrąceniem podatku
b) „ 30-to „ „ „ „ 10%	od rent.
c) „ 3 miesięcznym „ „ „ 12%	od rent.

Biura Banku w Warszawie mieszczą się przy ul. Królowskiej № 5, przy ul. Siennej № 17. Oddziały Banku w Warszawie mieszczą się: w Andrychowie, Białej, Bydgoszczy, Cieszynie, Drobobyczu, Krakowie, Katowicach, Kolomyi, Lwowie, Lublinie, Odwincimiu, Przemyślu, Poznaniu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wadowicach i Żywcu. 140-8493

Bank gospodarstwa Krajowego

Kto będzie jego naczelnym dyrektorem.

„Nowiny Finansowe” dowiadują się, że dyrektorem naczelnym Banku Gospodarstwa Krajowego, którego statut po decydującym posiedzeniu Rady Ministrów w dniu dzisiejszym podpisze p. minister Skarbu, zostanie zamianowany p. Eustachy Korwin-Szymanowski.

P. Eustachy Korwin-Szymanowski w dniu 3 maja otrzymał komandorję orderu „Polonia Restituta” za prace, związane z naprawą naszego Skarbu.

Nowiny finansowe V, 1924

Kurier Warszawski VII, 1924 - pierwsza reklama

Bank gospodarstwa krajowego.

Bank pod nazwą powyższą, powołany do życia w czerwcu t. b., jako instytucja państwowa przez zjednoczenie polskiego Banku krajowego, państwowego Banku odbudowy i zakładu Kredytowego miast małopolskich, zawiązała się powstanie wszeladno ogólnogospodarczym i oszczędnościowym. Stosunki, wytworzone w okresie naprawy skarbku i waluty, oraz po zatamowaniu inflacji, która spowodowała przesilenie kredytowe i gospodarcze, wymagały państwowego aparatu bankowego, który byłby wykonawcą polityki ekonomicznej rządu i w dobie przesilenia wkroczył czynnie tam, gdzie tego wymagałyby interes ogólnogospodarczy i państwowy.

Bank gospodarstwa krajowego ma przeto być bankiem państwa, przedsiębiorstw państwowych i samorządów, zawiadowcą funduszy państwowych, przeznaczonych w budżecie na cele kredytowe, instrumentem bankowym dla emisji państwowych, winien dawać twórczą inicjatywę w dziedzinie organizacji, produkcji i zbytu oraz być organizatorem i opiekunem instytucji oszczędnościowych (kas oszczędności miejskich i powiatowych).

Kapitał zakładowy Banku gospodarstwa krajowego jest obecnie wyłącznie własnością państwa i powiększony będzie w roku bieżącym do sumy 30 milionów złotych. Związkiem samorządowym o przedsiębiorstwom państwowym jest zastrzeżone statutem prawo wniesienia udziałów, które jednak w sumie nie mogą przekraczać 40 proc. całości kapitału zakładowego. Bank gospodarstwa krajowego pracuje kapitałem zakładowym, przejętym od trzech zjednoczonych instytucji, wkładami klientów na rachunkach bieżących oraz funduszami, oddanymi mu przez państwo, i przedsiębiorstwa przemysłowe do zawiadowania. Ten kapitał obrotowy powiększa się o stały kredyt dyskontowy w Banku Polskim, który wynosi 18 milionów złotych, oraz o kredyty uzyskane za granicą narazie w sumie 195.000 funtów sterlingów — w bankach angielskich i 5 milionów fr. franc. — w bankach francuskich. Przez nawiązanie ostatnio stosunków z różnemi bankami zagranicznymi, spodziewanie jest uzyskanie nowych kredytów zagranicz-

Bank gospodarstwa krajowego wykonywa swe czynności przez 20 oddziałów, poza tem projektowane jest otwarcie oddziałów przedewszystkiem w miastach wojewódzkich.

W ciągu swego 6-miesięcznego istnienia Bank gospodarstwa krajowego, po ukończeniu prac organizacyjnych w obu dziedzinach statutem określonych czynności, a mianowicie: kredytu krótkoterminowego oraz długoterminowego, rozwinął intensywną i rozległą działalność. Jedną z pierwszych czynności Banku gospodarstwa krajowego był rozdział tak zw. kredytów ulgowych w sumie 35 milionów złotych z funduszy państwowych dla rolnictwa i przemysłu. W ten sposób Bank przyszedł z doraźną pomocą tym dwóm najważniejszym gałęziom naszego życia gospodarczego w trudnej chwili kryzysu.

Bank gospodarstwa krajowego udziela również kredytów pod zastaw towarów i tego typu pożyczek udzielono dotychczas na sumę około 17 milionów złotych.

Powazną pozycję w bilansie Banku stanowi dyskonto wekslowe, które w obecnej chwili dosięga sumy około 56 milionów złotych. Bank przyjmuje do dyskonta weksle: przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, instytucji oszczędnościowych, spółdzielni wytwórczych, zrzeszeń rolniczych i solidnych firm przemysłowych i handlowych. Poza tem Bank gospodarstwa krajowego udziela pożyczek budowlanych spółdzielniom oraz prywatnym przedsiębiorstwom na budowie, które już są rozpoczęte, lub na nadbudowę domów mieszkalnych w dużych środowiskach, gdzie daje się odczuwać głód mieszkaniowy.

Bank gospodarstwa krajowego udzielił gwarancji na sumę około 45 milionów złotych z czego około 35 milionów złotych przypada na gwarancje, udzielone cukrownictwu wobec importerów zagranicznych.

W obecnej chwili Bank przystąpił do uruchomienia działu tak ważnego dla naszego życia gospodarczego, kredytów długoterminowych przez emisję listów zastawnych i obligacji komunalnych, kolejowych i bankowych. Listy zastawne i obligacje będą 8 proc. i będą gwarantowane przez państwo w złości oraz posiadać będą gwarancje skarbu państwa.

Uruchomienie działu kredytów długoterminowych umożliwi powrót do normalnych warunków gospodarczych, udostępniając gminom, rolnictwu i przemysłowi kredyt długoterminowy. Wiele w tym względzie zależy będzie od poparcia najszerszych warstw społeczeństwa przez korzystną i pewną dla nich lokatę oszczędności.

W tej dziedzinie Bank gospodarstwa krajowego zawarł ostatnio umowę z firmą amerykańską „Ulen et Company“ na sfinansowanie robót sanitarnych (wodociągi, kanalizacja, rzeki i hale targowe) w Częstochowie, Lublinie, Piotrkowie i Radomiu przez objęcie przez Tow. „Ulen et Company“ obligacji komunalnych Banku gospodarstwa krajowego na sumę 10 milionów dolarów. Obligacje te będą 8 proc. i umarzalne w ciągu 2 lat, kurs ich objęcia wynosić będzie 86 za 100.

Kontrakt ten jest pierwszym krokiem w kierunku poważnych stosunków, dotychczas dla nie nieprzychylnego zagranicznego świata finansowego oraz w zakresie podniesienia miast prowincjonalnych.

Poza dążeniem do zdobycia rynków zagranicznych dla swych emisji, Bank gospod. krajowego planowo stara się skoncentrować kapitały krajowe przez lokaty przedsiębiorstw instytucji państwowych i komunalnych, oraz związków przemyślowych, wreszcie wkładki oszczędnościowe asygnaty kasowe. Szczególną troską dyrekt. Banku gospodarstwa krajowego są wkładki oszczędnościowe i asygnaty kasowe, jako mające duże znaczenie społeczno-wychowawcze.

Bank gospodarstwa krajowego podczas swego krótkiego istnienia przyniósł znaczną ulgę ży gospodarstwu w chwili przesilenia, udziela znacznych kredytów, poza tem pomógł w przypadkach do spokojnej likwidacji przedsiębiorstw zachwianych, jakoteż do jednoczenia innych pod hasłem centralizacji, zdobył kredyt zagraniczne długoterminowe, oraz krótkoterminowe, te ostatnie niesłychanie ważne dla naszego przywozu, wreszcie dąży do skupienia koło siebie najpoważniejszych banków prywatnych do wspólnej współpracy.

Kurier Warszawski, 1924

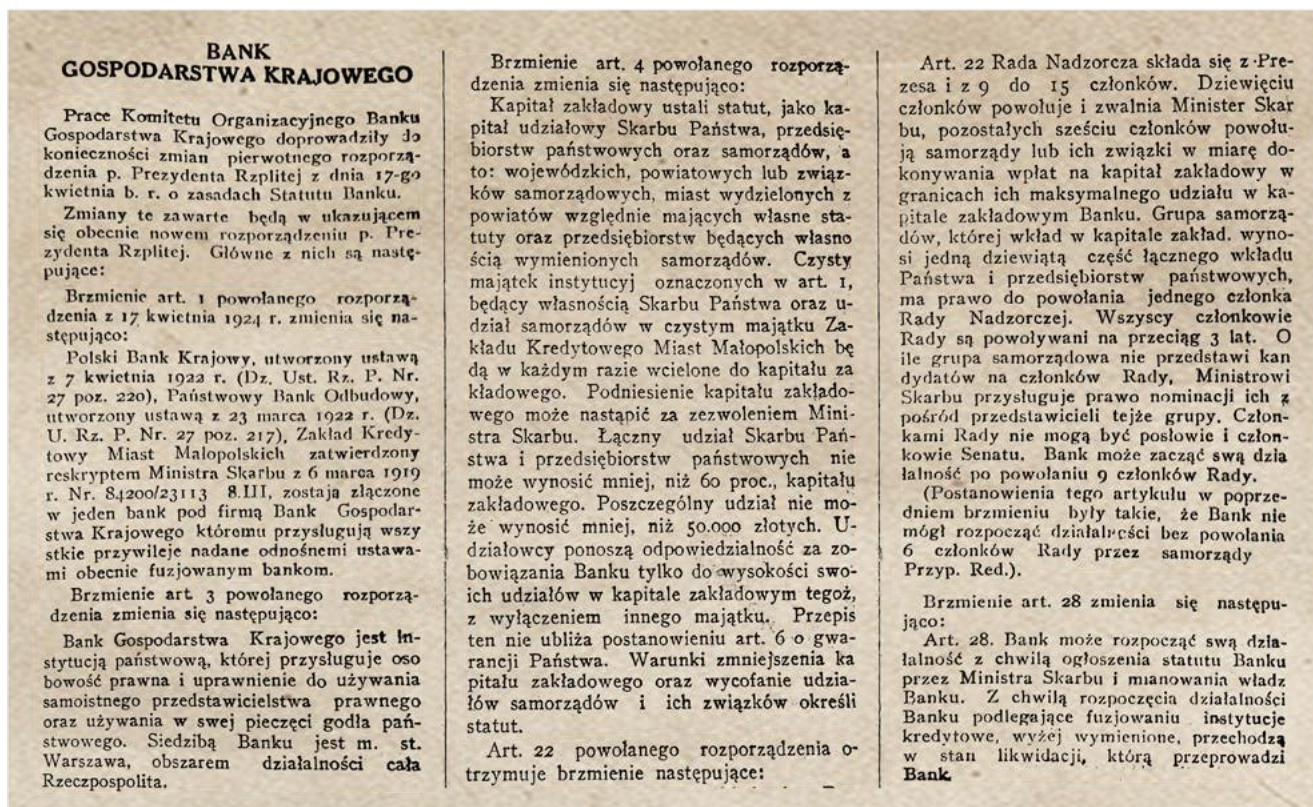
Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z siedzibą we Lwowie; obydwie banki zwyczajowo nazywano Bankiem Krajowym), Państwowego Banku Odbudowy, czyli PBO (utworzonego 23 marca 1922 r. w wyniku przekształcenia Zakładu Kredytowego dla Odbudowy, powstałego z kolei w 1921 r. z utworzonego sześć lat wcześniej Galicyjskiego Wojennego Zakładu Odbudowy we Lwowie) i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich z siedzibą w Krakowie, a następnie we Lwowie (utworzonego w 1919 r. w wyniku przekształcenia powstałego w 1917 r. Galicyjskiego Miejskiego Zakładu Kredytowego

z siedzibą w Krakowie). Miał też być w głównej mierze kontynuatorem działalności Banku Krajowego, do którego historii wprost się odwoływano. Tak więc wniosek Ministra Skarbu i zarazem premiera Władysława Grabskiego został uchwalony przez Radę Ministrów, a nazwa BGK została ustalona na tym właśnie posiedzeniu.

O dyskusjach nad ostateczną nazwą Banku Gospodarstwa Krajowego tak cztery lata później mówił jego ówczesny prezes, gen. Górecki, na Drugim Zjeździe Kierowników Oddziałów BGK, który odbył się w dniach 1–3 czerwca 1928 r. w Warszawie:



[...] głównym naszym celem są kredyty społeczne, w związku z tem nawet kwestja nazwy naszej Instytucji była dłuższy czas dyskutowana, a mianowicie, czy Bank nasz ma się nazywać Bankiem Gospodarstwa Krajowego, czy też Bankiem Gospodarstwa Społecznego, i nazwa „Bank Gospodarstwa Krajowego” jest kompromisem pomiędzy poglądami tych, którzy chcieli pozostać przy nazwie Polskiego Banku Krajowego, a żądaniem postawionem przez Ministerstwo Skarbu, aby Bank nosił nazwę Banku Gospodarstwa Społecznego. Sam spór ten dowodzi, jakie były tendencje ustawodawcze. Nic dobitniej nie może nam odzwierciedlić tego, jak powyższe uwagi, bo od razu widać, że intencją tych, którzy Bank tworzyli, były kredyty społeczne.



Rzeczpospolita V, 1924

Akty założycielskie i statut

Pierwszym aktem prawnym, w którym pojawiła się nazwa BGK, było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 kwietnia 1924 r. o połączeniu (fuzji) państwowych instytucji kredytowych w Bank Gospodarstwa Krajowego. Poza podpisem prezydenta rozporządzenie było sygnowane również przez premiera i ministra skarbu Władysława Grabskiego.

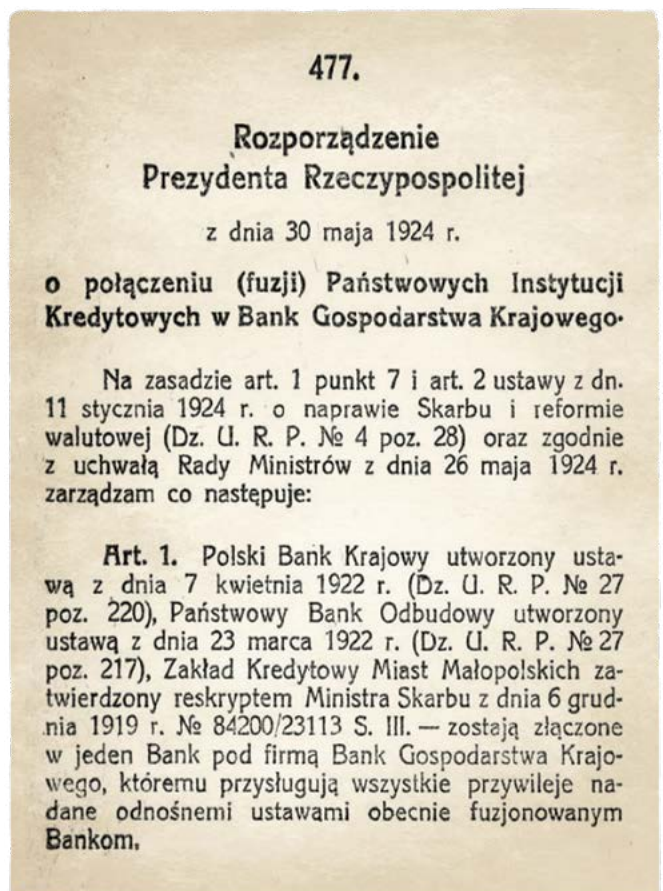
Rozporządzenie odwoływało się do art. 1 pkt 7 i art. 2 ustawy o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej oraz uchwały Rady Ministrów z 16 kwietnia 1924 r. Określano w nim instytucje podlegające fuzji oraz zakres działalności BGK, reguły wyliczenia kapitału zakładowego i strukturę zarządzania Bankiem, powoływano komitet organizacyjny, a także wymieniano ramowe założenia statutu, którego przygotowanie wraz z realizacją pozostałych zapisów rozporządzenia powierzono ministrowi skarbu.

Plany likwidacji Polskiego Banku Krajowego i utworzenie w jego miejsce nowej instytucji wzbudziły niepokój opinii publicznej do tego stopnia, że Ministerstwo Skarbu złożyło w tej sprawie wyjaśnienia. W dwutygodniku ekonomicznym „Gazeta Bankowa” z 25 kwietnia 1924 r., a więc nieco ponad miesiąc przed utworzeniem BGK, ukazało się następujące oświadczenie:

Wobec nieścisłości wiadomości, rozszerzanych w prasie, co do planów Ministerstwa Skarbu w sprawie połączenia Banków państwowych, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

1. Nie jest zamierzone nadanie nowemu bankowi formy Spółki akcyjnej, jak wyraźnie stwierdził p. prezes rady ministrów na radzie finansów.
2. Nie jest zamierzone ograniczenie działalności nowego banku w kierunku sprzecznym z przedwojennymi tradycjami Banku Krajowego.

Przeciwnie, chodzi o to, aby nowy Bank w nowych warunkach rozwijał na całym terenie Rzplitej Polskiej te działy, które w okresie anormalnych stosunków walutowych były zaniedbane, a które stanowią główną zasługę Banku Krajowego.



Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 kwietnia 1924

Przedewszystkiem działalność emisyjna na polu kredytu długoterminowego.

3. O ile chodzi o udział Banku w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych i ich finansowanie, to zamierzone jest kierowanie działalności Banku ku przedsiębiorstwom państwowym, samorządowym i tylko takim prywatnym, w których udział Banku zostanie uznany za potrzebny ze szczególnych względów publicznych przez właściwe władze państwowe. Wobec powyższego podawane w niektórych pismach wiadomości o rzekomej likwidacji Banku Krajowego i nadaniu mu charakteru przedsiębiorstwa akcyjnego obliczonego na zysk, pozbawione są wszelkich podstaw. W wyniku dyskusji, jaka odbyła się 21 maja na posiedzeniu Rady Ministrów, zaproponowano zmiany niektórych artykułów rozporządzenia prezydenta z 17 kwietnia. Jedną z ważniejszych było przyznanie BGK wszelkich uprawnień nadanych wcześniej podlegającym fuzji bankom. Doprecyzowano też strukturę władz Banku oraz wybrano Jana Kantego Steczkowskiego na prezesa i zarazem przewodniczącego Rady Nadzorczej Banku. W protokole z tego posiedzenia znalazł się m.in. zapis, że „celem Banku ma być organizowanie i rozwijanie kredytu przez emisję listów zastawnych zabezpieczonych hipotecznie, obligacji komunalnych i kolejowych, dalej przez inne czynności bankowe, przy czym potrzeby państwa, przedsiębiorstw państwowych i samorządów, jak również popieranie ruchu budowlanego oraz odbudowy kraju – szczególnie powinny być brane w rachubę”. Pięć dni później rząd na kolejnym posiedzeniu wprowadził nowe propozycje, które miały się znaleźć w statucie BGK.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z 26 maja 1924 r. 30 maja 1924 r. ukazało się krótkie, złożone z czterech artykułów rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu (fuzji) Państwowych Instytucji Kredytowych w Bank Gospodarstwa Krajowego. Ów nowy akt wynikał ze zmian koncepcji dotyczących funkcjonowania nowego banku, opracowywanych w Ministerstwie Skarbu oraz podczas dyskusji

na posiedzeniach Rady Ministrów. Na mocy tego rozporządzenia wspomniane wcześniej trzy instytucje kredytowe zostały połączone w Bank Gospodarstwa Krajowego, „któremu przysługują wszystkie przywileje nadane odnośnymi ustawami obecnie fuzjowanym Bankom”. Art. 3 rozporządzenia określał, że „Bank Gospodarstwa Krajowego jest instytucją państwową, której przysługuje osobowość prawna i uprawnienie do używania samoistnego przedstawicielstwa prawnego oraz używania w swej pieczęci godła państwowego. Siedzibą Banku jest m. st. Warszawa, obszarem działalności cała Rzeczpospolita”. W rozporządzeniu wskazywano też, że łączny udział Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państwowych w kapitale zakładowym BGK nie może być mniejszy niż 60 proc. Szczegóły miał wytyczyć statut banku przygotowany przez ministra skarbu.



Statut BGK z 1924 roku

Dzień później, 31 maja 1924 r., ukazały się dwa rozporządzenia ministra skarbu Władysława Grabskiego: jedno zawierało statut BGK, drugie dotyczyło uruchomienia Banku oraz likwidacji banków podlegających fuzji.

W statucie BGK kilkakrotnie dokonywano zmian – ostatnia miała miejsce w 1936 r., a prace nad dalszymi trwały do 1939 r. Zadania Banku zdefiniowano następująco: a) udzielanie kredytów długoterminowych poprzez emisje listów zastawnych, obligacji komunalnych i kolejowych oraz obligacji bankowych; b) udzielanie kredytów budowlanych na budowę i rozbudowę mieszkań; c) kredytowanie gminnych i komunalnych kas oszczędności; d) wykonywanie czynności bankowych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb państwa, przedsiębiorstw państwowych oraz samorządów i przedsiębiorstw samorządowych. Kapitał zakładowy BGK wraz z rezerwami w momencie rozpoczęcia działalności wynosił 18,9 mln zł. Według statutu miał się on składać z „udziału Państwa”, czyli majątku fuzjowanych banków i przedsiębiorstw państwowych, oraz udziałów samorządów. Skarb Państwa w tej części statutu zastrzegł sobie możliwość odstępowania przedsiębiorstwom państwowym części swoich udziałów w kapitale zakładowym Banku. Zaprojektowany jako finansowe ramię państwa w dziedzinie kredytu długoterminowego, BGK mógł rozpocząć działalność. Pomyślany był tym samym również m.in. jako dźwignię finansową rozwoju krajowego przemysłu, budownictwa mieszkaniowego oraz inwestycji samorządowych – w tych dziedzinach miał kontynuować politykę kredytową trzech zlikwidowanych banków.

Kredyty długoterminowe mogły być udzielane w listach zastawnych, obligacjach lub gotówką i dzieliły się na kredyty hipoteczne, komunalne, kolejowe oraz przemysłowe. Na podstawie

kredytów udzielanych pod zabezpieczenia na hipotekach miejskich, wiejskich oraz nieruchomościach fabrycznych bank mógł emitować listy zastawne, natomiast na podstawie udzielonych kredytów komunalnych, kolejowych oraz przemysłowych – obligacje komunalne, kolejowe i bankowe. Papiery te mogły być emitowane w złotych, walucie złotej oraz walutach obcych. Wydawane były na okaziciela z gwarancją wypłaty kapitału i odsetek. Ogólna wartość znajdujących się w obiegu wyemitowanych przez bank papierów wartościowych nie mogła przekraczać sumy wiarytelności wobec banku wynikających z zabezpieczeń udzielonych kredytów.

W zakres działalności bankowej przyznanej BGK w statucie wchodziły m.in. obrót weksłami i warrantami, gwarantowanymi przez skarb państwa papierami wartościowymi, walutami obcymi, udzielanie gwarancji kredytowych, przechowywanie depozytów, prowadzenie rachunków terminowych oraz oszczędnościowych. Bank ponadto miał prawo do zakładania i prowadzenia oraz pośrednictwa w wymienionych czynnościach państwowych, samorządowych oraz prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. W przypadku przedsiębiorstw prywatnych konieczna była akceptacja ministra skarbu.





II.

Początek drogi

Władze Banku

Władze BGK składały się z prezesa Banku, Rady Nadzorczej i dyrekcji. Organami pomocniczymi były Komisja Rewizyjna, Komitety Dyskontowe oraz Komitety ds. Samorządowych Instytucji Oszczędnościowych.

Prezesa

Prezesa BGK na okres pięcioletniej kadencji mianował prezydent RP na wniosek Rady Ministrów. Liczba kadencji nie była ograniczona. Prezes BGK nie mógł być parlamentarzystą ani piastować za wynagrodzeniem żadnego innego urzędu – zarówno w administracji państwowej i samorządowej, jak i w sektorze prywatnym. Nie wolno mu było również zasiadać w gremiach kierowniczych oraz radach nadzorczych jakichkolwiek przedsiębiorstw i instytucji ani posiadać w nich udziałów właścicielskich. Wyjątki dotyczyły Banku Polskiego oraz zarządów przedsiębiorstw, w których udział BGK przez Skarb Państwa zostałyby uznany za konieczny.

Do kompetencji prezesa BGK należał zwierzchni nadzór nad całą działalnością Banku, kierowanie pracami Rady Nadzorczej (RN) oraz nadzór nad realizacją uchwał rady. Jako prezes RN posiadał prawo do zawieszania tych jej uchwał, które w jego opinii łamały regulujące funkcjonowanie BGK ustawy, statut lub godziły w interes państwowy. W takim przypadku zawieszoną uchwałę

RN prezes przedstawiał ministrowi skarbu. W posiedzeniach dyrekcji prezes BGK mógł brać udział z głosem doradczym, a w przypadku podjęcia przez dyrekcję postanowienia niezgodnego z podstawowymi celami Banku miał prawo wstrzymania jego realizacji. Tego typu kwestie miała rozstrzygać RN. Uposażenie prezesa BGK pochodziło z funduszy banku, natomiast udział w posiedzeniach RN nie był wynagradzany.

Odwołanie ze stanowiska prezesa BGK leżało w kompetencjach prezydenta RP – dokonywał on tego na wniosek Rady Ministrów, który składano na podstawie orzeczenia specjalnej trzyosobowej komisji powoływanej na wniosek ministra skarbu. W jej skład wchodził członek wyznaczony przez ministra skarbu, prezesa Sądu Najwyższego i prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Procedura miała zostać wdrożona w przypadku niewypełniania obowiązków służbowych lub złamania jednego z warunków wymaganych przy powoływaniu na stanowisko.

**W II RP funkcję prezesa BGK pełnili kolejno:
dr Jan Kanty Steczkowski (1924-1927)
i gen. dr Roman Górecki (1927-1941).**



Jan Kanty Steczkowski

Urodził się w 1862 r. w Dąbrowie Tarnowskiej. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wydziału Prawa na Uniwersytecie Wiedeńskim, po odbyciu praktyki w rzeszowskim sądzie uzyskał w 1886 r. na UJ tytuł doktora praw. Do czasu odzyskania w 1918 r. przez Polskę niepodległości prowadził praktykę adwokacką oraz pracował w galicyjskich instytucjach gospodarczych i finansowych na terenie zaboru austriackiego. Zasiadał w radach nadzorczych licznych stowarzyszeń gospodarczych, których był członkiem. Od 1902 r. członek lwowskiej Rady Powiatowej, od 1906 r. rady miasta Lwowa oraz austro-węgierskiej Izby Panów. W 1907 r. wstąpił do konserwatywnego Stronnictwa Prawicy Narodowej, a od kwietnia do października 1918 r. pełnił funkcję premiera i ministra skarbu w rządzie powołanym przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego. W pierwszych latach suwerennej RP przyszedł pierwszy prezes BGK stał się jednym z architektów budowy podstaw

polskiej bankowości. To właśnie gabinet premiera Steczkowskiego, działający od 4 kwietnia do 23 października 1918 r., przygotował podstawy organizacyjne aparatu skarbowego oraz pakiet ustaw dotyczących systemu finansowego. Do polityki dr Steczkowski powrócił 26 listopada 1920 r., obejmując po Władysławie Grabskim resort skarbu w Rządzie Obrony Narodowej Wincentego Witosa.

W swojej bankowej karierze był m.in. od 1889 r. dyrektorem Galicyjskiej Kasy Oszczędności, inicjatorem utworzenia Związku Kas Oszczędnościowych Galicji, od 1906 r. dyrektorem lwowskiej filii Uprzywilejowanego Austriackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu. W latach 1913–1920 sprawował funkcję dyrektora Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Litewskim we Lwowie. Był jednym z inicjatorów utworzenia podczas I wojny dwóch banków: w 1915 r. Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego (GWZK)

i w 1916 r. Galicyjskiego Miejskiego Wojennego Zakładu Kredytowego (GMWZK). Banki te w założeniu miały finansować odbudowę Galicji z wojennych zniszczeń.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Bank Krajowy przekształcono w Polski Bank Krajowy, a dr Steczkowski od 1922 r. został jego prezesem oraz naczelnym dyrektorem centralnego banku emisyjnego Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (zastąpionego przez utworzony w kwietniu 1924 r. Bank Polski). GWZK w 1921 r. stał się Zakładem Kredytowym dla Odbudowy, a rok później – Państwowym Bankiem Odbudowy. GMWZK natomiast w 1919 r. przekształcono w Zakład Kredytowy Miast Małopolskich.

W 1924 r. wraz z Polskim Bankiem Krajowym obydwa banki weszły w skład Banku Gospodarstwa Krajowego, którego pierwszym prezesem został dr Jan Kanty Steczkowski.

W uznaniu zasług „na polu działalności dla sprawy polskiej oraz pracy w dziedzinie bankowości” prezydent RP Stanisław Wojciechowski przyznał dr. Steczkowskiemu 2 maja 1924 r. Krzyż Komandorski z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W kwietniu 1927 r. prezes Steczkowski podał się do dymisji przyjętej przez prezydenta RP Ignacego Mościckiego pod warunkiem pełnienia funkcji prezesa BGK do czasu wyznaczenia następcy, którym 1 lipca 1927 r. został gen. dr Roman Górecki.

Po odejściu z BGK dr Steczkowski został uhonorowany najwyższym polskim odznaczeniem – Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski. Był autorem publikacji, m.in. wydanej w 1919 r. „Polskiej pożyczki zagranicznej w złocie” oraz w 1923 r. „O naprawie skarbu Rzeczypospolitej Polskiej”, skąd pochodzi znamienne dla jego poglądów Steczkowskiego zdanie:

— ”

Gospodarka skarbowa Państwa nie jest czymś od gospodarstwa społecznego oderwanem – przeciwnie jest z niem jak najściślej związana

Zmarł 3 września 1929 r. w Krakowie, gdzie został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. Swoją majątek po uprzednim finansowym zabezpieczeniu żony zapisał w testamencie Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie z przeznaczeniem na stypendia dla ekonomistów. W obszernym nekrologu opublikowanym na łamach kwartalnika „Wiadomości”, wydawanego przez Zrzeszenie Urzędników BGK, napisano m.in.: „w dniu tym straciła Polska gorącego patriotę, a zarazem jednego z najwybitniejszych przedstawicieli myśli i pracy gospodarczej w odrodzonej Ojczyźnie”. W 1930 r. prochy dr. Steczkowskiego przeniesiono na cmentarz w Nagoszynie koło Ropczycy.



Roman Górecki

Na wniosek ministra skarbu Gabriela Czechowicza 1 lipca 1927 r. prezydent RP Ignacy Mościcki powołał na stanowisko prezesa BGK gen. dr. Romana Góreckiego, który objął je dwa tygodnie później, gdy został zwolniony ze stanowiska pierwszego zastępcy szefa Administracji Armii.

Gen. dr Górecki urodził się 27 sierpnia 1889 r. Był legionistą i piłsudczykiem, a także najdłużej urzędującym prezesem w historii BGK – praktycznie do września 1941 r. (na emigracji), formalnie do 30 czerwca 1942 r., czy też przy innej interpretacji statutu do stycznia 1943 r. W odrodzonym Wojsku Polskim kierował m.in. sekcjami gospodarczą i budżetową Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz w latach 1921–1922 był szefem Wojskowej Kontroli Generalnej. Od maja 1924 r., już jako generał brygady, pełnił obowiązki szefa Korpusu Kontrolerów, a od lipca 1926 r. do 14 lipca 1927 r. był zastępcą wiceministra spraw wojskowych – szefa Administracji Armii.

Z zachowanych archiwalnych fotografii wynika, że gen. Górecki utrzymywał ściśle kontakty z marszałkiem Piłsudskim, odwiedzając go często w Sulejówku. Po przewrocie majowym w 1926 r. stał się bohaterem głośno komentowanego ówczesnie w Warszawie wydarzenia. Po wyborze marszałka Piłsudskiego przez Zgromadzenie Narodowe na prezydenta RP 31 maja 1926 r. gen. Górecki na czele grupy oficerów udał się na pl. Saski (od 1928 r. pl. Piłsudskiego) pod pomnik księcia Józefa Poniatowskiego. Tam, jak opisywał to dziennikarz Marian Romeyko, „stanąwszy na baczność przed pomnikiem, złożył o tym »meldunek« księciu Józefowi. [...] Incydent ten był szeroko komentowany w kołach oficerskich, i nie tylko oficerskich. Zapewniano przy tym, że Poniatowski, wysłuchawszy, ani drgnął, natomiast koń Marka Aureliusza z rzymskiego Kapitolu, pomny dawnych dziejów, rżał radośnie, patrząc Góreckiemu w oczy”. Jak wiadomo, marszałek Piłsudski z godności prezydenta zrezygnował, wskazując na swoje miejsce prof. Ignacego Mościckiego.

W grudniu 1926 r. na wniosek wiceprezesa WKS Legia płk. Wasseraba, jednego z przyszłych dyrektorów BGK, gen. Górecki został wybrany na prezesa klubu. W kwietniu 1927 r. jako prezes Polskiej Ligi Piłki Nożnej zorganizował pierwsze ligowe rozgrywki o mistrzostwo Polski, co uznawane jest za początek obowiązującego do dziś modelu wyłaniania mistrza Polski w grach zespołowych.

To dzięki niemu – zajmującemu już stanowisko prezesa BGK – przyspieszyła ślimacząca się od lat budowa stadionu WKS Legia. Gen. Górecki zwrócił się do zakładów przemysłowych kredytowanych przez BGK o pomoc przy budowie stadionu w formie przekazywania na ten cel materiałów budowlanych.

W latach 1928–1931 pełnił funkcję prezesa Polskiego Touring Klubu, organizacji oficjalnie reprezentującej polską turystykę na forum międzynarodowym. Wiceprezesem PTK został płk Wasserab. Według gen. Góreckiego turystyka miała duże znaczenie dla rozwoju krajowej gospodarki. W 1928 r. z inspiracji marszałka Piłsudskiego powołał do życia Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny (FPZOO), największą w kraju organizację kombatancką, której komendantem był aż do śmierci. Założył też polską sekcję Międzynarodowej Federacji Byłych Kombatantów (FIDAC – Fédération Interalliée des Anciens Combattants), w której pełnił funkcję prezesa w latach 1932–1933 i 1937–1938, a od 1938 r. był jej prezesem honorowym. W latach 1932–1939 był również prezesem powstałego w 1922 r. Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, wchodzącego w skład FPZOO. Oprócz tego gen. Górecki przewodniczył w latach 1929–1930 Lidze Morskiej i Rzecznej.



Spotkanie generała Romana Góreckiego z prezesem Związku Narodowego Polskiego w Ameryce Januszem Romaszkiwiczem

Po raz pierwszy spotkał się z pracownikami BGK 1 października 1927 r., trzy miesiące po powołaniu na stanowisko prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Celem spotkania, które odbyło się w Warszawie, było przedstawienie przez nowego prezesa swoich wizji i oczekiwań, związanych z funkcjonowaniem zarówno całej instytucji, jak i jej poszczególnych pracowników. Ze względu na znaczenie Banku w gospodarczych planach rządu oraz poruszane tematy przemówienie miało chwilami charakter społeczno-politycznego

exposé. Prezes Górecki odnosił się w nim do sytuacji gospodarczej kraju, perspektyw jej rozwoju oraz wyznaczonej przez rząd w tym procesie roli BGK. Dlatego też podkreślał, że pracownicy BGK nie są zwykłymi pracownikami i nie mogą traktować siebie „jako zwyczajnych pracowników w długim szeregu urzędników bankowych, zapatrzonych w pensje, bilanse i tantiemy”. Apelował o traktowanie obowiązków zawodowych jako rodzaju pełnej poświęcenia patriotycznej służby na rzecz wspólnego dobra, jakim była „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska”. Wzywał, by nie zapominać, „że my jesteśmy dla społeczeństwa, a nigdy na odwrót”.

Od zatrudnionych oczekiwał podnoszenia kwalifikacji zawodowych w kontekście szczególnej misji Banku, „poczucia godności i taktu” wobec klientów oraz koleżeńskich relacji opartych na wzajemnym szacunku i zaufaniu. W swoich późniejszych wystąpieniach często się powoływał na ideę koleżeństwa. Dla środowiska byłych legionistów, z którego się wywodził, była to bardzo ważna kategoria, jednocząca to środowisko poprzez wspólne doświadczenia z okresu walki o niepodległość. Jeśli zaś chodzi o kryteria oceny pracowników, to według Góreckiego miały się one opierać na jakości wykonywanej pracy i jej efektach.

Na swojej pierwszej konferencji prasowej w lutym 1928 r. w gmachu centrali BGK gen. Górecki wypowiedział znamienne słowa, które de facto były misją ówczesnego Banku:



Pojęcie zysku w BGK nie może być identyczne z pojęciem zysku w innej instytucji finansowej, bo BGK nie jest instytucją, która by pracowała na zysk. Zysk Banku - to postęp ogólny w życiu gospodarczym Polski.

W maju 1933 r. jako prezes BGK i FIDAC odwiedził USA, gdzie spotkał się m.in. z prezydentem Franklinem Delano Rooseveltem, sekretarzami stanu, skarbu i wojny oraz prezesami największych banków. Program wizyty obejmował również spotkania ze środowiskami kombatanckimi, Polonią oraz przedstawicielami zrzeszeń gospodarczych. Do planowanej na 1938 r. drugiej wizyty gen. Góreckiego w USA już nie doszło.

Od 13 października 1935 r. do 15 maja 1936 r. gen. Górecki był ministrem przemysłu i handlu w rządzie premiera Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego, żołnierza I Brygady Legionów Polskich, w latach 1930–1934 wojewody białostockiego, w 1934 r. komisarycznego prezydenta Warszawy, ministra spraw wewnętrznych w ustępującym gabinecie Walerego Sławka. W związku z objęciem przez prezesa BGK fotela ministra stanowisko prezesa Rady Nadzorczej BGK i samego Banku pozostało nieobsadzone, a obowiązki te przejął 12 listopada 1935 r. wiceprezes Rady Nadzorczej BGK i BGK Józef Kożuchowski. W Sprawozdaniu BGK za 1935 rok napisano: „Prezes Banku Dr. Roman Górecki został mianowany w dniu 13 listopada 1935 r. Ministrem Przemysłu i Handlu. Obowiązki Prezesa pełni od dnia 12 listopada 1935 r. urzędujący Wiceprezes Banku Józef Kożuchowski”. Druga część informacji dotyczącej zmian w Radzie Nadzorczej BGK dotyczyła m.in. Eugeniusza Kwiatkowskiego: „Członkami Rady przestali być w ciągu 1935 r.: Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, wskutek zamianowania w dniu 13 października Wicepremierem i Ministrem Skarbu”. Józef Kożuchowski zasiadał w Radzie Nadzorczej BGK w latach 1928–1931 z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu (najpierw jako dyrektor departamentu, następnie jako wiceminister), a następnie w latach 1932–1935 jako jeden z dyrektorów Banku wchodził w skład zarządu. Gen. Roman Górecki 1 czerwca 1936 r. powrócił na stanowisko prezesa Rady Nadzorczej i BGK. W Sprawozdaniu BGK za 1936 r. znalazło

się następujące zdanie: „Prezes dr Roman Górecki, po ustąpieniu ze stanowiska Ministra Przemysłu i Handlu, objął z dniem 1 czerwca 1936 r. ponownie obowiązki Prezesa Banku”.

Od 17 września 1939 r. gen. Górecki przebywał na emigracji i 6 grudnia 1939 r. stanął na czele Komisji do Uregulowania i Załatwiania Interesów Zagranicznych BGK powołanej przez płk. Adama Koca, ministra skarbu w Rządzie RP na Uchodźstwie. Jej działalność koncentrowała się na uzyskaniu prawa do dysponowania saldami kredytowymi BGK w zagranicznych bankach. Do wszystkich banków korespondentów BGK wysłano dokument z nowymi wzorami podpisów, co miało na celu uniemożliwienie Niemcom przejęcie sald. Zarząd emigracyjny BGK został uznany przez banki krajów neutralnych i znajdujących się w stanie wojny z Niemcami – w przeciwieństwie do banków państw pozostających z Niemcami w sojuszu. Po najeździe Niemiec na Francję paryskie biuro BGK rozpoczęło 11 czerwca 1940 r. ewakuację przez Hiszpanię i Portugalię do Londynu. Tam pod kierownictwem prezesa Góreckiego Bank prowadził akcję informacyjną i wydawniczą na temat polityki gospodarczej Niemiec w okupowanej Europie ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Zorganizowano również wysyłkę paczek dla znajdujących się w niewoli, na emigracji i w kraju pracowników BGK. Akcję pomocy finansowano z topniejących funduszy, pozostających do dyspozycji kierownictwa emigracyjnego, oraz dobrowolnych składek londyńskich pracowników Banku, którzy w styczniu 1940 r. założyli Kasę Koleżeńską Pracowników BGK. Paczki wysyłano za pośrednictwem ambasady RP w Portugalii i Czerwonego Krzyża. Zadbano też, aby pracownicy Banku, którzy znaleźli się w Anglii, mieli dostęp do bezpłatnych praktyk w brytyjskich instytucjach finansowych.

We wrześniu 1941 r. premier Rządu RP na Uchodźstwie i zarazem Wódz Naczelny gen. Władysław Sikorski na wniosek ministra skarbu Henryka Strasburgera odwołał gen. Góreckiego ze stanowiska prezesa BGK oraz przewodniczącego Komisji do Uregulowania i Załatwiania Interesów Zagranicznych BGK. 1 października 1941 r. na stanowisko kuratora BGK oraz przewodniczącego komisji powołano dr. Karola Aleksandrowicza. Jako przyczynę odwołania gen. Góreckiego podano zakończenie pięcioletniej kadencji, choć sam Górecki zakwestionował legalność tego kroku, powołując się na statut Banku. Później osiadł w Glasgow, gdzie na miejscowym uniwersytecie zarabiał na życie wykładami z ekonomii gospodarczej i bankowości dla polskich studentów. Po zakończeniu wojny nie wrócił do Polski.

Zmarł w wieku 57 lat 9 sierpnia 1946 r. w Polskim Szpitalu Wojennym nr 4 w Iscoyd Park w Walii. Pochowany został kilka kilometrów dalej w miasteczku Whitchurch na małym cmentarzu polskich żołnierzy. Wśród 53 pochowanych na cmentarzu jest najwyższy stopniem – jedynym w stopniu generała.

Był kawalerem wielu orderów i odznaczeń polskich i zagranicznych, a także autorem wielu artykułów i odczytów poświęconych bankowości, gospodarce, polityce i historii oraz trzech pozycji książkowych: „Rola BGK w życiu gospodarczym Polski, Poland and her economic development i Gospodarczy dorobek Polski w latach 1918–1939”.

Od października 1990 r. jedna z ulic w Siedlcach – jak dotąd jako jedyna w Polsce – nosi imię gen. Romana Góreckiego. W latach 30. miał ulicę swojego imienia w Starachowicach (obecna ul. 1 Maja), gdzie mieściły się zakłady Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych, potężnego przedsiębiorstwa zbrojeniowego wchodzącego w skład koncernu BGK.

Wiceprezesi

Stanowisko wiceprezesa BGK wprowadzono do statutu banku w 1930 r. Wiceprezes był powoływany na pięcioletnią kadencję przez

prezydenta RP na wniosek Rady Ministrów po rekomendacji ministra skarbu i automatycznie stawał się wiceprezesem Rady Nadzorczej.

Wiceprezesami BGK byli – kolejno:
Stefan Starzyński (1932-1934),
Józef Kozuchowski (1935-1938)
i Wiesław Domaniewski (od lipca 1939 r.).



Uczestnicy uroczystości przed budynkiem banku. Widoczni m.in. generał Juliusz Rómmel, minister skarbu Gabriel Czechowicz, wojewoda warszawski Stanisław Twardo (czwarty z prawej), prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Roman Górecki (trzeci z prawej), Stefan Starzyński (czwarty z lewej).



Stefan Starzyński

Znany później jako legendarny prezydent Warszawy, Stefan Starzyński urodził się 19 sierpnia 1893 r. w Warszawie. W 1914 r. ukończył studia ekonomiczne na Wyższych Kursach Handlowych im. A. Zielińskiego (od 1916 r. Wyższa Szkoła Handlowa, od 1933 r. Szkoła Główna Handlowa) i wstąpił wraz z braćmi do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Po zakończeniu wojny awansowany na stopień kapitana pełnił obowiązki szefa sztabu 9 Dywizji Piechoty. Służbę wojskową zakończył w lipcu 1921 r. jako referent w II Oddziale Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

W latach 1922–1924 jako major rezerwy był sekretarzem generalnym Delegacji Polskiej do Komisji Mieszanych Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie, powołanej w celu realizacji postanowień kończącego wojnę polsko-bolszewicką traktatu ryskiego, podpisanego 18 marca 1921 r. Po powrocie w 1924 r. do Polski dzięki poparciu premiera

i ministra skarbu Władysława Grabskiego rozpoczął pracę w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, gdzie zajmował się m.in. wyjaśnianiem afery korupcyjnej związanej z zaopatrzeniem żywnościowym armii. Po próbach blokowania diet posłów zamieszanych w aferę w marcu 1926 r. podał się do dymisji. Po przewrocie majowym w 1926 r. powrócił do administracji państwowej jako urzędnik do szczególnych zleceń w kancelarii premiera Kazimierza Bartla. W październiku został dyrektorem departamentu prezydialnego w Ministerstwie Skarbu, a od września 1929 r. do grudnia 1933 r. pełnił funkcję wiceministra skarbu.

Od czerwca 1927 r. do końca 1929 r. Starzyński reprezentował w Radzie Nadzorczej BGK Ministerstwo Skarbu. W protokole posiedzenia RN BGK z 29 marca 1928 r. we fragmencie dyskusji dotyczącej „działalności instytucji emisyjnych prywatnych” znalazła się wypowiedź Stefana Starzyńskiego jeszcze jako dyrektora departamentu w Ministerstwie Skarbu:



[...] nie może bowiem instytucja państwowa wytwarzać konkurencji instytucjom prywatnym. Tam gdzie kapitał prywatny da sam sobie radę, BGK się wycofuje

Była to w istocie filozofia działalności przedwojennego BGK, realizowana oczywiście w granicach możliwości zakreślonych przez rząd.

W latach 1930–1932 Stefan Starzyński był posłem na Sejm z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR).

W 1931 r. rozpoczął też wykłady w Wyższej Szkole Handlowej. 17 grudnia 1932 r. prezydent RP Ignacy Mościcki podpisał dekret zwalniający Starzyńskiego ze stanowiska wiceministra skarbu i udzielający mu urlopu. Wiązało się to z mianowaniem na stanowisko zastępcy prezesa Rady Nadzorczej BGK oraz na nowo utworzone stanowisko wiceprezesa Banku.

Sytuacja budżetowa państwa w 1933 r. była dramatyczna. Do domknięcia budżetu brakowało 120 mln zł. Były to przede wszystkim konsekwencje światowego kryzysu ekonomicznego, który wybuchł w 1929 r. Deficyt wynosił ok. 20 proc. całego budżetu, a podwyżki podatków nie wchodziły w grę, ponieważ występowały problemy już ze ściąganiem tych dotychczasowej wysokości. Nie było też chętnych na emitowane przez państwo obligacje, a zachodnie kraje i banki odmówiły Polsce kredytów. 5 września 1933 r. opublikowano pismem orędzie do narodu premiera Janusza Jędrzejewicza. Premier apelował w nim do społeczeństwa o ofiarność oraz informował, że prezydent RP wydał rozporządzenie upoważniające ministra skarbu do wypuszczenia sześcioprocentowej pożyczki wewnętrznej w nominalnej wysokości 120 mln złotych w obligacjach imiennych. Dzień później powstał Komitet Obywatelski

Pożyczki Narodowej, na czele którego stanął marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz, organizacji społecznych, branżowych stowarzyszeń gospodarczych, kościołów i osoby publiczne. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. o wypuszczeniu 6% pożyczki wewnętrznej, zwanej 6% Pożyczką Narodową, otwarto zapisy na kupno obligacji pożyczkowych, przyjmowane przez Bank Polski, BGK, PKO, kasy urzędów skarbowych oraz instytucje upoważnione przez ministra skarbu. Obligacje zaopatrzone w 20 półrocznych kuponów, które miały być wykupowane w określonych terminach przez wymienione banki oraz instytucje. Ostateczny wykup obligacji w przypadku braku ich wcześniejszej spłaty miał nastąpić 2 stycznia 1944 r. „Czynności związane z wypuszczeniem 6% Pożyczki Narodowej przeprowadza powołany przez ministra skarbu Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej”, którym został wiceprezes BGK Stefan Starzyński. W październiku 1933 r. prezydent RP Ignacy Mościcki wydał dekret podnoszący kwotę pożyczki do 340 mln zł. Ofiarność społeczeństwa zapewniła stabilność budżetową na kolejne dwa lata. Starzyński podczas wypełniania swojej misji przez cały czas pozostawał na stanowisku wiceprezesa BGK, a 10 listopada 1933 r. prezydent Mościcki „za wybitne zasługi na polu zorganizowania i przeprowadzenia akcji subskrypcji 6% Pożyczki Narodowej” odznaczył go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Formalnie z powodu przygotowania nieprawidłowego budżetu na lata 1934–1935 oraz nierealistycznych prognoz wpływów do budżetu państwa Rada Ministrów 2 marca 1934 r. rozwiązała Radę i Zarząd Miasta Stołecznego Warszawy. Rzeczywiste przyczyny rozwiązania tych organów były natury politycznej – chodziło o zagwarantowanie sobie przez rząd wpływu na zarządzanie stolicą państwa. Pod koniec czerwca 1934 r. premier Leon Kozłowski powierzył tekę ministra spraw wewnętrznych po zamordowanym

Bronisławie Pierackim urzędującemu od marca tego roku komisarycznym prezydentowi Warszawy Marianowi Zyndramowi-Kościałkowskiemu – ponad rok później, 13 października 1935 r., Zyndram-Kościałkowski został premierem, a funkcję ministra przemysłu i handlu w jego rządzie objął prezes BGK Roman Górecki. 30 lipca 1934 r. Rada Ministrów wydała zarządzenie o powołaniu na tymczasowego prezydenta miasta stołecznego Warszawy Stefana Starzyńskiego, będącego wówczas urlopowanym podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu i wiceprezesem Banku. Trzy dni później, jak podaje Dziennik Zarządu m. st. Warszawy nr 61 z 16 sierpnia 1934 r., „p.o. Tymczasowego Prezydenta

Miasta Stołecznego Warszawy Józef Ołpiński, Tymczasowy Wiceprezydent Miasta, [...] przekazał niniejszem Tymczasowemu Prezydentowi Miasta Stoł. Warszawy Stefanowi Starzyńskiemu wszelkie czynności i agendy organów ustrojowych Tymczasowego Zarządu Miejskiego, a Tymcz. Prezydent Miasta Stefan Starzyński powyższe czynności i agendy tem samym przyjął”.

Według najnowszych ustaleń Starzyński został zamordowany przez funkcjonariuszy Gestapo po wywiezieniu z więzienia na Pawiaku pomiędzy 21 a 23 grudnia 1939 r.



Członkowie delegacji w gabinecie pracy prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Stoją od lewej: Ignacy Mościcki, przewodniczący rady Ligi Morskiej i Kolonialnej Józef Kożuchowski, generał Gustaw Orlicz-Dreszer, dyrektor Kłopotowski, Wiesław Czermiński, J. Dąbski. Prezydent otrzymał w prezencie kły słonia upolowanego przez plantatorów Ligi w Liberii.



Józef Kożuchowski

Urodził się w 1886 r. w Krakowie. Ukończył Politechnikę Lwowską i uniwersytet w Monachium, gdzie wyjechał w 1910 r. wraz ze swoim najbliższym przyjacielem Eugeniuszem Kwiatkowskim. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Kożuchowski w stopniu porucznika w stanie spoczynku przeszedł do pracy w administracji państwowej, m.in. w latach 1929–1931 pełnił funkcję wiceministra przemysłu i handlu.

Od 1928 do 1931 r. był członkiem Rady Nadzorczej BGK, w latach 1932–1934 został dyrektorem jednego z departamentów Banku, a od 1935 do 1938 r. sprawował funkcję wiceprezesa Rady Nadzorczej i Zarządu BGK. W czasie pełnienia przez gen. Góreckiego od 13 października 1935 r. do 15 maja 1936 r. funkcji ministra przemysłu i handlu jako wiceprezes kierował pracami BGK. W 1938 r. odszedł z zarządu, obejmując tę funkcję wiceministra skarbu.

Należał do Rady Głównej Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich oraz działał aktywnie w Lidze Morskiej i Kolonialnej, obejmując w niej funkcję prezesa Rady Głównej w 1930 r. Wspólnie z gen. Gustawem Orliczem-Dreszerem, prezesem Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, opracował w 1936 r. memoriał w sprawie rozwoju narodowego programu morskiego, który stał się podstawą opracowania przez rząd planu sześcioletniego rozwoju marynarki wojennej. Władysław Grabski w swojej wydanej w Warszawie w 1927 r. publikacji „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)”, podsumowującej okres reform finansów publicznych i waluty (po którym Grabski atakowany przez opinię publiczną i polityków wycofał się z życia publicznego), tak wspomina Józefa Kożuchowskiego:



W rozgwarze najbardziej zajadłej kampanii przeciwko mnie prowadzonej wystąpił jako mój obrońca Józef Kożuchowski w broszurze „Upadek gabinetu Wł. Grabskiego”, w której, nie przesądzając wielu spraw ze stanowiska czysto merytorycznego, wykazał błędy opinii publicznej oraz Sejmu w sprawach często niesłusznie mnie przypisywanych.

Za okres II wojny światowej został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Zmarł 7 września 1968 r.



Wiesław Domaniewski

Urodził się 2 stycznia 1896 r. w Warszawie. W 1915 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych na utworzonym za zgodą niemieckich władz okupacyjnych uniwersytecie w Warszawie (od 1918 r. Uniwersytet Warszawski). W 1918 r. ochotniczo wstąpił do WP, w którym służył do grudnia 1920 r. Po ukończeniu w 1921 r. studiów na UW pracował do 1922 r. w warszawskiej ekspozyturze Związku Przemysłowców Bielsko-

Bialskich, po czym wyjechał na studia ekonomiczne do Berlina, gdzie m.in. na krótko został redaktorem naczelnym „Dziennika Berlińskiego”, polskiej gazety wychodzącej w stolicy Niemiec w latach 1897–1939. Od 1924 r. kontynuował studia w Paryżu. Po powrocie do kraju w 1927 r. rozpoczął pracę w charakterze referenta w Komisji Programowo-Ankietowej dla Badania Warunków Produkcji i Wymiany Handlowej przy Prezydium Rady

Ministrów, a następnie został szefem Biura Ekonomicznego i zastępcą sekretarza generalnego Państwowego Banku Rolnego. W 1930 r. przeszedł na stanowisko radcy ministerialnego do Departamentu Obrotu Pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, a w latach 1932–1933 był radcą finansowym ambasady RP w Paryżu. Gdy ponownie wrócił do kraju, został naczelnikiem Wydziału Kredytu Zagranicznego w Ministerstwie Skarbu, a od stycznia 1937 r. dyrektorem Departamentu Obrotu Pieniężnego, skąd w lipcu 1939 r. przeszedł na stanowisko wiceprezesa BGK. Był członkiem państwowych zespołów negocjujących w 1936 r. tzw. pożyczkę francuską i w maju 1939 r. angielską pożyczkę zbrojeniową.

W 1939 r. po dostarczeniu do Paryża złożonych w BGK przed wybuchem wojny depozytów Biblioteki Narodowej i Biblioteki Pelplińskiej rozpoczął pracę w emigracyjnym Biurze Przemysłu

Wojennego, pełniąc funkcję łącznika z francuskim Ministerstwem Wojny. Po kapitulacji Francji ewakuował się do Londynu, gdzie od czerwca 1940 r. pracował jako członek zarządu Polish Research Center, polskiego ośrodka naukowego przy rządzie emigracyjnym RP. W 1943 r. wyjechał do USA, gdzie został głównym doradcą ekonomicznym rządu RP z siedzibą w ambasadzie RP w Waszyngtonie. Po zakończeniu II wojny pozostał w USA, będąc tam aktywnym członkiem polskich stowarzyszeń emigracyjnych.

W 1991 r. wrócił do Polski i osiedlił się w Bydgoszczy, gdzie zmarł 29 października 1992 r. Na własne życzenie pochowany został na cmentarzu Les Champeaux w Montmorency, największej od XIX w. polskiej nekropolii we Francji. Był uhonorowany licznymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi.

Rada Nadzorcza

Zadaniem Rady Nadzorczej było nadawanie ogólnego kierunku działalności Banku i nadzorowanie czynności organów wykonawczych Banku; posiadała też uprawnienia do rozstrzygania wszystkich spraw, którymi nie zarządzał minister skarbu. W skład RN BGK wchodziło od dziewięciu do piętnastu członków oraz prezes BGK jako przewodniczący rady. Obsadzanie dziewięciu stanowisk znajdowało się w gestii ministra skarbu, pozostałych sześć przypadało samorządom lub ich związkom w zależności od deklarowanego udziału w kapitale zakładowym. W przypadku nieskorzystania samorządów z tego prawa kandydatów nominował spośród przedstawicieli samorządów minister skarbu.

Corocznie RN z grona swoich członków wybierała wiceprezesa RN, którego kandydaturę zatwierdzał minister skarbu. Po wprowadzeniu do statutu Banku stanowiska wiceprezesa BGK stawał się on automatycznie wiceprezesem RN. Kadencja członków trwała trzy lata.

Do kompetencji RN należało m.in. uchwalanie wewnętrznych regulaminów i przepisów, określanie liczby członków dyrekcji oraz głos rozstrzygający w przypadku braku możliwości podjęcia przez dyrekcję decyzji z powodu równego rozkładu głosów. W kwestii polityki kredytowej RN ustalała wysokość stopy procentowej pobieranych i wypłacanych przez bank odsetek oraz prowizji, zatwierdzała kredyty hipoteczne

w listach zastawnych w wysokości przekraczającej ustalone dla banku limity, przyznawała na wniosek dyrekcji kredyty w obligacjach komunalnych i kolejowych oraz w przypadku kredytów budowlanych i przemysłowych uchwałała kredyty przekraczające wysokość bankowych limitów. Do podejmowania ważnych uchwał niezbędna była obecność na posiedzeniu prezesa lub jego zastępcy oraz więcej niż połowy członków rady.



Posiedzenia RN odbywały się co najmniej raz na dwa miesiące i mogły być zwoływane przez prezesa – w razie jego nieobecności przez zastępcę lub na wniosek minimum trzech członków rady – oraz na żądanie dyrekcji bądź Komisji Rewizyjnej. RN mogła wybrać spośród swoich członków Komitet Wykonawczy, w skład którego wchodził prezes, wiceprezes RN oraz pięciu członków.

Funkcję wiceprezesa Rady Nadzorczej BGK pełnili kolejno:
wiceminister skarbu
Czesław Klarner (1924-1926),
Stefan Ossowski (1926-1927),
gen. dr Feliks Maciszewski (1929-1931),
wiceprezes BGK
Stefan Starzyński (1932-1934),
wiceprezes BGK
Józef Kożuchowski (1935-1938)
i wiceprezes BGK
Wiesław Domaniewski
(od lipca 1939 r.).

Członkami Rady Nadzorczej BGK byli m.in. z ramienia Ministerstwa Skarbu:
Stefan Starzyński (1927-1929)
i Eugeniusz Kwiatkowski
(1933-1934).

Minister skarbu Czesław Klarner (2. z prawej) przed Izbą Skarbową



Czesław Klarner

Wiceprezes pierwszej Rady Nadzorczej BGK w latach 1924–1926. Brak statutowego stanowiska wiceprezesa Zarządu BGK oraz fakt, że prezes Rady Nadzorczej BGK był zarazem prezesem Zarządu BGK, sprawiały, że wiceprezesa Rady Nadzorczej traktowano jako wiceprezesa BGK.

Czesław Klarner urodził się 7 lutego 1872 r. w Płońsku. Z wykształcenia inżynier technolog, absolwent Petersburskiego Instytutu Technologicznego, był działaczem gospodarczym i politykiem. W latach 1918–1920 sprawował obowiązki kierownika sekcji przemysłowej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, od 1920 r. do 1924 r. pełnił funkcję dyrektora Banku Handlowego. Jako wiceminister skarbu wspólnie z Władysławem Grabskim był autorem koncepcji utworzenia w 1924 r. Banku Gospodarstwa Krajowego i współtwórcą programu naprawy sytuacji budżetowej państwa i reformy walutowej. W maju 1925 r. objął na kilka miesięcy tę funkcję ministra przemysłu i handlu, a od maja do września 1926 r. był ministrem skarbu.

Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Nadzorczej BGK z 3 czerwca 1924 r. pierwszy prezes Banku Jan Kanty Steczkowski, dziękując Władysławowi Grabskiemu i jego współpracownikom za utworzenie BGK, w pierwszym rządzie wymienił Czesława Klarnera.

Po odejściu z polityki Klarner był m.in. członkiem Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów „Lewiatan”, prezesem warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz przewodniczącym Związku Izb Przemysłowo-Handlowych RP, a także – w latach 1938–1939 – senatorem V kadencji. Okupację spędził w kraju, kierując do 1944 r. Departamentem Budżetowym Delegatury Rządu RP na Kraj. Zmarł 23 czerwca 1957 r. w Warszawie, pochowany został na cmentarzu Powązkowskim.



Stefan Ossowski

Urodził się 9 września 1874 r. w Borzyminie. Po ukończeniu w 1902 r. studiów na Politechnice Lwowskiej, gdzie w 1907 r. uzyskał doktorat, przez pięć lat przebywał w Szwajcarii, zajmując się wykorzystaniem wodnych źródeł energii. Tam poznał późniejszych prezydentów II RP Gabriela Narutowicza i Ignacego Mościckiego. W okresach od 10 marca do 7 lipca 1922 r. i od 13 stycznia do 26 maja 1923 r. był ministrem przemysłu i handlu w gabinetach premierów Antoniego Ponikowskiego, Artura Śliwińskiego i Władysława Sikorskiego. W latach 1924–1926 pełnił funkcję doradcy BGK ds. przemysłowych i członka Rady Nadzorczej BGK, a w latach 1926–1927 jej wiceprezesa.

Gdy wycofał się z polityki, nadal był aktywnym działaczem gospodarczym i członkiem rad nadzorczych kilku przedsiębiorstw z branży metalurgicznej. Po odejściu z BGK został prezesem Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych SA, jednego z najważniejszych ośrodków produkcji zbrojeniowej w kraju, wchodzącego od 1929 r. w skład koncernu BGK. W 1928 r. był jednym z założycieli Zjednoczenia Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego SA (ZEORK) i do śmierci jego prezesem. Zmarł 22 marca 1936 w Warszawie, jego grób znajduje się na Powązkach.



Feliks Maciszewski

Gen. dr Feliks Maciszewski urodził się 31 maja 1884 r. we Lwowie. Był absolwentem prawa lwowskiego Uniwersytetu Franciszkańskiego (w latach 1919-1939 Uniwersytet Jana Kazimierza), Uniwersytetu Wiedeńskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym uzyskał tytuł doktora praw. Po rozwiązaniu Legionów Polskich wraz z grupą prawników organizował polskie sądownictwo, pracując jako sędzia Królestwa Polskiego w Radomiu i Lublinie. Jako pułkownik Korpusu Sprawiedliwości w latach 1919-1921 był sędzią Okręgowego Sądu Wojskowego w Warszawie.

Na początku 1928 r. płk dr Feliks Maciszewski otrzymał awans na stopień generała brygady, a w maju 1929 r. po przejściu w tzw. stan nieczynny został wiceprezesem Rady Nadzorczej BGK. W tym czasie zasiadał z ramienia Banku w radach nadzorczych należących do koncernu BGK spółek akcyjnych Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych i Przemysł Chemiczny „Boruta” w Zgierzu (w tej ostatniej przewodniczył

radzie nadzorczej). Od 1 maja 1932 r. do 1 stycznia 1933 r. sprawował obowiązki naczelnego dyrektora BGK. Po odejściu z Banku 31 maja 1933 r. objął stanowisko prezesa Rady Nadzorczej, a następnie Zarządu Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana SA – funkcję tę pełnił do wybuchu II wojny. Spółka była łódzkim imperium włókienniczym, którego większościowy pakiet akcji BGK nabył w 1933 r. realizując antykryzysową politykę rządu, ratując w ten sposób zakłady przed upadłością i zapewniając zatrudnienie ponad ośmiotysięcznej załozce. W 1935 r. Feliks Maciszewski został wybrany na prezesa łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a trzy lata później na prezesa Rady Nadzorczej Zakładów Przemysłu Włókienniczego „Polana” SA.

Był kawalerem Orderu Polonia Restituta, dwukrotnie Krzyża Walecznych oraz Medalu Niepodległości. W 1939 r. przedostał się na Zachód, a po wojnie wyemigrował do USA, gdzie zmarł w 1957 r.

Dyrekcja

Jak zawarto w statucie, do obowiązków dyrekcji należało prowadzenie wszelkich interesów Banku, administrowanie całym jego majątkiem z zachowaniem przepisów statutu oraz reprezentowanie Banku na zewnątrz. W skład dyrekcji wchodził kierujący jej pracami naczelny dyrektor, jego zastępca oraz dyrektorzy. Członkowie dyrekcji BGK byli wybierani przez RN i zatwierdzani przez ministra skarbu. Podlegali jej wszyscy pracownicy BGK. Na wniosek dyrekcji RN wybierała też zastępców dyrektorów, których liczba była uzależniona od potrzeb, a którzy uczestniczyli w posiedzeniach dyrekcji z głosem doradczym. Nie zaliczano ich jednak do dyrekcji.

Posiedzenia zwoływał naczelny dyrektor lub jego zastępca, zawiadamiając o tym prezesa Banku. Podejmowane uchwały zapadały zwykłą większością głosów. W posiedzeniach RN dyrekcja brała udział z głosem doradczym, przedstawiając radzie swoje wnioski. Na emitowanych przez BGK

listach zastawnych i obligacjach miał widnieć podpis dwóch dyrektorów bądź jednego z nich i jego zastępcy lub dwóch zastępców.

W kompetencjach naczelnego dyrektora BGK leżało ogólne zarządzanie Bankiem z wyłączeniem zasadniczych spraw personalnych oraz wszelki kontakt z prasą, czyli to, czym współcześnie zajmuje się rzecznik prasowy.

Naczelnymi dyrektorami BGK byli kolejno: Eustachy Korwin-Szymanowski (1924–1928), gen. dr Feliks Maciszewski (1932) i dr Leon Barysz (1935–1939). Pomiędzy podanymi przedziałami czasowymi stanowisko pozostawało nieobsadzone.

W marcu 1928 r. powstały dwa stanowiska zastępców naczelnego dyrektora. Zajmowali je kolejno: dr Wacław Konderski (1928–1932), dr Feliks Merunowicz (1928–1932), Jerzy Drecki (1932–1935), dr Tadeusz Garbusiński (1935–1939; w latach 1933–1935 p.o. naczelnego dyrektora) i dr Paweł Minkowski (1935–1939).

**Członkami pierwszej dyrekcji BGK byli:
Stanisław Roszkowski, dr Lucjan Szpor,
dr Aleksander Małaczyński, dr Julian Różycki.**

**Urząd dyrektora BGK w latach późniejszych piastowali m.in.
Władysław Bizański, Walenty Miler, dr Adam Pawlikowski,
dr Mieczysław Szenk, Jan Edward Żytkiewicz, dr Leon Barysz,
dr Tadeusz Garbusiński, dr Marian Chechliński,
Józef Kożuchowski, dr Zygmunt Wasserab,
Włodzimierz Baczyński.**



Eustachy Korwin-Szymanowski

Pierwszy naczelny dyrektor BGK w latach 1924–1929. Urodzony w 1876 r. w ziemiańskiej rodzinie herbu Ślepowron (Korwin) na Szymanowie, spowinowacony m.in. z wybitnym kompozytorem Karolem Szymanowskim. Na podstawie szczątkowych informacji udało się ustalić tylko fragmenty jego życiorysu. Tak oto na przykład można się natknąć na jego nazwisko w składzie komitetu redakcyjnego konserwatywnego „Dziennika Powszechnego” z lipca 1909 r., w którym Eustachy Korwin-Szymanowski prowadził dział ekonomiczny. W 1919 r. był jednym z założycieli towarzystwa akcyjnego Warszawskie Towarzystwo Terenowe. Spółka powstała z inicjatywy pochodzących z arystokracji działaczy gospodarczych, takich jak książę Stanisław Lubomirski, hrabia Józef Tyszkiewicz i Jan Krasicki. W listopadzie 1922 r. Korwin-Szymanowski został członkiem pierwszej Rady Nadzorczej Państwowego Banku Odbudowy, jednej z trzech instytucji, które w 1924 r. weszły w skład nowo powstałego BGK.

W 1923 r. Korwin-Szymanowskiego wybrano na członka Rady Naczelnej Związku Banków Polskich, organizacji skupiającej wszystkie działające dotychczas w Polsce zrzeszenia bankowe. Przed objęciem w BGK stanowiska naczelnego dyrektora analogiczną funkcję pełnił w warszawskim Banku Ziemiańskim.

W dobrze zazwyczaj poinformowanym dzienniku „Gazeta Handlowa” z 21 stycznia 1929 r. przeczytać można notatkę następującej treści: „Dnia 22 bm. wyjeżdża do Paryża naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Eustachy Korwin-Szymanowski. Jak donosiliśmy w swoim czasie, p. Korwin-Szymanowski obejmuje stanowisko delegata BGK z siedzibą w Paryżu”. Kilka miesięcy później, na początku maja, dziennikarz tej samej gazety napisał, że „korzystając z pobytu w Warszawie reprezentanta zagranicznego Banku Gospodarstwa Krajowego P. Eustachego Korwin-Szymanowskiego, zwróciliśmy się do niego z uprzejmą prośbą o wypowiedzenie się

na temat obecnej sytuacji pieniężnej na rynku francuskim oraz o możliwościach plasowania naszych papierów wartościowych o stałym oprocentowaniu na tamtejszym rynku”. Na inne pytanie dziennikarza: „A co sądzą sfery zagraniczne o sytuacji gospodarczej w Polsce?”, Korwin-Szymanowski odpowiedział, że „zajmują się nami bardzo mało” i że według niego problemem jest negatywne nastawienie do spraw polskich skrajnej i socjalistycznej lewicy we Francji, konserwatystów w Anglii oraz w obydwu państwach gazet z sympatiami proniemieckimi. Natomiast pozostała część opinii publicznej w tych państwach – w zasadzie życzliwa Polsce – interesuje się tylko powierzchownie stabilną sytuacją polityczną i gospodarczą. Według Korwin-Szymanowskiego „zainteresowanie tego odłamu opinii Polską jest zadaniem dość trudnym, na które nasza propaganda zagraniczna musi mieć i środki, i wykwalifikowanych ludzi”. Ostatnie pytanie wywiadu brzmiało arcyciekawie, ponieważ można było z niego wyciągnąć wnioski na temat aktywności Korwin-Szymanowskiego w sferze

niezwiązanej z BGK: „Czy zechciałby P. prezes poinformować nas, w jakim stadium znajduje się obecnie sprawa utworzenia Banku Centralnego Ziemskiego w Warszawie?”. Korwin-Szymanowski odparł, że sprawa „znajduje się na dobrej drodze, [...] a prasa polska w chwili obecnej może najwięcej w tej sprawie pomóc, nic o niej nie pisząc”. 9 września 1929 r. „Gazeta Handlowa” opublikowała informację, że władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które było właścicielem Banku Ziemiańskiego, podjęły kilka ważnych decyzji. Poza postanowieniem o emisji obligacji, z których dochód miał dokapitalizować Bank Ziemiański i powiększyć jego rezerwy, oraz o dostosowaniu Banku Ziemiańskiego do obowiązującego w Polsce prawa bankowego podjęto też decyzje natury personalnej. W skład dziewięcioosobowej Rady Nadzorczej Banku Ziemiańskiego wszedł m.in. Eustachy Korwin-Szymanowski.

W 1933 r. został prezesem Holendersko-Polskiej Izby Handlowej. Zmarł w 1936 r.



Leon Barysz

Naczelnny dyrektor BGK w latach 1935–1939. Urodził się 18 listopada 1888 r. we Lwowie. Absolwent prawa na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, zrobił doktorat z prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1908-1914 zatrudniony w kancelarii adwokackiej dr Loewensteina we Lwowie, gdzie oprócz prac o charakterze prawno-sądowych prowadził referat bankowy (kredyty hipoteczne i budowlane).

W 1914 r. wstąpił do Legionów Polskich. Na początku 1917 r. przeszedł do sądownictwa polowego Legionów, a po ich rozwiązaniu rozpoczął we wrześniu pracę w sądownictwie Królestwa Polskiego – najpierw jako podprokurator w Pułtusku, następnie jako sędzia śledczy w Łukowie.

W maju 1919 r. został przeniesiony do Korpusu Sądowego Wojsk Polskich z przydziałem do Departamentu Prawnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, gdzie sprawował obowiązki –

kolejno – naczelnika Wydziału Ustaw Sądowych, naczelnika Wydziału Organizacji Sądów i prokuratora wojskowego. W lutym 1922 r. przeszedł na własną prośbę do rezerwy w stopniu majora Korpusu Sądowego i podjął pracę w Banku Dyskontowym Warszawskim na stanowisku sekretarza banku.

Latem 1927 r. objął stanowisko zastępcy dyrektora BGK. W październiku 1927 został dyrektorem BGK, nadzorując Inspektorat Banku oraz Wydział Rewizyjny, Wydział Personalny i Wydział Administracyjno-Gospodarczy. Do 1932 r. był szefem Wydziału Ogólnego, a następnie Departamentu Kredytów Krótkoterminowych.

W uzasadnieniu wniosku z 1933 r. o nadanie dr. Baryszowi Oficerskiego Krzyża Odrodzenia Polski wiceprezes Stefan Starzyński napisał m.in.:



[P.] Dyr. Barysz oddał Instytucji niezwykle cenne usługi, dzięki swej nieskazitelnej i gorliwej, a jednocześnie głęboko ideowej pracy, przyczyniając się w wybitnym stopniu do reorganizacji Banku, jakoteż do bardzo wysokiego usprawnienia techniki bankowej. [...] Poza tem bierze zawsze z ramienia Banku Gospodarstwa Krajowego czynny i bardzo żywy udział w obcych przedsiębiorstwach bankowych, w których Państwo jest zaangażowane - jak Banque de Silésie, British and Polish Trade Bank, Bank von Danzig itd. - pracując w tych przedsiębiorstwach z całkowitym zrozumieniem roli, jaką w nich powinien spełniać jako przedstawiciel instytucji państwowej.

Nazwisko Leona Barysza widniało w tym czasie również w składach rad nadzorczych przedsiębiorstw, które państwo kontrolowało za pośrednictwem BGK, takich jak Zakłady Chemiczne „Grodzisk”, Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych czy koncern Huta „Pokój” – Śląskie Zakłady Górnicze SA.

Został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Niepodległości, Oficerskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi. 14 grudnia 1935 r. otrzymał nominację na stanowisko naczelnego dyrektora BGK.

Do wybuchu wojny mieszkał w Komorowie. Wraz z kierownictwem i ze sztabem wojennym BGK ewakuował się 17 września 1939 r. do Rumunii. Po dotarciu do Bukaresztu 8 października Rada Nadzorcza Banku ustaliła, że dr Leon Barysz zostaje w stolicy Rumunii, aby kierować pracami biura BGK. Kilkuosobowe biuro BGK 4 listopada 1940 r. opuściło Bukareszt razem z ambasadą RP, przenosząc się do Tel Awiwu, a stamtąd do Londynu. Po zakończeniu wojny dr Barysz pozostał w Anglii na emigracji. Wiadomo, że w 1948 r. mieszkał w Londynie. Został pochowany na jednym z londyńskich cmentarzy.



Feliks Merunowicz

Dr Feliks Merunowicz, pochodzący ze znanej rodziny lwowskich i krakowskich bankowców, był jednym z dwóch zastępców naczelnego dyrektora BGK, którzy zaczęli sprawować tę funkcję w 1928 r., w chwili utworzenia takich

stanowisk w strukturze kierownictwa BGK. Jego skrócony życiorys zawarty jest w podpisanym przez Radę Nadzorczą i Zarząd BGK nekrologu, który ukazał się w „Sprawozdaniu BGK za 1932 r.”:



W roku sprawozdawczym Instytucja nasza poniosła podwójną, bardzo bolesną stratę. 10 listopada 1932 r. zmarł śp. Dr Feliks Merunowicz, Zastępca Naczelnego Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego. Zmarły urodził się we Lwowie 20 listopada 1880 r. Od wczesnej młodości poświęcił się pracy w bankowości, wybijając się szybko na stanowiska kierownicze. W 1925 r. przeszedł ze stanowiska dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego do naszej Instytucji w charakterze dyrektora Centrali, któremu powierzone zostało przejściowo w 1926 r. kierownictwo Oddziału Banku we Lwowie. W 1927 r. powrócił do Centrali Banku w Warszawie, od 1928 r. zajmował stanowisko Zastępcy Naczelnego Dyrektora Banku. Swą głęboką i wszechstronną wiedzą, znajomością stosunków gospodarczych oraz niestrudzoną pracą i gorliwością przyczynił się wielce do rozwoju naszej Instytucji, a wielkie zalety serca i umysłu zjednały Mu powszechny szacunek i uznanie. W Zmarłym straciliśmy wybitnego i oddanego towarzysza pracy i człowieka o nieskazitelnym charakterze.

Wspomniana na początku nekrologu „podwójna strata” wiązała się ze śmiercią 2 lipca tego roku dyrektora oddziału BGK w Poznaniu, dr. Adama Pachońskiego. Podczas pracy w BGK – poza wymienionymi w nekrologu stanowiskami dyrektora BGK i kierownika oddziału we Lwowie – dr Merunowicz

reprezentował Bank jako wiceprezes rad nadzorczych należących do koncernu BGK spółek akcyjnych: Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych, Zakładów Chemicznych „Grodzisk” czy Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych.



Wacław Konderski

Drugim z zastępców naczelnego dyrektora BGK, powołanych na utworzone w 1928 r. stanowisko, został dr Wacław Konderski, urodzony w 1886 r. w Warszawie. W latach 1910–1914 student berlińskiej Wyższej Szkoły Handlowej. W latach 1903–1904 prowadził działalność rewolucyjną pod pseudonimem „Zbigniew” w Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, za co w 1905 r. został aresztowany przez władze carskie. Po wyjściu na wolność nadal był zaangażowany w konspirację, za co w 1907 r. ponownie trafił do więzienia. Po uwolnieniu

za kaucją przeniósł się do Krakowa. W 1909 r. założył rodzinę, co poskutkowało zawieszeniem działalności politycznej. Po wybuchu I wojny wyjechał do Wiednia, a następnie do Lwowa, gdzie w 1919 r. rozpoczął pracę jako dyrektor akcyjnego Banku Rolniczego. W 1923 r. powrócił do Krakowa i objął stanowisko dyrektora oddziału Banku Hipotecznego. Jednocześnie wykładał w działającej przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego Szkole Nauk Politycznych oraz pracował w krakowskim oddziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Według „Gazety Bankowej” z 25 marca 1928 r. dr Waław Konderski to „znany ekonomista i autor wielu rozpraw gospodarczych”. Miał w swoim dorobku również artykuły w fachowej prasie.

Po objęciu w BGK stanowiska zastępcy naczelnego dyrektora został członkiem lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej oraz Rad Nadzorczych koncernowych przedsiębiorstw BGK: Banku Śląskiego i Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych. W 1930 r. nakładem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie

ukazały się jego „Zagadnienia polityki kredytowej ze stanowiska melioracji bilansu handlowego”, a w marcowym numerze miesięcznika „Rolnictwo” z 1931 r. opublikowano artykuł „Z zagadnień finansowych kryzysu rolniczego w Polsce”. Jego opracowaniu na temat polityki kredytowej BGK w stosunku do samorządów poświęcono nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej BGK 19 października 1931 r. W efekcie Rada Nadzorcza powzięła dwie uchwały, które „Gazeta Bankowa” skomentowała następująco:



Pierwsza z nich wyraża pogląd, że ze względu na obecny stan kapitalizacji w Polsce, jak również ze względu na obecną wyjątkową sytuację na światowym rynku pieniężnym, zakładanie nowych banków komunalnych nie leży w interesie państwa. Druga wyraża przekonanie, że należy dążyć do nawiązania ściślejszej współpracy Banku Gospodarstwa Krajowego z istniejącymi bankami komunalnymi, jako też do rozszerzenia istniejącej już obecnie bezpośredniej współpracy Banku Gospodarstwa Krajowego z komunalnymi kasami oszczędności.

Pod koniec 1931 r. dr Konderski objął stanowisko naczelnego dyrektora gdańskiego The British and Polish Trade Bank AG, w skrócie Trabanku, powstałego 23 listopada 1926 r. polsko-angielskiego banku z większościowym udziałem BGK. Bank ten miał zabezpieczać gospodarcze interesy Polski w zdominowanym przez Niemcy Wolnym Mieście Gdańsku. Zadaniem dr. Konderskiego było przekształcenie banku, traktowanego przez kierownictwo BGK jako swój zagraniczny oddział, w finansowy instrument obsługi polskiego handlu zagranicznego. Na czele Rady Nadzorczej tego banku stał prezes BGK Roman Górecki. Formalnie na stanowisku zastępcy naczelnego dyrektora BGK dr Konderski pozostał do końca 1932 r.

Po przeprowadzce do Gdańska nie zaniechał swojej aktywności publicystycznej z zakresu ekonomii. Jego artykuły tłumaczono na angielski i niemiecki. W 1933 r. w miesięczniku „Bank”

ukazał się obszerny tekst „Zmiany strukturalne bankowości w Polsce”, a w 1934 r. Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Sztuki wydało cykl artykułów poświęconych relacjom polsko-gdańskim i znaczeniu portu gdańskiego dla polskiej gospodarki. W 1935 r. z powodu sporu z niemiecką administracją Wolnego Miasta Gdańska dr Konderski odszedł z Trabanku i w ogóle z bankowości. Sprzedał swój majątek Druchowo i kupił Nową Wieś, z której na początku okupacji władze niemieckie wysiedliły prawowitych właścicieli do Generalnej Guberni.

Nie znamy losów dr. Waław Konderskiego podczas II wojny. Po jej zakończeniu został 31 grudnia 1945 r. mianowany przez ministra skarbu komisarzem rządowym BGK. Potwierdzają to anglojęzyczne dokumenty informacyjne ONZ za okres 1946–1947, w których dr Konderski figuruje jako komisarz rządowy BGK oraz – co ciekawe –

jako dyrektor generalny gdańskiego The British and Polish Trade Bank AG. Jako podstawowe miejsce zatrudnienia podane jest polskie Ministerstwo Finansów. Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej z 18 stycznia 1946 r. dr Waław Konderski „w uznaniu wielkich zasług położonych w dziele zorganizowania przez urzędników Skarbowości polskiej” odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, a 27 marca 1947 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Od 18 listopada 1947 r. do 22 stycznia 1950 r. kierował utworzonym w 1919 r. bankiem Poczta Kasa Oszczędności, który w latach 1949–1950 przekształcony został w Powszechną Kasę Oszczędności, czyli dzisiejszy bank PKO BP. Będąc już na emeryturze, wydał „Z działalności banków polskich w latach 1928–1935”. „Wspomnienia” (Warszawa 1962) oraz Bank Gospodarstwa Krajowego – jego dzieje i praca (monografia, na prawach rękopisu, Warszawa 1965). Zmarł 30 grudnia 1974 r. w Warszawie.



Jerzy Drecki

Po śmierci dr. Feliksa Merunowicza i przejściem do pracy w gdańskim Trabanku dr. Waława Konderskiego na stanowisko zastępcy naczelnego dyrektora powołany został w 1932 r. inż. Jerzy Drecki. Od 1 stycznia 1933 r. do 8 lipca 1935 r. pełnił obowiązki naczelnego dyrektora BGK, kierując jednocześnie pracami Departamentu Ogólnego.

W „Sprawozdaniu BGK za 1935 r.” – obok zdjęcia zmarłego 12 maja 1935 r. Józefa Piłsudskiego oraz tekstu przemówienia prezydenta RP nad trumną Marszałka na Wawelu – ukazał się podpisany przez Radę Nadzorczą i Zarząd BGK nekrolog Jerzego Dreckiego. Treść nekrologu była następująca:



8 lipca 1935 r. zmarł śp. Inż. Jerzy Drecki, Zastępca Naczelnego Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego. Śp. Jerzy Drecki urodził się 11 sierpnia 1891 r. w Łodzi. Służbę państwową rozpoczął w 1917 r. w Departamencie Pracy Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, następnie w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W 1927 r. śp. Jerzy Drecki wszedł w skład Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego. W 1932 r. został mianowany Zastępcą Naczelnego Dyrektora BGK i w tym charakterze pełnił obowiązki Naczelnego Dyrektora Banku. W zmarłym Instytucja nasza utraciła wybitnego kierownika i oddanego towarzysza pracy oraz człowieka o nieskazitelnym charakterze.

Jerzy Drecki zasiadał w latach 1927–1931 w Radzie Nadzorczej BGK jako przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, początkowo jako dyrektor Departamentu Ubezpieczeń Społecznych, a od 1930 r. dyrektor Departamentu Pracy. W 1930 r. był jednym z czterech pełnomocników prezydenta RP ds. rozszerzenia konwencji o zapisy dotyczące ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy oraz możliwości korzystania z francuskiej pomocy społecznej przez polskich górników z francuskich kopalni. Udział inż. Dreckiego

w pracach nad rozszerzeniem i ratyfikacją tego porozumienia wynikał nie tylko ze stanowiska zajmowanego w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej – inż. Drecki był aktywnym działaczem założonego w 1924 r. Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, w którym zajmował się tematyką ubezpieczeń pracowniczych od chorób i bezrobocia. Był też jednym z pionierów propagowania i wprowadzenia do oficjalnej kategorii form zatrudnienia pracy chałupniczej jako jednego z narzędzi łagodzącej skutki problemu bezrobocia.



Tadeusz Garbusiński

Po śmierci Jerzego Dreckiego, p.o. naczelnego dyrektora BGK, a nominalnie zastępcy naczelnego dyrektora, 14 grudnia 1935 r. na stanowisko naczelnego dyrektora BGK powołano dr. Leona Barysza. Jego pierwszym zastępcą został dotychczasowy dyrektor BGK, dr Tadeusz Garbusiński. Urodził się 4 września 1892 r. w Skawinie. Po uzyskaniu w 1914 r. absolutorium na Wydziale Prawa i Administracji Politycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim wstąpił do Legionów Polskich, w których służył do ich rozwiązania. Wraz z innymi legionistami Polskiego Korpusu Posiłkowego został osadzony przez władze austriackie w obozie internowania w Chuście w Ukrainie. Po wyjściu z obozu w 1918 r. obronił doktorat z prawa na UJ. W październiku tego samego roku wstąpił do Wojska Polskiego i do października 1921 r. był sędzią warszawskiego Wojskowego Sądu Okręgowego. Podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. stał na czele sądu polowego Syberyjskiej Brygady Piechoty. W październiku 1921 r. rozpoczął

służbę w Korpusie Kontrolerów Wojskowych, którą pełnił do 1927 r. W będącym właściwie współczesnym listem motywacyjnym piśmie do prezesa BGK, gen. Góreckiego, z sierpnia 1927 r. oznajmiał m.in.:



Pragnąc pracować dla dobra państwa na terenie cywilnego życia, mam zaszczyt zaofiarować Panu Prezesowi swoje usługi

Wspominając w CV o okresie pracy w Korpusie Kontrolerów, komentuje to następująco: „[...] działalność moja i praca w Korpusie Kontrolerów jest znaną osobiście Panu Prezesowi, dlatego nie będę jej omawiał”. Szefem owej formacji w tym czasie był płk dr Feliks Maciszewski, który za dwa lata w 1929 r. miał objąć stanowisko wiceprezesa Rady Nadzorczej

BGK, a w 1932 – naczelnego dyrektora BGK. Jak widać, Korpus Kontrolerów Wojskowych, którym w różnych okresach kierowali dr Paweł Minkowski, gen. dr Roman Górecki i płk dr Feliks Maciszewski, był dla Banku kuźnią kadr – wszyscy wymienieni szefowie korpusu piastowali w okresie późniejszym najwyższe stanowiska kierownicze w BGK.

W momencie starań o podjęcie pracy w BGK dr Tadeusz Garbusiński był podpułkownikiem WP oraz aktywnym działaczem spółdzielczości mieszkaniowej i spożywczej, m.in. członkiem Rad Nadzorczych wojskowych spółdzielni mieszkaniowych i Państwowej Rady Spółdzielczej oraz kawalerem Krzyża Niepodległości, Krzyża Walecznych i Krzyża Kawalerskiego Orderu Polonia Restituta. 8 września 1927 r. rozpoczął pracę w Inspektoracie Zakładu Centralnego Banku, komórce kontrolnej centrali BGK. W grudniu tego roku jako prokurent BGK – w związku ze śmiercią zastępcy kierownika oddziału BGK w Poznaniu – został czasowo oddelegowany do oddziału poznańskiego. W styczniu 1928 r. powrócił do centrali, obejmując stanowisko kierownika Wydziału Kredytów Samorządowych i Spółdzielczych w Departamencie Kredytu Krótkoterminowego. W 1928 r. został mianowany zastępcą dyrektora BGK. 4 października złożył przed prezesem Góreckim przysięgę służbową oraz na wniosek dyrekcji BGK został powołany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych w skład Rady Nadzorczej Państwowych Zakładów Inżynierii, jednego z najważniejszych państwowych przedsiębiorstw zbrojeniowych w II RP.

Na początku 1929 r. został kierownikiem Departamentu Budowlanego, a 1 czerwca 1930 r. – dyrektorem BGK. W 1931 r. minister opieki społecznej zwrócił się do prezesa BGK o wyrażenie zgody na mianowanie dr. Garbusińskiego na

stanowisko I wiceprezesa Rady Stowarzyszenia Budowlano-Mieszkaniowego. Oczywiście zgody takiej prezes BGK udzielił. W 1934 r. Tadeusz Garbusiński objął stanowisko wiceprezesa zarządu Związku Miast Polskich, którego ówczesnym prezesem był Stefan Starzyński, wiceprezes BGK w latach 1932–1933. Jako szef Departamentu Budowlanego dr Garbusiński kierował przygotowaniem do otwartej 10 maja 1935 r. wielkiej wystawy budowlano-mieszkaniowej BGK na warszawskim Kole. W drugiej połowie lat 30. został prezesem Rady Nadzorczej Zakładów Chemicznych „Grodzisk”, spółki akcyjnej wchodzącej w skład koncernu BGK. Nadzorował również prace komisji ds. budowy nowych siedzib oddziałów BGK w Wilnie i Poznaniu, oddanych do użytku w 1938 i 1939 r.

W 1937 r. „za położone zasługi na polu pracy społecznej” został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a 1 lutego 1939 r. prezydent RP mianował go podsekretarzem stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej. W związku z tym Rada Nadzorcza BGK udzieliła dr. Garbusińskiemu rocznego bezpłatnego urlopu. Z zachowanych dokumentów wynika jednak, że pomimo pełnienia ministerialnej funkcji oraz rocznego urlopu Tadeusz Garbusiński nie zrezygnował całkiem z pracy w BGK. Liczne podróże służbowe na rachunek BGK do oddziałów w Wilnie i Poznaniu świadczą o tym, że finalizował różne sprawy związane z budową nowych siedzib oddziałów w tych miastach.

Po ewakuacji centrali BGK 6 września 1939 r. do Równego i wkroczeniu 17 września na terytorium Polski wojsk sowieckich dr Garbusiński jako członek ścisłego sztabu kryzysowego BGK wyjechał wraz z kierownictwem Banku do Rumunii. Jego dalsze losy są nieznane. Wiadomo tylko, że zmarł na emigracji w Holandii w 1972 r.



Paweł Minkowski

Drugim zastępcą naczelnego dyrektora BGK, dr. Leona Barysza, został 14 grudnia 1935 r. dr Paweł Minkowski. Urodził się w 1888 r. w Carskim Siole pod Petersburgiem. Absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Lipsku i uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie uzyskał stopień doktora nauk politycznych. W 1911 r. wrócił do Polski i do 1916 r. pracował jako prokurent w warszawskiej firmie swojego ojca Dom Bankowy „August Minkowski”. W 1917 r. ukończył na Uniwersytecie Warszawskim roczny kurs wyższej administracji państwowej. W 1918 r. rozpoczął pracę w Departamencie Budżetowym Ministerstwa Skarbu, którego został wicedyrektorem. W 1921 r. objął stanowisko szefa Wojskowej Kontroli Generalnej jako cywilny wiceminister Ministerstwa Spraw Wojskowych z ramienia Ministerstwa Skarbu. Jednostką realizująca zadania pionu nadzorowanego przez Minkowskiego był Korpus Kontrolerów Wojskowych. Pod koniec 1921 r. na własną prośbę odszedł z tego stanowiska. Minister

spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski w rozkazie dziennym nr 234 z 20 grudnia 1921 r. napisał m.in.:



Przez przeciąg 5 tygodni pracy na powierzonym sobie stanowisku wykazał p. dr Paweł Minkowski tak wiele fachowej wiedzy, energii, znajomości rzeczy oraz umiejętności pogodzenia interesów Skarbu Państwa z potrzebami i koniecznościami wojska, że muszę wyrazić mój żal z powodu Jego ustąpienia.

W tym samym rozkazie gen. Sosnkowski powierzył pełnienie obowiązków na tym stanowisku późniejszemu prezesowi BGK Romanowi Góreckiemu, który był szefem Korpusu Kontrolerów w latach 1924–1926.

Paweł Minkowski rozpoczął działalność w krajowym środowisku gospodarczym, obejmując stanowisko prezesa Rady Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu „Wysoka”. W 1924 r. został prezesem zarządu koncernu Towarzystwo Fabryki Portland-Cementu „Wołyń” SA, a w latach 1926–1933 prezesem rady nadzorczej kartelu Centro-Cement. W 1930 r. objął funkcję prezesa rady Państwowego Instytutu Eksportowego (PIR). W listopadzie tego samego roku z listy BBWR dostał się do Sejmu, gdzie był przewodniczącym Komisji Przemysłowo-Handlowej i referentem budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W 1931 r. przewodniczył polskiej delegacji na

światowej konferencji ekspertów w Genewie poświęconej kryzysowi ekonomicznemu. Od 1933 do 1939 r. stał na czele Rady Traktatowej Samorządów i Organizacji Gospodarczych, w 1937 r. przekształconej w Komitet Traktatowy Rady Handlu Zagranicznego. W 1935 r. został wiceprezesem warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i 14 grudnia tego roku rozpoczął pracę w BGK. Z tytułu zajmowanego tam stanowiska zasiadał w kilku radach nadzorczych przedsiębiorstw należących do koncernu BGK. Został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Komandorskim Legii Honorowej.



Posiedzenie Rady Państwowego Instytutu Eksportowego. W pierwszym rzędzie od lewej prezes Rady Paweł Minkowski

We wrześniu 1939 r. jako członek ścisłego sztabu kryzysowego BGK ewakuował się wraz z kierownictwem Banku do Rumunii, a stamtąd z dyrektorem Mieczysławem Winterem udał się do Zurychu, aby kierować zagranicznymi interesami BGK. To dzięki temu, że placówka Banku w Zurychu natychmiast wysłała do zagranicznych korespondentów BGK dokument z nowymi wzorami podpisów, nie było możliwe przechwycenie sald BGK przez Niemców w krajach neutralnych. Okupację dr Minkowski spędził w Szwajcarii, skąd dostarczał emigracyjnemu

rządowi RP ekspertyz ekonomicznych oraz kierował pracami Polskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny. Po zakończeniu wojny nie wrócił do kraju. Zmarł 22 sierpnia 1948 r. w Bernie, pochowany został na cmentarzu w Zurychu.

Był jednym z czterech synów warszawskiego bankiera Augusta Minkowskiego. Inny z braci, legionista, oficer WP i bliski współpracownik marszałka Piłsudskiego, ppłk August Minkowski, również pracował w BGK w latach 1931–1934.

Komisarz rządowy

Komisarz rządowy, który miał „czuwać nad całą działalnością Banku i nad ścisłym przestrzeganiem przez Bank postanowień statutu”, był mianowany przez ministra skarbu. Do szczegółowych kompetencji komisarza rządowego należały nadzór nad polityką udzielania przez BGK

kredytów długoterminowych, kontrola emisji papierów wartościowych oraz ksiąg, dokumentów i kas. Komisarz miał obowiązek uczestnictwa z głosem doradczym w posiedzeniach RN oraz prawo uczestnictwa w posiedzeniach dyrekcji (również z głosem doradczym).

Pierwszym komisarzem rządowym w BGK był w latach 1924–1927 Stefan Pawłowicz, który następnie objął stanowisko wicedyrektora. W latach 1927–1928 obowiązki komisarza rządowego sprawował Teofil Narbutt, dyrektor Państwowego Banku Rolnego. Później do 8 stycznia 1932 r. funkcję pełnił Witold Broniewski.

Zastępcami byli Witold Pawłowicz i Stefan Rybałtowski, naczelnik Wydziału Polityki Kredytowej w Ministerstwie Skarbu, który w styczniu 1932 r. został mianowany komisarzem rządowym. Funkcję tę sprawował do wybuchu II wojny światowej. Drugim zastępcą Rybałtowskiego – obok Witolda Pawłowicza –

został Marian Stępniewicz. W 1934 r. Pawłowicza zastąpił przyszły wiceprezes BGK Wiesław Domaniewski, a kiedy ten z kolei w marcu 1937 r. objął urząd dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego w Ministerstwie Skarbu, na zastępcę komisarza mianowano Wacława Drabarka.



Minister przemysłu i handlu Roman Górecki (I rząd 3. z prawej) w hali przemysłu ciężkiego ogląda wystawę samochodów. Widoczni m.in.: dyrektor Międzynarodowych Targów Poznańskich Stefan Ropp (I rząd 1. z prawej), marszałek senatu Aleksander Prystor (I rząd 3. z prawej), komendant Policji Państwowej w Poznaniu Jan Sawicki (II rząd w mundurze).



Na zdjęciu m.in.: wiceminister spraw wojskowych Felicjan Sławoj Składkowski (I rząd 2. z lewej), adiutant wicemin. F. Sławoja Składkowskiego kapitan Marian Idzik (siedzi na prawo za F. Sławojem Składkowskim).

Zmiany w statucie

W latach 1924–1936 statut Banku był modyfikowany kilkakrotnie.

Najistotniejsze zmiany dotyczyły kolejno: prawa do emisji obligacji budowlanych (1925 r.), zapisu umożliwiającego zasilanie istniejących lub tworzenie nowych funduszy rezerwowych banku, podobnie jak w przypadku specjalnych funduszy, których celem miało być „popieranie działalności naukowej i organizacyjnej z dziedziny przemysłu, handlu i rolnictwa oraz funduszy na inne cele publiczne” (1929 r.), podwyższenia kapitału zakładowego i utworzenia stanowiska wiceprezesa BGK (1930 r.) oraz podwyższenia gwarancji państwa dla emitowanych przez BGK papierów wartościowych (1936 r.).

Do wybuchu II wojny światowej trwały prace nad modyfikacją statutu BGK, których konieczność zapowiadano od 1937 r. W Banku została powołana w tym celu specjalna komisja. Zarząd BGK, który był ciałem niestatutowym, uważał, że zmiany powinny iść w kierunku zapewnienia Bankowi większej elastyczności w działaniu, a tym samym szybszej reakcji na transformacje w otoczeniu zewnętrznym. W 1938 r. pojawił się projekt uporządkowania tych kwestii na mocy ustawy o BGK. Formalnie jednak w latach 1936–1939 do żadnych zmian w statucie nie doszło.

Ministerstwo Skarbu
w Warszawie,
1927 r.



Otwarcie

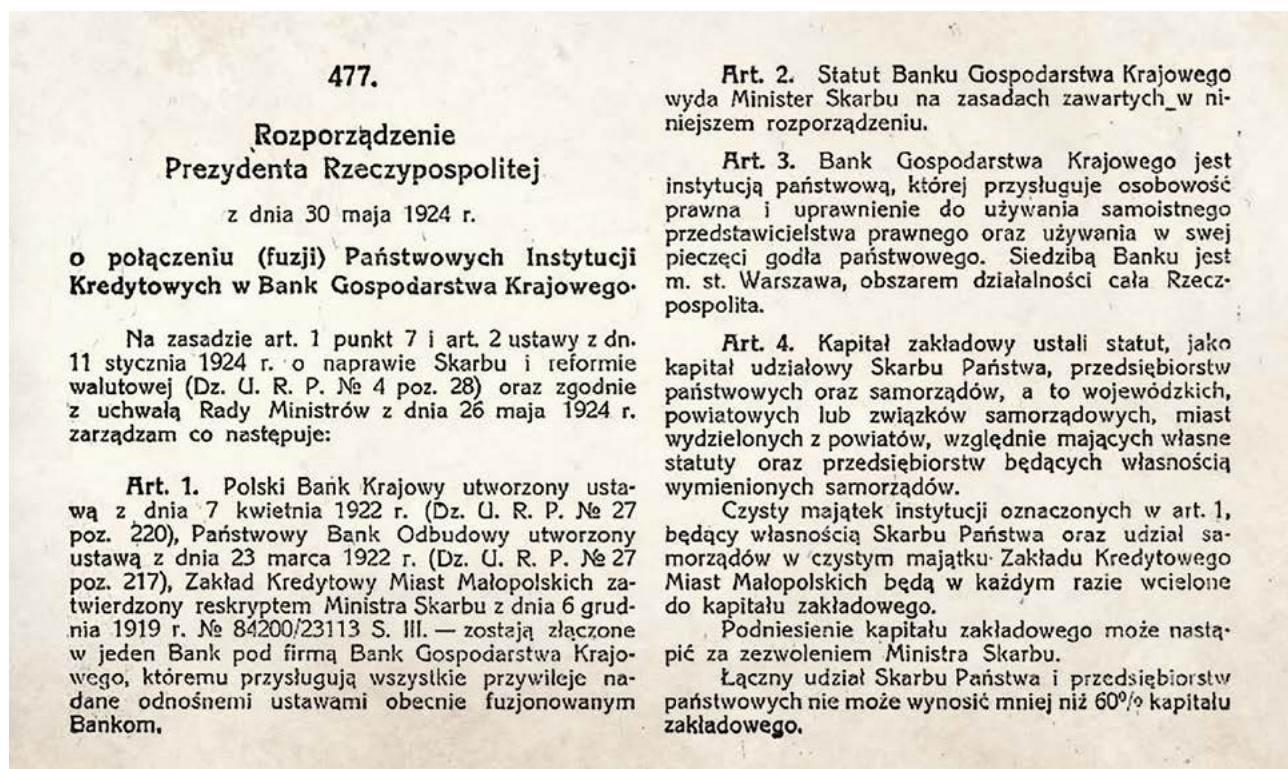
Formalne rozpoczęcie działalności przez Bank Gospodarstwa Krajowego umożliwiło Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 maja 1924 r. w sprawie uruchomienia Banku Gospodarstwa Krajowego oraz likwidacji Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich, poprzedzone rozporządzeniem ministra skarbu z tą samą datą o nadaniu BGK statutu.

Obydwa akty opierały się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1924 r. o połączeniu (fuzji) Państwowych Instytucji Kredytowych w Bank Gospodarstwa Krajowego.

We wtorek 3 czerwca 1924 r. o godz. 11 w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej 5, biegnącej ówczesnie wzdłuż zachodniej pierzei pl. Bankowego (obecnie siedziba Prezydenta

Warszawy i Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy), rozpoczęło się pierwsze w historii, inauguracyjne posiedzenie Rady Nadzorczej i nowo powołanej dyrekcji BGK.

Posiedzenie rady otworzył jej prezes i jednocześnie prezes BGK Jan Kanty Steczkowski, składając „podziękowanie za utworzenie Banku Panu Ministrowi Skarbu, jego współpracownikom,

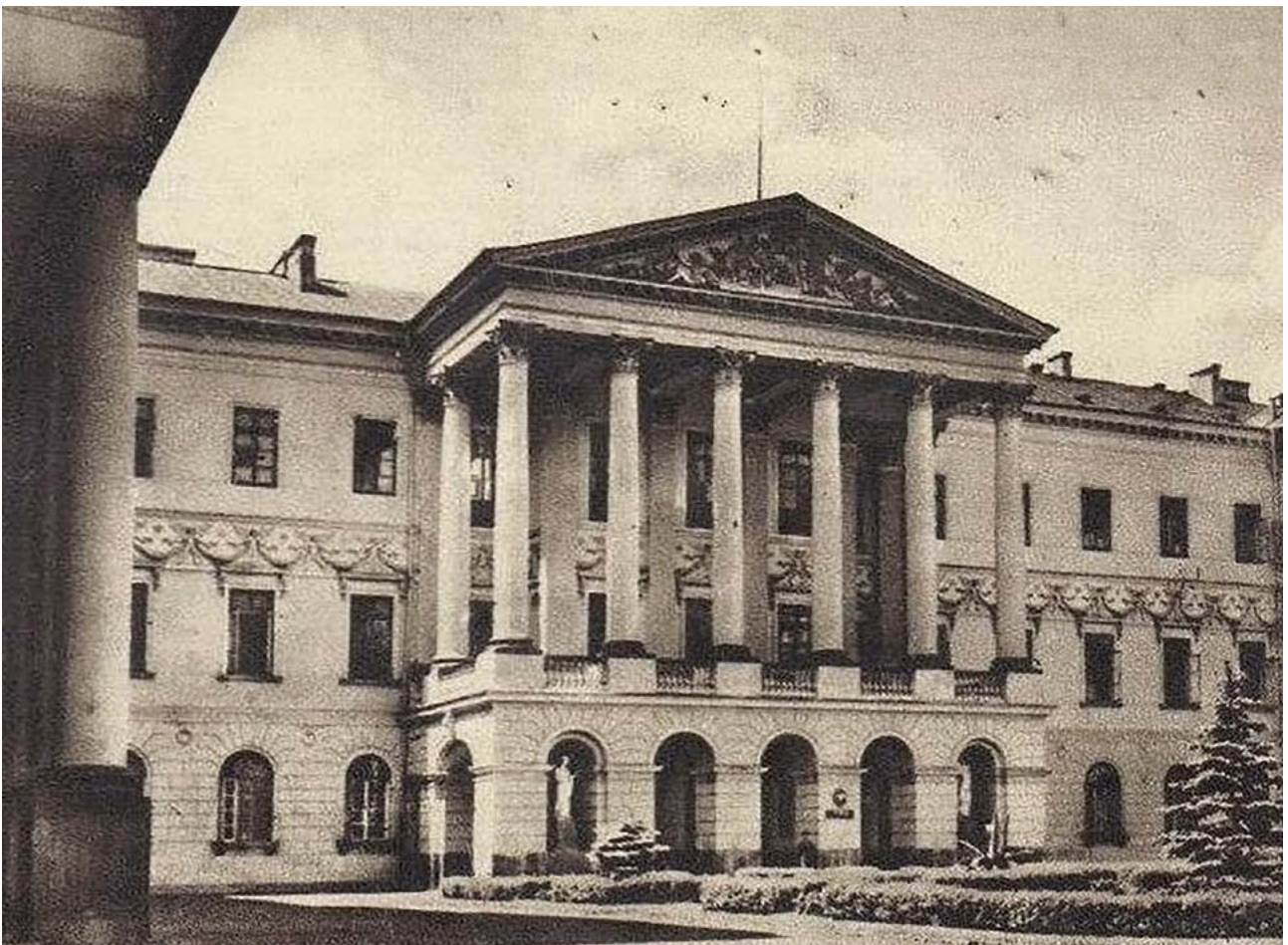


Rozporządzenia powołujące Bank Gospodarstwa Krajowego

a w pierwszym rządzie P. Podsekretarzowi Stanu Klarnerowi”. W dalszej części wystąpienia mówił o roli BGK: „Bank Gospodarstwa Krajowego jest uzupełnieniem organizacji kredytowej, a powstał z wycucia potrzeby stworzenia instytucji, która udzielałaby długoterminowego kredytu i ożywiła nasze życie gospodarcze. P. Prezes wskazuje na ciężkie zadania, jakie oczekują bank, mianowicie zdobycie środków obrotowych, pierwszym więc jego wysiłkiem musi być wydobycie tych środków w kraju i za granicą. P. Prezes zaznacza, że zasadą BGK winna być solidność i bezstronność”. Jako drugi głos zabrał wiceminister skarbu Czesław Klarner, który w imieniu premiera i ministra skarbu Władysława Grabskiego powitał członków Rady Nadzorczej. Powiedział, że „Bank Gospodarstwa Krajowego jest ogniwem sanacji skarbu, a pozatem

przez powołanie go do życia drogą połączenia banków rządowych rząd daje inicjatywę konsolidacji banków, która jest zagadnieniem dnia dzisiejszego. Statut banku posiada olbrzymie ramy, ze względu na zadania Banku, z których pierwszym jest kredyt długoterminowy dla naszych warsztatów pracy”.

Pierwszym formalnym punktem posiedzenia był wybór zastępcy prezesa Rady Nadzorczej BGK. Na wniosek prezesa Steczkowskiego został nim członek Rady Nadzorczej BGK, wiceminister skarbu Czesław Klarner.



Ministerstwo Skarbu przy ul. Rymarskiej w Warszawie



Prezydent RP Stanisław Wojciechowski

Kolejny wniosek, zgłoszony przez prezesa Steczkowskiego, dotyczył składu dyrekcji BGK – obok prezesa i Rady Nadzorczej statutowej władzy, która miała zarządzać Bankiem na poziomie operacyjnym, realizując uchwały Rady Nadzorczej oraz podejmując decyzje wymagające w niektórych przypadkach akceptacji Komitetu Wykonawczego. Pracami pięcioosobowej dyrekcji BGK kierować miał naczelny dyrektor BGK Eustachy Korwin-Szymanowski, który pozostał na tym stanowisku do 1929 r. W okresie prezesury Jana Kantego Steczkowskiego praktycznie na naczelnym dyrektorze Banku spoczywał obowiązek realizacji decyzji Rady Nadzorczej i Zarządu BGK.

W komunikacie Wydziału IV Sądu Okręgowego o wciągnięciu BGK do rejestru handlowego z datą 12 lipca 1924 r. czytamy, że „Bank rozpoczął swoją działalność 4 czerwca 1924 r. [...] z dotychczasowym kapitałem Polskiego Banku Krajowego, który wedle zatwierdzonego przez Radę Nadzorczą Polskiego Banku Krajowego bilansu na dzień 31 grudnia 1923 r. wynosi 13 023 520 000 mkp”.

Spadek

Po sfuzjowanych bankach ze szczególnym uwzględnieniem największego z nich, czyli Polskiego Banku Krajowego (PBK), BGK „odziedziczył” cały ich majątek, w tym wyemitowane papiery wartościowe, udziały w przedsiębiorstwach, siedziby central bankowych, sieć 18 oddziałów – w większości z własnymi siedzibami, ok. 70 zastępstw, czyli przedstawicielstw w różnych instytucjach finansowych, nieruchomości oraz ok. 4,5 tys. pracowników. Docelowe zatrudnienie w pierwszym okresie przewidywano na ok. tysiąc osób, z czego mniej więcej połowę w centrali.

Jeśli chodzi o nieruchomości, to perłą w koronie był pałac Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32, jeden z najcenniejszych zabytków Warszawy epoki stanisławowskiej. Zakupiony przez PBK w kwietniu 1923 r. od hr. Maurycego Potockiego za 6,8 mld mkp długo nie mógł być wykorzystywany przez BGK na potrzeby centrali – zarówno ze względu na zabytkowy charakter, jak i tzw. dożywocie zagwarantowane przy transakcji sprzedaży hr. Eugenii Potockiej, matce poprzedniego właściciela. Ponadto kilka apartamentów na pierwszym piętrze pałacu wynajmował w latach 1922–1926 hr. Adam Skrzyński, minister spraw zagranicznych w tym okresie oraz premier od listopada 1925 r. do 5 maja 1926 r.

Pałac wybudowano w latach 1785–1792 dla Ludwika Skumina Tyszkiewicza, marszałka wielkiego litewskiego. Teren, na którym budowla stała, był częścią większej parceli i wianem księżnej Konstancji Poniatowskiej (1759–1830), bratanicy króla Stanisława Augusta, poślubionej Tyszkiewiczowi w 1775 r.

Pierwszym projektantem i budowniczym pałacu Tyszkiewicza był major wojsk koronnych Stanisław Zawadzki. Budowę rozpoczął w 1785 r. i doprowadził ją do pierwszego piętra, przerywając w 1786 r. ze względu na nakładający się termin zakończenia fortyfikacji Koszar Mirowskich.

Tyszkiewicz podpisał więc umowę z królewskim architektem Janem Chrystianem Kamsetzerem, który wprowadził do projektu kilka zmian oraz zaprojektował dekorację wnętrz. W 1792 r. do pałacu wprowadzili się jego właściciele. Frontowa elewacja od strony Krakowskiego Przedmieścia była dziewiętnastoosiowa. Środkową część attyki wieńczył kartusz herbowy zdobiony atrybutami hetmańskiego urzędu Tyszkiewicza. Boczna, pięcioosiowa elewacja pałacu wychodziła na dziedziniec przed wejściem do kościoła Wizytek. Na parterze wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia ciągnęły się dwa rzędy pokoi z oknami wychodzącymi na ulicę i wewnętrzny dziedziniec.

Z pałacowych wnętrz najokazalsze były znajdujące się na pierwszym piętrze z oknami wychodzącymi na Krakowskie Przedmieście dwukondygnacyjne pomieszczenia: Sala Gościnna (Balowa), Sala Stołowa (Jadalna) oraz położona między nimi niższa Sala Bilardowa. Za najpiękniejszą uznawano Salę Gościnną (Balową). Ozdabiały ją wielkie lustra oraz reliefy z tematyką mitologiczną i puttami, czyli motywami skrzydlatych amorków. Sala Bilardowa od motywów ściennych zdobień zwana była także Pompejańską. Na parterze pałacu znajdowały się ponadto Sala Bawialna i Sala Biblioteczna. Na pierwszym piętrze od strony Krakowskiego Przedmieścia umieszczono reprezentacyjne apartamenty.

Po upadku insurekcji kościuszkowskiej i trzecim rozbiórze Polski Tyszkiewiczowie z dziećmi wyjechali za granicę. Pałac wynajmowano dygnitarzom i wojskowym.

Po śmierci Ludwika Tyszkiewicza w 1808 r. połowę pałacu odziedziczyła córka Anna, od 1805 r. zamężna z Aleksandrem Stanisławem Potockim, a po rozwodzie (przed 1821 r.) ze szwoleżerem gwardii Stanisławem Dunin-Wąsowiczem. Księżna Konstancja Poniatowska, matka Anny, w 1820 r. przekazała córce swoją część pałacowego spadku. W latach 1821–1822 starą drewnianą oficynę zastąpiono zaprojektowanym przez Fryderyka Alberta Lessela nowym skrzydłem z elewacją i neorenesansową bramą od strony kościoła Wizytek. W 1840 r. pałac odkupił od Anny jej syn z pierwszego małżeństwa August Potocki, żonaty z Aleksandrą z Potockich. Od tej chwili był to pałac Potockich – nazwa pałac Tyszkiewiczów-Potockich pojawiła się dopiero po II wojnie światowej. Do 1846 r. zmieniono pałacowe wnętrza, przebudowano oranżerię, dobudowano oficynę, stajnię i wozownię. Projektantem był słynny architekt Henryk Marconi. Na szczycie frontowej elewacji herb Tyszkiewicza został zastąpiony herbem Potockich.

W 1920 r. „Pałac tzw. Potockich, Krakowskie Przedmieście nr 32 (hip. 393a)” widnieje w Inwentarzu zabytków sztuki i kultury obejmującym nieruchomości znajdujące się w Warszawie, a podanym przez Ministerstwo Sztuki i Kultury („Monitor Polski” nr 55 z 8 marca 1920 r.).

We wszelkiego rodzaju mniej lub bardziej oficjalnych źródłach do dzisiaj powielana jest mylna informacja, że w 1923 r. pałac został zakupiony przez BGK.



Pierwsza siedziba Zakładu Centralnego BGK, ul. Królewska 5 w Warszawie

Po co Polskiemu Bankowi Krajowemu potrzebny był zabytkowy pałac? Odpowiedzią na to pytanie jest ówczesna sytuacja ekonomiczna kraju. Na początku 1923 r. na skutek nadmiernego deficytu budżetowego, z którym Polska borykała się od 1918 r., nabrała rozpędu inflacja – na jesieni przerodziła się w hiperinflację. Miesięczna stopa inflacji (w proc.) według kursu dolara do marki polskiej w styczniu wynosiła 100,3, w marcu -5,5 (kurs mpk incydentalnie wzrósł), w kwietniu 10,2, w czerwcu 96,7, w październiku rekordowo 360,6, w grudniu 80,3. Kurs dolara amerykańskiego pod koniec 1923 r.



Pałac Tyszkiewiczów Potockich, ul. Krakowskie Przedmieście 32

wynosił już 6 375 000 mkp. Roczna stopa inflacji wyniosła 35 714,6 proc. Najprawdopodobniej więc ulokowanie przez bank kapitału w budowlę było formą jego ochrony przed deprecjacją. Taką politykę PBK prowadził już wcześniej, nabywając na potrzeby swoich placówek nieruchomości w Krakowie i Warszawie.

W 1920 r. bank zakupił na siedzibę krakowskiego oddziału zabytkową kamienicę przy Rynku Głównym 47, róg ul. Floriańskiej. Jej początki w pierwotnym kształcie sięgały drugiej połowy XIII w., był to jeden z pierwszych murowanych domów Krakowa. Pierwotnie kamienica stanowiła własność sandomierskiego wójta Witka, ale

po stłumieniu przez Władysława Łokietka w 1311 r. buntu mieszczan krakowskich została skonfiskowana przez księcia krakowskiego. Swoją ostateczną formę uzyskała po kilkakrotnych dobudowach kolejnych kondygnacji i skrzydeł. Po przeznaczeniu budynku pod koniec XVIII w. na zajazd nocował tam m.in. Tadeusz Kościuszko. W latach 1920–1922 kamienica została gruntownie wyremontowana i zaadaptowana do działalności bankowej.

Poprzednia siedziba krakowskiego oddziału Banku Krajowego, uruchomionego w 1895 r. jako jedyna zamiejscowa placówka o randze filii, mieściła się od lat 1910–1913 na pierwszym piętrze

secesyjnego gmachu Towarzystwa Rolniczego przy pl. Szczepańskim 8. Frontową elewację gmachu ozdabiały rzeźby Jana Szczepkowskiego, autora płaskorzeźb od 1931 r. dekorujących gmach centrali BGK w Warszawie.

W 1921 r. z przeznaczeniem na siedzibę oddziału, a następnie centrali, PBK kupił w Warszawie trzypiętrową kamienicę przy ul. Królewskiej 5. Wybudowano ją w 1862 r. wraz z sąsiednią pod numerem 3 według projektu Józefa Orłowskiego, kierownika Wydziału Budowlanego Guberni Warszawskiej, od 1858 r. zatrudnionego na stanowisku budowniczego miasta. W 1923 r. bank wybudował w Białej (Bielsko i Biała były wtedy oddzielnymi miastami) monumentalną siedzibę oddziału. Zaprojektowany przez Leopolda Landaua

w stylu łączącym secesję z monumentalnym neoklasycyzmem gmach stanął przy białskim Rynku 1, róg ul. Ratuszowej 2, od lat 30. Bulwar nad Niwką 23, obecnie ul. ks. Stojałowskiego 23. W tym samym roku u jednego z najwybitniejszych łódzkich architektów Dawida Landego bank zamówił projekt siedziby oddziału w Łodzi, który miał stać przy reprezentacyjnej al. Kościuszki 63. Do realizacji projektu doszło dopiero w 1928 r., kiedy to budynek wzniesiono już jako siedzibę oddziału BGK. Pod koniec 1923 lub na początku 1924 r. PBK rozpoczął w Warszawie przy ul. Polnej 44 budowę trójskrzydłowej pięciopiętrowej kamienicy z przeznaczeniem na mieszkania służbowe – ukończono ją już pod szyldem Domu Urzędników BGK.



Sala Balowa w pałacu Tyszkiewiczów-Potockich, siedziba BGK

Zatrudnienie

Na swoim pierwszym posiedzeniu 3 czerwca 1924 r. Rada Nadzorcza BGK podjęła uchwałę upoważniającą prezesa BGK „do rozwiązania stosunku służbowego z personelem urzędniczym i pomocniczym fuzjowanych Banków, na podstawie obowiązujących przepisów, względnie umów, oraz do zaangażowania tych osób z dawnego personelu, które uzna za potrzebne dla BGK”.

Dotyczyło to ok. 4,5 tys. osób, z których większość była wcześniej pracownikami Banku Krajowego. Do momentu utworzenia w grudniu 1934 r. przy centrali Oddziału Głównego ok. 60 proc. zatrudnienia przypadało na oddziały, potem proporcje się wyrównały. Przeważali mężczyźni – ok. 75 proc.

Pod koniec 1925 r. w BGK zatrudniano 740 „urzędników” i 170 pracowników „służby”, czyli personelu pomocniczego. W 1926 r. było ich – odpowiednio – 788 i 187, a rok później 955 i 214. Od 1928 r. (1276 osób, w tym 1048 „urzędników” i 228 „służby”) do 1933 r. (1255 – 976 i 279) stan zatrudnienia w Banku był w miarę stabilny.

Dokładne dane o zatrudnieniu w poszczególnych komórkach centrali i oddziałach jak na razie mamy tylko za lata 1931 i 1932. Według rocznego sprawozdania za 1932 r. zatrudnionych było 1276 osób, z czego 281 jako personel pomocniczy. W jednym z protokołów z posiedzeń dyrekcji BGK stan zatrudnienia za 1932 r. nieco się różni. Wynika z niego, że w Zakładzie Centralnym zatrudnionych było 420 osób. W podziale na departamenty centrali wyglądało to następująco: Bankowy (104), Kredytów Długoterminowych (86), Ogólny (85), Kredytów Krótkoterminowych (60), Kredytów Budowlanych (25), Sekretariat Generalny (22), Departament Konsorcjalno-Przemysłowy (9) i lekarz bankowy. W 19 oddziałach pracowało 611 osób: najwięcej we Lwowie (132), najmniej

w Kołomyi i Włocławku (po 10). Do dużych pod tym względem placówek należały oddziały w Łodzi (69), Krakowie (55), Katowicach (50) i Poznaniu (37). Do oddziałów średnich i małych zaliczyć można Białą (28), Gdynię i Wilno (po 26), Bydgoszcz (24), Białystok (23), Lublin (22), Drohobycz i Radom (po 19), Równe i Stanisławów (po 17), Tarnów (16), Łuck (11), Kołomyję i Włocławek (po 10).

W 1937 r. w BGK pracowało 1396 osób (1188 i 208). W centrali i Oddziale Głównym zatrudnienie wynosiło 700 pracowników, a w oddziałach – 696. Na 1188 „urzędników” 870 było płci męskiej, w przypadku personelu pomocniczego zaś wśród 208 pracowników były tylko dwie kobiety. Ciekawym uzupełnieniem informacji o zatrudnieniu w 1937 r. jest wydana w 1938 r. przez Zrzeszenie Pracowników BGK broszura Sprawozdanie na XIII Zwyczajny Zjazd Delegatów. Zrzeszenie Pracowników BGK, do 1937 r. pod nazwą Zrzeszenie Urzędników BGK, było działającym w banku od 25 lutego 1928 r. związkiem zawodowym. Jego członkami mogli być tylko „urzędnicy”, czyli „pracownicy umysłowi” BGK. W 1937 r. na 1188 pracowników BGK do związku należało 1089, można więc założyć, że poza kadra kierowniczą niemal wszyscy. Z liczby członków związku w poszczególnych kołach oddziałowych mamy więc dość precyzyjne dane o stanie zatrudnienia w oddziałach w tym roku: Lwów (129), Łódź (69), Gdynia (56), Kraków (54),

Katowice (51), Poznań (43), Lublin (30), Równe (29), Wilno (26), Białystok i Bydgoszcz (po 24), Stanisławów (22), Biała (21), Drohobycz i Radom (po 15), Włocławek (12), Tarnów (11) i Kołomyja (6). Dane nie obejmują otwartego w 1937 r. oddziału w Pińsku. W porównaniu z 1932 r. zwraca

uwagę ponaddwukrotny wzrost zatrudnienia w oddziale gdyńskim. W 1938 r. w BGK pracowało już 1500 osób (1282 i 218). Można więc założyć, że po otwarciu w czerwcu 1939 r. oddziałów w Cieszynie i Rzeszowie zatrudnienie zwiększyło się maksymalnie o 30 pracowników.

Konkurs o gospodarce

W grudniu 1925 r. BGK ogłosił konkurs na temat „O programie gospodarczym Polski”. Główna nagroda wynosiła 10 tys. zł.

Prace konkursowe miały odpowiedzieć na pytania o zakres, hierarchię i kryteria wsparcia finansowego poszczególnych gałęzi gospodarki ze wskazaniem konsekwencji dla poszczególnych wariantów polityki kredytowej państwa. Jury, na czele którego stał wiceprezes Rady Nadzorczej Banku

Stefan Ossowski, a członkami byli m.in. Władysław Grabski oraz naczelny dyrektor BGK, główną nagrodę przyznało pracy krakowskiego ekonomisty, dr. Ferdynanda Zweiga. Bank dodatkowo wyróżnił nagrodami po 4 tys. zł dwie prace oraz sfinansował druk sześciu najlepszych prac.



Ferdynand Zweig,
laureat konkursu



Ferdynand Zweig (trzeci od prawej), redaktor Działu Gospodarczego w redakcji Ilustrowanego Kuriera Codziennego, 1934 r.



III.

Sieć



Oddziały

W większości przypadków oddziały BGK posiadały własne siedziby, odziedziczone po Polskim Banku Krajowym.

Nie dotyczyło to małych placówek w Andrychowie, Cieszynie, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu, sukcesywnie zamykanych do początku 1928 r. Mieściły się one w siedzibach miejscowych Towarzystw Oszczędności i Zaliczek. Były to lokalne spółdzielcze instytucje finansowe, zakładane jako „stowarzyszenia z ograniczoną poręką”. Jednym z twórców takiej formy spółdzielczości oszczędnościowo-kredytowej na terenie zaboru austriackiego był w latach 70. XIX w. dr Franciszek Stefczyk. Spółdzielnie tego typu poza działalnością finansową opartą na tzw. dobrym kredycie, pozbawionym lichwiarskich odsetek, prowadziły również działalność oświatową i patriotyczną, wiążącą się z ideą samopomocy i obrony polskich interesów. W niepodległej Polsce dały początek bankowości spółdzielczej, przekształcając się w wielu wypadkach w spółdzielcze Banki Ludowe, zostając przy starej nazwie lub w razie problemów finansowych ulegając likwidacji.

Wpływ na decyzję o zamknięciu wymienionych placówek miało również duże zagęszczenie oddziałów na terenie dawnego Bielskiego Okręgu Przemysłowego, utworzonego w pierwszej połowie XIX w. Funkcjonował tam już oddział w Białej, a dodatkowo w pobliżu terytorialnych granic okręgu znajdowały się duże siedziby oddziałów BGK w Krakowie i Katowicach.

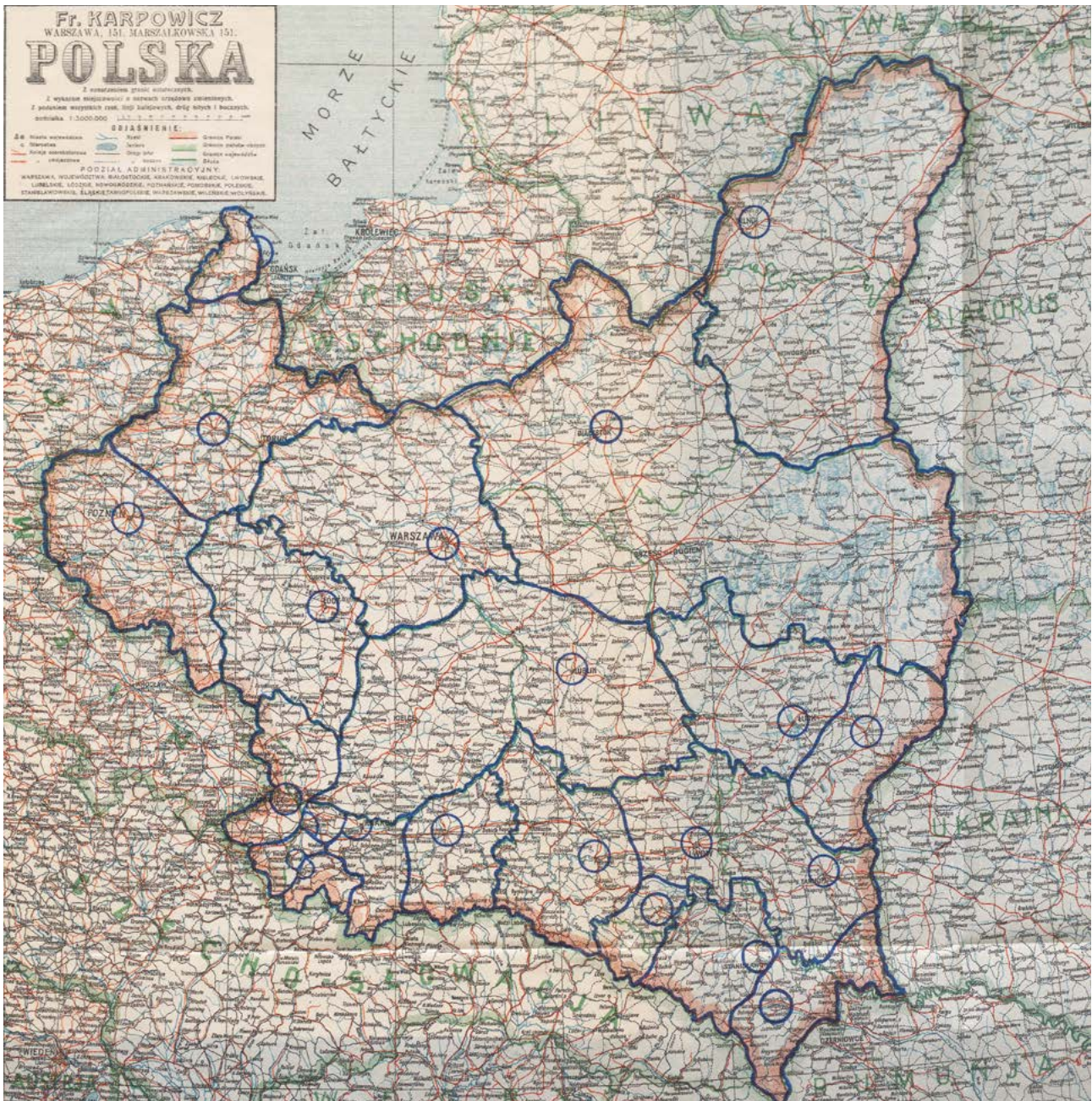
Należących do Banku siedzib nie miały na przykład ważne oddziały w Łodzi czy przez pierwszy okres w Gdyni, podobnie jak placówka w Wilnie. Poza siedzibą centrali wybudowaną w Warszawie w latach 1928–1931 Bank w okresie międzywojennym wznosił nowe, własne

siedziby oddziałów (kolejność chronologiczna) w Łodzi, Katowicach, Gdyni, Lublinie, Wilnie i Poznaniu. W pozostałych miejscowościach były one własnością BGK lub wynajmowane. Oczywiście zakres działalności poszczególnych oddziałów nie ograniczał się tylko do miast, w których znajdowały się siedziby placówek BGK – każdy z nich posiadał przypisany sobie zakres terytorialny, w którego obrębie prowadził działalność kredytową.

W specjalnym zeszycie poświęconym bankom na Górnym Śląsku, wydanym przez czasopismo „Przemysł i Handel Górnośląski” w październiku 1924 r., czytamy:



Zadanie swoje spełnia Bank Gospodarstwa Krajowego przy pomocy rozległego aparatu, którego centralne kierownictwo spoczywa w rękach Zarządu Zakładu w Warszawie, a który oprócz posiłkowego Oddziału Odbudowy w Warszawie posiada większych rozmiarów Oddział we Lwowie i 19 Filji i Ekspozytur w rozmaitych miejscowościach Państwa, a to: Andrychów, Biała, Bydgoszcz, Cieszyn, Drohobycz, Kraków, Katowice, Kołomyja, Lublin, Łódź, Oświęcim, Poznań, Przemyśl, Równe, Stanisławów, Tarnów, Wadowice, Wilno i Żywiec.



Mapa oddziałów BGK z referatu prezesa Romana Góreckiego przygotowanego dla Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, 1927 r.

Wspomniany „Oddział Odbudowy” to oczywiście Oddział Budowlany przy ul. Siennej 17, który początkowo zaliczany był do placówek BGK. Krajowa sieć oddziałów BGK (bez Oddziału Budowlanego) do końca 1924 r. składała się więc z 20 placówek, w tym dwóch ekspozytur w Andrychowie i Oświęcimiu.

BGK po Polskim Banku Krajowym odziedziczył również rozbudowaną sieć placówek, w zależności od wielkości zwanych filiami (odpowiednik oddziału), mniejszymi ekspozyturami, na ogół z własnymi siedzibami, oraz zastępstwami, czyli przedstawicielstwami PBK przy innych instytucjach finansowych. Rozpoczynając

działalność, BGK dysponował krajową siecią 13 filii (w Białej, Bydgoszczy, Cieszynie, Drohobyczu, Katowicach, Krakowie, Lublinie, we Lwowie, w Przemyślu, Poznaniu, Równem, Stanisławowie i Tarnowie), pięciu ekspozytur (w Andrychowie, Kołomyi, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu) oraz 70 zastępstw w Małopolsce. Bank otwierał też nowe placówki, w informacjach prasowych do końca 1924 r. w zależności od rangi nazywanych filiami lub ekspozyturami. Status oddziału początkowo miała tylko placówka we Lwowie oraz komórka centrali w Warszawie Oddział Budowlany przy ul. Siennej 17 w kamienicy kupionej w 1923 r. przez Państwowy Bank Odbudowy na siedzibę swojej dyrekcji.

Jednym z podstawowych zadań kierownictwa BGK w pierwszym okresie było więc porządkowanie struktury placówek terenowych, co polegało na sukcesywnej likwidacji zastępstw oraz otwieraniu nowych oddziałów. Przy podejmowaniu tego typu decyzji w odniesieniu do danego miasta w grę wchodziły względy natury zarówno ekonomicznej (sytuacja gospodarcza całego obsługiwanego przez dany oddział regionu), jak i administracyjno-politycznej.

Do końca 1924 r. otwarte zostały oddziały w Łodzi i Wilnie. Pomimo podjęcia decyzji, wyboru siedziby oraz wyznaczenia kierownika nie doszło do skutku uruchomienie placówki w Kaliszu. W kwietniu 1925 r. otwarto oddział w Białymstoku. Zrezygnowano z uruchomienia placówek w Brześciu nad Bugiem i Tarnopolu. Do grudnia 1925 r. sieć placówek BGK składała się z 21 oddziałów oraz 66 zastępstw w Małopolsce. Liczba oddziałów zmniejszyła się jednak do 19 po

zamknięciu pod koniec 1925 r. lub na początku 1926 r. małych oddziałów w Andrychowie i Wadowicach. 1 maja 1926 r. BGK uruchomił oddział w Łucku.

Bank planował również otworzyć oddział w Gdańsku, któremu w wyniku postanowień traktatu wersalskiego przyznano status Wolnego Miasta. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej 18 czerwca 1926 r. podjęto decyzję, że zamiast uruchomienia w Gdańsku oddziału BGK zostanie utworzony polsko-angielski bank, który pod własnym szyldem zabezpieczałby gospodarcze interesy Polski. Tak oto 23 listopada 1926 r. rozpoczął działalność The British and Polish Trade Bank AG, czyli Trabank.

W Gdyni przy ul. 10 Lutego 17 w „budynku Skwiercza” 1 marca 1927 r. rozpoczął działalność oddział BGK. Liczba oddziałów Banku wzrosła do 21. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej BGK 26 kwietnia 1927 r. ponownie zajęto się kwestią uruchomienia oddziałów w Brześciu nad Bugiem i Grudziądzu, do czego mimo wszystko nie doszło. W jednym z następnych punktów posiedzenia stwierdzono ponadto, że „na podstawie wyników konferencji BGK z Izbą Przemysłowo-Handlową w Toruniu pożądanym byłoby utworzenie oddziału BGK w Toruniu”. Również i w tym mieście w okresie międzywojennym nie powstał jednak oddział BGK. Na tym samym posiedzeniu RN prezes Steczkowski poinformował zebranych, że „Prezydent RP przychylił się do prośby Prezesa BGK o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska, poruczając mu jednocześnie do chwili mianowania następcy sprawowanie swych obowiązków”.

W czerwcu 1927 r. dyrekcja BGK zdecydowała o zgodzie na likwidację oddziałów BGK w Cieszynie, Oświęcimiu i Żywcu. Rada Nadzorcza BGK na posiedzeniu 28 lipca 1927 r., już pod przewodnictwem nowego prezesa BGK, gen. Romana Góreckiego, podjęła uchwałę o następującej treści: „ww. oddziały [w Cieszynie, Oświęcimiu i Żywcu] powstały z przejęcia Towarzystw Oszczędności i Zaliczek. Przynoszą straty. RN uchwala zezwolenie dla Dyrekcji BGK na likwidację

tych oddziałów, jednak w momencie, kiedy RN uzna, że będzie to najodpowiedniejsze”. Oddziały w Oświęcimiu i Żywcu zamknięto do października 1927 r., natomiast oddział w Cieszynie – na początku 1928 r. Pod koniec 1927 r. uruchomiono oddział w Włocławku, a w czerwcu 1928 r. w Radomiu. Pod koniec 1929 r. zamknięto oddział w Przemyślu. W latach 1930–1935 bank posiadał 19 oddziałów, nie licząc Oddziału Głównego w Warszawie, który postanowiono wydzielić z centrali (w jej gmachu Oddział Główny miał swoją siedzibę). 1 września 1935 r. dokonano zamknięcia oddziału w Łucku i przekazano jego agendy oddziałowi w Równem – kierownictwo BGK uznało, że dokona się to bez straty dla interesów dotychczasowych klientów łuckiego oddziału. W lipcu 1937 r. uruchomiono oddział w Pińsku, o którym w protokole z posiedzenia Zarządu BGK z 13 września napisano, że „ustalono termin poświęcenia siedziby Ekspozytury BGK w Pińsku na dzień 3 października br.”.

W lipcu 1938 r. Rada Nadzorcza BGK na wniosek Zarządu BGK podjęła decyzję o otwarciu oddziału w Rzeszowie. Oczywiście miało to związek z finansowym zaangażowaniem Banku w inwestycje Centralnego Okręgu Przemysłowego. 7 czerwca 1939 r. otwarto oddział w Cieszynie, a dokładnie w jego czeskiej części przyłączonej do polskiej części miasta po zajęciu Zaolzia w październiku 1938 r. Kilka dni później uruchomiono oddział w Rzeszowie. W dniu wybuchu II wojny światowej BGK, nie licząc warszawskiego Oddziału Głównego, posiadał sieć 21 oddziałów, tak jak pod koniec 1925 r. Placówki te znajdowały się w następujących miastach (w porządku alfabetycznym): Biała, Białystok, Bydgoszcz, Cieszyn, Drohobycz, Gdynia, Katowice, Kołomyja, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Pińsk, Poznań, Radom, Równe, Rzeszów, Stanisławów, Tarnów, Wilno i Włocławek.

ODDZIAŁ

Andrychów

Oddział w Andrychowie był jednym z zastępstw Polskiego Banku Krajowego, utworzonym przez PBK w 1924 r. i następnie przekształconym w oddział BGK. Był jedną z tych placówek banku – obok ekspozytury PBK w Żywcu, filii w Cieszynie oraz zastępstw w Oświęcimiu i Wadowicach – które pierwotnie „powstały z przejęcia Towarzystw Oszczędności i Zaliczek” (jak czytamy w protokole z posiedzenia Rady Nadzorczej BGK z 28 lipca 1927 r.). Widnieje w księdze adresowej Krakowa i województwa małopolskiego z grudnia 1924 r. jako ekspozytura BGK, czyli placówka mniejsza od filii, ale w informatorach z 1925 r. figuruje już jako oddział BGK. Jego siedziba mieściła się przy Rynku 108 (od 1925 r. ul. Kościuszki 108, w latach

30. ulicę przemianowano na ul. Piłsudskiego). Kamienicę pod koniec XIX w. wybudował należący do Stowarzyszenia Oszczędności i Pożyczek w Andrychowie młynarz Wietrzny, który jej część użyczał nieodpłatnie władzom upadłej w 1923 r. spółdzielni.

Głównym powodem obecności placówek BGK, a wcześniej PBK, w mniejszych miejscowościach był lokalny przemysł. W przypadku Andrychowa była to Pierwsza Galicyjska Tkalnia Mechaniczna Wyrobów Bawełnianych Braci Czeczowiczka. Ta powstała w 1908 r. spółka w okresie największej koniunktury (1923–1924) zatrudniała ok. 3 tys. pracowników – Andrychów liczył wtedy ponad 4 tys. mieszkańców.

Oczywiście nie wszyscy pracownicy tkalni musieli być mieszkańcami samego Andrychowa, ale liczby te obrazują znaczenie przedsiębiorstwa dla miasta. O stanie zatrudnienia w oddziale Banku kierowanym przez Kazimierza Szewskiego brak danych.

Oddział zamknięto w pierwszej połowie 1925 r., podając jako główną przyczynę nikle obroty gotówkowe. W byłej już siedzibie oddziału rozpoczął urzędowanie utworzony 17 czerwca 1925 r. Bank Mieszczańsko-Ludowy.



Widok siedziby banku w Andrychowie



Rynek w Andrychowie na pocztówce



ODDZIAŁ

Biała



Siedziba Oddziału BGK w Białej

Placówka odziedziczona po PBK z efektowną, wybudowaną w 1923 r. dla oddziału PBK siedzibą przy Rynku 1, róg Ratuszowej 2, od lat 30. pod adresem Bulwar nad Niwką 23, obecnie ul. ks. Stojałowskiego 23. W 1932 r. w oddziale zatrudnionych było 28 pracowników, w 1937 r. – ok. 21.

Pierwszym szefem oddziału był Stefan Jarnutowski, w czerwcu 1924 r. wezwany przez prezesa BGK dr. Steczkowskiego do powrotu do służby w Banku. Od 1910 r. bowiem Jarnutowski

był pracownikiem Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, w którym dr Steczkowski sprawował obowiązki jednego z dyrektorów, a od 1922 r., gdy bank funkcjonował już pod nazwą Polski Bank Krajowy, naczelnego dyrektora. Stąd to wezwanie pokazujące, że BGK traktowany był jako kontynuator działalności Banku Krajowego. W archiwum BGK zachowała się podpisana przez Jarnutowskiego rota przyrzeczenia służbowego z 12 sierpnia 1910 r., w której zaręczał honorem i uczciwością, że:



[...] jako funkcjonaryusz Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim ks. Krakowskim spełniać będziesz obowiązki swoje z zupełnem oddaniem się dobru Zakładowi i jego interesom, że mianowicie wykonywać będziesz wszystkie czynności sobie poruczone i każde szczegółowe polecenie przełożonych pilnie, dokładnie, punktualnie i w najlepszej wierze, że w zachowaniu się swoim wobec przełożonych postępować będziesz z wszelkim uszanowaniem i posłuszeństwem, a wobec publiczności zgłaszającej się do Banku z uczynną uprzejmością, że interesa i czynności bankowe zachowasz w ścisłej tajemnicy, nawet w razie ustąpienia z Banku, że w ogóle tak się zachowywać będziesz, abys zawsze zasługiwać miał na szacunek i zaufanie przełożonych swoich.

Nie wiemy, kto zastąpił Stefana Jarnutowskiego po przeniesieniu go w styczniu 1926 r. na stanowisko kierownika oddziału w Katowicach. Od 1929 r. do drugiej połowy lat 30. oddziałem zarządzał Artur Romaszkan, pierwszy kierownik oddziału BGK w Lublinie. Ostatnim przed wybuchem wojny szefem oddziału w Białej był Franciszek Niżyński.

W 1922 r. w Białej przy ul. Leszczyńskiej uruchomiona została niewielka wytwórnia akumulatorów i ogniw, która należała do

założonej w tym samym roku spółki akcyjnej Polskie Towarzystwo Akumulatorowe „PETEA” z siedzibą we Lwowie. Jednym z trzech założycieli spółki i przewodniczącym jej rady nadzorczej był Ignacy Mościcki. W 1931 r. BGK pozbył się udziałów w spółce, która tym samym przestała być częścią bankowego koncernu. Pod koniec lat 30., w trakcie trwającej budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, planowano nawet otwarcie nowego oddziału PETEA, ale wybuch wojny udaremnił te plany.

ODDZIAŁ

Białystok

Białystok był jednym z miast, w którym PBK nie uruchomił swojej placówki w randze filii czy ekspozytury. Decyzja o utworzeniu oddziału BGK w Białymstoku zapadła na posiedzeniu Rady Nadzorczej 25 stycznia 1925 r.

Początkowo na siedzibę oddziału zamierzano wynająć z opcją przyszłego zakupu hotel Ritz, wybudowany w 1913 r. przez Towarzystwo

Akcyjne „Ritz” z pomocą finansową Petersbursko-Tulskiego Banku Ziemińskiego. Hotel mieścił się w centrum miasta na rogu ul. Niemieckiej oraz ul. Instytuckiej, obok pałacu Branickich. Neobarokowy gmach hotelu z elementami eklektyzmu składał się z czterech kondygnacji i jednej podziemnej, połączonych drewnianymi windami dla gości i personelu. Jednym z jego atutów była gotowa hala operacyjna oraz żelazno-betonowy skarbiec.



Widok ul. Sienkiewicza

Właścicielem hotelu była wtedy spółka akcyjna Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Domów i Hoteli „Ritz”. Cenę 375 tys. zł wraz z zadłużeniem obiektu uznano za atrakcyjną. Pod uwagę brano również lokal po Akcyjnym Banku Związkowym.

W marcu 1925 r. Rada Nadzorcza uchwaliła „na wniosek Dyrekcji BGK kupno domu od Warszawskiego Banku Przemysłowego w Białymstoku na pomieszczenie oddziału BGK wraz z całym urządzeniem bankowym za cenę 280.000 zł. Nieruchomość ta składa się: z domu parterowego, domu 2-piętrowego i oficyny piętrowej. W razie nabycia domu przez BGK oddział Warszawskiego Banku Przemysłowego zostanie zlikwidowany”. Jak donosił 10 maja 1925 r. dwutygodnik „Gazeta Bankowa”,

25 kwietnia odbyło się poświęcenie lokalu otwierającego się w Białymstoku oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Oddział ten mieści się w domu narożnym przy zbiegu ul. Warszawskiej i Sienkiewicza, należącym dawniej do Warszawskiego Banku Przemysłowego. Tutejsi przemysłowcy oczekują, że przyczyni się to wielce do ożywienia przemysłu białostockiego, robotnicy po tym fakcie oczekują, zmniejszenia się bezrobocia, właściciele placów i nieruchomości liczą na kredyty budowlane. Na razie liczba urzędników oddziału łącznie z dyrektorem wynosi 9.



ul. Sienkiewicza 40

Siedziba oddziału na rogu ul. Sienkiewicza 40 (do 1919 r. była to ul. Mikołajewska) i Warszawskiej (do 1919 r. ul. Aleksandrowska, w latach 1934–1939 ul. Bolesława Pierackiego), od której znajdowało się wejście, mieściła się więc w parterowym budynku, wzniesionym w 1891 r. jako siedziba oddziału Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego, założonego w 1873 r. przez hrabiego Adama Broela-Platera. Budynek zaprojektowano w stylu neorenesansowym, typowym dla ówczesnej architektury bankowej, nawiązującym do włoskiego renesansu ze szczególnym uwzględnieniem stylu (w miniaturze oczywiście) siedzib florenckich rodów bankierskich. W 1907 r. wileński bank wybudował przylegającą do budynku dwupiętrową kamienicę z mieszkaniami dla pracowników, m.in. dyrektora oddziału. Kamienica połączona była z oddziałem wewnętrznymi przejściami. W 1920 r. budynek wraz z kamienicą zakupił na siedzibę

swojego oddziału Bank Przemysłowy Warszawski SA, od którego BGK nabył budynek wraz z przylegającą kamienicą.

W 1932 r. zatrudnienie w oddziale wynosiło 23 osoby, w 1937 ok. 24. Pierwszym dyrektorem oddziału, według ówczesnej służbowej nomenklatury BGK kierownikiem, był Hilary Czapelski, zastąpiony przez Wacława Herbsta, który wcześniej pracował m.in. w filii przedsiębiorstwa handlowego w Tłumieniu na Syberii, jako urzędnik poboru akcyzy w Rakwere w Estonii, w warszawskiej filii rosyjskiego Banku Wołgokamskiego w charakterze kasjera.

W tygodniku „Przegląd Handlowy” z 10 lutego 1928 r. ukazała się taka informacja dotycząca polityki kredytowej oddziału wobec białostockiego przemysłu:



Na zapytanie nasze, czy oddział białostocki Banku Gospodarstwa Krajowego zasila przemysł białostocki kredytami, p. dyrektor Herbst oświadczył, że Bank Gospodarstwa Krajowego popiera głównie instytucje rządowe, komunalne, w wielkim zakresie rolnictwo, dalej przemysł garbarski, krochmalnictwo, przemysł drzewny i w pewnej mierze również włókienniczy przemysł białostocki. Z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego korzystają tylko pierwszorzędne przedsiębiorstwa, przyczem stopa procentowa jest niższa niż w Banku Polskim.

Białostockim oddziałem Herbst kierował do czerwca 1929 r., ale ze względu na stan zdrowia od 1928 r. już tylko formalnie. Wraz z całą rodziną przeniósł się w 1928 r. do podwarszawskiego Pruszkowa, a następnie do kupionego w miejscowości Chroboty pod Żyrardowem małego majątku. Nie znamy dokładnej daty jego śmierci.

Do 1939 r. oddziałem kierowali kolejno: przejściowo Józef Bialikiewicz, prokurent lwowskiego oddziału; dr Stefan Łapiński (przeniesienie do centrali), wcześniej zastępca dyrektora oddziału BGK w Łodzi; dotychczasowy zastępca dyrektora dr Stanisław Rutowicz (przeniesienie do centrali na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Budowlano-Terenowego, od maja 1939 r. p.o. dyrektor oddziału w Tarnowie); aż do wybuchu wojny dr Teofil Szuba.

ODDZIAŁ

Bydgoszcz

Oddział BGK w Bydgoszczy był jedną z placówek Banku przejętych po Polskim Banku Krajowym. Mieścił się w narożnej kamienicy przy ul. Dworcowej 88 i ul. Emila Gamma 9. W związku z tym, że kamienicę zbudowano na dwóch parcelach, miała ona pierwotnie dwa osobne adresy. Do początku lat 30. bydgoski oddział BGK oficjalnie znajdował się przy ul. Dworcowej 88. Jednak we wczesnych lat 30. podczas modernizacji i porządkowania tej ulicy, zabudowanej odizolowanymi od siebie skupiskami kamienic, zmieniono jej numerację, a także numerację ul. Gamma. Po tych zmianach siedziba oddziału BGK otrzymała adres ul. Gamma 2, a części kamienicy od strony Dworcowej przypisano numer 24.

Ulica Emila Warmińskiego, przy której przedwojen na siedziba oddziału BGK stoi obecnie pod numerem 18, pojawiła się w Bydgoszczy w okresie międzywojennym (dawniej ul. Gamma).

Projektantem, a jednocześnie wykonawcą tej wybudowanej w 1905 r. w stylu eklektycznym narożnej kamienicy był architekt i mistrz murarski Carl Emil Heinrich Rose. Trzypiętrowa – jeśli liczyć poddasze użytkowe – kamienica miała dwie różnej długości elewacje (krótszą od ul. Dworcowej, dłuższą od ul. Gamma) zdobione sztukaterią, ze zwieńczonymi oknami na poddaszu, wykuszami i balkonami od strony ul. Dworcowej oraz efektownie ściętym pomiędzy dwiema kolumnami



stare spichlerze nad Brdą, Bydgoszcz, lata 30-te

narożnikiem z dwoma balkonami zwieńczonym sztukaterią. W kamienicy – zarówno wtedy, kiedy była siedzibą oddziału PBK, jak i w czasach BGK – znajdowały się również mieszkania służbowe dla pracowników. Jedno z mieszkań zajmował zawsze dyrektor oddziału.

Zatrudnienie w oddziale od 1932 r. wynosiło 24 osoby. Oddziałem do 1926 r. kierowali kolejno Jan Ruckgaber, wcześniej dyrektor oddziału PBK, i Jan Konieczny. Do 1928 r. obowiązki szefa sprawował Adam Pachoński, przeniesiony następnie na stanowisko kierownika oddziału w Poznaniu. Zastąpił go Eugeniusz Gawlikowski, a w 1929 r. Mieczysław Romański, który ukończył studia

na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego, a także uzyskał dyplom lwowskiego konserwatorium muzycznego, studiując jednocześnie na Uniwersytecie Lwowskim filozofię. 1 maja 1921 r. rozpoczął pracę w Akcyjnym Banku Hipotecznym we Lwowie. Starając się w 1928 r. o pracę w BGK, w rubryce „nadaję się w Banku najlepiej do zajęć” kwestionariusza rekrutacyjnego napisał: „w dziale akredytyw, winkulacji i kredytów towarowych, dewizowym, korespondencji, do prac organizacyjnych”. Jako osoby mogące udzielić mu referencji podał m.in. dyrektora Akcyjnego Banku Hipotecznego Gabriela Stejgelfsta, gen. Edwarda Grubera z Sądu Najwyższego w Warszawie i płk.

Juliana Kurowskiego z naczelnego dowództwa wojny polsko-radzieckiej 1920 r. W udzielonych mu rekomendacjach poza wysoką oceną merytorycznych kompetencji podkreślano jego inteligencję, prawość charakteru oraz fakt bycia przez Mieczysława Romańskiego „człowiekiem czystych rąk”. 15 maja 1928 r. został zatrudniony w charakterze prokurenta we lwowskim oddziale BGK. 25 września 1929 r. mianowano go kierownikiem oddziału BGK w Bydgoszczy, którą to funkcję pełnił do 28 października 1934 r.

W 1931 r., a więc w okresie kadencji Mieczysława Romańskiego, na wcześniej całkowicie uzbrojonym terenie rozpoczęła się budowa nowoczesnego Osiedla Leśnego. Tak w 1938 r. opisywał je

w „Przechadzkach po Bydgoszczy” Wojciech Rzeźniacki: „do atrakcji pierwszej kategorii należy między innymi wzorowe osiedle przy ulicy Gdańskiej, gdzie na terenach finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego powstaje w szybkim tempie piękna i wyposażona we wszelkie nowoczesne urządzenia dzielnica willowa wśród wysokopiennego lasu sosnowego”. Osiedle połączone z centrum miasta specjalną linią autobusową powstało dzięki kredytom budowlanym BGK i przez mieszkańców miasta nazywane było powszechnie „osiedlem BGK”. Osiedle Leśne było jednym z elementów koncepcji rozbudowy Bydgoszczy, opracowanej w połowie lat 20. przez władze miasta.



Bydgoszcz, ul. Dworcowa

W 1935 r. kierownikiem bydgoskiego oddziału został dr Tadeusz Wierzbicki, były poseł BBWR na Sejm III kadencji (1930–1935), wcześniej kierujący oddziałami w Tarnowie, do 1929 r. jeden z zastępców kierownika oddziału poznańskiego, a następnie do 1932 r. szef oddziału w Łucku. Jako zarządzający oddziałem BGK w Bydgoszczy był m.in. członkiem rad nadzorczych przedsiębiorstw Młyny i Tartaki SA w Orzechowie i Młyny Grudziądzkie „Cerealia” SA w Grudziądzu oraz ławnikiem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego ds. Majątkowych Posiadaczy Gospodarstw Wiejskich w Toruniu. Wszystkie te

funkcje pełnił po uprzednim otrzymaniu zgody Banku. W protokole posiedzenia Zarządu BGK z 1 czerwca 1937 r. znajduje się notatka dotycząca lustracji bydgoskiego oddziału, przeprowadzonej osobiście przez dyrektora Inspektoratu Zakładu Centralnego BGK Mieczysława Romańskiego, poprzednika dr. Wierzbickiego. Kontrola wypadła pozytywnie, co wynika z zapisu w protokole: „p. Wierzbicki pracuje w terenie bardzo dobrze”. Bydgoskim oddziałem dr Wierzbicki kierował aż do wybuchu II wojny. Nie znamy jego dalszych losów ani daty śmierci.

ODDZIAŁ

Cieszyn

W okresie międzywojennym oddział w Cieszynie, podzielonym w 1920 r. pomiędzy Polskę i Czechosłowację, BGK otwierał dwukrotnie – po raz pierwszy w polskiej części miasta, gdzie do maja 1924 r. PBK posiadał swoje przedstawicielstwo, automatycznie przekształcone w placówkę BGK. Do 1926 r. siedziba oddziału mieściła się w kamienicy przy Rynku 12, wybudowanej w 1901 r. jako Dom Narodowy. Zwany potocznie Domem Polskim, był ośrodkiem kultury polskiej w mieście. Swoje siedziby miała tam większość działających w Cieszynie polonijnych organizacji: amatorski teatr, biblioteka i Czytelnia Polska. W Domu Narodowym urzędowała od października 1918 r. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, pierwszy polski organ władzy terenowej na Śląsku Cieszyńskim. Po podziale miasta w 1920 r. Dom Narodowy został siedzibą pierwszej na Śląsku Cieszyńskim polskiej instytucji finansowej, jaką od 1873 r. było Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek – również podzielone w 1920 r. na dwie odrębne instytucje po polskiej i czeskiej stronie miasta.

W 1926 r. oddział przeniósł się do własnej siedziby, której adresu nie znamy. Nie mamy też informacji o liczbie zatrudnionych tam pracowników. Do zamknięcia placówki w 1928 r. kierowali nią kolejno dr Tadeusz Osiński i dr Stefan Łapiński.

Oddzielenie polskiej części Cieszyna od dworca kolejowego i terenów przemysłowych, które znalazły się po czeskiej stronie miasta, zahamowało jego rozwój.

Do miasta, a właściwie do jego czeskiej części, BGK powrócił po zajęciu przez Polskę Zaolzia w październiku 1938 r. Uroczystość otwarcia i zarazem poświęcenia cieszyńskiego oddziału BGK odbyła się 7 czerwca 1939 r. Jego siedziba mieściła się przy ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 19, dawnej ul. Čapkovéj, łączącej ul. Dworcową z rynkiem czeskiego Cieszyna. Obecność wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego, byłego członka Rady Nadzorczej BGK, na otwarciu oddziału Banku znajdującego się przy ulicy jego imienia dodawała gali dodatkowego smaku. Poza wicepremierem gośćmi uroczystości



Polski dom reprezentacyjny Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Czeskim Cieszyńie

byli m.in. reprezentujący Radę Nadzorczą BGK wiceminister przemysłu i handlu Adam Rose, wiceminister rolnictwa i reform rolnych Michał Wierusz-Kowalski, wicewojewoda śląski dr Tadeusz Saloni, burmistrz miasta oraz szefowie zakładów przemysłowych na Zaolziu. BGK reprezentowali: prezes Roman Górecki, naczelny dyrektor dr Leon Barysz, dwaj jego zastępcy – dr Tadeusz Garbusiński i dr Paweł Minkowski, dyrektorzy BGK – dr Marian Chechliński i dr Zygmunt Wasserab oraz sekretarz generalny dr Karol Żyła. Na p.o. kierownika oddziału powołany został dotychczasowy drugi zastępca kierownika oddziału BGK w Poznaniu Leon Morawiec, natomiast jego zastępcą został Stanisław Chmarzyński, dotychczas pracujący w oddziale BGK w Katowicach. O liczbie pracowników informacji brak.

Uroczystość otwarcia i poświęcenia oddziału Banku rozpoczęła się nabożeństwem w neogotyckim kościele Jezuitów. Po mszy wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski i prezes BGK Roman Górecki udali się do podcieszńskiej miejscowości Cierlicko, aby oddać hołd pamięci słynnych polskich lotników Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, którzy 11 września 1932 r. zginęli w katastrofie w okolicznym lesie. W 1935 r. w miejscu wypadku obok symbolicznych mogił lotników wybudowano niewielkie mauzoleum, do którego prowadziła brama z napisem „Żwirki i Wigury start do wieczności”. Po powrocie z Cierlicka nową siedzibę cieszyńskiego oddziału BGK poświęcił generalny wikariusz Cieszyna, ks. infułat Wilhelm Kasperlik.



Rynek w Cieszynie

ODDZIAŁ Drohobycz

Drohobycki oddział BGK również był spadkiem po PBK.

Borysławsko-Drohobyckie Zagłębie Naftowe stało się w krótkim czasie największym rejonem wydobywania wosku ziemnego i ropy naftowej w Galicji. W pewnym momencie pod względem wydobywania ropy było czwartą potęgą naftową na świecie, a sam rejon nazywano „galicyjskim Klondike” lub „galicyjską Pensylwanią”.

Otwierano nowe szyby naftowe, przetwórnice ropy, rodziły się naftowe fortuny. Borysław stał

się centrum wydobywania surowca, Drohobycz centrum jego przetwarzania i obsługi finansowej oraz miejscem, gdzie swoje rezydencje mieli właściciele naftowych pól i szybów, a Truskawiec – ze względu na właściwości wód i klimatu – kurortem wypoczynkowo-uzdrowiskowym. Miasta te, z powodu bliskiego położenia i splotu interesów, tworzyły uzupełniającą się wzajemnie aglomerację, nazywaną często Trójmiastem. Sam Drohobycz pod koniec XIX w. był trzecim po Lwowie i Krakowie najbogatszym miastem Galicji.

W II RP Borysławsko-Drohobyckie Zagłębie Naftowe było najważniejszym obok okręgów jasielsko-krośnieńskiego i stanisławowskiego ośrodkiem wydobycia i przetwarzania ropy naftowej. Tygodnik „Przemysł i Handel” z 17 lipca 1926 r. podawał: „W r. 1924 w miejscowościach okręgu górniczego drohobyckiego, poza zagłębiem borysławskim, wiercono, względnie pogłębiano, 85 otworów wiertniczych; w tej liczbie było 40 nowozałożonych szybów”. Większość pól naftowych należała do spółek z francuskim kapitałem, państwo polskie posiadało 28 pól naftowych. Rząd polski wydał specjalną ustawę wiertniczą, na mocy której wspierano rozwój krajowego przemysłu naftowego. Jednym z narzędzi takiego wsparcia były różnego rodzaju kredyty, udzielane również przez BGK. Ich obsługą w rejonie Borysławsko-Drohobyckiego Zagłębia Naftowego zajmował się tamtejszy oddział Banku.

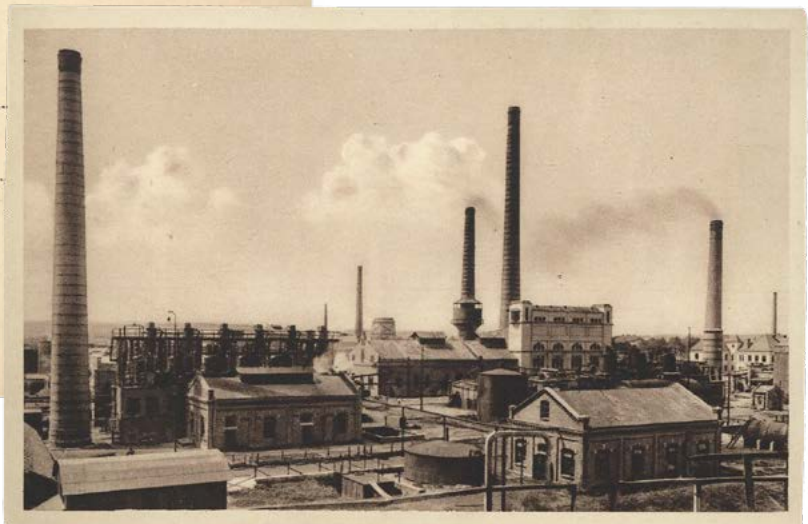
Pomimo niewielkiej obsady personalnej – w 1932 r. 19 pracowników, w 1937 r. ok. 15 – drohobycki oddział BGK administrował wielkimi kredytami, udzielanymi przez centralę BGK przemysłowi naftowemu, z którego region słygał. Na przykład 22 kwietnia 1937 r. Zarząd BGK



Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin” w Drohobyczu



Drohobycz, rafineria nafty „Polmin”.





DROHOBYCZ. Rynek.

Rynek w Drohobyczu

uchwalił udzielenie firmie Vacuum Oil Company kredytu dyskontowego w wysokości 1 mln zł, powierzając jego administrowanie oddziałowi w Drohobyczu.

Siedziba oddziału mieściła się w sąsiedztwie Rynku przy pl. św. Bartłomieja 3 w jednopiętrowym budynku z końca XIX w., wybudowanym dla miejscowego Towarzystwa Zaliczkowego, lokalnej instytucji tzw. dobrego kredytu. Sąsiadowała również z gotyckim kościołem św. Bartłomieja, ufundowanym pod koniec XIV w. przez króla Władysława Jagiełłę. Neorenesansowy styl budynku był typowy dla bankowej architektury z końca XIX w., wzorującej się na architekturze siedzib florenckich rodów bankierskich z okresu renesansu. Część budynku Bank wynajmował innym instytucjom.

Pierwszym szefem oddziału BGK w Drohobyczu został Zygmunt Jamrógiewicz, który zajmował to stanowisko do przejścia na emeryturę w lutym

1932 r. Zastąpił go dr Edmund Szeliński, a następnie Franciszek Niżyński, wcześniej kierujący oddziałem BGK w Lublinie, a od stycznia 1937 r. oddziałem w Białej. Ostatnim dyrektorem drohobyckiego oddziału był Tadeusz Wincenty Wróblewski, który od stycznia 1937 r. wraz ze swoim zastępcą Czesławem Fabianem zarządzał oddziałem do zajęcia Drohobycza 11 września 1939 r. przez wojska niemieckie.

Drohobyckie koło Zrzeszenia Pracowników BGK, bankowego związku zawodowego, było jednym z dziesięciu w kraju, które posiadały w siedzibie oddziału własny klub zwany kasynem. Według „Sprawozdania na XIII Nadzwyczajny Zjazd Delegatów”, wydanego przez Zrzeszenie Pracowników BGK w 1938 r., w klubach tych „szczególnie w okresie zimowym kwitło życie towarzyskie”.

ODDZIAŁ

Gdańsk

Nieformalny status zagranicznego oddziału Banku, czy też komórki BGK, miał działający w Gdańsku od 23 listopada 1926 r. polsko-angielski The British and Polish Trade Bank AG, nazywany w skrócie Trabankiem. Odłączony od Niemiec w wyniku postanowień traktatu wersalskiego z 1919 r. Gdańsk i jego okręg w 1920 r. uzyskał status wolnego miasta, pozostającego pod kontrolą Ligi Narodów. Postanowieniami tego samego traktatu nie został też przyłączony do Polski, która miała jednak gwarancję swoich interesów związanych z dostępem do morza. Zabezpieczenie w Wolnym Mieście Gdańsku polskich interesów gospodarczych rząd zlecił BGK.

Ze względu na niekorzystną politycznie sytuację polskiej mniejszości w tym miejscu kierownictwo BGK zdecydowało się otworzyć placówkę w innej formie, aby skutecznie realizować zlecone zadanie. W czerwcu 1926 r. sformułowano koncepcję utworzenia w Gdańsku banku z większościowym udziałem BGK. W listopadzie 1926 r. statut nowego banku był gotowy – 11 listopada podpisano ze stroną brytyjską umowę założycielską w formie poufnego gentlemen's agreement, a 23 listopada Trabank rozpoczął działalność. Kapitał zakładowy nowego banku wynosił 3 mln gdańskich guldenów. Udział BGK wynosił 72,5 proc.;



Budynek hotelu Danziger Hof



Budynek hotelu Danziger Hof, pocztówka

pozostałe objęła w większości strona brytyjska, cedując je częściowo na Stocznę Gdańską, w której BGK również miał niewielkie udziały. Drobnymi udziałowcami zostały też dwa banki poznańskie: Bank Kwilecki, Potocki i Spółka oraz Bank Cukrownictwa SA.

Swoją siedzibę Trabank otworzył w najbardziej luksusowym gdańskim hotelu Danziger Hof (Gdański Dwór) przy ul. Dominkswall 6 (Wały Dominikańskie), obecnie Wały Jagiellońskie 2/4. Ten neorenesansowy gmach zaprojektowany przez berlińskiego architekta Carla Gausego wybudowano w 1889 r. na zamówienie prywatnego właściciela. Hotel dysponował 120 pokojami, luksusowymi apartamentami, salą balową na 400 osób, kawiarnią, restauracją, czytelnią. W budynku znajdowało się również

kilkanaście sklepów i zakładów usługowych oraz galeria sztuki. W 1919 r. Danziger Hof kupiony został przez British Trade Corporation, a następnie przejęty przez Anglo-International Bank, które to instytucje zajęły jedynie część gmachu, nie zawieszając działalności hotelu. Od 8 lutego do 7 czerwca 1920 r. swoją siedzibę w hotelu miał Komisariat Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku. Do 1 września 1939 r. znajdowała się tam również siedziba Trabanku.

Do 1935 r. Trabank był dochodową instytucją wchodzącą wraz z przedsiębiorstwami, w których BGK posiadał część udziałów (Danziger Tabak Monopol, emisyjny Bank von Danzig oraz w niewielkim stopniu Stocznia Gdańska), w skład tzw. gdańskiego koncernu BGK.

Funkcjonowanie Trabanku w części oficjalnej regulował statut, natomiast w części poufnej wspomniane wyżej gentlemen's agreement. Wedle zapisów tego drugiego dokumentu funkcję prezesa dziewięciosobowej Rady Nadzorczej, w której pięć miejsc zarezerwowano dla strony polskiej, mieli pełnić na przemian prezes BGK i przedstawiciel strony brytyjskiej, natomiast naczelnym dyrektorem miał zostać przedstawiciel strony polskiej.

W skład pierwszej Rady Nadzorczej Trabanku, która zebrała się w grudniu 1926 r., weszli ze strony BGK jego prezes Jan Kanty Steczkowski, naczelny dyrektor BGK Eustachy Korwin-Szymanowski i Karol Rotshild. Członkami rady jako przedstawiciele Polski zostali też Franciszek Kręcki z Banku Kwilecki, Potocki i Spółka S.A oraz Bohdan Mikulski, dyrektorowi poznańskiego Banku Cukrownictwa. Pozostałe cztery miejsca zajęli reprezentanci Anglo-International Bank i paryskiego Banque Franco-Polonaise oraz – jako przedstawiciel Gdańska – prof. Ludwig Noe z Politechniki Gdańskiej, naczelny dyrektor Stoczni Gdańskiej. Rada Nadzorcza powołała też do życia dwuosobowy Komitet Wykonawczy, w skład którego jako dyrektorzy Trabanku weszli przedstawiciele strony polskiej i brytyjskiej. W liczącym 45 osób personelu Trabanku znaleźli się wszyscy pracownicy zlikwidowanego British Trade Co., natomiast zatrudnianie Polaków napotykało początkowo trudności. W 1928 r. pracowało tam tylko 14 polskich urzędników, ale z biegiem czasu proporcje się wyrównały.

Pierwszy okres funkcjonowania Trabanku to głównie rozprawianie emitowanych przez BGK papierów wartościowych, nabywanych od BGK po preferencyjnych kursach. W 1927 r. kapitał zakładowy został podwyższony do 5 mln guldenów, a udział BGK wzrósł do 81,5 proc. kapitału zakładowego. Bank uzyskał też łatwiejszy dostęp do zachodniego kapitału, głównie na rynku brytyjskim. BGK zwiększył tym sposobem swój wpływ na politykę kredytową Trabanku, który

stał się ważną i dochodową instytucją wchodzącą w skład tzw. koncernu BGK, czyli finansowanych i modernizowanych przez BGK przedsiębiorstw ważnych dla państwa w kontekście realizacji gospodarczych i militarnych interesów Polski. Ponadto BGK za pośrednictwem Trabanku posiadał 22,5 proc. udziałów w dwóch spółkach Towarzystwa Żeglugowego „Bergtrans” z siedzibami w Gdyni i Gdańsku oraz 90 proc. udziałów w gdyńskim Domu Bankowym Dr Józef Kugel i S-ka, założonym w 1934 r. przez BGK w celu lepszego zabezpieczenia polskich interesów gospodarczych wobec zwiększających się tam wpływów niemieckich. Gdyński Bergtrans był z kolei właścicielem Agencji Okrętowej Polska-Lewant, a gdański – Towarzystwa Ekspedycyjnego i Magazynowego „Bergsped”.

W 1931 r. stanowisko naczelnego dyrektora Trabanku objął zastępca naczelnego dyrektora BGK dr Waław Konderski, piastujący to stanowisko od rozpoczęcia w 1928 r. pracy w BGK do 1932 r. Przedtem kierował krakowskim oddziałem Banku Hipotecznego, prowadząc jednocześnie wykłady z ekonomii na UJ. W 1934 r. kapitał zakładowy Trabanku został zwiększony o kolejny milion guldenów do sumy 6 mln. W operacji tej nie uczestniczyła już finansowo strona angielska, która przejawiała coraz mniejsze zainteresowanie działalnością banku, a nawet wysyłała sygnały o gotowości do całkowitej rezygnacji. Jesienią 1935 r. dr Konderski podał się do dymisji – oficjalnym powodem był zatarg z proniemieckim prezydentem gdańskiego senatu. Odszedł też z BGK.

W 1935 r. proniemieckie władze Wolnego Miasta Gdańska dokonały dewaluacji guldena, co w konsekwencji przyniosło Trabankowi straty obliczane na 4 mln guldenów – przy kapitale zakładowym wynoszącym 6 mln. Na początku 1937 r. rozważano nawet utworzenie na Górnym Śląsku oddziału Trabanku, który łatwiej niż oddział BGK mógłby pozyskiwać zagraniczne kredyty eksportowe. W 1938 r. władze Gdańska poprzez restrykcyjne przepisy

podatkowe zaczęły praktycznie uniemożliwiać bankowi funkcjonowanie, a kierującemu Domem Bankowym Józefowi Kuglowi zagrożono sprawą sądową pod zarzutem łamania gdańskich przepisów dewizowych. Nieukrywana niechęć de facto niemieckich władz Wolnego Miasta Gdańska

sprawiła, że już w styczniu 1939 r. BGK ewakuował wszystkie tajne i poufne akta dokumentujące operacje finansowe Trabanku. Po zajęciu Gdańska przez Niemcy pracowników Trabanku aresztowano i część z nich wywieziono do obozów koncentracyjnych, gdzie zostali zamordowani.

ODDZIAŁ

Gdynia

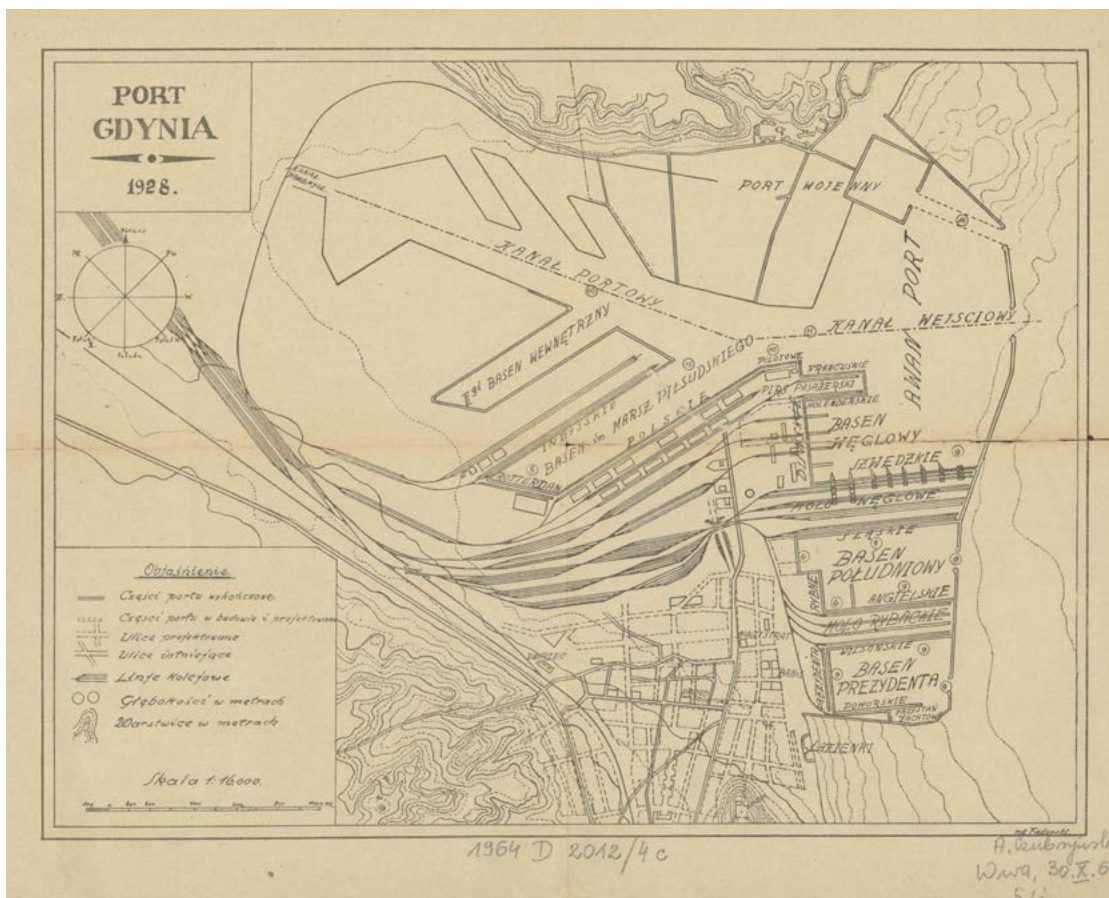
Historia budowy i rozwoju Gdyni jako miasta i portu to jeden ze spektakularnych przykładów gospodarczego rozwoju II RP. Z kredytów udzielanych przez BGK finansowano w Gdyni budowę portu oraz infrastruktury portowej, rybołówstwo i przemysł przetwórczy, budownictwo mieszkaniowe, regulację ulic i placów w mieście, morską flotę pasażerską.

Obecność BGK w Gdyni zaczęła się w 1925 r. od wizyty na Wybrzeżu pierwszego prezesa BGK, dr. Jana Kantego Steczkowskiego, który „polecił

zorganizować i otworzyć w wiosce rybackiej – Gdyni – filię potężnej instytucji, jaką jest BGK. Zapytany, dla kogo i po co otwiera na pustkowiu placówkę banku, krótko odpowiedział: Moimi klientami będą rybacy polskiego wybrzeża morskiego” („Codzienna Gazeta Handlowa”, nr 146, 1934 r.). W tym samym roku doszło do pierwszej inicjatywy BGK, związanej bezpośrednio z Gdynią. BGK opracował koncepcję dotyczącą rozwoju polskiej żeglugi morskiej. Miała to być spółka akcyjna Towarzystwo Żeglugi Morskiej z kapitałem założycielskim w wysokości 10 mln zł.

Widok na Gdynię
przed budową portu





Plan portu 1928 r.

„Akcje byłyby nominowane po 25 zł i wpłatę za nie BGK rozłożyłoby na szereg kwartałów”. Pierwszymi inwestycjami spółki, której komitet założycielski powstał w kwietniu 1925 r., miał być zakup trzech lub czterech statków towarowych oraz czterech statków do pasażerskiej żeglugi oceanicznej. BGK opracował statut spółki zatwierdzony w uzgodnieniach międzyresortowych, analizę studyjną oraz program operacyjny funkcjonowania spółki, przygotował subskrypcję akcji i rozpoczął formalną procedurę uzyskania na ten cel państwowej subwencji. W marcu 1927 r. Rada Nadzorcza BGK upoważniła Bank „do przedłożenia Rządowi projektu BGK, dotyczącego stworzenia regularnej linii morskiej z Gdańska lub Gdyni do Bliskiego Wschodu i krajów Lewantu – spółka akcyjna „Polska Żegluga Morska” o kapitale maksymalnym 12 000 000 przy możliwym wciągnięciu do udziału zainteresowanych sfer przemysłowych i bankowych. Rząd projekt wstępnie zaakceptował, do realizacji powołano

BGK”. Niestety zawirowania budżetowe sprawiły, że projekt został odłożony ad acta.

30 sierpnia 1926 r. Rada Nadzorcza BGK odniosła się do informacji prezesa Steczkowskiego o fatalnych warunkach gospodarczych, w jakich znajdują się rybacy kaszubscy, spowodowanych brakiem pomocy kredytowej. Podjęto decyzję o upoważnieniu dyrekcji Banku do założenia miejscowego oddziału, który udzielałby kredytów na budowę domów, zakupu kutrów, urządzenie stoczni rybackiej itp. Ważne znaczenie miał też program budowy polskiej floty handlowej.

W październiku 1926 r. Rada Miejska Gdyni uchwaliła upoważnienie dla magistratu do zaciągnięcia w BGK długoterminowej pożyczki na budowę miejskiej stoczni. Udzielane przez BGK kredyty budowlane włącznie z długoterminowymi pożyczkami emisyjnymi na zabudowę miejskiej

infrastruktury, kredyty na rozwój morskiego handlu zagranicznego i rzemiosła (za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności), finansowanie transakcji „o charakterze pionierskim lub mających szczególne znaczenie gospodarcze” miały się składać na politykę finansową BGK wobec miasta i portu gdyńskiego. W grudniu 1926 r. Rada Nadzorcza BGK upoważniła dyrekcję Banku, aby ta wystąpiła

do Ministerstwa Skarbu o zaliczenie miejscowości w powiatach wejherowskim i puckim o charakterze klimatyczno-kąpielowym, takich jak np. Gdynia, Hel, Jastarnia czy Chałupy, do grupy tych, w których zgodnie z par. 38 ust. 2 statutu BGK wolno udzielać pożyczek hipotecznych w listach zastawnych na zapisane w księgach hipotecznych nieruchomości.



Port rybacki



Port handlowy



Gdynia, Dworzec Morski

Gdynia, MS Batory
w porcie



Marazyn portowy



Olejarnia



Gdynia Wywrotnica w porcie



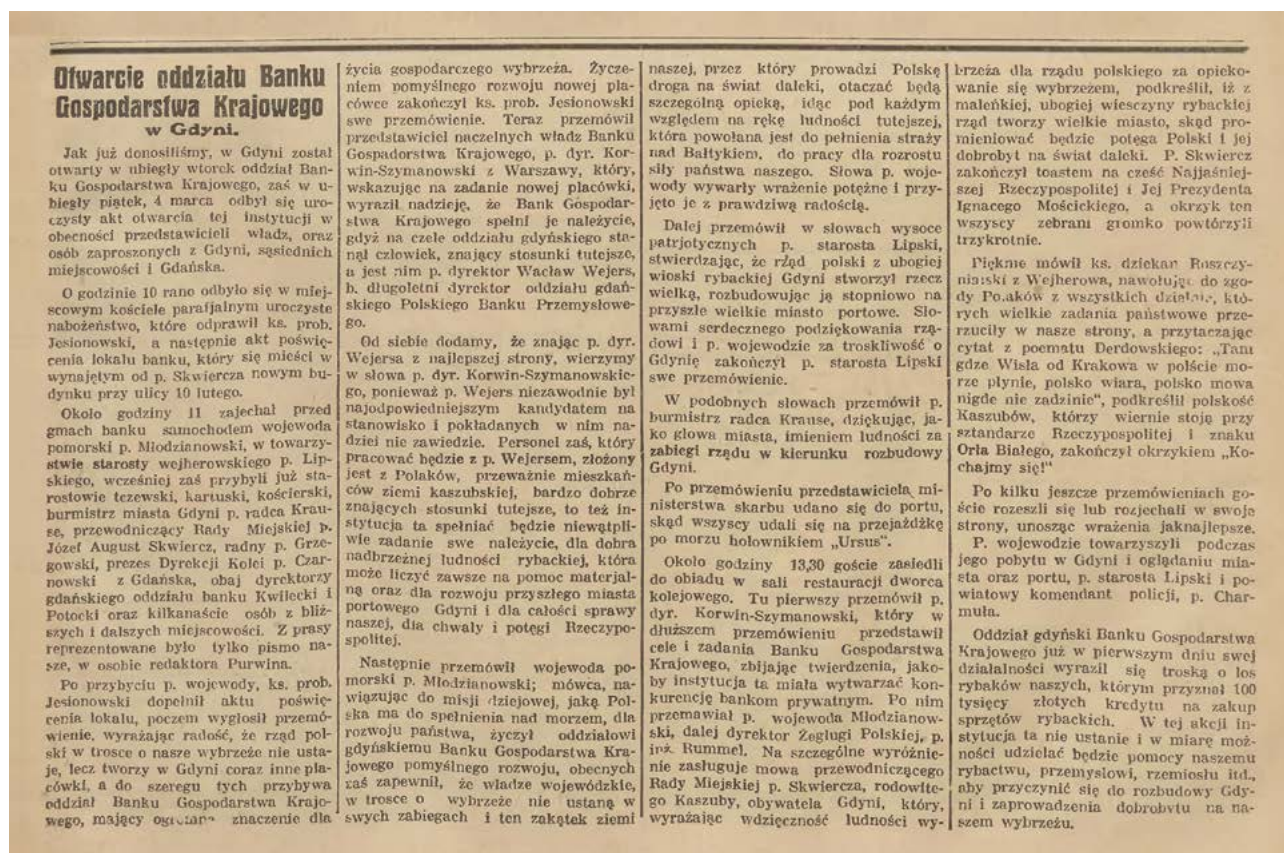
Ładowanie polskich parowozów

Gdyński oddział BGK uruchomiono 1 marca 1927 r.

Na siedzibę wynajęto cztery pomieszczenia w „domu Skwiercza” przy ul. 10 Lutego 17.

Józef August Skwiercza był przedstawicielem jednego z najstarszych rodów kaszubskich na tych terenach, w latach 1926–1928 pełnił funkcję przewodniczącego pierwszej Rady Miejskiej Gdyni. Oddział BGK miał obsługiwać powiaty: morski, kościerski, stargardzki, tczewski, i miasto

Gdynię. „Otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni jest faktem dużej doniosłości dla tego portu, wyrastającego na polskim wybrzeżu Bałtyku”, jak donosiło w nr. 3–4 z 1927 r. „Morze”, organ Ligi Morskiej i Rzecznej. W latach 1929–1930 obowiązki prezesa tej instytucji, której kontynuatorką stała się Liga Morska i Kolonialna, był prezes BGK, gen. dr Roman Górecki.



Artykuł dot. otwarcia siedziby BGK w Gdyni

Oddział BGK był pierwszą placówką bankową w Gdyni, otwartą w rok po nadaniu osadzie rybackiej praw miejskich, uzyskanych 4 marca 1926 r. na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 10 lutego 1926 r. W dzienniku „Echo Gdańskie” z 8 marca 1927 r. ukazała się obszerna relacja z otwarcia oddziału. Zaczynała się następująco: „Jak już donosiliśmy, w Gdyni został w ubiegły wtorek oddział Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś w ubiegły

piątek, 4 marca, odbył się uroczysty akt otwarcia tej instytucji [...]”. Dalej napisano m.in. o poświęceniu „lokalu banku, który mieści się w wynajętym od p. Skwiercza nowym budynku przy ul. 10 Lutego”. Uroczystość, w której wzięli udział m.in. wojewoda pomorski Kazimierz Młodzianowski, burmistrz Gdyni August Krause (Augustyn Krause), gdyńscy samorządowcy, starostowie okolicznych powiatów, dyrektor Żeglugi Polskiej Julian Rummel oraz

dyrekcja gdańskiego oddziału Banku Kwilecki, Potocki i Spółka, rozpoczęła się o godz. 10 mszą w miejscowym kościele parafialnym. BGK reprezentowali naczelny dyrektor Eustachy Korwin-Szymanowski oraz kierownik oddziału, dr Waław Wejers. Prezes Steczkowski nie był obecny ze względu na zły stan zdrowia. Z relacji „Echa Gdańskiego” dowiadujemy się, że goście wyruszyli z gdyńskiego portu w rejs po Bałtyku holownikiem „Ursus”, po czym udali się na obiad do restauracji na dworcu kolejowym, wybudowanym w 1926 r. Na końcu czytamy, że oddział BGK „już w pierwszym dniu swej działalności wyraził się troską o los rybaków naszych, którym przyznał 100 tysięcy złotych kredytu na zakup sprzętów rybackich. W tej akcji instytucja ta nie ustanie i w miarę możliwości udzielać będzie pomocy naszemu rybactwu, przemysłowi, rzemiosłu itd., aby przyczynić się do rozbudowy Gdyni i zaprowadzenia dobrobytu na naszym wybrzeżu”. W momencie otwarcia oddział liczył 10 pracowników, z których część pochodziła z Wybrzeża.

Pierwszy dyrektor gdyńskiego oddziału Waław Wejers był związany z sektorem bankowym od 1909 r. Przed rozpoczęciem w 1917 r. pracy w BGK kierował gdańskim oddziałem Polskiego Banku Przemysłowego, który powstał w 1921 r. w wyniku przekształcenia lwowskiego Banku Przemysłowego Królestwa Galicji. Gdyńskim oddziałem BGK zarządzał formalnie do kwietnia 1930 r., ale pod koniec 1929 r. został oddelegowany jako przedstawiciel BGK do katowickiego Banque de Silésie SA (Banku Śląskiego), aby nadzorować proces finansowej „sanacji” tej polsko-francuskiej instytucji. W historii Gdyni zapisał się również jako jeden z założycieli i pierwszy prezes klubu sportowego Gryf.

31 maja 1927 r. Rada Nadzorcza BGK upoważniła „Dyrekcję BGK do wzięcia udziału w Polskim Zjednoczeniu Rybaków Morskich, spółdzielni z czterokrotną odpowiedzialnością, w wys. zł 10 000 przez objęcie 200 udziałów po zł 50 i 5 zł wpisowego oraz do upoważnienia kierownika Oddziału w Gdyni p. W. Wejersa do przyjęcia mandatu Członka

Zarządu powyższej Spółdzielni”. Chodziło o Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich, założoną przez BGK w 1927 r. spółdzielnię zrzeszającą rybaków z Gdyni i Półwyspu Helskiego, do 1937 r. należąca do bankowego koncernu. Prezesem rady nadzorczej spółdzielni do wybuchu II wojny był Hilary Ewert-Krzemieniowski, syndyk i radca prawny oddziału BGK w Gdyni, w latach 1924–1926 wicewojewoda pomorski, a w latach 1927–1928 wiceburmistrz i komisaryczny burmistrz Gdyni. 26 kwietnia 1927 r. Bank udzielił jednemu z mieszkańców Gdyni pierwszego indywidualnego kredytu budowlanego w wysokości 80 tys. zł, a 31 maja tego samego roku udzielono miastu pierwszej pożyczki długoterminowej w ośmioprocentowych obligacjach komunalnych w wysokości 1 mln zł w złocie.

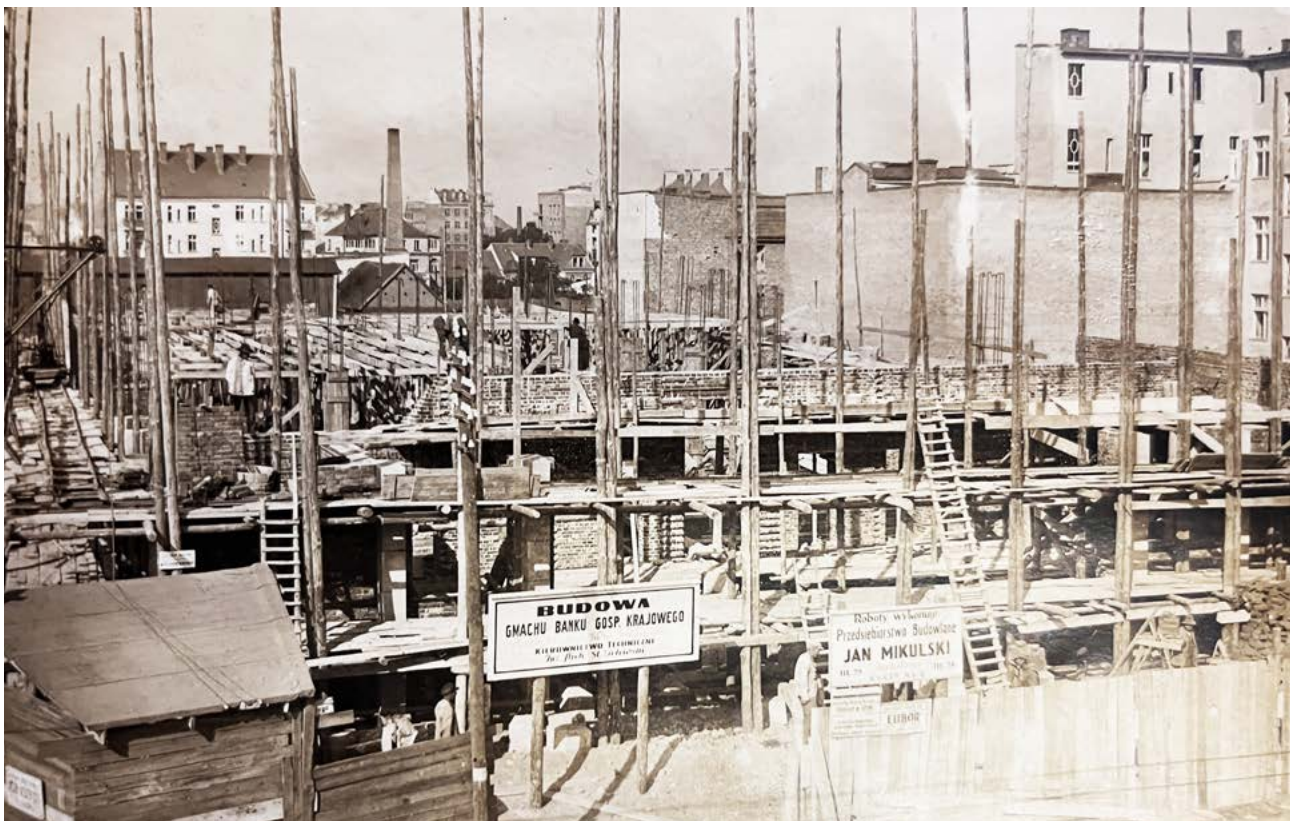
1 czerwca 1927 r. ukazało się rozporządzenie prezydenta RP o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego Gdyni. W jednym z punktów ogłoszono, że „pożyczki w obligacjach komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, udzielone na cele inwestycyjne gminie m. Gdyni, będą korzystały z poręki państwowej do wysokości 5 milionów złotych w złocie”. Do końca 1927 r. BGK ze specjalnej dotacji państwowej oraz środków Państwowego Funduszu Budowlanego udzielił Gdyni kredytów na ponad 10 mln zł.

W 1928 r. BGK udzielił Gdyni w obligacjach komunalnych kredytów na sumę 3,7 mln zł – pożyczki te były przeznaczone na dalszą rozbudowę miasta jako portu handlowego. W tym samym roku bank przyznał Pomorskiemu Związkowi Komunalnemu w Toruniu 850 tys. dol. kredytu „na budowę zakładu wodno-elektrycznego

w Żurze i na rozszerzenie sieci elektrycznej celem dostarczenia energii dla rozbudowującego się miasta i portu Gdyni”. Inwestycję zakończono w grudniu 1929 r., przyznając w tym samym roku trzy kredyty gotówkowe w wysokości 7 mln zł, realizując je do końca 1931 r. i konwertując w 1931 r. część zadłużenia na kredyt długoterminowy. Inwestycja w leżącym nad rzeką Wdą Żurze związana była z niewystarczającą dla budowy miasta i portu w Gdyni mocą odległej o 10 km elektrowni w Gródku. Budowę zakończono w ekspresowym tempie, a na otwarciu obecny był prezydent RP Ignacy Mościcki. Żurska elektrownia w momencie oddania jej do użytku była największą elektrownią wodną w kraju. Obok niej, jako częściej samej inwestycji powstała pierwsza w Polsce napowietrzna stacja energetyczna na napięcie 6/60 kV. Krótkoterminowych kredytów obrotowych BGK udzielał również – na zakup w Anglii statków morskich oraz uruchomienie nowych linii okrętowych – Żegludze Polskiej.

W czerwcu 1928 r. przy ul. 10 Lutego 8 rozpoczęła się budowa nowej siedziby oddziału BGK, zaprojektowanej przez pracującego w centrali Banku architekta Konstantego Jakimowicza.

W 1929 r. w przypadku udzielonych przez BGK kredytów komunalnych największe sumy pożyczek przypadały na inwestycje w Gdyni. Zawierał się w tym długoterminowy, ponaddwumilionowy kredyt na miejskie inwestycje oraz zaliczkowo – zarówno na poczet jego, jak i planowanych kredytów – pożyczka w obligacjach komunalnych na sumę 2,5 mln zł. W tym samym roku gdyński oddział banku przyznał z funduszy państwowych 33 kredyty budowlane na ponad 2,5 mln zł oraz ze środków



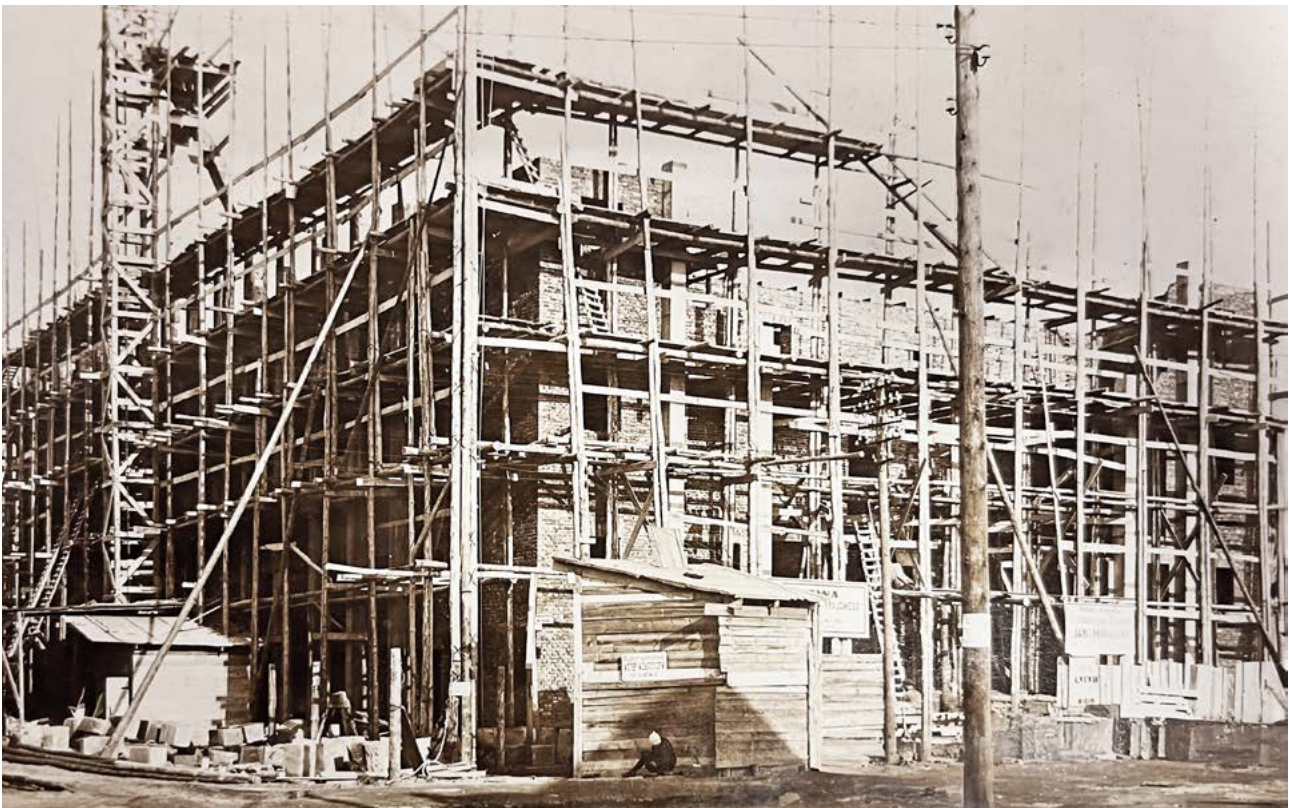
Budowa gmachu BGK w Gdyni

własnych dziewięć kredytów na 269 400 zł. Pod koniec 1929 r. powierzono dyrektorowi Wejersowi misję nadzorowania „sanacji” wchodzącego w skład koncernu BGK polsko-francuskiego Banque de Silésie SA w Katowicach (Bank Śląski, utworzony w 1922 r., a zlikwidowany w 1934 r.), w którym państwo polskie za pośrednictwem BGK miało swoje udziały. W czerwcu 1930 r. Wejersa przeniesiono do centrali BGK, gdzie powierzono mu „zajęcie się budową gmachu BGK, jego wykończeniem i wewnętrznym urządzeniem oraz rozkładem biur”. Gmach centrali oddano do pełnego użytku 6 grudnia 1931 r.

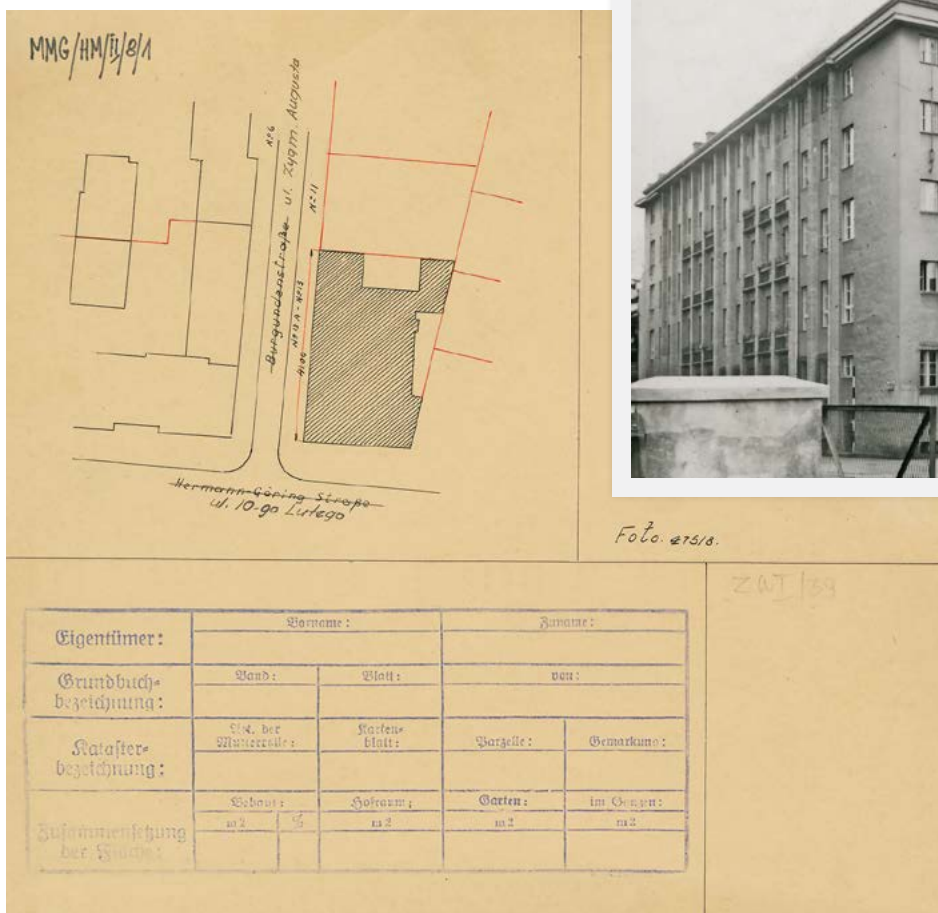
Nowym kierownikiem gdyńskiego oddziału 1 czerwca 1930 r. został Władysław Grabowski, zarządzający placówką do wybuchu II wojny. W BGK pracował od sierpnia 1924 r. Był jednym z założycieli gdyńskiego Klubu Rotary (w 1934 r.), którego członkami „mogły być tylko osoby pod

wszelkimi względami nieposzlakowane”, a od 1935 r. wszedł w skład sponsorowanej przez oddział BGK gdyńskiej Rady Ogniska „Polskiej YMCA”. Sprawował też obowiązki wiceprezesa zarządu Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną.

W sierpniu 1930 r. zakończono budowę nowej siedziby oddziału BGK przy ul. 10 Lutego 8. Uroczyste jej poświęcenie z udziałem m.in. prezesa BGK odbyło się 26 października tego samego roku. Z tej okazji w Domu Zdrojowym, wzniesionym w 1929 r. przez Towarzystwo Kąpieli Morskich m.in. dzięki kredytowi BGK, bank wydał uroczyste śniadanie. Także w 1930 r. Gdynia otrzymała od BGK pożyczkę w obligacjach komunalnych w wysokości ponad 3 mln zł, przeznaczoną na rozbudowę miasta. Ze specjalnego funduszu uzyskanego ze sprzedaży obligacji BGK przyznał też miastu na rozbudowę pożyczkę gotówkową w wysokości 4,75 mln zł, przeznaczoną



Budowa gmachu BGK w Gdyni



Karta ewidencyjna budynku przy ulicy Zygmunta Augusta 13A i 13 w Gdyni (siedziba BGK)

w przyszłości do skonwertowania na pożyczkę w obligacjach komunalnych. Gdyński oddział natomiast udzielił z funduszy państwowych 130 kredytów budowlanych na sumę 6 833 900 zł.

W 1931 r. BGK udzielił Gdyni kredytu w wysokości 7,18 mln zł na konwersję pożyczek gotówkowych udzielonych przez Bank na rozbudowę miasta. Gdynia otrzymała też ze specjalnych funduszy BGK kredyty gotówkowe na ten sam cel na sumę 3,9 mln zł. Oddział banku z funduszy państwowych udzielił 16 kredytów budowlanych na sumę prawie 4 mln zł. W imieniu państwa polskiego Bank Gospodarstwa Krajowego został udziałowcem Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego SA (Compagnie Franco-Polonaise de Chemins de Fer), odpowiedzialnego za budowę kolejowej Magistrali Węglowej, łączącej Śląsk z Gdynią i ukończonej

w marcu 1933 r. Udziałowcami ze strony francuskiej były Banque des Pays du Nord oraz koncern metalurgiczno-zbrojeniowy Schneider et Creusot, wchodzący od 1924 r. w skład Konsorcjum Francusko-Polskiego do budowy portu w Gdyni.

W 1932 r. po konsolidacji wszystkich kredytów udzielonych przez BGK miastu Gdynia skonwertowano ją na pożyczkę w obligacjach komunalnych. Oddział w Gdyni z funduszy państwowych przyznał 45 kredytów budowlanych o wartości ok. 6,5 mln zł.

Od początku 1933 r. zaczęła działać uchwała Rady Ministrów dotycząca doraźnych potrzeb Gdyni. Na jej podstawie ogłoszono roczne moratorium na spłaty rat amortyzacyjnych i odsetek kredytów zaciągniętych przez miasto w bankach państwowych.



Siedziba BGK w Gdyni



Siedziba BGK w Gdyni



Wnętrze BGK w Gdyni

W przypadku zadłużenia miasta w BGK anulowane zostały wszelkie kary za zwłokę spłat oraz anulowano oprocentowanie od spłaty zaległych odsetek. Wszystkie kredyty krótkoterminowe udzielone miastu BGK skonwertował na kredyty długoterminowe. Ze specjalnego rachunku terenowego pożyczył miastu 200 tys. zł „na dokonanie pomiarów m. Gdyni, założenie Biura Projektów i sporządzenie ogólnych planów zabudowania m. Gdyni”. Oddział BGK udzielił z funduszy państwowych 251 kredytów budowlanych na sumę ponad 1,1 mln zł. W grudniu 1933 r. na uroczystości otwarcia i poświęcenia Dworca Morskiego jednym z najważniejszych gości był – obok prezydenta RP, ministrów: spraw zagranicznych, skarbu, przemysłu i handlu, poczty i telegrafów, rolnictwa oraz dowódcy floty – prezes BGK, gen. dr Roman Górecki.



W 1934 r. BGK otworzył w Gdyni dwie instytucje. Na początku roku, w celu zabezpieczenia polskich interesów w Wolnym Mieście Gdańsk, rozpoczęła działalność spółka komandytowa – Dom Bankowy Dr Józef Kugel i S-ka, prowadzona przez byłego pracownika BGK.

Jak podaje Waław Konderski w swojej publikacji „Bank Gospodarstwa Krajowego – jego dzieje i praca”, istniały dwa powody uruchomienia w Gdyni przez BGK domu bankowego. Po pierwsze, „dom bankowy miał realizować politykę BGK udzielania kredytów eksportowych oraz starał się zająć kierowniczą pozycję w realizacji polskich

interesów gospodarczych w Gdańsku”. Po drugie, chodziło o „względy bezpieczeństwa w stosunku do władz gdańskich, mających prawo kontroli Banku [Trabanku]”, które „uczyniły koniecznością nadania tej filii odrębnej osobowości prawnej”.

Od listopada 1936 r. biuro domu bankowego mieściło się przy ul. 3 Maja 27. Miesiąc wcześniej pod tym adresem na zbiegu z ul. 10 Lutego oddano do użytku pierwszą część nowoczesnej monumentalnej kamienicy, której budowę finansowano ze środków Funduszu Emerytalnego Pracowników BGK. Projektantem konstrukcji, określanej przez historyków architektury jako jeden ze sztandarowych przykładów gdyńskiego modernizmu, był Stanisław Ziółowski. Składająca się z trzech odrębnych budynków kamienica miała nawiązywać wyglądem do kształtów transatlantyków i była w pewnym sensie

estetyczną manifestacją morskich aspiracji ówczesnej Polski – budynki kształtem i detalami przypominały bowiem statki. Zaokrąglone narożniki odwoływały się do konstrukcji transatlantyków, przeszklone partery do okrętowych bulajów, a nadbudówki na uskokowo cofniętych ostatnich piętrach do kapitańskich mostków. Budowę kamienicy realizowano etapami. Drugą część ukończono w marcu 1938 r., ostatnią zaś niedługo przed wybuchem II wojny. Każdy z trzech tworzących łącznie kompleks budynków stanowił osobną, samodzielną konstrukcję. Górujący nad miastem gmach jako zwarty zespół trzech budynków o zróżnicowanej wysokości (od sześciu do ośmiu pięter) stanął na planie litery C w kwadracie wyznaczonym przez ul. 3 Maja, Batorego i 10 Lutego. Kwestia wysokości gmachu ze względu na przekroczenie obowiązujących wtedy przepisów była przedmiotem obfitej



Kamienica przy ul. 10 lutego

korespondencji pomiędzy BGK a gdyńskim Komisarjatem Rządu. W budynku znajdowały się pomieszczenia mieszkalne i biurowe oraz schrony przeciwlotnicze wyposażone w instalacje filtrujące powietrze i chroniące przed atakiem gazowym. Na trzecim etapie budowy powstał również jedyny w ówczesnej Gdyni podziemny garaż na 14 samochodów. Był to największy budynek mieszkalny w mieście pod względem kubatury, a jego długość wzdłuż ul. 3 Maja wynosiła ponad 90 m. Adres należał do najbardziej prestiżowych w Gdyni.

1 marca 1934 r. BGK wraz z Ministerstwem Przemysłu i Handlu i Urzędem Morskim założył przy oddziale w Gdyni w strefie wolnocłowej Dom Składowy Publiczny BGK, w którym importerzy mogli magazynować bawełnę i pod zastaw podpisanych przez Bank warrantów ubiegać się w innych bankach o kredyty. Z inicjatywy BGK gdyńska Izba Przemysłowo-Handlowa nawiązała kontakt ze Zrzeszeniem Amerykańskich Załadowców Bawełny w celu ustalenia warunków handlu i arbitrażu. „Codzienna Gazeta Handlowa”, nr 146, z 1934 r. w artykule „Udział Banku Gospodarstwa Krajowego w rozwoju Gdyni” pisała m.in.:

Port w Gdyni. Awanport i nabrzeże Francuskie Powitanie statku m/s „Piłsudski”

”

Bank Gospodarstwa Krajowego, którego działalność obejmuje wszystkie nieomal dziedziny życia gospodarczego Polski, poświęcił dużo uwagi sprawie rozwoju i należytego wykorzystania portu polskiego na Bałtyku - Gdyni. [...] Wobec jednak poważnego udziału banków prywatnych w finansowaniu obrotów zagranicznych zwracał Bank Gosp. Kraj. raczej uwagę na finansowanie transakcyj o charakterze pionierskim lub mających szczególne znaczenie gospodarcze.

BGK w 14 miastach, w tym Gdyni, przejął w zarząd, prowadząc akcję terenowo-budowlaną 3 tys. parceli budowlanych będących własnością państwa.

Pracownicy BGK, głównie z oddziału w Gdyni, od 1934 r. delegowani byli do obsługi organizowanych przez Bank kantorów wymiany walut na statkach firmy żeglugowej Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe SA (GAL - Gdynia America Line).





Port w Gdyni, nabrzeże Francuskie. Statek pasażerski m/s „Piłsudski”

Przedsiębiorstwo to powstało w 1934 r. w wyniku przekształcenia Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego (PTTO) w spółkę akcyjną, mieszczącą się w niedoszłej siedzibie centrali BGK w pałacu Kronenberga na pl. Małachowskiego w Warszawie. GAL regularnie przewoziła pasażerów na trasach z Gdyni do Nowego Jorku, portów Ameryki Południowej oraz na trasie Konstanca–Sambuł–Jafa–Hajfa–Pireus–Konstanca. Do czasu zeżłomowania w 1939 r. TSS Polonii GAL dysponowało dziewięcioma statkami, w tym bliźniaczymi transatlantykami M/s Piłsudski i M/s Batory.

15 września 1935 r. z Dworca Morskiego w Gdyni w swój pierwszy rejs do Nowego Jorku wyruszył transatlantyk M/s Piłsudski. BGK był fundatorem grafik do dekoracji kabin oraz rzeźb

Europa i Ameryka Tadeusza Breyera w Salonie Wielkim. W projektowaniu wyposażenia wnętrza transatlantyku, którego bliźniaczym statkiem był zbudowany rok później M/s Batory, brali udział artyści pracujący dla BGK: Zofia Stryjeńska, która projektowała emitowane przez Bank papiery wartościowe; Wojciech Jastrzębowski, autor projektu lustrzanych ścian na schodach prowadzących z parteru na pierwsze piętro w gmachu centrali BGK oraz witraży w oknach ryzalitu z głównym wejściem i od strony wewnętrznego dziedzińca na wysokości pierwszego piętra; Stanisław Ostrowski, autor pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego, który odsłonięto w obecności prezydenta RP Ignacego Mościckiego na pierwszym piętrze gmachu centrali BGK. Bank uczestniczył również finansowo w analogicznym przedsięwzięciu na Batorym.

M/S PIŁSUDSKI



M/S „PIŁSUDSKI”

Msza święta w dniu poświęcenia bandery m/s Piłsudski



M/S „PIŁSUDSKI”



M/S „PIŁSUDSKI”

Rzeźba „Europa” w salonie wielkim na m/s Piłsudski

Salon wielki



M/S „PIŁSUDSKI”

Weranda pokładu tylnego na m/s Piłsudski (Stryjeńska)



M/S „PIŁSUDSKI”



Dom kuracyjny i plaża w Orłowie

W 1935 r. BGK nadal prowadził m.in. w Gdyni akcję terenowo-budowlaną, przejmując w administrację kolejne tereny należące do Skarbu Państwa i sporządzając plany parcelacyjne w celu wydzielenia działek budowlanych. Oddział w Gdyni przyznał z funduszy państwowych 256 kredytów budowlanych na sumę ponad 4,5 mln zł oraz dwa kredyty ze środków własnych w wysokości 45 tys. zł.

W 1936 r. Bank kładł wielki nacisk na finansowanie transakcji eksportowych – przeznaczał na ten cel znaczne środki, rozprowadzane przez Centralę i niektóre oddziały, w tym gdyński. Oddział w Gdyni przyznał z funduszy państwowych 209 kredytów budowlanych na sumę nieco ponad 3 mln zł.

W 1937 r. BGK kontynuował rozpoczętą rok wcześniej akcję finansowania kosztów pomiarów i planów zabudowy miast. Na tego typu operację w Gdyni przeznaczono 500 tys. zł. Towarzystwo

Budowy Osiedli w Gdyni zaciągnęło w BGK na zakup gruntów budowlanych pożyczkę w wys. 452 650 zł. Oddział BGK przyznał z funduszy państwowych 247 kredytów budowlanych na sumę ok. 3,2 mln zł oraz z funduszy własnych jeden kredyt w wysokości 2700 zł. Zarząd BGK podjął decyzję o skierowaniu przedstawiciela Banku jako obserwatora przy negocjacjach związanych z zadłużeniem miasta Gdyni wobec Skarbu Państwa. BGK „nabył przymusowo” – czyli najprawdopodobniej przejął w wyniku niespłaconego zadłużenia – 35-pokojowy luksusowy Dom Kuracyjny przy ul. Orłowskiej 4 w Gdyni Orłowie. Obiekt ten wybudowało w 1904 r. gdańskie Towarzystwo Kąpielowe „Weichsel”. Pierwotnie było to podpiwniczony dwupiętrowy budynek, wyposażony w instalacje sanitarne i elektryczne. Obok znajdowały się morskie kąpielisko z drewnianymi łazienkami oraz niewielkie molo. W 1912 r. dobudowano północne skrzydło



Dom kuracyjny i plaża w Orłowie

z dużą restauracją i tarasem. Od 1920 r. obiekt był własnością polskiej spółki Wody Morskie Orłowo, a w latach 30. oferował takie atrakcje jak dancingi czy koncerty. Od 1937 r. nosił nazwę Dom Kuracyjny BGK. W dokumencie „Wykaz nieruchomości Banku Gospodarstwa Krajowego, które mają być przekazane w zarząd i administrację Banku Inwestycyjnego” z 31 października 1949 r. figuruje jako własność BGK.

Ostatnie przed wybuchem II wojny światowej informacje na temat udziału BGK w rozwoju Gdyni pochodzą z 1938 r. Bank objął administrację specjalnego funduszu państwowego, przeznaczonego na rozwój prywatnych inicjatyw w dziedzinie żeglugi. Gdyniński oddział przyznał z funduszy państwowych 222 kredyty budowlane na sumę niemal 4 mln zł oraz z funduszy własnych jeden kredyt w wysokości 10 tys. zł.

W przeddzień wybuchu II wojny kierujący oddziałem w Gdyni Władysław Grabowski jako major rezerwy został zmobilizowany. Tuż po północy 1 września 1939 r. trzyosobowy patrol wojskowy dostarczył jednemu z pracowników gdyńskiego oddziału BGK zalakowaną kopertę z rozkazem otwarcia znajdującej się w szafie pancерnej oddziału koperty „MOB”. Znajdowały się w niej opracowana dwa lata temu instrukcja ewakuacyjna i rozkaz rozpoczęcia ewakuacji oddziału BGK oraz Domu Bankowego Dr Józef Kugel. Oddziałem pod nieobecność zmobilizowanego dyrektora kierował jeden z jego zastępców, dr Maksymilian Berger. Instrukcja precyzyjnie określała, co i w jakiej kolejności ma być pakowane do przygotowanych wcześniej 40 wzmocnionych skrzyń, a co zniszczone. Miejscem pierwszego rzutu ewakuacji drogą kolejową były okolice Kutna, a drugiego Równie, gdzie miała się znajdować siedziba centrali BGK na czas wojny, ewakuowana w części 6 września 1939 r. Niestety już 1 września kolejowe drogi ewakuacyjne z Gdyni były praktycznie odcięte przez Niemców. 17 września zgodnie z instrukcją skrzynie z najważniejszymi dokumentami zatopiono w portowym basenie.

ODDZIAŁ

Katowice

Istniejący od momentu utworzenia BGK katowicki oddział, otrzymany w spadku po PBK, należał do największych i najważniejszych placówek Banku w kraju. Był czwarty pod względem liczby zatrudnionych (w 1932 r. 50 osób, w 1937 r. ponad 50). Pierwsza siedziba oddziału znajdowała się przy Rynku 9 (od 1926 r. pl. Piłsudskiego), w trzypiętrowej kamienicy z 1907 r.

Pierwszym kierownikiem do 1925 r. był Feliks Wiliński. Zastąpił go w styczniu 1926 r. Stefan Jarnutowski, dotychczasowy kierownik oddziału w Białej. Kierując katowickim oddziałem BGK, zasiadał również w radzie nadzorczej polsko-

francuskiego Banku Śląskiego w Katowicach, w którym państwo polskie za pośrednictwem BGK posiadało swoje udziały. BGK delegował go również do zarządu Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego na stanowisko wiceprezesa.

O znaczeniu katowickiej placówki świadczy fakt, że był to pierwszy oddział, jaki gen. dr Roman Górecki odwiedził na początku maja 1928 r. po objęciu 1 lipca 1927 r. stanowiska prezesa Banku. Później był tu zresztą częstym gościem. W wywiadzie udzielonym na początku maja 1928 r. „Gazecie Handlowej” podczas wizyty w Katowicach powiedział m.in.:



Projekt gmachu BGK w Katowicach

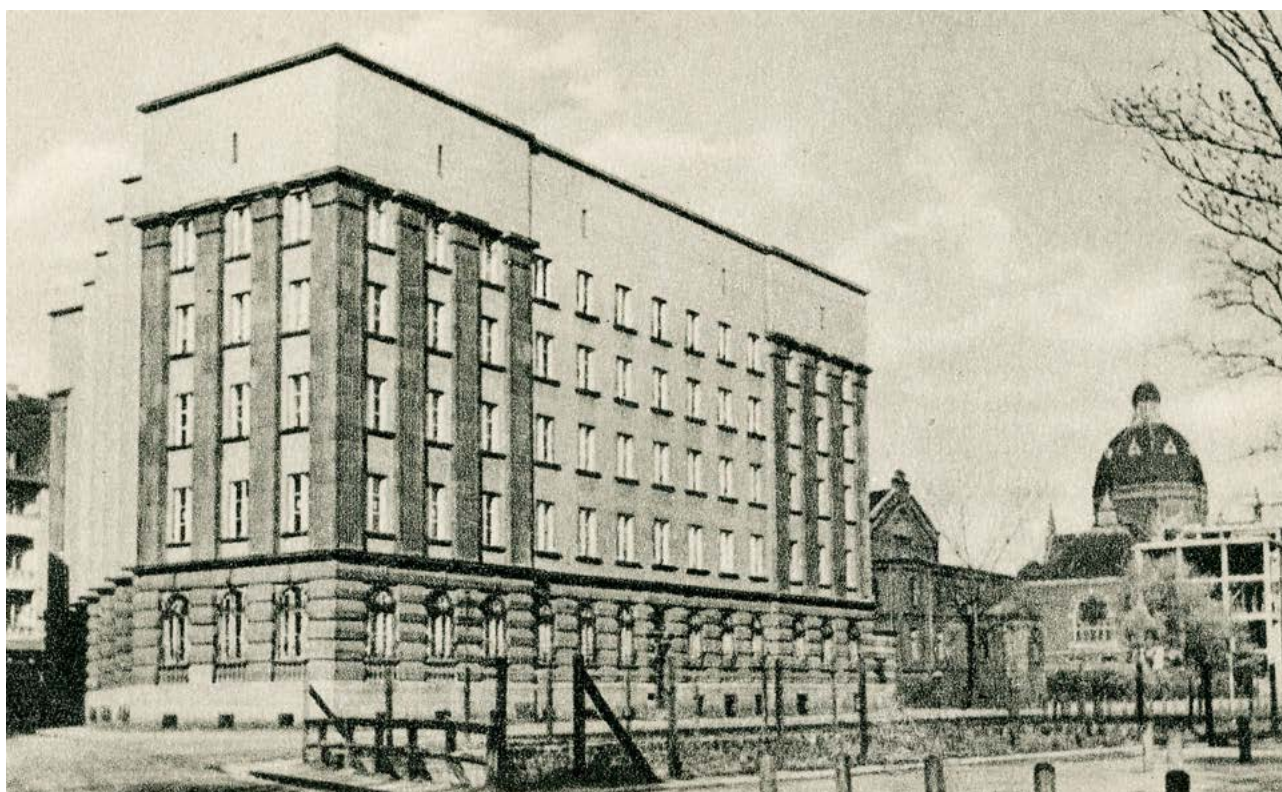


Prócz zapoznania się z funkcjonowaniem Oddziału tutejszego idzie mi także o nawiązanie bezpośredniego kontaktu z życiem gospodarczym Śląska, przyczem chcę praktycznie stwierdzić na miejscu, o ile zamierzenia Banku znajdują oddźwięk w tutejszych sferach handlowych i przemysłowych. [...] Co się tyczy w szczególności ciężkiego przemysłu metalowego, to - dla umożliwienia mu konkurencji z takimże przemysłem zagranicznym, który otrzymuje kredyt towarowy w formie dostawy maszyn i instalacyj z terminem spłaty 2 do 3 lat - Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił również i ten rodzaj kredytu, udzielając wspomnianej kategorii przemysłu kredytu dyskontowego na przeciąg 2 i pół lat dla sfinansowania dostaw dla przemysłu, który pragnie zmodernizować swe urządzenia. O ile idzie o Górny Śląsk, to ta forma kredytu dostępna jest również i przemysłowi górnictwu, który przecież poza kilku przedsiębiorstwami posiada również działy metalowo-hutnicze. Ważną gałęzią działalności Banku Gospodarstwa Krajowego jest popieranie w drodze kredytów ruchu budowlanego, co dla Śląska, gdzie ruch ten - jak stwierdziłem z zadowoleniem - jest bardzo ożywiony, ma szczególnie ważne znaczenie. [...] W ogóle Bank Gospodarstwa Krajowego zdaje sobie w całej pełni sprawę z trudności finansowych i kredytowych Górnego Śląska, posiadającego ogromny przemysł, który wymaga ciągłych inwestycji, a łącznie z przemysłem silnie również rozwinięty handel oraz rzemiosło, które to działy potrzebują także wybitnej pomocy kredytowej. Toteż Bank zwraca baczną uwagę na tę dzielnicę kraju, pragnąc o ile możliwości ułatwić jej stosunki pieniężne i przyczynić się do zdrowego, normalnego funkcjonowania życia gospodarczego na Śląsku.

W Katowicach swoją siedzibę miał państwowy koncern Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych, w skład którego wchodziła większość hut, zakładów metalurgicznych i kopalni Górnego Śląska. Powstały w 1927 r. jako spółka akcyjna z udziałem Skarbu Państwa, od 1932 r. korzystał z państwowej pomocy finansowej. Procesami restrukturyzacyjnymi w koncernie kierował BGK, za którego pośrednictwem rząd wykupił w spółce 90 proc. udziałów, co umożliwiło przejęcie przez państwo zrzeszonych w spółce hut i kopalni z rąk niemieckiego kapitału. W radzie nadzorczej spółki, której część produkcji przeznaczona była na potrzeby wojska, zasiadało zawsze dwóch przedstawicieli Banku.

Na początku 1928 r. rozpoczęto budowę nowej siedziby oddziału BGK, zaprojektowanej przez Stefana Tabeńskiego. Ze względu na

położenie nad błotnistą Rawą niezbędne było odpowiednie przygotowanie terenu, przesunięcie przebiegającego przez działkę kanału burzowego oraz sieci zasilających całe Katowice kabli elektrycznych. Działka kupiona od miasta pod siedzibę katowickiego oddziału znajdowała się w centrum nad rzeką Rawą, niedaleko pierwszej siedziby oddziału przy Rynku. Miała kształt trapezu wyznaczonego ul. Adama Mickiewicza, Piotra Skargi i krótką ul. Skośną (istniała do końca lat 60. XX w., obecnie stanowi fragment ul. Mickiewicza), łączącą ul. Mickiewicza z Zamkową (obecnie al. Wojciecha Korfańtego). Działkę częściowo (1/5 powierzchni) od strony Rawy zafundamentowano jednolitą płytą żelbetową, a pozostałą część uzbrojono poprzez wbicie parowym kafarem 460 stożkowych pali żelbetowych, zabezpieczonych blaszaną otuliną (gilzami). Było to pierwsze w Polsce zastosowanie



Gmach BGK w Katowicach

tej nowatorskiej technologii. Operacja wbicia i zabezpieczenia jednego pala trwała godzinę. Do budowy gmachu oddziału w Katowicach – podobnie zresztą jak w przypadku gmachu centrali BGK – używano w miarę możliwości materiałów krajowej produkcji, powierzając prace wykonawcze wyłącznie krajowym firmom. Była to forma wspierania rodzimej przedsiębiorczości. Budowę ukończono w kwietniu 1930 r. Całkowity jej koszt, wliczając koszt parceli, kompletne wyposażenie wewnątrz oraz wybrukowanie ulic i chodników wokół gmachu o kubaturze 34 tys. m sześć. wyniósł ok. 3 mln zł. Dla porównania koszt budowy i wyposażenia gmachu centrali BGK (kubatura 105,7 tys. m sześć.) przekroczył zakładane pierwotnie 12,4 mln zł.

Nowa siedziba oddziału BGK liczyła sześć kondygnacji łącznie z parterem, budowlę nakrywał płaski dach. Stefan Tabeński zaprojektował gmach w stylu monumentalnego

modernistycznego ekspresjonizmu z elementami neoklasycystycznymi i zdobieniami w stylu art déco. Główne wejście do siedziby oddziału zaplanowano od strony ul. Mickiewicza 3. Przeszkłone drzwi dwuskrzydłowe były zabezpieczone stalowymi kratami w stylu art déco ze skrótem nazwy Banku. Nad nimi znajdowała się rozeta ze splecionymi literami BGK, stosowanymi w emitowanych przez Bank papierach wartościowych. Ozdobnymi kratami zabezpieczono również okna na parterze. Elewacja tej części gmachu zaprojektowana była w formie boniowanego cokołu, podzielona wystającymi z lica ściany ośmioma stylizowanymi na kolumny filarami (pilastrami) zakończonymi geometrycznymi głowicami. Wspierały one gładki gzyms ostatniej kondygnacji; przymocowano do niego pełną nazwę Banku, a nad nią umieszczono godło Polski. Elewacja wzdłuż ul. Skośnej składała się z siedmiu pionowych, rozmieszczonych uskokowo względem siebie

prostopadłościanów, z których dwa skrajne były wyższe od pozostałych. Dłuższa elewacja od strony ul. Skargi podzielona była na trzy części: skrajne z czterema pilastrami i cofnięta nieco w stosunku do skrajnych część środkowa z samymi oknami. Nad dwuskrzydłowymi drzwiami wejściowymi od strony tejże ulicy znajdowała się płaskorzeźba w stylu art déco z wkomponowaną liczbą 1930, czyli rokiem zakończenia budowy gmachu. W niektórych źródłach pojawia się informacja, że na dachu budynku umieszczono zegar oraz wygrywające melodie kuranty.

W nowym gmachu oddział BGK rozpoczął prace 12 maja 1930 r. Biura katowickiej placówki zajęły tylko parter i pierwsze piętro, w podziemiach zaś poza skarbcem i sejfami dla klientów znalazły się mieszkania woźnych oraz pomieszczenia zaplecza technicznego. Na drugim piętrze mieściły się mieszkania służbowe dyrektora oddziału oraz Okręgowy i Powiatowy Urząd Ziemski, na trzecim Wyższe Biuro Górnicze, na czwartym zaś Dyrekcja Poczty i Telegrafów oraz klub pracowników oddziału BGK. Na ostatnim piętrze znajdowały się mniejsze biura, mieszkania dla woźnych i pomieszczenia gospodarcze. Ulokowanie w gmachu innych instytucji oprócz BGK pozwala przypuszczać, że było to wspólne przedsięwzięcie Banku i miasta.

Podziemny skarbiec wykonano z żelbetu, dodając do betonu w celu uzyskania maksymalnej twardości tłuczeń bazaltowy. Sam skarbiec umieszczono na osobnych palach, tak że „pod nim uzyskano zupełnie wolną przestrzeń stale dozorowaną, zabezpieczając się przed ewentualnym podkopem” („Przegląd Budowlany”, zeszyt 9, 1931 r.). Na łamach „Gazety Handlowej” z 15–16 czerwca 1930 r. napisano, że

[w] nowo wybudowanym gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach firma „Bernard Polski” w Poznaniu urządziła skarbiec według najnowszego systemu, z zastosowaniem najnowszych środków technicznych i najnowszego systemu. Dzięki temu zbudowany przez



Gmach BGK w Katowicach

„Bernard Polski” skarbiec przewyższa pod względem swego urządzenia wiele skarbców w instytucjach zagranicznych. Jeżeli zaś chodzi o zastosowanie pewnych udoskonalonych środków technicznych, to pod tym względem nawet wytwórczość firm zagranicznych musi pozostać w tyle.

Ta sama firma urządziła również skarbiec w budowanej w tym czasie centrali BGK. Założona w 1920 r. poznańska Fabryka Kas Pancernych „Bernard Polski i Ska” była w okresie międzywojennym potentatem na rynku skarbców oraz ich wyposażenia, sejfów i kas pancernych.

W niedzielę 15 czerwca 1930 r. odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu. W uroczystości, jak donosiła cytowana wyżej „Gazeta Handlowa”:

wzięli udział prezes Banku dr Roman Górecki, członkowie Rady Nadzorczej i Dyrekcji Banku, liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych, oraz sfer przemysłowych, handlowych, rolniczych i społecznych. Trafna to była nader myśl wybudowania w stolicy Ziemi Śląskiej Katowicach monumentalnego gmachu reprezentującego Bankowość Państwową na rubieży zachodnich granic Rzeczypospolitej Polskiej. [...] Możemy tylko stwierdzić, że instytucja ta na tutejszym terenie przyczyniła się wydatnie do rozwoju przemysłu i handlu, a bardzo znacznie przyczyniła się w postępkach budownictwa na Śląsku, wprawdzie z funduszy wydziału wojewódzkiego, lecz sprężyste administrowanego. Przy tej uroczystości niech nam wolno będzie życzyć tutejszemu Oddziałowi

Banku Gospodarstwa Krajowego dalszego rozwoju i postępu dla pożytku ludności Górnego Śląska, a tem samem i całego kraju.

1 stycznia 1937 r. Stefan Jarnutowski po 11 latach kierowania katowickim oddziałem przeniesiony został do centrali BGK, gdzie objął stanowisko kierownika Wydziału Kredytów Krótkoterminowych, które zajmował aż do wybuchu wojny. Pracownicy oddziału, żegnając w grudniu 1936 r. swojego dyrektora, podarowali mu srebrną akwafortę z wygrawerowanym gmachem siedziby katowickiego oddziału BGK oraz osobistą dedykacją. Do akwaforty dołączone były na ozdobnym papierze podpisy pracowników oraz dowcipny list od członków katowickiego koła Zrzeszenia Urzędników/Pracowników BGK, działającego w Banku związku zawodowego (z innych źródeł wiadomo, że należeli do niego wszyscy pracownicy oddziałów). Treść listu wiele mówi o ówczesnej kulturze organizacyjnej BGK. Zaczynał się następująco:



Gdy dziś mam żegnać Cię, Czcigodny Panie Dyrektorze, imieniem Zrzeszenia Urzędników Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, przychodzą mi na myśl słowa popularnej piosenki: Szybko mijają chwile, jak potok bieży czas, za rok, za dzień, za chwilę - razem nie będzie nas.

Dalej czytamy w liście m.in.: Gdy z końcem 1925 roku gruchnęła wieść, że masz, czcigodny Panie Dyrektorze, objąć kierownictwo Oddziału w Katowicach - zakotłowało się w naszym środowisku. W ciemnych i dusznych zakamarkach dawnego naszego lokalu bankowego można było spotkać często zbite grupki koleżanek i kolegów, zatopionych w tajemniczych rozmowach. Cóż mogło być przedmiotem tych rozmów? Nietrudno było odgadnąć. Naturalnie osoba przyszłego kierownika. Po wielokroć rozpytywano się wzajemnie: Co on za jeden! czy surowy! czy łagodny? itd. Przyznać muszę, że na podstawie wiadomości o Twojej osobie, czcigodny Panie Dyrektorze, dostarczanych nam zewsząd pocztą pantoflową, przyszłość nasza pod Twymi rządami przedstawiała się nam w niewesołych barwach. Jednak osobiste zetknięcie się i dalsza współpraca - zadała tym wieściom kłam.

Stefan Jarnutowski 5 września 1939 r., w przeddzień ewakuacji specjalnym pociągiem części centrali BGK do Równego, mianowany został przez Zarząd BGK jednym z trzech „kustoszy”, którym powierzono opiekę nad pozostającym w Warszawie mieniem Banku. Nie znamy okoliczności ani daty jego śmierci.

Na stanowisku dyrektora katowickiego oddziału zastąpił go 1 stycznia 1937 r. dr Karol Peschel, dotychczasowy zastępca kierownika Wydziału Przedsiębiorstw Przemysłowych w centrali BGK. Funkcję dyrektora oddziału w Katowicach pełnił do 31 grudnia 1938 r., po czym ze względów osobistych wrócił do pracy w centrali. Absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, na którym uzyskał tytuł doktora praw. Żołnierz Legionów Polskich i odrodzonego Wojska Polskiego, w którego szeregach brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Armię opuścił w 1921 r. w stopniu kapitana i w czerwcu tego samego roku objął stanowisko wicedyrektora w Banku Ziemi we Lwowie. W marcu 1926 r. rozpoczął pracę w BGK. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, okres okupacji spędził za granicą i po powrocie do kraju od 1 października 1947 r. do 30 listopada 1949 r. był pracownikiem centrali BGK. Zmarł w 1985 r. w Warszawie.

Ostatnim przed wybuchem wojny dyrektorem oddziału w Katowicach został 1 stycznia 1939 r. Mieczysław Romański, w latach 1929–1934 szef oddziału BGK w Bydgoszczy, w latach 1934–1938 kierownik Wydziału Inspekcji w centrali. Miesiąc wcześniej do wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego prezes BGK, gen. dr Roman Górecki, wysłał list, w którym tłumaczył powody odwołania dotychczasowego dyrektora oraz przedstawiał nowego wraz z rekomendacjami. Prezes BGK napisał m.in., że Mieczysław Romański, kierując oddziałem Banku w Bydgoszczy, „zdobył sobie opinię jednego z najlepszych Kierowników Oddziałów”. Nie znamy losów Mieczysława Romańskiego po wybuchu II wojny.

Od 1936 r. pracownikiem katowickiego oddziału był Roman Romaszkan (1910–1956), jeden z 316 cichociemnych przerzuconych do okupowanej Polski podczas II wojny. Był synem Artura Romaszkana, kierującego oddziałami BGK w Lublinie i Białej. Aresztowany w grudniu 1944 r. na warszawskiej Pradze i skazany na sześć lat więzienia, z którego po roku wyszedł na mocy amnestii. Wrócił do Białej, gdzie do 1949 r. pracował w oddziale BGK. W 1956 r. zginął w niewyjaśnionym wypadku samochodowym.

ODDZIAŁ

Kołomyja

Odziedziczony po PBK oddział BGK w Kołomyi był pod względem liczby pracowników wraz z oddziałem we Włocławku najmniejszą placówką banku (w 1932 r. zatrudnionych było 10 osób, w 1937 r. – poniżej 10). Siedziba oddziału do końca lat 20. mieściła się przy ul. Piłsudskiego 6, a następnie przy ul. Kościuszki 46. Archiwalnych fotografii siedzib oddziału nie udało się niestety odnaleźć.

Przed wybuchem I wojny w Kołomyi i okolicy działało pięć rafinerii naftowych, duży browar parowy, wytwórnie dachówek, papieru, świec, zapalek, kotłów, pięć wielkich młynów oraz składy cementu portlandzkiego, wapna hydraulicznego, maszyn wiertniczych, rolniczych maszyn parowych. Miasto było siedzibą starostwa oraz Powiatowej Dyrekcji Skarbu. Prężnie działał



Ulica Kościuszki w Kołomyji, pocztówka

miejscowy oddział Towarzystwa Tatrzańskiego, którego członkowie wyznaczali w pobliskich górach nowe szlaki turystyczne oraz zbudowali schroniska w Żabiem i na Czarnohorze. Pod koniec XIX w. otwarta została przechodząca przez Kołomyję wąskotorowa linia Kolei Lokalnej łącząca Delatyn ze Stefanówką, zwana przez mieszkańców „lokalką”. Tory kolejki przechodziły przez rynek i kilka ulic Kołomyi. Przed wybuchem I wojny światowej miasto liczyło ok. 45 tysięcy mieszkańców, w tym ok. 20 tys. Żydów, 15 tys. Polaków, 9 tys. Ukraińców oraz 1 tys. Niemców i Austriaków.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej w grudniu 1920 r. Kołomyja stała się miastem powiatowym nowo utworzonego województwa stanisławowskiego, graniczącego z Rumunią i Czechosłowacją. Z wojny i późniejszych walk o Galicję Wschodnią miasto wyszło w poważnym stopniu zniszczone. W 1921 r. liczyło ponad 30 tys. mieszkańców. Aneks do traktatu wersalskiego, podpisany w marcu 1923 r., formalnie sankcjonował przynależność dawnej Galicji Wschodniej, zwanej teraz Małopolską Wschodnią, do Polski. Skalę wojennych i powojennych zniszczeń miasta dobrze obrazuje artykuł z „Głosu Kołomyi” z 27 sierpnia 1926 r.:



Wojna naturalnie wszystko zniszczyła, a [...] nasze miasto z ruiny się dotąd nie podniosło. [...] Miasto nasze, przed wojną siedlisko wielkich fabryk i zakładów przemysłowych, centrum wywozu rozmaitych produktów na Podole, Bukowinę itd., nie może przyjść do siebie. Trzy rafinerie nafty, dwa wielkie młyny, wielka fabryka dachówek, fabryka papieru leżą dotąd w gruzach i nikt nie myśli nawet o ich odbudowie, podobnie jak nikomu na myśl nie wpada uruchomić kilka nieczynnych cegielń, tartaków itd., nie mówiąc o pomniejszych zakładach przemysłowych, domach składowych itd.

Czynne rafinerie i wytwórnia świec stały się własnością spółki akcyjnej Polska Nafta, działały Browar Parowy – Brettler i S-ka, przetwórnia tytoniu i wytwórnia papierosów. Miasto powoli odbudowywało się ze zniszczeń – np. w 1927 r. BGK udzielił Kołomyi na miejskie inwestycje (rozbudowa elektrowni, remont gazowni i rzeźni miejskiej, sieć kanalizacyjna) pożyczki w siedmioprocentowych obligacjach BGK w wysokości 940 tys. zł w złocie, której spłata rozłożona była na 29,5 roku. W październiku 1929 r. na miejskim rynku uroczyście odsłonięto pomnik Józefa Piłsudskiego dłuta Konstantego Laszczki, autora popiersia Marszałka stojącego wspólnie na drugim piętrze siedziby centrali BGK. Uwagę zwraca podobieństwo obydwu rzeźb. Kołomyja przekształcała się też powoli w całoroczny podgórski kurort, skąd blisko było do pasm Czarnohory i Gorganów, a letniami atrakcjami były kąpieliska nad Prutem. Sport, w tym piłkę nożną, uprawiano w kilku klubach polskich, ukraińskich i żydowskich.

Pierwszym szefem oddziału w Kołomyi był jego organizator dr Franciszek Czernichowski, od 1923 r. kierujący kołomyjskim oddziałem Polskiego Banku Krajowego, w którego centrali pracował od 1920 r. Franciszek Czernichowski był absolwentem prawa i ekonomii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Oddziałem w Kołomyi kierował do połowy 1928 r., kiedy to przeszedł na stanowisko kierownika nowo powstałego oddziału BGK w Radomiu, który organizował od podstaw. W 1928 r. rozpoczął również karierę polityczną, wstępując do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR), z którego ramienia wszedł w 1930 r. do Sejmu. Po zakończeniu kadencji w 1935 r. nie wrócił do BGK, a w listopadzie tego samego roku po objęciu przez prezesa BGK teki ministra przemysłu i handlu w rządzie premiera Kościałkowskiego został dyrektorem gabinetu ministra Góreckiego. Po powrocie gen. Góreckiego na stanowisko prezesa BGK Franciszek Czernichowski rozpoczął pracę w Banku Polskim, w którym pełnił funkcję jednego z pięciu jego dyrektorów. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Następcą Franciszka Czernichowskiego na stanowisku kierownika oddziału w Kołomyi został w lipcu 1928 r. dr Zdzisław Łysakowski, wcześniej zastępca kierownika oddziału w Gdyni. Oddziałem kierował do 1930 r., potem otrzymał przeniesienie na stanowisko kierownika oddziału w Stanisławowie. W 1930 r. obowiązki szefa oddziału w Kołomyi zaczął sprawować Eugeniusz Gawlikowski, wcześniej zastępca kierownika oddziału BGK w Bydgoszczy, zarządzający nim jako p.o. w latach 1928–1929, przeniesiony następnie jako p.o. kierownik do likwidowanego od 1928 r. oddziału BGK w Przemyślu. Placówką w Kołomyi Eugeniusz Gawlikowski kierował do przejścia na emeryturę w 1934 r. Zastąpił go Julian Czałbowski, który oddziałem kierował do 1938 r. Ostatnim kierownikiem oddziału w Kołomyi był Aleksander Bilikowski, wcześniej m.in. zastępca kierownika oddziału BGK w Łucku, zamkniętego w 1935 r.

Na temat roli BGK we wspieraniu miejscowego przemysłu i rzemiosła oraz budownictwa, a tym samym walki z bezrobociem, tak napisano na łamach wydawanego w Kołomyi „Tygodnika Pokuckiego” z 6 października 1935 r.:

— ” —

Po pierwsze postaraliśmy się o znaczny dopływ gotówki dla miasta. Wielką rolę w tym względzie odegrał Oddział BGK w Kołomyi. [...] Dzięki usilnym zabiegom p. Dyrektora Czałbowskiego przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe nie tylko w Kołomyi, ale w całym tym regionie zostały zaopatrzone w potrzebny kapitał obrotowy w należytej mierze. Ma to bardzo wielkie znaczenie gospodarcze dla nas. Wystarczy powiedzieć, że tzw. filety i wyrób kilimów, tudzież sprzedaż tych wyrobów, są w bardzo wysokim stopniu finansowane przez BGK. Daje to pracę setkom robotnic i robotników. Pomyślnie też uwieńczone zostały zabiegi nasze około wydostania kredytów dla naszego przemysłu budowlanego. [...] Dało to pracę znacznej ilości ludzi, a niemniej miasto zyskało na wyglądzie.

Pomimo najmniejszej ze wszystkich oddziałów BGK liczby pracowników w kołomyjskim oddziale prężnie działało koło Zrzeszenia Urzędników/ Pracowników BGK, a szczególnie sekcja wycieczkowo-turystyczna. Z pewnością miało na to wpływ położenie Kołomyi u stóp Karpat Wschodnich. Widać to na archiwalnych fotografiach z organizowanych przez miejscowe koło wycieczek, w których uczestniczyły rodziny pracowników oddziału oraz znajomi z innych banków. Autorem większości zachowanych zdjęć jest pasjonujący się fotografią Julian Krogulski, zatrudniony w kołomyjskim oddziale Banku w latach 1925–1937.

Julian Krogulski w czerwcu 1921 r. wyjechał z Kołomyi na studia do Warszawy. W ciągu pięciu lat zaliczył dwa semestry prawa, sześć semestrów w Wyższej Szkole Handlowej oraz jeden semestr językoznawstwa. Ukończył też prywatne kursy języków obcych. Niestety trudne warunki materialne nie pozwoliły mu na ukończenie studiów. Po powrocie w rodzinne strony założył rodzinę i osiadł w Kołomyi, gdzie w połowie lat 20. rozpoczął pracę w tutejszym oddziale BGK na stanowisku ds. kontaktów z bankami korespondentami zagranicznymi, a następnie jako prokurent. Jako pracownik BGK ukończył w 1931 r. w stopniu podporucznika kurs podchorążych rezerwy z przydziałem mobilizacyjnym dowódcy plutonu w pułku piechoty w Kołomyi. Aktywnie angażował się w działalność społeczną. Był członkiem Związku Peowiaków, Strzelca, koła BBWR oraz współpracownikiem „Tygodnika Pokuckiego »Zjednoczenie«”. Działał również w kołomyjskim oddziale Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, organizując kursy narciarskie, wycieczki i kolonie letnie dla ubogiej młodzieży. Z jego zamiłowaniem do turystyki związana była również pasja fotograficzna. W czasie swoich wypraw uwieczniał na zdjęciach piękno Karpat Wschodnich oraz wsie i miasta Pokucia. We wrześniu 1937 r. został przeniesiony służbowo do oddziału BGK w Równem, w którym pracował do wybuchu II wojny światowej. W walkach wrześniowych 1939 r. nie brał udziału, ponieważ jego jednostka opuściła Kołomyję, zanim zgłosił się do służby. Z chwilą zajęcia przez Niemców 15 września 1939 r. Lwowa uczestniczył w ostatnim nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego we Lwowie, zwołanym głównie w celu ratowania sieci schronisk w polskich Karpatach. Na zjeździe podjęto uchwałę o zmianie nazwy organizacji na Powszechne Towarzystwo Turystyczne oraz dokonano wyboru zarządu, w którym znalazł się także Julian Krogulski. Trzy dni później Lwów został zajęty przez Armię Czerwoną, schroniska zarekwirowano, a o dalszej legalnej działalności PTT nie mogło być mowy.

ODDZIAŁ

Kraków

Początki siedziby krakowskiego oddziału BGK przy Rynku Głównym 47, róg Floriańskiej, sięgają drugiej połowy XIII w., kiedy to powstało jej pierwsze, parterowe skrzydło. Swoją ostateczny kształt uzyskała w ciągu stuleci w wyniku rozbudowy przez jej kolejnych właścicieli. Budynek zakupiony w 1920 r. przez Polski Bank Krajowy na siedzibę swojego oddziału w 1924 r. stał się automatycznie siedzibą oddziału BGK.

Krakowska placówka Banku z 55 pracownikami w latach 30. należała do największych pod tym względem, ustępując tylko oddziałom we Lwowie i w Łodzi oraz – od pewnego momentu – Gdyni.

Oddział w Krakowie był w latach 1924–1939 jedyną placówką Banku, w której nie dokonywano zmian na

stanowisku szefa oddziału. Funkcję tę od początku pełnił Piotr Rokosz, przynajmniej do końca lat 20. zajmujący służbowe mieszkanie w skrzydle siedziby oddziału od strony ul. Floriańskiej 2. Dyrektor Piotr Rokosz kierował krakowskim oddziałem również tuż po zakończeniu wojny, aż do swojej śmierci w 1946 r. Nieznane są jego wojenne losy. Ze skąpych informacji wynika, że Rokosz był członkiem założonej w 1931 r. Rady Seniorów Towarzystwa Sportowego Wisła Kraków, dbającej o rozwój klubu, oraz od 1935 r. wiceprezesem Rady Giełdy Pieniężnej w Krakowie. W rocznym sprawozdaniu za 1930 r. zarządu spółdzielni mieszkaniowej Stowarzyszenie Kolejarzy dla Budowy Własnych Domów z podkrakowskiego Prokocimia czytamy m.in.:



Rynek Główny w Krakowie, po prawej stronie widoczny gmach BGK



W ciągu roku 1930 odniósł Zarząd ponownie duży sukces - albowiem udało mu się uzyskać przy pomocy p. Ministra Kuhna Alfonsa i dobrej woli Zarządu Banku Gosp. Krajowego w osobach p. Dyrektorów Ruckgabera i Garbusińskiego pożyczkę budowlaną w kwocie 137 000 zł, którą potem podniesiono do 182 000 zł. Podwyżkę tę spowodował p. Dyr. Banku Gosp. Krajowego w Krakowie Rokosz Piotr - albowiem zwiedzając osobiście kolonię, widział, że pieniądze dawane w Prokocimiu są celowo używane i że za stosunkowo małe kwoty rosną w Prokocimiu domy jak grzyby po deszczu.

Za zasługi „na polu bankowości” dyrektor Piotr Rokosz został odznaczony 11 listopada 1936 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W okresie międzywojennym zastępcami dyrektora Rokosza w krakowskim oddziale byli kolejno: Józef Kretschmer (do 1928 r.), dr Kazimierz Platowski (w latach 1928–1931; następnie w latach 1931–1936 kierownik oddziału BGK we Lwowie, od 1936 r. w centrali BGK) oraz dr Longin Łopuszański (od 1937 r.; poprzednio w latach 1926–1929 kierownik oddziału BGK w Przemyślu, a w latach 1929–1935 kierownik Wydziału Personalnego centrali BGK).

Próby uzyskania przez Kraków statusu pośrednika handlowego pomiędzy Polską a państwami utworzonymi na gruzach monarchii austro-węgierskiej się nie powiodły. Głównym ośrodkiem przemysłu górniczego i hutniczego stał się Górny Śląsk ze stolicą administracyjną w Katowicach, które odebrały Krakowowi status głównego pośrednika w handlu węglem i stałą. Doszedł do tego jeszcze brak do 1934 r. bezpośredniego połączenia kolejowego z Warszawą. Będąc



Fragment elewacji

obok Warszawy, Katowic i Poznania silnym ośrodkiem handlowym i ośrodkiem regionu przemysłowego, Kraków pozostał miastem konserwatywnej inteligencji. W 1921 r. wraz z Polskim Bankiem Krajowym i miastem Lwów Kraków został współwłaścicielem Jaworznickich Komunalnych Kopalni Węgla SA. Na początku lat 20. przy finansowym udziale Banku Krajowego utworzono w Krakowie spółki akcyjne Żegluga Polska (żegluga pasażerska i towarowa na Wiśle) oraz Fabryka Maszyn Rolniczych „Odlew”. Do 1939 r. powstały takie zakłady jak Polskie Zakłady Gumowe „Semperit”, fabryka Kabel, Fabryka Wyrobów Tytoniowych czy wytwórnia kosmetyków Miraculum.

Kraków pozostał natomiast w II Rzeczypospolitej człowym obok Lwowa i Warszawy ośrodkiem



Pracownicy Banku Gospodarstwa Krajowego - fotografia grupowa, kamienica Margrabska, Rynek Główny 47 - hol

akademickim z Uniwersytetem Jagiellońskim na czele. W latach 20. założono Akademię Górniczą (dzisiejsza Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica) oraz Wyższe Studium Handlowe (dzisiejszy Uniwersytet Ekonomiczny). W Krakowie miał swoją siedzibę największy w II Rzeczypospolitej koncern prasowy i wydawniczy „Ilustrowany Kurier Codzienny”, którego jednorazowy nakład wydawanych tytułów wynosił 400 tys. egzemplarzy. Przy powstałej arterii Aleja Trzech Wieszczów wybudowano m.in. reprezentacyjne gmachy Muzeum Narodowego, Biblioteki Jagiellońskiej i Akademii Górniczej. Powstały nowe osiedla mieszkaniowe z finansowanym przez BGK osiedlem Oficerskim na czele. Z Krakowa do Zakopanego kursowały ekspresowe luxtorpedy, a jedna z nich w 1936 r. ustanowiła niepobity do dzisiaj rekord, pokonując trasę w 2 godziny i 18 minut.

Jednym z pracowników krakowskiego oddziału był pisarz, krytyk teatralny i animator miejskiego życia teatralnego Tadeusz Kudliński (1898–1990). W listopadzie 1923 r. obronił doktorat z prawa i dwa tygodnie później, 23 listopada 1923 r., rozpoczął pracę w charakterze aspiranta w krakowskim oddziale Polskiego Banku Krajowego przy Rynku Głównym 47.

W 1926 r. Tadeusz Kudliński zadebiutował na łamach „Gazety Literackiej” opowiadaniem „Ci, którzy – w przejściu przez Karpaty”. Rok później znalazł się w składzie redakcji gazety. W 1928 r. ukazał się zbiór jego nowel „Pierwsza miłość panny Elo”. Do wybuchu wojny wydał pięć powieści: „Smak świata”, „Wuj Rafał i S-ka”, „Wygnańcy Ewy”, „Rumieńce wolności i Uroki”. Powieść „Farbowane lisy” ukończył podczas okupacji. Zaczął też publikować w takich czasopismach jak „Naprzód”, „Gazeta Literacka” i „Ilustrowany

„Kurier Codzienny” recenzje teatralne oraz artykuły na temat organizacji krajowego życia teatralnego. Z ramienia Związku Literatów Polskich działał w latach 30. w komisji teatralnej przy Radzie Miejskiej Krakowa, stając się cenionym organizatorem krakowskiego życia teatralnego. Pod koniec lat 30. był jednym z założycieli, wykładowcą i prezesem Studia 39, amatorskiej szkoły teatralnej przy założonej wcześniej – również przez Kudlińskiego – Konfraterni Teatralnej przy Związku Literatów Polskich. Jednym z adeptów tej szkoły był student pierwszego roku filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim Karol Wojtyła. Już podczas niemieckiej okupacji z inicjatywy Tadeusza Kudlińskiego powstał w Krakowie konspiracyjny Zespół Teatru Słowa, zwany też Teatrem Rapsodycznym, którego Karol Wojtyła był jednym z aktorów. Oczywiście obydwaj dobrze się znali.

Od 1931 r. Kudliński mieszkał w czteropiętrowej kamienicy na rogu ul. Słonecznej (obecnie ul. Bolesława Prusa) i Salwatorskiej, wybudowanej

przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Społem”, którą założyli w 1928 r. członkowie krakowskiego koła Zrzeszenia Urzędników BGK. Reklamowany w 1939 r. przez BGK od sierpniowej mobilizacji, opuścił 3 września Kraków. Przez Tarnobrzeg, Zamość, Włodzimierz Wołyński i Łuck dostał się do Równego, gdzie pod wodzą prezesa Góreckiego ewakuowała się z Warszawy centrala BGK. Po wkroczeniu na Kresy Armii Czerwonej zdecydował się na powrót do Krakowa, gdzie dotarł 6 października 1939 r. Konspiracyjna działalność Tadeusza Kudlińskiego podczas niemieckiej okupacji oraz jego powojenne losy wykraczają już poza ramy niniejszej książki. Wypada tylko wspomnieć, że nie rezygnując z aktywności związanej z teatrem, literaturą i BGK, Kudliński przeżył więzienie hitlerowskie w Krakowie na Montelupich, a w powojennej Polsce spędził lata 1950–1955 w więzieniach na Rakowieckiej w Warszawie, we Wronkach, w Rawiczu i Potulicach.



Widok współczesny

ODDZIAŁ

Lublin

Lubelski oddział BGK to jedna z placówek odziedziczonych po PBK. Pod względem liczby pracowników (w 1932 r. 22 osoby, w 1937 r. – 30 osób) należał do oddziałów średniej wielkości. Pierwsza siedziba oddziału do listopada 1935 r. mieściła się w dwupiętrowej kamienicy, wybudowanej w drugiej połowie XIX w. przy ul. Kapucyńskiej 4. W 1916 r. Bank Krajowy otworzył tam swoje pierwsze przedstawicielstwo na ziemiach zaboru rosyjskiego, przekształcone w 1919 r. w oddział.

Pierwszym dyrektorem lubelskiego oddziału BGK był Artur Romaszkan, piastujący ten urząd od 1924 r. do 1929 r. O Arturze Romaszkanie jako dyrektorze miejscowego oddziału BGK zachowała się wzmianka w wydawanym w Lublinie „Przeglądzie Lubelsko-Kresowym” z czerwca 1925 r. Jego nazwisko pojawiło się w artykule na temat relacji banków prywatnych z państwowymi w województwie lubelskim:

BGK w Lublinie





W dużej mierze ułatwia bankom prywatnym takie spełnianie ich zadań fakt, iż szczęśliwym zbiegiem okoliczności na czele dwu lubelskich oddziałów banków państwowych znaleźli się ludzie, rozumiejący realne potrzeby i warunki dzisiejszego życia gospodarczego. W Banku Polskim rolę tę spełnia p. dyr. Kazimierz Rzeszotarski, w Banku Gospodarstwa Krajowego p. dyr. Artur Romaszkan.

Artur Romaszkan pochodził z ormiańskiego rodu mołdawskiej szlachty, którego jedna odnoga otrzymała w XIX w. z rąk cesarza Austro-Węgier dziedziczny tytuł barona. Przodkowie Artura Romaszkana byli m.in. cesarskimi szambelanami; jeden z nich posiadał tytuł dożywotniego członka austriackiej Izby Panów, inny był ormiańskim arcybiskupem we Lwowie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości przedstawiciele rodu Romaszkanów zapisali się w historii jako wielcy patrioci i znajdziemy wśród nich uczestnika powstań śląskich, rotmistrza kawalerii Wojska Polskiego czy wreszcie jego syna, jednego z cichociemnych.

Od 1929 do 1933 r. oddziałem kierował Stanisław Zaczek, absolwent prawa Uniwersytetu Lwowskiego, w latach 1909–1921 pracownik Banku Krajowego, przed rozpoczęciem w 1927 r. pracy w BGK dyrektor podhajeckiego oddziału Banku Ziemskiego SA we Lwowie oraz komisarz rządowy miasta Podhajce.

Ostatnim dyrektorem lubelskiego oddziału BGK był Waław Wejers, pierwszy kierownik przedwojennego oddziału w Gdyni. Tu również czekało na niego zadanie związane z budową siedziby oddziału, oddanej do użytku pod koniec 1935 r. Okres lubelski w zawodowej karierze dyrektora Wejersa, odznaczanego w 1935 r. Złotym Krzyżem Zasługi, to także aktywność na rzecz lokalnej społeczności. Jego nazwisko pojawia się w składzie lubelskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, w 1936 r. dyrektor Wejers przewodniczył Obwodowej Komisji Wyborczej podczas wyborów do Senatu RP oraz po uzyskaniu zgody dyrekcji BGK objął stanowisko prezesa lubelskiej Giełdy Zbożowej. W kwietniu 1939 r.

został wybrany do Rady Miejskiej Lublina, na co też musiał uzyskać zgodę kierownictwa Banku. W sierpniu 1939 r. udał się na urlop i to jest ostatnia informacja, jaką mamy o losach dyrektora Wejersa.

Jesienią 1934 r. przy ul. Krakowskie Przedmieście 64, głównej i reprezentacyjnej ulicy miasta, rozpoczęła się budowa nowej siedziby lubelskiego oddziału BGK. Budynek w stylu jednej z odmian modernizmu, jaką był funkcjonalizm, zaprojektowało trzech architektów: pracujący w duecie Bohdan Lachert i Józef Szanajca oraz kierownik Wydziału Techniki Budowlanej w centrali BGK – inż. arch. Jerzy Pańkowski, uczeń projektanta gmachu centrali BGK, prof. Rudolfa Świerczyńskiego. Siedzibę lubelskiego oddziału do użytku oddano w listopadzie 1935 r. Jednopiętrowy gmach z żelbetową konstrukcją szkieletową projektowany był z myślą o ewentualnej nadbudowie o dwie kondygnacje w przyszłości. Frontową elewację wyłożono różowym piaskowcem z kamieniołomów w Rejowie, nadając mu niejednorodną fakturę. Jedynym zdobieniem niewynikającym z podziału elewacji oraz jej wykończenia był ciągnący się tuż pod gzymsem wzdłuż niemal całej fasady uproszczony i zgeometryzowany kimation, jak w antycznej, renesansowej i klasycystycznej architekturze nazywano ciągły ornament rzeźbiarski lub malarski, umieszczany na fasadach budowli w stylach nawiązujących do antycznego. Według krytyków architektury styl siedziby lubelskiego oddziału nawiązywał również do włoskiej architektury lat 30. XX w. Na parterze budynku znajdowały się hol wejściowy, sala operacyjna ze skarbcem, biura oraz podręczne archiwum, a na pierwszym piętrze

– gabinet dyrektora, sala posiedzeń oraz biura. W podziemiach mieściło się główne archiwum. Starą siedzibę oddziału przy ul. Kapucyńskiej 4 wynajęto Komunalnej Kasie Oszczędności.

W niedzielę 19 stycznia 1936 r. odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu. „Codzienna Gazeta Handlowa” z 19–20 stycznia 1936 r. donosiła, że „[p]oświęcenie nowej siedziby Banku Gospodarstwa Krajowego w Lublinie miało tem bardziej uroczysty charakter, że zbiegło się z 20. rocznicą powstania oddziału lubelskiego, który figurował wówczas jako oddział Banku Krajowego Galicji i jako reprezentant Banku Krajowego i Banku Przemysłowego Królestwa Galicji i Lodomerii”. W uroczystości poświęcenia

lubelskiej siedziby BGK, którego dokonał biskup diecezjalny lubelski Marian Leon Fulman, udział wzięli m.in. wojewoda lubelski Jan Roźniecki oraz „liczni przedstawiciele władz miejscowych”. Bank reprezentował naczelny dyrektor, dr Leon Barysz, oraz kierownik lubelskiego oddziału, dr Wacław Wejers. Przypomnijmy, że w tym okresie prezes BGK piastował urząd ministra przemysłu i handlu w gabinecie premiera Kościałkowskiego, a bankiem kierował wiceprezes Józef Kożuchowski.

W cytowanym wyżej wydaniu „Codziennej Gazety Handlowej” działalność lubelskiego oddziału BGK ze względu na rolniczy charakter województwa lubelskiego oraz słabo rozwinięty tam przemysł scharakteryzowano następująco:



Zgodnie z tem czołowe miejsce wśród klientów Banku przypada rolnictwu, które korzysta z różnorodnych kredytów. Stan kredytów gotówkowych udzielonych przez oddział rolnictwu wynosił pod koniec roku 1935 przeszło 6 mln zł. Oddział Banku odegrał również poważną rolę w odbudowie i rozbudowie na terenie woj. lubelskiego, przynając za cały okres swej działalności przeszło 11 mln zł pożyczek budowlanych. Poza tem dostarcza Oddział tanich kredytów krótkoterminowych rzemiosłu, rozprowadzanych przez spółdzielnie i kasy oszczędności. Wreszcie wspomnieć należy o udziale Banku w przeprowadzeniu licznych doniosłych inwestycji tak w mieście Lublinie, jak i na terenie województwa, jak budowa elektrowni, wodociągów, kanalizacji i innych.

Ze względów geograficznych międzywojenna stolica województwa lubelskiego była węzłem komunikacyjnym łączącym Warszawę z Wołyniem i ze Lwowem na Kresach Wschodnich. Rolniczy charakter regionu i położenie miasta sprawiało, że Lublin stał się w okresie dwudziestolecia międzywojennego ważnym miejscem wymiany artykułów rolnych na skalę krajową. Świadczy o tym chociażby wysokość obrotów Giełdy Zbożowej i Towarowej (wartość ok. 30 mln zł w 1936 r.) oraz Giełdy Mięsnej na początku lat 30. Silne związki miasta z Kresami widoczne były również w gospodarczych inicjatywach obydwu regionów w postaci Lubelsko-Wołyńskiego Związku Przemysłowców i Kupców Drzewnych

czy Związku Eksporterów Jaj Województw Lubelskiego i Wołyńskiego. Powstała w 1929 r. lubelska Izba Przemysłowo-Handlowa obejmowała swoim działaniem tereny województw lubelskiego i wołyńskiego. Znamienna była też nazwa wydawanego w Lublinie miesięcznika – „Przegląd Lubelsko-Kresowy”. Na początku grudnia 1918 r. otwarty został Katolicki Uniwersytet Lubelski, a w 1930 r. oddano do użytku okazały gmach największej na świecie rabinackiej uczelni Jeszywas Chachmej Lublin (Lubelska Szkoła Mędrców), na której budowę Lubelski Komitet Budowy kierowany przez rabina Majera Szapiro, pierwszego rektora uczelni, zaciągnął w BGK kredyt w wysokości 360 tys. zł.

Lublin był jednym z miast, którego rozwój wodno-kanalizacyjnej i energetycznej infrastruktury komunalnej finansowano w znacznej mierze z tzw. pożyczki ulenowskiej – kredytu udzielonego przez firmę Ulen & Company z Nowego Jorku, będącą jednocześnie wykonawcą kredytowanych przez siebie inwestycji. Spłat pożyczki dokonywano wyemitowanymi przez BGK w latach 1924–1925 ośmioprocentowymi obligacjami komunalnymi nominowanymi w amerykańskich dolarach w złocie i gwarantowanymi przez Skarb Państwa oraz miasta korzystające z pożyczki. Miasta były dłużnikami BGK, który jako emitent był z kolei dłużnikiem amerykańskich posiadaczy obligacji. W okresie międzywojennym nie udało się tych obligacji wykupić. W 1937 r. na mocy ugody z wierzycielami zmieniono warunki emisji, obniżając oprocentowanie do 3 proc. i znosząc klauzulę o wykupie obligacji w dolarach w złocie. Okres wykupu przedłużono do 1967 r. Pomysłodawcą operacji był ówczesny premier i minister skarbu Władysław Grabski. Emisja obligacji ulenowskich była największą zagraniczną emisją zorganizowaną przez BGK. Miasta korzystające z tej formy kredytu miały olbrzymie trudności z jego spłatą, skonwertowaną na dogodne raty dopiero w drugiej połowie lat 30.

Filarem drugiej dźwigni finansowej, niezbędnej dla rozwoju miasta, był BGK, kredytujący miejskie inwestycje, lokalny przemysł i handel, przemysł rolniczy oraz budownictwo mieszkaniowe. O rozmiarach działalności kredytowej oddziału Banku w Lublinie mogą świadczyć dane na dzień 30 czerwca 1928 r. Otóż struktura i wysokość kredytów udzielonych przez BGK do tego dnia od początku działalności była następująca: rolnictwo i przemysł rolny – ok. 63 mln zł, przemysł – ok. 22 mln, handel – ok. 7 mln zł. Finansowe wspieranie rozwoju lokalnego rzemiosła BGK realizował za pośrednictwem Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego. Dzięki kredytom bankowym w Lublinie wybudowano m.in. olbrzymią rzeźnię miejską, młyn i największy w Polsce elewator zbożowy Państwowych Zakładów Zbożowych,

Lubelską Wytwórnę Tytoniu Przemysłowego z nowoczesną linią do fermentacji tytoniu, a także zmodernizowano spółkę rafineryjno-cukrowniczą Lublin SA Cukrownia. BGK interweniował finansowo również w takich przypadkach jak np. zagrożona realizacja budowanej ze środków pożyczki ulenowskiej elektrowni miejskiej. Według stanu zadłużenia miasta z początku 1938 r. 86,5 proc. przypadało na spłatę kredytów udzielonych przez BGK. W dokumentach z tamtego okresu czytamy m.in., że „[w]prawdzie z prawa sekwestru na dochodach miasta korzystał i BGK, niemniej jednak wierzyciel ten nie był [...] uciążliwy”.

Wybuch wojny przerwał rozwój Lublina i województwa planowanego jako Okręg B „Lubelski” w strukturze Centralnego Okręgu Przemysłowego.



Okupacyjny urząd pracy w dawnej siedzibie BGK w Lublinie

ODDZIAŁ — Lwów

Wyjątkowość lwowskiego oddziału BGK polegała nie tylko na tym, że był to największy pod względem liczby zatrudnionych (w latach 30. pracowały tam 132 osoby) oddział zamiejscowy.

Po pierwsze, mieścił się w wybudowanej w 1905 r. na rogu ul. Tadeusza Kościuszki 11 i ul. Adama Mickiewicza 1 historycznej siedzibie centrali działającego od 1883 r. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, w 1920 r. przekształconego w Polski Bank Krajowy, największy z trzech banków, które weszły w skład BGK.

Po drugie, w różnych okresach był siedzibą pozostałych dwóch.

I wreszcie, po trzecie, znajdował się w niezwykłym mieście, którego znaczenie w XIX w. wzrosło, gdy zostało ono ważnym węzłem w cesarsko-królewskiej sieci kolejowej. Pierwszą linię kolejową oddano do użytku w 1864 r. i było to połączenie z Krakowem. Później uruchomiono połączenia m.in. z Wiedniem, Berlinem, Budapesztem i Warszawą. Równoległe z kredytów Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii budowano kolej galicyjską, zapewniającą lokalne



Siedziba BGK we Lwowie, wcześniej siedziba Banku Krajowego



wnętrza Salonu
Dyrektorów
w oddziale BGK
we Lwowie

połączenia, m.in. z Zakopanem, Muszyną, Krynica czy Truskawcem. Pod koniec XIX w. miasto zostało całkowicie skanalizowane, powstały nowe elektrownie. W 1904 r. do użytku oddano Dworzec Główny, największy w Galicji dworzec kolejowy. W latach 1873–1913 wybudowano ok. 4 tys. domów mieszkalnych.

Lwów poza statusem administracyjnej stolicy Galicji był przede wszystkim centrum finansowym i naukowo-kulturalnym, ośrodkiem wymiany handlowej (nafta, drewno, produkty rolne) oraz galicyjskich inicjatyw gospodarczych. Do rozwoju galicyjskich pól naftowych przyczynił się w znacznej mierze wynalazek lampy naftowej, którego autorem był lwowski chemik, farmaceuta i twórca galicyjskiego przemysłu naftowego Ignacy Łukasiewicz (1822–1882). Liczba mieszkańców pod koniec lat 70. XIX przekroczyła 100 tys., a w 1900 r. zwiększyła się do 150 tys. Lwowski przemysł tego okresu to głównie przemysł spirytusowy, browarniczy, budowlany, ceramiczny, poligraficzny, chemiczny, maszynowy i metalowy oraz rzemiosło.



Wybuch I wojny światowej zahamował rozwój miasta. 3 września 1914 r. Lwów zajęły wojska rosyjskie, a w czerwcu 1915 r. odbiły wojska austriackie. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. do Lwowa wkroczyły oddziały ukraińskich Strzelców Siczowych, zajmując najważniejsze gmachy administracji publicznej. Polacy stanowili wtedy ok. 60 proc. mieszkańców, Żydzi 30 proc., a Ukraińcy zwani wówczas Rusinami – 10 proc. Rozpoczęła się polsko-ukraińska walka o Lwów, którą z powodu nieobecności w mieście polskich oddziałów rozpoczęli lwowscy uczniowie, studenci, urzędnicy i robotnicy, w tym także dziewczęta. Na ponad 6 tys. walczących prawie 1500 nie przekroczyło 17. roku życia, a najmłodszy liczył zaledwie dziewięć lat. Tak narodziła się legenda Lwowskich Orłów, spośród których trzynastoletni Antoś Petrykiewicz, został pośmiertnie najmłodszym w historii kawalerem Orderu Virtuti Militari. 22 listopada miasto zostało odbite z rąk ukraińskich.

Do drugiej obrony Lwowa z udziałem mieszkańców, w tym formacji kobiecych, doszło w sierpniu 1920 r., kiedy to część idących na Warszawę oddziałów Armii Czerwonej zaatakowała miasto. 17 sierpnia 1920 r. na przedpolu Lwowa pod Zadwórzem pięciusetosobowy, dowodzony przez kapitana Zajązkowskiego ochotniczy batalion obrońców miasta (w jego skład wchodził młodzi lwowianie i m.in. żołnierze II Szwadronu Śmierci, którzy ślubowali walkę do samego końca) z dowodzonej przez rotmistrza Romana Abrahama jednostki przez 11 godzin odpierał ataki jednej z dywizji 1 Armii Konnej. Po odparciu kolejnej szarży osłabiony batalion, wobec braku amunicji walcząc głównie na bagnety i wręcz, został za pomocą ostrzału z broni maszynowej sowieckich samolotów zmasakrowany i otoczony. Dowódca batalionu i kilku jego podwładnych popełnili samobójstwo, a pozostałych przy życiu 318 żołnierzy, w tym wielu rannych, dobili Sowieci. Bitwę pod Zadwórzem nazywano polskimi Termopilami. 20 sierpnia sowieckie oddziały musiały odstąpić od oblężenia, chociaż walki wokół Lwowa trwały do końca sierpnia.

22 listopada 1920 r. marszałek Józef Piłsudski odznaczył miasto Lwów Krzyżem Kawalerskim Orderu Virtuti Militari. Do dnia dzisiejszego Lwów jest jednym z trzech miast, obok Verdun i Warszawy, którym nadano ten order. Poległych w obydwu kampaniach obrońców Lwowa pochowano później na wydzielonej części cmentarza Łyczakowskiego, zwanym potocznie Cmentarzem Orłąt Lwowskich. Na cmentarzu znalazł się napis „Leopolis Semper Fidelis”. Prochy jednego z Orłąt Lwowskich przewieziono kilka lat później do Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

W II Rzeczypospolitej częściowo zniszczony działaniami wojennymi Lwów szybko wracał do dawnej świetności. Jako trzecie co do wielkości miasto został stolicą województwa. Utrzymał status wielokulturowego centrum administracyjnego, handlowego i kulturalnego południowo-wschodniej Polski. W 1921 r. liczba mieszkańców wynosiła ponad 227 tys. Tradycje

centrum handlowego podkreślały coroczne Targi Wschodnie. Na dwudziestolecie międzywojenne przypadł rozkwit tzw. szkoły lwowsko-warszawskiej, zapoczątkowanego pod koniec XIX w. we Lwowie najbardziej znaczącego, liczącego się w świecie kierunku w historii polskiej filozofii, logiki i matematyki. Międzywojenny Lwów był miastem parków, muzeów, uczelni i kościołów różnych wyznań. Jeśli chodzi o przemysł, od czasów przedwojennych zmieniło się niewiele. Miasto pozostało centrum finansowym i ośrodkiem regionalnych inicjatyw gospodarczych – zarówno państwowych, jak i prywatnych oraz o charakterze mieszanym. W mieście działało pięć polskich klubów sportowych.

Gdy BGK z datą 12 lipca 1924 r. wciągnięto do rejestru handlowego, w ogłoszeniu Sądu Okręgowego w Warszawie jedynie placówka BGK we Lwowie posiadała status oddziału. Pozostałych 15 miało status filii, a dwie (w Andrychowie i Tarnowie) ekspozytur.

Pierwszym kierownikiem lwowskiego oddziału został dr Aleksander Małaczyński, a obowiązki jego zastępców sprawowali dr Julian Różycki i dr Emil Krug. Małaczyński i Różycki na pierwszym posiedzeniu Rady Nadzorczej BGK zostali mianowani członkami dyrekcji BGK. Wcześniej pełnili funkcje kierownicze w PBK. Aleksander Małaczyński był przyjacielem artysty malarza Jana Styki i autorem poświęconego mu szkicu biograficznego, wydanego we Lwowie w 1930 r.

Po rozpoczęciu przez oddział pełnej działalności placówką kierował dr Julian Różycki.

Na początku 1926 r. tymczasowym kierownikiem oddziału został dr Feliks Merunowicz, od 1928 r. do śmierci w 1932 r. jeden z dwóch zastępców naczelnego dyrektora BGK. Pochodził ze znanej rodziny lwowskich i krakowskich bankowców. Jego skrócony życiorys znamy z cytowanego wcześniej nekrologu zamieszczonego w Sprawozdaniu BGK za 1932 r.

W kwietniu 1927 r. na stanowisko kierownika lwowskiego oddziału powołano dr. Władysława Bizańskiego, miłośnika Tatr, które namiętnie fotografował. W młodości był taternikiem i przewodnikiem tatrzańskim, w latach 1903–1906 członkiem pierwszego zarządu Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego. Chodził w wysokie Tatry m.in. z „królem tatrzańskich przewodników” Klimkiem Bachledą, Januszem Chmielowskim czy ks. Walentym Gadowskim, który w latach 1903–1906 wytyczył Orłą Perć. Urodził się w Krakowie. Po śmierci ojca, znanego fotografa i miłośnika Tatr, w latach 1896–1900 prowadził odziedziczony po nim zakład fotograficzny przy ul. Karmelickiej 15 w Krakowie, wcześniej na pl. Szczepańskim 3. W 1903 r. rozpoczął pracę w krakowskim oddziale Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, a następnie w jego lwowskiej centrali przy ul. Kościuszki 11. Po przekształceniu w 1920 r. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii w Polski Bank Krajowy organizował w Warszawie przy ul. Królewskiej 5 jego oddział, do którego w 1923 r. przeniosła się ze Lwowa centrala PBK. Władysław

Bizański kierował lwowską placówką aż do emerytury, na którą przeszedł 31 marca 1931 r. Tymczasowym kierownikiem oddziału został wtedy dr Kazimierz Płatowski, dotychczasowy zastępca kierownika oddziału BGK w Krakowie.

Od czerwca 1928 r. do 1930 jednym z zastępców dr. Władysława Bizańskiego był dr Marian Chechliński, wicedyrektor centrali BGK, dyplomowany major WP, uczestnik walk o niepodległość w latach 1918–1920, jeden z najbliższych współpracowników prezesa BGK, gen. dr. Romana Góreckiego. Objęcie stanowiska zastępcy kierownika oddziału zbiegło się z rozpoczętą 22 czerwca wizytą we Lwowie i województwie prezesa Banku. Podczas tej wizyty gen. dr Górecki odwiedził m.in. Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych „Polmin” w Drohobyczu, zagłębie naftowe w Borysławiu i kopalnię soli potasowych w Kałuszu, należąca do wchodzącego w skład koncernu BGK Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych. Wizyta prezesa BGK we Lwowie stanowiła część objazdu największych oddziałów w kraju. Jak wyjaśniał na konferencji sam prezes Górecki („Gazeta Bankowa” nr 13–14, 1928 r.):



Legitymacja służbowa pracownika lwowskiego Oddziału, 1926 r.



Celem moich objazdów było: 1. stwierdzenie na miejscu, czy plany, które układamy w Warszawie na podstawie dyrektyw Rządu, nie odbiegają zanadto od życia i jak się społeczeństwo do naszej pracy odnosi; 2. nawiązanie bezpośredniego kontaktu z życiem gospodarczym i 3. bezpośredni kontakt z podwładnym personelem celem osobistego przekonania się, czy stoi na wysokości zadania. Rezultaty objazdów są we wszystkich tych kierunkach niezmiernie dodatnie. [...] To utwierdza mnie w przekonaniu, że droga obrana przez nas prowadzi do celu. Wszystkie dezyderaty i stan faktyczny odpowiadają obrazowi, jaki sobie wytworzyliśmy.



Marian Chechliński

Marian Chechliński w czerwcu 1930 r. wrócił do centrali BGK, gdzie objął stanowisko kierownika Departamentu Konsorcjalno-Przemysłowego. W grudniu 1931 r. tymczasowym kierownikiem oddziału został dr Kazimierz Platowski, zastąpiony w sierpniu 1932 r. przez nowo mianowanego dyrektora BGK, dr. Chechlińskiego.

Za czasów zarządzania dr. Chechlińskiego w siedzibie oddziału odbyły się dwie główne wystawy. 16 grudnia 1933 r. w sali reprezentacyjnej lwowskiego oddziału BGK otwarto wystawę

książki i exlibrisów (trwała ona do 23 grudnia). Jej organizatorem było oddziałowe koło Zrzeszenia Urzędników BGK, związku zawodowego działającego w banku od 25 lutego 1928 r. Na wystawie zaprezentowanych zostało m.in. 14 ksiąg rękopiśmiennych, 9 inkunabułów, 26 „druków polskich XVI–XIX w.”, 14 pozycji w dziale „Drukarnie obce XVI–XIX w.”, 4 okładki, 26 eksponatów w dziale „Ilustracja książki XVI–XIX w.”, a także exlibrisy, eksponaty z zakresu zdobnictwa książkowego i opraw książek. Jednym z eksponatów był exlibris dr. Chechlińskiego, zaprojektowany w 1932 r. przez Rudolfa Mękickiego. Nazwisko dr. Mariana Chechlińskiego znajduje się na współczesnej liście polskich kolekcjonerów exlibrisów z dopiskiem „przed 1939 r.; Lwów”. Autorką katalogu wystawy książek i exlibrisów w lwowskim oddziale BGK była Julia Mękicka, bibliofilka i kolekcjonerka exlibrisów, medali i monet. Jedyne zachowane egzemplarz katalogu znajduje się w Sekcji Zbiorów Graficznych i Kartograficznych Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Drugą wystawę w siedzibie lwowskiego oddziału w okresie kadencji dr. Chechlińskiego zorganizowano z okazji obchodów dziesięciolecia BGK na początku czerwca 1934 r. Była to wystawa numizmatyczna „Pieniądz polski”, a zorganizowało ją również lwowskie koło Zrzeszenia Urzędników BGK. Przekrój czasowy dostępnej publicznie wystawy obejmował cały

okres historii państwa polskiego, poczynając od denarów z czasów panowania Mieszka I i Bolesława Chrobrego, monet bitych za panowania późniejszych władców oraz ksiąg dzielnicowych, z okresu zaborów, Księstwa Warszawskiego, po monety i banknoty z czasów współczesnych wystawie. W liczącym 62 strony katalogu wystawy poza tablicami z prezentowanymi eksponatami znalazły się również dwa artykuły na temat polskiego pieniądza. We wstępie do katalogu wystawy, który do dnia dzisiejszego jest cytowany jako źródło w literaturze numizmatycznej, jego organizatorzy z lwowskiego oddziału Banku napisali m.in.:



Lwowskie Koło Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego podjęło inicjatywę zorganizowania wystawy polskiego pieniądza. [...] Pieniądz sam - nie jest dla nas początkiem i końcem szczęścia, dźwięk jego nie budzi w nas twórczych fantazyj, pieniądza nie pożądamy - a jeżeli z racji naszego zawodu się z nim stykamy, to tylko dlatego, by przekuć złoto ze złota biorące swój początek na dobro ogólne, dobro Państwa i Jego obywateli. [...] Wystawa jest świadectwem, że odnaleźliśmy w naszym gronie szlachetne zamiłowanie - jakim jest numizmatyka - w historyczne ujęta ramy. Myśl zorganizowania wystawy wykiełkowała na tej wartości duchowej - a że wartości tej kategorii nie są własnością ani jednej osoby, ani też grupy osób, otworzyliśmy wystawę dla wszystkich i zaprosiliśmy do współpracy tych, którzy tej dziedzinie nauki się poświęcają.

Po powrocie w grudniu 1934 r. do centrali BGK dr Marian Chechliński objął stanowisko w nowo utworzonym przy centrali warszawskim Oddziale Głównym. W 1936 r. został kierownikiem Wydziału Terenowo-Budowlanego i wszedł w skład ścisłego kierownictwa BGK. Zmobilizowany przed wybuchem II wojny światowej brał udział w obronie Warszawy, po czym trafił do niemieckiej niewoli. Zmarł w 1975 r. w Warszawie.

W grudniu 1934 r. kierownikiem oddziału został dr Kazimierz Płatowski. „Codzienna Gazeta Handlowa” z 27 kwietnia 1933 r. donosiła, że dr Kazimierz Płatowski wraz z dr. Marianem Chechlińskim byli członkami wydziału Polskiego Towarzystwa Ekonomistów we Lwowie oraz że „dzięki życzliwości Banku Gospodarstwa Krajowego uzyskało Towarzystwo lokal o 3 ubikacjach na pomieszczenia czytelnicy i biblioteki, która urosła do liczby 700 dzieł”. Ze sprawozdania Walnego Zgromadzenia Członków Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego, które odbyło się 29 maja 1935 r., wynika, że dr Płatowski należał też do tego stowarzyszenia kulturalno-oświatowego, a jeden z jego zastępców w lwowskim oddziale BGK, dr Emil Krug, pełnił funkcję skarbnika organizacji. Nazwisko dr. Płatowskiego pojawia się również we władzach Lwowskiego Klubu Sportowego „Pogoń”. W 1935 r. w siedzibie oddziału we Lwowie – również z inicjatywy Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego – otwarto „Wystawę Medalierów Belgijskich”, prezentowaną również w innych miastach. Stanowisko kierownika oddziału dr Płatowski zajmował do 1936 r., po czym przeniesiono go do centrali Banku.

W 1936 r. nowym kierownikiem oddziału został dr Kazimierz Greger, wcześniej od 1927 r. kierownik łódzkiego oddziału BGK. Ze skąpych informacji o nim wynika, że w okresie od listopada 1918 r. do marca 1919 r. w stopniu porucznika brał udział w polsko-ukraińskich walkach o Lwów, zgłaszając „w pierwszych dniach listopada akces do służby w audytoracie lwowskim w Komendzie Obrony Lwowa”. Ze wspomnień z tego okresu wynika, że

porucznik Kazimierz Greger posiadał już tytuł doktora prawa i był doświadczonym audytorem cesarsko-królewskiej armii austriackiej. Wiosną 1919 r. w stopniu kapitana został przyjęty do Korpusu Sądowego Wojska Polskiego, gdzie kierował sekcją konsultacyjną w strukturach Szefostwa Sądownictwa Polowego WP. Na łamach „Codziennej Gazety Handlowej” z 13 listopada 1936 r. ukazała się informacja, że Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta „za zasługi na polu bankowości odznaczony został dr Kazimierz Greger, dyrektor Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie”. Na stanowisku tym pozostawał do końca 1938 r., po czym został przeniesiony do centrali BGK. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się w ścisłym sztabie BGK, zarządzającym Bankiem i jego ewakuacją do Równego. Był jednym z członków sztabu wojennego BGK, którzy zdecydowali się pozostać w kraju i powrócić do Warszawy. Jako prezes założonej w październiku

1939 r. przez pracowników centrali BGK Spółdzielni Pracy „Spółnota”, w której poza działalnością zarobkową kwitła działalność konspiracyjna, został w lutym 1944 r. wraz z ok. 40 członkami spółdzielni aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zginął.

Jako ostatni stanowisko kierownika lwowskiego oddziału objął 1 stycznia 1939 r. dr Józef Chodaczek, który wcześniej kierował łódzkim oddziałem BGK po odejściu z niego do Lwowa Kazimierza Gregera.

Lwowskie koło działającego w BGK związku zawodowego posiadało największą po warszawskiej centrali bibliotekę (2236 tytułów), organizowało dla pracowników liczne wykłady z różnych dziedzin, niekoniecznie związanych z bankowością. Administrowało również górskim schroniskiem w Sławsku, wybudowanym w 1912 r. przez Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Położone w Bieszczadach Wschodnich Sławsko nazywane



Pracownicy Oddziału we Lwowie w 1936 r.

było Zakopanem Bieszczadów. Ze względu na bliską odległość od Lwowa (139 km) szybko stało się regionalnym ośrodkiem narciarskim i wypoczynkowym, zyskując na początku lat 30. status uzdrowiska.

Jednym z czołowych działaczy KTN był pracujący od 1930 r. w lwowskim oddziale BGK Stanisław Bialikiewicz, którego wojenne przygody to gotowy materiał na sensacyjny film. Był postacią niezwykle: zakochany w górach, zapalony narciarz, skoczek narciarski, działacz KTN i jeden z założycieli w 1937 r. Czarnohorskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z siedzibą w Stanisławowie, w którego akcjach wielokrotnie brał udział. Zimą 1937 r. głośna była akcja ratownicza COPR-u w kotle pod Howerlą (2061 m n.p.m.), najwyższym szczytem leżącego w Beskidzie Połonińskim pasma Czarnohory, części Karpat Wschodnich, gdzie lawina zasypała grupę narciarzy ze Lwowa. W okresie międzywojennym wzdłuż pasma Czarnohory przebiegała granica polsko-czechosłowacka. Karpaty Wschodnie i Huculszczyzna, w części należącej wtedy do Polski, były miejscem zimowego wypoczynku i turystyki górskiej m.in. dla mieszkańców Lwowa, Drohobycza, Kołomyi i Stanisławowa, gdzie BGK miał swoje oddziały.

Po 17 września 1939 r. – po zajęciu Kresów Wschodnich przez wojska sowieckie – Stanisław Bialikiewicz został aresztowany przez NKWD i wraz z polskimi oficerami oraz cywilnymi przedstawicielami polskiej inteligencji trafił do transportu jadącego do jednego z obozów w Kozielsku, Ostaszkwie i Starobielsku, których więźniowie wiosną 1940 r. stali się ofiarami zbrodni katyńskiej. Udało mu się jednak uciec z transportu i pieszo wrócić do Lwowa, a stamtąd przedostać się do Zakopanego, gdzie wstąpił w szeregi Armii Krajowej. Po raz drugi uniknął śmierci, kiedy został zatrzymany z konspiracyjnymi meldunkami przez Niemców i skazany na rozstrzelanie. Łopaty, którą miał wykopać sobie grób, użył jako skutecznej broni i po obezwładnieniu pilnujących go hitlerowców zbiegł.

Po wojnie pracował w jeleniogórskim oddziale BGK i oddawał się swoim górskim pasjom. W monografiach poświęconych ratownictwu górskiemu Stanisław Bialikiewicz zaliczany jest w poczet „ojców ratownictwa sudeckiego”, czyli Sudeckiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz wydzielonej z niego w 1976 r. Grupy Karkonoskiej GOPR. Był również honorowym sędzią narciarskim Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS – Fédération Internationale de Ski) i honorowym instruktorem Polskiego Związku Narciarskiego. Zmarł w 1982 r. w Jeleniej Górze i został tu pochowany na cmentarzu komunalnym.

Na koniec przytoczmy historię z przedwojennej fotografii, związaną z oddziałem BGK we Lwowie. Zdjęcie pochodzi od urodzonego tuż przed wybuchem II wojny światowej mieszkańca Gliwic i jest datowane ołówkiem na 1936 r. Przedstawia pracowników lwowskiego oddziału BGK pozujących do pamiątkowej fotografii w sali operacyjnej. Jeśli data jest poprawna, to wykonano ją najprawdopodobniej z okazji pożegnania kierującego oddziałem dr. Kazimierza Platowskiego, przechodzącego do pracy w centrali BGK. Siedzi on obok dyrektora BGK, dr. Chechlińskiego, który zarządzał oddziałem w latach 1932–1934. Właściciel fotografii był przekonany, że jest na niej również pracujący w lwowskim oddziale jego ojciec Adam Neyman, ale sam nie był w stanie go rozpoznać. Nie był też w stanie rozpoznać pracującej w oddziale Stefanii Bielińskiej, która była prawną opiekunką osieroconej panny Filomeny. Adam Neyman poznał pannę Filomenę na balu karnawałowym zorganizowanym przez lwowski oddział BGK. Wzięli ślub, a owocem tego związku był ów mieszkaniec Gliwic, który przekazał nam fotografię. Jak głosi rodzinna legenda, jego mama była wnuczką pewnego Włocha, który osiedliwszy się w Polsce, zawarł związek małżeński z Polką i przyjął spolszczoną wersję swojego nazwiska. Jego rodzony brat został we Włoszech kardynałem i w 1903 r. na konklawe omal nie został wybrany na papieża. Po zakończeniu II wojny rodzice naszego darczyńcy wraz ze Stefanią Bielińską pracowali w katowickim oddziale BGK.

ODDZIAŁ

Łódź

Decyzja o uruchomieniu oddziału BGK w Łodzi zapadła 19 lipca 1924 r., a zrealizowano ją we wrześniu lub w październiku tego roku. Pod względem liczby pracowników (69 zatrudnionych w latach 30.) placówka ta ustępowała tylko oddziałowi BGK we Lwowie. Początkowo siedziba mieściła się w wynajętej części neobarokowej kamienicy przy ul. św. Andrzeja 7 (obecnie ul. Andrzeja Struga), róg al. Tadeusza Kościuszki 36, wybudowanej w 1895 r. dla jednego z łódzkich przemysłowców. Najpóźniej w 1926 r. na siedzibę oddziału wynajęto

pomieszczenia w neorenesansowym gmachu przy ul. Piotrkowskiej 74, róg ul. Stanisława Moniuszki, wzniesionym w 1886 r. jako Dom Towarzystwa Akcyjnego Ludwika Geyera. W 1926 lub 1927 r. na zakupionej przez BGK parceli przy reprezentacyjnej al. Kościuszki 63 rozpoczęła się budowa siedziby oddziału wraz z oficyną mieszkalną. Projekt gmachu zamówił u jednego z najwybitniejszych łódzkich architektów Dawida Landego jeszcze w 1923 r. Polski Bank Krajowy, planując otworzyć w Łodzi swój oddział. W związku ze śmiercią projektanta w 1928 r.



Gmach BGK w Łodzi



Wnętrze gabinetu dyrektora oddziału BGK w Łodzi

modernizację wnętrza budynku zlecono miejskiemu architektowi Wacławowi Kowalewskiemu, który do pierwotnego projektu wprowadził zmiany w duchu stylu art déco. Gmach oddano do użytku w drugiej połowie 1928 r.

Pierwszym kierownikiem łódzkiego oddziału był do 1927 r. Walenty Miler. Urodził się w 1878 r. w Kaliszu, jego dziadek i ojciec brali udział w powstaniach listopadowym i styczniowym. Jako pracownik Ryskiego Banku Państwowego Walenty Miler rozpoczął w 1906 r. studia na Wydziale Handlowym Politechniki Ryskiej. Pracował również jako zastępca kierownika handlowego w ryskiej fabryce konserw i czekolady L.W. Goegginger. Po ukończeniu studiów w 1911 r. objął stanowisko dyrektora oddziału Ryskiego Banku Państwowego w Szawłach, gdzie zaangażował się w działalność konspiracyjną na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości.

Kiedy carska policja polityczna wpadła na jego trop, nie aresztowano go tylko dzięki wstawiennictwu wpływowych przyjaciół. W 1916 r. Ryski Bank Państwowy został ewakuowany do Petersburga, skąd w 1918 r. Miler ucieka do Polski i objął stanowisko dyrektora w Banku Związku Spółek Zarobkowych. W 1924 r. rozpoczął pracę w BGK. W 1927 r. przeniesiono go do centrali Banku na stanowisko członka dyrekcji BGK. Jako dyrektor BGK był m.in. członkiem zarządu Akcjonariuszów Przemysłu Chemicznego. W 1931 r. przeszedł na emeryturę.

W latach 1927–1936 obowiązki kierownika oddziału sprawował dr Kazimierz Greger, następnie dr Józef Chodaczek, a od stycznia 1939 r. – dr Jerzy Nowak.

Obecność BGK w przemysłowej Łodzi była czymś oczywistym. Miasto zaczęło odgrywać rolę znaczącego ośrodka przemysłu tkackiego i włókienniczego



Sala operacyjna oddziału BGK w Łodzi

Królestwa Polskiego (zabór rosyjski) w 1820 r., kiedy to uzyskało status osady przemysłowej. Po uruchomieniu w 1865 r. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej łączącej miasto z leżącymi na trasie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Koluszkami Łódź weszła w drugi etap uprzemysłowienia. Budowa liczącej 27 km trasy trwała trzy miesiące. W Łodzi powstały imperia włókiennicze Geyera, Scheiblera, Grohmana, Poznańskiego oraz innych przemysłowców pochodzenia żydowskiego, niemieckiego, rosyjskiego i polskiego. W 1872 r. z inicjatywy Karola Scheiblera utworzono łódzki Bank Handlowy oraz Towarzystwo Kredytowe Miejskie. W grudniu 1897 r. po ul. Piotrkowskiej i ul. Dzielnej (obecnie ul. Narutowicza) zaczęły kursować elektryczne tramwaje. W 1907 r. przy ul. Targowej zbudowano pierwszą elektrownię. Koniec XIX i początek XX w. to okres koniunktury gospodarczej i rozbudowy miasta. Duże przedsiębiorstwa włókiennicze przekształcały się w spółki akcyjne i powstawały nowe.

W okresie międzywojennym pomimo przemysłowego charakteru miasto początkowo było pozbawione znaczącego wsparcia finansowego ze strony budżetu państwa. Ciężar finansowania rozwoju miejskiej infrastruktury spoczywał na lokalnym samorządzie. W 1925 r. według powstałego w 1909 r. projektu inżyniera Wiliama Heerleina Lindleya rozpoczęły się prace przy budowie wodociągów i kanalizacji miejskiej. Otwarto lotnisko im. Władysława Reymonta, dzięki czemu Łódź uzyskała regularne połączenia z Warszawą, Poznaniem, później również ze Lwowem i z Wilnem. Jednym z ciekawszych przykładów modernistycznej architektury mieszkaniowej z tego okresu jest wybudowane z kredytów udzielonych przez BGK w latach 1928–1931 nowoczesne, składające się z 20 domów osiedle mieszkaniowe im. Józefa Montwiłła-Mireckiego.

Wizyta w Łodzi prezesa BGK, gen. dr. Romana Góreckiego, która trwała od 13 do 17 maja 1928 r., była druga po Katowicach w zaplanowanym objeździe oddziałów BGK. Kolejność ta nie była przypadkowa. Pytany podczas wywiadu dla prasy o powody wyboru Łodzi prezes Górecki powiedział m.in.: „Zacząłem wyjazdy swoje od tych województw, w których życie gospodarcze najsilniejszym bije tętnem”. Za najważniejsze w Łodzi uznał problemy mieszkaniowe, „ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb szerokich warstw pracujących”. Podczas spotkań z władzami miasta i przedsiębiorcami informował, że zdaje sobie sprawę z potrzeb miasta i są one w polityce kredytowej BGK uwzględniane jako jedne z priorytetowych. Ponadto obiecał, że „dążyć będzie do poparcia i udzielenia jak najdalej idącej pomocy przy realizowaniu poczynań magistratu”. Ostatnim punktem oficjalnym programu drugiego dnia pobytu była wizyta w towarzystwie władz miejskich na miejscu komunalnych inwestycji kanalizacyjnych.

W Łodzi prezes BGK m.in. zwiedził największe fabryki włókiennicze, powstające osiedla mieszkaniowe oraz spotykał się z przedstawicielami sfer gospodarczych. Na konferencji prasowej w siedzibie oddziału BGK przy ul. Piotrkowskiej 74 prezes Górecki zaznaczył, że jest wprawdzie dopiero w trakcie zapoznawania się ze wszystkim problemami gospodarczymi miasta i regionu, ale za najpoważniejszy problem miasta uważa sytuację mieszkaniową robotników. Określił ją jako drastyczną. Ze względu natomiast na znaczenie Łodzi jako ośrodka krajowego przemysłu włókienniczego uważa, że przemysł łódzki powinien zostać objęty specjalną opieką rządu, wspierającą lokalne inicjatywy samorządowe i prywatne.

Pod koniec lat 20. łódzki przemysł włókienniczy znalazł się w kryzysie. Gdyby nie interwencja BGK, Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana SA – jedno z największych przedsiębiorstw włókienniczych miasta, zatrudniające ponad 8 tys. pracowników – musiałyby upaść. Realizując antykryzysową politykę rządu, Bank w 1933 r. objął 55 proc. akcji spółki, przejmując jej administrowanie na okres pięciu lat. W rezultacie negocjacji z wierzycielami

i akcjonariuszami spółki pod koniec 1937 r. ustalono, że większościowy pakiet akcji pozostanie w gestii BGK przez następnych sześć lat.

Prezesem zarządu i zarazem dyrektorem zarządzającym ratowanej przez BGK spółki został w 1933 r. gen. dr Feliks Maciszewski, były wiceprezes Rady Nadzorczej BGK w latach 1929–1931 i naczelny dyrektor BGK w 1932 r.

Po przejściu z BGK do zakładów Scheiblera i Grohmana w 1935 r. Feliksa Maciszewskiego wybrano na prezesa łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a w 1938 r. na prezesa rady nadzorczej spółki akcyjnej Zakłady Przemysłu Włókienniczego „Polana”. Nowoczesną fabrykę spółki wytwarzającej sztuczną wełnę otwarto w tym samym roku w Pabianicach podczas uroczystości z udziałem przedstawicieli rządu.

W leżącym na terenie województwa łódzkiego Zgierzu znajdowało się przedsiębiorstwo od 1928 r. do wybuchu wojny wchodzące w skład koncernu BGK, do którego należały firmy o strategicznym dla krajowej gospodarki i obronności znaczeniu. Jedną z nich była spółka akcyjna „Przemysł Chemiczny w Polsce – Boruta”.

ODDZIAŁ — Łuck

Decyzję o uruchomieniu oddziału BGK w Łucku, stolicy województwa wołyńskiego, Rada Nadzorcza Banku podjęła w styczniu 1925 r. Do realizacji postanowień doszło w 1926 r. Prezes BGK, dr Jan Kanty Steczkowski, 26 października 1926 r. na posiedzeniu Rady Nadzorczej, której również był prezesem, decyzję o uruchomieniu w Łucku oddziału argumentował następująco: „otwarcie nowego oddziału na Kresach ma swe ważkie powody polityczne, gdyż w istniejących warunkach polskość tamtejsza pozbawiona jest wszelkiej opieki i pomocy kredytowej”. Oddział otwarto w siedzibie Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Jagiellońskiej 6, mieszczącej się w dwupiętrowej kamienicy z końca XIX w.

W 1927 r. budynek przeszedł gruntowny remont. Pod względem liczby pracowników (w 1932 r. było 11 zatrudnionych) oddział należał do najmniejszych placówek Banku. W województwie wołyńskim BGK od początku działalności miał już swój oddział w największym pod względem liczby mieszkańców mieście województwa – w Równem.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego miasto dźwigało się ze zniszczeń wojennych i nadrabiało zapóźnienia cywilizacyjne. Odbudowywano domy mieszkalne, stawiano budynki publiczne, utwardzono nawierzchnie ulic, budowano wodociągi.



ŁUCK. Ul. Jagiellońska i gmach Kasy Oszczędności.

—
Łuck, ul. Jagiellońska i gmach Kasy Oszczędności

Łucki oddział BGK funkcjonował do 1 września 1935 r. Przyczyn „zwinięcia Oddziału w Łucku, którego agendy przekazano Oddziałowi w Równem”, o czym informuje „Sprawozdanie BGK za 1935 r.”, nie znamy. Prawdopodobnie kierownictwo BGK uznało, że bez straty dla interesów dotychczasowych klientów oddziału obowiązki z powodzeniem przejmie oddział w Równem.

Pierwszym kierownikiem placówki był Józef Kosacki, którego zastąpił we wrześniu 1929 r. dr Tadeusz Wierzbicki, dotychczasowy zastępca szefa oddziału w Poznaniu.

W maju 1932 r. w związku z udzieleniem dr. Wierzbickiemu urlopu na czas kadencji poselskiej, zarządzanie oddziałem powierzono Henrykowi Domanusowi (1886-1957), przeniesionemu do Łucka w 1929 r. ze stanowiska zastępcy kierownika oddziału w Białej. Po rocznej praktyce w Powiatowym Towarzystwie Zaliczkowym w Białej rozpoczął w 1910 r. pracę w tamtejszej filii Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Litewskim. W okresie I wojny światowej był członkiem polskich organizacji niepodległościowych, lecz zły stan zdrowia nie pozwolił mu na czynną służbę wojskową w Legionach Polskich. Pracując w banku, aktywnie działał jako skarbnik i sekretarz bialskiego Komisarjatu Departamentu Wojskowego Legionów, którego był delegatem na Białą.

W 1918 r. wraz z żoną uczestniczył w konspiracyjnych działaniach niepodległościowych. Od 1922 r. sprawował obowiązki zastępcy dyrektora filii Banku Krajowego w Białej, a następnie BGK. W 1926 r. na II Zjeździe Legionistów odznaczony został Krzyżem Legionowym i przyznano mu tytuł honorowego członka Związku Legionistów. Od 1927 r. pełnił społeczną funkcję prezesa Związku Strzeleckiego w Białej. W 1928 r. wojewoda krakowski powołał go na stanowisko zastępcy Komisarza Rządowego miasta Białą. BGK wyraził zgodę, aby Domanus jako zastępca kierownika oddziału Białej mógł tę funkcję pełnić w biurze wojewody przez godzinę dziennie w czasie godzin pracy w Banku. W 1935 r. odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W Łucku jako kierownik oddziału BGK działał społecznie w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym i Towarzystwie Węgierskim im. S. Petőfiiego, którego był członkiem zarządu. Po likwidacji oddziału w Łucku przeniesiony do centrali BGK, gdzie pracował do 1952 r. Zmarł w 1957 r.

ODDZIAŁ

Oświęcim

Niewielki oddział BGK w Oświęcimiu był jedną z pięciu przejętych po PBK ekspozytur, placówek mniejszych od filii pod względem rangi i tym samym liczby pracowników. Na łamach „Gazety Bydgoskiej” z 15 maja 1924 r. na temat oświęcimskiego oddziału PBK ukazała się relacja zatytułowana „Połów bandytów w Oświęcimiu”:

Onegdaj donosiliśmy o zorganizowanym napadzie na Bank Krajowy w Oświęcimiu. Obecnie w tej sprawie nadchodzą następujące wiadomości: z bandy, która napadła na Bank Krajowy w Oświęcimiu, ujęto herszta bandy Kobielczyka i bandytę Malborczyka w Wędrychowie. Odstawiono ich do Sądu Okręgowego w Wadowicach. Trzeci wspólnik Drożdż padł w walce z policją pod Żywcem.

Podobne rozróżnienie w randze zamiejscowych placówek banku funkcjonowało również w pierwszych miesiącach działalności BGK, kiedy to status oddziału miała jedynie placówka we Lwowie. W styczniu 1925 r. Rada Nadzorcza BGK podjęła uchwałę, w której czytamy: „co do oddziałów w Oświęcimiu i Żywcu, to ze względu na ich normalny rozwój uchwalono pozostawienie tych oddziałów”. Decyzję o zamknięciu oddziału w Oświęcimiu Rada Nadzorcza podjęła 28 lipca 1927 r., argumentując tym, że oddziały w Cieszynie, Oświęcimiu i Żywcu, powstałe z przejęcia Towarzystw Oszczędności i Zaliczek, przynoszą straty.

Przypomnieć należy, że Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek (lub Pożyczek) były lokalnymi spółdzielczymi instytucjami finansowymi, zakładanymi od lat 70. XIX w. jako „stowarzyszenia z ograniczoną poręką”. Jednym z twórców takiej formy spółdzielczości oszczędnościowo-kredytowej na terenie zaboru austriackiego był w latach 70. XIX w. dr Franciszek Stefczyk. Spółdzielnie tego typu w niepodległej Polsce dały początek bankowości spółdzielczej, przekształcając się w wielu przypadkach w spółdzielcze Banki Ludowe, zostając przy starej nazwie lub w przypadku finansowych problemów ulegając likwidacji. Oświęcimskie Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek założone na początku XX w. przekształcone zostało na początku 1925 r. w spółdzielczy Bank Ludowy.

Oddział BGK w Oświęcimiu wraz z placówką w Żywcu zamknięto najpóźniej do października 1927 r. Pierwszym kierownikiem placówki był Władysław Danielski. To jedyna informacja o kierownictwie oddziału, pochodząca z 1924 r. Ile osób było zatrudnionych, nie wiemy. Można tylko przypuszczać, że nie było to więcej niż 10 pracowników. Od niemal samego początku funkcjonowania BGK jego kierownictwo zdawało sobie sprawę, że zagęszczenie placówek Banku w rejonie tzw. Bielskiego Okręgu Przemysłowego w Andrychowie, Białej, Cieszynie i Żywcu oraz w bezpośrednim sąsiedztwie okręgu w Oświęcimiu i Wadowicach było z ekonomicznego punktu widzenia nieracjonalne. Tym bardziej że w pobliżu znajdowały się duże oddziały w Krakowie i Katowicach.

Niestety problematyczne jest ustalenie dokładnego adresu siedziby oddziału. Według „Księgi adresowej Polski (wraz z W.M. Gdańskiem)

dla handlu, przemysłu i rolnictwa 1928 siedziba” oddziału BGK w Oświęcimiu mieściła się przy ul. Jagiełły 6. Ze względu na cykl wydawniczy informacje zamieszczone w księdze pochodziły z 1927 r. i stąd informacja o nieistniejącym w 1928 r. oddziale w Oświęcimiu. Z drugiej zaś strony wiemy, m.in. z cytowanych wyżej protokołów posiedzeń Rady Nadzorczej BGK, że w Oświęcimiu, podobnie jak w Andrychowie, Cieszynie, Wadowicach i Żywcu, oddział BGK powstał „z przejęcia Towarzystw Oszczędności i Zaliczek”. Wiadomo również, że w każdym z tych miast siedziby oddziałów BGK mieściły się w budynkach należących wcześniej do Towarzystw Oszczędności i Zaliczek. Można więc założyć, że tak było również w przypadku Oświęcimia. Problem polega na tym, że oświęcimskie Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek swoją siedzibę miało przy ul. Jagiełły 14, co widać wyraźnie na archiwalnej fotografii

datowanej na 1909 r. Trzeba więc w związku z tym przyjąć, że albo w księdze adresowej z 1928 r. nastąpiła pomyłka w adresie oddziału BGK, co często się zdarzało w tego typu wydawnictwach, albo właściwym adresem siedziby oddziału BGK w Oświęcimiu powinna być ul. Jagiełły 14. Jest mało prawdopodobne – choć nie sposób całkowicie tego wykluczyć – aby Oświęcim był wyjątkiem i oddział BGK funkcjonował w innym budynku niż siedziba Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek, które od stycznia 1925 r. było już Bankiem Ludowym. Budowa kamienic przy ul. Jagiełły 6 i 14, z których jedna na pewno była siedzibą oddziału BGK, datowana jest na początek XX w. Obydwa budynki były murowane, jednopiętrowe, natomiast ten przy Jagiełły 14, gdzie mieściła się siedziba Towarzystwa, o wiele potężniejszy. Po wybudowaniu mieściła się w nim również poczta oraz na piętrze część mieszkalna.

ODDZIAŁ Pińsk

Do 1937 r. kresowe województwo poleskie było jedynym, w którym BGK nie posiadał swojego oddziału. Co prawda jeszcze w 1925r. kierownictwo Banku zastanawiało się nad uruchomieniem oddziału w Brześciu nad Bugiem, stolicy województwa, ale do realizacji nie doszło. W rezultacie dopiero w lipcu 1937r.

w dawnej stolicy województwa Pińsku BGK uruchomił niewielką placówkę o statusie ekspozytury. Tak była określana w wewnętrznych dokumentach Banku.

W ogłoszeniu BGK opublikowanym w „Gazecie Handlowej” z 8 września 1937 r. czytamy:



Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Pińsku zawiadamia, że z dniem 1 września rb. przeniesiony został do nowego lokalu przy ul. Kościuszki nr 53 [...] telefon oddziału Pińsk nr 383. Adres telegraficzny: Krajobank - PjASR. Konto w PKO: Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Pińsku Nr Sa.BiSi.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO OTWIERA ODDZIAŁ NA POLESIU

(fr) W tych dniach rozpoczęła działalność ekspozytura Banku Gospodarstwa Krajowego w Pińsku, która ponoć w niedługim czasie ma być przekształcona na oddział. Rozpoczęcie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego na terenie Polesia przez swą ekspozyturę w Pińsku spotkało się ze strony miejscowych sfer gospodarczych z dużym uznaniem.

Powstanie ekspozytury B. G. K. w Pińsku

jest czynnikiem długich starań miejscowych sfer w centrali tego Banku i w Ministerstwie Skarbu oraz jest dowodem, że nasze czynniki decydujące coraz więcej wagi przywiązują do podniesienia gospodarczego Ziemi Wschodnich, a w szczególności najbardziej zaniedbanego pod tym względem Polesia.

Kierownikiem ekspozytury B. G. K. w Pińsku został p. Michał Bogucki.

Prasa o nowej placówce BGK

Wynika z tego, że do 1 września 1937 r. siedziba oddziału w Pińsku znajdowała się pod innym, tymczasowym adresem. W ogłoszeniu tym czytamy również, że

rejon działalności oddziału BGK w Pińsku obejmuje obecnie całe województwo poleskie. [...] Oddział w Pińsku załatwia wszelkie operacje bankowe, a w szczególności przyjmuje wszelkiego rodzaju wkłady: na rachunki czekowe, lokaty terminów oraz na książeczki wkładowe, udziela kredytów krótkoterminowych, wykonuje zlecenia płatnicze krajowe i zagraniczne; przekazy, przelewy oraz akredytywy gotówkowe i towarowe, załatwia inkaso weksli i dokumentów, przeprowadza komisowo skup i sprzedaż papierów wartościowych, skupuje i sprzedaje waluty i dewizy, przyjmuje depozyty na przechowanie, opłaca kupony i wylosowane papiery emisji BGK oraz pożyczek państwowych.

Uroczystość poświęcenia siedziby ekspozytury BGK w Pińsku odbyła się 3 października 1937 r.

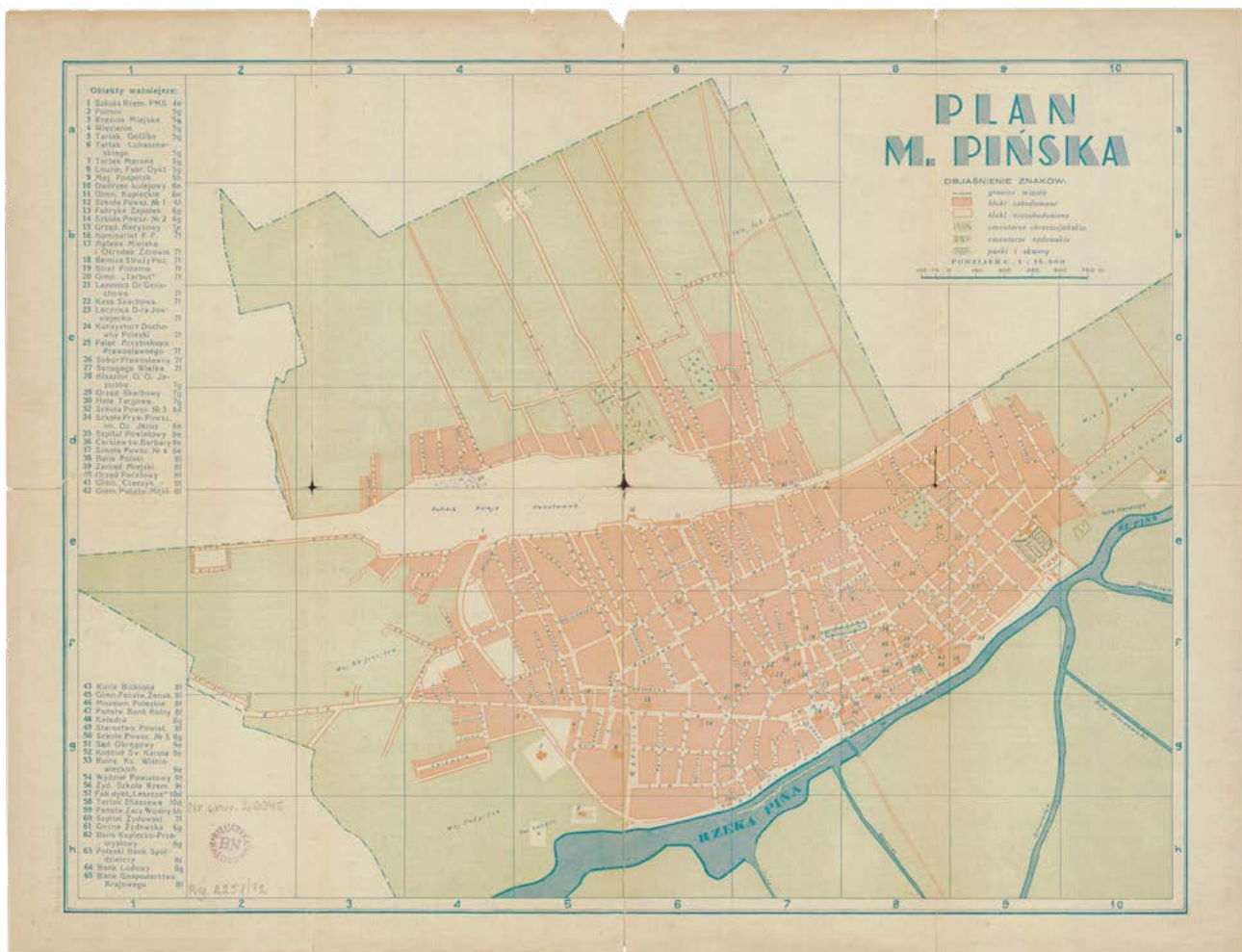
Stanowisko kierownika pińskiego oddziału BGK uchwałą dyrekcji Banku z 22 lipca 1937 r. objął 1 sierpnia 1937 r. Michał Bogucki, prokurent BGK, starszy pracownik umysłowy VI stopnia płac w oddziale BGK w Równem. Funkcję jego zastępcy pełnił Bronisław Kuśnierz. Podobnie jak pozostali pracownicy pińskiej ekspozytury, zostali

przeniesieni służbowo z oddziału w Równem. Kadrowo nie osłabiło to oddziału rówieńskiego, ponieważ we wrześniu 1935 r. przeszli tam pracownicy zlikwidowanego oddziału w Łucku.

Michał Bogucki rozpoczął pracę w BGK w sierpniu 1928 r. Po trzymiesięcznym okresie próbnym złożył 7 listopada 1928 r. przed szefem oddziału BGK w Równem Tadeuszem Szemplińskim przyrzeczenie służbowe następującej treści: „Przyrzekam na powierzonym mi stanowisku spełniać swe obowiązki gorliwie i sumiennie, przestrzegać ściśle obowiązujących przepisów i wykonywać dokładnie polecenia swych przełożonych, zachować tajemnicę służbową, dbać o dobro instytucji oraz zachowywać się w służbie i poza służbą w sposób odpowiadający godności Instytucji i mego stanowiska”. Adresowane do dyrekcji BGK za pośrednictwem oddziału w Równem podanie o przyjęcie do pracy rozpoczynało się od następującego zdania: „Posiadając wiadomość, iż w Oddziale Rówieńskim Banku Gospodarstwa Krajowego wakuje posada urzędnika, niniejszym mam zaszczyt prosić Dyрекcję Banku o łaskawe udzielenie mi tejże”. Z treści referencji wynika, że Michał Bogucki był „człowiekiem bezwzględnie uczciwym, poważnym i pracowitym. [...] a ze względu na swe zalety osobiste zasługuje w zupełności na udzielenie mu posady w Banku”, „człowiekiem nieposzlakowanym pod każdym względem”

oraz „człowiekiem spokojnym, zrównoważonym, o nieskazitelnym charakterze i nienagannym zachowaniu się”. Michał Bogucki urodził się w 1898 r. na terenie zaboru rosyjskiego w Żytomierzu na Wołyniu. W 1917 r. rozpoczął na uniwersytecie w Kijowie studia prawnicze, które po roku przerwał. W swoim CV napisał, że „z powodu jednak rewolucji rosyjskiej i działań wojennych zmuszony byłem zrezygnować z wyższego wykształcenia, do czego przyczyniły się warunki rodzinne wymagające stałego mego pobytu w domu i zajęcia się sprawami majątkowymi”. W latach 1918–1920 pracował w Dyrekcji Kolei Żytomierskich jako sekretarz, a następnie rachmistrz. W 1922 r. przeniósł się

do Polski, zostawiając w należącym do ZSRR Żytomierzu nieruchomości warte 100 tys. rubli w złocie, i osiedla się w Równem, gdzie w 1923 r. po otrzymaniu obywatelstwa polskiego rozpoczął pracę jako buchalter w oddziale warszawskiego Banku Kredytowego. Po likwidacji banku w 1924 r. pracował jako księgowy w Oficerskim Stowarzyszeniu Spółdzielczym Budowy Własnych Domów, a po bankructwie spółdzielni w latach 1925–1927 prowadził księgowość Zarządu Konkursu Masy Upadłościowej Spółdzielni. W 1926 r. podjął pracę w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych, a w 1927 r. w spółce akcyjnej Syndykat Rolniczy Grodzieński. Daty śmierci Michała Boguckiego nie znamy.



Plan Pińska, 1938 r.

ODDZIAŁ

Poznań

Poznański oddział BGK był jedną z filii odziedziczonych po PBK, który swoją placówkę w Poznaniu otworzył w 1922 r. Pod względem liczby pracowników (w 1932 r. zatrudniano 37 osób, w 1937 r. – ok. 45 osób) należał do oddziałów średniej wielkości. Siedziba placówki mieściła się w czteropiętrowej kamienicy przy Al. Karola Marcinkowskiego 6, reprezentacyjnej promenadzie w centrum miasta. Wytyczona pod koniec XVIII w. przez władze pruskie pod nazwą Wilhelmstrasse 650-metrowa ulica była najstarszą na ziemiach polskich publiczną promenadą. W sąsiedztwie siedziby oddziału pod nr. 10 stał wybudowany w latach 1838–1842 z inicjatywy patrona alei gmach Bazaru, będącego w czasach zaboru pruskiego centrum polskiego życia gospodarczego i kulturalnego Poznania. Dość powiedzieć, że w budynku otworzył swój skład i sklep Hipolit Cegielski, a ostrzelanie przez Niemców 27 grudnia 1918 r. znajdującego się tam pod tą samą nazwą hotelu, w którym zatrzymał się Ignacy Paderewski, stało się pretekstem do wybuchu powstania wielkopolskiego.

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości Poznań wraz z Wielkopolską znalazł się jako prowincja niemiecka poza terytorium państwa polskiego. 27 grudnia 1918 r. pod hotelem Bazar, w którym zamieszkał dzień wcześniej witany owacyjnie Ignacy Paderewski, wybuchły walki polsko-niemieckie. W ten sposób rozpoczęło się powstanie wielkopolskie, którego celem było przyłączenie regionu i miasta Poznania do Polski. Po opanowaniu przez polskie wojska prawie całej Wielkopolski powstanie zakończyło się 16 lutego 1919 r. rozejmem w Trewirze, który na front powstańczy rozszerzał zasady rozejmu kończącego 11 listopada 1918 r. I wojnę światową. Wielkopolska wraz z Poznaniem na mocy postanowień



Pawilon Banku Polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. została przyłączona do Polski. Poznań stał się stolicą województwa poznańskiego.

Miasto rozwijało się i powiększało terytorialnie. Powstawały nowe zakłady przemysłowe, głównie o charakterze metalurgicznym, maszynowym, chemicznym, elektrotechnicznym i spożywczym. Zakłady Cegielskiego, przemianowane w 1927 r. na H. Cegielski Spółka Akcyjna w Poznaniu, zaczęły produkować silniki okrętowe, lokomotywy parowe i tramwaje, a nawet pomimo kryzysu z przełomu lat 20. i 30. przed wybuchem II wojny światowej otworzyły w Rzeszowie, z uwagi na intensywną budowę inwestycji COP nowy oddział, co było również przyczyną uruchomienia przez BGK w czerwcu 1939 r. rzeszowskiego oddziału. Budowano nowe gmachy użyteczności publicznej, szkoły wyższe oraz nowoczesne osiedla mieszkaniowe. Kulminacją rozbudowy Poznania stały się przygotowania do otwartej 16 maja 1929 r. Powszechnej Wystawy Krajowej, przygotowanej w celu uczczenia dziesięciolecia istnienia Rzeczypospolitej Polskiej. Była to jak dotychczas największa polska impreza wystawiennicza, której rozmach można było porównać do światowych imprez typu EXPO. Trwająca do 30 września 1929 r. wystawa w zamierzeniu miała zaprezentować w kraju i na świecie gospodarczy, kulturalny, naukowy i polityczny dorobek odrodzonej Polski.



Pawilon Banku Polskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Swój pawilon na wystawie miał również Bank Gospodarstwa Krajowego. W kilkutomowym podsumowaniu imprezy, w tomie Wystawa Rządowa, opracowanym m.in. przez BGK i wydanym przez PWK w 1930 r., we fragmencie poświęconym BGK napisano m.in., że „ze względu na doniosłą rolę wielkiego ośrodka finansowego dla głównych dziedzin życia ekonomicznego Polski i będąc przedmiotem powszechnego zainteresowania ze strony szerokiej mas ludności, Bank Gospodarstwa Krajowego nie mógł pominąć okazji, jaką mu dawała Powszechna Wystawa Krajowa do zaznajomienia własnego społeczeństwa i zagranicy z zadaniami, jakie ma on do wykonania, oraz ze swym dotychczasowym dorobkiem”.

Z zachowanych dokumentów BGK z okresu międzywojennego możemy się dowiedzieć, że Zarząd BGK w marcu 1937 r. podjął decyzję o podwyższeniu do sumy 1 mln zł kredytu dla Kolei Elektrycznej w Poznaniu. Działająca pod różnymi nazwami od 1880 r. spółka akcyjna Poznańska Kolej Elektryczna (od 1921 r. pod polską nazwą) zajmowała się budową, rozbudową i eksploatacją komunikacji miejskiej w Poznaniu (autobusy, trolejbusy i tramwaje). Ważna dla największego przedsiębiorstwa Poznania, czyli dla firmy H. Cegielski Spółka Akcyjna w Poznaniu, była decyzja BGK jednorazowego skupu od „Cegielskiego” weksli Państwowych Zakładów Inżynierii, przedsiębiorstwa niezwykle ważnego w krajowym przemyśle zbrojeniowym. Interwencja Banku w postaci skupu weksli od jednego z podwykonawców PZI to tylko jeden z wielu przykładów roli BGK w finansowaniu międzywojennego przemysłu zbrojeniowego. Przypomnijmy tylko, że to właśnie powstałym w 1928 r. Państwowym Zakładom Inżynierii BGK przekazał w 1930 r. za symboliczną sumę 1 tys. zł akcje jednego ze swoich przedsiębiorstw koncernowych – Zakładów Mechanicznych „Ursus” – udzielając jednocześnie PZI długoterminowego niskooprocentowanego kredytu w wysokości zadłużenia Ursusa.

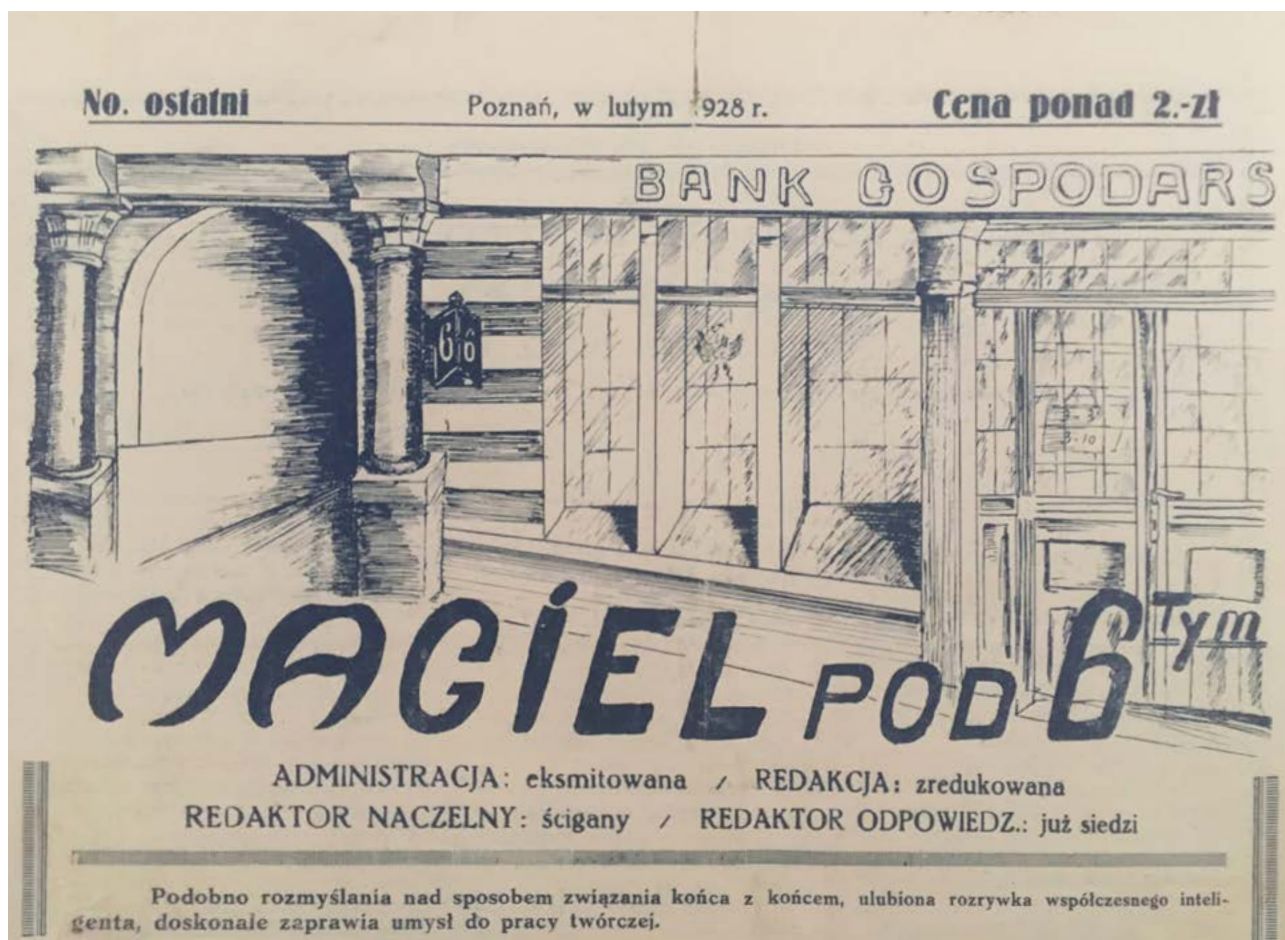
Kamienica przy Al. Marcinkowskiego 6, gdzie do 1939 r. mieścił się oddział BGK, do 1924 r. była własnością prywatną, co wynika z zapisów książki adresowej Poznania za 1923 r. Poza wynajmującymi w niej mieszkania lokatorami swoją siedzibę przy Al. Marcinkowskiego 6 przynajmniej od 1920 r. do 1939 r. miał dział wydawniczy Towarzystwa Akcyjnego „Reklama Polska”. Z archiwalnej fotografii pracowników poznańskiego oddziału z 1947 r. wynika, że poznański oddział BGK swoją historię liczył od 1 października 1922 r. Oznaczałoby to, że w Poznaniu od tej daty funkcjonowała placówka Polskiego Banku Krajowego na zasadzie przedstawicielstwa urzędującego w siedzibie jakiejś instytucji finansowej. W księdze adresowej za 1925 r. jako właściciel kamienicy pojawia się już BGK.

W 1926 r. poza 14 lokatorami prywatnymi w książce adresowej figuruje również kierownictwo oddziału oraz kilku jego pracowników.

Z informacji tych wynika, że kierownikiem oddziału był Zygmunt Drągowski lub Jan Ruckgaber – obydwoj figurują w książce jako dyrektorzy BGK. Najprawdopodobniej jeden z nich pełnił funkcję organizatora i pierwszego szefa oddziału. Jan Ruckgaber do 1924 r. zajmował stanowisko dyrektora oddziału PBK w Bydgoszczy, a następnie od 1924 rozpoczął pracę w BGK. Zastępcą kierownika poznańskiego oddziału BGK w 1926 r. był Witold Mieszkowski.

Jeśli zaś chodzi o status kamienicy i obecność w niej mieszkańców oraz prywatnej firmy – wynikało to z faktu, że budynek był zbyt duży jak na potrzeby placówki Banku i wolną powierzchnię wynajmowano. W 1930 r. w książce adresowej miasta pojawił się zapis, że poza siedzibą placówki Banku przy Al. Marcinkowskiego 6 mieściły się ponadto „Kasyno Urzędników BGK” oraz „pokój gościnny BGK”. Kasyno nie miało oczywiście nic wspólnego z hazardem – taką nazwą określano wtedy rodzaj klubów czy świetlic, zakładanych przy oddziałach BGK przez działający w banku związki zawodowy Zrzeszenie Urzędników BGK, od 1937 r. Zrzeszenie Pracowników BGK. Pracownicy poznańskiego oddziału wydawali też własnym sumptem miesięcznik satyryczny „Magiel pod 6-tym” – tytuł odnosił się do adresu siedziby placówki. W 1930 r. pod adresem Al. Marcinkowskiego 6 pojawiła się druga prywatna firma – Towarzystwo z o.o. „Papierodruk”. Liczba prywatnych lokatorów zmniejszyła się do ośmiu.

W protokole z posiedzenia Rady Nadzorczej BGK z 7 maja 1926 r. czytamy, że „reorganizację oddziału w Poznaniu przeprowadzi nowo mianowany kierownik Czechowski”. Chodziło o Zdzisława Czechowskiego, od grudnia 1934 r. zastępcę kierownika nowo utworzonego przy centrali Oddziału Głównego, a następnie jego kierownika; jednego z trzech kustoszy powołanych do opieki



Pismo satyryczne pracowników Oddziału BGK w Poznaniu

nad mieniem centrali i Oddziału Głównego po wojennej ewakuacji centrali Banku 6 września 1939 r. do Równego.

W 1928 r. kierownikiem oddziału został dr Adam Pachoński, w latach 1926–1928 kierownik oddziału BGK w Bydgoszczy. Do 1929 r. jednym z zastępców dr. Pachońskiego był dr Tadeusz Wierzbicki, w latach 1929–1932 kierownik oddziału BGK w Łucku, poseł BBWR na Sejm RP III kadencji (1930–1935), w latach 1935–1939 zarządzający oddziałem BGK w Bydgoszczy.

Adam Pachoński kierował poznańskim oddziałem do śmierci 2 lipca 1932 r. Jego pogrzeb w Poznaniu miał uroczysty charakter, o czym świadczą archiwalne fotografie. Z nekrologu

opublikowanego 6 lipca 1932 r. na łamach „Gazety Handlowej” dowiadujemy się, że dr Adam Pachoński urodził się w 1879 r. w Trzebini w powiecie chrzanowskim. Był absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym uzyskał doktorat. Po ukończeniu studiów podjął pracę w Spółce Kredytowej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, skąd ze stanowiska zastępcy kierownika przeniósł się w 1919 r. do Banku Związku Spółek Zarobkowych, gdzie m.in. pełnił funkcję dyrektora gdańskiego oddziału tej instytucji. W 1926 r. przeszedł do BGK i objął stanowisko kierownika bydgoskiego oddziału Banku, po czym trafił do oddziału BGK w Poznaniu (podany w nekrologu rok 1927 jako data przejścia do Poznania jest błędny).

Na zajmowanej placówce śp. Dr Pachonński dał się poznać jako ostrożny i przewidujący bankowiec. Brał czynny udział w życiu społecznym, do którego był zaprawiony już od wczesnych lat swej młodości, kiedy to oddawał się z zapałem pracy niepodległościowej w Strzelcu i Drużynach Polowych Sokoła krakowskiego. Przedwcześnie zmarłemu Dr. Pachonńskiemu towarzyszy powszechny, szczery żal tych, którzy znali Go bliżej, bowiem Zmarły był wzorem obywatela, świecąc zawsze przykładem, jak trzeba pracować dla ogółu i dobra państwa.

Z kolei w nekrologu podpisanym przez Radę Nadzorczą i Zarząd BGK możemy przeczytać:



W zmarłym straciliśmy wybitnego i oddanego sprawom Instytucji współpracownika o wielkich zaletach charakteru i umysłu, który w ciągu swej pięcioletniej pracy w Banku swe zdolności i szerokie doświadczenie poświęcał dobru naszej Instytucji.

Po śmierci dr. Adama Pachonńskiego poznańskim oddziałem do grudnia 1934 r. kierował tymczasowo dr Witold Czapczyński. Jako zabytkowy przykład modernistycznej architektury mieszkaniowej zachowała się jego dwupiętrowa willa przy ul. Grunwaldzkiej, róg ul. Jana Ostroroga 1, wybudowana ok. 1930 r. z kredytu BGK na osiedlu mieszkaniowym Spółdzielni Pracowników Umysłowych BGK w dzielnicy Grunwald. Projektantem kilku domów na osiedlu BGK, w tym willi dr. Czapczyńskiego, był główny architekt miasta Władysław Czarnecki, autor wielu poznańskich budynków użyteczności publicznej i osiedli mieszkaniowych. Zachowana willa dr. Witolda Czapczyńskiego we współczesnej literaturze architektonicznej określana jest jako „dom dyrektora Czapczyńskiego”.

W drugiej połowie 1934 r. stanowisko kierownika poznańskiego oddziału objął dr Bolesław Golik, dotychczasowy dyrektor Departamentu Bankowego w centrali BGK. Placówką kierował do wybuchu wojny. Obowiązki zastępców sprawowali: dr Witold Czapczyński (do śmierci na początku stycznia 1938 r.), a następnie dr Marian Kanneberg i Leon Morawiec, który 1 czerwca 1939 r. został mianowany p.o. kierownikiem nowo otwartego oddziału BGK w Cieszynie. W Poznaniu zastąpił go dr Stanisław Zapałowicz. Z inicjatywy dr. Bolesława Golika tamtejsze koło Zrzeszenia Urzędników BGK zorganizowało letnisko w przejętej przez oddział BGK za zadłużenie nieruchomości w Kowanówku nad rzeką Wełną. Z braku odpowiednich funduszy pracownicy poznańskiego oddziału własnymi siłami przeprowadzili drobny remont i skromnie wyposażyli ośrodek. Niedostatki wyposażenia równoważyło położenie „w zdrowej i pięknej okolicy”. W ten sposób „Koło zyskało tanią miejscowość na wypoczynek”.

W Poznaniu często bywał w różnych rolach gen. dr Roman Górecki, prezes BGK. Killakrotnie odwiedzał w 1929 r. Powszechną Wystawę Krajową, na której Bank miał swój pawilon. Roman Górecki przyjeżdżał również do Poznania jako komendant założonej przez siebie w 1927 r. największej krajowej organizacji kombatanckiej Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zrzeszającej ponad 300 tys. członków – zarówno na różnego rodzaju uroczystości kombatanckie, jak i po to, by propagować Dni Oszczędności. Głosząc w mundurze komendanta FPZOO ideę oszczędzania, gen. dr Górecki chciał uniknąć zarzutów, że jako prezes BGK wykorzystuje uprzywilejowany status państwowej instytucji w zachęcaniu społeczeństwa do lokowania oszczędności w kierowanym przez siebie banku. Wreszcie odwiedzał Poznań na Międzynarodowych Targach Poznańskich jako minister przemysłu i handlu w gabinecie premiera Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego – urząd ten piastował od 13 października 1935 r. do 15 maja 1936 r.

W 1936 r. BGK podjął decyzję o budowie nowej siedziby dla oddziału w Poznaniu. Dotychczasowa siedziba przy Al. Marcinkowskiego 6 nie spełniała już swojej funkcji. Powołany został Komitet Budowy, którego pracami kierował jeden z zastępców naczelnego dyrektora BGK, dr Tadeusz Garbusiński. W skład komitetu poza dr. Golikiem, kierownikiem poznańskiego oddziału, wchodził kierownik Wydziału Gospodarczego Adam Nebelski, kierownik Wydziału Techniki Budowlanej inż. arch. Jerzy Pańkowski (uczeń prof. Świerczyńskiego, współautor projektu siedziby oddziału BGK w Lublinie) oraz inż. Jerzy Stachiewicz. Nowa siedziba oddziału miała stanąć w północnej pierzei przy pl. Wolności 16, reprezentacyjnym placu Poznania. Pod adresem pl. Wolności 16, róg ówczesnej ul. Rzeczypospolitej, wybranym na nową siedzibę poznańskiego oddziału, stała dwuskrzydłowa i dwupiętrowa siedziba wojskowej Komendy Miasta, kiedyś siedziba pruskiej Królewskiej Komendantury Twierdzy. Gmach zbudowano w 1845 r. jako pałac księcia Władysława Radolińskiego, który rok później odsprzedał pałac wojsku.

W grudniu 1937 r. rozstrzygnięty został ogłoszony kilka miesięcy wcześniej „Konkurs powszechny na projekt gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu”. Jego organizatorem na zlecenie BGK był Zarząd Główny Stowarzyszenia Architektów RP. Siedzibę XIX-wiecznej komendantury twierdzy przy pl. Wolności wyburzono, uprzednio zapewniając zamieszkałym w niej prywatnym lokatorom mieszkania. W nowej siedzibie poznańskiego oddziału przy pl. Wolności 16 u wylotu ul. Rzeczypospolitej poza częścią przeznaczoną dla funkcjonowania oddziału miały się znaleźć część mieszkalna oraz kantor agencji pocztowej. W części przeznaczonej dla BGK przewidziano dwa wejścia: jedno dla pracowników Banku, drugie zaś jego dla klientów banku. Budynek miał zajmować 45–60 proc. powierzchni parceli. Komisja konkursowa za najlepszy uznała modernistyczny w stylu projekt zespołu „Tygrysów”, bo taki pseudonim artystyczny przyjęła podczas studiów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej trójka

warszawskich architektów: Waław Kłyszewski, Jerzy Mokrzyński i Eugeniusz Wierzbicki. Dwaj z nich (Kłyszewski i Wierzbicki) byli uczniami projektanta siedziby centrali BGK, prof. Rudolfa Świerczyńskiego. Projekt siedziby poznańskiego oddziału Banku był – poza domem jednorodzinny na warszawskim Służewcu – ich jedynym projektem zrealizowanym przed wybuchem wojny. Po wojnie rozpoczęli pracę w Biurze Odbudowy Stolicy, projektując zarówno całe dzielnice mieszkaniowe (Muranów), jak i pojedyncze budynki na ul. Marszałkowskiej i Kredytowej. Zaprojektowali również m.in. słynny Dom Partii (obecnie Centrum Bankowo-Finansowe „Nowy Świat”), dworzec kolejowy w Katowicach czy Muzeum Sztuki Współczesnej w Skopje. Budowa siedziby poznańskiego oddziału BGK rozpoczęła się w 1938 r. i tuż przed wybuchem II wojny światowej została zakończona – z pewnymi modyfikacjami w stosunku do pierwotnego projektu.

ODDZIAŁ

Przemysł

Pod koniec 1918 r. Przemysł stał się miastem polskim, wchodząc po wojnie polsko-radzieckiej z 1920 r. w skład województwa lwowskiego.

Oddział BGK w Przemysłu był jedną z placówek odziedziczonych wraz z siedzibą po PBK. Mieścił się w dwupiętrowej i dwuskrzydłowej kamienicy przy ul. Adama Mickiewicza 6, róg ul. Tadeusza

Rejtana, z dłuższym skrzydłem od tej ostatniej. Nad zakratowanymi oknami na parterze na obydwu skrzydłach umieszczone były pełne nazwy Banku. W Sprawozdaniu BGK za 1929 r. zamknięciu oddziału w Przemysłu poświęcony był następujący fragment:

”

W drugiej połowie 1929 r. zapadła decyzja co do likwidacji Oddziału BGK w Przemysłu, gdyż zarówno potrzeby gospodarcze rejonu, jako też duży stopień rozwoju i wyrobienia miejscowych instytucyj kredytu społecznego pozwoliły Bankowi na wycofanie własnego aparatu z tego rejonu. Bank utrzyma natomiast w dotychczasowej wysokości swą pomoc kredytową dla wspomnianych instytucyj miejscowych.



Przemysł, ul. Mickiewicza, 1932 r.

Ponadto BGK na terenie województwa lwowskiego miał swoje oddziały w stolicy województwa Lwowie i Drohobyczu. Danych o stanie zatrudnienia brak.

Pierwszym kierownikiem oddziału był Władysław Jeziorski (1882–1934), przed wybuchem I wojny światowej nauczyciel muzyki w Cieszynie, kompozytor, zbieracz oraz wydawca śpiewników patriotycznych i żołnierskich. Jako przedstawiciel cieszyńskiego Związku Społeczno-Narodowego wszedł w skład powstałej 19 października 1918 r. Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego, która reprezentując ludność polską przejęła władzę na terytorium księstwa z zamiarem przyłączenia go do Polski. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Jeziorski został pracownikiem Banku Krajowego we Lwowie.

Władysława Jeziorskiego na stanowisku kierownika przemyskiego oddziału zastąpił w sierpniu 1926 r. dr Longin Łopuszański (1896–1947), który wraz ze swoim zastępcą dr. Tadeuszem Osińskim kierował placówką do 11 września 1929 r. Longin Łopuszański urodził się w Drohobyczu. Absolwent z 1917 r. Wydziału Prawa i Nauk Politycznych c.k. uniwersytetu we Lwowie, gdzie na polskiej już uczelni pod nazwą Uniwersytet Jana Kazimierza uzyskał tytuł doktora prawa. Podczas studiów podjął pracę zawodową w sądzie powiatowym w Drohobyczu, a następnie w drohobyckiej Sekcji Utrzymania Dróg Wydziału Krajowego oraz w charakterze „zawiadowcy” dyrektora w Drohobyckiej Spółce Przemysłowej i Budowlanej, gdzie pracował do 1 października 1920 r. Według świadectwa pracy „stanowisko powyższe opuścił z powodu wstąpienia do ochotniczej armii polskiej”. W tym samym roku zaczął sprawować obowiązki zastępcy kierownika drohobyckiego oddziału Banku Kupiectwa Polskiego, w którym po przemianowaniu 1 maja 1921 r. BKP na Polski Bank Handlowy został kierownikiem oddziału.

Na początku 1923 r. objął stanowisko dyrektora w warszawskim Banku dla Elektryfikacji Polski SA „Elektrobank”, które zajmował do likwidacji instytucji pod koniec 1925 r. We wrześniu 1929 r., po likwidacji przemyskiego oddziału BGK, rozpoczął pracę w centrali BGK na stanowisku kierownika Wydziału Personalnego, skąd w 1935 r. został przeniesiony do Wydziału Inspekcji. Od października 1937 r. do wybuchu II wojny światowej pełnił funkcję zastępcy kierownika krakowskiego oddziału BGK.

„Gazeta Handlowa” z 12 października 1929 r. w notatce „Z Bydgoszczy. Ustąpienie dyrektora banku” informowała:



W tych dniach opuścił Bydgoszcz dyr. oddziału BGK p. Eugeniusz Gawlikowski, udając się na także stanowisko do Przemyśla. Ustępującego dyrektora żegnano bankietem w sali hotelu Lengninga, wydanym przez kierowników finansowych instytucyj w Bydgoszczy. Pożegnalne przemówienie wygłosił p. Woda, dyr. Oddz. Banku Polskiego. Opróżnione stanowisko dyrektora Oddz. BGK w Bydgoszczy objął p. Mieczysław Romański ze Lwowa.

Z informacji o przenosinach E. Gawlikowskiego do Przemyśla wynika, że miał on kierować przemyskim oddziałem BGK tylko jako jego likwidator.

ODDZIAŁ

Radom

Decyzja uruchomienia w czerwcu 1928 r. w Radomiu oddziału BGK związana była przede wszystkim z radomską Fabryką Broni, wybudowaną w latach 1923–1927 jeszcze pod nazwą Wytwórnia Broni. Po zmianie nazwy w 1927 r. fabrykę włączono do utworzonych w tym samym roku Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, w skład których weszły jeszcze Państwowa Fabryka Karabinów i Państwowa Fabryka Sprawdzianów w Warszawie oraz Państwowa Fabryka Amunicji w Skarżysku-Kamiennej. Radomska Fabryka Broni stanowiła element obronnej koncepcji „trójkąta

bezpieczeństwa”, sformułowanej na początku lat 20. Większość inwestycji ze względu na bezpieczną odległość od granic z ZSRR i Niemcami planowana była na Kielecczyźnie.

W międzywojennym Radomiu, który w 1932 r. uzyskał statut powiatu grodzkiego, w latach 1923–1925 według projektu Stefana Szyllera wybudowano Fabrykę Polskiego Monopolu Tytoniowego, Fabrykę Farb i Lakierów, współpracujące ze szwedzkim Ericssonem zakłady telefoniczne, fabrykę obuwia, rzeźnię miejską. Funkcjonowały również garbarnie,



Siedziba oddziału BGK w Radomiu, ul. Piłsudskiego 15

z których miasto kiedyś słynęło. Podobnie jak kilkanaście innych miast, Radom korzystał z tzw. pożyczki ulenowskiej w wysokości ponad 2,5 mln dol. na rozwój miejskiej infrastruktury (wodociągi, kanalizacja, gazownia) – gwarantem pożyczki i emitentem zagranicznych obligacji był BGK. W 1928 r. Radom zaciągnął w BGK kredyt melioracyjny w wys. 500 tys. zł w złocie w siedmioprocentowych obligacjach komunalnych BGK na regulację rzeki Mlecznej oraz kredyt na budowę bitych dróg w wysokości 70 tys. dol. w złocie w 30-letnich siedmioprocentowych obligacjach komunalnych BGK. W 1933 r. uruchomiono połączenie kolejowe z Warszawą. Poza gmachami administracji samorządowej swoje siedziby w Radomiu miały m.in. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych oraz Dyrekcja Lasów Państwowych, której nowoczesny gmach oddano do użytku w 1939 r. W 1935 r. Radom znalazł się w obrębie Centralnego Okręgu Przemysłowego, który był zmodyfikowaną i rozszerzoną terytorialnie wersją koncepcji „trójkąta bezpieczeństwa” z początku lat 20.

Siedzibą radomskiego oddziału BGK został piętrowy, neogotycki budynek z czerwonej cegły przy ul. Piłsudskiego 15 (wcześniej ul. Szeroka), wzniesiony w 1897 r. przez założoną w 1881 r. Kasę Pożyczkową Przemysłowców Radomskich, w 1922 r. przekształconą w akcyjny Bank Przemysłowców Radomskich, który trzy lata później zbankrutował i w 1933 r. został zlikwidowany. W latach 30. liczba pracowników nie przekraczała 20 osób.

Organizatorem i pierwszym kierownikiem oddziału był dr Franciszek Czernichowski (1899–1991), wcześniej kierujący oddziałem BGK w Kołomyi. W październiku 1929 r. odbyła



Plan nieruchomości należące do BGK przy ul. Młodzianowskiej

się uroczystość poświęcenia siedziby oddziału z udziałem gen. dr. Feliksa Maciszewskiego, wiceprezesa rady nadzorczej BGK, dr. Feliksa Merunowicza, zastępcy naczelnego dyrektora BGK, i dr. Leona Barysza, dyrektora Departamentu Ogólnego. W okresie kierowania radomskim oddziałem dr Czernichowski był m.in. delegatem BGK ds. finansowych Radomia, członkiem Rady Przybocznej prezydenta miasta oraz komisarzem BGK w zagrożonej upadłością radomskiej spółce akcyjnej Zakłady Grabarskie i Fabryka Pasów F. Wickenhagen. Po zdobyciu w 1930 r. mandatu poselskiego z listy BBWR do 1932 r. oddziałem kierował tylko formalnie. Zastąpił go kierujący radomskim oddziałem do wybuchu II wojny światowej dr Kazimierz Jastrzębski, wcześniej zastępca kierownika oddziału BGK w Białymstoku.

ODDZIAŁ

Równe

Odziedziczony po PBK oddział BGK w Równem, największym pod względem liczby mieszkańców mieście województwa wołyńskiego, jest w historii BGK niezwykle ważny. Po pierwsze, Równe było jedynym miastem z ulicą nazwaną na cześć kierownika lokalnego oddziału BGK. Po drugie, po wybuchu II wojny światowej Równe zostało wojenną siedzibą centrali BGK, ewakuowanej z Warszawy 6 września 1939 r.

Po zakończeniu w 1920 r. wojny polsko-bolszewickiej miasto wróciło do Polski. W lutym 1921 r. utworzone zostało województwo wołyńskie ze stolicą w Łucku. Polski Bank Krajowy otworzył w Równem jedną ze swoich filii. W okresie międzywojennym Równe

było jednym z najważniejszych polskich ośrodków handlowych na Kresach i ważnym węzłem kolejowym, w którym krzyżowały się linie łączące Wilno ze Lwowem i Warszawę ze Zbołdunowem.

W oddziale BGK – początkowo z kilkunastuosobowym personelem (w 1932 r. zatrudnionych było 17 osób) – po likwidacji w 1936 r. oddziału w Łucku obsada zwiększyła się do ok. 30 pracowników.

Pierwszym kierownikiem oddziału był Stanisław Łazica, zastąpiony w 1928 r. przez Tadeusza Szemplińskiego, który kierował oddziałem do zajęcia miasta przez Armię Czerwoną 18 września 1939 r.



Równe, ul 3-ego Maja, 1930 r.

Tadeusz Szempliński urodził się w 1877 r. w Warszawie. W 1898 r. rozpoczął swoją pierwszą pracę w Domu Bankowym dla Handlu i Rolnictwa A. Radziszewski, skąd w 1903 r. przeszedł do Domu Bankowego W. Suchodolski i S-ka, gdzie jako prokurent prowadził ekspedycję bankową i wydział giełdowy. W latach 1906–1910 był pracownikiem Ministerstwa Finansów w warszawskim Oddziale Agencji Handlowej, a w latach 1908–1912 pełnił funkcję dyrektora „instytucji współdzielczej” Warszawska Kasa Oszczędności, której był współzałożycielem. W 1911 r. założył spółkę finansową Dom Bankowy T. Szempliński i S-ka, gdzie jako współwłaściciel i dyrektor zatrudniony był formalnie do likwidacji firmy w 1917 r. W roku 1900 zaczął redagować i wydawać tygodnik „Przegląd Bankowy”, który był jedynym tego typu wydawnictwem na polskich terenach zaboru rosyjskiego. Podobnie unikalny status miał redagowany i wydawany przez Tadeusza Szemplińskiego tygodnik „Przegląd Współdzielczy”, poświęcony krzewieniu idei kooperacji, która dała początek ruchowi spółdzielczemu. Szempliński był też jednym z sygnatariuszy tzw. Deklaracji Stu, memoriału z 22 lutego 1916 r., którego treść, dotycząca kształtu Polski po odzyskaniu niepodległości, była efektem kompromisowego porozumienia wszystkich liczących się polskich ugrupowań politycznych. W 1915 r. wstąpił do Legionów Polskich – służbę rozpoczął w stopniu chorążego, a zakończył w 1918 r. w stopniu majora. Został zawodowym oficerem polskiej armii i w 1927 r., ze względu na przekroczenie limitu wieku dla tej rangi, przeszedł w stan spoczynku.

16 września 1927 r. złożył w BGK podanie o przyjęcie do pracy. Nie posiadał żadnego majątku, znał trzy języki: francuski, niemiecki i rosyjski. Z dołączonej do podania poufnej opinii, o którą Wydział Personalny BGK zwrócił się do dyrekcji Banku Handlowego w Warszawie, wynikało, że doświadczenie zawodowe w bankowości zdobyte przed wybuchem I wojny oraz opinia człowieka solidnego i zdolnego były wystarczającą rękojmią zatrudnienia Tadeusza Szemplińskiego w BGK. 6 grudnia 1927 r. rozpoczął

pracę w Banku jako zastępca kierownika oddziału w Równem. Prezes BGK na wniosek dyrekcji Banku udzielił Tadeuszowi Szemplińskiemu tzw. veniam studiorum, na mocy którego został on zwolniony z obowiązku posiadania wyższego wykształcenia. Zasada veniam studiorum stosowana była wobec inwalidów wojennych lub osób szczególnie zasłużonych dla odzyskania przez Polskę niepodległości – Tadeusz Szempliński należał do tej drugiej kategorii. 22 grudnia 1928 r. został mianowany na kierownika oddziału BGK w Równem. W latach 30. był również członkiem komisji likwidacyjnej spółki akcyjnej Wołyński Syndykat Handlowo-Rolniczy oraz w 1935 r. delegatem Równego na zjazd Związku Miast. Zastępcą Tadeusza Szemplińskiego był Zdzisław Krówczyński, a od 1938 r. – Włodzimierz Kryński.

Jednym z pracowników oddziału był Aleksander Palijenko, były oficer dowodzonej przez Semena Petlurę armii niepodległej Ukrainy, która wspólnie z polskim wojskiem walczyła w 1920 r. z Armią Czerwoną. Aleksander Palijenko był w tym czasie szefem sztabu ukraińskiej Dywizji Zaporoskiej. Po zakończeniu wojny został w Polsce i wszedł w skład komisji likwidacyjnej armii niepodległej Ukrainy, był też do 1924 r. oficerem łącznikowym przy polskiej armii. W 1926 r. został warszawskim pełnomocnikiem Ukraińskiego Banku Związkowego w Równem, a następnie od końca 1926 r. do września 1927 r. prowadził referat ukraiński przy Prawosławnym Konsystorzu w Warszawie. Był też jednym z redaktorów pisma mniejszości ukraińskiej „Dźwin”. 6 września 1927 r. otrzymał polskie obywatelstwo. Pod koniec lutego 1928 r. rozpoczął pracę w oddziale BGK w Równem. Rekomendacji udzielili mu generalny sekretarz Związku Strzeleckiego Zygmunt Dreszer, prezes Związku Naprawy RP Zdzisław Lechnicki oraz były senator Stanisław Siedlecki. W pisemnej rekomendacji Związku Strzeleckiego Aleksander Palijenko został scharakteryzowany m.in. jako „człowiek ideowy, uczciwy, pracowity” oraz jako „działacz społeczny mający duży szacunek wśród Ukraińców na Wołyniu”.

Pod koniec lat 20. w dzielnicy Grabnik rozpoczęto budowę nowoczesnego osiedla domów jednorodzinnych z równie nowoczesną infrastrukturą, parkiem i najnowocześniejszym na Wołyniu ambulatorium weterynaryjnym. Równe było w tym czasie dynamicznie rozwijającym się miastem z bogatym zapleczem, rozbudowywanym m.in. przy finansowym wsparciu BGK. W uznaniu ogromnych zasług dla rozwoju miasta jedną z przylegających do nowego osiedla ulic nazwano imieniem Tadeusza Szemplińskiego.

Siedziba oddziału BGK mieściła się w jednopiętrowym dwuskrzydłowym budynku na rogu ul. 3 Maja 66 (wcześniej ul. Szosowa, po zmianie numeracji al. 3 Maja 104) i ul. 13 Dywizji (wcześniej ul. Francuska). Wzniesiono go pod koniec XIX w. dla

oddziału państwowego banku rosyjskiego. Z opublikowanego w 1939 r. reportażu o Równem możemy się dowiedzieć, że na parterze budynku poza oddziałem BGK znajdował się sklep firmowy miejskiej elektrowni, oferujący „abonentom elektrowni na bardzo dogodnych warunkach spłat ratalnych grzejniki, aparaty elektryczne oraz kompletne kuchnie elektryczne z piekarnikami”. Na fotografii z okresu międzywojennego widać, że na parterze budynku na rogu od strony ul. 13 Dywizji mieścił się zakład fryzjerstwa damskiego. Wynika z tego, że część siedziby oddziału wynajmowano. Kilka miesięcy przed wybuchem II wojny światowej na łamach „Codziennej Gazety Handlowej” z 28–30 maja 1939 r. ukazało się ogłoszenie BGK o następującej treści:



Przetarg, Bank Gospodarstwa Krajowego, przystępując do budowy gmachu bankowego dla oddziału BGK w Równem przy ul. 3 Maja nr 9, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane w całości lub w części, a to na roboty stolarskie, układanie posadzek dębowych i roboty kamieniarskie. Ofert do przetargu składać należy w Wydziale Gospodarczym w Centrali BGK (pok. 335) w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 1 do 15 września br. do godz. 12. Otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 12:15.

Budowę nowej siedziby oddziału BGK uniemożliwił jednak wybuch II wojny światowej.

7 września 1939 r. do Równego dotarła kolumna samochodowa z kierownictwa BGK, a dwa dni później do Glińska niedaleko Równego wjechał bombardowany kilkakrotnie podczas jazdy pociąg ewakuacyjny centrali BGK, który 6 września rano ruszył z warszawskiego Dworca Wschodniego. W składzie pociągu, którego załadunku osobiście dopilnowywał prezes Górecki, obok wagonów pasażerskich z ok. 350 pracownikami centrali BGK wraz z rodzinami znajdowały się pilnowane przez eskortę wojskową cztery wagony towarowe. Te

ostatnie wypełnione były ok. 300 skrzyniami, w których znajdowały się bankowe akta, walory i depozyty, a wśród nich specjalne depozyty Biblioteki Narodowej i Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie, złożone w skarbcu BGK pod koniec lipca i na początku sierpnia 1939 r. W przypadku depozytu Biblioteki Narodowej były to m.in. takie skarby polskiej kultury jak „Kazania świętokrzyskie”, „Psałterz floriański” czy rękopisy partytur Fryderyka Chopina, natomiast depozyt pelpliński to przede wszystkim egzemplarz Biblii wydrukowanej przez samego Gutenberga, pierwszej na świecie książki drukowanej.

Pracowników centrali umieszczono na razie kilkanaście kilometrów od Równego w miejscowości Glińsk, gdzie dokonano nowego podziału tymczasowych obowiązków służbowych. Zawartość czterech wagonów towarowych na nowo zinwentaryzowano, przepakowano m.in. depozyty Biblioteki Narodowej i Biblioteki Pelplińskiej, po czym podjęto próbę uruchomienia w Równem działalności centrali BGK. 14 września do prezesa Góreckiego dotarło polecenie wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego, aby sztab kryzysowy BGK, zabierając najważniejsze akta i najcenniejsze depozyty, opuścił Równe i udał się w kierunku Kołomyi, gdzie Bank posiadał swój oddział. Kierującemu placówką w Równem Tadeuszowi Szemplińskiemu powierzono część ewakuowanych z Warszawy funduszy. Ze względu na ograniczenia środków transportu (kilka samochodów osobowych i jedna ciężarówka) poza częścią funduszy w walulach obcych sztab kryzysowy BGK zabrał ze sobą najważniejsze akta banku, m.in. te o charakterze wojskowym, przemysłowym i personalnym, oraz najwartościowsze depozyty z depozytami Biblioteki Narodowej i Biblioteki Pelplińskiej na czele.

Wobec wkroczenia do Polski oddziałów Armii Czerwonej 17 września 1939 r. na spotkaniu pomiędzy Kosowem a Kutami wicepremier Kwiatkowski w obecności wiceministra skarbu i byłego wiceprezesa BGK Józefa Kożuchowskiego oraz naczelnego dyrektora BGK Leona Barysza wydał prezesowi Góreckiemu polecenie ewakuacji całego sztabu BGK do Rumunii. Po dyskusji kierownictwa Banku co do celowości wykonania tego polecenia za sugestią prezesa Góreckiego sporządzono notatkę, że sztab BGK opuszcza kraj, „działając na wyraźny rozkaz czy też polecenie władz tak bezpośrednich, jak i nadzorczych”. Większą część polskiej waluty pozostawiono do dyspozycji pracowników BGK, którzy znaleźli

się w Kołomyi. 17 września zarząd BGK wraz z personelem (28 pracowników umysłowych, dziewięciu fizycznych) oraz częściowo z rodzinami (w sumie 46 osób) przekroczył granice polsko-rumuńską w Kutach. Ewakuowani z Warszawy do Równego pracownicy centrali BGK na początku października ruszyli przez Lwów i Białystok w drogę powrotną do Warszawy.

18 września na Równe, bronione przez stacjonujący w mieście pułk Korpusu Ochrony Pogranicza „Równe”, uderzyły mające ogromną przewagę oddziały Armii Czerwonej, zajmując miasto tego samego dnia. Podobnie jak w innych miastach kresowych zaanektowanych przez wojska sowieckie, specjalne grupy operacyjne zajmowały budynki polskich urzędów państwowych i banków, konfiskując papiery wartościowe i archiwa. Na podstawie przygotowanych wcześniej list proskrypcyjnych rozpoczęły się aresztowania wśród polskich urzędników państwowych, działaczy politycznych i społecznych oraz inteligencji. Wziętych do niewoli żołnierzy mordowano na miejscu lub nieco później – w Katyniu, Charkowie czy Ostaszkowie. Rozpoczęły się również deportacje polskich obywateli w głąb Rosji.

Jednym z pierwszych aresztowanych w Równem był kierujący oddziałem BGK Tadeusz Szempliński, który po przewiezieniu do więzienia w Brześciu według relacji rodziny został w nim zamordowany w 1940 r. Aleksander Palijenko również został aresztowany i w 1940 r. rozstrzelany. Jego nazwisko znajduje się na Ukraińskiej Liście Katyńskiej, która obok listy polskich oficerów i policjantów zamordowanych w Katyniu, Miednoje i Charkowie jest wykazem obywateli II Rzeczypospolitej pochodzenia ukraińskiego, zamordowanych podczas II wojny światowej przez NKWD.

ODDZIAŁ

Rzeszów

Decyzję o otwarciu oddziału Banku w Rzeszowie Rada Nadzorcza BGK podjęła w lipcu 1938 r. Jednocześnie w związku z tym postanowiono zlikwidować oddział w Tarnowie lub wręcz przenieść go do Rzeszowa, do czego w rezultacie nie doszło.

Siedzibą rzeszowskiego oddziału została dwupiętrowa narożna kamienica z przełomu XIX i XX w. przy ul. Bernardyńskiej 7. O samym budynku wiadomo jeszcze tylko, że w latach

20. został przebudowany. Kierownikiem rzeszowskiego oddziału 15 czerwca 1939 r. mianowany został „dotychczasowy I z-ca kier. O. w Poznaniu”. Nie znamy jego nazwiska. Nie mamy też informacji o stanie zatrudnienia. „Codzienna Gazeta Handlowa” z 26 lipca 1939 r. podawała, że „BGK uruchomił na terenie COP oddział w Rzeszowie z okręgiem działalności na powiaty: tarnobrzeski, kolbuszowski, rzeszowski, mielecki, dębicki, krośnieński, jasielski, niżański, łańcucki, przeworski, jarosławski i lubaczowski”.

Przedwojenna
siedziba BGK
w Rzeszowie



Centralny Okręg Przemysłowy, o którym nieprzypadkowo wspomniano w gazecie w związku z informacją o otwarciu w Rzeszowie oddziału BGK, był jedynym powodem uruchomieniu placówki Banku w tym mieście. Główną ideą tej sztandarowej inwestycji II Rzeczypospolitej, której koncepcję opracował wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, a Sejm zatwierdził 4 lutego 1937 r., było podźwignięcie centralnego i południowego obszaru Polski z gospodarczej zapaści. Administracyjnie koncepcja COP obejmowała cztery województwa: kieleckie, krakowskie (częściowo), lubelskie i lwowskie (częściowo), które podzielono na trzy regiony: kielecki A (tworzywa i surowce), lubelski B (aprowizacyjny) i sandomierski C (przetwórczy). Budowa COP w widłach Wisły i Sanu, co było kontynuacją koncepcji „trójkąta bezpieczeństwa” z początku lat 20., miała również na celu oddalenie przemysłu obronnego od granic z Niemcami i ZSRR, ekonomicznego połączenia zacofanych gospodarczo Kresów Wschodnich z uprzemysłowionym Śląskiem, rozwiązanie problemu bezrobocia w tych regionach oraz wzmocnienie poczucia polskości ludności Wołynia i dawnej Galicji Wschodniej. Czteroletni plan gospodarczy przewidywał wydatki inwestycyjne rzędu 1,8 mln zł, pokrywane z lokat oszczędnościowych i ubezpieczeniowych w instytucjach państwowych, z Funduszu Pracy, Funduszu Obrony Narodowej, zysków przedsiębiorstw państwowych, pożyczek i innych funduszy. Zakładano też udział kapitału prywatnego. Z oczywistych względów ważną rolę w finansowaniu inwestycji związanych z COP przydzielono Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Równoległe z inwestycjami przemysłowymi budowano osiedla mieszkaniowe dla pracowników nowych zakładów. Akcją budowlaną prowadziły Towarzystwo Osiedli Robotniczych, ZUS, zakłady przemysłowe (osiedla fabryczne) oraz w największej skali BGK, który w latach 1937–1939 sfinansował na terenie COP budowę 8546 izb mieszkalnych. Do wybuchu wojny inwestycje (w tym zbrojeniowe z FON) związane z budową COP pochłonęły 2,4 mld zł.

Realizację inwestycji w COP rozpoczęto z dużym rozmachem. Inwestycjom przemysłowym towarzyszyła rozbudowa infrastruktury komunikacyjnej, energetycznej i mieszkaniowej. Do największych realizowanych w latach 1937–1939 (nie wszystkie zakończono przed wybuchem wojny, a część była realizacją rozpoczętych przed 1937 r.) należały huta i zakłady zbrojeniowe w nowo powstałym mieście Stalowa Wola, zapory wodne i hydroelektrownie w Porąbce, Rożnowie na Dunajcu, Czechowie, Solinie, Myczkowcach i Łukawcu, elektrownie w Stalowej Woli i Mościcach, 300-kilometrowy gazociąg Gorlice-Jasło-Krosno-Ostrowiec, Fabryka Gum Jezdnych „Stomil” w Dębicy, rozbudowa Fabryki Broni w Starachowicach (koncern BGK), rozbudowa Fabryki Broni w Radomiu, modernizacja Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach, Państwowe Zakłady Lotnicze w Mielcu, modernizacja Lubelskiej Wytwórni Samolotów, budowa Zakładów Chemicznych w Nowej Sarzynie, Fabryka Celulozy pod Tarnowem, gdzie znajdowała się Zjednoczona Fabryka Związków Azotowych. Naczelnym dyrektorem tej ostatniej w latach 1930–1935 był twórca koncepcji COP wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, członek Rady Nadzorczej BGK w latach 1933–1934.

Przez pewien czas do stolicy COP przymierzano Rzeszów, ale zwyciężyły warunki naturalne oraz połączenia kolejowe i wodne Sandomierza. Na terenie COP, do czasu otwarcia oddziału w Rzeszowie, BGK miał swoje oddziały w Lublinie, Radomiu i Tarnowie. Rok 1937 był dla Rzeszowa przełomowy, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy, kulturalny i społeczny. Po raz pierwszy w historii miasto otrzymało cywilizacyjną szansę i co najważniejsze, w pełni ją wykorzystało.

W kwietniu 1937 r. na terenach upadłej spółki Mars, jakoprywatna inwestycja związana z budową COP i kredytowanych przez państwo rozpoczęła się budowa Fabryki Obrabiarek, filii poznańskich Zakładów Cegielskiego. Fabryka, wizytowana kilkakrotnie podczas budowy przez wicepremiera

Kwiatkowskiego, ruszyła pod koniec 1937 r. i poza obrabiarkami produkowała sprzęt artyleryjski (m.in. armaty przeciwpancerne i przeciwlotnicze, w tym na eksport). Zatrudniała ok. 2 tys. pracowników. Drugą wielką inwestycją COP w Rzeszowie była rozpoczęta w tym samym czasie budowa Wytwórni Silników nr 2 Państwowych Zakładów Lotniczych.

W założeniu rzeszowskie zakłady miały produkować silniki lotnicze dla równolegle budowanej jako część inwestycji COP Wytwórni Płatowców PZL w Mielcu (m.in. bombowce Łoś), największych zakładów lotniczych II RP. Przy fabryce powstało też duże osiedle mieszkaniowe.

ODDZIAŁ

Stanisławów

Oddział w Stanisławowie był jedną z placówek przejętych wraz z siedzibami po PBK. Zatrudnienie wynosiło w 1932 r. 17 pracowników, w 1937 r. – ok. 25. Siedziba oddziału mieściła się w dwupiętrowym gmachu wybudowanym w 1900 r. dla lokalnego Banku Mieszczańskiego przy reprezentacyjnej ul. Sapieżyńskiej 15.

W listopadzie 1918 r. miasto zajęły wojska ukraińskie, w maju 1919 r. – polskie. W 1920 r. w Stanisławowie Józef Piłsudski spotkał się z atamanem Semenem Petlurą w sprawie wspólnej walki z bolszewikami.

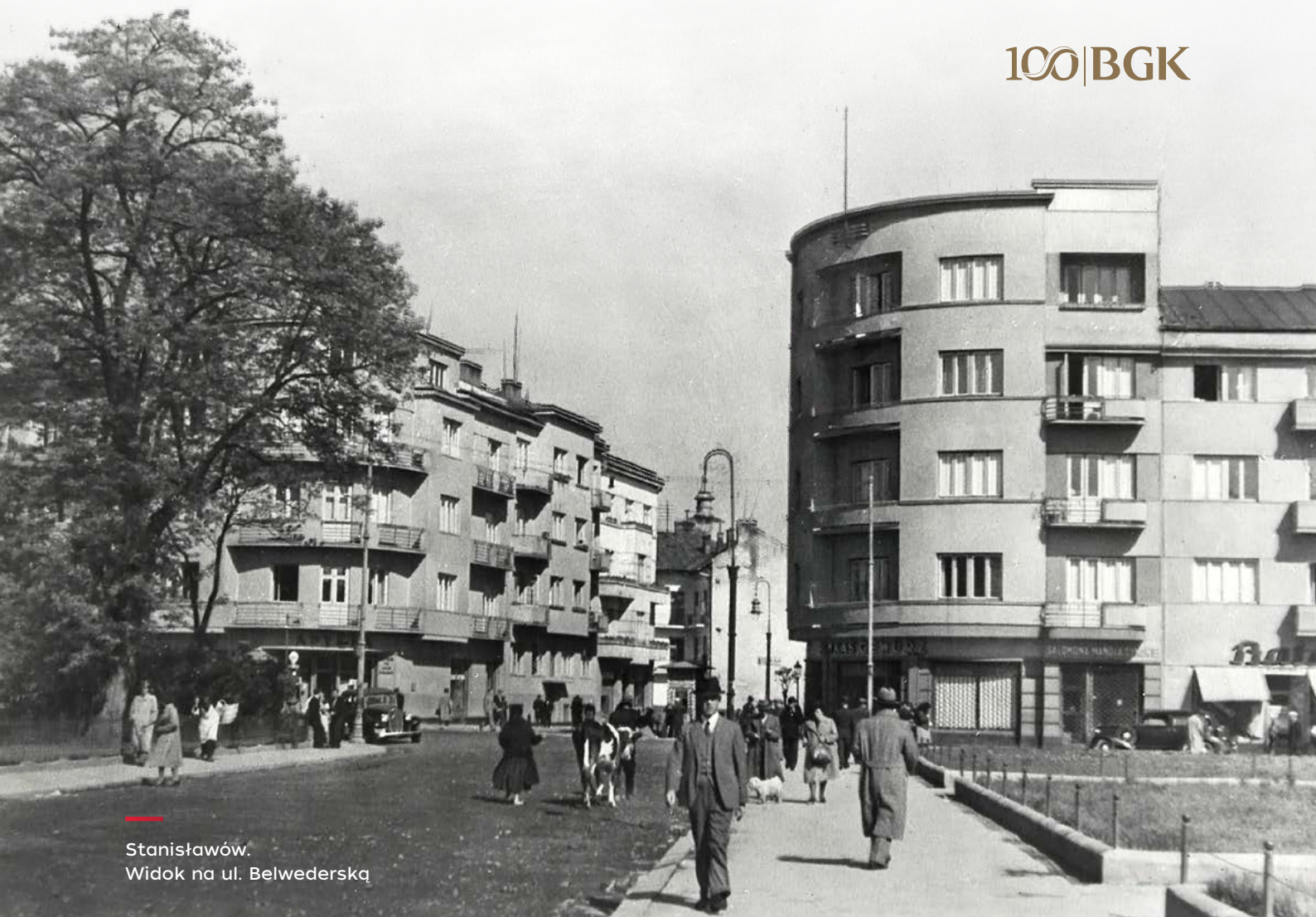
W tym samym roku Stanisławów został stolicą najdalej wysuniętego na południe województwa II Rzeczypospolitej, graniczącego z Rumunią i do 1938 r. Czechosłowacją, a od 1938 r. Węgrami. Do województwa stanisławowskiego przylegały województwa lwowskie i tarnopolskie. Stanisławów był trzecim co do wielkości – po Lwowie i Krakowie – miastem Galicji, jak nazywano historyczną Małopolskę. W 1939 r. liczył ponad 70 tys. mieszkańców.

W okresie międzywojennym Stanisławów ze względu na status miasta wojewódzkiego szybko się rozwijał. Wznoszono gmachy użyteczności

publicznej, rekonstruowano i budowano infrastrukturę mieszkaniową. Odbudowano miejski ratusz, oddano do użytku miejską elektrownię, gazownię, sieć telefoniczną, wyasfaltowano nawierzchnie dróg. W 1937 r. otwarto cywilne lotnisko.

Przemysł to przede wszystkim trzy duże rafinerie, odlewnie żelaza i fabryka maszyn rolniczych, zakłady garbarskie, drzewne, spirytusowe. Miasto było ważnym węzłem kolejowym i stąd ogromne warsztaty kolejowe do naprawy lokomotyw i wagonów. Na północ od Stanisławowa w Kałuszu znajdowała się wybudowana w 1914 r. nowoczesna kopalnia soli i kainitu, należąca do Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych, jednego z największych przedsiębiorstw II Rzeczypospolitej, nieprzerwanie wchodzących w skład koncernu BGK.

W małej miejscowości Kamień Dobosza, leżącej obok znanego i modnego ówczesnie kurortu w Jaremczu w górskim paśmie Gorganów nad rzeką Prut, znajdował się należący do BGK kompleks wypoczynkowy składający się z pensjonatu i kilku drewnianych domków. Administratorem ośrodka było stanisławowskie koło Zrzeszenia Urzędników BGK. Przedwojenny Stanisławów był również miastem garnizonowym z siedzibą sztabów



Stanisławów.
Widok na ul. Belwederską

11 Karpackiej Dywizji Piechoty i Podolskiej Brygady Kawalerii oraz części wchodzących w ich skład jednostek. Jedną z nich był 6 Pułk Ułanów Kaniowskich.

Pierwszy kierownik oddziału Banku to dr Józef Drzewicki, w 1928 r. mianowany zastępcą dyrektora BGK. Urodzony we wsi Żołynia w powiecie łańcuckim należącym do województwa lwowskiego. W 1928 r. był inicjatorem powstania działającego do wybuchu II wojny światowej Związku Żołyniaków i znalazł się w jego zarządzie. W kronice związku można przeczytać, że Drzewicki był lokalnym patriotą i pomagał obywatelom swojej małej ojczyzny, w której się urodził. Możemy tam przeczytać, że na stanowisku dyrektora oddziału BGK w Stanisławowie „wykazywał wiele troski o rodzinną miejscowość i m.in. postarał się o zatrudnienie dla 36 osób na kolei w Stanisławowie, a w Śniatynie umieścił w bursie 10 biednych dziewcząt i pomagał im w zdobyciu wykształcenia”.

Od kwietnia 1933 r. do stycznia 1937 r. oddziałem kierował Stanisław Zaczek, w latach 1929–1933 kierujący placówką BGK w Lublinie. W 1908 r. ukończył Wydział Prawa uniwersytetu we Lwowie oraz kurs handlowy dla prawników, po czym w 1909 r. rozpoczął pracę w lwowskiej centrali Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerii, od 1920 r. Polskiego Banku Krajowego. Pracował tam do czerwca 1921 r., po czym przeniósł się do Towarzystwa Zaliczkowego w Podhajcach, gdzie pełnił funkcję dyrektora do października 1923 r. W okresie bezpośrednio poprzedzającym pracę w BGK, tzn. do lipca 1927 r., był dyrektorem podhajeckiego oddziału Banku Ziemskiego SA z siedzibą we Lwowie oraz komisarzem rządowym miasta Podhajce. W podaniu Stanisława Zaczka o przyjęcie do pracy w BGK czytamy, że ubiegał się o stanowisko kierownika oddziału BGK w Tarnopolu. W mieście tym BGK zamierzał otworzyć oddział, do czego jednak nie doszło.

Stanisława Zaczka z oddziału w Stanisławowie w 1937 r. przeniesiono służbowo do Warszawy na stanowisko kierownika Wydziału Hipotecznego w Oddziale Głównym BGK, utworzonym w grudniu 1934 r. z siedzibą w gmachu centrali. Zaczek zamieszkał w Domu Urzędników BGK

przy ul. Polnej 44, pięciopiętrowej kamienicy, której budowę rozpoczął w 1924 r. Polski Bank Krajowy, a w 1925 r. dokończył BGK.

Ostatnim dyrektorem oddziału do wybuchu II wojny światowej był Eugeniusz Mielnik.

ODDZIAŁ Tarnów

W pierwszej połowie 1924 r. PBK otworzył w mieście swoją filię, przekształconą następnie w filię i oddział BGK. W 1932 r. pracowało w nim 16 osób, w 1937 r. – ok. 11.

Siedziba oddziału do wybuchu II wojny mieściła się przy ul. Krakowskiej 19 w wybudowanej w 1885 r. dwupiętrowej kamienicy, gdzie na pierwszym piętrze w latach 1887–1909 r. mieściła się ekspozytura krakowskiej filii Banku Austro-Węgierskiego.



Tarnów, ul. Krakowska, 1936 r.

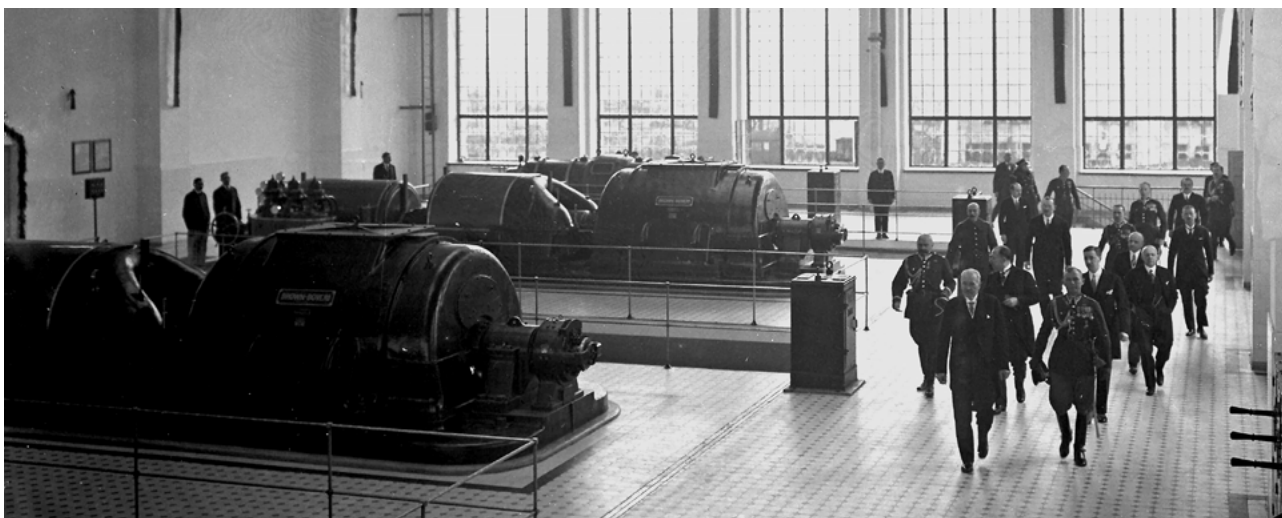


ul. Krakowska w Tarnowie

Od 1926 r. do maja 1939 r. oddziałem kierował Karol Hanausek (1884–1941), absolwent krakowskiej Akademii Handlowej, w latach 1911–1924 pracownik Banku Krajowego, w latach 1924–1926 zatrudniony w oddziałach BGK we Lwowie i w Przemyślu. Odznaczony Krzyżem i Medalem Niepodległości, przyznawanym osobom, „które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Polski w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918–1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski”.

W jednej z podtarnowskich miejscowości z inicjatywy prezydenta RP Ignacego Mościckiego rozpoczęto w 1927 r. budowę zakładów chemicznych, które były jedną z największych inwestycji gospodarczych II RP. Budowę, kredytowaną również przez BGK, ukończono w 1930 r., a nazwę miejscowości od nazwiska

prezydenta Mościckiego zmieniono na Mościce. Poza fabryką wybudowano całą infrastrukturę dojazdową (drogi, bocznicę kolejową), elektrownię oraz osiedle mieszkaniowe dla pracowników w konwencji miasta ogrodu. Przy zakładach działał też klub sportowy Tarno-Azot. W 1933 r. będące własnością Skarbu Państwa zakłady w Mościcach zostały połączone z zakładami chemicznymi w Chorzowie i funkcjonowały pod nazwą Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych. W latach 1931–1935 funkcję naczelnego dyrektora fabryki w Mościcach, a następnie zjednoczonych zakładów w Mościcach i Chorzowie, pełnił Eugeniusz Kwiatkowski, w latach 1926–1930 minister przemysłu i handlu, od 1933 do 1934 r. członek Rady Nadzorczej BGK, w latach 1935–1939 wicepremier i minister skarbu. Polska z okresu międzywojennego zawdzięczała mu m.in. Gdynię i Centralny Okręg Przemysłowy. W archiwalnych



Otwarcie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach

dokumentach zakładów w Mościcach znajduje się ciekawy dokument z października 1935 r. z podpisem ówczesnego ministra przemysłu i handlu, gen. dr. Romana Góreckiego, który na czas ministerialnej kadencji w rządzie Zyndrama-Kościałkowskiego zawiesił prezesurę BGK, przekazując zarządzanie Bankiem wiceprezesowi Józefowi Kożuchowskiemu. Otóż w dokumencie tym minister Górecki, w związku z powołaniem Eugeniusza Kwiatkowskiego na stanowisko wicepremiera i ministra skarbu w gabinecie

premiera Zyndrama-Kościałkowskiego, odwołuje go ze stanowiska naczelnego dyrektora Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych.

W samym Tarnowie powstało również kilka osiedli mieszkaniowych wybudowanych przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych, którego BGK był jednym z udziałowców. W maju 1939 r. kierującego oddziałem Karola Hanauska ze względu na stan zdrowia zastąpił dr Stanisław Rutowicz, wcześniej kierujący oddziałami w Łodzi i Białymstoku.

Jedna z ulic w Tarnowie od 1995 r. nosi imię Stefanii Hanausek, córki przedwojennego kierownika oddziału BGK, która 23 sierpnia 1941 r. wraz z innymi ofiarami (m.in. wybitną narciarką Heleną Marusarzówną) została rozstrzelana przez Niemców za działalność w konspiracji.



Gmach, w którym mieściła się siedziba BGK. Obecnie siedziba Prezydenta Tarnowa.

ODDZIAŁ

Wadowice

Wadowicki oddział BGK przed powstaniem banku był jednym z zastępstw Polskiego Banku Krajowego.

Swoją siedzibę miał przy ul. 3 Maja 9, wcześniej ul. Lwowskiej. Ulica zaczynała się przy Rynku Głównym, w 1936 r. przemianowaną na pl. Piłsudskiego (obecnie pl. Jana Pawła II). Pierwotnie stanowiła fragment Pierwszej Galicyjskiej Szosy Handlowo-Pocztowej na trasie Wiedeń–Lwów, której budowę rozpoczęto w 1775 r. na mocy edyktu monarchy austriackiego. Secesyjną jednopiętrową kamienicę przy ul. Lwowskiej wybudowano w 1891 r. jako siedzibę powołanej w 1867 r. Rady Powiatowej oraz istniejącej od 1876 r. Powiatowej Kasy Oszczędności. Ta ostatnia instytucja w 1902 r. zrzeszyła się w Związku Galicyjskich Kas Oszczędności, którego

inicjatorem powstania i pierwszym prezesem był dr Jan Kanty Steczkowski, ówczesny dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zrzeszenie przyjęło nazwę Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. W kamienicy od 1914 r. swoją siedzibę miał również wydział okręgowy Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

W bliskim sąsiedztwie siedziby oddziału BGK przy Rynku Głównym 2 stała kamienica z 1870 r., w której oficynie z adresem Kościelna 2 (obecnie nr 7) urodził się w 1920 r. i mieszkał do 1938 r. Karol Wojtyła.



WADOWICE. Ulica 3-go Maja.

Wadowice, ul. 3-ego Maja, 1929 r.

Placówką do jej likwidacji w pierwszej połowie 1925 r. kierował Stefan Łapiński, od 1929 do 1938 r. kierownik oddziału w Białymstoku. Budynek został

w 1925 r. siedzibą utworzonego w tym samym roku Banku Ludowego, a od 1930 r. również siedzibą Powiatowej Kasy Rzemieślniczej.

ODDZIAŁ

Wilno

Po zajęciu całej Wileńszczyzny gen. Lucjan Żeligowski proklamował 12 października 1920 r. utworzenie nowego państwa – Litwy Środkowej. 20 lutego 1922 r. Sejm Wileński przyjął uchwałę o przyłączeniu Litwy Środkowej do Polski, co 24 marca i 6 kwietnia 1922 r. potwierdził Sejm RP.

Liczące ponad 190 tys. mieszkańców Wilno zostało stolicą województwa wileńskiego. Dla Republiki Litewskiej nadal było formalnie stolicą, a Wileńszczyznę traktowano jako teren okupowany przez Polskę. Napięte stosunki pomiędzy obydwojma państwami utrudniały gospodarczy rozwój Wilna, które miało odciętą drogę (300 km) do najbliższego portu bałtyckiego w niemieckim Królewcu. Odległość do portu w Gdańsku, a potem w Gdyni, przez Warszawę i Toruń była ponadtrzykrotnie dłuższa. Dlatego najważniejszym i najruchliwszym szlakiem kolejowym było rozpoczynające się w Warszawie połączenie z łotewską Rygą. Ze względów politycznych utrudniona była wymiana handlowa z Rosją.

Już 26 czerwca 1924 r. jednym z tematów posiedzenia dyrekcji BGK była kwestia utworzenia w Łodzi i Wilnie oddziałów Banku oraz mianowania osób nimi zarządzających. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej BGK 14 lipca 1924 r. uchwalono otwarcie placówek w Łodzi, Wilnie i Kaliszu. Kwestia oddziałów w Łodzi i Wilnie stała się również 21 lipca 1924 r. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego

Rady Nadzorczej BGK. W protokole tego posiedzenia znajduje się następujący zapis: „co do Wilna i Łodzi, dotychczas BGK nie posiada tam jeszcze lokali, podjęto jednak starania dla pozyskania lokali, z tym że w Wilnie nie ma ani jednej poważniejszej i większej instytucji bankowej”. 14 października 1924 r. na posiedzeniu dyrekcji BGK podjęto decyzję o wyznaczeniu na kierownika filii BGK w Wilnie Jana Kantego Jakubowskiego. W latach 30. w oddziale tym zatrudnionych było 26 osób.

Siedziba oddziału mieściła się przy odchodzącej od ul. Mickiewicza małej ul. Śniadeckich pod nr. 8, w dawnym pałacyku księżnej Michałowej Ogińskiej. W protokołach posiedzeń Rady Nadzorczej BGK z tego okresu brak wzmianki o zakupie pałacyku, można więc domniemywać, że wileński oddział go wynajmował – nie wiadomo, czy w całości, czy też może tylko jego część. Michał Kryspin Pawlikowski, autor wspomnień z tamtego okresu, kwestię tę w książce *Wojna i sezon* (Paryż 1965) przedstawił następująco: „Drugą królową karnawałów była księżna Michałowa Ogińska, mająca piękny pałacyk na Świętojerskim zaułku. [...] Za czasów Tadeusza pałacyk ten był już własnością Banku Gospodarstwa Krajowego”. Dwupiętrowy pałacyk przy zbiegu ul. Mostowej i Śniadeckich wzniesiono w 1839 r. według projektu prof. Karola Grygorowicza, architekta Guberni Wileńskiej. Przebudowywany dwukrotnie w latach 80. i 90. XIX w., był własnością kolejno hr. Ignacego Korwin-Milewskiego, hr.



ul. Mickiewicza w Wilnie

Antoniego Tyszkiewicza i od 1909 r. księżnej Marii Ogińskiej, wdowie po zmarłym w 1902 r. Michale Ogińskim. Pałacyk stał w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego kościoła św. Jerzego oo. Karmelitów Trzewickich, który swój rokokowy styl zyskał po przebudowie w 1755 r. niewielkiego kościoła gotyckiego, ufundowanego w 1506 r. przez kanclerza wielkiego litewskiego i wojewodę wileńskiego Michała Radziwiłła jako dziękczynne wotum za zwycięstwo nad Tatarami pod Kleckiem.

W 1926 r. kierownikiem wileńskiego oddziału został Ludwik Władysław Szwykowski. Zarządzał nim do października 1939 r. – do zajęcia Wilna przez wojska litewskie. Była to postać niezwykła, chociażby ze względu na fakt łączenia pracy w BGK z wyczynowym uprawianiem żeglarstwa na najwyższym poziomie. Szwykowski urodził się w 1877 r. w Symferopolu na Krymie, gdzie za udział w powstaniu styczniowym zesłano jego rodziców. Ukończył ekonomię w Wyższej Szkole Handlowej w Antwerpii. Żeglarstwem zainteresował się w czasie



Ludwik Szwykowski

studiów w Antwerpii i praktyk bankowych w Anglii. W roku 1904 wspólnie z baronem Tyzenhausenem, dyrektorem filii rosyjskiego oddziału Banku Państwa, oraz z krewnym swojej przyszłej żony kupił regatowy szkuner „Gay Parisienne”, na którym odnosił liczne sukcesy w regatach petersburskiego jachtklubu.

W 1912 r. wystartował na olimpiadzie w Sztokholmie w regatach jachtowych, w których udział wzięli żeglarze z nieistniejących na mapie ówczesnej Europy państw, takich jak Polska. W latach 1914–1918 służył w armii rosyjskiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powrócił do kraju i w 1918 r. został dyrektorem Banku Zjednoczonych Przemysłowców w Warszawie. Był jednym z założycieli i komandorem sekcji żeglarskiej powstałego w 1919 r. w Warszawie Wojskowego Klubu Wioślarskiego (od 1925 r. Wojskowy Klub Sportów Wodnych, od 1931 r. Oficerski Yacht Klub Rzeczypospolitej), współzałożycielem powstałej w 1924 r. organizacji żeglarskiej Yacht Klub Polski, a w latach 1926–1929 prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego.

Przed rozpoczęciem w 1926 r. pracy w BGK wybrał się z trojgiem swoich nastoletnich dzieci na odkrytej, bezkabinowej łodzi mieczowej „Doris” na dwumiesięczny rejs Wisłą, Kanałem Bydgoskim, Notecią, Brdą, Wartą i Odrą do Szczecina; dalej

żeglując przez Morze Bałtyckie, dotarł do Danii i Szwecji, skąd tą samą trasą powrócił do Warszawy. Już jako kierownik wileńskiego oddziału był w 1928 r. komandorem polskiej reprezentacji żeglarskiej na igrzyskach olimpijskich w Amsterdamie. 8 lipca 1932 r. wypłynął z Gdańska na zmodernizowanej „Doris” w samotny rejs po Bałtyku wzdłuż nadmorskich portów w Polsce (Gdynia i Hel), ówczesnych niemieckich w Leba (Łeba), Stolpmünde (Ustka), Rügenwalde (Darłowo), duńskich na Bornholmie, skąd przez Kolberg (Kołobrzeg) identyczną trasą 6 sierpnia powrócił na Hel. Żeglarskie pasje Ludwika Szwykowskiego sprawiły, że wileńskie koło Zrzeszenia Urzędników/Pracowników BGK posiadało własny jacht, na którym członkowie związku brali udział w regatach organizowanych na Jeziorze Trockim przez Ligę Morską i Kolonialną. W latach 30. koło kupiło nad Jezioro Trockim działkę z zamiarem wybudowania na niej domu wypoczynkowego lub ośrodka turystyczno-sportowego z przeznaczeniem dla członków



Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego

zrzeszenia z całego kraju. Decyzję w tej sprawie miał podjąć w 1938 r. XIII Zwyczajny Zjazd Delegatów Zrzeszenia Pracowników BGK.

Zastępcami Ludwika Szwykowskiego byli kolejno: Antoni Barbaro, Józef Pakosz i od stycznia 1939 r. dr Włodzimierz Baczyński, wcześniej m.in. od 1930 r. kierownik Departamentu Bankowego BGK, od 1931 r. członek dyrekcji BGK, w latach 1931–1937 na bezpłatnym i bezterminowym urlopie w związku z powołaniem go przez ministra skarbu na stanowisko kierownika Departamentu Obrotu Pieniężnego w Ministerstwie Skarbu.

W 1928 r. jako czwarta w Polsce rozpoczęła nadawanie wileńska rozgłośnia Polskiego Radia. Gospodarka miasta poza tradycyjną rolę miasta targowego (od 1928 r. organizowano co trzy lata Targi Północne Wilna i Ziem Północno-Wschodnich) opierała się na przemyśle drzewnym, spożywczym i przede wszystkim elektrotechnicznym. Pod koniec lat 30. w mieście istniało 518 przedsiębiorstw, w tym 73 duże. Największym z nich było produkujące – na zagranicznych licencjach i od pewnego momentu własnej konstrukcji – radioodbiorniki oraz aparaturę nagłaśniającą Towarzystwo Radiotechniczne „Elektrit”. Wileński przemysł elektrotechniczny to również Zakłady Przemysłowo-Handlowe „Esbrok-Radio”, Polska Fabryka Lamp, Latań i Wyrobów Metalowych „Polmet” oraz Towarzystwo Elektryczne „Kontakt”. W 1932 r. uruchomiono połączenie lotnicze z Rygą i Tallinem. W reprezentacyjnym gmachu przy ul. Mickiewicza otwarto Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy braci Jabłkowskich, najnowocześniejszy obiekt handlowy w mieście. Jedną z atrakcji Wilna były Kaziuki – odbywające się św. Kazimierza na pl. Łukiskim, przemianowanym następnie na pl. Piłsudskiego, doroczne targi odpustowe z 400-letnią tradycją.

Budowa nowej siedziby oddziału BGK przy ul. Mickiewicza 16B, jednej z dwóch głównych i reprezentacyjnych ulic Wilna, rozpoczęła się

1 sierpnia 1937 r. Komisji ds. budowy siedziby przewodniczył jeden z zastępców naczelnego dyrektora BGK Tadeusz Garbusiński, a w jej skład wchodził: dyrektor wileńskiego oddziału Ludwik Szwykowski, kierownik Wydziału Gospodarczego BGK Adam Nebelski oraz inż. Jerzy Stachiewicz z Wydziału Terenowo-Budowlanego BGK. 13 listopada 1937 r. podpisano akt erekcyjny oraz wmurowano kamień węgielny. Budowa trzypiętrowego budynku o szkieletie, posadowieniu i stropach z żelbetu trwała niecałe 15 miesięcy. Frontową elewację budynku o kubaturze 9,3 tys. m sześć. obłożono płytami z piaskowca pochodzącego z kamieniołomów w Rejowie (miejscowość od 1923 r. wchodząca w skład Skarżyska-Kamiennej) oraz granitem (cokół elewacji), natomiast elewacje skrzydeł budynku i od podwórza terrazytem, szlachetną odmianą mineralnej zaprawy tynkarskiej. Koszt budowy wyniósł równo 700 tys. zł. Budowę gmachu powierzono wyłonionej w przetargu ograniczonym firmie Przedsiębiorstwo Wileńskie Robót Inżynieryjnych Wiktor Giedroyc, natomiast wszelkie prace instalacyjne wykonała również wyłoniona w przetargu firma M. Łempicki i Spółka Akcyjna Przedsiębiorstwo Górnicze, Wiertnicze i Hydrotechniczne w Sosnowcu, której warszawski oddział mieścił się w niedalekim sąsiedztwie siedziby centrali BGK przy Al. Jerozolimskich 15. Kierownikiem budowy był inż. Jan Borowski.

W niedzielę 11 grudnia 1938 r. o godz. 9 rano w katedrze św. Stanisława Biskupa i św. Władysława na pl. Katedralnym – najważniejszym kościele Wilna o charakterze bazyliki archikatedralnej, miejscu pochówku wielkich książąt litewskich, którzy byli jednocześnie królami Polski z dynastii Jagiellonów – rozpoczęła się uroczysta msza święta, koncelebrowana przez metropolitę wileńskiego, arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego. W mszy uczestniczyli m.in. wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski; były wiceprezes BGK i ówczesny wiceminister skarbu Józef Kożuchowski; wiceminister spraw wewnętrznych Władysław Korsak; były premier i senator



Wnętrze oddziału BGK w Wilnie



Gabinet dyrektora oddziału w Wilnie

Aleksander Prystor; legendarny zdobywca Wilna w 1920 r. i poseł, gen. Lucjan Żeligowski; inspektor armii, gen. Stefan Dąb-Biernacki; wojewoda wileński Ludwik Bociański; prezydent miasta Wiktor Maleszewski; prezes banku Poczta Kasa Oszczędności, dr Henryk Gruber; a także przedstawiciele innych państwowych banków, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, wileńscy naukowcy, artyści oraz krajowe i lokalne media.

Jednym z najważniejszych uczestników – zaraz po wicepremierze Kwiatkowskim i przedstawicielach rządu – był prezes BGK, gen. dr Roman Górecki, który stał na czele reprezentacji Banku złożonej z dyrektorów wszystkich oddziałów BGK z kierującym wileńską placówką Ludwikiem Szwykowskiem i jej personelem. Msza w katedrze zainaugurowała uroczystości związane z poświęceniem nowej siedziby oddziału BGK w Wilnie. „Codzienna Gazeta Handlowa” z 13 grudnia 1938 r. donosiła: „uroczystość ta [...] znacznie wybiegała swym charakterem poza zwykłe ramy. Dowodem tego były zwłaszcza przemówienia, które stały się nową okazją, aby zmanifestować, że rząd obecny szczególną uwagę kładzie na rozwój gospodarczy Ziemi Wileńskiej i z wielką życzliwością odnosi się do jej potrzeb”. Po nabożeństwie delegacja rządowa z wicepremierem Kwiatkowskim na czele oraz prezesem BGK udała się na cmentarz na Rossie, gdzie „oddali hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego, a następnie [...] złożyli u stóp mauzoleum wiązanki kwiatów, przepasane wstęgami o barwach narodowych”.

Uroczystość kontynuowano już w nowym gmachu wileńskiego oddziału BGK. O godz. 11 arcybiskup Jałbrzykowski poświęcił gmach, życząc „aby BGK w dalszej swej działalności w nowo wzniesionej siedzibie mógł coraz większą, coraz skuteczniejszą rozwinąć działalność nad podniesieniem ekonomicznym Ziemi Wileńskiej”. Jako pierwszy głos zabrał prezydent Wilna, który powiedział m.in.: „niejedno już poczynanie i niejedna inwestycja mogła być zrealizowana dzięki pomocy BGK i dzięki przyjaznemu ustosunkowaniu się do

gospodarczych postulatów Wilna p. wicepremiera Kwiatkowskiego”. Wicepremier swoje wystąpienie rozpoczął od konstatacji, że nie ma przypadku w fakcie, iż „w ciągu jednego roku otwarto tu w Wilnie w nowych i wspaniałych siedzibach dwie finansowe instytucje o dużym zasięgu gospodarczym i dużym zasięgu społecznym”. Mówiąc o dwóch instytucjach, wicepremier Kwiatkowski miał na myśli sąsiadującą z gmachem BGK siedzibę oddziału PKO przy Mickiewicza 16A. Siedziby obydwu banków były budowane niemal jedna po drugiej (gmach PKO od października 1936 r. do grudnia 1937 r., gmach BGK od sierpnia 1937 r. do grudnia 1938 r.) przez tę samą firmę. Pomimo że projektowali je różni architekci (gmach PKO – Zbigniew Puget i Juliusz Żórawski, gmach BGK – Stanisław Gałęzowski i Jerzy Pańkowski, kierownik Wydziału Techniki Budowlanej BGK, wcześniej współautor projektu nowej siedziby oddziału BGK w Lublinie), budynki w zamierzeniu ich twórców poprzez elewację z identycznego piaskowca i podobnie funkcjonalistyczny kształt brył miały tworzyć harmonijną całość.

Wicepremier Kwiatkowski wskazywał też w swoim wystąpieniu na deficyt w kraju „głębokiego rozumu politycznego na co dzień i silnych instytucji finansowych, operujących pieniądzem i kredytem”. Stwierdził, że najważniejsze wyzwanie dla współczesnych to „potężna i wszechstronnie rozbudowana Polska” oraz „rozbudowa naszej siły obronnej”. Słowa te stanowiły kwintesencję wielkiej inwestycji drugiej połowy lat 30. – Centralnego Okręgu Przemysłowego, którego Eugeniusz Kwiatkowski był zarazem pomysłodawcą i z racji pełnionych w państwie funkcji wykonawcą. Wicepremier zapewniał również, że te priorytety rządu w żaden sposób nie odbiją się negatywnie na inwestowaniu w „ziemie wschodnie Rzeczypospolitej”. Na zakończenie powiedział: „[S]kładam więc życzenia w imieniu Rządu na ręce p. prezesa Banku gen. Góreckiego, żeby w tej bardzo pięknej siedzibie wileńskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego powodziło się tej instytucji jak najlepiej, ale to nie wszystko: ta instytucja jest

związana z Ziemią Wileńską, więc życzę, żeby nie tylko dobrze się powodziło Bankowi, ale pragnę, żeby powodziło się Ziemi Wileńskiej, w oparciu o realną współpracę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego”.

Jako ostatni głos zabrał gospodarz uroczystości, czyli prezes BGK, który omówił rolę wileńskiego oddziału BGK w rozwoju miasta oraz regionu. Oznajmił m.in., że



Na pierwszy plan akcji kredytowej wysuwają się dwie dziedziny, a mianowicie: kredyty dla samorządów i kredyt budowlany. Każda z tych pozycji stanowi 1/3 ogólnej sumy kredytów rozprawdzonych na terenie Oddziału Wileńskiego. Kredyty samorządowe, kredyty komunalne wynikają z zasadniczej działalności naszej Instytucji. Druga dziedzina to akcja budowlana, w której Bank administruje środkami publicznymi w myśl wytycznych ustalanych przez rząd.

Po omówieniu przyczyn odchodzenia przez BGK od kredytowania rolnictwa (kompetencje Państwowego Banku Rolnego) prezes BGK podsumował zakres kredytowania przez bank

przemysłu i rzemiosła, drobnego handlu oraz kas pożyczkowych. Powołał się przy tym na poświęcony rozwojowi regionu cykl „gospodarczych narad”, które odbyły się w Wilnie rok wcześniej:



Przed rokiem w czasie narad gospodarczych, które odbyły się tu w Wilnie, oświadczyłem, że przy okazji poświęcenia nowego gmachu będzie można uczynić jak gdyby bilans dla zestawienia sobie obrazu wysiłków, idących w kierunku zasilania Ziemi Wileńskiej w tak potrzebne jej kredyty. [...] Chcę zapewnić Pana Premiera i przedstawicieli tutejszego życia gospodarczego, że Wileński Oddział BGK w granicach wyżej omówionych możliwości dołoży wszelkich starań, ażebyśmy mogli te wszystkie dziedziny życia gospodarczego, które tu w tej hali operacyjnej artysta tak pięknie zobrazował, w dalszym ciągu zasilać kredytami i w ten sposób przyczynić się do ich dalszego rozwoju. Życzę tego Wileńskiej naszej Placówce i Ziemi Wileńskiej.

Na zakończenie uroczystości wicepremier Kwiatkowski odsłonił tablicę upamiętniającą wydarzenie oraz udekorował Krzyżami Zasługi głównego projektanta budynku Stanisława Gałęzowskiego oraz Wiktora Giedroycia, właściciela Przedsiębiorstwa Wileńskiego Robót Inżynieryjnych, które gmach wybudowało. „Uroczystość poświęcenia zakończyła się zwiedzeniem nowego gmachu. Jest to piękna

budowla monumentalna, która godnie reprezentuje Bank Gospodarstwa Krajowego na północnej rubieży Rzeczypospolitej”. Na marginesie ciekawostka z dziedziny ówczesnych podróży kolejną: gdyby warszawscy goście przybyli na uroczystość pociągiem, podróż zajęłaby im niecałe 5,5 godziny, w takim bowiem czasie trasę z Warszawy do Wilna pokonywał ekspres „Latający Wilnianin”.

Siedziby oddziałów PKO i BGK poza niemal wspólnym adresem i zamierzonym zewnętrznym podobieństwem łączyła również osoba Ludomira Sleńdzińskiego (1889–1980), profesora malarstwa monumentalnego i dekoracyjnego na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, któremu zlecono dekoracje wnętrz obydwu budynków. Wnętrze gmachu PKO ozdobił tryptyk przedstawiający alegorie: Pracę, Fortunę i Oszczędność, natomiast nad salą operacyjną oddziału BGK wzdłuż trzech ścian na wysokości antresoli na pierwszym piętrze zawisło siedem obrazów. Po lewej stronie centralnego malowidła zatytułowanego Symbol czasu znalazły się również alegorie: „Tkactwo, Przemysł i Ciesielstwo”, a po stronie prawej „Handel, Rybołówstwo i Splaw drewna”.

Ryzalit nad głównym wejściem ozdabiała płaskorzeźba dłuta Tadeusza Godziszewskiego (1904–1977). Nie znamy jej tytułu i w związku z tym trudno powiedzieć, co symbolizowała siedząca na podwiniętych nogach kobieca postać, trzymająca prawą dłoń nieczytelny ze względu na jakość fotografii symbol. Salę konferencyjną ozdabiało popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego dłuta Stanisława Jackowskiego. Umieszczone było na marmurowym postumencie w wyłożonej alabastrem niszy, identycznej ze znajdującą się w holu na pierwszym piętrze siedziby centrali BGK, gdzie 15 grudnia 1936 r. odsłonięty został marmurowy pomnik Józefa Piłsudskiego dłuta Stanisława Ostrowskiego.

W Wilnie okresu międzywojennego, które przed wybuchem II wojny światowej liczyło ponad 209 tys. mieszkańców, siedziby swoich oddziałów miały również wszystkie najważniejsze i największe banki państwowe i prywatne. Większość mieściła się przy ul. Mickiewicza. Miasto zachowało swój wielokulturowy charakter, czego świadectwem było ponad 70 kościołów różnych wyznań (katolickiego, prawosławnego, judaistycznego, muzułmańskiego, karaimskiego). Wilno obok Białegostoku było najważniejszym skupiskiem polskich Żydów (28 proc.). Większość mieszkańców stanowili jednak Polacy (65 proc.). Pozostali to głównie Rosjanie, Białorusini, Litwini oraz niewielkie skupiska Niemców, Ormian i Tatarów.

Czas wojny Ludwik Szwykowski spędził w Wilnie, mając się najróżniejszych zajęć. Po jej zakończeniu wrócił do Polski. W Łodzi podjął pracę w znajdującej się tam początkowo centrali BGK, a następnie w tamtejszym oddziale. Włączył się też w odbudowę krajowych struktur żeglarskich. Po likwidacji oddziału BGK do emerytury pracował jako dyrektor finansowy Zjednoczenia Przemysłu Papierniczego, wrócił też do tłumaczeń z francuskiego. Zmarł w 1965 r. w Warszawie.

Na łamach „Słowa Powszechnego” ukazał się obszerny nekrolog Ludwika Szwykowskiego, którego autorem był Stanisław „Cat” Mackiewicz, publicysta polityczny, założyciel, wydawca i redaktor naczelny przedwojennego dziennika wileńskiego „Słowo”, w latach 1954–1955 premier Rządu RP na Uchodźstwie. W nekrologu napisał m.in., że zmarł „człowiek wybitny, o silnej indywidualności, ale przede wszystkim człowiek czarujący, uroczy, którego spokojny i mądry uśmiech podbijał sobie ludzkie serca”. Wspominając wileński okres z czasów, kiedy Ludwik Szwykowski kierował oddziałem BGK, „Cat” Mackiewicz stwierdził m.in., że „[Szwykowski] prowadził bardzo mądrą, obywatelską i dla wszystkich życzliwą politykę gospodarczą. Był bardzo popularną

osobą w społeczeństwie”. Przywołał również swoje przedwojenne spotkanie z Ludwikiem Szwykowskim „na wybrzeżu morskim, w Gdyni czy na Helu, już nie pamiętam. Spotkałem dyrektora stojącego przy łódeczce, takiej, jaką jeździło się po naszych rzeczkach czy stawach. Na dziobie tej łódeczki zatknięta była chorągiewka w duńskich barwach narodowych, a z tyłu, koło steru, proporzec biało-czerwony. Z największym zdumieniem dowiedziałem się, że dyrektor Szwykowski tą łódeczką pojedzie przez Bałtyk aż do Danii, i to

nie tylko sam, ale w towarzystwie swoich dzieci”. Oczywiście autorowi nekrologu chodziło o rejs „Doris” z 1926 r., z tym że miejscem spotkania nie mogły być Gdynia ani Hel. Jeśli natomiast rzeczywiście by tak było, musiało chodzić o samotny rejs z 1932 r. W zakończeniu nekrologu jego autor napisał: „Ten romantyk myślący o morzu, romantyk ze spojrzenia pięknych oczu i z dobrego uśmiechu był pracownikiem gorliwym, kierownikiem pracy rozumnym i rzetelnym. Takich ludzi jak On prędko się nie zapomina”.

ODDZIAŁ

Włocławek

30 listopada 1928 r. na terenie należącym do siedziby włocławskiego oddziału BGK przy ul. Żabiej 2 przeprowadzono niecodzienny eksperyment. Na głębokości 50 cm zakopano pod ziemią niczym nieosłonięty arkusz papieru zapisany „dokumentowym, żelazo-gallusowym atramentem marki Bengal”, wyprodukowanym przez miejscową, należącą do inż. Leona Brecha fabrykę chemiczną. Po upływie niemal półtora roku, 15 kwietnia 1930 r., zapisany atramentem Bengal arkusz papieru wykopano. Jak napisała w 1931 r. „Gazeta Handlowa” (nr 129): „stwierdzono, że pismo utrzymało się – pomimo leżenia w ziemi bez żadnej osłony – w doskonałym stanie i jest zupełnie wyraźne. Wiarygodność tego doświadczenia została poświadczona własnoręcznie przez p. Krzewskiego, Dyrektora oddziału BGK”. Atramenty Bengal według dziennikarza „Gazety Handlowej” „nadają się doskonale do uzysku biurowego i rozpowszechnione są szeroko, zwłaszcza w Wielkopolsce i na Pomorzu. Na PWK [Państwowej Wystawie Krajowej] otrzymał inż. Brech za swe wyroby medal srebrny”. Innym markowym produktem fabryki

produkującej atramenty były, jak donosiła „Gazeta Handlowa”, klisze do powielania, które „osiągnęły poziom należyty, zastępując w zupełności wyrób zagraniczny. Jak mieliśmy możliwość stwierdzić, we Włocławku cały szereg najpoważniejszych przedsiębiorstw z oddziałem BGK na czele posługuje się stale kliszami inż. Brecha z zupełnym powodzeniem”. Udział dyrektora oddziału BGK w przedsięwzięciu reklamującym produkt prywatnej firmy nie dziwił, ponieważ produkt należał do kategorii „antyimportowych”, a promocja tego rodzaju artykułów leżała w interesie krajowej gospodarki, wspieranej finansowo przez BGK.

Oddział BGK we Włocławku uruchomiono pod koniec 1927 r. w zakupionym przez bank budynku przy ul. Żabiej 2. Wybudowany w 1911 r. dla Włocławskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu był po jego likwidacji siedzibą lokalnego Banku Kujawskiego. Uroczyste otwarcie oddziału odbyło się 21 lutego 1928 r. W ceremonii udział wzięli m.in. minister skarbu Gabriel Czechowicz, reprezentujący w Radzie Nadzorczej BGK resort skarbu dyrektor Departamentu Ogólnego i przyszły wiceprezes BGK

Stefan Starzyński, wojewoda warszawski Stanisław Twardo i gen. Juliusz Rómmel z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych – we wrześniu 1939 r. dowódcy obrony Warszawy. BGK reprezentowali

prezes gen. dr Roman Górecki, naczelny dyrektor Eustachy Korwin-Szymanowski, członkowie dyrekcji dr Leon Barysz i Walenty Miler oraz pierwszy kierownik oddziału Jan Krzewski.

Udział w otwarciu jednej z najmniejszych pod względem zatrudnienia placówek BGK (w 1932 r. pracowało tam 10 osób, w 1937 r. – 12) tak ważnych gości, w tym przedstawiciela armii, wskazuje na to, że Włocławek i obsługiwany przez oddział region musiały odgrywać bardzo ważną rolę z punktu widzenia gospodarczych i militarnych interesów państwa. Zniszczone po I wojnie światowej miasto szybko się rozwijało, czego świadectwem było ok. 150 większych firm przemysłowych i liczne zakłady rzemieślnicze. Liczba mieszkańców zwiększyła się z ok. 40 tys. w 1920 r. do ok. 70 tys. w 1939 r. Miasto rozszerzyło się terytorialnie po przyłączeniu terenów po prawej stronie Wisły.

Otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego we Włocławku





Otwarcie oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego we Włocławku

Przemysł w mieście to przede wszystkim Fabryka Celulozy i Papieru, Superfosfaty Kujawskie, dwie fabryki instrumentów i aparatów fizycznych, produkujące m.in. różnego rodzaju pirometry i manometry, wytwórnia żywic syntetycznych, odlewnia żelaza, wytwórnia maszyn rolniczych, tartaki parowe, słynne wytwórnie fajansu i ceramiki, fabryka farb i lakierów, wytwórnia suszonej cykorii, młyny parowo-motorowe, zakłady spirytusowe i browarnicze.

W tym samym numerze „Gazety Handlowej”, na której łamach opisywano eksperyment trwałości atramentu Bengal, kierujący włocławskim

oddziałem Jan Krzewski na prośbę dziennikarza gazety „scharakteryzował stosunki panujące na rynku finansowym miasta i okręgu”: „Na ziemiach byłego Królestwa Kongresowego – oświadczył p. dyr. Krzewski – należy Włocławek wraz z okolicą do terenów zasługujących na baczną uwagę. Uprzemysłowienie Włocławka, uważanego za stolicę Kujaw, idące w parze z wysoką kulturą rolną powiatów okolicznych, czynią z tego zakątka Polski ośrodek o doniosłym znaczeniu gospodarczym”. Jan Krzewski kierował oddziałem do 1932 r. Zastąpił go Ignacy Wilk, zarządzający placówką do wybuchu wojny.

ODDZIAŁ

Żywiec

Miasto nie zostało dotknięte bezpośrednio przez I wojnę światową. 9 sierpnia 1914 r. na miejskim rynku przysięgę wojskową złożyła Kompania Legionów Polskich, rekrutująca się głównie z kilku działających już przed wybuchem wojny polskich organizacji niepodległościowych.

Pod koniec sierpnia i we wrześniu w kierunku Krakowa wyruszyły z Żywca dwie następne. Przysięgę żywieckich legionistów utrwalił na obrazie artysta malarz Jan Kazimierz Olpiński. W sprawie tego dzieła zachował się z datą 9 listopada 1917 r. dokument żywieckiej Kasy Oszczędności następującej treści:

”

Wydział Kasy Oszczędności miasta Żywca w pełnym uznaniu artystycznego wykonania obrazu olejnego pt. Przysięga Legionistów na rynku żywieckim w dniu 9 go sierpnia 1914 roku uchwalił na posiedzeniu w dniu 17 listopada 1917 odbytem jednogłośnie wyrazić Panu Profesorowi za tę pod każdym względem znakomitą pracę swoje najgorętsze podziękowanie. Z Wysokiem poważaniem Dyrekcja Kasy Oszczędności Miasta Żywca Ludwik Rączka, Piotr Bielewicz.



Żywiec, ul. Kościuszki, 1922 r.

Przedwojenny oddział BGK w Żywcu, funkcjonujący w tym mieście w latach 1924–1927, był jedną z placówek Banku zastępujących czasowo pogrążone w problemach finansowych ówczesne spółdzielnie i kasy kredytowo-oszczędnościowe. Niewielki żywiecki oddział był jedną z ekspozytur, czyli placówek rangi mniejszej niż filie, odziedziczonych w 1924 r. po PBK. Na posiedzeniu 28 lipca 1927 r. Rada Nadzorcza BGK podjęła uchwałę o zezwoleniu

na likwidację oddziału, co motywowano tym, że oddziały cieszyński, oświęcimski i żywiecki przynosiły straty. Kierowany przez Rudolfa Giełdanowskiego oddział BGK zamknięto najpóźniej w październiku 1927 r. wraz z podobnej wielkości placówką BGK w Oświęcimiu. Interesy zlikwidowanej placówki w Żywcu przejął oddział BGK w Białej. Według ksiąg adresowych z lat 1924–1928 siedziba oddziału mieściła się przy reprezentacyjnej ul. Kościuszki pod nr. 42.

ODDZIAŁ

Budowlany

Utworzona natychmiast po rozpoczęciu działalności przez BGK placówka miała specyficzny status. Odpowiadała za realizację jednego z głównych statutowych zadań Banku, jakim było finansowanie budownictwa mieszkaniowego. W pierwszym okresie funkcjonowania BGK we wszelkiego rodzaju zewnętrznych reklamach Banku wymieniana była jako jeden z oddziałów – pod nazwą Oddział Budowlany lub Oddział Miejski Budowlany. 14 lipca 1924 r. na posiedzeniu dyrekcji BGK uchwalono wniosek w sprawie wynagrodzenia za pracę w godzinach popołudniowych dla personelu Oddziału Budowlanego przy ul. Siennej. W specjalnym zeszycie poświęconym bankom na Górnym Śląsku, wydanym przez czasopismo „Przemysł i Handel Górnośląski” w październiku 1924 r., czytamy m.in.: „Zadanie swoje spełnia Bank Gospodarstwa Krajowego przy pomocy rozległego aparatu, którego centralne kierownictwo spoczywa w rękach Zarządu Zakładu w Warszawie, a który oprócz posilkowego Oddziału Odbudowy w Warszawie posiada większych rozmiarów Oddział we Lwo-wie i 19 Filii i Ekspozytur w rozmaitych miejscowościach Państwa”. Dopiero jesienią 1925 r. pojawił się w reklamach informacyjnych jako Wydział Budowlany Banku, wymieniany obok centrali i listy oddziałów. 3 stycznia 1928 r. dyrekcja BGK zleciła

„Wydz. Organizacyjnemu Banku przedstawić odpowiednie wnioski pod względem zmian organizacyjnych w Oddz. Budowlanym w kierunku przemianowania na departament i ścisłego złączenia z Centralą”. Od tego momentu stał się on jedną z komórek Zakładu Centralnego, funkcjonując do 1934 r. pod nazwami: Departament Budowlany, Departament VII i Departament Kredytów Budowlanych. W protokole z posiedzenia dyrekcji BGK z 24 czerwca 1932 r. czytamy, że podjęto decyzję o włączeniu „buchalterii Dep. Kred. Budowlanych do buchalterii Centrali”.

Potwierdza to wyjątkowy status tej komórki, która do chwili przeprowadzki centrali do nowej siedziby mieściła się w trzypiętrowej kamienicy przy ul. Siennej 17 w Warszawie, odziedziczonej po Państwowym Banku Odbudowy. Od 1923 r. była adresem dyrekcji PBO. Po przejściu jej przez BGK poza Oddziałem Budowlanym znajdowały się tam również mieszkania służbowe. Zajmował je m.in. pierwszy kierownik oddziału, dr Mieczysław Szenk, wybrany podczas pierwszego posiedzenia Rady Nadzorczej BGK na jednego z sześciu zastępców dyrektorów BGK, wchodzących w skład dyrekcji BGK. Do maja 1924 r. dr Szenk był naczelnym

dyrektorem PBO. W 1926 r. Sienna 17 to również adres zamieszkania dwóch członków pięciosobowej dyrekcji BGK, którzy wcześniej mieszkali w kamienicy przy ul. Królewskiej 5, do grudnia 1931 r. głównej siedzibie centrali. Na posiedzeniu dyrekcji BGK 25 lipca 1929 r. „uchwalono zezwolić na wydatkowanie kwoty zł 13 708 – na zainstalowanie pneumatycznego wodociągu, wzmacniającego ciśnienie wody w Gmachu Banku przy ul. Siennej No 17”. W 1929 r. w kamienicy przeprowadzono remont

kilku lokali z przeznaczeniem na mieszkania dla pracowników Banku. W reklamie BGK z 1929 r. Sienna 17 to adres Departamentu Budowlanego, natomiast w książce adresowej Warszawy z 1930 r. Departamentu VII, a w 1931 r. Departamentu Kredytów Budowlanych. W grudniu 1934 r. w wyniku reorganizacji struktury centrali departamenty przekształcono w wydziały. Departament Kredytów Budowlanych stał się Wydziałem Budowlano-Terenowym.

ODDZIAŁ Główny

W grudniu 1934 r. przeprowadzono reorganizację Zakładu Centralnego, którego nazwę zmieniono na Centrala BGK, a departamenty przekształcono w wydziały. W Sprawozdaniu BGK za 1934 r. czytamy:

Ze względu na znaczny rozrost agend Centrali Banku postanowiono wydzielić z dn. 1 XII 1934 r. z Centrali te wszystkie czynności, które na prowincji załatwia Oddział, powierzając je nowej jednostce organizacyjnej, powołanej do życia w Warszawie, mianowicie Oddziałowi Głównemu Banku Gospodarstwa Krajowego. Utworzenie tego Oddziału przyczyni się do odciążenia Dyrekcji Banku od różnych drobnych spraw, a jednocześnie do rozgraniczenia czynności kierowniczych, dotyczących całego Banku, od agend wykonawczych, odnoszących się wyłącznie do okręgu warszawskiego.



Budynek Funduszu Emerytalnego BGK, ul. Sienna 39

Siedziba oddziału mieściła się w gmachu centrali. Nie była zaliczana do zamiejscowych placówek banku. Nowa komórka była do tego stopnia zintegrowana z centralą, że stan zatrudnienia podawany był łącznie. Kierowanie Oddziałem

Głównym powierzono członkowi dyrekcji BGK, dr. Marianowi Chechlińskiemu, a jego zastępcami mianowano Zdzisława Czechowskiego, dr. Wiktora Osuchowskiego i dr. Bronisława Burgharda.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

CENTRALA I ODDZIAŁ GŁÓWNY
WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 1

ODDZIAŁY:

Biała	Gdynia	Lublin	Poznań	Tarnów
Białystok	Katowice	Lwów	Radom	Wilno
Bydgoszcz	Kołomyja	Łódź	Równe	Włocławek
Drohobycz	Kraków	Pińsk	Stanisławów	

Bank załatwia wszelkie operacje bankowe, a w szczególności:

przyjmuje wszelkiego rodzaju wkłady: na rachunki czekowe, lokaty terminowe oraz książeczki oszczędnościowe, zapewniając wkladcom korzystne oprocentowanie, pełne bezpieczeństwo i całkowitą tajemnicę,

emituje listy zastawne i obligacje, dające nabywcom zupełną pewność i wysoką rentowność lokaty,

udziela z nagromadzonych kapitałów i powierzonych przez Skarb Państwa funduszy różnego rodzaju kredytów,

wykonuje zlecenia płatnicze krajowe i zagraniczne: przekazy, przelewy oraz akredytywy gotówkowe i towarowe,

załatwia inkaso weksli i dokumentów,

przeprowadza komisowo skup i sprzedaż papierów wartościowych, skupuje i sprzedaje waluty i dewizy,

przyjmuje depozyty na przechowanie,

opłaca kupony i wylosowane papiery emisji B. G. K. oraz pożyczek państwowych.

Główne pozycje bilansu na dzień 1 stycznia 1938 r.

Kapitał zakładowy i rezerwy	zł.	198.669.911,60
Wkłady i lokaty	zł.	938.935.816,03
Listy zastawne i obligacje	zł.	906.387.209,13
Udzielone kredyty	zł.	2.137.996.084,43
Ogólna suma bilansowa	zł.	2.605.792.265,60
Obrót roczny w r. 1937	zł.	29.198.132.000,00

We wszystkich miastach Polski oraz ważniejszych centrach finansowych świata Bank posiada korespondentów.

Afish reklamowy, Bank Gospodarstwa Krajowego Centrala i Oddział Główny Warszawa, Aleje Jerozolimskie 1, 1938 r.

Oddziały, które nie powstały

Pomimo podjęcia przez kierownictwo BGK odpowiednich decyzji nie doszło nigdy do skutku uruchomienie oddziałów banku w Kaliszu, Brześciu nad Bugiem, Tarnopolu i Grudziądzu.

W przypadku Kalisza decyzja zapadła już w lipcu 1924 r. Siedziba filii BGK miała mieścić się w gmachu miejscowego Towarzystwa Kredytowego przy ul. św. Stanisława 6. Kierownikiem oddziału początkowo mianowano prokurenta centrali Zdzisława Czechowskiego, a kilka dni później Jana Kantego Jakubowskiego. W protokole z posiedzenia dyrekcji BGK 27 sierpnia 1924 r. można przeczytać, że „[u]chwalono wy mówić dotychczasowy lokal Oddziału BGK w Kaliszu przy ul. Stanisława Nr 6 oraz stanowiska personelowi – w ogóle uruchomienie Oddziału na razie wstrzymać”. Jan Kanty Jakubowski został pierwszym kierownikiem nowo otwartego oddziału w Wilnie.

W styczniu 1925 r. podjęto decyzję o uruchomieniu placówek BGK w Brześciu nad Bugiem i Tarnopolu, a w kwietniu tego samego roku – o otwarciu oddziału w Grudziądzu. W maju 1925 r. na kierownika tarnopolskiego oddziału wybrano zastępcę dyrektora BGK Jana Edwarda Żytkiewicza, powierzając mu obowiązek

zorganizowania placówki Banku. Do 1926 r. w mieście funkcjonowało odziedziczone po PBK zastępstwo BGK.

Kwestia uruchomienia oddziałów w Brześciu i Grudziądzu wróciła jeszcze w kwietniu 1927 r., gdy Rada Nadzorcza BGK upoważniła „Dyrekcję BGK do otworzenia nowych Oddziałów w miastach: Brześciu nad Bugiem i Grudziądzu. Konieczne wystąpienie do MS o zgodę”. W tym samym czasie na posiedzeniu Rady Nadzorczej z 26 kwietnia 1927 r. stwierdzono jednak, że „na podstawie wyników konferencji BGK z Izbą Przemysłowo-Handlową w Toruniu pożądanym byłoby utworzenie oddziału BGK w Toruniu”.

Reprezentacja BGK w Nowym Jorku

Realizując jeden ze swoich podstawowych celów, jakim był rozwój krajowej gospodarki, nowo powstały BGK ze względu na deficyt kapitału musiał siłą rzeczy aktywnie poszukiwać w kraju i za granicą źródeł finansowania prowadzonej przez siebie polityki kredytowej.

Środki finansowe, którymi dysponował Bank, pochodziły przede wszystkim z kapitałów własnych (kapitał zakładowy i rezerwy), lokat oszczędnościowych, emisji własnych papierów wartościowych oraz lokat instytucji i państwowych funduszy celowych, administrowanych przez BGK. W początkowym okresie podstawowym źródłem finansowym, które miał do dyspozycji, był kapitał zakładowy składający się z aktywów trzech banków, na których bazie BGK został utworzony. W związku

z tym, że w początkowym okresie zarówno Skarb Państwa, jak i rynek krajowy cierpiały na deficyt wolnego kapitału obrotowego, który mógłby zostać przeznaczony na finansowanie przez BGK kredytów długoterminowych, źródeł finansowania poszukiwano również za granicą. Ówczesny premier i minister skarbu Władysław Grabski w swoich wspomnieniach „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)” (Warszawa 1927) pisał:

[P]o uregulowaniu sprawy kredytów międzynarodowych mogłem spokojnie przystępować do realizacji kredytów gospodarczych dla Polski. Już jesienią 1924 r. powierzyłem Bankowi Gospodarstwa Krajowego staranie o pożyczkę zagraniczną, która była potrzebna dla życia gospodarczego, a więc dla szeregu Towarzystw kredytowych ziemskich, Towarzystwa Kredytu Przemysłowego oraz na ożywienie ruchu budowlanego i na rozwój działalności Banku Rolnego. Na te cele potrzebne były kredyty długoterminowe gospodarcze. [...] Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął starania.

W tym celu „współpracownik BGK”, jak określił Kazimierza Adamskiego, rozpoczął we wrześniu rekonesans po krajach Europy Zachodniej. Kazimierz Adamski we wrześniu 1924 r. nawiązał kontakty z instytucjami finansowymi w Anglii, Belgii, Holandii i we Francji. Dzięki jego działalności udało się pozyskać kredyty eksportowe w bankach brytyjskich (Lazard

Brothers, Lloyds Bank i British Trade Co.) na sumę 195 tys. funtów oraz na kwotę 5 mln franków w bankach francuskich, głównie w Banque de Paris et des Pays-Bas. Misja Adamskiego zakończyła się powodzeniem również w Szwajcarii, gdzie udało się sprzedać partię obligacji komunalnych oraz uzyskać pod zastaw następnej kredyt lombardowy. Oczywiście

nie były to sumy, które mogłyby znacząco wpłynąć na politykę kredytową prowadzoną w początkowym okresie istnienia BGK. Nie znamy biografii ani przebiegu kariery zawodowej Kazimierza Adamskiego. Z dostępnych informacji wynika, że musiał być skutecznym negocjatorem, doskonale znającym zagraniczne rynki finansowe. Ze wspomnień Władysława Grabskiego wiemy również, że Kazimierz Adamski już jako „współpracownik BGK” wraz z wiceministrem skarbu i wiceprezesem Rady Nadzorczej BGK Czesławem Klarnerem w 1924 r. negocjował z nowojorskim bankiem Dillon, Read & Co. wstępne warunki udzielenia rządowi polskiemu pożyczki w wysokości 27 mln dol., od nazwy banku zwanej dillonowską. Innym efektem wspomnianych przez Grabskiego starań BGK była tzw. pożyczka ulenowska na inwestycje wodno-kanalizacyjne oraz energetyczne w kilkunastu miastach.

Na początku 1925 r. Rada Nadzorcza BGK doszła do wniosku, że poszukiwania kapitału na rynkach zagranicznych – szczególnie amerykańskim i brytyjskim – należy sformalizować. W tym celu na posiedzeniu 8 stycznia 1925 r. postanowiono

powołać do życia w Nowym Yorku reprezentację BGK z takim zakresem działania bankowym, na jaki obowiązujące przepisy pozwalają. Reprezentacja ta będzie również kontrolować na rzecz i w interesie BGK rynek pieniężny angielski. Jej zadaniem będzie przede wszystkim wyjednywać kredyty długo- i krótkoterminowe oraz zbywać emisje (listy zastawne i obligacje) zarówno Państwa, jak i BGK, oraz tych instytucji i firm, które zastępstwo swoich interesów w tej dziedzinie BGK powierzają.

Kierowanie nowojorską reprezentacją BGK sędowano na Kazimierza Adamskiego, z którym podpisano odpowiednią umowę. Decyzję motywowano dodatkowo koniecznością „utrzymywania bezpośredniego i ścisłego kontaktu z rynkiem pieniężnym amerykańskim, który w pierwszym rzędzie wchodzi w rachubę jako rynek zbytu emisji BGK”. Koszty utrzymania biura reprezentacji oraz wynagrodzenia dla pracowników pokrywać miał BGK.

Nowojorska placówka Banku rozpoczęła działalność w marcu 1925 r. od przyjazdu Kazimierza Adamskiego. Informacje o warunkach jego wynagrodzenia wydostały się na zewnątrz i kwestia ta stała się przedmiotem krytyki prasowej. W związku z tym Adamski po krótkim pobycie w USA powrócił do kraju. Sprawa nowojorskiego przedstawicielstwa BGK oraz burzy medialnej związanej z pensją Kazimierza Adamskiego była jednym z tematów posiedzenia Rady Nadzorczej BGK z 18 stycznia 1926 r. W protokole zapisano, że Kazimierz Adamski „do USA wyjechał na krótko i jest już w Polsce, żadnego wynagrodzenia nie pobiera, okazał się dla BGK bardzo pożyteczny oraz dał dowód swej lojalności wobec BGK, proponując rozwiązanie umowy z BGK na skutek napaści prasowych, i nie żądał od BGK żadnego odszkodowania”. Decyzję co do dalszego funkcjonowania nowojorskiej reprezentacji pozostawiono w gestii prezesa Steczkowskiego. Nowojorska „placówka” BGK nigdy nie zaczęła więc funkcjonować jako formalna struktura, chociaż w zamieszczonej w jednej z gazet z listopada 1925 r. reklamie obok listy miast, w którym Bank miał swoje oddziały, jest informacja o „przedstawicielstwie w New Yorku”.

Kazimierz Adamski po zmianie warunków wynagrodzenia został oficjalnym „delegatem BGK do spraw pożyczek” w Londynie. W lokalnej gazecie „Orędownik Wrzesiński” 12 września 1925 r. pojawiła się następująca informacja:

[R]okowania wiceprezesa Banku Polskiego, p. Młynarskiego, w Stanach Zjednoczonych i Anglii dotyczyły uzyskania kredytu interwencyjnego dla utrzymania złotego na należytych poziomach oraz kredytów eksportowych. Pierwsza sprawa została załatwiona pomyślnie, p. Wojtkiewicz wrócił niebawem do Warszawy, ponieważ sytuacja złotego jest tak pomyślna, że dalszy jego pobyt w Londynie jest zbędny. P. Adamski pozostanie jeszcze w Londynie, aby w imieniu Banku Gospodarstwa Krajowego prowadzić rokowania o kredyty eksportowe.

Nie wiadomo, jak się potoczyły wspomniane rokowania ani jak długo jeszcze Kazimierz

Adamski współpracował z BGK w zdobywaniu kredytów zagranicznych.



Siedziba centrali

Jedną z najważniejszych kwestii organizacyjnych nowo powstałego Banku była zlokalizowanie siedziby centrali docelowo w jednym miejscu. Po rozpoczęciu działalności przez BGK siedziba Zakładu Centralnego, jak do 1934 r. brzmiała oficjalna nazwa centrali Banku, mieściła się jednocześnie w kilku lokalizacjach.

Główna siedziba znajdowała się w trzypiętrowej kamienicy przy ul. Królewskiej 5, kupionej przez PBK z przeznaczeniem na siedzibę swojego oddziału, a od 1923 r. centrali. W trzypiętrowym budynku z początku XX w. przy ul. Siennej 17, będącym od 1923 r. siedzibą dyrekcji Państwowego Banku Odbudowy, znajdowała się inna ważna komórka centrali – odpowiadała za realizację jednego z głównych statutowych zadań BGK, jakim było finansowanie budownictwa mieszkaniowego. Funkcjonowała kolejno i czasami wymiennie pod

nazwami: Oddział Budowlany, Oddział Miejski Budowlany, Wydział Budowlany, Departament Budowlany, Departament VII, Departament Kredytów Budowlanych. Przez pewien czas w gmachu Towarzystwa Kredytowego Miejskiego przy ul. Czackiego 23 centrala BGK wynajmowała kilka pomieszczeń na siedzibę Wydziału Kredytów Długoterminowych, przeniesionego w 1927 r. wraz z kilkoma innymi departamentami do będącego własnością BGK pałacu Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32.



Prasowa reklama BGK z maja 1925 r

Inauguracyjne posiedzenie Rady Nadzorczej BGK odbyło się 3 czerwca 1924 r. w siedzibie Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej 5, ale od końca czerwca 1924 r. do 6 grudnia 1931 r. (data oddania do użytku obecnej siedziby centrali przy Al. Jerozolimskich 7) główna siedziba centrali BGK mieściła się w odziedziczonej po Polskim Banku Krajowym kamienicy przy ul. Królewskiej 5.

Na jednym z pierwszych posiedzeń dyrekcji BGK 18 czerwca 1924 r. „omawiano sprawę ewentualnego kupna realności pomiędzy ul. Elektoralną i Przechodnią, która następnie po przebudowaniu mogłaby być oddana Izbie Skarbowej, z tem że Bank Gospodarstwa Krajowego zająłby gmach dawnego Banku Polskiego”. Chodziło oczywiście o siedzibę centrali BGK, co od początku funkcjonowania uznawano za palącą kwestię. Zajęcie na siedzibę centrali historycznej siedziby pierwszego w Polsce banku, jakim był utworzony w 1828 r. Bank Polski, już z samych tylko względów historycznych wyglądało kusząco. Przypomnijmy, że bank ten w swoich pierwotnych założeniach miał charakter emisyjny, zarządzał długiem publicznym oraz kredytował rozwój przemysłu krajowego. Funkcjonował do końca 1885 r., przekształcony w oddział rosyjskiego Banku Państwa (Warszawski Kantor Banku Państwa). Komisja BGK badająca przydatność

pierwotnego gmachu Banku Polskiego na siedzibę centrali BGK orzekła jednak, że budynek nie nadaje się do adaptacji na ten cel.

Przymierzano się też do kupna lub wynajęcia od Ministerstwa Skarbu trzypiętrowej kamienicy z XIX w. przy Krakowskim Przedmieściu 50, powstałej w 1877 r. w wyniku przebudowy oficyny wzniesionej w 1781 r. przy karmelickim kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca obok dzisiejszego Pałacu Prezydenckiego. Po likwidacji przez władze carskie zakonu karmelitów kamienica przy Krakowskim Przedmieściu 50 została w 1866 r. wystawiona na licytację – jej nowym właścicielem został Władysław Szancer, który zlecił przebudowę według projektu Józefa Dietricha. Do 1918 r. mieścił się tam m.in. skład futer, a od początku 1924 r. budynek stał się siedzibą Banku Leśnego SA, którego planowaną wcześniej upadłość ogłoszono latem 1924 r. Ten niewielki bank akcyjny wcześniej funkcjonował w Wilnie pod nazwą Bank Leśny w Wilnie, a po przeniesieniu się na początku 1924 r. do Warszawy nazwę skrócono do Bank Leśny SA. Kamienica przy Krakowskim Przedmieściu 50 była własnością banku i zarazem jego siedzibą, ale w związku z planowanym ogłoszeniem upadłości bank sprzedał ją Skarbowi Państwa. Sprawa szybko przestała być dla BGK aktualna, ponieważ budynek przylegający do lewego skrzydła obecnego Pałacu Prezydenckiego, który po odrestaurowaniu w latach 1918–1921 był siedzibą Rady Ministrów, połączono z nim przejściem. W 1925 r. kamienicę sprzedano Polskiej Agencji Telegraficznej, której pod koniec 1931 r. BGK zbył swoją pierwszą siedzibę centrali przy ul. Królewskiej 5.

Pałac Kronenberga

W styczniu 1925 r. Rada Nadzorcza BGK upoważniła dyrekcję BGK do rozpoczęcia poszukiwań nowej siedziby centrali banku.

Uchwała RN z 29 stycznia 1925 r. brzmiała następująco: „Wobec tego, że obecny lokal BGK nie odpowiada w zupełności rozwojowi Banku i jego powadze, zachodzi potrzeba budowy nowego domu. [...] Rada Nadzorcza uchwała upoważnienie dla Dyrekcji do nabycia dla Zakładu Centralnego BGK placów, wzgl. gmachów tak od rządu, jak też od osób prywatnych za cenę i na warunkach wg uznania Dyrekcji za aprobatą Komitetu Wykonawczego”. W protokole z tego posiedzenia znalazł się również następujący zapis: „nawet w najbliższej przyszłości nie może BGK objąć w posiadanie Potockich przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 będącego własnością Banku”.

W kwietniu 1925 r. za najodpowiedniejszy obiekt uznano pałac Kronenberga przy pl. Stanisława Małachowskiego, róg ul. Królewskiej. Tę monumentalną rezydencję polskiego bankiera, finansisty i działacza gospodarczego Leopolda Kronenberga, założyciela m.in. Banku Handlowego, wzniesiono w latach 1868–1871 według projektu berlińskiego architekta Friedricha Hitziga. Uznawana była za najokazalszą rezydencję zbudowaną na terytorium znajdującego się pod zaborem rosyjskim Królestwa Polskiego.



Uczestnicy manifestacji przed pałacem Leopolda Kronenberga. Do tłumów przemawia gen. Roman Górecki. 1930 r.



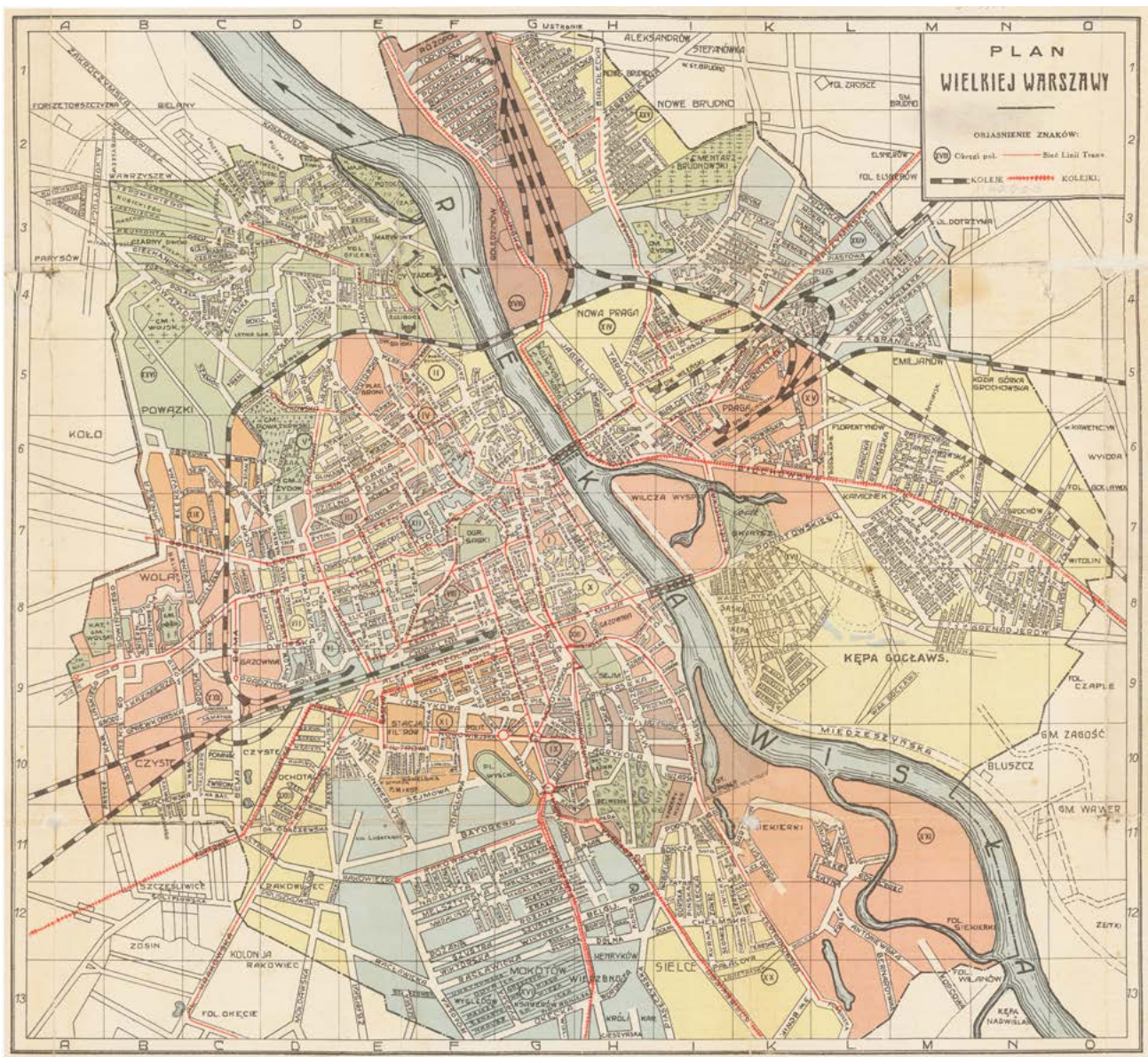
Pałac
Kronenberga

Pałac jako ewentualna siedziba centrali BGK wymagał adaptacji oraz zakupu dwóch sąsiadujących z pałacem Kronenberga działek przy ul. Królewskiej 11 i 13: będącej własnością Skarbu Państwa parceli po „ogrzewalni” rozbieranego od 1924 r. prawosławnego soboru św. Aleksandra Newskiego na pl. Saskim (od 1928 r. pl. Piłsudskiego) przy ul. Królewskiej 13 oraz

należącej do ordynacji Czartoryskich parceli przy ul. Królewskiej 11. W trakcie prac planistycznych okazało się, że konieczne jest jeszcze dokupienie przylegającej do oficyn pałacu Kronenberga wąskiej działki o powierzchni ok. 300 m kw., również należącej do księżnej Czartoryskiej. Rozpoczęto negocjacje z właścicielem pałacu.

Fundusze na zakup rezydencji oraz dwóch działek miały być uzyskane ze sprzedaży dotychczasowych siedzib centrali BGK przy Królewskiej 5 i Siennej 17 oraz pałacu Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej BGK z 18 stycznia 1926 r. prezes Steczkowski poinformował, że „Dyrekcja BGK zastanawia się nad zużytkowaniem pałacu Potockich, na którym wygasło dożywocie z chwilą śmierci śp. Eugenii hr. Potockiej, przez co wszedł on w wyłączne rozporządzenie BGK”. Kupno pałacu Potockich Bank zaproponował miastu Warszawa, ale ze względu na brak środków finansowych oferty

nie przyjęto. Mimo to prezes Steczkowski w czerwcu 1926 r. uznał, że „kupno pałacu Kronenberga jest konieczne, pomimo przewidywanej krytyki opinii publicznej”. W sierpniu 1926 r. minister skarbu wydał zgodę na zakup przez BGK pałacu Kronenberga, a także sprzedaż siedzib centrali przy Królewskiej 5 i Siennej 17 oraz nieużytkowanego przez bank pałacu Tyszkiewiczów-Potockich. Sam pałac kierownictwo BGK oceniło jako „zabytek o wysokiej wartości historycznej”, nieprzedstawiający dla BGK „wartości użytkowej”. W tym samym roku nadbudowano jedno piętro siedziby centrali przy Królewskiej 5.



Po niemal dwóch latach negocjacji, przygotowań oraz ustaleń międzyresortowych kwestia zakupu przez Bank pałacu Kronenberga okazała się nieaktualna. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej BGK z 29 marca 1927 r. prezes Jan Kanty Steczkowski poinformował, że kupno przez BGK pałacu Kronenberga nie jest już możliwe: „pomimo że sprawa kupna pałacu Kronenberga wydawała się przesądzona, jednakże wskutek

różnic poglądów pomiędzy poszczególnymi Ministrami resortowymi Bank widział się zmuszonym do odstąpienia od tej koncepcji”. Tym samym wstrzymana została również sprzedaż dotychczasowych siedzib centrali BGK oraz pałacu Potockich. Na tym samym posiedzeniu po raz pierwszy pojawiła się koncepcja budowy nowej siedziby centrali BGK przy Al. Jerozolimskich. Prezes Steczkowski oświadczył, że



obecnie jest możliwość innego załatwienia, i to może szczęśliwszego, mianowicie wybudowania gmachu bankowego na placu: Nowy Świat-Aleje Jerozolimskie-Bracka, który należy do Min. Robót Publicznych. Koncepcja ta oparta jest na kooperacji z pomienionym Ministerstwem, które odstępuje Bankowi większą część placu o obszarze 6000 m² na ogólną ilość 8500 m², na 36-letnią dzierżawę. Natomiast Bank udziela Min. Rob. Pub. pożyczkę w obligacjach komunalnych, na wybudowanie gmachu dla tegoż Ministerstwa na pozostałej części placu, względnie zapłaci za plac sfinansowaniem budowy gmachu dla Min. Rob. Pub. Na koncepcję taką Ministerstwo Skarbu wyraziło swą zgodę i obecnie przygotowuje się ostateczną umowę. Projektowany gmach będzie mógł pomieścić ok. 1000 urzędników i istnieć będzie racjonalna rezerwa dla rozwoju instytucji na przyszłość.

Podjęto również decyzję o nadbudowie o jedno piętro siedziby Departamentu Kredytów Budowlanych przy Siennej 17.



IV.

Gmach

Konkurs na siedzibę MRP i BGK

W kwietniu 1927 r. Ministerstwo Robót Publicznych ogłosiło otwarty konkurs architektoniczny, którego przedmiotem były „szkice gmachu na pomieszczenia urzędów tego Ministerstwa oraz biur Banku Gospodarstwa Krajowego.

Gmachy te mają powstać na parceli przy Alei Jerozolimskiej między ulicami Bracką i Nowym Światem i mają tworzyć kompleks gmachów o wyglądzie monumentalnym” („Architektura i Budownictwo” nr 4, 1927 r.). W numerze majowym miesięcznika ukazała się natomiast następująca informacja: „Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych m. st. Warszawy podaje do wiadomości, że termin składania prac na wykonanie szkiców Banku Gospodarstwa Krajowego i Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie przedłuża się do dn. 16 sierpnia 1927 r.”. 27 sierpnia 1927 r. konkurs

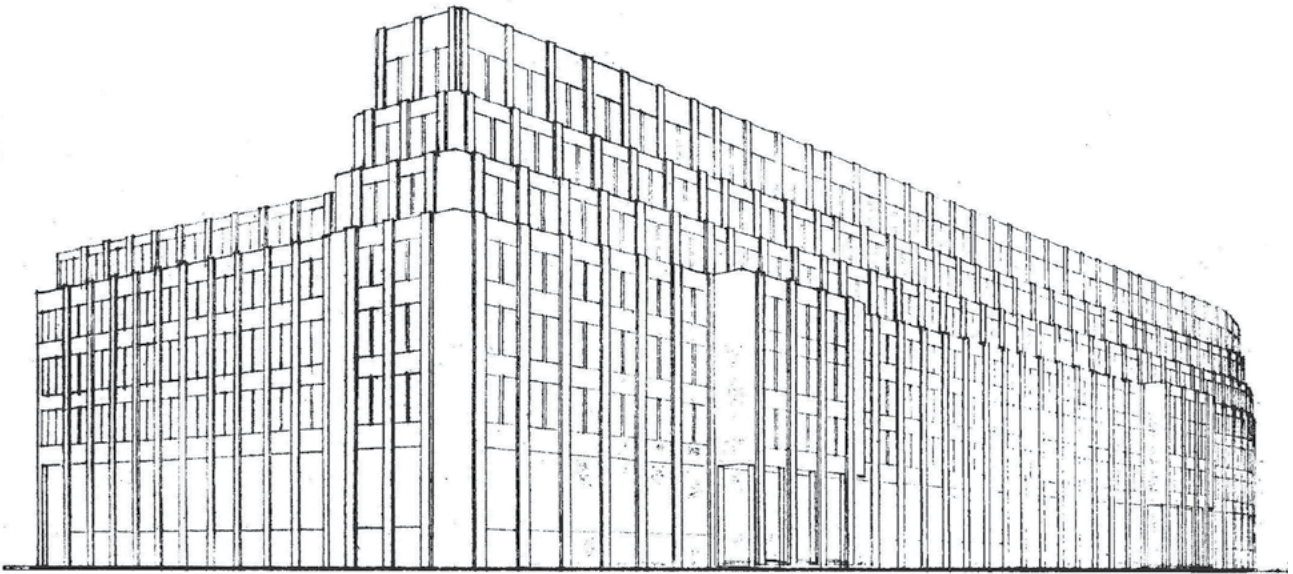
na siedzibę Ministerstwa Robót Publicznych i BGK został rozstrzygnięty. Z 26 nadesłanych prac wybrano projekt prof. Rudolfa Świerczyńskiego z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Drugą nagrodę otrzymał projekt Jadwigi Dobrzyńskiej i Zygmunta Łobody, trzecią przyznano propozycji zespołu w składzie: Stefan Sienicki, Jan Stefanowicz i Bogdan Pniewski, a czwartą projektowi Alfreda Zacharjewicza i Adama Mściwujewskiego. W formie wyróżnienia zakupiono ponadto pięć projektów.

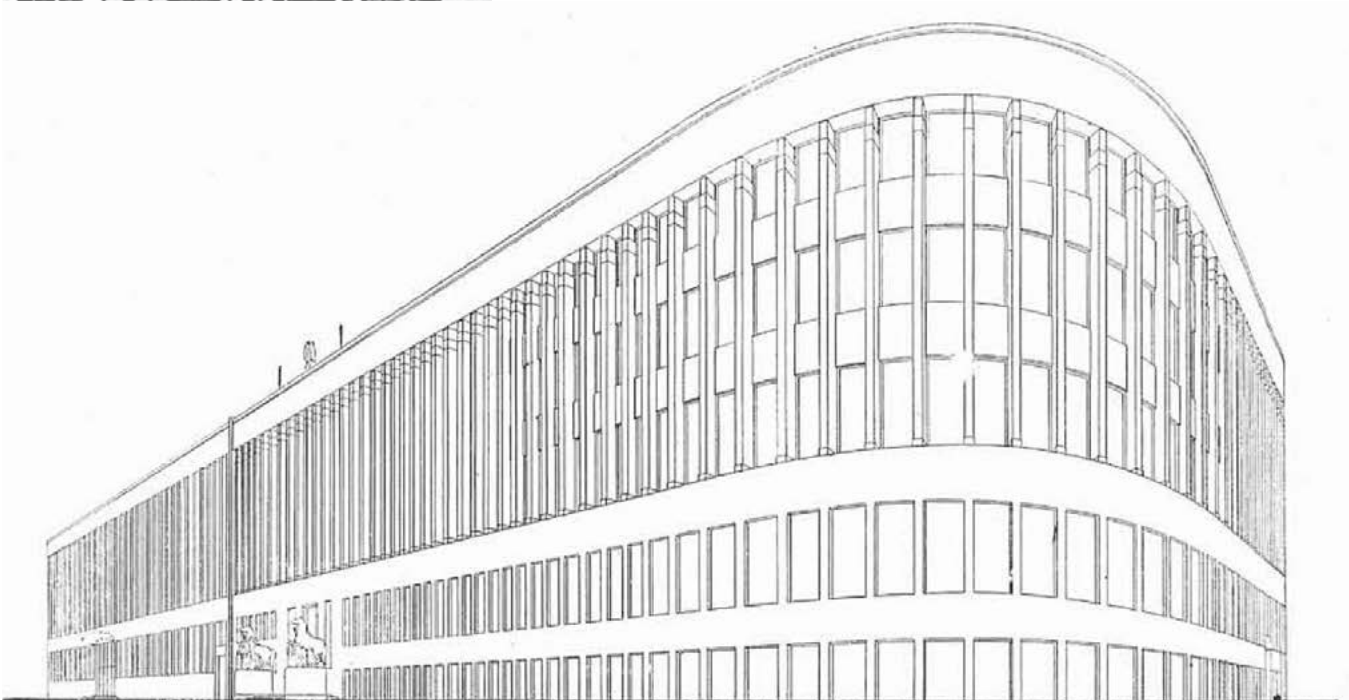
Już po rozstrzygnięciu konkursu MRP zrezygnowało ze wspólnej siedziby z Bankiem. Tym samym zwycięski projekt gmachu musiał ulec modyfikacji – trzeba było zmniejszyć budynek. Część parceli pomiędzy Nowym Światem 11/13, Al. Jerozolimskimi 1 a ul. Bracką miała pozostać niezabudowana, aczkolwiek w przyszłości planowano rozbudowę gmachu. Jesienią 1927 r. wysłano autora zwycięskiego projektu w podróż na koszt BGK, aby „zwiedził najnowsze urzędnictwa banków w najważniejszych miastach Europy” („Architektura i Budownictwo” nr 11-12, 1927 r.). Od jesieni 1927 r. zaczęto wykorzystywać na potrzeby centrali należący do BGK pałac Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32, umieszczając w nim Departament Kredytów Długoterminowych, a następnie gabinet naczelnego dyrektora Banku.

Siedziba obydwu instytucji miała stanąć na parceli Nowy Świat 11/13 i Al. Jerozolimskie 1/3, nr hip. 1269, na której znajdował się stojący frontem do Nowego Świata zrujnowany pałacyk, wybudowany w 1770 r. dla wojewody mazowieckiego i sieradzkiego Wojciecha Leona Opalińskiego

(1708–1775), z przebudowaną w 1815 r. frontową elewacją, od 1819 r. należący do Skarbu Państwa. Mieścił się w nim urząd Dyrekcji Jeneralnej Dróg i Mostów Królestwa Polskiego. Po powstaniu listopadowym instytucja została przekształcona w Dyrekcję Komunikacji Lądowych i Wodnych,

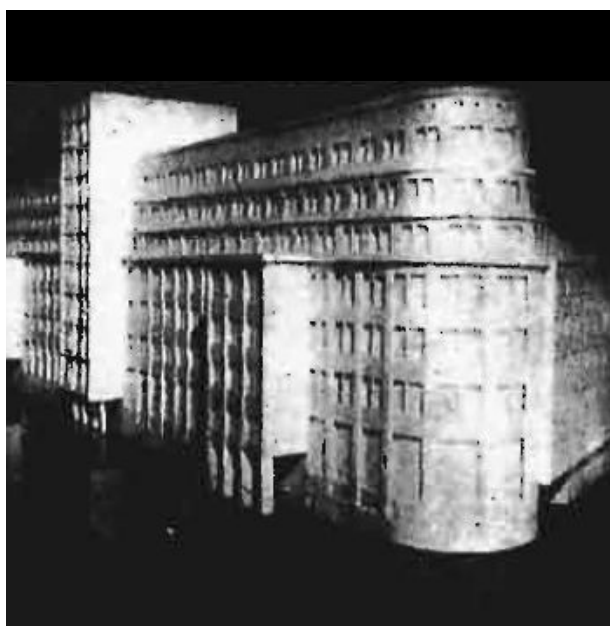
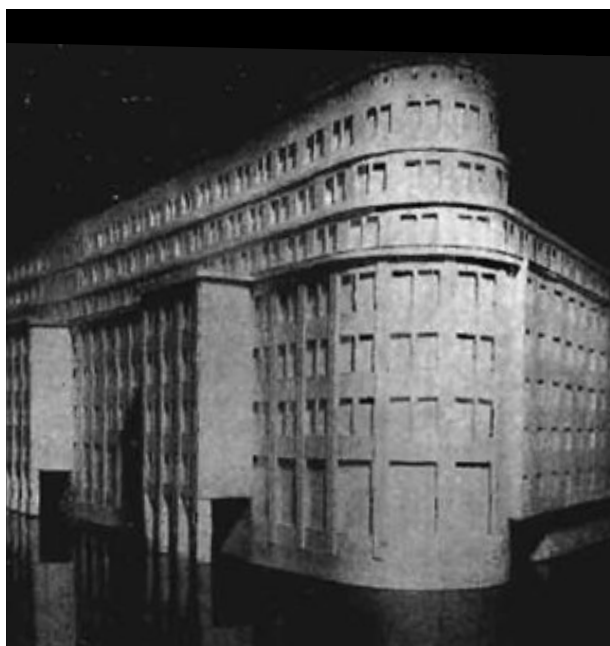


Projekty konkursowe
siedziby MPB i BGK

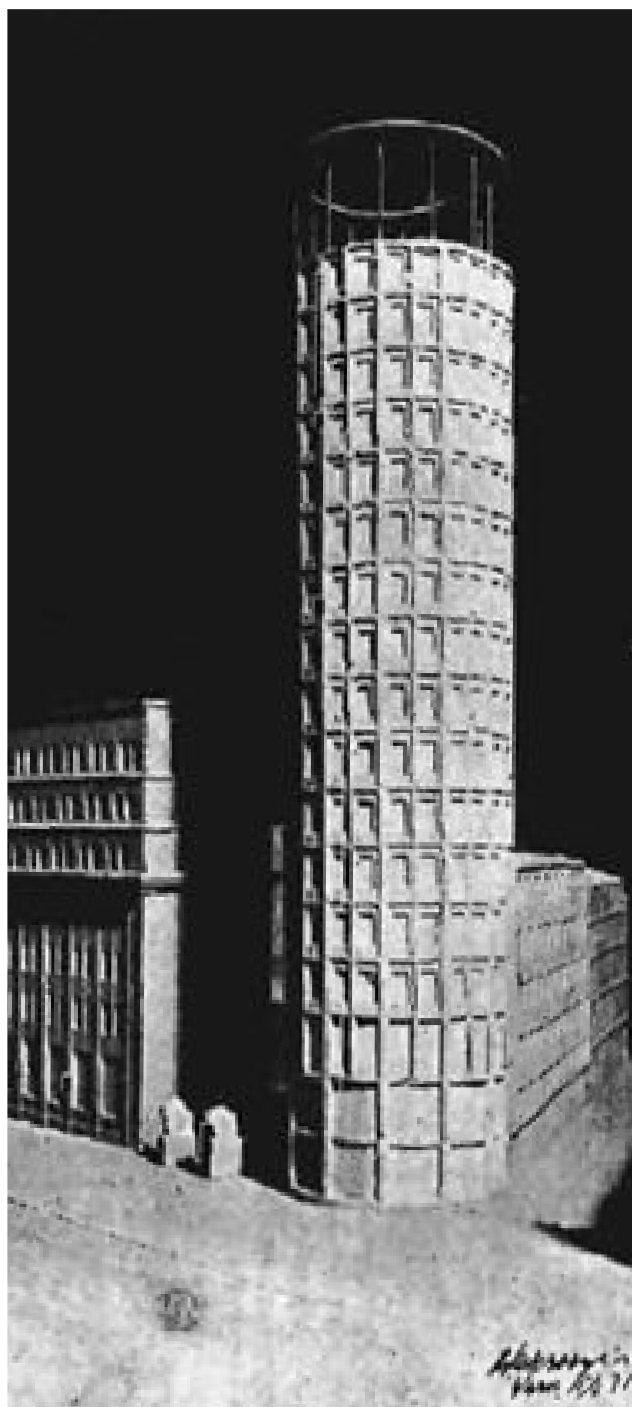


a po przebudowie w połowie XIX w. pałac Opalińskiego stał się siedzibą Zarządu XI Okręgu Komunikacji. Rozbudowywano też sukcesywnie od strony nieistniejącej już ulicy Mysiej oficyny pałacu. W jednej z oficyn stojącej prostopadle do Nowego Świata w kierunku ul. Brackiej otwarto w 1896 r. słynny lokal gastronomiczny Mleczarnia Nadświdrzańska. Po odzyskaniu

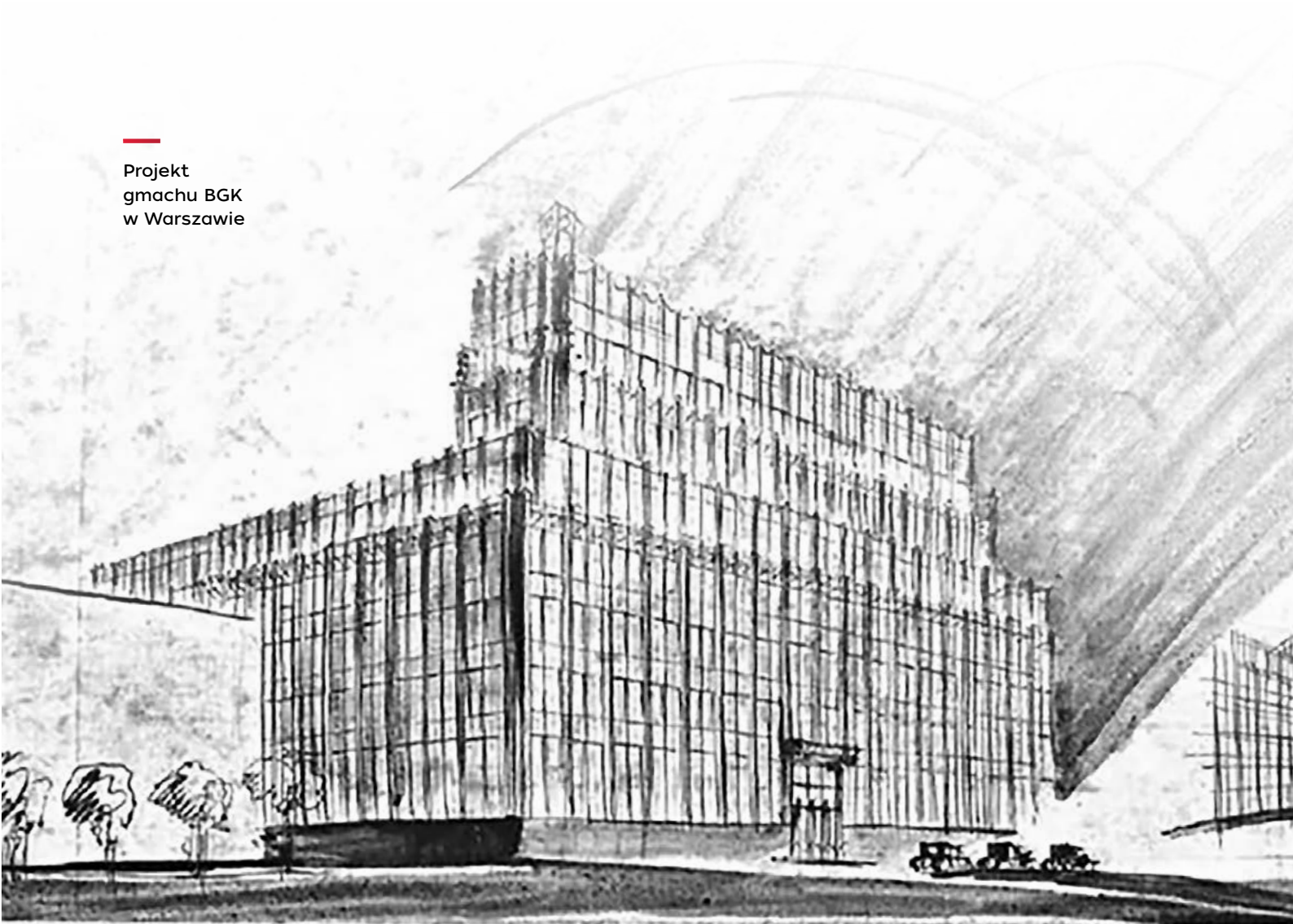
przez Polskę niepodległości parcela z dawnym pałacem Opalińskiego przeszła na własność Skarbu Państwa. Na samym rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata w małej oficynie popadającego w ruinę budynku otwarto Kolekturę Loterii Państwowej. Pod budowę wspólnej siedziby MRP i BGK pałac wraz z oficynami miał zostać wyburzony.



Projekt gmachu BGK w Warszawie



Projekt
gmachu BGK
w Warszawie



Jeszcze po rozstrzygnięciu konkursu i rezygnacji MRP ze wspólnej z BGK siedziby, zakładano budowę gmachu większego, niż w końcu oddano do użytku 6 grudnia 1931 r. Projekt siedziby BGK był kilkakrotnie modyfikowany. W każdym razie już po przesądzeniu koncepcji budowy mniejszego gmachu w kształcie oddanym do pełnego użytku 6 grudnia 1931 r. (wprowadzanie do gmachu części departamentów centrali rozpoczęto już w kwietniu tego roku) zakładano w przyszłości jego rozbudowę. Ciekawe, że na łamach miesięcznika „Architektura i Budownictwo” z maja 1929 r. (rok po rozpoczęciu budowy gmachu) przedstawiano wersję projektu gmachu BGK z frontową elewacją z dwoma bliźniaczymi ryzalitami, ciągnącą się wzdłuż Al. Jerozolimskich od Nowego Świata do

ul. Brackiej. Podobnie było na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” z 2 października 1929 r., gdzie informację o trwającej budowie opatrzone rysunkiem projektu prof. Świerczyńskiego z dwoma ryzalitami od strony Al. Jerozolimskich. Podpis pod ilustracją brzmiał następująco: „Gmach ten, w którym piękno architektury łączy się z najnowszymi udoskonaleniami budownictwa bankowego, ma być wykończony i oddany do użytku już jesienią 1930 r.”. Ta wersja siedziby BGK długo utrzymywała się jako ostateczna i niewykluczone, że było tak jeszcze po rozpoczęciu budowy gmachu. Trudno powiedzieć, czy redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” opierała się na nieaktualnych informacjach, czy też ostateczna koncepcja kształtu budynku jeszcze się nie wykrystalizowała.

Oto fragment obszernego, bogato ilustrowanego artykułu „Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego” w Warszawie, który ukazał się na łamach „Architektury i Budownictwa” nr 10 w 1932 r.:

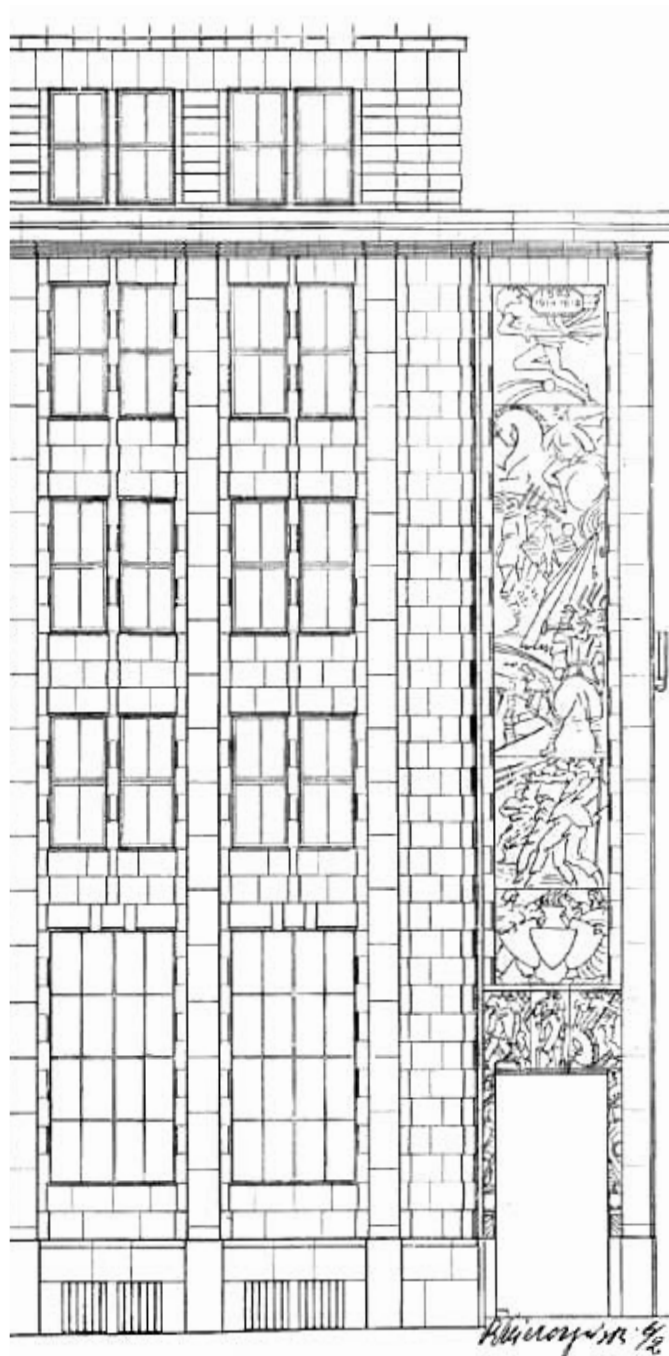
— ” —

Przypomnieć należy, że pierwotny projekt przewidywał dla dwóch instytucji zabudowę aż do ulicy Brackiej, a wybudowany gmach bankowy jest częścią składową jednej kompozycji architektonicznej. W przyszłości, kiedy i sąsiedni plac zostanie zabudowany tak, jak to projektował architekt, zamierzony efekt jednolitego, potężnego bloku zostanie w całej pełni osiągnięty i dostatecznie uzasadniona architektura jego zrealizowanej części.

Projekt gmachu BGK w Warszawie



Autorem tekstu był zatrudniony w centrali BGK architekt Jerzy Pańkowski, kierownik Wydziału Techniki Budowlanej, współautor m.in. projektów siedzib oddziałów BGK w Lublinie i Wilnie oraz projektu znajdującej się w głównej sali operacyjnej gmachu centrali BGK tablicy pamiątkowej z patynowanego marmuru, którą 10 czerwca 1934 r. odsłonięto w obecności prezydenta RP z okazji obchodów dziesięciolecia powstania Banku.



Pałac Opalińskiego

Na terenie, na którym miała stanąć siedziba MRP i BGK, a następnie samego tylko Banku, stał popadający w ruinę należący do Skarbu Państwa pałac oraz jego oficyny. Wybudowano go w 1770 r. dla wojewody mazowieckiego i sieradzkiego Wojciecha Leona Opalińskiego herbu Łódzia (1708-1775), ostatniego, zmarłego bezpotomnie przedstawiciela sławnego rodu Opalińskich.

W 1762 r. na parceli, na której 166 lat później przystąpiono do prac nad gmachem centrali BGK, rozpoczęła się budowa pałacu. Nie istniały jeszcze Al. Jerozolimskie, które pod nazwą Nowa Droga Jerozolimska zaczęto przebiegać dopiero w 1824 r., a ul. Bracka, która wyznaczała granicę parceli z drugiej strony, była uregulowanym dopiero

w 1770 r. fragmentem traktu z Ujazdowa do Grzybowa, przechodzącym przez grunty należące do różnych zakonów i bractw, od czego pochodzi późniejsza jej nazwa. Niezabudowana była też jeszcze krótka uliczka zwana z powodu swych rozmiarów Myszą, czyli późniejsza ul. Mysia. Jeśli zaś chodzi o ulicę Nowy Świat, to od XVI w.



Pałac Opalińskiego obok gmachu BGK podczas rozbiórki, widok od strony ul. Brackiej, 1935

była ona fragmentem Traktu Czerskiego, biegnącego od Zamku Królewskiego do Ujazdowa – i dalej do Czerska i Krakowa. Nazwa ulicy wymieniana już w 1643 r. pochodziła od pierwszej świeckiej jurydyki (jurydyka Nowoświecka) położonej za wałami miejskimi Warszawy. Termin jurydyka (łac. iuridicus – prawny) oznaczał osadę obok miasta królewskiego lub rządziej enklawę na gruntach miejskich, niepodlegającą władzy ani sądownictwu miejskiemu. Często jurydyki wokół większych miast miały charakter osad prywatnych. Zlikwidowała je dopiero Konstytucja 3 maja. Według archiwalnych dokumentów pierwsze szlacheckie dworki i pałacyki zbudowano w tym rejonie już w XVI wieku. W przypadku Nowego Świata do połowy XVIII w. określenie dotyczyło zarówno jurydyki, jak i ulicy. Wtedy też nazwa ulicy się upowszechniła. W tym mniej więcej okresie przy Nowym Świecie wybudowano pierwsze magnackie pałace Sanguszków, Branickich, Sułkowskich – oraz pałac Opalińskiego.

Jednopiętrowy pałacyk Wojciecha Opalińskiego stanął frontem do Nowego Świata, głęboko cofnięty od ulicy w stronę Brackiej. W 1775 r. Wojciech Opaliński zmarł bezdzietnie jako

ostatni przedstawiciel rodu. Trzy lata później zmarła jego żona Teresa z Potockich. Rozpoczął się skomplikowany brakiem potomstwa proces spadkowy, który nie zakończył się jednoznacznym rozstrzygnięciem. Sprawa była tym trudniejsza, że pierwszy mąż Teresy Potockiej również zmarł bezpotomnie i w związku z tym prawo do spadku zgłaszali przedstawiciele kilku rodów magnackich. Pałacyk przeszedł na własność Skarbu Państwa i po 1815 r. przebudowano jego frontową elewację. Jak wspomniano wcześniej, od 1819 r. mieściła się w nim siedziba Dyrekcji Jeneralnej Dróg i Mostów Królestwa Polskiego, przekształconej później w Dyrekcję Komunikacji Lądowych i Wodnych. W połowie XIX w. pałac stał się siedzibą Zarządu XI Okręgu Komunikacji. Pod koniec XIX w. obok przypałacowego ogrodu oraz na jego części od strony ul. Brackiej 14 pod nr. 12 zbudowano dwupiętrową kamienicę. Od strony alei Jerozolimskiej, bo taką nazwę uzyskała pod koniec XIX w. Droga Jerozolimska (później zmieniono ją na Aleje Jerozolimskie), parcela z pałacem Opalińskiego miała nr 1/3, od strony Nowego Świata nr 11/13.

Mleczarnia Nadświdrzańska

W jednopiętrowej oficynie pałacu stojącej prostopadle do Nowego Światu od 1896 r. mieściła się Mleczarnia Nadświdrzańska, lokal gastronomiczny, w którym serwowano kawę i śniadania z produktów pochodzących z majątku Dłużewo nad Świdrem, należącego do ziemianina Dłużewskiego. Podawano tam również wyśmienitą kawę z mlekiem. Atrakcją był letni ogród z kasztanowcami od strony Nowego Światu i al. Jerozolimskiej.

Lokal bardzo szybko zdobył ogromną popularność wśród warszawskiej bohemy. Bywalcami Mleczarni Nadświdrzańskiej byli m.in. młody Stefan Żeromski, Władysław Reymont, Bolesław Leśmian, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Leopold Staff, Karol Irzykowski, Juliusz Osterwa czy – po I wojnie światowej – Tadeusz Boy-Żeleński. Przy stolikach w ogródku Nadświdrzańskiej poeci pisali wiersze, a krytycy recenzowali nowe powieści i przedstawienia teatralne.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości parcela z dawnym pałacykiem Opalińskiego przeszła na własność Skarbu Państwa. Na samym rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Światu w małej parterowej oficynie otwarto Kolekturę Loterii Państwowej. Mleczarnia Nadświdrzańska, w której – jak wspominał młody wtedy karykaturzysta i satyryk Eryk Lipiński – „w cieniu drzew można było spożywać posiłki, płacąc za nie jeszcze w markach polskich uprzejmym kelnerom”, była nadal czynna.



Warszawa, aleje Jerozolimskie, 1911 r.

Nowy gmach centrali

Budowę gmachu centrali BGK przy Al. Jerozolimskich 1, Nowym Świecie 11/13 rozpoczęto 21 maja 1928 r. Wyburzono oficyny pałacu Opalińskiego, w tym Mleczarnię Nadświdrzańską. Nieużytkowany pałacyk zostawiono.

Projekt siedziby centrali kilka razy modyfikowano, zanim osiągnął wersję, według której została wybudowana. Przez jakiś czas jako „projekt ostateczny” utrzymywał się plan z zabudową parceli od strony Al. Jerozolimskich na całej długości od Nowego Świata do ul. Brackiej. W tej wersji gmach BGK miał mieć od strony Al. Jerozolimskich dwa główne wejścia z dwoma bliźniaczymi ryzalitami ozdobionymi płaskorzeźbami. Może to oznaczać, że ostateczna koncepcja siedziby centrali BGK

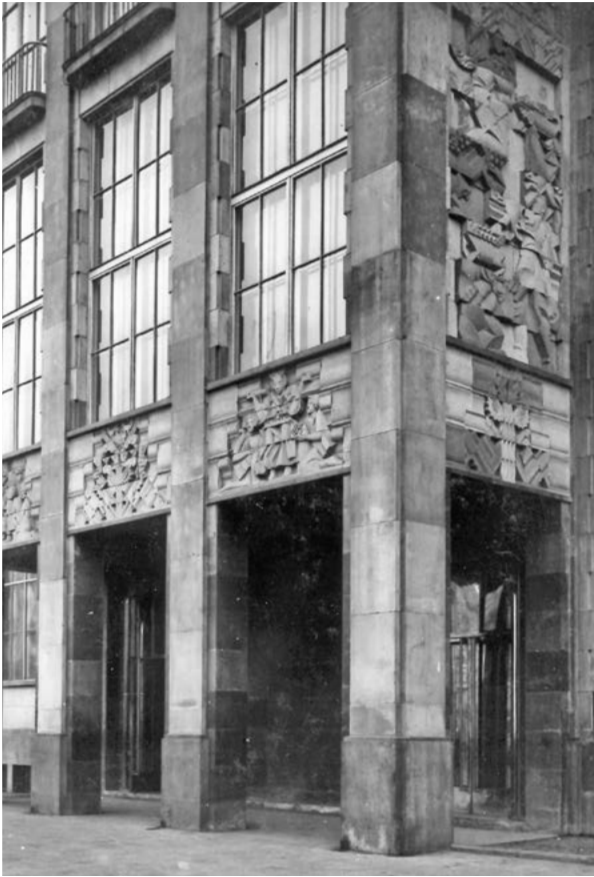
wykrystalizowała się niedługo przed rozpoczęciem budowy gmachu – lub może nawet już po jej rozpoczęciu. Tempo prac było imponujące. Poświęcenie kamienia węgielnego i wmurowanie aktu erekcyjnego odbyło się 27 czerwca 1929 r. W uroczystości poza kierownictwem BGK z prezesem na czele udział wzięli m.in. prezydent Warszawy Zbigniew Słomiński i projektant gmachu Rudolf Świerczyński. Jesienią gotowy był żelbetonowy szkielet gmachu.



—
Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.



Budowa nowego gmachu BGK



W październiku 1929 r. rozstrzygnięto „Konkurs na monumentalne płaskorzeźby do nowobudującego się gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego” („Architektura i Budownictwo” nr 9, 1929 r.). Miały ozdobić ryzalit z głównym wejściem do gmachu od strony Al. Jerozolimskich. Z dziewięciu nadesłanych prac za najlepszy uznano projekt Jana Szczepkowskiego. Drugie miejsce przyznano projektowi Xawerego Dunikowskiego. Jak podaje „Gazeta Lwowska” z 3 listopada 1929 r.: „Jury, stwierdziwszy wysoki poziom artystyczny wszystkich nadesłanych prac, uchwaliło wypłacić niezaproszonym i nienagrodzonym artystom tytułem odszkodowania po 1500 zł”. Wszystkie nadesłane na konkurs prace zostały potem udostępnione szerokiej publiczności w należącym do BGK pałacu Tyszkiewiczów-Potockich.

Ryzalit z płaskorzeźbami Jana Szczepkowskiego



W dotychczasowym dorobku Szczepkowskiego znajdowały się m.in. Grand Prix na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 r. za drewniany ołtarz w stylu art déco oraz dziewięć z 18 płaskorzeźb na elewacji Sali Posiedzeń Sejmu RP. W zwycięskim projekcie Szczepkowskiego ryzalit z głównym wejściem do nowego gmachu centrali BGK miał być ozdobiony cyklem kamiennych płaskorzeźb. Na lewej, wschodniej stronie ryzalitu, jeśli patrzeć od góry, znalazły się płaskorzeźby przedstawiające kolejno według tytułów nadanych przez artystę: Walkę z Przestworzem, Plon, Pracę, Powierzchnię Ziemi oraz jej Wnętrze. Na zachodniej, prawej ścianie, od góry znalazły się Przestworza, Orka i Praca. Nad głównym wejściem do budynku znalazły się trzy płaskorzeźby symbolizujące – od lewej – Miary, Drzewo i Wagi.

Późną nocą 12 maja 1935 r. Szczepkowskiego wezwano do Belwederu, aby wykonał gipsową maskę pośmiertną marszałka Piłsudskiego. Wygrał też konkurs na trumnę i wawelski sarkofag Marszałka, ale w przypadku sarkofagu praca do wybuchu wojny nie została zakończona. W 1936 r. przed frontem Teatru Wielkiego stanął pomnik Wojciecha Bogusławskiego dłuta Szczepkowskiego, a projekt pomnika Stanisława Moniuszki zrealizowany zostanie dopiero po wojnie. Jeśli chodzi o inne projekty niezrealizowane przed wybuchem II wojny światowej, to w 1925 r. Jan Szczepkowski wygrał konkurs na pomnik Juliusza Słowackiego we Lwowie, na pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni, a w 1937 r. na pomnik Józefa Piłsudskiego na warszawskim placu Na Rozdrożu i zabudowę placu wokół pomnika oraz grobowiec gen. Orlicza-Dreszera w Gdyni. Był również autorem projektu mebli, boazerii i oświetlenia do jednej z sal Zamku Królewskiego.

Budowa gmachu centrali BGK była dla uczestniczących w niej przedsiębiorstw doskonałą okazją do promocji. Firmy te zostały wyłonione poprzez różnego rodzaju przetargi w sposób zaskakująco nam współczesny, z zachowaniem standardów wymaganych przez dzisiejszą ustawę o zamówieniach publicznych. To właśnie z reklam jednej z tych firm dowiadujemy się, że pomiędzy drzwiami wejściowymi od Al. Jerozolimskich na elewacji gmachu z okazji oddania go do użytku zawieszono pamiątkową tablicę, najprawdopodobniej mosiężną lub odlaną w brązie. Na projekcie gmachu prof. Świerczyńskiego zamarkowana jest na środkowym filarze ryzalitu nad głównym wejściem.

W związku z tym, że zapadła decyzja o wzniesieniu mniejszego gmachu, niż zakładano początkowo, powierzchnia jego zabudowy wyniosła 4835 m kw. – pierwotnie planowano 8247 m kw. Pod gmach wyburzono więc tylko wszystkie oficyny pałacu Opalińskiego, pozostawiając sam zrujnowany i nieużytkowany pałac. Budowę centrali BGK rozpoczęto 21 maja 1928 r. Jeszcze w trakcie prac na niezabudowanej części parceli na rogu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich pod tymczasowym adresem Al. Jerozolimskie 3A postawiono w 1930 r. pawilon handlowo-usługowy ze względu na kształt nazywany Okrągłakiem.



Gmach BGK przy Alejach Jerozolimskich

W rezultacie 6 grudnia 1931 r. na rogu Nowego Światu i Al. Jerozolimskich 1 został oddany do użytku „jeden z najbardziej monumentalnych gmachów w kraju”, jak stwierdził zatrudniony w centrali BGK architekt Jerzy Pańkowski.

Dotychczasową siedzibę centrali przy ul. Królewskiej 5 bank sprzedał Polskiej Agencji Telegraficznej, natomiast pałac Tyszkiewiczów-Potockich wynajęto Bibliotece Narodowej. Kilka pomieszczeń w pałacu wynajęto również Polskiej Akademii Literatury.

Budynek centrali BGK stał się jedną z wizytówek polskiej nowoczesnej architektury monumentalnej. Na plakacie fotomontażu autorstwa Bohdana Pniewskiego, Jana Najmana i Zbigniewa Pugeta

w 1933 r. na III Triennale Współczesnej Sztuki Zdobniczej i Architektury wraz z kilkoma innymi budynkami reklamował polską architekturę, podobnie w 1937 r. na międzynarodowej wystawie „Sztuka i Technika w Życiu Współczesnym” w Paryżu. O monumentalnym charakterze architektury gmachu BGK wspominał w jednym z utworów z cyklu Wiersze o państwie Julian Tuwim, pisząc: „I BGK ma groźny gmach”.



Widok na centralną salę operacyjną gmachu BGK w Warszawie



Centralna sala operacyjna gmachu BGK w Warszawie, widok w kierunku wschodnim



Gmach BGK w Warszawie.
Pracownicy na wschodniej sali operacyjnej

W tygodniku literacko-artystycznym „Prosto z mostu” z 6 lutego 1938 r. ukazał się poświęcony włoskiej architekturze współczesnej artykuł Jerzego Waldorffa „Sztuka pod dyktandem i włoska architektura”. Kończył się następująco: „Gdyby stanęły w Warszawie i na Kamiennej Górze [w Gdyni] bazyliki Pniewskiego, gdyby biura magistratu nie okaleczyły projektu regulacji Placu Marszałka [pl. Piłsudskiego w Warszawie] Tołłoczki i Kukulskiego, gdyby dokończono BGK Świerczyńskiego – mielibyśmy i my wielkie dzieła architektoniczne, może największe w Europie”.

Pisząc „gdyby dokończono BGK”, Jerzy Waldorff miał na myśli wynik ogłoszonego przez Bank pod koniec 1935 r. zamkniętego konkursu na rozbudowę siedziby centrali na sąsiedniej parceli przy Al. Jerozolimskich 3. To właśnie na tej parceli miała w pierwotnym zamyśle z 1927 r. stanąć część gmachu, która miała z kolei być siedzibą Ministerstwa Robót Publicznych. Pod koniec 1935 r. BGK ogłosił w tej sprawie zamknięty konkurs architektoniczny, do którego zaproszono Bohdana Pniewskiego, Zdzisława Mączyńskiego, Jerzego Stachewicza, Ludwika Wojtyczkę i Rudolfa

Świerczyńskiego. Wygrał jeden z kilku projektów nadesłanych przez Świerczyńskiego, sygnowany „3P”. Każdy ze swoich konkursowych projektów, ze zwycięskim włącznie, architekt przedstawił w alternatywnych wersjach – jeśli chodzi o „3P”, organizatorzy wybrali wersję bez ryzalitowej wieży o prostokątnym przekroju, która miała się wbijać w gmach od strony Al. Jerozolimskich w miejscu łączenia z istniejącym budynkiem dobudowywanej części. W drugiej wersji na rogu Al. Jerozolimskich i ul. Brackiej wyrastała na planie koła wysoka na 18 pięter wieża.

W związku z planem rozbudowy gmachu jeszcze przed ogłoszeniem konkursu pałac Opalińskiego w 1935 r. rozebrano, a samą parcelę obok budynku centrali uporządkowano i ogrodzono. Przez mieszkańców Warszawy nazywana była „ogródkiem BGK”.

Z myślą o rozbudowie gmachu w maju 1939 r. rozebrano też znajdujący się na terenie „ogródka” na rogu Al. Jerozolimskich i ul. Brackiej pawilon handlowo-usługowy Okraglak, postawiony w 1930 r. pod tymczasowym adresem Al. Jerozolimskie 3A.



Gabinet prezesa BGK



Mebła produkcji i projektu Spółdzielni ŁAD



V.

Koncern

Bank kredytów mieszkaniowych

Budownictwo mieszkaniowe było obok kredytowania rozwoju przemysłu najważniejszym zadaniem BGK. Problem mieszkaniowy w II RP rozważano zarówno w kategoriach społecznych, jak i jako jeden ze strategicznych celów polityki wewnętrznej państwa. Wynikało to z ogromu wojennych zniszczeń i wcześniejszych zaniedbań z okresu zaborów. Oblicza się, że podczas działań wojennych zniszczeniu uległo ok. 1,8 mln zabudowań (mieszkalnych i innych).

Głód mieszkaniowy społeczeństwa ekonomicznie zniszczonego skutkami wojny oraz kryzysem finansowym z lat 20. nie mógł być rozwiązany tylko za pomocą oddolnej inicjatywy społecznej w rodzaju spółdzielni mieszkaniowych czy indywidualnych inwestycji. Obowiązek rozwiązania tego problemu wzięło na siebie państwo.

BGK jako instytucja obsługująca państwowe fundusze był głównym źródłem dopływu kapitału na rynek budownictwa mieszkaniowego. Kredyty budowlane udzielane przez BGK w okresie międzywojennym stanowiły drugą co do wielkości po finansowaniu instytucji i przedsiębiorstw państwowych sferę aktywności kredytowej Banku. Kredytowanie budownictwa, poza zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych, traktowane było również jako jedno z narzędzi pobudzania gospodarczej koniunktury. Zgodnie z rozporządzeniem wykonawczym ustawy o rozbudowie miast z 1927 r. kredytowanie budownictwa skoncentrowane było na tzw. mieszkaniach małych, zdefiniowanych ustawowo jako nieprzekraczające trzech pokoiów z kuchnią.

Jedną z pierwszych decyzji organizacyjnych powstałego w 1924 r. BGK było stworzenie specjalnego Oddziału Budowlanego, przekształconego następnie w Departament Kredytów Budowlanych i w 1934 r. w Wydział

Terenowo-Budowlany. Poza udzielaniem kredytów departament prowadził własne studia oraz analizy rynku budowlanego i mieszkaniowego. Siedziba komórki do chwili oddania do użytku gmachu centrali przy Al. Jerozolimskich mieściła się w kamienicy przy ul. Siennej 17. Ogólnokrajowa skala problemu sprawiła, że już w pierwszych latach funkcjonowania BGK w oddziałach zaczęły powstawać referaty budowlane, których prace koordynowała komórka w centrali. Proces decentralizacji obsługi kredytów budowlanych traktowany był przez kierownictwo BGK jako wyraz bardziej bezpośrednich kontaktów z klientami oraz wyjście naprzeciw ich potrzebom.

Finansowanie budownictwa przez BGK odbywało się poprzez obsługę przez Bank utworzonego w 1925 r. Funduszu Rozbudowy Miast (zlikwidowano go w 1936 r.), skupiającego całość środków finansowych państwa przeznaczonych na rozwój budownictwa. Poszczególne miasta otrzymywały różne kontyngenty, uzależnione od wysokości pobieranych podatków od lokali i niezabudowanych placów. Jednym z świadczeń z kontyngentu były wnioski, które miasta składały w BGK poprzez Komitety Rozbudowy Miasto sfinansowanie określonych inwestycji budowlanych z pożyczek utworzonego w 1925 r. (nowelizacja zasad działania w 1927 r.) Państwowego Funduszu Budowlanego, którego

administratorem był również BGK. Ścieżka ta, jeśli chodzi o BGK, ograniczała się do automatycznej realizacji złożonych wniosków. Środki na działalność państwowego Funduszu Budowlanego pochodziły z funduszy ministerstw bądź z funduszy celowych, np. utworzonego w 1925 r. Funduszu Gospodarczego, zlikwidowanego w 1934 r. i również administrowanego przez BGK. Od 1935 r. kredytów budowlanych BGK udzielał również z lokat utworzonego w 1933 r. Funduszu Pracy, połączonego w 1935 r. z Funduszem Pomocy Bezrobotnym.

Kredytów na cele budowlane Bank udzielał według następującej hierarchii: gminne inwestycje budowlane, spółdzielnie i zakłady ubezpieczeń społecznych, na końcu osoby prywatne. Budownictwo BGK finansował również ze środków własnych, czasami łącząc obydwie formy. Wysokość i hierarchia udzielanych przez BGK kredytów budowlanych oczywiście zmieniała się w zależności od sytuacji budżetu państwa, środków budżetowych i własnych, jakie BGK miał do dyspozycji, oraz sytuacji gospodarczej. Na przykład w 1938 r. proporcje udzielonych przez BGK kredytów budowlanych wyglądały następująco: 44,3% - osoby prywatne, 33% - spółdzielnie, 13,1% - instytucje społeczne, 7,9% - gminy, a pozostała część to instytucje państwowe.

Inną akcją budowlaną, w której w 1931 r. brał udział BGK, był rozpoczęty w połowie roku z inicjatywy Ministerstwa Skarbu eksperymentalny program rządowy budowy w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskim drewnianych domów z 2 tys. jednopokojowych mieszkań. W Warszawie

takich mieszkań miało powstać 1440, w Łodzi 192 i w Zagłębiu Dąbrowskim 300. Program ten, na którego realizację przeznaczono ok. 4,5 mln zł, był elementem rządowej polityki walki z bezrobociem oraz zapewnienia najuboższym warstwom społeczeństwa dachu nad głową. Wybór drewna jako materiału budowlanego związany był z kolei z nadmiernymi zapasami zgromadzonymi przez Lasy Państwowe i pierwotnie przeznaczonymi na eksport, który załamał się ze względu na światowy kryzys. Mechanizm finansowania projektu polegał na udzielaniu samorządom przez Dyрекcję Lasów Państwowych kredytu towarowego, samorząd zaciągał następnie kredyt gotówkowy, a po rozpoczęciu inwestycji ze środków Państwowego Funduszu Budowlanego udzielano kredytu w wysokości do 30 proc. kosztów całej inwestycji.

W 1937 r. BGK zakończył swój udział w trwającej od 1933 r. tzw. akcji terenowej, polegającej na przejściu przez Bank w administrację w 18 miastach 52 należących do państwa terenów budowlanych o łącznej powierzchni 668 ha. Z terenów tych zamierzano po sporządzeniu planów parcelacyjnych i zabudowy wyodrębnić 4600 działek budowlanych. Udział BGK w tym przedsięwzięciu polegał również na kredytowaniu pomiarów i planów zabudowy oraz uzbrojenia działek.

Jednym z elementów rozpoczętej przez Bank w 1932 r. „akcji popierania drobnego budownictwa mieszkaniowego” były konkursy architektoniczne „na opracowanie wzorowych typów” dla tej formy budownictwa. Przypomnijmy, że podstawową dźwignią finansową rozwoju krajowego budownictwa mieszkaniowego były kredyty udzielane z puli obsługiwanego przez BGK Państwowego Funduszu Budowlanego oraz ze środków własnych BGK. Jeśli chodzi zaś o konkursy, to pierwszy tego typu Bank ogłosił 12 stycznia 1933 r. za pośrednictwem Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich. W konkursie chodziło o projekty wolnostojących domów jednorodzinnych z drewna w dwóch wersjach:

standardowej oraz ogniotrwałej. Każda z wersji podzielona była na trzy kategorie pod względem powierzchni użytkowej, liczonej bez piwnic i poddaszy.

Wynik konkursu przeszedł najśmielsze oczekiwania. Do 20 lutego 1933 r. na ręce organizatorów nadeszło 640 prac. W składzie sądu konkursowego, którego honorowym prezesem został prezes BGK, gen. R. Górecki, znaleźli się przedstawiciele BGK, ministerstw: spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów, skarbu i opieki społecznej, Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych oraz architektów. Reprezentantem Rady Ministrów był wybitny pisarz, dziennikarz i publicysta Melchior Wańkowicz. Na początku marca ogłoszony został werdykt. Z 640 nadesłanych prac BGK zakupił i wyróżnił specjalnymi premiami 34. Pulę pieniędzy podzielono na nagrody po 350 zł. Wszystkie nadesłane prace zostały wystawione w siedzibie centrali BGK, a ich autorzy zyskali ponadto nośną reklamę w mediach.

Tego samego roku 1 października – również za pośrednictwem Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich – BGK ogłosił drugi konkurs, tym razem „na wzorowe typy domów mieszkalnych, dla bliźniaczego i szeregowego sposobu zabudowania”. Jednym z celów konkursu było „uzyskanie materiału dla racjonalnego i oszczędnego wyzyskania terenów państwowych na potrzeby mieszkaniowe oraz racjonalnego i oszczędnego wyzyskania ulic, urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i innych przez stosowanie parcel o wąskich frontach”. Konkursowe

projekty „domów ogniotrwałych” z cegły palonej startowały w dwóch kategoriach działek: przy ulicach skanalizowanych oraz pozbawionych kanalizacji. Ogrzewanie miało być piecowe. Organizatorzy zapowiadali, że 32 nagrodzone przez sąd konkursowy projekty zostaną zakupione przez BGK po 400 zł, a wyróżnione – po 300 zł. Podobnie jak w poprzednim konkursie wszystkie nadesłane prace zamierzano po zakończeniu konkursu zaprezentować na wystawie w gmachu siedziby centrali BGK. Projektowane domy miały być jednopiętrowe, z dwoma mieszkaniami na każdej kondygnacji oraz posiadać na zewnątrz pomieszczenia gospodarcze z przeznaczeniem „na stajenkę lub warsztat, lub pralnię na zewnątrz w dobudówce”. Projekty domów szeregowych i tzw. bliźniaczych na działkach o długości 40 m z pokojami, przedpokojami, alkowami, kuchniami, WC z umywalką oraz małą spiżarką lub wentylowaną szafką miały mieć następującą powierzchnię użytkową: A. 40–45 m kw. jednopokojowe, B. 55–60 m kw. dwupokojowe, C. 68–75 m kw. trzypokojowe, D. 80–95 m kw. czteropokojowe. W założeniach konkursowych przyjęto zasadę, że właściciel domu zajmuje parter, a piętro ma być przeznaczone na wynajem. Z ogródka miał korzystać właściciel. Alkowę rozumiano jako pomieszczenie do spania „bezpośrednio oświetlone”. Działki przy ulicach nieskanalizowanych mogły mieć większą głębokość niż 40 m i musiało się tam znaleźć miejsce na uprawę warzyw na własne potrzeby. Domy z nagrodzonych projektów miały zostać zbudowane na powstającym na warszawskim Kole osiedlu, prostopadle do ul. Obozowej, na państwowych terenach nazwanych Powązki Obozowe, których plan zabudowy przygotowany był już w 1932 r. Termin nadsyłania projektów na adres Departamentu Kredytów Budowlanych w centrali BGK upływał 15 listopada o godz. 15. Skład sądu konkursowego w stosunku do tego z początku 1933 r. zbytnio się nie zmienił. Honorowym prezesem sądu konkursowego był prezes BGK Górecki, sędziami z ramienia BGK dyrektor Garbusiński i inż. arch. Stachiewicz. Ministerstwa reprezentowane

w składzie konkursowego jury też były te same. Jedyną zmianą była obecność założonego w 1929 r. Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, reprezentowanego przez jego założyciela i prezesa Teodora Toeplitza, współtwórcę i prezesa Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jednego z założycieli Związku Miast Polskich. Środowisko architektów reprezentowali Stanisław Filipkowski, Romuald Miller i Jan Najman. Na konkurs nadeszło 437 projektów, z czego BGK zakupił 49.

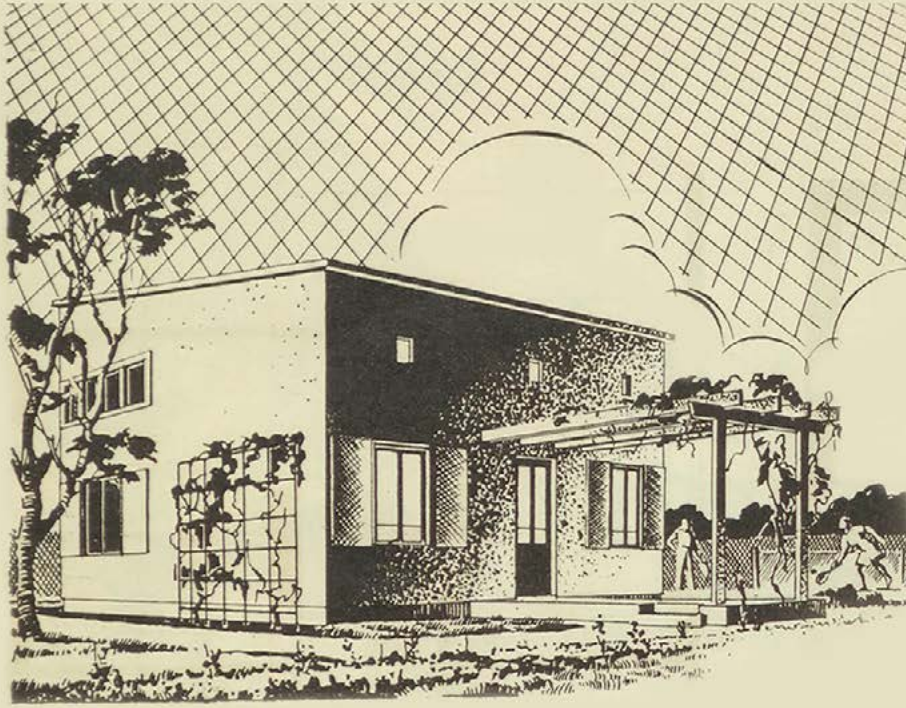
Liczne wtedy środowisko architektów na ogłoszone przez BGK dwa konkursy zareagowało w zasadzie pozytywnie. Nie chodzi tu tylko o imponującą liczbę ponad tysiąca nadesłanych projektów, z czego 83 sąd konkursowy zakwalifikował do zakupu. Jeden z członków jury arch. R. Miller w artykule podsumowującym obydwie konkursy, opublikowanym na łamach miesięcznika „Architektura i Budownictwo” napisał, że konkursy tego typu stanowią



pierwszorzędny czynnik postępu w dziedzinie architektury i urbanistyki oraz umożliwiają propagandę tego postępu w szerszych sferach społeczeństwa, a tem samem przyczyniają się do podnoszenia jego kultury. W ten sposób danina architektów, łożona w postaci odpowiednio zorganizowanych konkursów otwartych, znajduje swe ideowe uzasadnienie. Zarazem jest to dostateczne uzasadnienie dla władz i instytucji różnego rodzaju, aby wszelkie bardziej odpowiedzialne zagadnienia były w miarę możliwości rozstrzygane drogą konkursów otwartych, szczególnie w okresie bezrobocia wśród architektów, gdy zapewnione jest obciążenie pracami, stojącymi na dostatecznym poziomie, każdego konkursu odpowiednio opracowanego i rozpisanego.



Katalog
typowych
domów
dla drobnego
budownictwa
mieszkaniowego



TYP 20d

Według projektu: inż. arch. Jadwigi Dobrzyńskiej i inż. arch. Zygmunta Łobody.

BUDYNEK ZAWIERA 1 MIESZK. ZŁOŻONE Z 4 POK. I KUCHNI
Budynek drewniany, parterowy, z poddaszem mieszkalnym, częściowo podpiwniczony, kryty filcem bituminowym.

Konstrukcja ścian z bali grub. 4" między słupami, tynkowana od wewnątrz na trzcinnie i od zewnątrz na siatce. Ścianki działowe drewniane. Stropy drewniane. Schody drewniane. Okna futrynowe. Ogrzewanie za pomocą pieców.

Budynek zawiera:

1. kuchnia	8,40 m ²
2. łazienka i klozet	2,70 m ²
3. pokój stołowy	24,04 m ²
4. pokój sypialny	18,02 m ²
5. pokój sypialny	13,20 m ²
6. pokój sypialny	12,72 m ²
7. przedp. i schody	6,60 m ²
8. alkowa służącej	2,07 m ²

Pow. zabudowania 68,60 m²
Objętość bud. 384 m³

BUDYNEK WOLNOSTOJĄCY

Katalog typowych domów dla drobnego budownictwa mieszkaniowego - jeden z domów

W 1934 r. BGK wydaje „Katalog typowych domów dla drobnego budownictwa mieszkaniowego”, w którym znalazły się 83 zakupione przez BGK konkursowe projekty domów wolnostojących, bliźniaczych i szeregowych. Każdy projekt został przedstawiony w postaci kompletu roboczych rysunków w skali 1:50, z wstępnym kosztorysem budowy oraz propozycją rozmieszczenia typowych mebli. Do katalogu dołączono również rysunki różnego rodzaju mebli, które po wycięciu ich miały służyć do wizualizacji różnych sposobów aranżacji przedstawionych na planach wnętrz.

Efektom wspomnianych konkursów była przede wszystkim otwarta 10 maja 1935 r. na warszawskim Kole „Wystawa budowlano-mieszkaniowa BGK”. Wystawa niezwykła, do której przygotowania rozpoczęły się w marcu 1934 r. powołaniem przez prezesa BGK Krajowego Komitetu Wystawy, w skład którego weszli przedstawiciele rządu, władz samorządowych stolicy, instytucji publicznych i społecznych, środowisk przemysłowców i ekspertów techniczno-budowlanych. W centrali BGK na czas przygotowań utworzono Referat Wystawowy z fachowymi doradcami. Głównym

przedsięwzięciem wystawy było wybudowanie na prostokątnym terenie równoległym dłuższym bokiem do ul. Obozowej i wyznaczonym ul. Dalibora, Dobrogniewa, Długomiła i Bolecha osiedla składającego się z 20 wolnostojących domów jednorodzinnych, 6 bliźniaków i 2 zabudowań szeregowych. Domy w większości były gotowe do zamieszkania oraz wyposażone w meble zaprojektowane przez czołowych projektantów wnętrz. Budowy kilku domów nie ukończono celowo, aby zwiedzający mogli zapoznać się z technologiami stosowanymi podczas realizacji inwestycji. Wszystkie stworzono według części nagrodzonych na obydwu konkursach BGK projektów takich architektów jak m.in. Barbara i Stanisław Brukalscy czy Mieczysław Łokcikowski, współprojektant wybudowanego w 1936 r. w Zalesiu

domu wypoczynkowego pracowników BGK. Oczywiście oprócz gotowego do zamieszkania osiedla na wystawie swoją ofertę prezentowały firmy związane z procesami budowlanymi. Po zakończeniu wystawy we wrześniu 1935 r. do wybudowanych domów sprowadzili się pierwsi lokatorzy, którzy na ich zakup zaciągnęli w BGK preferencyjne kredyty mieszkaniowe w wysokości 50–70 proc. kosztów całości wraz z działką i wyposażeniem. Ceny domów w zależności od wielkości i standardu wykończenia wynosiły od 15,7 tys. do 36 tys. zł.

Na zakończenie warto przytoczyć fragment opublikowanego w nr. 3–4 „Architektury i Budownictwa” z 1935 r. artykułu na temat wystawy, którego autorem był znany architekt Zbigniew Skibniewski:



Niezwykłość wydarzenia, które niewiele odpowiedników miało dotychczas w naszym środowisku polega na syntetycznym podejściu do zagadnienia budowy osiedla. Cały zespół domów wybudowano od razu! I tu zaczyna się powód entuzjazmu. Wybudowano na terenie, który z całą głęboką świadomością, tak bardzo u nas pożądaną, uprzednio zorganizowano. Po uporządkowaniu stanu prawno-hipotecznego wykonano szereg robót inwestycyjnych - sanitarno-higienicznych i komunikacyjnych, wodociągi, kanalizacja, przewody elektryczne i gazu, tramwaj lokalny, dołączenie tych urządzeń do sieci miejskich, wreszcie jezdnie, chodniki i odwodnienie ulic wewnętrznych, zieleń, ogrodenia... Uzbrojony w ten sposób teren zabudowano po linii jednolitej koncepcji. Długi szereg projektów typowych domów mieszkalnych, wykonanych przez licznych architektów, a stojących na bardzo różnych poziomach, otrzymany w wyniku konkursów BGK, starannie przepracowano.

O randze i znaczeniu wystawy świadczyła m.in. obecność na jej otwarciu prezydenta RP Ignacego Mościckiego. We wstępie do katalogu wystawy, na którego jednej ze stron znalazła się ręczna adnotacja prezydenta Mościckiego: „Zdrowe mieszkanie jest warunkiem fizycznego i moralnego zdrowia Narodu”, znalazła się również wypowiedź ówczesnego wiceministra skarbu Tadeusza Lechnickiego. Napisał on m.in.: „Przed trzema

laty Rząd zaczął roztaczać opiekę nad drobnym budownictwem... Podjęta została wielka i trudna praca porządkowania ruchu żywiłowego. Jednym z jej ogniw jest wystawa na Kole”. Prezes Górecki stwierdził natomiast we wstępie: „Podnoszenie poziomu kultury w płaszczyźnie mieszkania, domu i osiedla – jest zwiększaniem postępu w rozwoju życia gospodarczego i zaczątkiem dla nowych wartości materialnych w gospodarce narodowej”.



Wizyta prezydenta RP Ignacego Mościckiego na osiedlu Banku Gospodarstwa Krajowego na Kole. Widoczny m.in. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Roman Górecki (1. z prawej).

Inną formą kredytowania budownictwa przez BGK była emisja obligacji budowlanych. Emitowano je na podstawie kredytów długoterminowych, udzielanych na konwersje krótkoterminowych kredytów budowlanych pod warunkiem przekraczania przez kredyt krótkoterminowy połowy wartości

nieruchomości, na którą został zaciągnięty. W takim przypadku krótkoterminowy kredyt budowlany konwertowano na kredyt długoterminowy w listach zastawnych do wysokości 50 proc. wartości nieruchomości, a pozostałą sumę konwertowano na kredyt długoterminowy w obligacjach budowlanych.

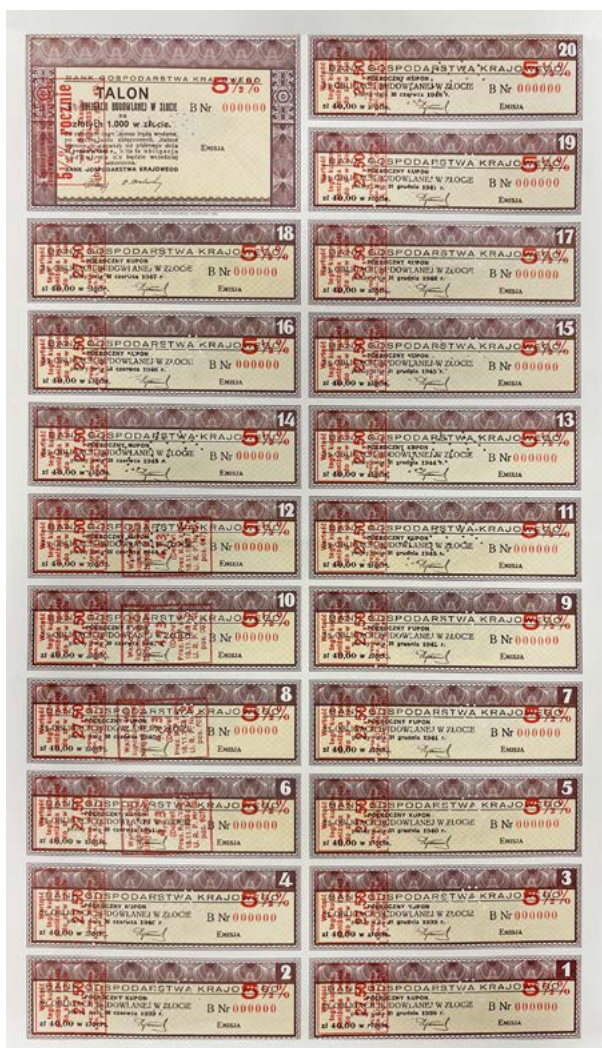
Pierwsza emisja obligacji budowlanych BGK o wartości nominalnej 191 tys. zł nastąpiła w 1928 r. W latach 1932-1935 roczna wartość emisji wynosiła ponad 31 mln zł, a w latach 1936-1938 odpowiednio ponad 66, 72 i 74 mln zł. Tak wysoki wskaźnik był związany z inwestycjami mieszkaniowymi na terenach Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie z kredytów budowlanych udzielonych przez BGK powstało 8546 izb mieszkalnych.



Obligacja budowlana
(10.000 zł)



Obligacja budowlana
(5000 zł)



Talon obligacji
budowlanej

W międzywojennej Warszawie w budowie małych robotniczych osiedli z mieszkaniami na wynajem lub sprzedaż, zwanych wtedy koloniami, specjalizowała się m.in. jedna z najstarszych spółdzielni mieszkaniowych – Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Założona na Żoliborzu w 1921 r. z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Związku Rewizyjnego Spółdzielni Robotniczych, w styczniu 1927 r. oddała do użytku swój pierwszy budynek mieszkalny przy pl. Wilsona (w latach 1921–1923 pl. Stefana Żeromskiego). Statutowym celem spółdzielni było „dostarczanie członkom do użytkowania tanich, zdrowych i odpowiednio urządzonych mieszkań drogą samopomocy zbiorowej oraz przy poparciu instytucji państwowych, komunalnych i społecznych”. Wraz z I kolonią przy pl. Wilsona wybudowano Dom Społeczny z przedszkolem, świetlicą i bursą dla młodych robotników. W 1933 r. na V kolonii w budynku starej kotłowni przy ul. Suzina powstał gmach teatru im. Żeromskiego, kierowanego społecznie przez



II Kolonia WSM na Żoliborzu, proj. Bruno Zborowski



ul. Suzina, Żoliborz

Irenę Solską, jedną z najwybitniejszych aktorek teatralnych tego okresu; od 1934 r. w budynku teatru otwarto kino Żoliborz (powojenna Tęcza). Specjalnego kredytu na przebudowę starej kotłowni na salę teatralną z ruchomymi podestami i sceną udzielił BGK. Do wybuchu wojny na Żoliborzu WSM wybudowała dziewięć kolonii mieszkaniowych, a licząc z osiedlem na Rakowcu przy ul. Pruszkowskiej oraz z osiedlem na Kole, 24 budynki zamieszkałe przez 5396 osób. Budowa kolonii była finansowana z kredytów udzielanych głównie przez BGK, Komitet Rozbudowy

m.st. Warszawy oraz Towarzystwo Osiedli Robotniczych, czyli powołaną w 1934 r. przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów spółkę z o.o., w której BGK – obok obsługiwanego przez Bank od 1936 r. Funduszu Pracy, ZUS i Dyrekcji Lasów Państwowych – był jednym z udziałowców. Celem TOR była budowa i eksploatacja mieszkań przeznaczonych dla pracowników o średnim i niższym uposażeniu, ze szczególnym uwzględnieniem robotników. Do wybuchu wojny pod marką TOR wybudowano w całym kraju ok. 9 tys. mieszkań.

Największym warszawskim osiedlem mieszkaniowym TOR, którego budowa rozpoczęła się w 1935 r., był zespół 20 dwupiętrowych budynków stojących na terenie wyznaczonym ul. Dalibora, Dobrogniewa, Długomiła i Bolecha. Z założenia osiedle im. Żeromskiego miało być „osiedlem wzorcowym”, z własną przychodnią lekarską, przedszkolem, biblioteką, czytelnią, świetlicą, salą zebrań i odczytów. Mieszkania mogli otrzymać robotnicy z rodzinami, których miesięczne dochody mieściły się w przedziale 100–250 zł oraz którzy pracowali nie dalej niż 3 km od osiedla. Miesięczny czynsz wynosił ok. 20 zł. Osiedle Żeromskiego powstało w bezpośrednim

śledztwie zespołu 20 domów jednorodzinnych, sześciu bliźniaków i dwóch szeregowców, składających się na otwartą 10 maja 1935 r. i trwającą do września wystawę budowlano-mieszkaniową, której organizatorem był BGK. We wstępie do katalogu wystawy prezes BGK Roman Górecki napisał, że „jednym ze statutowych zadań Banku Gospodarstwa Krajowego jest popieranie budownictwa mieszkaniowego”. Wszystkie domy były kompletnie wykończone i wyposażone według najlepszych ówczesnie wzorów sztuki użytkowej. Całość tworzyła prostokąt, którego jeden z dłuższych boków był równoległy do ul. Obozowej.



Otwarcie wystawy budowlano-mieszkaniowej na Kole. Widocznymi m.in. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Roman Górecki, generał Jakub Krzemieński, generał Czesław Jarnuszkiewicz, minister rolnictwa i reform rolnych Juliusz Poniąkowski, minister przemysłu i handlu Henryk Floyar-Rajchman, minister pracy i opieki społecznej Jerzy Paciorkowski, wiceminister skarbu Adam Koc, wiceprezydent Warszawy Jan Pohoski.



Główne wejście na wystawę budowlano-mieszkaniową.

Wystawa budowlano-mieszkaniowa
-fragment ekspozycji.

Osiedle powstało na podstawie projektów tanich domów typowych, znajdujących się w katalogu wydanym w 1934 r. przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Same projekty były efektem kilku konkursów architektonicznych zorganizowanych przez BGK. Domy zbudowane w 1935 r. na Kole projektowali Stanisław i Barbara Brukalscy, Piotr Kwiek, Tadeusz Sieczkowski czy Waław Tomaszewski. Po zamknięciu wystawy, którą odwiedzili m.in. prezydent Mościcki i premier Prystor, do gotowych domów wprowadzili się pierwsi lokatorzy. Wystawa



Roman Górecki zwiedza teren budowy osiedla.

na Kole była trzecią z kolei i jednocześnie największą tego typu wystawą mieszkaniową w Warszawie. O ile pierwsza ograniczała się jedynie do projektów domów mieszkalnych, to efektem drugiej, otwartej w 1932 r. na Bielanach, było 20 całkowicie wykończonych domków jednorodzinnych, zbudowanych przez Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej przy wsparciu naszego Banku. Na terenie otoczonym ul. Ceglowską, Grębałowską, Karską i Twardowską stanęło 21 prostych, drewnianych domów, zaprojektowanych przez najlepszych polskich architektów, m.in. Bohdana Lacherta

i Józefa Szanajcę. Koszt takiego domu wraz z działką, w zależności od powierzchni, wynosił od 8,5 do 18 tys. zł. (od 15 do 45 średnich pensji urzędniczych). Wystawa, której BGK wraz z Polskim Towarzystwem Reformy Mieszkaniowej i Związkiem Miast Polskich był organizatorem, stanowiła część krajowej akcji „Tani Dom Własny”, której celem było ożywienie budownictwa jednorodzinne. Po zakończeniu wystawy domy zostały sprzedane indywidualnym nabywcom. Obydwa osiedla na Kole liczyły ok. 4,5 tys. mieszkańców.



Budowa osiedla Banku Gospodarstwa Krajowego na Kole w Warszawie



Budowa osiedla Banku Gospodarstwa Krajowego na Kole w Warszawie

Inną warszawską inwestycją mieszkaniową kredytowaną przez BGK była kolonia „Zdobycz Robotnicza” na Starych Bielanych, wybudowana

w latach 1926–1932 przez związaną z PPS spółdzielnię o tej samej co kolonia nazwie.



Budowa osiedla mieszkaniowego „Zdobycz Robotnicza” na Bielanych. Widoczna komisja ankietowa.



Osiedle „Zdobycz Robotnicza” w Warszawie. Domy przy ulicy Chełmżyńskiej (ob. ul. Płatnicza).

Opisane wyżej warszawskie inwestycje mieszkaniowe nie były oczywiście jedynymi, w których finansowaniu brał udział BGK. Na przykład w latach 1937–1939 na prawym brzegu Wisły pomiędzy rzeką a nasypem kolejowym na Gołędzinowie i przebiegiem dzisiejszej Trasy Toruńskiej zbudowano kolonię Śliwice, składającą się z ok. 40 piętrowych domków z ogródkami ustawionych w kwartałach w bliźniaczej zabudowie. W założeniach kolonia miała być drugim Żoliborzem. Administrowaniem sprzedaży parcel budowlanych oraz udzielaniem dogodnych kredytów na ich zakup i budowę domów zajmował się BGK.

Bank obsługiwał również utworzony w 1927 r. przy Ministerstwie Spraw Wojskowych Fundusz Kwaterunku Wojskowego, powołany w celu finansowania budowy domów mieszkalnych dla oficerów i żonatych podoficerów zawodowych. Na mocy ustawy z 23 marca 1929 r. na cele funduszu miały być przekazane państwowe grunty, a na powstałych na tych terenach nieruchomościach miała zostać ustanowiona hipoteka na rzecz BGK, dodatkowo zabezpieczająca kredyt. Inwestycje budowlane ze środków funduszu realizowano w ponad 50 miastach. Jedną z takich inwestycji w Warszawie była kontynuacja rozpoczętej w 1922 r. budowy osiedla mieszkaniowego Żoliborz Oficerski,

Dom mieszkalny
Funduszu Kwaterunku
Wojskowego w Bielsku





Budynek mieszkalny Wojskowego Funduszu Kwaterunkowego tzw. „Dom bez Kantów”.

która trwała do wybuchu wojny. Architektura osiedla, położonego między Wisłą a ul. Alojzego Felińskiego, Zygmunta Krasińskiego, gen. Józefa Zajączka i pl. Inwalidów, nawiązywała do stylu dworskiego oraz koncepcji miasta ogrodu. Architekci, w tym projektant siedziby centrali BGK Rudolf Świerczyński, starali się odtworzyć zabudowę i rozkład ulic z XVIII w. Na osiedlu mieszkali m.in. generałowie Władysław Bortnowski, Józef Haller, Marian Kukiel, Aleksander Litwinowski, Lucjan Żeligowski, a także prezes BGK, gen. Roman Górecki, oraz płk Stefan Rowecki. Na ulicy Czarnieckiego 55 miał zamieszkać Józef Piłsudski, ale daleki numer na liście oczekujących na przydział mieszkania (256) spowodował, że Marszałek przeprowadził się do Sulejówka.

Poza osiedlem na Żoliborzu pozostałe inwestycje budowlane ze środków Funduszu Kwaterunku Wojskowego realizowane były jako pojedyncze budynki. Najszlachetniejszym z nich była siedziba funduszu z wydzieloną częścią mieszkaniową przy Krakowskim Przedmieściu 11, zwana popularnie „Domem bez Kantów”. Nazwa ta miała swoje źródło w anegdocie o Józefie Piłsudskim, który informację o planowanej w 1933 r. budowie gmachu skomentował: „Tylko bez kantów!”, co architekt Czesław Przybylski potraktował podobno dosłownie, projektując zaokrąglone naroża budynku. Inną warszawską inwestycją budowlaną funduszu, drugą co do wielkości, był Szpital Okręgowy im. Józefa Piłsudskiego przy Al. Jerozolimskich 218, którego budowę rozpoczęto

w 1936 r., a ukończono po roku 1945. W 1929 r. ze środków funduszu wybudowane zostały na warszawskiej Pradze dwa Domy Oficerskie przy ul. Ratuszowej 15 i 17/19.

Swój udział w budownictwie mieszkaniowym głównie na terenie Warszawy miał również Fundusz Emerytalny Pracowników BGK, do 1938 r. działający pod nazwą Fundusz Emerytalny Urzędników i Sług BGK. W skład majątku funduszu poza składkami członków wchodziły również m.in. roczne dotacje nadzwyczajne i zwyczajne BGK lokowane w papierach wartościowych i nieruchomościach miejskich. Ze środków tych w okresie międzywojennym wybudowano 10 budynków mieszkalnych przeznaczonych na mieszkania służbowe dla pracowników BGK oraz na wynajem. Autorami projektu stojącej do dziś i zamieszkałej kamienicy na rogu ul. Frascati 3 i Marii Konopnickiej 1

w Warszawie byli słynni architekci Bohdan Lachert i Józef Szanajca. Bodajże najświetniejszą inwestycją budowlaną, zrealizowaną ze środków funduszu emerytalnego BGK, jest zaprojektowany przez Stanisława Ziółowskiego największy budynek mieszkalny przedwojennej Gdyni. Na rogu ul. 3 Maja i 10 Lutego stanął trzyczęściowy gmach, którego długość wzdłuż ul. 3 Maja wynosi 90 m. Budowany był w trzech oddzielnych etapach w latach 1935–1939 jako trzy zespolone budynki o odrębnych żelbetowych konstrukcjach. Każdy z budynków posiadał własny schron przeciwlotniczy wyposażony w filtrującą powietrze instalację (ochrona przed atakiem gazowym). Pozostałe budynki funduszu, znajdujące się poza Warszawą, powstały w Krakowie przy ul. Krasieńskiego 4 i w Łodzi przy ul. Abramowskiego 1. Fundusz był również właścicielem kamienic kupionych na rynku wtórnym w imieniu funduszu przez BGK. Większość znajdowała się



Dom mieszkalny rogu ul. 3 Maja i 10 Lutego w Gdyni

w Warszawie, kilka we Lwowie. W Warszawie stały one pod następującymi adresami: Al. Ujazdowskie 47, Bracka 18, Mokotowska 60, Senatorska 19 i 24, Sienna 41, Żurawia 2 / Bracka 1, Warecka 11.

W 1938 r. minister skarbu powołał jako organ opiniotwórczy polityki popierania budownictwa mieszkaniowego Komisję Rozbudowy Miast, w skład której wchodziłi przedstawiciele miast oraz spółdzielczości mieszkaniowej. Pracom komisji przewodniczył prezes BGK.

Przykładowe warszawskie inwestycje mieszkaniowe, w których finansowaniu brał udział BGK, pokazują skalę zaangażowania Banku w rozwój tego działu gospodarki. Biorąc nawet pod uwagę fakt, że ze względu na status stolicy Warszawa była uprzywilejowana w tego typu

inwestycjach, nie można przecież zapominać, iż zasięg polityki kredytowej BGK w przypadku budownictwa mieszkaniowego miał wymiar ogólnokrajowy. BGK w tej sferze był niekwestionowanym potentatem.

BGK i budownictwo mieszkaniowe w II RP to pożyczki budowlane na sumę 744 mln zł oraz 40 mln zł na inwestycje Towarzystwa Osiedli Robotniczych, którego Bank był jednym z udziałowców. Dzięki temu do końca 1938 r. wybudowano w kraju 156 432 mieszkania z 412 587 izbami.



Kolejka na wystawę mieszkaniowo - budowlaną na Kole 1935

Przemysł

Kredytowanie przedsiębiorstw państwowych, uznanych za najważniejsze z punktu widzenia strategicznych interesów państwa, było obok kredytowania budownictwa mieszkaniowego jednym z głównych statutowych zadań BGK.

W latach 1924–1938 stan kredytów udzielonych przez Bank w tym sektorze był największy i wyniósł 779 mln zł. Z jednej strony były to kredyty gotówkowe udzielane przedsiębiorstwom państwowym bezpośrednio, z drugiej zaś BGK zaangażowany został, począwszy od 1936 r., w realizację planów inwestycyjnych Centralnego Okręgu Przemysłowego. W przypadku COP rządowa strategia harmonizacji i koncentracji krajowych finansów i gospodarki miała na celu przyspieszenie tempa industrializacji kraju ze szczególnym naciskiem na rozwój przemysłu obronnego. Osobną grupę przedsiębiorstw, w tym także prywatnych, strategicznych z punktu widzenia gospodarczych i militarnych interesów państwa, stanowiły te, wobec których BGK na zlecenie rządu podejmował działania mające na celu ich finansową ochronę oraz restrukturyzację – częstokroć z finalnym celem ich prywatyzacji, przy jednoczesnym zachowaniu wpływów państwa. W 1926 r. rząd formalnie zlecił BGK finansowanie i sanację krajowego przemysłu zbrojeniowego. Działania te leżały u podstaw powstania tzw. koncernu BGK, na który składały się przedsiębiorstwa o dużym znaczeniu dla krajowej gospodarki i obronności kraju. W 1929 r. firmy należące do bankowego koncernu podzielono na dwie grupy. Do pierwszej zaliczono przedsiębiorstwa o dużym znaczeniu dla obronności kraju, do drugiej zaś te o znaczeniu dla krajowej gospodarki. Podział był formalny, ponieważ często produkty danej firmy trafiały do obydwu grup. W 1930 r. powstał w centrali BGK Departament Konsorcjalny, w grudniu

1934 r. w wyniku reorganizacji struktury centrali przemianowany na Wydział Przedsiębiorstw Przemysłowych.

Stopniowo w skład koncernu BGK wchodziła coraz to większa liczba przedsiębiorstw przemysłowych, które Bank jako państwowa instytucja finansowa realizująca politykę odbudowy krajowej gospodarki finansował wcześniej, aby nie dopuścić do ich upadku. Z udziałów w części z nich, po zadziałaniu wprowadzanych programów naprawczych, BGK po pewnym czasie rezygnował, inne zaś, po ogłoszeniu upadłości, przechodziły na własność Skarbu Państwa lub w jednym przypadku przestawały istnieć. Do tej grupy przedsiębiorstw należały Zakłady Mechaniczne „Ursus”, Fabryka Śmigieł, Wyrobów Drzewnych i Metalowych „Integrale Chauviere” W. Szomański i S-ka, Fabryka Obrabiarek „Pionier”, Polskie Towarzystwo Akumulatorowe, AZOT z Jaworzna, Krajowe Towarzystwo Melioracyjne, Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne, Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich w Gdyni, Gospodarcze Zrzeszenie Samorządów, śląska Spółka Mieszkaniowa dla Miast, Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne, lwowska Fabryka Broni i Maszyn „Arma”, Kieleckie Towarzystwo Nawozów Sztucznych, polsko-belgijska spółka akcyjna Towarzystwo dla Impregnacji Drewna czy spółka akcyjna Powszechnie Domy Składowe we Lwowie.

W 1929 r. przedsiębiorstwa koncernu bankowego podzielono na dwie grupy A i B. Do pierwszej zaliczono te o strategicznym znaczeniu dla

obronności państwa, do drugiej zaś firmy o takim znaczeniu dla krajowej gospodarki. W czerwcu 1931 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów podjął uchwałę dotyczącą ograniczenia udziałów państwa w przedsiębiorstwach o mieszanej strukturze własności. Do uchwały dołączono listę 19 przedsiębiorstw, w których BGK powinien zlikwidować swoje udziały. Realizacja uchwały z różnych względów przeciągnęła się jednak w czasie. W 1931 r. do najważniejszych przedsiębiorstw z punktu widzenia interesów państwa zaliczono tylko pięć przedsiębiorstw: Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych, Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych, Przemysł Chemiczny „Boruta” oraz Zakłady Chemiczne „Grodzisk”. Wchodziły one w skład koncernu BGK do wybuchu wojny. Wszystkie zostały w latach 1931–1933 oddłużone przez BGK poprzez spisanie posiadanych udziałów do symbolicznej wysokości 1 zł w stosunku do każdego przedsiębiorstwa. Pod koniec 1935 r. łączny udział BGK w kapitale akcyjnym tych firm wynosił 56 proc. W 1937 r. zadłużenie to zmniejszyło się do 26 mln zł, a w 1938 do 21 mln. Obroty koncernu w 1937 r. w porównaniu do roku 1936 wzrosły z 67 mln zł do 95 mln, aby w roku 1938 osiągnąć sumę 131 mln zł. W 1936 r. wymienione przedsiębiorstwa koncernowe BGK zatrudniały 9798 robotników, co stanowiło 1,5 proc. ogółu zatrudnionych w kraju. W latach 1937–1938 zatrudnienie wzrosło do nieco ponad 14 tys. pracowników.

W praktyce jednak w miejsce przedsiębiorstw koncernu BGK likwidowanych lub takich, w których bank pozbywał się udziałów, weszły rządowymi decyzjami nowe firmy: państwowy koncern górniczo-hutniczy Wspólnota Interesów, Huta „Pokój” oraz łódzkie zakłady włókiennicze Scheiblera i Grohmana, które BGK uchronił przed upadłością, a ok. 8 tys. pracowników przed utratą pracy. W 1933 r. prezes BGK R. Górecki wyjaśniał, że „Bank obejmował udziały w przedsiębiorstwach na skutek polecenia władz rządowych tam, gdzie tego wymagały względy obrony państwa, lub też w przedsiębiorstwach, mających szczególnie ważne znaczenie dla państwa z punktu widzenia gospodarczego. Bank nie wybierał przedsiębiorstw wyłącznie rentownych, lecz był instrumentem w rękach rządu, który za pośrednictwem Banku przeprowadzał określoną politykę gospodarczą, gwarantującą państwu wpływ na rodzaj i kierunek danych przedsiębiorstw”. Kondycja finansowa pięciu krajowych przedsiębiorstw, należących przez cały okres międzywojenny do koncernu BGK, została uzdrowiona. Wymagało to jednak ze strony Banku dużych nakładów finansowych oraz podejmowania decyzji restrukturyzacyjnych. Nakłady finansowe polegały na różnych formach wpłat na kapitały zakładowe, udzielaniu preferencyjnych kredytów oraz spisywaniu na straty posiadanych przez BGK akcji spółek.

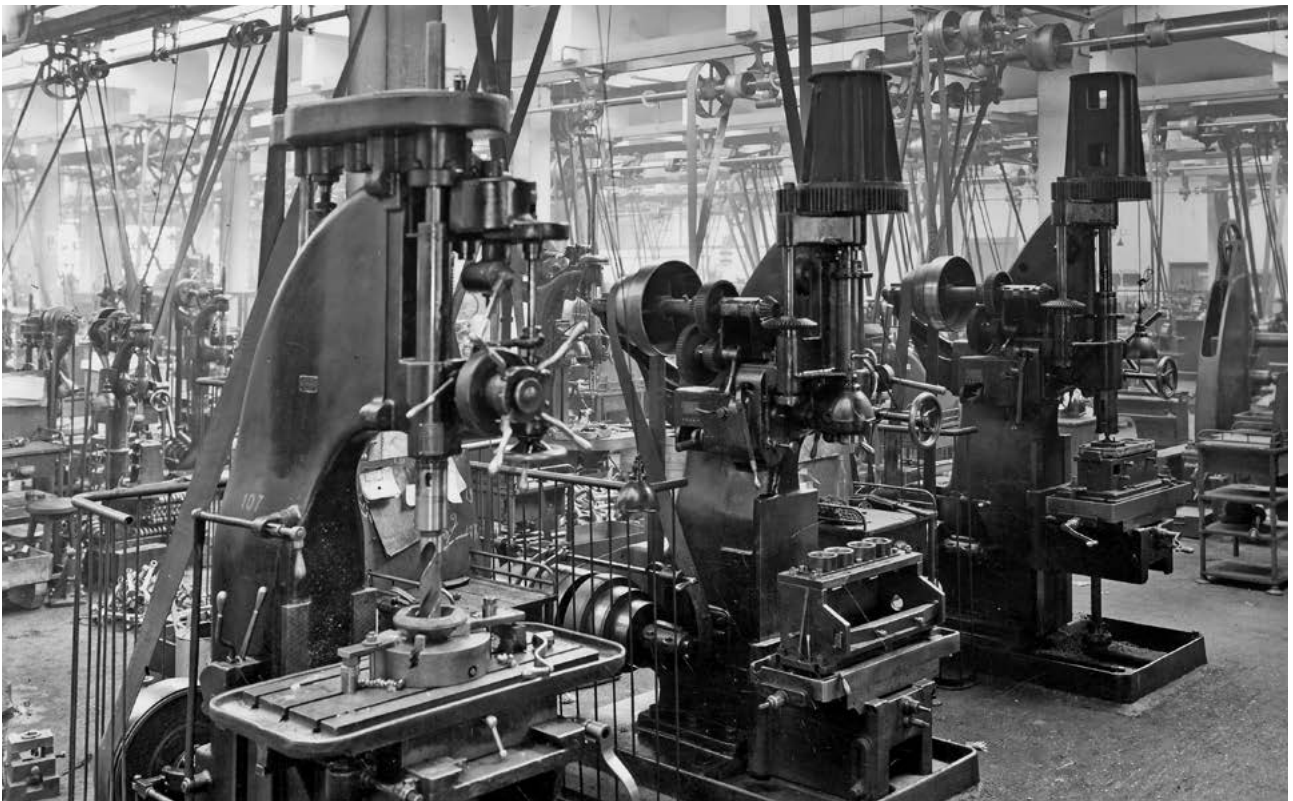
ZM Ursus

Już 2 lipca 1924 r., czyli nieco ponad miesiąc od rozpoczęcia przez BGK działalności, kierownictwo Banku podjęło historyczną decyzję: „Uchwalono [...] udzielić listu gwarancyjnego dla SA „Ursus” z tem, że BGK będzie posiadał swoje zastępstwo w Radzie i Zarządzie SA „Ursus” (zostanie powiększone) oraz otrzyma spółka ta Dyrektora Administracyjnego”. Jednocześnie było to początkiem historii koncernu BGK, w skład którego weszły państwowe i prywatne przedsiębiorstwa ważne z punktu widzenia strategicznych interesów państwa natury gospodarczej i militarnej. Statutowym zadaniem Banku było wspieranie ich rozwoju i nierzadko ochrona przed upadkiem, co w praktyce poza finansowaniem sprowadzało się również do opracowywania przez Bank planów restrukturyzacji (sanacji), nadzór nad ich realizacją oraz w wielu przypadkach oddłużaniem.

Decyzja BGK z 2 lipca 1924 r. była kontynuacją działań Polskiego Banku Krajowego, który w 1922 r. udzielił ZM Ursus rządowej pożyczki w wys. 500 tys. dol. na realizację kontraktu remontu wojskowych ciężarówek. Za część pożyczki firma kupiła grunty pod nową fabrykę w podwarszawskich Czechowicach, której budowę rozpoczęto w 1923 r. Jej tempo było imponujące. – halę obrabiarek o powierzchni 10 tys. metrów kwadratowych wybudowano w 87 dni. Bywało, że przy robotach budowlanych pracowało dziennie do tysiąca robotników. W 1924 r. ZM Ursus wygrały rozpisany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych przetarg na produkcję na francuskiej i włoskiej licencji wojskowych ciężarówek. Cała fabryka miała zostać oddana do użytku w 1926 r., jednak jej wielkość i zakup wyposażenia najwyższej światowej klasy spowodowały kłopoty finansowe i opóźnienie rozpoczęcia produkcji.

Zakłady mechaniczne „Ursus” SA
w Czechowicach





Zakłady mechaniczne „Ursus” SA w Czechowicach



Zakłady mechaniczne „Ursus” SA w Czechowicach

Co ciekawe, pierwsza siedziba spółki założonej w 1893 r. pod nazwą Towarzystwo Udziałowe Specjalnej Fabryki Armatur, od 1907 r. Towarzystwo Udziałowe Specjalnej Fabryki Armatur i Motorów „Ursus”, do 1910 r. mieściła się przy ul. Siennej 15. Obok pod numerem 17 stała trzypiętrowa kamienica, w której w latach 1924-1931 mieściła się niezwykle ważna komórka centrali BGK, odpowiedzialna za realizację finansowania budownictwa mieszkaniowego. Wracając zaś do historii Ursusa - w 1920 r. powstała spółka akcyjna Fabryka Silników i Traktorów „Ursus”, przekształcona w 1922 r. w Zakłady Mechaniczne „Ursus” SA.



Formalnie finansowanie i sanację krajowego przemysłu zbrojeniowego rząd zlecił BGK w 1926 r. W tym samym roku Bank udzielił Ursusowi pomocy finansowej w formie gwarancji i kredytów gotówkowych na dokończenie budowy fabryki w Czechowicach oraz zakup nowoczesnego parku maszynowego do produkcji samochodów ciężarowych. Budowę fabryki w Czechowicach zakończono na początku 1928 r. Nowe zakłady składały się z dwóch obiektów przemysłowych, rozdzielonych terenowo i administracyjnie: Fabryki Samochodów Ciężarowych „Ursus” oraz Odlewni Żeliwa i Metali Nieżelaznych. Zatrudnienie w zakładach przewidywano docelowo na ponad 1300 osób

z możliwością dwukrotnego zwiększenia liczby załogi po dalszej rozbudowie hal produkcyjnych. Po oddaniu do użytku wyposażonych w ponad 300 najnowocześniejszych obrabiarek zakładów zatrudnienie znalazło w nich ok. 600 pracowników. Roczny potencjał produkcyjny obliczano na 750 ciężarówek. Pierwsze egzemplarze samochodów ciężarowych Ursus A na licencji włoskiej firmy SPA w zmodyfikowanej wersji wyprodukowano dopiero w roku 1928. 11 czerwca 1928 r. w fabryce w Czechowicach odbyła się uroczystość poświęcenia i defilada pierwszych 52 wyprodukowanych ciężarówek „Ursus” typ A, na których podwoziu montowano autobusy, wozy strażackie, pocztowe, sanitarki oraz samochody opancerzone „Ursus” wz. 29. Byli na niej obecni m.in. prezydent RP Ignacy Mościcki, minister przemysłu i handlu Eugeniusz Kwiatkowski, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz wygłaszający jedno z przemówień prezes BGK, gen. dr Roman Górecki, „który wyjaśnił rolę Banku G. Kr. w finansowaniu fabryki Ursus” („Auto” nr 6, 1928 r.). Do końca 1928 r. w ZM Ursus zmontowano 300 samochodów, w 1929 r. – 350, w tym 300 półciężarowych.

Kiedy produkcja zaczynała się rozkręcać, przyszedł wielki światowy kryzys gospodarczy, który jeszcze pogorszył i tak nie najlepszą sytuację finansową firmy, posiadającej moce produkcyjne dwukrotnie przewyższające zamówienia. Z pomocą via BGK znowu ruszyło państwo. Spółce przyznano kredyty krótkoterminowe w wysokości prawie 18 mln zł oraz długoterminowe o wartości blisko 4 mln zł. Zakłady (91 proc. udziałów w kapitale akcyjnym) przejął Bank Gospodarstwa Krajowego. Ograniczenie produkcji i redukcja zatrudnienia w drugiej połowie 1929 r. nie dały oczekiwanych rezultatów i w 1930 r. ogłoszono upadłość spółki. Na podstawie porozumienia między Ministerstwem Spraw Wojskowych, Ministerstwem Skarbu oraz BGK spółka

Zakłady Mechaniczne „Ursus”, w skład której wchodziły stara Fabryka Silników i Armatur przy ul. Skierniewickiej oraz nowe zakłady w Czechowicach (Fabryka Samochodów Ciężarowych „Ursus” oraz Odlewnia Żeliwa i Metali Nieżelaznych), została w 1930 roku przekazana Państwowym Zakładom Inżynierii powstałym w 1928 r. z inicjatywy ówczesnego premiera, marszałka Piłsudskiego. Jednocześnie BGK spółkę oddłużył, sprzedając posiadane akcje Ursusa Państwowym Zakładom Inżynierii za symboliczną kwotę 1 tys. zł. Operacja była de facto całkowitym upaństwowieniem Ursusa, choć formalnie można to określić rodzajem wydzierżawienia, które miało obowiązywać do 1941 r. Zadłużenie Ursusa, wynoszące 26,4 mln zł, przejęły PZI, którym Bank udzielił pożyczki w tejże wysokości. Pożyczka udzielona przez BGK na 35 lat była oprocentowana w wysokości 4,16 proc. rocznie. BGK udzielił też PZI gwarancji finansowych z tytułu włączenia Ursusa do ich struktur, w których to Ursus pozostawał do wybuchu II wojny światowej, a jego pracownicy stanowili ok. 70 proc. zatrudnionych w PZI. W tym czasie w zakładach wyprodukowano 735 lekkich czołgów, w tym w wersji ziemno-wodnej, 700 gąsienicowych i półgąsienicowych ciągników artyleryjskich, ponad 1000 samochodów ciężarowych i pancernych, samochodów i autobusów na licencji szwajcarskiej firmy Saurer, ok. 2,6 tys. motocykli Sokół w wersji cywilnej i wojskowej oraz silniki lotnicze, stacjonarne i rolnicze.

Sprawa zadłużenia Ursusa, a faktycznie już PZI, jeszcze kilkakrotnie wracała w latach 30. do BGK. Głównie były to prośby PZI o karencję w obsłudze długu Ursusa. Strategię Banku w tej kwestii doskonale ilustruje posiedzenie zarządu BGK z 23 lutego 1937 r., na którym omawiano prośbę PZI o kilkuletnią karencję, co w przypadku jej zaakceptowania musiałyby się odbić na finansowych wynikach Banku.



Autobusy Ursus model A i AW podczas testów przy fabryce w Czechowicach



„URSUS“

Nowoczesne podwozie ciężarowe
typu „A“

Ekspozycja
Nalypa 1950 r. Lgd.
Dnia 122 r.



SILNIK: 4-cylindrowy, monoblok. Silnik, sprzęgło i skrzynka przekładniowa tworzą sztywną całość. Głowica cylindrów odlewana. Tłoki żeliwne. Wał rozrządowy, magneto, prądnicą i pompką wodną napędzane zapomocą kół zębatach krótkowych. Magneto wysokiego napięcia z nastawianym ręcznie punktem zapłonu. Gaźnik samoczynny, zasilany exhaustorem. Chłodnica złożona z wymiennych elementów. Pompka wodna i wentylator. Smarowanie pod ciśnieniem. Wskaźnik poziomu oliwy.

SPRZĘGŁO: pracujące na sucho, wielopłytkowe. Płytki ze specjalnej stali sprężynowej, pokryte wazeliną „Ferodo“.

SKRZYŃKA przekładniowa: kulisowa o trzech wódkach. Cztery szybkości naprzód, oraz bieg wsteczny.

HAMULCE: nożny, kompensacyjny, działający rozprężnie na bębny hamulcowe, osadzone na płastach tylnych kół, oraz ręczny, działający na przekładnię.

PRZEKŁADNIA: wał kardanowy, osadzony przegubowo, napędza zespół kół zębatach, stożkowych i czołowych, redukujących szybkość. Siła popychająca zostaje przenoszona zapomocą półkuli oporowej.



TYLNY MOST: składa się z szczelnie zamkniętej stalowej pochwy, na której są osadzone piasty kół. Pochwa zaopatrzona jest od tyłu w pokrywę służącą do wyjmowania zespołu przekładni i dyferencjału po uprzednim wysunięciu półosi bez zdejmowania kół. Półosie przenoszą wyłącznie ruch obrotowy, dzięki czemu przekładnia i dyferencjał są odciążone.

KIEROWNICA: nieodwracalna, silnikowa.

RAMA: z blachy stalowej tłoczonej, zważona ku przodowi.

ZAWIESZENIE: resory przednie półeliptyczne, tylne — płaskie, osadzone w panewkach poślizgowych.

KOŁA: tarczowe odlewane, do opon 895×135 mm (na życzenie do opon wzmocnionych o wymiarach całowych). Tylne koła podwójne.

ZBIORNIK BENZYNY: pojemności około 85 l., osadzony pod siedzeniem kierowcy.

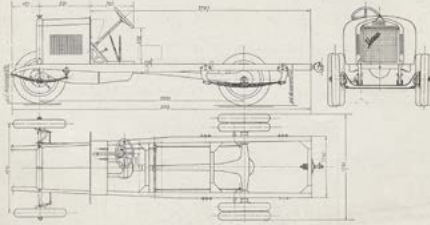
INSTALACJA elektryczna: zawiera prądnicę, rozrusznik, baterie akumulatorów, reflektory przednie, letarke tylną, lampkę na tablicy rozdzielczej, oświetlenie nadwozia, wskaźnik kierunku jazdy, sygnał dźwiękowy i świetlny.

NOŚNOŚĆ: 2,5 tonn.

OSPRZĘT: koło zapasowe z ogumieniem. Komplet narzędzi.

DANE CHARAKTERYSTYCZNE PODWOZIA „URSUS“ TYP „A“

Ilość cylindrów	4	Długość całkowita	5,115 m
Średnica tłoka	85 mm	„ do karosowania	3,80 m
Skok tłoka	120 mm	Opony przednie pojedyncze 895×135 mm	
Moc silnika	40 KM	„ tylne podwójne	
Rozstawienie osi	3,5 m	Nośność	2,5 t
„ kół	1,5 m	Ciężar własny	1,6 t



Zakłady „Górniki“ „Bilgotta-Polska“ w Bytomiu

Ursus nowoczesne podwozie ciężarowe typu „A“.

Boruta-Zgierz

Historia zakładów zaczęła się w 1894 r., kiedy to do rejestru handlowego wpisano spółkę jawną Śniechowski i Hordliczka, Fabryka Barwników, Zgierz, zajmującą się produkcją barwników dla łódzkiego przemysłu włókienniczego. Załoga na początku liczyła zaledwie 10 pracowników. W 1905 r. jeden z chemików zatrudnionych w spółce opracował recepturę barwnika do wełny „Czerń Boruta A”, który stał się sztandarowym produktem firmy. W latach 1907–1908 na terenie w okolicach ulic Leśnej i Polnej wybudowano nową fabrykę, wyposażoną w oświetlenie elektryczne i własny wodociąg. W 1909 r. firma zmieniła nazwę na Towarzystwo Akcyjne Fabryki Barwników Anilinowych i Przetworów Chemicznych w Zgierzu, w skrócie Boruta–Zgierz. W nowych zakładach spółki rozpoczęto produkcję syntetycznych barwników chromowych, kwasu siarkowego oraz bisulfitu – wodosiarczanu sodu używanego w przemyśle spożywczym jako konserwant i stosowanego przy produkcji gazów bojowych. W 1910 r. właściciele spółki zarejestrowali Towarzystwo Komandytowe „Hordliczka, Słaboszewicz i Spółka – SULFO”, będące jedynym w Królestwie Polskim producentem tzw. dymiącego kwasu siarkowego, używanego w przemyśle farmaceutycznym oraz przy produkcji nitrozy, chemicznej substancji mającej zastosowanie przy produkcji materiałów wybuchowych i barwników. Z małej wytwórni barwników dla przemysłu włókienniczego spółka stała się znaczącym dostawcą produktów dla przemysłu farmaceutycznego i zbrojeniowego. Rozwój firmy zatrudniającej ok. 150 pracowników i dziewięciu chemików powstrzymała I wojna światowa, podczas której zakłady Boruty-Zgierza zostały zdewastowane.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zleciło odbudowę zakładów – ze względu na ważny dla krajowej gospodarki profil produkcji. W 1920 r. powstała spółka Przemysł Chemiczny w Polsce

SA w Zgierzu, w skrócie nazywana Borutą. Na terenie zakładów wzniesiono 20 nowych budynków produkcyjnych, w tym halę do produkcji kwasu siarkowego, halę produkcji materiałów wybuchowych, zbudowano też własną bocznice kolei elektrycznej. Nakreślony w 1920 r. plan inwestycyjny rozbudowy zakładów zakończono w 1923 r., z opóźnieniem wynikającym z wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Założeniem projektu było utworzenie największych w kraju zakładów produkujących barwniki i piryt, niezbędny do produkcji materiałów wybuchowych. Ponadto zakład miał wytwarzać kwas azotowy, benzen, fenol i toluen. Chodziło też o uniezależnienie kraju od dostaw z Niemiec. Ministerstwo Spraw Wojskowych zainstalowało w Borucie instalację do produkcji chloropikryny – składnika gazów bojowych. Produkcja Boruty w 1923 r. sprawiła, że pod koniec roku z importu pochodziło tylko 40 proc. niezbędnych produktów – wobec 90 proc. z początku roku. W planach spółki, poza osiągnięciem pozycji monopolisty na krajowym rynku produkcji barwników, było również przejmowanie zakładów produkujących nawozy sztuczne oraz skup udziałów w innych zakładach chemicznych.

Rozpoczęta w 1925 r. wojna celna z Niemcami sprawiła, że Boruta została odcięta od importu instalacji i półproduktów. Zbiegło się to z zakupem warszawskiej wytwórni barwników Kalle i spółka, co spowodowało gigantyczne zadłużenie Boruty – zaczęły się poważne kłopoty ze spłatą gigantycznego zadłużenia finansowego. Wymusiło to po kilku latach sprzedaż firmy Kalle i spółka ze znaczną stratą. Zagrożoną bankrutem Borutę uratowała w 1928 r. interwencja BGK, który w imieniu Skarbu Państwa wykupił większościowe udziały w firmie, przejmując nad nią kontrolę. Kapitał zakładowy spółki Bank ze środków własnych podniósł w 1928 r. dwukrotnie, powtarzając operację rok później. Finansowy koszt sanacji Boruty, która weszła w skład koncernu BGK,

wyniósł 3,5 mln zł. Na czele rady nadzorczej Boruta stanął wiceprezes Rady Nadzorczej BGK, gen. dr Feliks Maciszewski, a w jej składzie z ramienia Banku znaleźli się ponadto dyrektor Marian Chechliński i prokurent dr Mieczysław Fąfrowicz. Walne zebrania akcjonariuszy spółki odtąd odbywały się w siedzibie centrali BGK w Warszawie.

W latach 30. Boruta próbowała stawić czoła niemieckiemu koncernowi IG Farben. Po podpisaniu w 1935 r. polsko-niemieckiego traktatu handlowego, na mocy którego Niemcy uzyskały klauzulę najwyższego uprzywilejowania, polski rynek chemiczny został zdominowany przez niemiecki koncern. IG Farben utworzył międzynarodowy kartel z udziałem marginalizowanej stopniowo Boruty, która w okresie swej największej świetności

zatrudniała kilka tysięcy pracowników. W 1937 r. zarząd BGK podjął decyzję, aby Boruta w kartelu tym pozostała za wszelką cenę – nawet rujnując kondycję finansową spółki obniżką cen swoich wyrobów. Za takim postanowieniem stały strategiczne interesy polskiego przemysłu zbrojeniowego.

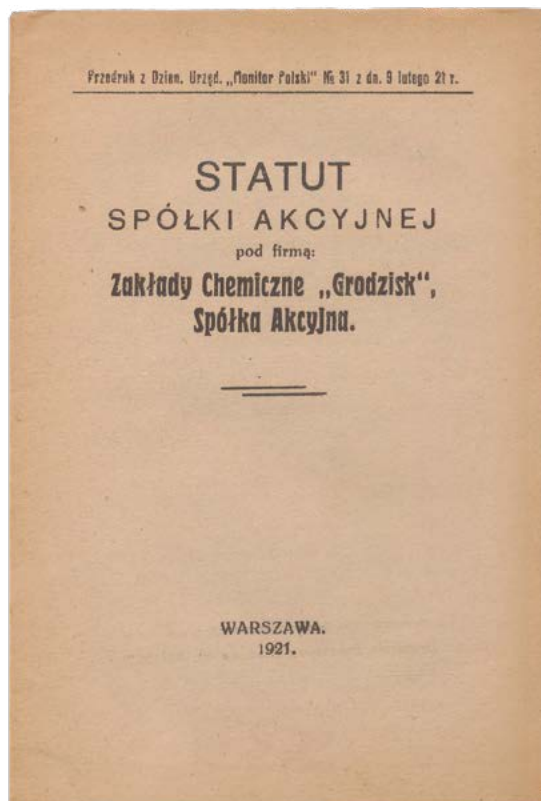
W latach 30. w Borucie w charakterze księgowej pracowała Jadwiga Wajsówna (1912-1990), doskonała sportsmenka, olimpijka i kilkakrotna rekordzistka świata w rzucie dyskiem, która jako pierwsza kobieta na świecie w 1932 r. przekroczyła granicę 40 m.

Grodzisk

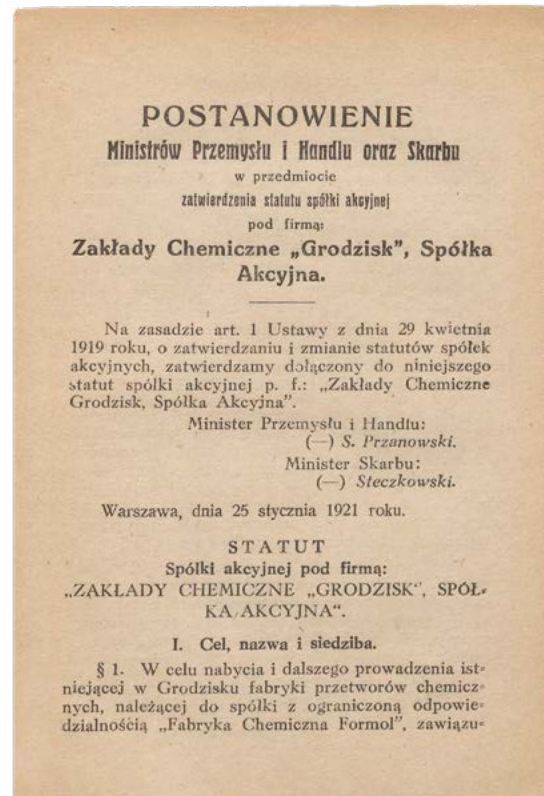
Historia Zakładów Chemicznych „Grodzisk” zaczęła się w 1885 r. uruchomieniem w Grodzisku (od 1928 r. Grodzisk Mazowiecki) Fabryki Chemicznej Georg Krell i S-ka, produkującej na potrzeby przemysłu i gospodarstw domowych głównie aceton, esencję i kwas octowy. W 1904 r. akcje zakładów wykupiło Towarzystwo Akcyjne Zjednoczonych Fabryk Chemicznych S.T. Morozow, Krell, Ottman. Już w jego strukturze fabryka w Grodzisku rozpoczęła produkcję farmaceutyków. Na początku lat 20. przedsiębiorstwo stało się własnością spółki akcyjnej Zakłady Chemiczne „Grodzisk”, produkującej m.in. esencję i kwas octowy, ocet, octan sodu i ołowiu, rozpuszczalniki dla przemysłu lakierniczego, celuloidowego i kosmetycznego, lakiery samolotowe, różnego rodzaju oleje techniczne, węgiel drzewny, alkohol etylowy, aceton, smołę oraz farmaceutyki (m.in. formalinę i chloroform). Na przykład węgiel drzewny lub jego odmiana węgiel aktywny używany był w przemyśle farmaceutycznym, chemicznym

oraz zbrojeniowym (pochłaniacze w maskach przeciwgazowych). Natomiast jednym z ubocznych produktów węgla drzewnego był spirytus etylowy używany jako rozpuszczalnik w procesie syntezy organicznej w przemyśle chemicznym, farmaceutycznym i spożywczym oraz jako składnik paliwa w silnikach spalinowych i przy produkcji materiałów wybuchowych. Drugim produktem ubocznym jest m.in. aceton.

Finansowe kłopoty firmy z końca drugiej połowy lat 20. sprawiły, że ze względu na strategiczny dla krajowej gospodarki i przemysłu zbrojeniowego charakter produkcji zakłady Grodzisk zostały objęte za pośrednictwem BGK pomocą rządową. W 1928 r. 44,6 proc. udziałów w Grodzisku wykupił BGK i w ten sposób zakłady dołączyły do bankowego koncernu. Kapitał akcyjny spółki w momencie jej wejścia w skład koncernu BGK wyniósł 3,25 mln zł. W 1931 r. w wyniku światowego kryzysu



Statut spółki akcyjnej pod firmą:
Zakłady Chemiczne „Grodzisk”



(zmniejszenie się rynku zbytu i spadek cen) Zakłady Chemiczne „Grodzisk” poddały się pod naprawczy nadzór sądowy. W 1933 r. pod nadzorem BGK w zakładach przeprowadzono restrukturyzację finansową, mającą na celu uzyskanie przez spółkę rentowności. W rezultacie w 1934 r. spółka wyszła na prostą i uzyskała nadwyżki finansowe, pozwalające na wypłacenie akcjonariuszom 2 proc. dywidendy, a w 1935 r. 6 proc. W 1935 r. czysty zysk spółki wyniósł 2,6 mln zł, by w roku 1936 ulec podwojeniu. Do wybuchu II wojny spółka z roku na rok poprawiała swoją kondycję finansową. Działania naprawcze podjęte w spółce przez BGK polegały m.in. na zwiększeniu zaangażowania w przemysł zbrojeniowy oraz unowocześnieniu gałęzi farmaceutycznej. Jednym z efektów było na przykład opracowanie receptury i produkcja pierwszego w kraju leku z grupy chemioterapeutyków, syntetycznych leków do zwalczania chorób

zakaźnych oraz produkcja hexametylenetetraminy, używanej również jako substancja czynna w paliwach stałych.

Od momentu wejścia Grodziska w skład koncernu BGK jego pracownicy w radzie nadzorczej spółki stanowili większość, włącznie z obsadą stanowisk prezesa i wiceprezesa. Przynajmniej od 1932 r. prezesem rady nadzorczej był zwyczajowo zastępca naczelnego dyrektora BGK – w latach 1932–1935 Jerzy Drecki, 1935–1939 dr Tadeusz Garbusiński. Do 1932 r. wiceprezesem rady nadzorczej był dr Feliks Merunowicz, zastępca naczelnego dyrektora BGK, a w skład rady w różnych okresach wchodził m.in. dr Leon Barysz, dyrektor BGK (zanim w grudniu 1935 r. został mianowany naczelnym dyrektorem BGK), do 1937 r. dr Karol Peschel, kierownik Wydziału Przedsiębiorstw Przemysłowych, Stefan Jarnutowski, dyrektor

oddziału BGK w Katowicach i od 1937 r. kierownik Wydziału Kredytów Krótkoterminowych, oraz dr Zdzisław Łysakowski i dr Kazimierz Platowski, pracujący w centrali BGK byli dyrektorzy oddziałów Banku w Łodzi i we Lwowie. Siedziba zarządu Grodziska mieściła się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 151 i Chmielnej 10 – pod tym drugim adresem odbywały się walne zebrania akcjonariuszy.

Spółka, poza fabryką w Grodzisku, posiadała zakłady w trzech innych miejscowościach. Od 1926 r. dzierżawiła Fabrykę Chemiczną SA w Hajnówce, produkującą za pomocą pirolizy drewna różne substancje chemiczne, m.in. spirytus drzewny (etylowy), kwas octowy oraz węgiel drzewny i w późniejszym okresie węgiel aktywny. Nowoczesne wyposażenie zakładów chemicznych w Hajnówce przeniesione zostało podczas I wojny przez Niemców z belgijskiej fabryki wybudowanej na krótko przed wybuchem wojny przez Amerykanów. Zakładami o podobnym profilu była należąca do Grodziska wytwórnia węgla drzewnego w Wygodzie w województwie stanisławowskim. Trzecią firmą

spoza Grodziska Mazowieckiego wchodzącą w skład spółki była dawna, powstała w 1883 r. fabryka chemiczna Gzichów ze Środuli pod Sosnowcem, produkująca kwas siarkowy i solny, esencję i kwas octowy oraz chlorek wapnia. W 1931 r. fabryka została zmodernizowana, a jej profil produkcji rozszerzono o oleje, smary, mydła, lakiery, smołę i lepiki. „Gazeta Handlowa” z grudnia 1937 r., relacjonując krajową wystawę przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego w Warszawie, pisała m.in.:

Wkraczając na teren wystawy, zauważamy, ujęte z dużym poczuciem estetyki, stoisko Zakładów Chemicznych „Grodzisk” SA. Firma ta jednoczy fabryki w Grodzisku Mazowieckim, Hajnówce, Sosnowcu i Wygodzie, zajmując stale przodujące miejsce w rozwoju rodzimego przemysłu chemicznego. Zakłady Chemiczne „Grodzisk” rozszerzają też w ostatnich latach eksport swych wytworów, skutecznie konkurując z fabrykatami zagranicznymi. Zakłady te nadal pomyślnie rozwijają się na wszystkich odcinkach swej wytwórczości, przyczyniając się tym samym do podciągnięcia wzwyż naszej produkcji chemicznej.

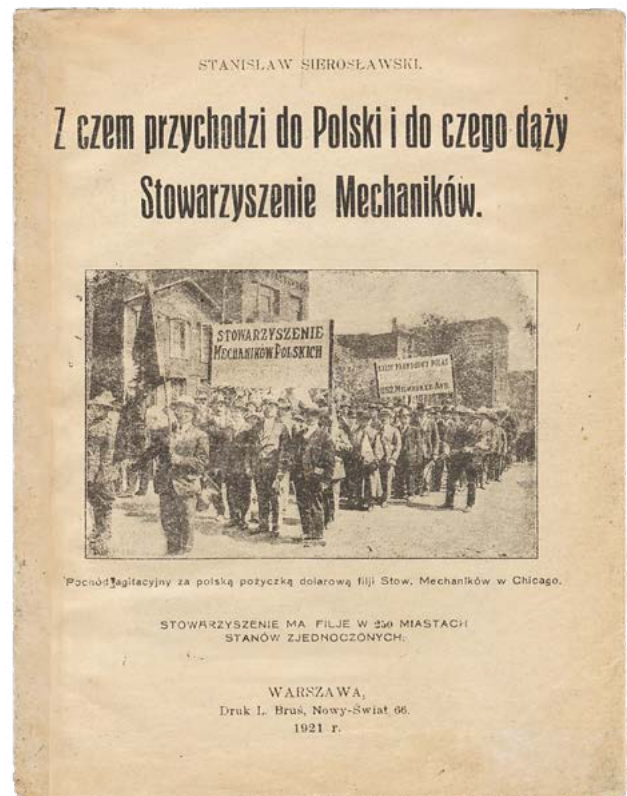
Mechanicy Polscy z Ameryki

Historia spółki akcyjnej Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki rozpoczęła się po odzyskaniu przez Polskę niepodległości od powrotu w 1919 r. z USA do kraju grupy polskich emigrantów. Reprezentowali oni mniej więcej 12-tysięczną grupę inżynierów, techników i robotników polskiego pochodzenia, zrzeszonych w działającej na terenie USA organizacji Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Mechaników, powstałej w 1918 r. na spotkaniu studentów polskiego pochodzenia podczas kursów mechanicznych na Uniwersytecie w Toledo. Jeszcze przed przyjazdem do Polski założyli

w 1919 r. spółkę The Polish Mechanics Co., Inc., przemianowanej krótko później na Mechanics Association Inc.

Do Polski przyjechali z ideą budowy w ojczyźnie szeroko pojętego przemysłu metalowego, dysponując kapitałem spółki w wysokości 1,5 mln dol. Pierwszym ich zakupem w 1920 r. była mała, działająca od 1881 r. fabryka w Pruszkowie, w której po rozbudowie i wyposażeniu najnowocześniejszymi maszynami amerykańskimi oraz nadaniu nazwy Zakłady Przemysłowe Stowarzyszenia Mechaników Polskich rozpoczęto

produkcję obrabiarek – na początku tokarek i wiertarek. Jednocześnie spółka wspierała finansowo budowę uruchomionej w 1920 r. pruszkowskiej elektrowni. Następnie, aby uniezależnić się od dostawców materiałów budowlanych, nabyła w Bydgoszczy dwie cegielnie oraz w 1920 r. wykupiła pakiet większościowych udziałów śląskiego Towarzystwa Akcyjnego „Poręba”. Poręba to firma z wielkimi tradycjami, posiadająca kilka kopalni węgla brunatnego, fabrykę maszyn i obrabiarek, odlewnię rur żelaznych, wytwórnię naczyń emaliowanych, kuźnię parową, tartak oraz wielkie gospodarstwo rolne z lasem i ze stawem. Pełna nazwa spółki działającej w miejscowości Poręba na terenie dzisiejszego województwa śląskiego brzmiała Towarzystwo Górnicze Odlewów Żelaznych, Emaliowanych, Warsztatów Mechanicznych i Kopalń Węgla „Poręba”. „Mechanicy z Ameryki” wnieśli amerykańskie know-how i najnowocześniejszą technologię. W 1921 r. ich wyroby, wyprodukowane



Z czem przychodzi do Polski i do czego dąży Stowarzyszenie Mechaników

w Porębie na zamówienie Państwowej Fabryki Karabinów, znalazły się na krajowych targach we Lwowie, wzbudzając zainteresowanie samego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, a w sierpniu tego samego roku Porębę odwiedziła delegacja francuskiego Ministerstwa Wojny. Rok później na tych samych targach sensację wzbudził składany w Porębie przy użyciu produkowanych na miejscu elementów traktor austriackiej firmy Stomag.

10 czerwca 1924 r. w Sądzie Okręgowym w Warszawie zarejestrowana została spółka akcyjna Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki z pierwszą siedzibą przy ul. Marszałkowskiej 130 w Warszawie. Kapitał zakładowy nowej spółki wynosił 750 tys. dol. W 1925 r. spółka rozpoczęła produkcję uniwersalnych frezarek do metalu oraz specjalnych obrabiarek dla przemysłu zbrojeniowego. Z czasem oferta obrabiarek została rozszerzona o strugarki poprzeczne i podłużne, dłutownice oraz



Mechanik: miesięcznik poświęcony sprawom techniki: organ Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce R. 10, z. 6 (czerwiec 1928)

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki Spółka Akcyjna
 Warszawa, Marszałkowska 46. — Telefony: 106-22, 106-06, 106-99, 106-13.

Wytwórnice: Pruszków i Poręba.

Zakres fabrykacji:
 Obrabiarki do metali i drzewa wszelkich typów.
 Narzędzia precyzyjne do metali.
 Obrabiarki i narzędzia specjalne dla przemysłu wojennego i kolejnictwa.
 Przyrządy: podzielnice uniwersalne, przyrządy do gryzowania i szlifowania na tokarkach, imadła maszynowe i warsztatowe.
 Naczynia kuchenne emaljowane i surowe, odlewy sanitarne emaljowane.
 Odlewy maszynowe, cylindry parowozowe. Rury żeliwne wodociągowe i kanalizacyjne.
 Piece żeliwne, gwoździe i drut.



Dłutownica szybkobieżna o skoku 450 mm.

Prospekty i oferty na żądanie.

Reklama prasowa Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki

tokarki. W 1928 r. SMPZA połączyło się formalnie na zasadzie fuzji z Porębą. W ofercie reklamowej firmy, w skład której wchodziły Wytwórnica w Pruszkowie i Zakłady Przemysłowe „Poręba”, pojawiały się poza obrabiarkami i precyzyjnymi narzędziami do metalu obrabiarki i narzędzia specjalne dla przemysłu zbrojeniowego, odlewy maszynowe, cylindry parowozowe, rury żeliwne wodociągowe, kotły centralnego ogrzewania, piece żeliwne, naczynia kuchenne emaljowane i z surowego metalu, emaljowane odlewy sanitarne. Strategiczny dla przemysłu krajowego i zbrojeniowego charakter produkcji spółki i kłopoty finansowe sprawiły, że kontrolę nad firmą starało się przejąć państwo. W 1928 r. BGK przejął 36 proc. udziałów w wymagającej dokapitalizowania spółce. Pierwsza emisja akcji spółki z 1928 r. o wartości 175 zł, pomniejszona o udziały BGK, została przeznaczona dla dotychczasowych akcjonariuszy Poręby z The Polish Mechanics Co, Inc. w zamian za wnoszony fuzją majątek Poręby. W 1929 r. udziały BGK zwiększyły się w wyniku długoterminowej pożyczki w obligacjach bankowych do 55 proc. Spółka na trwałe weszła w skład koncernu BGK. Kapitał zakładowy spółki zatrudniającej 1900 pracowników wzrósł w 1929 r. do 7 825 000 zł.

Produkowane w Porębie obrabiarki spełniały najwyższe światowe standardy w tej dziedzinie i zdobyły Grand Prix na krajowej wystawie w Poznaniu. Pod kontrolą BGK priorytetem dla produkcji spółki stał się przemysł zbrojeniowy – m.in. tokarki do pocisków, ugniatarki do prochu, prasy do łusek karabinowych. Prezesem rady nadzorczej „Mechaników z Ameryki” – w jej składzie poza przedstawicielami BGK znajdowali się wojskowi – od 1932 r. był wiceprezes BGK Stefan Starzyński, który pozostawał na tym stanowisku po objęciu w 1934 r. funkcji komisarycznego prezydenta Warszawy. W 1932 r. na francuskiej licencji firmy Stokes-Brandt w spółce rozpoczęła się produkcja różnych wersji moździerzy 81 mm wzór 31. W 1933 r. w związku z przestawieniem profilu produkcji spółki na potrzeby przemysłu zbrojeniowego BGK całkowicie oddłużył spółkę, określając swoje udziały na symboliczną sumę 1 zł. W 1936 r. w zakładach spółki rozpoczęto na licencji Boforsa produkcję armaty przeciwpancernej 37 mm wzór 36, a w 1938 r. nkm-u (najcięższy karabin maszynowy) wzór 38 FK A na podstawie wzorowanej na wyrobach firmy Oerlikon, luf artyleryjskich oraz panczerzy do wieżyczek czołgów i schronów. Nie zaprzestano też produkcji coraz nowocześniejszych obrabiarek do metalu, nagradzanych na światowych wystawach.

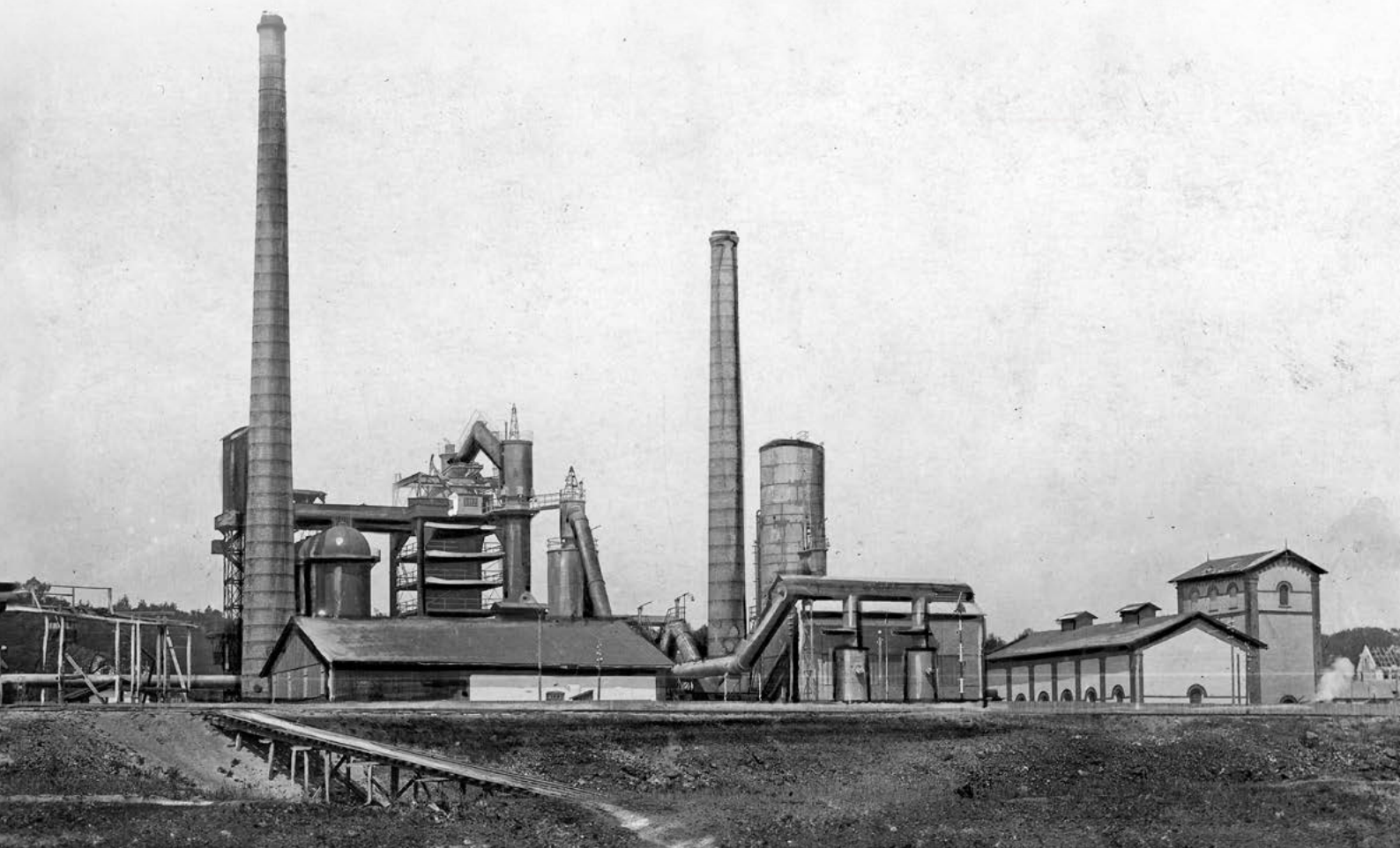
Starachowice

W protokole z posiedzenia Rady Nadzorczej BGK z 6 października 1924 r. czytamy: „Co do Tow. Akc. »Starachowice« uchwalono asygnować dalsze sumy i zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o dokonanie odnośnych wpłat”. Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych SA było jednym z największych kombinatów zbrojeniowych w II Rzeczypospolitej.

Jego historia zaczęła się w 1875 r. W skład majątku spółki założonej przez znanego finansistę warszawskiego Antoniego Edwarda Fraenkla wchodziły huta i walcownia żelaza w Starachowicach, zakłady oczyszczania surówki w Brodach i Michałowie, walcownia w Nietulisku, kopalnie rud żelaza oraz kompleksy leśne z tartakiem. Ten ośrodek przemysłowy nad rzeką Kamienną był elementem planu Stanisława Staszica z 1817 r., który zamierzał zbudować w Królestwie Polskim Staropolskie Zagłębie Przemysłowe.

Realizację projektu Staszica rozpoczął w latach 1821–1830 minister skarbu królestwa Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki, założyciel Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Banku Polskiego. Pod koniec XIX w. spółka była największym producentem surówki i blach walcowanych na terenie Królestwa Polskiego. W latach 1915–1920 z powodu działań i zniszczeń wojennych zakłady były nieczynne. Nazwy Starachowice używano jednocześnie dla leżącej obok miasta Wierzbnika wioski, osady fabrycznej Starachowice oraz jako skrótowej nazwy spółki. Po przyłączeniu miejscowości 1 kwietnia 1939 r. do Wierzbnika powstał nowy organizm miejski Starachowice-Wierzbnik. Starachowice jako samodzielna nazwa miasta pojawiły się dopiero w 1949 r.

12 października 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych podpisało ze spółką umowę na uruchomienie na terenie Starachowic Zakładów Mechanicznych oraz dziesięcioletni kontrakt na produkcję amunicji artyleryjskiej i karabinowej.





OSIE MAŁOPOLSKIE SUROWE Z TULEJAMI

TABELA WYMIARÓW OSI SUROWYCH MAŁOPOLSKICH.

Waga bez tuleji kg	Długość				Nr. tuleji	Waga bez tuleji kg	Długość				Nr. tuleji		
	czopek	rozpięcie	tuleji	większy			czopek	rozpięcie	tuleji	większy			
w milimetrach													
8	355	740	210	26	34	5	18-19	410	765	265	38	48	14
9	355	740	210	27	35	6	20-21	420	765	265	39	49	15
10	370	740	235	29	38	7	22	420	790	265	41	51	16
11	370	740	235	30	39	8	23-24	420	790	265	42	52	17
12	370	740	235	31	40	9	25-26	430	790	265	45	55	18
13	370	740	235	32	41	10	27-28	430	790	265	48	57	19
14	380	765	250	35	44	11	29,30,31	445	790	265	48	58	20
15 i 16	395	765	265	35	45	12	32	445	790	265	50	60	21
17	395	765	265	36	46	13	33-35	445	790	265	52	62	22

W zamówieniach należy podać wagę osi bez tuleji według powyższej tabeli.

Ogólne warunki sprzedaży i dostawy:

- 1) Wszelkie załatwienia rozumieją się bez zobowiązania. Zamówienia stają się dla nas obowiązujące z chwilą potwierdzenia łyżche.
- 2) Ceny są ustalane: bez opakowania, loco wagon na st. Wąchock lub Wierzbnik za kg wagi netto.
- 3) Jeżeli nie nastąpiło inne porozumienie – warunki zapłaty należy rozumieć za gotówkę lub przez zaliczenie kolejowe.
- 4) Wysyłka skutecznia się na rachunek i ryzyko odbiorcy. W wypadkach dostawy franko stacja odbiorcza – przewóz opłaca odbiorca z odniesieniem na nasz rachunek, co wszakże nie obciąża nas odpowiedzialnością za ryzyko transportu.
- 5) Ekspedycji dokonujemy według naszego najlepszego zrozumienia, o ile zamówienie nie zawiera specjalnych wskazówek.
- 6) Terminy są ustalane w przybliżeniu, lecz bez zobowiązania i przy przekroczeniu łyżche – odbiorcy nie przysługują ani odszkodowanie, ani prawo cofnięcia zlecenia.
- 7) Waga osi rynkowa lub uwarunkowana zamówieniem obowiązuje nas w granicach tolerancji 5% in plus lub in minus, przyczem za podstawę do rachunku przyjmuje się wagę rzeczywista w ramach oznaczonej tolerancji.
- 8) Za dobroć osi przyjmujemy na siebie odpowiedzialność i w usprawiedliwionych wypadkach rekompensujemy odbiorcę drogą zamiany. Za tuleje nie odpowiadamy.
- 9) Ewentualne reklamacje winny być zgłaszane w ciągu 8-miu dni po otrzymaniu towaru.
- 10) Każde zlecenie stanowi zamkniętą całość i rozszczenia z innych tytułów nie mogą być z niem łączone.

TOWARZYSTWO STARACHOWICKICH ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH SP. AKC.

ZARZĄD: WARSZAWA, ULICA WARECKA 15
TELEGRAMY: „STARACHOWICE”, WARSZAWA
TELEFONY: Nr. Nr. 270-09, 270-49, 333-31, 775-85

ZAKŁADY: STARACHOWICE, POCZTA WIERZBNIK
TELEGRAMY: „STARACHOWICE”, WIERZBNIK
TELEFONY: WIERZBNIK – 7 LUB 32

OSIE DO WOZÓW ROBOCZYCH

ZASADNICZE FASONY

Fason I – z czapkami (kapsłami) wsuwanymi
Fason II – z czapkami śrubowanymi (kapselmutrami)
Fason III – z nakrętkami
Fason IV – z czapkami śrubowanymi i kontrnakrętkami
Fason V – z czapkami i nakrętkami

ZAMÓWIENIA WINNY ZAWIERAĆ NASTĘPUJĄCE DANE:

- 1) Na osie wymiarowe – dwa pierwsze wymiary tuleji;
- 2) Na osie literowe – Nr. i literę tuleji;
- 3) W obydwu razach – żądany fason (1-den z 5-ciu zasadniczych);
- 4) W obydwu razach – rozpięcie między pierścieniami oporowymi;
- 5) Na osie literowe w fas. III – pozatem: nakrętki z 4-ro lub 6-ciu-kątnym nasadem;
- 6) Wszelkie inne wskazówki, o ile jest wymagane specjalne wykonanie, odmienne od norm rynkowych.

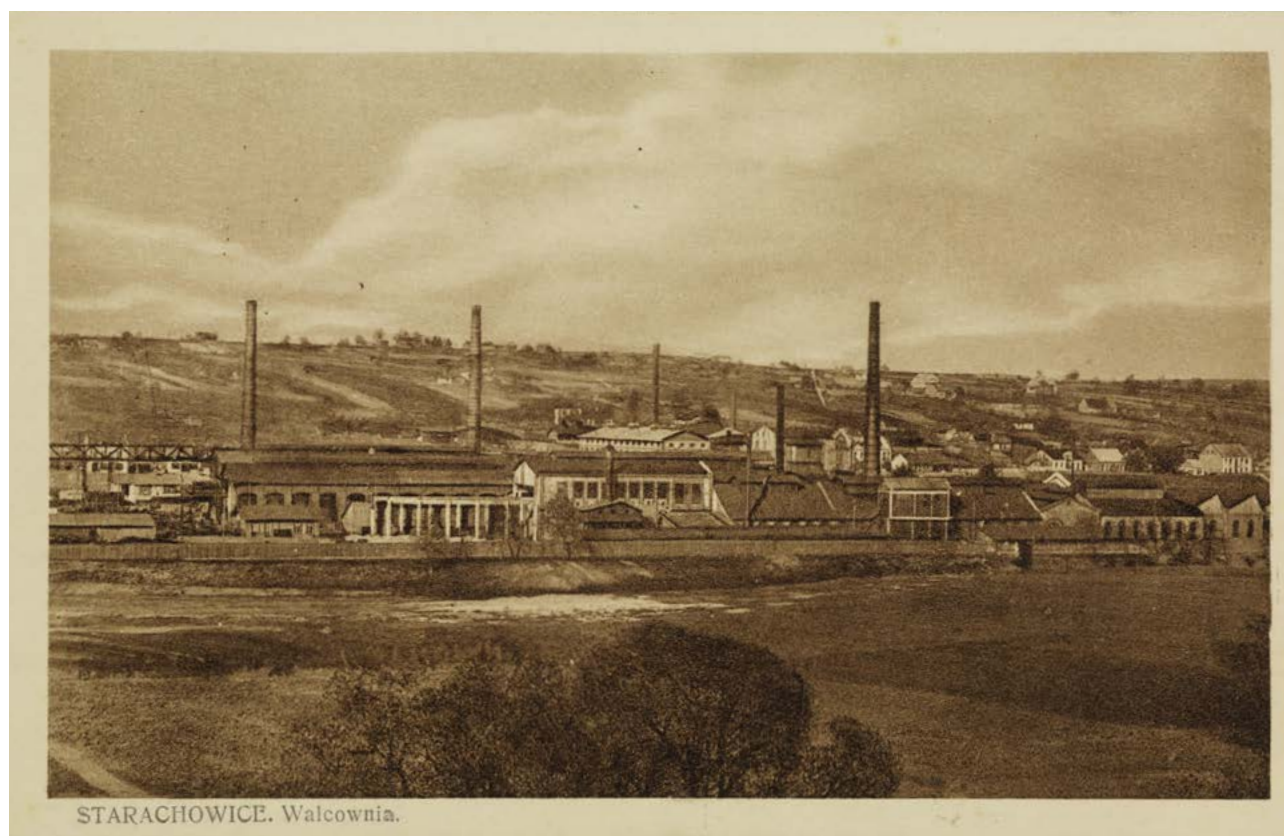
Starachowice:
osie stalowe

W 1923 r. podpisano drugą umowę z ministerstwem, rozszerzającą profil produkcji budowanych zakładów na działa i armaty. Wobec braku funduszy na rozbudowę zakładów oraz modernizację linii produkcyjnych spółka zaczęła mieć problemy z realizacją zamówienia. W protokole z posiedzenia Rady Nadzorczej BGK z 26 maja 1925 r. czytamy, że na polecenie Ministerstwa Skarbu i życzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych Bank przeprowadził dużą transakcję dotyczącą Starachowic. Na zlecenie Ministerstwa Skarbu zbadał stan interesów spółki, wykonał projekt restrukturyzacji i zarekomendował zwiększenie kapitału zakładowego przez emisję akcji.

Wybudowane w latach 1920–1925 Zakłady Mechaniczne stały się w rezultacie największym producentem amunicji artyleryjskiej. Współpracowały z zagranicznymi koncernami zbrojeniowymi: francuskim Schneiderem, czeską Skodą i szwedzkim Boforse, a w drugiej połowie lat 30. pracowały na podstawie rodzimych, nierzadko nowatorskich konstrukcji. W Zakładach Mechanicznych starachowickiej spółki produkowano siedem typów armat dalekonośnych, działa i haubice polowe, przeciwlotnicze, przeciwpancerne, moździerze, granatniki, korpusy bomb lotniczych. Na rynek cywilny produkowano m.in. ramy do samochodów osobowych Fiat, Sauber i Chevrolet, a w przypadku tej ostatniej marki odmianę 157 przystosowaną jako ciągnik dział przeciwlotniczych Bofors. Starachowickie zakłady były pierwszym w kraju producentem młotków pneumatycznych, a licencyjną wytwórną twardych metali opuszczały ostrza do obrabiarek, co pod koniec lat 30. uniezależniło

krajowy przemysł od niemieckiej oferty koncernu Krupp. Ok. 70 proc. produkcji zakładów szło na potrzeby wyposażenia wojska. O ile jej wartość w 1924 r. wynosiła 9,5 mln zł, o tyle w 1938 r. było to już prawie 71 mln zł. Kapitał akcyjny spółki wynosił 26,4 mln zł, podzielonych na 528 tys. sztuk akcji imiennych o wartości 50 zł każda, z których 97 tys. było uprzywilejowanych pod względem udziału w dywidendzie. Od momentu ulokowania w Zakładach Starachowickich produkcji zbrojeniowej Skarb Państwa zaczął na masową skalę skupować akcje Starachowic, które znajdowały się w rękach prywatnych.

W 1925 r. BGK rozpoczął kredytowanie TSZG, w którym poprzez całościowy wykup nowej emisji akcji spółki Skarb Państwa zdobył pakiet większościowy. W 1928 r. Ministerstwo Skarbu przekazało BGK dalsze akcje TSZG. Inicjatywę w przejmowaniu wymienionych przedsiębiorstw miał oczywiście rząd, a BGK był w wykonawcą tych decyzji. W 1930 r. powstał w centrali BGK Departament Konsorcjalny, który w okresie późniejszym kilkakrotnie zmieniał nazwę. Pod koniec lat 20. BGK stał na stanowisku, że przedsiębiorstwa w rodzaju Starachowic należy finansować z budżetu państwa. W 1929 r. TSZG włączono do grupy przedsiębiorstw strategicznych z punktu widzenia krajowej gospodarki i mających duże znaczenie dla obronności kraju. Do tej samej grupy zaliczono: Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, Przemysł Chemiczny w Polsce, Zakłady Chemiczne „Grodzisk”, Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie, Zakłady Mechaniczne „Ursus”, Polskie Towarzystwo Akumulatorowe i Fabrykę Śmigieł W. Szomański i Ska. W 1930 r. udziały BGK w TSZG wynosiły 18,37 proc. Od połowy lat 30. BGK skoncentrował się na finansowaniu pięciu przedsiębiorstw koncernowych: TSZG, Przemysł Chemiczny „Boruta” SA w Zgierzu, Zakłady Chemiczne „Grodzisk”, Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych i Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki. Pod koniec 1935 r. zadłużenie tych firm wobec BGK wynosiło



Wielki piec

razem 38,2 mln zł. Łączny udział BGK w kapitale akcyjnym tych firm wynosił 56 proc., a w przypadku TSZG Skarb Państwa posiadał dodatkowe udziały w wysokości 16 proc. kapitału akcyjnego.

Po przejęciu w 1927 r. przez państwo via BGK pełnej kontroli nad Starachowicami prezesem zarządu spółki TSZG został Czesław Klarner, w latach 1924–1925 wiceminister skarbu w gabinecie Władysława Grabskiego, współautor koncepcji utworzenia BGK, do 1926 wiceprezes pierwszej Rady Nadzorczej BGK. Jedno z osiedli przeznaczonych dla pracowników Starachowic domów dwurodzinnych, wybudowanych w 1937 r. za czasów kadencji Klarnera przy współpracy z Towarzystwem Osiedli Robotniczych nazwane zostało Kolonią Klarnerowo. Zastępcą Klarnera w zarządzie TSZG był do śmierci w 1936 r. dr Stefan Ossowski, były minister przemysłu i handlu, w latach 1924–1926 doradca BGK

ds. przemysłowych, od 1926 do 1927 r. wiceprezes Rady Nadzorczej BGK. Siedziba zarządu spółki mieściła się w Warszawie przy ul. Wareckiej 15, w sąsiedztwie kamienicy Funduszu Emerytalnego Pracowników BGK przy ul. Wareckiej 11.

Rada nadzorcza TSZG, spółki faktycznie kontrolowanej przez państwo, które wyznaczało przedsiębiorstwu profil produkcyjny głównie na potrzeby przemysłu zbrojeniowego (70 proc. produkcji), zdominowana była przez aktualnych lub byłych pracowników BGK. Według stanu z 1938 r. połowę składu dziesięcioosobowej rady nadzorczej spółki stanowili ludzie aktualnie lub w przeszłości związani z BGK. Prezesem rady nadzorczej spółki był prezes BGK, gen. dr Roman Górecki, który w latach 30. w Starachowicach miał ulicę swojego imienia (obecna ul. 1 Maja), a jego zastępcą wiceprezes BGK Józef Kożuchowski. Z ramienia Banku w skład rady nadzorczej

Starachowic wchodził ponadto prezydent Warszawy Stefan Starzyński, były członek Rady Nadzorczej BGK i były wiceprezes BGK, naczelny dyrektor BGK dr Leon Barysz oraz dr Paweł Minkowski, jeden z zastępców naczelnego dyrektora BGK w latach 1935–1939. Pozostali członkowie rady to oczywiście przedstawiciele wojska, Skarbu Państwa oraz przemysłu i handlu.

3 maja 1932 r. przy jednym z mostków na przepływającej przez Starachowice rzece Kamiennej, która wielokrotnie wylewała i stanowiła zagrożenie powodziowe, odsłonięto żeliwną tablicę pamiątkową następującej treści: „Roku Pańskiego 1932 a czternastego po odrodzeniu Rzeczypospolitej za Prezydenta Ignacego Mościckiego, Wojewody Kieleckiego Jerzego Paciorkowskiego, Starosty Powiatu Łżeckiego Gustawa Orłowskiego dokonano wyprostowania i regulacji koryta rzeki Kamiennej na długości sześciuset metrów i regulacji stawów przemysłowych. Przy pomocy i udziale Województwa Kieleckiego a kosztem i staraniem Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych, na czele z Prezesem Rady Nadzorczej generałem doktorem Romanem Góreckim, Prezesem Zarządu Towarzystwa inżynierem Czesławem Klarnerem i Dyrektorem Naczelnym inżynierem Kazimierzem Raczyńskim. Projekt wykonał i roboty przeprowadził inżynier Henryk Rzepecki”. Tablicę, która przetrwała okres okupacji i czasy późniejsze, poddano w 1997 r. renowacji.

W drugiej połowie lat 30. zakłady starachowickie były w zasadzie samowystarczalne. Surowce do produkcji uzyskiwano z własnych kopalni rud żelaza, przetwarzano je w procesie metalurgiczno-hutniczym we własnej hucie, a następnie obrabiano w precyzyjnym procesie technologicznym i montowano gotowe produkty. Wchodząca w skład Starachowic zmodernizowana huta z wielkim piecem położona była przy linii kolejowej Skarżysko–Sandomierz. Produkowano w niej surówkę martenowską, odlewniczą, w tym fosforową i hematytową. Na początku

lat 30. w starachowickiej hucie uruchomiono pierwszą w kraju elektrostalownię, pozwalającą na produkcję wszystkich gatunków stali szlachetnych. W nowoczesnej odlewni powstawały produkty o najwyższych standardach technologicznych. Poza surówką odlewniczą i martenowską huta oferowała żelazo walcowane, stal konstrukcyjną i kwasoodporną, blachy pancerne, wszelkiego rodzaju konstrukcje stalowe, lufy armatnie, skorupy bomb i granatów, grzejniki i kotły centralnego ogrzewania, rury kanalizacyjne. Wielki piec w latach 30. opuszczało do 50 tys. ton surówki rocznie, zarówno na potrzeby własne zakładów, jak i dla odbiorców z zewnątrz. Państwowe zamówienia dla przemysłu zbrojeniowego dwukrotnie przekraczały możliwości produkcyjne pracujących w dwuzmianowym systemie zakładów. Starachowickie zakłady posiadały własną sieć kolejową o długości 80 km, elektrownię, doprowadzony z Jasła gazociąg, wodociągi ze stacją filtrów, oczyszczalnię ścieków, sieć telefoniczną, autobusy. Prowadziły własną działalność naukowo-techniczną i posiadały laboratorium badawcze do prób i pomiarów z dziedziny chemii, metalografii i wytrzymałości materiałów. W latach 30. na terenie przedsiębiorstwa rozpoczęła funkcjonowanie Stacja Doświadczalna Politechniki Lwowskiej. W skład starachowickiego kompleksu przemysłowego wchodziło też jako samodzielna jednostka gospodarcza Nadleśnictwo Marcule z lasami o powierzchni 23 tys. ha. Uzyskiwane stamtąd drzewo przerabiano we własnym tartaku – służyło do masowej produkcji stolarki budowlanej i skrzyń, m.in. na amunicję i pociski artyleryjskie. Do starachowickiego kompleksu należały również zakłady topienia skał bazaltowych.

14 lipca 1928 r. powstała wielka spółka energetyczna Zjednoczenie Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego, w skrócie nazywana ZEORK. W momencie powstania miała status spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, ale po kilku miesiącach została przekształcona w spółkę akcyjną. Jednym z jej założycieli i zarazem udziałowców było – obok Państwowych Wytwórni

Uzbrojenia i Fabryki Prochu w Zagożdźnie – właśnie TSZG. Podstawowym zadaniem spółki było połączenie jej udziałowców liniami energetycznymi wysokiego napięcia oraz elektryfikacja obszarów w rozwidleniu Wisły i Pilicy wraz z przyległymi terenami powiatów z województw lubelskiego i mazowieckiego. Dziełem spółki był pierwszy w kraju system przesyłu energii o mocy 150 kV z Mościc do Starachowic, przedłużony potem do Warszawy.

W drugiej połowie lat 30. Starachowice były jednym z głównych przedsiębiorstw Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jedną z ważniejszych pozycji inwestycyjnych COP były zbrojeniowe Zakłady Południowe w Stalowej Woli, powołane do życia 19 stycznia 1937 r. jako spółka z o.o. z siedzibą w Nisku w województwie lwowskim. Umowa o zawarcie spółki podpisana była przez dwie spółki akcyjne: Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych i państwowy koncern stanowiący jeden z filarów krajowego przemysłu zbrojeniowego Huta Pokój Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze, w którym duże udziały w imieniu państwa posiadał BGK. Prezesem rady nadzorczej nowej spółki został Czesław Klarner, prezes zarządu Starachowic. W uroczystym otwarciu Zakładów Południowych, jednego z największych i najnowocześniejszych zakładów hutniczych w Europie, udział wzięli 8 czerwca 1939 r. prezydent Mościcki i wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski. Pod koniec lat 30. starachowicka spółka posiadała ponadto udziały m.in. w Stoczni Gdyńskiej, Spółce Eksportowej Polskich Wytwórców „SEPEWE” oraz Spółce Eksploatacji Bogactw Naturalnych „Ostrostar”.

We wszystkich przedsiębiorstwach spółki zatrudnionych było pod koniec lat 30. ok. 12 tys. wysoko wykwalifikowanych pracowników, którym zarząd zapewniał imponujące zaplecze socjalno-wypoczynkowe, włącznie z daleko idącą pomocą przy budowie własnych mieszkań i domów o wysokim standardzie, w przyjaznym otoczeniu. Kolonie mieszkalne były zelektryfikowane, skanalizowane i posiadały własną komunikację autobusową. Zakłady finansowały dzieciom pracowników bogato wyposażoną szkołę, przedszkola, instytucje kulturalne. Pracownicze stowarzyszenia sportowe miały do dyspozycji boisko, kort tenisowy, staw i plażę z przystanią żeglarską. W ten sposób wokół zakładów powstawała samowystarczalna społeczność wielkości małego miasteczka, siłą rzeczy dodatnio wpływająca na poziom życia mieszkańców okolicznych terenów i nierzadko wspierająca finansowo inwestycje przeznaczone dla lokalnej społeczności.

W 1939 r. BGK i Skarb Państwa były posiadaczami kontrolnych pakietów akcji TSZG. W przypadku BGK było to 48,5 tys. akcji imiennych oraz dwie na okaziciela. Akcje imienne zarejestrowane były na uppełnomocnionego prokurenta BGK, dr. Mieczysława Fąfrowicza.

TESP

Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych, założona w 1921 r. spółka akcyjna przez cały okres międzywojenny należąca do koncernu BGK, było jednym z większych przedsiębiorstw w II Rzeczypospolitej. Siedziba jej zarządu mieściła się we Lwowie.

Założycielami spółki była grupa patriotów, menadżerów i inżynierów, wśród których znajdowali się m.in. hr. Alfred Potocki, gen. Tadeusz Rozwadowski i prof. Tadeusz Kuczyński z Politechniki Lwowskiej. Spółka zgodnie z nazwą zajmowała się na przemysłową skalę wydobyciem i przeróbką różnych odmian soli potasowych i potasowo-magnezowych, których bogate złoża znajdowały się w okolicach Kałusza i Stebnika w województwie lwowskim oraz Hołynia w województwie stanisławowskim. Były tam kopalnie soli, a z czasem powstały zakłady przetwórcze. Sole potasowe oraz uzyskane z nich komponenty znajdowały zastosowanie przede wszystkim w rolnictwie (nawozy) i przemyśle

spożywczym (konserwanty) oraz zbrojeniowym (proch strzelniczy). Kopalnie w Kałuszu i Stebniku jako Państwowe Żupy Solne spółka dzierżawiła na okres 40-letni od państwa, ale na przełomie lat 20. i 30., kiedy udziały państwa będące w posiadaniu BGK sięgały 95 proc., część państwowego majątku przeszła w stan posiadania spółki. Od momentu jej powstania większościowe udziały posiadał Skarb Państwa. Od 1925 r. TESP miało w BGK otwarty stały kredyt redyskontowy w wysokości 1,6 mln zł. W 1927 r. rząd za pośrednictwem Banku podjął działania interwencyjne, mające chronić spółkę przed bankructwem, którego realna groźba pojawiła się po wyczerpaniu pokładów w Kałuszu. BGK otaczał więc spółkę specjalną opieką, a w 1928 r. dzięki jego pomocy kapitał zakładowy TESP został podwyższony z 15 do 20 mln zł. Na zlecenie Banku spółka rozpoczęła badania pokładów fosforytów w Nieżwiskach pod kątem ich eksploatacji. W wyniku działań naprawczych w Kałuszu powstały zakłady wytwarzające chlorek potasu oraz rozpoczęto poszukiwania geologiczne,

Widok Stebnika,
w tle prawdopodobnie
kopalnia soli potasowych



w wyniku których odkryto nowe złoża pod Kałuszem i w Hołyniu. W tym ostatnim mieście w 1931 r. uruchomiono nową kopalnię. Na czele rady nadzorczej spółki, podobnie jak w przypadku większości przedsiębiorstw należących do koncernu BGK, stał prezes BGK. Walne zebrania akcjonariuszy spółki odbywały się w centrali BGK przy Al. Jerozolimskich 1.

W latach światowego kryzysu przełomu lat 20. i 30. TESP stoczyło zwycięską walkę z niemiecką konkurencją na terenach Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Finałem tej gospodarczej wojny było przystąpienie TESP w 1932 r. do Światowego Porozumienia Potasowego. Odkrycie złóż soli potasowych w Hołyniu i modernizacja zakładów przetwórczych w Kałuszu spowodowały rozwój spółki pozwalający na zaspokojenie krajowego popytu na nawozy sztuczne oraz zwiększenie eksportu. O ile do 1931 r. praktycznie jedynym zagranicznym odbiorcą soli potasowych w wysokości 850 ton rocznie była Czechosłowacja, o tyle w 1931 r. eksport do Anglii, Belgii, Holandii, Łotwy i Szwecji wynosił ok. 10 tys. ton. Do tego czasu monopol na eksport posiadało francusko-niemieckie porozumienie potasowe, wytwarzające ok. 90 proc. światowej produkcji.

W latach 30. spółka przeżywała okres prosperity i stała się jednym z największych przedsiębiorstw II RP, zatrudniającym pod koniec tej dekady ok. 2300 osób, a roczne wydobycie surowca wynosiło ok. 570 tys. ton. W 1937 r. zysk netto spółki wyniósł ok. 2 mln zł, a zarząd BGK próbował skłonić Ministerstwo Skarbu do przeznaczenia tej kwoty na dalszą modernizację technologiczną spółki, co udało się tylko częściowo. O znaczeniu przedsiębiorstwa świadczy też fakt zmiany pod koniec lat 30. nazwy leżącej 7 km od Kałusza wioski Ugartsthal na Tespo. Wokół kopalni i zakładów spółki siłą rzeczy powstawały osiedla mieszkaniowe dla pracowników oraz infrastruktura wypoczynkowa. W Kałuszu, gdzie spółka posiadała największy kompleks surowcowo-przetwórczy, działały dwa kluby piłkarskie TESP i TESP II.

W 1927 r. nakładem TESP ukazał się album z akwarelami Feliksa Wygrzywalskiego, przedstawiającymi zakłady spółki w Kałuszu i Stebniku. W otwierającym publikację eseju dziennikarza i krytyka literackiego Stanisława Wasylewskiego przeczytać możemy m.in.:



Talizmany samowystarczalności. Różowe, szafirowe i amarantowe soczewki kainitu. Sole potasowe dają dziś potęgę europejskiemu rolnictwu. Olbrzymie ich złoża mamy w Polsce wzdłuż Podgórze Karpackiego, ale dwoma tylko oknami wycierają na świat. Kałusz i Stebnik to dwie bliźnie stolice królestwa soli potasowych. Zaiste czarodziejskie i cudowne to królestwo. Otwiera przed nami skarby Sezamu i czyni cuda w rolnictwie. [...] Za sprawą soli potasowych podwaja się produkcja zbóż. Potęguje się urodzaj buraków i kartofli. Kałusz to wspaniałe warsztat pracy kopalnianej i fabrycznej. Tajemne dla laika, błogostawione dla rolnika sekrety techniki. W gigantycznych młynach, sortowniach, turbogeneratorach przetwarza się urobek kopalniany na najdogodniejszą dla rolnictwa sól potasową. [...] Kopalnie Kałusza i Stebnika to kuźnie, w których wykuwa się i hartuje niezależność gospodarcza Polski, i można by na ich frontonach napisać hasło, jakie umieszczano na sztandarach kosynierów Kościuszki: „Żywią i bronią”.

Akumulatory z Białej

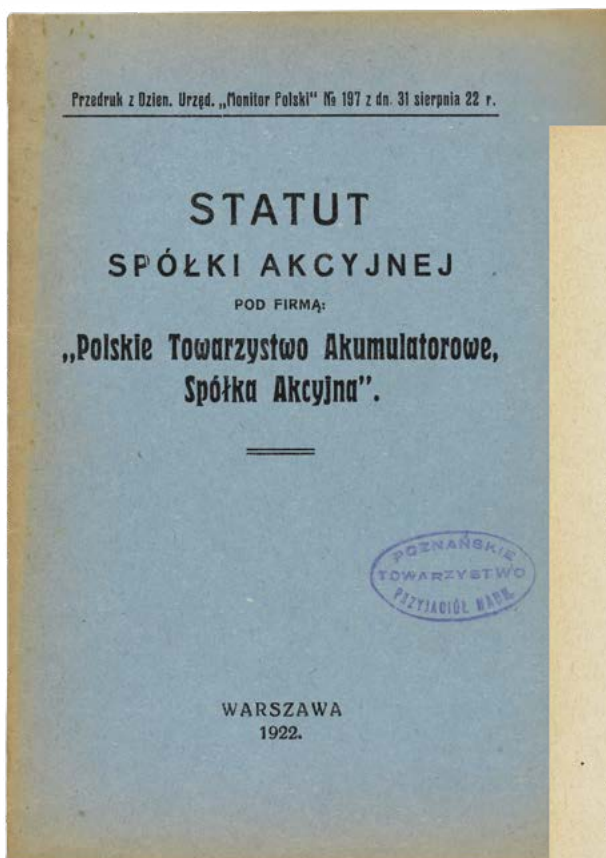
Do 1931 r. w skład koncernu BGK wchodziła produkująca światowej klasy akumulatory spółka akcyjna, założona w 1922 r. przez trzech naukowców, w tym przyszłego prezydenta RP Ignacego Mościckiego. W 1922 r. dwóch naukowców i jeden światowej sławy wynalazca założyli spółkę akcyjną Polskie Towarzystwo Akumulatorowe „PETEA” z siedzibą we Lwowie, której celem – jak wynikało z nazwy spółki – była „fabrykacja akumulatorów”. W finansowaniu początkowej działalności spółki, której kapitał założycielski wynosił 50 mln mkp, wzięło udział kilka polskich banków ze Śląskim Bankiem Przemysłowym na czele. Pierwszy z trójki założycieli firmy to profesor technologii chemii nieorganicznej i elektrochemii technicznej Politechniki Lwowskiej, polityk, wynalazca i twórca krajowego przemysłu chemicznego Ignacy Mościcki (1867–1946), w latach 1926–1939 prezydent II RP, założyciel Państwowych Zakładów Związków Azotowych w Tarnowie, na jego cześć nazwanych Mościcami, w momencie powstawania PTA dyrektor poniemieckiej wytwórni związków azotowych w Chorzowie. Autor ponad 60 prac naukowych oraz ponad 40 patentów polskich i zagranicznych, po wyborze na prezydenta RP prawa do swych patentów przekazał nieodpłatnie państwu polskiemu. Drugi z założycieli spółki to inżynier mechanik i elektryk Aleksander Rothert (1870–1937), profesor elektrotechniki Politechniki Lwowskiej, w latach 1915–1916 dyrektor oddziału maszyn i aparatury elektrycznej firmy Siemens-Schuckert w Petersburgu, do 1918 r. doradca ds. organizacji produkcji oddziału firmy AEG w Charkowie, w latach 1921–1922 dyrektor łódzkiej fabryki włókienniczej Hirsberg i Wilczyński, w 1919 r. współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Elektrotechnicznego, w późniejszym okresie wykładowca teorii organizacji na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie i od 1929 r. w warszawskiej Szkole Głównej Handlowej. Trzecią

osobą był elektrotechnik, inż. Karol Pollak (1859–1928), wynalazca nazywany „polskim Edisonem”, jeden z pionierów przemysłu akumulatorowego na świecie, posiadacz 98 patentów na m.in. różnego rodzaju akumulatory ołowiowo-kwasowe, ogniwa samoładujące, pierwsze na świecie ogniwo suche, łącznik automatyczny do lamp elektrycznych, mikrofon, drukującą w kolorze maszynę, nowy model tramwaju elektrycznego. Autor nagrodzonego na wystawie paryskiej w 1893 r. prostownika do przetwarzania prądu zmiennego, akumulatora z płytami walcowanymi, nagradzany na międzynarodowych wystawach w Paryżu (1893 i 1900 r.), Nicei i Lwowie (1902 r.). Przed I wojną pracował w angielskich i francuskich laboratoriach badawczych. Trzem założycielom PTA 11 stycznia 1925 r. Politechnika Warszawska nadała pierwsze w historii uczelni tytuły doktorów honoris causa.

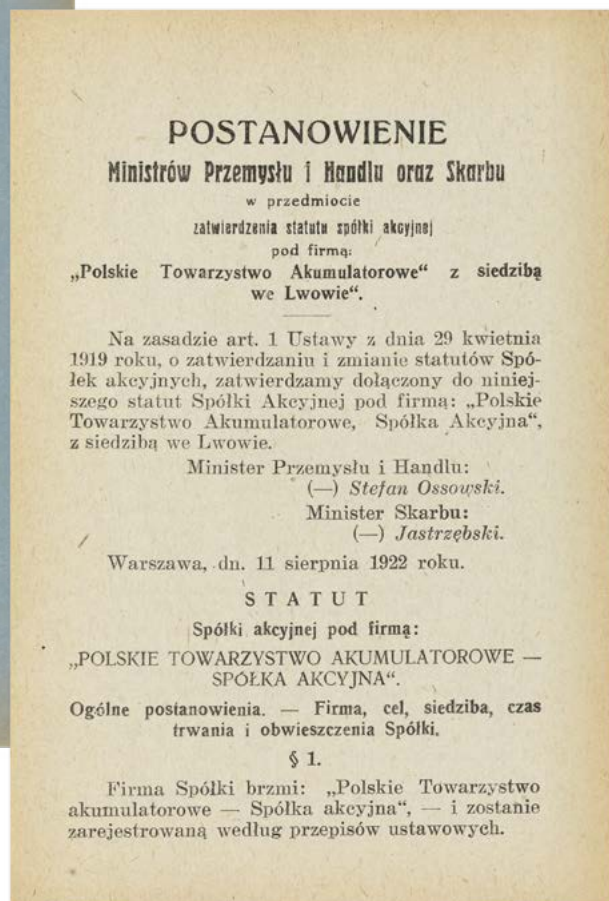
W październiku 1922 r. spółka PETEA, której przewodniczącym rady zarządzającej został prof. Mościcki, założyła w Białej przy ul. Leszczyńskiej małą wytwórnię akumulatorów i ogniw akumulatorowych. Stanowisko dyrektora zakładów objął inż. Karol Pollak. W pierwszych latach funkcjonowania zakłady produkowały baterie i akumulatory oświetleniowe, a począwszy od 1925 r. baterie oświetleniowe do wagonów kolejowych i motorowych, samochodów i radioodbiorników. W 1928 r. w Białej zmarł spiritus movens całego przedsięwzięcia Karol Pollak. Do 1928 r. fabryka PTA w Białej zatrudniała – w zależności od wysokości zamówień – od 30 do 50 pracowników, a roczna wartość produkcji dochodziła do wysokości 300 tys. zł. Firma przeżywa jednak kryzys i ze względu na ważny z punktu widzenia gospodarczych interesów państwa charakter produkcji do akcji wkracza BGK, posiadający w Białej swój oddział z siedzibą przy ul. Stojałowskiego 23. W Sprawozdaniu BGK za 1928 r. pojawiła się informacja, że



w końcu 1928 r. przeprowadzono sanację Polskiego Towarzystwa Akumulatorowego Sp. Akc. w Białej, w której objęliśmy poważny udział. Celem zapewnienia rentowności przedsiębiorstwa rozbudowane zostały istniejące zakłady fabryczne, które rozpoczęły już pełną produkcję. Dzięki korzystnej koniunkturze w przemyśle elektrotechnicznym przedsiębiorstwo to ma przed sobą dobre widoki rozwojowe.



Statut spółki akcyjnej pod firmą: „Polskie Towarzystwo Akumulatorowe, Spółka Akcyjna”.



Szczegóły interwencji BGK wyglądały następująco: 19 października 1928 r. spółka PTA otrzymuje od ministra przemysłu i handlu oraz ministra skarbu realizację uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy, które odbyło się 2 czerwca 1928 r. w sali posiedzeń Polskiego Banku Handlowego we Lwowie. Uchwała walnego

zebrania dotyczyła redukcji kapitału zakładowego spółki ze 100 tys. zł, podzielonego na 2 tys. akcji po 50 zł każda, do 25 tys. zł, przy jednoczesnym podniesieniu nominalnej wartości akcji do 100 zł, przez połączenie ośmiu dotychczasowych akcji o nominale 50 zł w jedną o nominale 100 zł. Różnica uzyskana przy redukcji kapitału

zakładowego miała pokryć straty bilansowe spółki. Operacja ta była wstępem do powiększenia kapitału zakładowego spółki do kwoty 1,2 mln zł za pomocą nowej emisji 11 750 akcji o nominale 100 zł na okaziciela (wartość całej emisji wynosiła 1 175 000 zł), przy jednoczesnym objęciu całej emisji przez BGK z pominięciem dotychczasowych akcjonariuszy, którym w dwumiesięcznym terminie BGK zobowiązał się część akcji odstąpić. Cenę emisyjną nowych akcji ustalono na 101,50 zł, z czego 100 zł było przeznaczone na kapitał zakładowy spółki, natomiast reszta na pokrycie kosztów emisji.

Niestety kryzys gospodarczy z przełomu lat 20. i 30. dotknął również spółkę PETEA. Programy naprawcze stosowane przez BGK nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i w 1931 r. BGK pozbył się swoich udziałów w spółce. Tym samym PETEA przestała być częścią koncernu bankowego. Na decyzję BGK o wyjściu ze spółki złożyło się kilka przyczyn. Jedną z nich były dobre prognozy przyszłości spółki – pomimo trwającego kryzysu gospodarczego. Pozostałe powody wycofania się BGK z udziałów wynikały też ze zmiany polityki Banku, polegającej na stopniowym redukowaniu swojego zaangażowania w część przedsiębiorstw koncernowych, na co wpływ miało rozporządzenie prezydenta RP z 3 grudnia 1930 r., znoszące art. 11 dawnego dekretu o BGK, na podstawie którego Bank mógł angażować się

w nowe przedsiębiorstwa przemysłowe. W gestii BGK miały pozostać tylko przedsiębiorstwa o szczególnym znaczeniu dla gospodarczej polityki państwa. Aby uchronić spółkę przed upadłością, zastosowano treść Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości i rozpoczęto postępowanie układowe z wierzycielami spółki, którzy zgodzili się, aby nabywcą udziałów PETEA została spółka akcyjna Zakłady Akumulatorowe „Tudor” z Piastowa pod Warszawą, największy obok PETEA, poznańskiej Centry i stargardzkiego Daimona krajowy producent ogniw i akumulatorów.

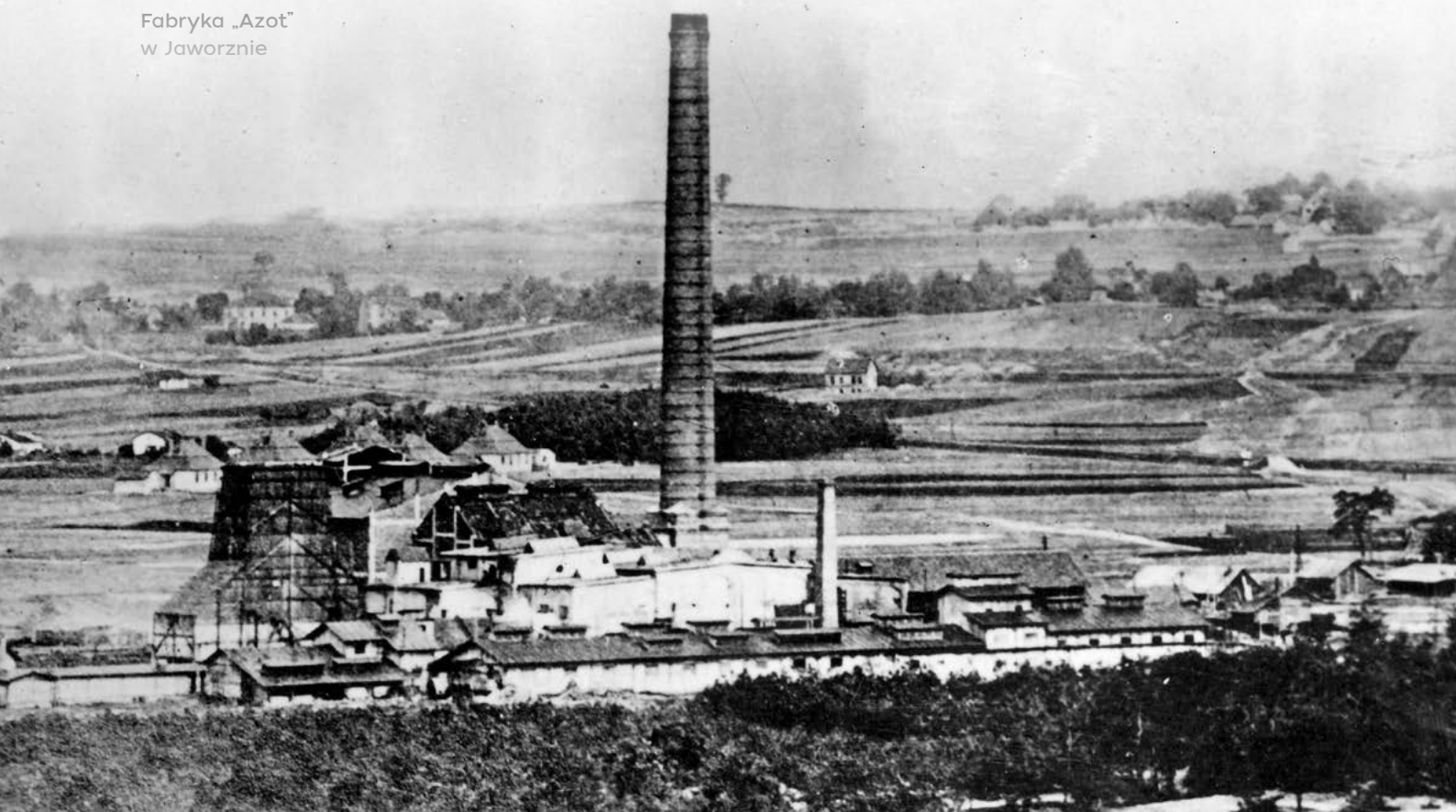
Fabryka Akumulatorów w Białej nadal funkcjonowała w strukturach spółki Tudor. Trwały prace nad nowymi technologiami i wyroby krajowego przemysłu akumulatorowego, w tym również fabryki w Białej, trafiały z powodu wysokiej jakości na eksport. Pod koniec lat 30. budując Centralny Okręg Przemysłowy planowano nawet otwarcie nowego oddziału PTA, ale wybuch II wojny plany te udaremnił.

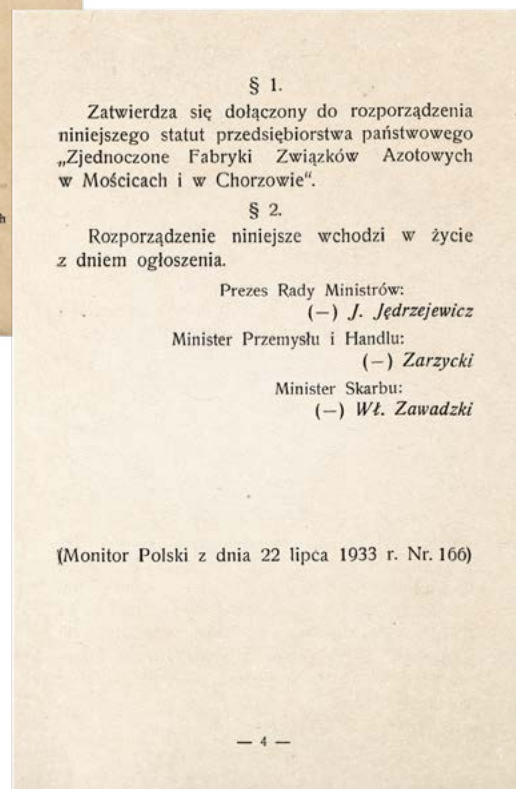
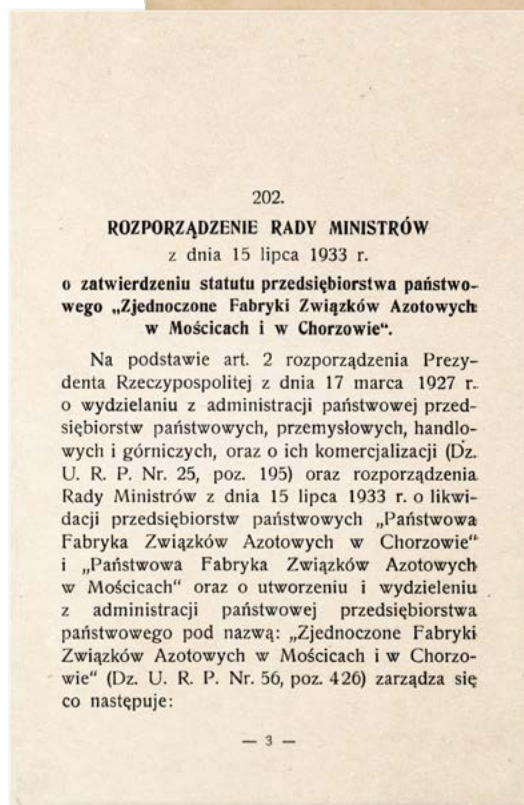
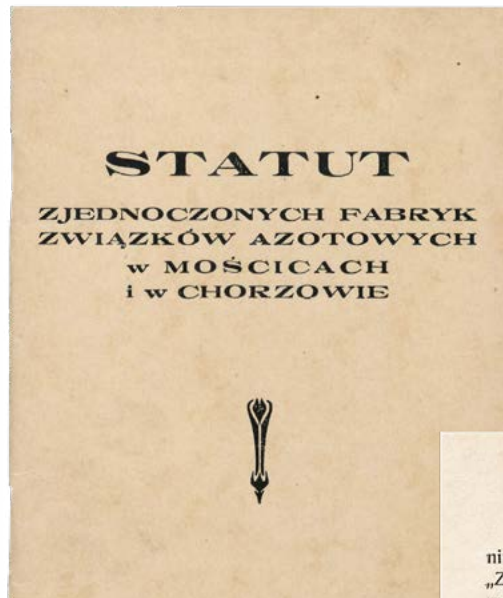
AZOT

Jednym z założycieli w 1916 r. spółki AZOT SA, do 1932 r. w koncernie BGK, był dr Jan Kanty Steczkowski, pierwszy prezes BGK, a stanowisko pierwszego dyrektora fabryki spółki objął późniejszy prezydent RP, prof. Ignacy Mościcki. Historia spółki zaczęła się 15 grudnia 1916 r., kiedy to powstał Komitet Założycielski Towarzystwa Akcyjnego „AZOT”. W skład trzysobowego komitetu weszli: dr Jan Kanty Steczkowski, prof. Julian Nowak i prof. Tadeusz Pilat. Pierwszy z nich reprezentował Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, w którym od 1913 r. był dyrektorem. Drugim członkiem komitetu założycielskiego został prof. Julian Nowak (1865–1946), profesor medycyny na UJ, w latach 1905–1939 członek Rady Miejskiej Krakowa, w listopadzie 1914 r. krakowski komisarz rządowy, w latach 1914–1916 pierwszy wiceprezydent Krakowa, rektor UJ w roku

akademickim 1921/1922, od 31 lipca do 14 grudnia 1922 r. premier gabinetu pozaparlamentarnego, w którym ponadto krótko był ministrem religii, wyznań i oświecenia publicznego, senator RP w latach 1922–1927. Jako naukowiec zajmował się m.in. chorobami zakaźnymi. Trzeci z założycieli spółki to prof. Tadeusz Pilat (1844–1923), prawnik, od 1872 r. profesor Uniwersytetu Lwowskiego, na którym prowadził Katedrę Statystyki i Nauki Administracji, dziekan Wydziału Prawa i Administracji, rektor w roku akademickim 1886/1887, w latach 1874–1902 działacz i wiceprezes Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego, członek towarzystw naukowych, m.in. statystyki, w latach 1876–1914 poseł na galicyjski Sejm Krajowy, od 1874 r. kierownik Biura Statystycznego Wydziału Krajowego we Lwowie (organ wykonawczy Sejmu Krajowego), od 1901 r. jego wicemarszałek.

Fabryka „Azot”
w Jaworznie





Statut Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie.

Kilkanaście dni później w noc sylwestrową 1916/1917 powstał Komitet Budowy Fabryki „AZOT” w Borach k. Jaworzna, której budowę miał sfinansować Bank Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerii oraz Wydział Krajowy Sejmu Krajowego. W skład komitetu weszli prof. Ignacy Mościcki, dr Stefan Ossowski oraz inż. arch. Józef Sare. Teren pod fabrykę w Borach przy obecnej ul. Fryderyka Chopina 94 komitet

zakupił od kurii biskupiej diecezji krakowskiej. Stefan Ossowski (1874–1936), drugi z członków komitetu, to z przerwami w latach 1922–1923 minister przemysłu i handlu, doradca BGK ds. przemysłowych i członek Rady Nadzorczej BGK w latach 1924–1926, wiceprezes Rady Nadzorczej BGK w latach 1926–1927, po odejściu z Banku prezes wchodzącego w skład koncernu BGK Towarzystwa Starachowickich Zakładów



Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie

Górnicych SA, działacz gospodarczy. Trzecim członkiem Komitetu Budowy Fabryki był architekt Józef Sare (1850–1929), w latach 1905–1929 wiceprezydent Krakowa, poseł na Sejm Krajowy w monarchii austro-węgierskiej, projektant wielu krakowskich szkół i szpitali, od 1919 r. członek Rady Naczelnej Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego Ziemi Polskich.

28 maja 1918 r. Towarzystwo Akcyjne „AZOT” uzyskało statut, w czerwcu zostały wybrane władze spółki. W fabryce w Borach pod Jaworzniem, kierowanej przez prof. Mościckiego, ruszyła produkcja saletry sodowej i w 1921 r. zakłady opuściła pierwsza w kraju partia kwasu azotowego. W następnych latach wdrożono produkcję związków cyjanowych, chlorku potasu i lontów górniczych. Na II Targach Wschodnich we Lwowie w 1922 r. AZOT na swoim stoisku wystawiał azotany sodu i potasu, chlorek potasu i solnit

do konserwacji wyrobów mięsnych, siarczan żelaza, żelazocyjanek sodowy i różnego rodzaju lonty górnicze. W biuletynie Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 1922 r. czytamy: „Fabryka »AZOT« spełnia, jak wiadomo, funkcje wielkiej próbnej instalacji, w której są wcielane w życie pomysły i wynalazki prof. Mościckiego i jego współpracowników”. W 1925 r. w zakładach powstała linia do elektrolizy chlorku potasu, w wyniku której otrzymywano potas żrący i jako uboczny produkt chlor do chlorowania wapna. W 1928 r. zakłady rozpoczęły produkcję środków ochrony roślin. W 1926 r. powstał przyzakładowy klub sportowy KS Azotania. Fabryka AZOT posiadała własną elektrownię o mocy 6250 kW, którą w 1935 r. wydzierżawiła wybudowana w 1929 r. nowa, trzecia co do wielkości w kraju elektrownia Jaworzno I, dostarczająca energii m.in. dla Krakowa. W Jaworznie, będącym jednym z ważniejszych ośrodków Zagłębia Krakowskiego, historycznego

regionu przemysłowego, funkcjonowały m.in. konsorcjum Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla SA, w którego skład wchodziły kopalnie Józef Piłsudski, Tadeusz Kościuszko, Jan Kanty, kopalnia rudy cynkowo-ołowianej, huta szkła. W 1933 r. Jaworzno uzyskało status miasta, a rok później zostało siedzibą gminy wiejskiej Jaworzno. Charakter produkcji zakładów sprawiał, że od początku lat 20. Departament Przemysłu Wojennego w Ministerstwie Spraw Wojskowych brał je pod uwagę w swoich planach i analizach, podobnie zresztą jak cały krajowy przemysł chemiczny. Tym samym spółka trafiła pod opiekę BGK, który „szczególny nacisk kładł [...] na rozwój zgrupowanego wokół siebie przemysłu chemicznego” (Sprawozdanie BGK za 1928 r.), a sama spółka AZOT według autorów rocznego sprawozdania rozwijała się „według ustalonego planu”. Oznaczało to, że BGK angażował się w przedsiębiorstwo zarówno finansowo, jak i planistycznie. We wspomnianym sprawozdaniu czytamy również, że „dla podwyższenia swej rentowności zakłady przystępują obecnie do przeprowadzenia nowych inwestycji, które po ukończeniu umożliwią dalsze rozszerzenie i zróżniczkowanie produkcji”. Zakładowy kapitał spółki został w grudniu 1928 r. podwyższony z 4 do 6 mln zł., a udziały BGK w portfelu akcji spółki się zwiększyły. W zakładach spółki zatrudnionych było ponad 300 pracowników.

W 1932 r. BGK, realizując politykę zmniejszania liczby przedsiębiorstw koncernowych, odsprzedał swoje udziały w przeżywającej kłopoty finansowe spółce Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie. Był to jednocześnie krok w kierunku koncentracji przemysłu chemicznego, a przynajmniej jego części uznanych za strategiczne z punktu widzenia gospodarczych i militarnych interesów państwa. Jeśli chodzi o ekonomię, bardziej racjonalna wydawała się koncentracja kilku przedsiębiorstw o podobnym profilu produkcji w jednej strukturze organizacyjnej. Rok po przyłączeniu spółki AZOT z Jaworzna do PFZA w Chorzowie 1 sierpnia 1933 r.

nastąpiła fuzja z Państwową Fabryką Związków Azotowych SA w Tarnowie Mościcach. Powstałe w ten sposób przedsiębiorstwo nosiło nazwę Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie. Wszystkie trzy firmy wchodzące w skład nowego przedsiębiorstwa łączyła osoba Ignacego Mościckiego, który pracował w spółce AZOT i w Chorzowie, zanim został prezydentem, oraz był „ojcem założycielem” Mościc, których budowę kredytował BGK. Inicjatorem fuzji był bliski współpracownik prezydenta Mościckiego, twórca portu gdyńskiego i polskiej floty handlowej Eugeniusz Kwiatkowski (1888–1974), od 1931 r. naczelny dyrektor Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i od 1933 do 1935 r. naczelny dyrektor nowo powstałego kombinatu Chorzów-Mościce. W tym czasie był przez rok (1933–1934) członkiem Rady Nadzorczej BGK, a wcześniej, w latach 1921–1926, dyrektorem technicznym zakładów w Chorzowie, ministrem przemysłu i handlu (1926–1930), posłem na Sejm, od 1935 r. do wybuchu wojny wicepremierem i ministrem skarbu, pomysłodawcą i koordynatorem budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Wchodząc w skład nowej struktury organizacyjnej, zakłady spółki w Jaworznie zatrudniały nieco ponad 100 osób. W połowie lat 30. rozpoczęto na dużą skalę rozbudowę i modernizację technologiczną zakładów. Oferta produkcyjna (ok. 60 pozycji) rozszerzyła się o nowe związki chemiczne i środki ochrony roślin. Większość produkcji zaczęła trafiać na eksport, a zatrudnienie w 1939 r. wzrosło o 680 osób. W całym kombinacie chemicznym Chorzów-Mościce przed wybuchem wojny zatrudnionych było ponad 5 tys. pracowników.

Chemiczny Instytut Badawczy

Znaczenie przemysłu chemicznego dla odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego było ogromne. Zastosowanie produktów tej gałęzi przemysłu to przede wszystkim przemysł zbrojeniowy, petrochemiczny, wydobywczy, rolnictwo (nawozy sztuczne), przemysł spożywczy, tkaniny i tworzywa sztuczne, guma (np. opony), kauczuk, farby i lakiery oraz przemysł farmaceutyczny i kosmetyczny. Jak widać z powyższego wyliczenia, zastosowanie produktów przemysłu chemicznego jest niezwykle rozległe. Ogromne znaczenie miały też badania naukowe, bez których ta gałąź przemysłu, podobnie zresztą jak wiele innych, nie mogłaby się rozwijać.

Za twórcę przemysłu chemicznego w odrodzonym w 1918 r. państwie polskim uważa się Ignacego Mościckiego, członka konspiracyjnych ugrupowań socjalistycznych walczących o odzyskanie przez Polskę niepodległości, absolwenta technologii chemicznej na Politechnice Ryskiej, Technical College i Patent Library w Anglii, fizyki i matematyki na Uniwersytecie we Fryburgu, wybitnego naukowca i wynalazcę, działacza gospodarczego, profesora chemii na Politechnice Lwowskiej i Politechnice Warszawskiej, prezydenta RP w latach 1926–1939. W 1916 r. jako dziekan Wydziału Chemicznego Politechniki Lwowskiej stanął na czele zarządu powstałej z jego inicjatywy spółki z polskim kapitałem Instytut Badań Naukowych i Technicznych – Metan. Zyski spółki pochodziły m.in. ze sprzedaży różnych technologii, w tym również opracowanych i opatentowanych przez prof. Mościckiego technologii destylacji i frakcjonowania ropy naftowej, pozyskiwania z gazu ziemnego gazoliny czy metody chlorowania metanu, rozwiązującej problem zalegającego na łańdżach w Borysławiu wosku ziemnego.

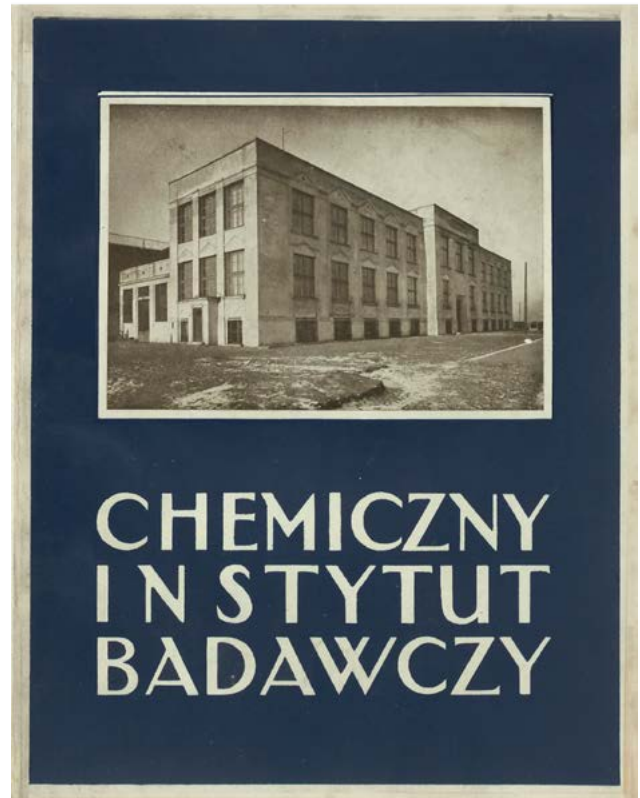
Według koncepcji prof. Mościckiego przemysł chemiczny w odrodzonej Polsce powinien opierać się na krajowych surowcach, państwowej

własności zakładów chemicznych oraz zapleczu technologicznym skoncentrowanym w jednym ośrodku badawczym. 22 marca 1922 r. udziałowcy spółki Instytut Badań Naukowych i Technicznych – Metan przekazali jej majątek nowo powstałemu Chemicznemu Instytutowi Badawczemu z siedzibą we Lwowie. Instytut według statutu miał się zajmować „popieraniem twórczej pracy nad postępem i rozwojem przemysłu chemicznego” oraz „działalnością pionierską w kierunku pracy naukowo-twórczej nad budową przemysłu chemicznego w Polsce”. W sierpniu 1925 r. przy ul. Rydygiera 8 na warszawskim Żoliborzu rozpoczęto według projektu Tadeusza Zielińskiego budowę gmachu ChIB, gdzie rok później przeniesiono ze Lwowa jego siedzibę. Budowę gmachu sfinansowano z funduszy nowojorskiego Komitetu Budowy Instytutu im. Tadeusza Kościuszki, Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej w Warszawie oraz środków własnych ChIB. Uroczyste poświęcenie gmachu nastąpiło w styczniu 1928 r. Docelowo cały kompleks instytutu miał zająć obszar od pl. Grunwaldzkiego do ul. Burakowskiej pomiędzy ówczesnymi ul. Kawalerii i Marynarki. Pl. Grunwaldzki, zaprojektowany w latach 1920–1922 realizując studium regulacyjnego Cytadeli Warszawskiej, miał pierwotnie zostać połączony z pl. Gwardii na terenie zlikwidowanej części fortyfikacji Cytadeli reprezentacyjną al. Wojska Polskiego. Do całkowitej realizacji projektu nie doszło. W sąsiedztwie gmachu głównego wzniesiono budynek mieszkalny oraz garaże, a w drugiej połowie lat 30. kolejny budynek.

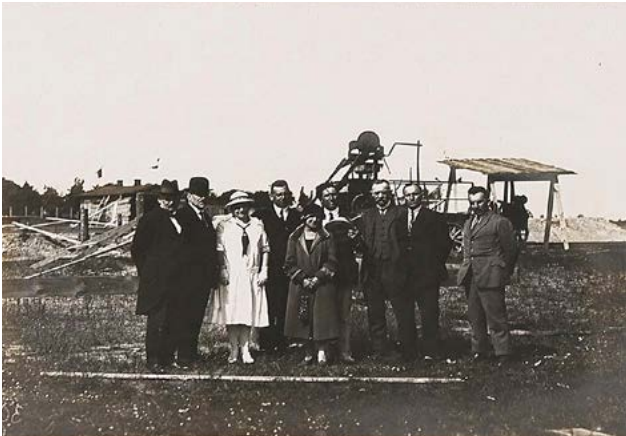
W 1936 r. w ChIB zatrudnionych było 160 osób. Pracami kierował złożony z wybitnych naukowców zarząd, a funkcję rady nadzorczej pełniło 11-osobowe kuratorium. Od 1935 r. prezesem kuratorium ChIB był wicepremier i minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski. W składzie



Zenon Martynowicz
dyrektor Chemicznego Instytutu
Badawczego



Warszawa. Chemiczny Instytut Badawczy



Warszawa. Chemiczny Instytut Badawczy

kuratorium, obok m.in. dyrektorów Państwowych Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych, przedstawicieli branżowych stowarzyszeń gospodarczych przemysłu węglowego, wiceministra spraw wojskowych, był również przynajmniej od 1928 r. prezes BGK, gen. dr Roman Górecki. Izbę Przemysłowo-Handlową reprezentował jej prezes, inż. Czesław Klarner, wiceminister skarbu w rządzie Władysława Grabskiego, współautor koncepcji powstania BGK, w latach 1924–1926 wiceprezes pierwszej Rady Nadzorczej BGK, w latach 30. prezes i wiceprezes kilku najważniejszych dla państwa przedsiębiorstw, m.in. należącego do koncernu BGK Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych oraz Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach. W trzyosobowym składzie komisji rewizyjnej ChIB, obok m.in. rektora PW, zasiadał również reprezentant BGK.

Do 1935 r. instytut utrzymywał się „przeważnie z pracy własnych mózgow i rąk, pobierając datki od przemysłu i władz państwowych głównie na konkretne, wskazane tematy” (Sprawozdanie z uroczystego posiedzenia Chemicznego Instytutu Badawczego z okazji XX-lecia pracy w okresie od 1916 do 1936). W 1935 r. ChIB otrzymał na swoją działalność wysoką dotację rządową. Największym osiągnięciem ChIB z tego okresu było opracowanie technologii otrzymywania kauczuku syntetycznego. Na licencji ChIB we

Włoszech wybudowano dużą jego fabrykę, a w latach 1942-1943 w USA powstała wytwórnia butadienu, surowca chemicznego do produkcji kauczuku syntetycznego. ChIB opracowywał również wiele projektów na zamówienia przemysłu węglowego i naftowego. Pod nazwą Instytut Chemii Przemysłowej im. prof. Ignacego Mościckiego placówka w tej samej siedzibie działa do dnia dzisiejszego.

Obecność w kuratorium prezesa Góreckiego oraz pracownika centrali BGK w komisji rewizyjnej musiały wynikać z jakiejś formy finansowania prac instytutu przez Bank, zarówno na polecenie ministra skarbu, jak i – co niewykluczone – ze środków własnych. Zaangażowanie BGK w działalność ChIB było naturalne, zważywszy na liczbę przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, należących w różnych okresach do koncernu BGK. Nieprzerwanie w skład koncernu wchodziły: Przemysł Chemiczny w Polsce „Boruta” ze Zgierza, Zakłady Chemiczne „Grodzisk” oraz Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych, natomiast przez pewien czas: Towarzystwo Akcyjne „AZOT”, Polskie Towarzystwo Akumulatorowe „PETEA” oraz Towarzystwo Przetworów Drzewnych „JAROT”. Jak widać, przemysł chemiczny w koncernie BGK reprezentowany był bardzo licznie.

Gdański koncern BGK

Osobna grupa przedsiębiorstw i instytucji finansowych, w których BGK poprzez nabywanie udziałów zabezpieczała strategiczne interesy państwa polskiego, funkcjonowała na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Polska mniejszość w mieście miała w niezbyt korzystny sposób zagwarantowaną namiastkę równouprawnienia w stosunku do niemieckiej większości. Poza działającym od 1926 r. The British and Polish Trade Bank AG z większościowym udziałem BGK inną formą zabezpieczenia polskich interesów w Gdańsku było objęcie przez BGK udziałów w emisyjnym Bank von Danzig, Danziger Tabak Monopol oraz incydentalnie w Stoczni Gdańskiej.

W przypadku założonego w 1923 r. Bank von Danzig na mocy międzynarodowych ustaleń początkowo 40 proc. kapitału zakładowego objęło konsorcjum banków polskich, ale z czasem polskie udziały spadły. Większość posiadały gdańskie banki, będące przeważnie filiami niemieckich banków. W 1927 r. polskie udziały wynosiły 33 proc., z czego portfel rządowy obejmował 10 750 sztuk akcji. Zmniejszenie polskich udziałów wynikało z kryzysu sektora finansowego, w wyniku którego polskie banki zmuszone były pozbywać się swoich udziałów, odkupowanych od pewnego momentu bezpośrednio przez Skarb Państwa lub za pośrednictwem BGK. Do lipca 1927 r. BGK posiadał 1805 sztuk akcji Banku Gdańskiego. 28 lipca 1927 r. Rada Nadzorcza BGK upoważniła dyrekcję BGK do odkupienia od polskiego Banku Handlowego 2 tysięcy sztuk akcji Banku Gdańskiego. Jednym z czterech przedstawicieli Polski w radzie nadzorczej Banku Gdańskiego był zawsze przedstawiciel BGK w randze zastępcy naczelnego dyrektora BGK. W latach 1931–1935 członkiem rady nadzorczej banku był naczelnny dyrektor The British and Polish Trade Bank (Trabank), dr Wacław Konderski, w latach 1928–1931 r. jeden z zastępców naczelnego dyrektora BGK. W 1930 r. udział BGK w kapitale

akcyjnym banku wynosił 33,8 proc. W 1931 r. wartość udziałów BGK zmniejszyła się do 4,4 mln zł. Według danych za rok 1937/1938 wpływy Skarbu Państwa jako właściciela akcji i udziałów w przedsiębiorstwach mieszanych w przypadku Bank von Danzig wyniosły 136 750 zł z tytułu pięcioprocentowej dywidendy wypłaconej przez BGK. Po tym, jak w 1939 r. Gdańsk zajęła III Rzesza, Bank Gdański został zlikwidowany i przejęty przez Bank Rzeszy.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej BGK z 8 stycznia 1927 r. prezes Jan Kanty Steczkowski poinformował, że Ministerstwo Skarbu na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów „dało Bankowi misję wzięcia udziału w tworzącym się Monopolu Tytoniowym w Gdańsku”. Zgodę na powstanie spółki wydała Liga Narodów. Eksploatacją Danziger Tabak Monopol miało zająć się międzynarodowe konsorcjum (spółka akcyjna), w którym, jak wynikało z poufnych informacji, większość miały stanowić banki niemieckie. Według relacji prezesa Steczkowskiego polski rząd udziału polskiego kapitału w eksploatacyjnym konsorcjum nie sprowadzał tylko do wymiaru politycznego. W grę wchodziły również interesy ekonomiczne, a mianowicie kwestia przemytu gdańskich wyrobów tytoniowych na terytorium Polski. Do 1927 r. w Gdańsku działało bowiem wiele firm produkujących wyroby tytoniowe. Według polskich szacunków tylko 50 proc. produkcji miejscowych firm tytoniowych trafiało na rynek gdański. Reszta była przemykana do Polski. Według rządowej koncepcji BGK miał być „gerentem”, czyli wiodącym bankiem polskiej grupy kapitałowej, która w kapitale zakładowym powstającej spółki akcyjnej miała objąć udziały w wysokości 22 proc., ustalone na podstawie międzynarodowych regulacji odnoszących się do Wolnego Miasta Gdańska. Z 22 proc. udziałów polskiej strony BGK objął ok. 30 proc. akcji. Resztę polskich udziałów objęły banki prywatne.

Danziger Tabak Monopol rozpoczął działalność 1 lipca 1927 r. W ofercie przedsiębiorstwa znajdowały się wytwarzane oraz importowane cygara, cygaretki, papierosy, tytoń do fajek, żucia i skręcanych papierosów oraz tabaka. Na poświadczeniu objęcia udziałów wyemitowanym z datą 20 czerwca 1927 r. w języku niemieckim przez Danziger Tabak Monopol jako jedyny właściciel pakietu akcji o numerach od 43 351 do 62 050 o wartości 1 870 000 guldenów widniał Bank Gospodarstwa Krajowego. W latach późniejszych liczba polskich banków posiadających udziały w Gdańskim Monopolu Tytoniowym, nie licząc BGK, zmniejszyła się do czterech. W 1928 r. BGK powiększył swoje udziały poprzez wykup akcji od banków prywatnych. W 1931 r. udziały Banku wynosiły 1,4 mln zł, a w 1937 r. udziały BGK jako „pośredni udział państwa” wynosiły 9 proc. kapitału zakładowego. Według danych za rok 1937/1938 wpływy Skarbu Państwa jako właściciela akcji i udziałów w przedsiębiorstwach mieszanych w przypadku Danziger Tabak Monopol wyniosły 57 470 zł z tytułu pięcioprocentowej dywidendy wypłaconej przez BGK.

Incydentalnie BGK posiadał również niewielkie udziały w kapitale akcyjnym Stoczni Gdańskiej, utworzonej w 1922 r. na bazie zlikwidowanej

po I wojnie światowej niemieckiej Kaiserliche Werft (Stoczni Cesarskiej) jako międzynarodowa spółka akcyjna The International Shipbuilding and Engineering Company Limited, a po niemiecku Danziger Werft und Eisenwerkstätten Aktiengesellschaft (Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Statków i Maszyn SA). Po 30 proc. udziałów w Stoczni Gdańskiej miały firmy brytyjska i francuska, a po 20 proc. Polska i Wolne Miasto Gdańsk. Polskie udziały w imieniu rządu Rzeczypospolitej objął Bank Handlowy w Warszawie, natomiast w imieniu Wolnego Miasta Gdańska akcje stoczni nabył Danziger Privat Aktienbank. Udział BGK pojawił się pod koniec lat 20. i najprawdopodobniej pochodził z wykupu niewielkiego pakietu akcji od przeżywającego kłopoty finansowe Banku Handlowego. W 1937 r. brytyjskie udziały zostały wykupione przez Niemców. W tym samym roku jeden z polskich dyrektorów Stoczni Gdańskiej zwrócił się nieoficjalnie do BGK o możliwość uzyskania dwumilionowego kredytu na sfinansowanie budowy statków dla spółki Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe SA. Ze względu na niekorzystne dla BGK warunki spłat kredytu zarząd BGK przekazał sprawę do Banku Polskiego.



Frei Staat Danzing, Langgasse, lata 30ste

Dom Bankowy Dr Józef Kugel i S-ka

Ze względu na międzynarodowy status i sytuację polityczną w okresie międzywojennym Wolnego Miasta Gdańsk, zabezpieczanie w nim polskich interesów gospodarczych wymagało od BGK również niekonwencjonalnych posunięć.

Ze względu na zwiększające się w Gdańsku w latach 30. wpływy niemieckie i narastające trudności w kontrolowaniu polskich interesów poprzez działalność Trabanku, ustawowo nadzorowanego przez władze Wolnego Miasta

Gdańska, BGK w 1933 r. podjął decyzję, aby poprzez Trabank założyć formalnie odrębną instytucję finansową, spółkę komandytową Dom Bankowy Dr Józef Kugel. Kapitał zakładowy wynosił 300 tys. zł, z czego 90 proc. wniósł Trabank (faktycznie BGK), a resztę dr Józef Kugel. Pierwotnie, o czym donosiła prasa, uruchomienie działalności domu bankowego planowano na 1 stycznia 1934 r. Przypomnijmy:

według Wacława Konderskiego były dwa powody uruchomienia w Gdyni przez BGK domu bankowego. Po pierwsze: „dom bankowy miał realizować politykę BGK w zakresie kredytów eksportowych oraz starał się zająć kierowniczą pozycję w realizacji polskich interesów gospodarczych w Gdańsku”. Po drugie: „względy bezpieczeństwa w stosunku do władz gdańskich, mających prawo kontroli Banku [Trabanku] [...] uczyniły koniecznością nadania tej filii [Dom Bankowy Dr Józef Kugel] odrębnej osobowości prawnej” (W. Konderski, Bank Gospodarstwa Krajowego – jego dzieje i praca).

Dom Bankowy Dr Józef Kugel koncentrował się w swojej działalności na obsłudze finansowej operacji związanych z handlem morskim i czynił to z sukcesami. W raporcie gdyńskiego Komisariatu Rządu z 3 kwietnia 1935 r. czytamy: „Dom Bankowy J. Kugla wykazuje coraz szerszą i śmielszą akcję, wyrывая klientów bankom gdańskim. W porównaniu do ubiegłego roku zauważono, że pod wpływem akcji Domu Bankowego Kugla wszystkie oddziały banków prywatnych, istniejące w Gdyni, przeszły dzisiaj do finansowania handlu towarami kolonialnymi”.

Józef Kugel od 1928 r. był pracownikiem centrali BGK. W 1938 r. proniemieckie władze Gdańska zaczęły nękać Trabank „nadmiernie rygorystycznymi

normami wymiaru podatkowego”, w efekcie czego Rada Nadzorcza BGK postawiła pytanie o sens utrzymywania tej instytucji. Józefowi Kuglowi jako komplementariuszowi spółki komandytovej Dom Bankowy Dr Józef Kugel i S-ka władze Gdańska zagroziły procesem pod zarzutem nieprzestrzegania gdańskich przepisów dewizowych, ale kierownictwo BGK nie dopatrzyło się w jego działalności łamania prawa. Rada Nadzorcza BGK podjęła w związku z tym decyzję, że wszelkie próby zawarcia ugody potraktowane będą przez władze Gdańska jako faktyczne przyznanie się do winy.

Dom składowy bawełny

W „Codziennej Gazecie Handlowej” z 7 lutego 1934 r. pod tytułem Dom składowy dla bawełny w Gdyni ukazała się następująca informacja:

Bank Gospodarstwa Krajowego przejmie w administrację około 15 000 m kw. magazynów zarówno przybrzeżnych, jak i leżących w drugiej linii, które służyć będą do przyjmowania ładunków ze statków, do manipulacji oraz do długoterminowego przechowywania bawełny. Z utworzeniem domu składowego dla bawełny połączone będzie unormowanie sprawy wydawania kwitów warrantowych i przyjęcia przez Bank odpowiedzialności za magazynowane partie surowca.

Była to wspólna inicjatywa BGK, Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Urzędu Morskiego. Chodziło o wsparcie krajowych importerów bawełny, którzy w magazynach gdyńskiego domu składowego mogli przechowywać sprowadzoną bawełnę i pod zastaw podpisywanych przez BGK warrantów ubiegać się w innych bankach o kredyty.

1 marca 1934 r. BGK przy swoim oddziale w Gdyni otworzył specjalny Dom Składowy Publiczny BGK, przeznaczony do przechowywania importowanej drogą morską bawełny. W tym celu Bank wydzierżawił w strefie wolnocłowej portu gdyńskiego dwa magazyny (ul. Wolnocłowa 18 i 20). Umieszczoną w nich bawełnę BGK

budynek Izby
Arbitrażowej
Bawełny w Gdyni





Warszawa, Chemiczny Instytut Badawczy

ubezpieczał i oczywiście wydawał na nią imienne zaświadczenia składowe, pod które można było zaciągać kredyty. Położenie domu składowego BGK w strefie wolnocłowej umożliwiło importerom złożenie towaru bez natychmiastowej

konieczności uiszczenia cła, opłacanego dopiero po wprowadzeniu towaru do krajowego obrotu. W „Codziennej Gazecie Handlowej” nr 146 z 1934 r. w artykule *Udział Banku Gospodarstwa Krajowego w rozwoju Gdyni* czytamy:



Bank Gospodarstwa Krajowego, którego działalność obejmuje wszystkie niemal dziedziny życia gospodarczego Polski, poświęcił dużo uwagi sprawie rozwoju i należytego wykorzystania portu polskiego na Bałtyku - Gdyni. [...] Wobec jednak poważnego udziału banków prywatnych w finansowaniu obrotów zagranicznych zwracał Bank Gosp. Kraj. raczej uwagę na finansowanie transakcji o charakterze pionierskim lub mających szczególne znaczenie gospodarcze. Jedną z tych dziedzin, której poświęcił Bank ostatnio specjalną uwagę, jest sprawa zorganizowania bezpośredniego importu bawełny do Polski, z pominięciem dotychczasowych pośredników zagranicznych. [...] Zająwszy tak ważną pozycję w rozwoju naszego portu, domagał się import bawełny udogodnień, jakie mu dają zagraniczne porty bawełniane, a więc w pierwszym rzędzie domu składowego publicznego z prawem wydawania warrantów. Ponieważ powstanie domu składowego publicznego stało się sprawą pilną, a mało przemawiało za tem, by mógł on w krótkim czasie powstać staraniem prywatnej inicjatywy, przeto Bank Gospodarstwa Krajowego w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Urzędem Morskim w Gdyni z dniem 11 marca br. powołał do życia „Dom Składowy Publiczny” przy swym Oddziale w Gdyni.

Jak podawała ówczesna prasa, oprócz składowania gdyński Dom Składowy Publiczny BGK wykonywał



we własnym zakresie wszystkie prace fizyczne, związane z wyładunkiem i zamagazynowaniem bawełny, ciągnięciem prób itd. przy pomocy wykwalifikowanych robotników. Ponadto bierze Bank poważny udział w finansowaniu importu bawełny amerykańskiej oraz rosyjskiej. Dodać trzeba, że z inicjatywy Banku nawiązała Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni bezpośredni kontakt ze „Zrzeszeniem Amerykańskich Załadowców Bawełny” w celu zgodnego ustalenia warunków gdyńskich handlu i arbitrażu.

Do 1938 r. BGK sfinansował budowę dwóch kolejnych magazynów. Z protokołu posiedzenia Zarządu BGK z 5 listopada 1937 r. wynika, że kierownictwo banku zastanawiało się nad przekształceniem Domu Składowego Publicznego BGK w spółkę akcyjną, ale w rezultacie do tego nie doszło. W drugiej połowie lat 30. pierwsze miejsce

pod względem wartości w imporcie przechodzącym przez port gdyński zajmowała wraz z innymi surowcami włókienniczymi właśnie bawełna. Większość (83 proc.) przypadała na rynek krajowy, a pozostała część na tranzyt. Na tym samym posiedzeniu Zarządu BGK ustalono również, że „zawiadywanie magazynami ma być jak najbardziej uelastycznione przez opracowanie odpowiednich instrukcyj”. Za bieżącą eksploatację magazynów odpowiadał utworzony w 1934 r. w gdyńskim oddziale BGK Wydział Magazynowania.

Władysław Grabowski, za którego kadencji na stanowisku kierownika gdyńskiego oddziału BGK uruchomiono dom składowy, był również jednym z inicjatorów powstania i następnie wiceprezesem założonej w 1934 r. Izby Arbitrażowej Bawełny oraz jednym z dwóch wiceprezesów zarządu utworzonego w 1935 r. Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną, które w 1938 r. uzyskało międzynarodowe uprawnienia arbitrażowe, uniezależniając w ten sposób Gdynię od kosztownego pośrednictwa giełd bawełnianych w Liverpoolu i Bremie. Dyrektor Władysław Grabowski był również jednym z inicjatorów budowy gdyńskiego Domu Bawełny oddanego do użytku w 1938 r. Do tego czasu siedziba Zrzeszenia Interesantów Handlu Bawełną mieściła się w gdyńskim oddziale BGK.

JAROT

W skład koncernu BGK przez pewien czas wchodziła produkująca kalafonie i terpentynę spółka akcyjna Towarzystwo Przetworów Drzewnych „Jarot”. W październiku 1926 r. trzech wspólników założyło spółkę akcyjną o tej nazwie z siedzibą zarządu w pomieszczeniach wynajmowanych w prywatnej XIX-wiecznej kamienicy przy ul. Czackiego 6 w Warszawie. Nazwa spółki pochodziła od pierwszych członów nazwisk dwóch jej głównych udziałowców: Władysława Jaroszewicza i Filipa Rotsteina. Kapitał założycielski spółki wynosił 18 tys. zł. Ze względu na profil produkcji spółka stała się obiektem zainteresowania BGK i dwa razy otrzymała kredyt w wysokości 250 tys. zł. W 1927 r. w Rudniku nad Sanem w ówczesnym województwie lwowskim spółka otworzyła Fabrykę Kalafonii i Terpentyny „Jarot”, w której

z żywicy sosnowej karpiny pozostającej w ziemi po wyrębie lasów produkowano kalafonie ekstrakcyjną (używaną jako składnik przy produkcji klejów papierniczych, lakierów, płyt gramofonowych), terpentynę (składnik do produkcji rozpuszczalników do farb i lakierów, past do obuwia i podłóg, surowiec do syntez organicznych, farmaceutyki) oraz olej flotacyjny (wzbogacanie rud w hutnictwie).

W styczniu 1929 r. BGK przejął 99 proc. udziałów przeżywającej kłopoty finansowe spółki na sumę 1 mln zł, stając się jej właścicielem. Tym samym spółka weszła w skład koncernu bankowego. Fakt ten został odnotowany w Sprawozdaniu BGK za 1929 r. jako „przejęcie akcji Tow. Przetworów Drzewnych »Jarot« na sumę 1 mln zł”. Pod koniec 1929 r. w „Gazecie Handlowej” ukazało się

komisarz rządu
Wł. Jaroszewicz-1 z lewej,
nad Wisłą w Warszawie, 1930 r



ogłoszenie zarządu spółki, że „wyłączną sprzedaż kalafonii i terpentyny naszej fabrykacji objął D.H. Daniel Kraushar, SA, Warszawa: Żórawia 22, Katowice: Młyńska 5, Gdańsk: Breitgasse 69/70, do którego prosimy wszystkich naszych odbiorców kierować zapytania i zlecenia”. Była to jedna z decyzji naprawczych podjętych przez BGK.

Jeden z założycieli i głównych udziałowców spółki Jarot Władysław Jaroszewicz (1897–1947) był z wykształcenia chemikiem. W latach 1914–1918 należał do konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej, w odrodzonej RP popierał Józefa Piłsudskiego, był inspektorem Komendy Głównej Policji Państwowej, a po przewrocie majowym w 1926 r. powołano go na stanowisko komisarza rządowego na miasto stołeczne Warszawę. Ze względu na specyfikę ustroju stolicy funkcja ta odpowiadała stanowisku wojewody, do którego

kompetencji należały sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego, wojskowo-mobilizacyjne i tzw. administracji ogólnej (wydawanie dowodów osobistych i paszportów, cenzura, nadzór nad policją oraz działalnością stowarzyszeń i związków). Komisarzowi podlegali również starostowie grodzcy. We wspomnieniach z okresu międzywojennego Władysław Jaroszewicz, zwany przez przyjaciół Wołodią, przedstawiany jest jako barwna postać, prowadzący hulawczy tryb życia i obdarzony ułańską fantazją birbant, „rycerski, heroiczny, emocjonalny, romantyczny [...] kresowy typ kozaczy” (ze wspomnień ks. Bronisława Żongołłowicza), według innych rzutki i energiczny, z nigdy niepotwierdzonymi zarzutami o korupcję. Poeta Bolesław Leśmian swoją balladę *Dziewczyna*, wydaną w 1936 r. w zbiorze *Napój cienisty*, opatrzył następującą dedykacją: „Władysławowi Jaroszewiczowi, Jego



Komisarz Rządu na m.st. Warszawę Władysław Jaroszewicz (siedzi, trzeci z lewej)



Wł. Jaroszewicz, komisarz rządu na m.st. Warszawę, 1936 r

entuzjastycznym zapałem dla dzieł twórczych i szczerym wyczuciom czarów poetyckich”. Jaroszewicz mieszkał na ul. Langiewicza 21 w Kolonii Staszica na warszawskiej Ochocie w willi zwanej ze względu na architektoniczną urodę „Małym Belwederem”.

W Sprawozdaniu BGK za 1931 r. Bank poinformował, że „skutkiem kurczenia się rynku zbytu oraz spadku cen sytuacja finansowa przedsiębiorstw koncernowych nie doznała w 1931 r. poprawy. W związku z tem [...] „Jarot« Tow. Przetworów Drzewnych był zmuszony ogłosić upadłość”. Nie oznaczało to jednak likwidacji Fabryki Kalafonii

i Terpentyny „Jarot” w Rudniku. W związku z tym, że jedynym wierzycielem spółki był BGK, najprawdopodobniej kwestię roszczeń wierzycieli rozwiązano poprzez umorzenie lub rozłożenie spłaty zadłużenia na dłuższy okres. Rudnickie zakłady spółki przekształconej z akcyjnej na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością funkcjonowały nadal, o czym świadczą archiwalne fotografie z końca lat 30., jak chociażby te poniżej z 18 maja 1939 r. z uroczystości wręczenia zakupionego ze składek pracowników fabryki kalafonii i terpentyny uzbrojenia dla stacjonującego w niedalekim Jarosławiu 3 Pułku Piechoty Legionów.

Krajowe Towarzystwo Melioracyjne

W październiku 1927 r. BGK zakupił pakiet akcji (22,1 proc.) Krajowego Towarzystwa Melioracyjnego, założonego w 1905 r. jako spółka udziałowa Warszawskie Towarzystwo Melioracyjne.

Pomysł spółki powstał w sekcji rolnej Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu z inicjatywy Władysława Grabskiego, który w początkowym okresie kierował jej pracami. Celem działalności WTM była melioracja gruntów na terenie Królestwa Kongresowego, czyli ziem polskich znajdujących się pod zaborem rosyjskim. Do 1914 r. spółka zmeliorowała ok. 20 tys. ha gruntów oraz przygotowała do realizacji projekty melioracji dalszych 57 tys. ha. Wznawiając w 1921 r. przerwana wojną działalność, zmieniono status spółki Krajowe Towarzystwo Melioracyjne na akcyjny.

W połowie lat 20. samorządy powiatowe oraz spółki wodne coraz częściej podejmowały wstępne prace nad regulacją rzek, zamawiając projekty właśnie w KTM. W 1926 r. spółka wykonała ok. 46 proc. wszystkich prac melioracyjnych w kraju i przygotowała projekty melioracyjne dla ok. 300 miejscowości (najwięcej w województwie łódzkim – 96), a w 1927 r. projekty regulacji rzek i kanałów o łącznej długości 380 km.

Przed przejęciem udziałów w spółce BGK według swojego statutu mógł wspierać finansowo działalność KTM jedynie poprzez udzielanie samorządom i spółkom wodnym pożyczek w obligacjach komunalnych. Objęcie udziałów w spółce pozwalało Bankowi na zwiększenie pomocy kredytowej. Od 1925 r. specjalne obligacje

Fragment Kanału Osipówka
(melioracyjnego) na Polesiu.



melioracyjne emitował Państwowy Bank Rolny, który zarządzał specjalnym funduszem melioracyjnym. W październiku 1927 r. zarząd towarzystwa podjął decyzję o podwyższeniu kapitału zakładowego i w związku z tym złożył BGK ofertę zakupu pakietu akcji. Oferta została przez BGK przyjęta z zastrzeżeniem, że zakupione akcje zostaną w przyszłości odstąpione reflektującym na nie samorządom bądź część

udziałów obejmie Państwowy Bank Rolny. W 1931 r. udziały BGK w Krajowym Towarzystwie Melioracyjnym zostały przekazane Państwowemu Bankowi Rolnemu, co zakończyło okres nieostrego rozdziału kompetencji obydwu banków w kredytowaniu przedsięwzięć melioracyjnych. W 1938 r. spółka została postawiona w stan likwidacji.

Pionier

W skład przedwojennego koncernu BGK do 1931 r. wchodziła również niewielka spółka z o.o. – Fabryka Obrabiarek „Pionier” z siedzibą przy ul. Krochmalnej 71 w Warszawie. Jednym z założycieli w 1922 r. i właścicieli spółki był

dr Jerzy Kwiatkowski, oficer kawalerii z I wojny światowej, kierownik warszawskiego oddziału Polskiego Banku Przemysłowego. „Przegląd Techniczny” z 1926 r. informował, że



fabryka „Pionier” rozwinęła się w ostatnich latach dość znacznie, mimo trudnych warunków, w jakich przemysł się znajdował. Budynki wytwórni zostały rozbudowane 2-krotnie i wyposażone w nowe i nowoczesne maszyny. Zakres fabrykacji obrabiarek do metalu nie doznał rozszerzenia; zatrzymano się tylko na wytwarzaniu tokarek. [...] Natomiast starano się podnieść jakość wyrobów, tak pod względem doboru materiałów, jak i celowości konstrukcji i dokładności obróbki. Zresztą od r. 1924 wprowadziła wytwórnia dział wysokoprecyzyjnych maszyn specjalnych, którego organizacja i prowadzenie wymaga dużo uwagi, pracy i środków. Obecnie fabryka może zatrudnić w jednej zmianie 180 robotników fachowców.

W ofercie reklamowej Pioniera z tego samego roku obok czterech modeli przemysłowych tokarek do obróbki metalu znalazły się „pompki z kołami zębatami do smaru i do wody” oraz „maszyny specjalnych typów do fabrykacji amunicji”. Te ostatnie po odpowiedniej modyfikacji nabywał od Pioniera w większych ilościach Polski Monopol

Tytoniowy. W rozdziale Sprawozdania BGK za 1928 r. poświęconym „przedsiębiorstwom konsorcjalnym”, czyli należącym do bankowego koncernu, czytamy m.in.: „Fabryka Obrabiarek »Pionier« Sp. z ogr. odp., w której Bank posiada 11,4% udziału, pracuje z bardzo pomyślnymi wynikami i wypłaca z zysków za rok operacyjny

1927/28 15% dywidendy. Ponieważ szczególnie w dziale precyzyjnych obrabiarek produkcja krajowa jest dotychczas niedostateczna, a import maszyn obróbczych jest w dalszym ciągu bardzo wielki, rozwój tego przedsiębiorstwa zasługuje na specjalną opiekę Banku”. W analizie krajowego przemysłu obrabiarkowego, opublikowanej w 1929 r. na łamach „Gazety Handlowej”, podkreślano, że „podstawą przemysłu maszynowego jest przemysł obrabiarkowy, którego stopień rozwoju jest wskaźnikiem uprzemysłowienia danego kraju”. Fabryka Obrabiarek „Pionier” wymieniona została zaraz po „zajmującym naczelną stanowisko w polskim przemyśle obrabiarkowym” Stowarzyszeniu Mechaników Polskich w Ameryce, spółce akcyjnej należącej do koncernu BGK. Według danych „Gazety Handlowej” w 1929 r. w kraju produkcją obrabiarek zajmowało się ok. 35 przedsiębiorstw, z których dla większości nie był to podstawowy produkt. Przez krótki okres czasu Pionier był jednym z prywatnych udziałowców założonej w 1926 przez Ministerstwo Spraw Wojskowych spółki SEPEWE, za której pośrednictwem pod nadzorem państwa odbywał się eksport krajowego przemysłu zbrojeniowego, a której jednym z udziałowców był BGK.

W 1931 r. Bank pozbył się udziałów w Pionierze, na co złożyło się kilka przyczyn. Jedną z nich były – pomimo trwającego kryzysu gospodarczego – prawdopodobnie dobre prognozy przyszłości spółki, posiadającej już w swojej ofercie produkcyjnej poza tokarkami, w tym rewolwerowymi, frezarki i wiertarki. Pozostałe powody wycofania się BGK z udziałów wynikały też ze zmiany polityki Banku, polegającej na stopniowej redukcji swojego zaangażowania w część przedsiębiorstw koncernowych.

Po wycofaniu się BGK z dalszego finansowania Pioniera spółka popadła, podobnie jak cały krajowy przemysł obrabiarkowy, w kłopoty wynikające z trudności ze zbytem produkcji. Do Ministerstwa Spraw Wojskowych w 1932 r. trafił memoriał dyrekcji Fabryki Obrabiarek „Pionier”, w którym obok historii spółki, analizy jej obrotów w latach 1924–1931 oraz analizy dotychczasowej produkcji i jej odbiorców w tym samym okresie przedstawiona została ciężka sytuacja firmy, spowodowana w głównej mierze kryzysem gospodarczym, ale również wedle kierownictwa spółki zadłużeniem w BGK. Autorzy memoriału napisali w rozgorączkowanym tonie, że „dziesięć lat wytężonej pracy, ofiarowania nie tylko całej wiedzy, ale i całego możliwego wysiłku, doprowadzenie pracy do poziomu, który się równać może najlepszym produkcjom zagranicznym, wieloletnia najlojalniejsza służba dla interesów przemysłu wojennego i Ministerstwa Spraw Wojskowych – nie wywołuje nawet chęci pomocy w tej lub innej formie”. Reakcją Ministerstwa Spraw Wojskowych było m.in. na początku 1934 r. pismo do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z sugestią podjęcia działań na rzecz podniesienia poziomu produkcji obrabiarek oraz propozycja udzielenia trzem firmom produkującym obrabiarki rządowych zamówień na sumę ok. 2,5 mln zł. Jedną z tych firm była Fabryka Obrabiarek „Pionier”; pozostałe to Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki i warszawskie Zakłady Przemysłowo-Handlowe Wł. Paschalski. W tym samym roku Pionier reklamował swoje wyroby hasłem: „Nie kupuj zagranicznych wyrobów. Spróbuj polskie – są znakomite”. Nie był to tylko pusty chwyt marketingowy – świadczyły o tym wojskowe zamówienia, w których najwyższe standardy techniczne były jednym z priorytetów.

Rybacka spółdzielnia z Gdyni

W artykule z „Gazety Handlowej” z 1934 r. (nr 146) wspomniany jest symboliczny początek zaangażowania BGK w rozwój gdyńskiego portu i miasta.

— ” —

Działo się to w 1925 r. Do Gdyni przyjechał śp. Steczkowski, Prezes BGK. Obejrzał nasze wybrzeże i polecił zorganizować i otworzyć w wiosce rybackiej - Gdyni - filię potężnej instytucji, jaką jest BGK. Zapytany, dla kogo i po co otwiera na pustkowiu placówkę banku, krótko odpowiedział: „Moimi klientami będą rybacy polskiego wybrzeża morskiego”.

Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich było założoną przez BGK w 1927 r. spółdzielnią zrzeszającą rybaków z Gdyni i Półwyspu Helskiego, należącą przez pewien czas do bankowego koncernu. W Sprawozdaniu BGK za 1928 r. w dziale poświęconym bankowemu koncernowi czytamy m.in.:

Ze względu na swoje wielkie znaczenie gospodarczo-polityczne na podkreślenie zasługuje działalność i rozwój utworzonego przez Bank w 1927 r. Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich, Spółdz. z ogr. por. w Gdyni. W spółdzielni tej, której część udziałów przejęła nasza Instytucja, zrzeszył Bank około 400 rybaków, udzielając im za pośrednictwem zrzeszenia w roku sprawozdawczym pomocy finansowej o niskim oprocentowaniu na blisko zł 700 tys., za które kupiono 26 kutrów motorowych, 8 motorów

—
kutry rybackie
w Porcie w Gdyni,
1936 r



oraz wydano rybakom na kredyt sieci i sprzętu rybackiego na sumę przeszło zł 200 tys. po cenach niższych, niż pobierają za nie firmy handlowe. Ponadto udzielono wielu pożyczek na budowę łodzi żaglowych i remont domków rybackich.

Kapitał zakładowy założonej 10 maja 1927 r. spółdzielni wynosił 23 570 zł, z czego udziały BGK wynosiły 43 proc., samorządu gdyńskiego kilka, a ponad 50 proc. stanowiły udziały rybaków – członków spółdzielni. Statutowymi celami spółdzielni było osiągnięcie samodzielności gospodarczej rybaków i „podniesienie dobrobytu członków oraz produkcja przetworów rybnych do poziomu jak największej sprawności technicznej”. Spółdzielnia z założenia miała pod auspicjami BGK zostać organizacją „łączącą wszystkich polskich rybaków”. W sprawozdaniach BGK za lata 1929–1938 nazwa rybackiej spółdzielni już się nie pojawiała, aczkolwiek w informacjach z 1938 r. wkład BGK w kapitał zakładowy spółdzielni jest wymieniony. Wynikało to najprawdopodobniej

z kompetencyjnego podporządkowania w 1928 r. kwestii rybołówstwa morskiego Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Nie oznaczało to jednak, co wynika z innych źródeł, że Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich wypadło z orbity zainteresowania BGK. „Gazeta Handlowa” w 1934 r. donosiła, że zaangażowanie BGK w największą w kraju rybacką spółdzielnię z Gdyni było jednym z elementów polityki finansowej Banku wobec Gdyni, inwestycji priorytetowej dla strategicznych interesów państwa polskiego. W 1937 r. wszelkie zobowiązania spółdzielni przejęło Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Pierwsze zyski spółdzielnia na swoim koncie zanotowała dopiero w 1931 r. Jeśli chodzi o jej roczne obroty, to do 1931 r. dodatkowo wskaźniki pochodziły jedynie z produkcji i sprzedaży sprzętu rybackiego. Obroty w pozycji „sprzedaż ryb” zaczęły być dominujące dopiero od 1934 r. W 1932 r. kilka kutrów spółdzielni wyprawilo się po raz pierwszy w okolice Głębi Bornholmskiej, wracając z obfitym połowem dorsza, łososia i płastugi. W 1934 r. spółdzielnia



Wyremontowany dom rybacki w Gdyni, lata 30-te



Stocznia Rybacka w Gdyni, wyremontowany kuter rybacki

posiadała już własne magazyny i składnice sprzętu rybackiego w Gdyni, na Helu, w Jastarni i Karwi, w których mogli się zaopatrywać nie tylko jej członkowie. Dzięki specjalnym, niskoprocentowanym kredytom udzielanym przez BGK w latach 1929–1933 spółdzielnia mogła z kolei udzielić swoim członkom kredytów na zakup 35 nowych kutrów, w tym ośmiu dalekomorskich, oraz wyremontować 58 starych jednostek. Na Półwyspie Helskim dzięki spółdzielczym kredytom wyremontowano oraz rozbudowano o pomieszczenia dla letników 60 starych chat rybackich.

Dzięki „opiece” BGK spółdzielnia rybacka zorganizowała system zaopatrzenia rybaków w niezbędny do połowów sprzęt oraz stworzyła skoncentrowany w nowo wybudowanej gdyńskiej Chłodni i Hali Rybnej system zbytu złowionych ryb, wynajmując tam od listopada 1932 r. odpowiednie pomieszczenia. W ciągu niespełna

6 miesięcy spółdzielnia skupiła od swoich członków 1,5 mln kg ryb morskich, z czego 500 kg wysłała transportem kolejowym w głąb kraju, a resztę sprzedała na miejscu. W ten sposób w Gdyni powstał ośrodek handlu rybnego, zapewniający rybakom zbyt połowów po ustalonych wcześniej cenach gwarantowanych, co uniezależniało ich od dotychczasowych, dyktujących niskie ceny nabywców z Gdańska. Od 1927 r., czyli od daty założenia przez BGK w Gdyni spółdzielni rybackiej, wskaźniki połowów zaczęły gwałtownie wzrastać. O ile w 1927 r. polscy rybacy na Bałtyku złowili 1,79 mln kg ryb, to w 1932 r. było to już 7,2 mln kg, a przez 9 miesięcy 1934 r. na samym tylko Morzu Północnym, gdzie po raz pierwszy wypłynęli na połów śledzi, złowili ich ponad 2,2 mln kg. Ponadto Gdynia dzięki budowie wędzarni portowych stawała się również ośrodkiem przetwórstwa rybnego. Jednak najpoważniejszym problemem spółdzielni był zbyt ryb „wysokowartościowych”, przeznaczonych do indywidualnej konsumpcji,

której poziom był w ówczesnej Polsce bardzo niski. Polityczni decydenci i media apelowali, aby częstsze spożywanie ryb stało się wręcz „patriotycznym obowiązkiem”, świadomym

wyborem konsumenckim wspierającym rozwój krajowego rybołówstwa. Na łamach „Gazety Handlowej” (nr 146, 1934 r.) w artykule o stanie krajowego rybołówstwa morskiego ukazał się apel



do całego kraju i do wszystkich warstw jego mieszkańców: Spożywajcie polskie ryby morskie, żądajcie ich w składach po miastach i wsiach. W ten sposób przyczynicie się do realizacji szczytnych zadań Spółdzielni rybackiej, której celem jest przede wszystkim zapewnienie dobrobytu rybakom Polskiego Wybrzeża Morskiego. [...] Aby jednak praca Spółdzielni dała pokaźne wyniki, musi całe społeczeństwo polskie jak najprędzej zapoznać się z doskonałą polską rybą morską i przyzwycząić się do jej spożywania.

Prezesem rady nadzorczej spółdzielni do wybuchu II wojny światowej był syndyk i radca prawny oddziału BGK w Gdyni w latach 1927–1937,

mecenas Hilary Ewert-Krzemieniowski, były wicewojewoda pomorski i komisaryczny burmistrz Gdyni w latach 1927–1928.

Śmigła od Szomańskiego

Nie sposób w II Rzeczypospolitej wyobrazić sobie rozwoju polskiego lotnictwa cywilnego i wojskowego bez śmigieł produkowanych w niewielkiej firmie byłego rotmistrza kawalerii Włodzimierza Szomańskiego, do 1932 r. wchodzącej w skład koncernu BGK.

Ten urodzony w 1884 r. przedsiębiorca założył w 1924 r. małą spółkę Fabryka Śmigieł, Wyrobów Drzewnych i Metalowych „Integrale Chauviere”, W. Szomański i S-ka, zwaną popularnie Śmigłówką z siedzibą przy ul. Kamedułów 71 (obecnie ul. Gwiazdzista) na warszawskim Żoliborzu. Od początku swojego istnienia specjalnością zatrudniającej w najlepszych okresach do 100 pracowników Śmigłówki były drewniane

śmigła samolotowe, w których produkcji spółka Szomańskiego nie miała sobie w kraju równych, a jej produkty nie ustępowały w niczym najwyższemu światowemu standardowi. Śmigłówka ze względu na charakter produkcji niemal od początku znalazła się w orbicie zainteresowań państwa i już w 1926 r. BGK wykupił udziały w spółce, tak że stała się częścią koncernu bankowego. Według prognoz ze Sprawozdania BGK za 1928 r. spółka osiągnęła dobre wyniki finansowe, ale „ze względu na specjalny rodzaj swej głównej produkcji, a mianowicie śmigieł do samolotów, których zbyt w kraju jest dotychczas bardzo niewielki, nie rokuję na najbliższy czas większego rozwoju, o ile nie powiedzie się jej zdobycie rynków zagranicznych lub przestawienie

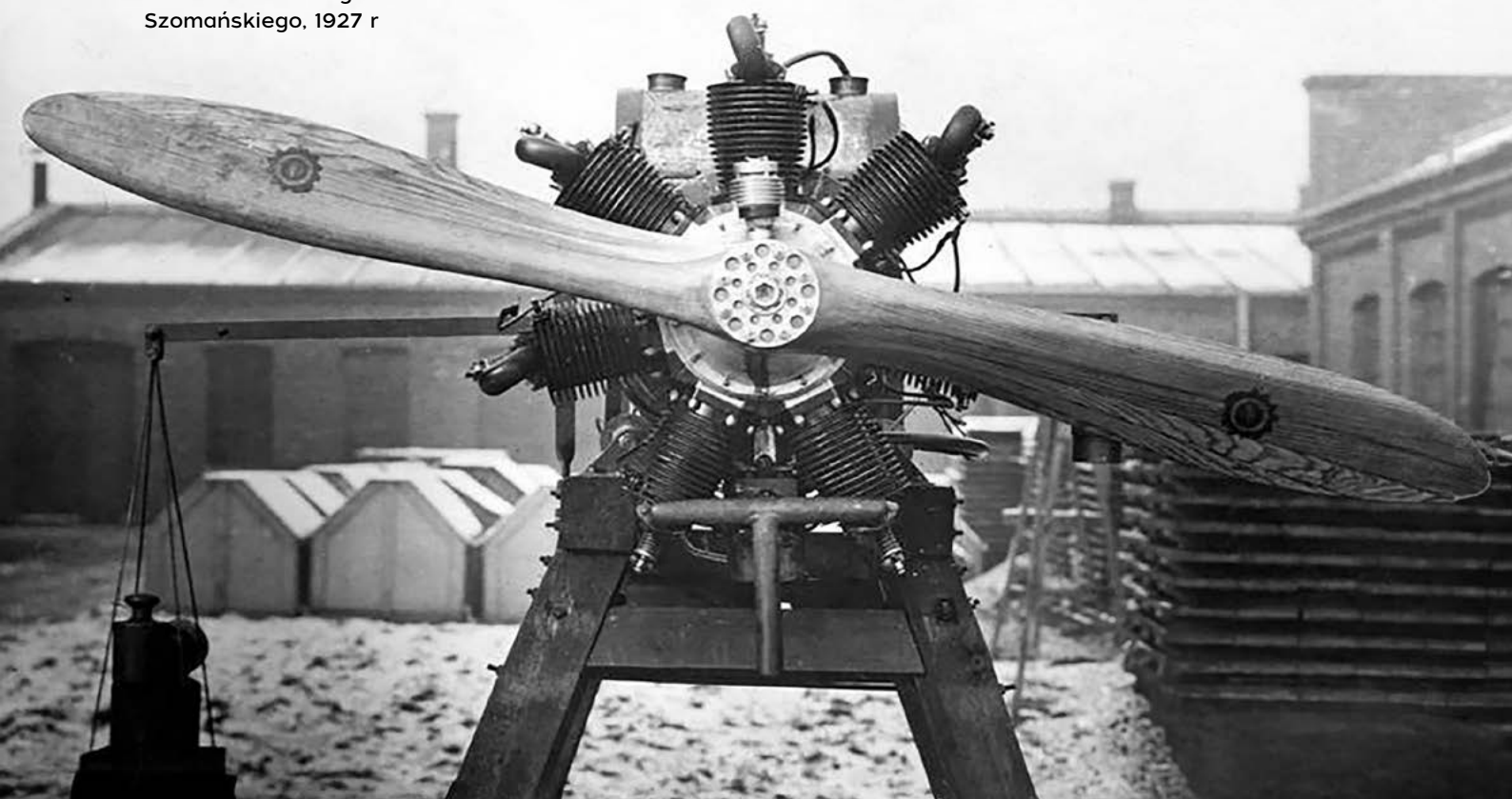
swej wytwórczości w wyższej niż dotąd mierze na wyroby posiadające dostateczny zbyt”. W 1932 r. BGK swoje udziały w Śmigłowiec odsprzedał, co wobec braku komentarza w rocznym sprawozdaniu BGK oraz z informacji o spółce z lat późniejszych oznaczało, że doskonale dawała sobie na rynku radę.

Początek wojskowych zamówień na śmigła samolotowe od Szomańskiego to zakup przez Polskę w 1926 r. 250 egzemplarzy francuskiego myśliwca dwupłatowego SPAD 61C1 oraz licencji na ich produkcję, zmodernizowaną w Centralnych, a następnie Państwowych Zakładach Lotniczych. Wobec wad konstrukcyjnych francuskiego myśliwca oraz nieudanych prób modernizacji licencyjnej w Podlaskiej Wytwórni Samolotów ruszyła produkcja prototypów myśliwców Avia BH-33 (PWS-A) i PWS-10, zaprojektowanych w PZL. Następnie w lubelskich Zakładach Mechanicznych Plage i Laśkiewicz rozpoczęto produkcję prototypowych, dwusilnikowych hydroplanów torpedowych R-XX, rozpoznawczych R-XXA oraz bombowców R-XXB. Po upadku w 1936 r. zakładów Plage i Laśkiewicz w ich



—
Drewniane skrzydło od Szomańskiego

—
Pierwszy polski silnik lotniczy
Avia W-Z-7 ze śmigłem
Szomańskiego, 1927 r



miejsce powstała Lubelska Wytwórnia Samolotów, kontynuująca projekt kilku odmian hydroplanu torpedowego Lublin R-XXA jako LWS-1 (również w wersji kołowej) oraz pod nazwą LWS Czapla samolotu łącznikowo-obszernego RWD-14. Kolejne modele samolotów ze śmigłami od Szomańskiego to – począwszy od 1927 r. – większość kolejnych modeli RWD z Doświadczalnych Zakładów Lotniczych, eksportowa wersja dla Rumunii myśliwca PZL P.11 wchodzącego w skład Brygady Pościgowej i Lotnictwa Armijnego, niektóre modele podstawowego dla polskiego lotnictwa lekkiego bombowca PZL.23 Karaś oraz prototypowego myśliwca pościgowego PZL 38 Wilk, który wzbudził duże zainteresowanie na Międzynarodowym Salonie Lotniczym w Paryżu w 1938 r.

Firma Szomańskiego była członkiem Zrzeszenia Polskich Przemysłowców Lotniczych, a śmigła jej produkcji trafiały również za pośrednictwem spółki z o.o. SEPEWE na rynki zagraniczne. Sam Włodzimierz Szomański traktowany był w dziedzinie konstrukcji śmigieł jako autorytet, a dla każdego nowego projektu samolotu Instytut Techniki Lotniczej śmigła i fachowe ekspertyzy zamawiał w firmie Szomańskiego.

KAJAK WĘDROWNY 2 OSOBOWY
TYPU

FABRYKA ŚMIGIEŁ I WYROKÓW DEKORACYJNYCH
W. SZOMAŃSKI I SKA
 WARSZAWA BIELANY UL. KAMIEŃKOW 71A TEL: 66-61-63

Reklama
 Fabryki Śmigieł
 Szomańskiego

Powszechny Dom Składowy

Spółka akcyjna Powszechne Domy Składowe we Lwowie powstała w 1923 r. z inicjatywy miasta Lwowa oraz Polskiego Banku Krajowego (udziały w wysokości ok. 30 proc.). Pozostałymi udziałowcami zostały banki lwowskie. W drugiej połowie lat 20. do udziałowców dołączyły Miejska Kasa Oszczędności

oraz koncern naftowy Małopolska. W 1927 r. kapitał akcyjny spółki z siedzibą przy ul. Błonie Janowskie 15 wynosił 325 tys. zł, a majątek własny wyceniany był na kwotę przekraczającą 1 mln zł.

„Gazeta Handlowa” z 4 lutego 1929 r. donosiła:



Powszechne Domy Składowe SA we Lwowie [...] są instytucją wybitnego znaczenia gospodarczego dla sfer handlowych i przemysłowych. Posiadają własne magazyny murowane i piwnice o pojemności około 2000 wagonów, własną bocznice kolejową z trzema torami, wagami mostowymi, rampami, windami itp. Prócz tego rozporządzają placami składowymi przy torach kolejowych o powierzchni około 5 hektarów. Dla przesyłek zagranicznych i spirytualii posiadają Powszechne Domy Składowe, prawo magazynów wolnocłowych do przechowywania nieoclonionych towarów przez przeciąg trzech lat, załatwienie formalności rolnych dokonuje na miejscu Ekspozytura Urzędu Celnego, istniejąca przy tychże magazynach. Własny park wozowy umożliwia rozwózkę towarów w bezpośrednim zarządzie, co w dzisiejszych czasach daje klientom pewność sprawnej i uczciwej obsługi. Powszechne Domy Składowe SA we Lwowie, korzystając z przywilejów ustawowych, są poważnym czynnikiem dla ożywienia stosunków handlowych Polski z zagranicą, mogą być też wysoce pomocne w dzisiejszych ciężkich warunkach kredytowych.

Powszechne Domy Składowe SA we Lwowie [...] są instytucją wybitnego znaczenia gospodarczego dla sfer handlowych i przemysłowych. Posiadają własne magazyny murowane i piwnice o pojemności około 2000 wagonów, własną bocznice kolejową z trzema torami, wagami mostowymi, rampami, windami itp. Prócz tego rozporządzają placami składowymi przy torach kolejowych o powierzchni około 5 hektarów. Dla przesyłek zagranicznych i spirytualii posiadają Powszechne Domy Składowe, prawo magazynów wolnocłowych do przechowywania nieoclonionych towarów przez przeciąg trzech lat, załatwienie formalności rolnych dokonuje na

miejscu Ekspozytura Urzędu Celnego, istniejąca przy tychże magazynach. Własny park wozowy umożliwia rozwózkę towarów w bezpośrednim zarządzie, co w dzisiejszych czasach daje klientom pewność sprawnej i uczciwej obsługi. Powszechne Domy Składowe SA we Lwowie, korzystając z przywilejów ustawowych, są poważnym czynnikiem dla ożywienia stosunków handlowych Polski z zagranicą, mogą być też wysoce pomocne w dzisiejszych ciężkich warunkach kredytowych.

W skład rady nadzorczej spółki, której pracami kierował prezydent Lwowa, wchodził przedstawiciel udziałowców. Do 1930 r. interesy

BGK w spółce reprezentował prokurent oddziału Banku we Lwowie, a od 1930 r. dyrektor placówki. W czerwcu 1931 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów podjął uchwałę dotyczącą ograniczenia udziałów państwa w przedsiębiorstwach o mieszanej strukturze własności. Do uchwały dołączono listę 19 przedsiębiorstw, w których BGK powinien zlikwidować swoje udziały. Wśród nich znalazły się Powszechne Domy Składowe we Lwowie. Realizacja uchwały z różnych względów przeciągnęła się jednak w czasie.

W Sprawozdaniu BGK za 1935 r. w dziale dotyczącym przedsiębiorstw koncernowych zamieszczono lakoniczną informację następującej treści:



Ożywienie zaś obrotów i w następstwie tego zwiększenie płynności przedsiębiorstw koncernowych umożliwiło im dalszą spłatę kredytów zaciągniętych w BGK. W wyniku takiego stanu rzeczy przedsiębiorstwom tym dalszych kredytów finansowych Bank w 1935 r. nie udzielał, z wyjątkiem kredytów o charakterze i zabezpieczeniu kupieckim. Zmierzając do zdegażowania się udziałów w kapitale zakładowym przedsiębiorstw, Bank zlikwidował w roku 1935 swój udział w Powszechnych Domach Składowych we Lwowie.

Udziały BGK w kapitale zakładowym tej spółki akcyjnej wynosiły 29,45 proc. Nie wiemy, jaką formę likwidacji swoich udziałów Bank wybrał, ale nie

można też wykluczyć, że je umorzył lub odsprzedał za symboliczną cenę, jak się to zdarzyło np. w 1930 r. w przypadku spółki akcyjnej Zakłady Mechaniczne „Ursus”, której akcje BGK przekazał za symboliczną kwotę 1 tys. zł Państwowym Zakładom Inżynierii. Formalnie był to rodzaj dzierżawy obowiązującej do 1941 r. oraz 35-letnia pożyczka w wysokości zadłużenia Ursusa oprocentowana na 4,16 proc. rocznie.

Likwidacja przez BGK udziałów w Powszechnych Domach Składowych we Lwowie była zarazem początkiem likwidacji spółki. 28 lutego 1936 r. w wydawanym przy wsparciu Ministerstwa Przemysłu i Handlu tygodniku „Polska Gospodarcza” ukazało się ogłoszenie o „dobrowolnej” licytacji nieruchomości będących własnością znajdujących w stanie likwidacji spółki Powszechne Domy Składowe we Lwowie. Przedmiotem licytacji były należące do spółki parcele w Biłohorszczach oraz przy Błoniach Janowskich 15 we Lwowie, gdzie mieściła się siedziba spółki. Komisarzem rządowym powołanym do przeprowadzenia tej licytacji był lwowski notariusz Tadeusz Nawrocki. Cena wywoławcza licytowanych nieruchomości wynosiła 170 tys. zł. Pozostawanie spółki w stanie likwidacji trwało do wybuchu II wojny światowej. W „Gazecie Lwowskiej” z 13 czerwca 1939 r. ukazało się ogłoszenie dotyczące zamknięcia bilansu będących w stanie likwidacji Powszechnych Domów Składowych za 1938 r.

Przyczyną likwidacji spółki była jej nierentowność, co najprawdopodobniej wynikało z niezbyt intensywnych obrotów handlowych z Rosją, przez co Lwów stracił charakter międzynarodowego centrum handlowego, pozostając ośrodkiem regionalnych inicjatyw gospodarczych.

SEPEWE

SEPEWE była założoną w 1926 r. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych spółką, za której pośrednictwem pod nadzorem państwa odbywał się eksport krajowego przemysłu zbrojeniowego. Poza ochroną interesów kraju celem spółki było osiągnięcie konkurencyjności polskich wyrobów na rynkach zagranicznych. Nazwa SEPEWE to skrót od prywatnej organizacji przemysłowej Sekcja Przemysłu Wojennego przy Związku Eksportowym Przemysłu Metalowo-Przetwórczego, która do 1926 r. koordynowała eksport wyrobów krajowego przemysłu zbrojeniowego. Głównym udziałowcem spółki (ok. 50 proc.) był w imieniu państwa Bank

Gospodarstwa Krajowego. Resztę udziałów posiadały największe przedsiębiorstwa państwowe sektora zbrojeniowego: Państwowe Zakłady Inżynierii, Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia, Państwowe Zakłady Lotnicze, Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących oraz m.in. należące do koncernu BGK Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych, Zakłady Mechaniczne „Ursus” i Fabryka Obrabiarek „Pionier”. Od 1938 r. funkcję prezesa SEPEWE pełnił ówczesny prezes zarządu Starachowic Czesław Klarner. Spółka miała m.in. prawa do eksportu samolotów wojskowych.

samolot PZL P-11





hydroplan
RWD-17W



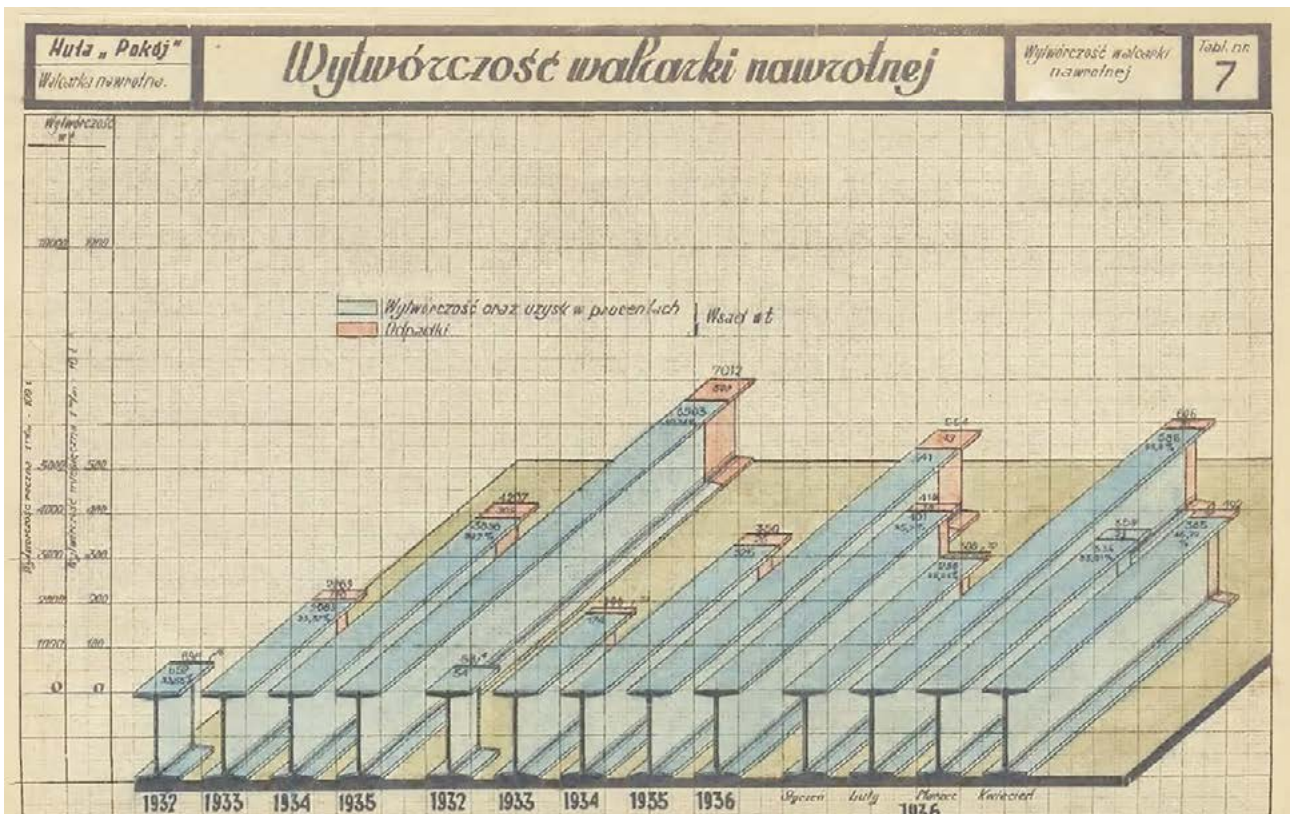
samolot
Lublin R-X

samoloty Lublin R XII
prod. Zakładów Mechanicznych
E.Plage i T.Laśkiewicz w Lublinie





Walcowania blachy grubej



Wydajność walcarki nawrotnej w Hucie „Pokój”

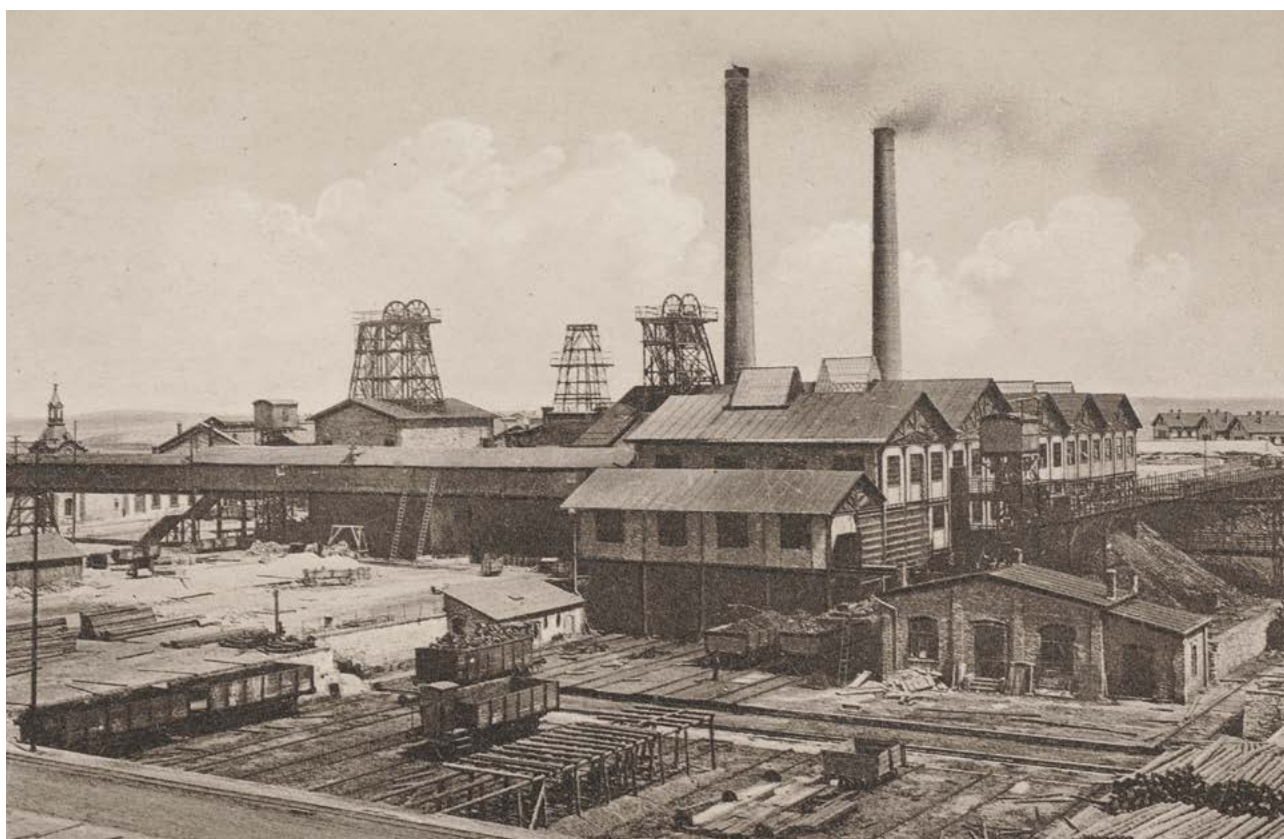
Bank Śląski – Banque de Silésie SA

Jedną z pierwszych instytucji, która na polecenie rządu trafiła pod finansową i zarządczą kuratelę BGK, był założony pod koniec 1921 r. polsko-francuski Bank Śląski – Banque de Silésie SA z siedzibą w Katowicach. W pierwotnych założeniach miał on być dla Górnego Śląska tym, czym BGK był dla całego kraju.

Zanim jeszcze kwestia Górnego Śląska została w 1921 r. rozstrzygnięta korzystnie dla Polski, na co wpływ miało szczególnie III powstanie śląskie (maj–lipiec 1921 r.), polski rząd już w 1920 r. prowadził w Europie rozmowy na temat wspólnych inwestycji kapitałowych na tych terenach. Dla Polski miała to być jedna z form zabezpieczenia swoich interesów na tych terenach, zdominowanych przez kapitał niemiecki. W wyniku tych rozmów 23 marca

1921 r. w Paryżu podpisane zostało porozumienie o utworzeniu na Górnym Śląsku polsko-francuskiego banku z kapitałem akcyjnym wynoszącym 200 mln mkp, wniesionym w równych udziałach przez rządy obydwu krajów. Francja udzieliła też Polsce pożyczki na wkład – zachętą dla niej były obietnice rozmaitych koncesji na wydobycie węgla.

Początkowo nazwany Bankiem Górnos Śląskim, w rezultacie otrzymał dwujęzyczną nazwę Bank Śląski – Banque de Silésie SA w Katowicach. Rozpoczął funkcjonowanie 25 lutego 1922 r. Statutowym celem działalności banku było wspieranie na Śląsku rozwoju handlu i przemysłu oraz zdynamizowanie handlu pomiędzy Śląskiem a innymi dzielnicami kraju.



Sosnowiec. Towarzystwo Akcyjne Kopalni Węgla „Czeladź” 1921 r.

Polski rząd wniósł 50 proc. polskich udziałów za pośrednictwem Polskiego Banku Krajowego oraz grupy banków prywatnych – Bank Handlowy w Warszawie SA, poznańskim Bank Kwilecki, Potocki i S-ka. Rząd francuski natomiast scedował swoje udziały na założony w 1859 bank Société générale de crédit industriel et commercial (dzisiejszy CIC – Crédit industriel et commercial), Société Anonyme des Mines de Czeladź (Towarzystwo Akcyjne Kopalni Węgla „Czeladź”, założone w 1879 r. w Paryżu) oraz utworzoną w 1922 r. polsko-francuską spółkę akcyjną Société fermière des Mines Fiscales de l’Etat Polonais en Haute-Silésie (Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku Spółka Dzierżawna), zwaną w skrócie SKARBOFERM. Była to największa w II RP spółka węglowa i powstała jako jeden z rezultatów rozmów

polско-francuskich z 1920 r. SKARBOFERM traktowany był przez rząd polski (50% proc. udziałów) jako jedna z form wdzięczności za kredyty udzielane przez Francję podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz polityczne poparcie dla przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Prezesami Banku Śląskiego mieli być na zmianę przedstawiciele Polski i Francji. Pierwszym prezesem został komisarz plebiscytowy i dyktator III powstania śląskiego Wojciech Korfanty (1873–1939), prezes rady nadzorczej spółki SKARBOFERM, w okresie zaborów polski działacz patriotyczny i śląski poseł do Reichstagu, w II Rzeczypospolitej polityk, lider Chrześcijańskiej Demokracji, parlamentarzysta, w 1923 r. wicepremier w gabinecie Wincentego Witosa.

Siedziba centrali banku mieściła się w wybudowanym na początku XX w. przy ul. 3 Maja 9 dawnym Domu Handlowym Braci Barasch, właściciele niemieckiej sieci sklepów i domów handlowych. W Katowicach Bank Śląski miał też swój oddział w narożnej z ul. Francuską kamienicy z początku XX w. przy ul. Mariackiej 24. Posiadał również swoje oddziały, m.in. w Mysłowicach (zlikwidowany w 1925 r.) i Częstochowie (zlikwidowany w 1934 r.). Bardzo szybko jednak okazało się, że na rozwoju banku bardziej zależało stronie polskiej. Francja znalazła korzystniejsze możliwości lokowania kapitału na Górnym Śląsku poprzez bezpośrednie porozumienia z kapitałem niemieckim. Z chwilą rozpoczęcia działalności BGK „odziedziczył” on po Polskim Banku Krajowym m.in. udziały w Banku Śląskim. W ten sposób bank ten stał się częścią tzw. koncernu BGK.

W 23-osobowym składzie rady nadzorczej Banku Śląskiego do 9 marca 1925 r. znajdowało się 13 Francuzów. Jednym z polskich przedstawicieli był pierwszy prezes BGK, dr Jan Kanty Steczkowski. Nowo wybrana rada, na której czele ponownie stanął prezes banku Wojciech Korfanty, liczyła już tylko 10 członków, z czego połowa reprezentowała francuskich akcjonariuszy. W składzie nowej rady znalazło się trzech przedstawicieli BGK. Byli nimi naczelny dyrektor BGK Eustachy Korwin-Szymanowski, członek Rady Nadzorczej BGK Stefan Ossowski i pierwszy kierownik oddziału BGK w Katowicach Feliks Wiliński, który formalnie oddziałem kierował do 11 stycznia 1926 r.

Zmiana składu rady nadzorczej Banku Śląskiego, dokonana 9 marca 1925 r., odzwierciedlała wycofywanie się francuskich akcjonariuszy. Bank w 1925 r. poniósł duże straty i od tego momentu przestał przynosić zyski. W tym samym roku budżet państwa przeżywał też trudności z powodu deficytu i w związku z tym przerzucił koszty utrzymywania Banku Śląskiego na BGK – podobnie zresztą jak w przypadku innych przedsiębiorstw uznanych za strategiczne z punktu widzenia militarnych i gospodarczych interesów państwa. W 1926 r. Wojciecha Korfantego na stanowisku prezesa Banku Śląskiego zastąpił Charles Georges-Picot,

wiceprezes, a od 1927 r. prezes banku Société générale de crédit industriel et commercial. Pod koniec 1928 r. Ministerstwo Skarbu przekazało BGK kolejny pakiet akcji Banku Śląskiego, a także emisyjnego Banku Gdańskiego (Bank von Danzig), Towarzystwa Akcyjnego „AZOT”, Zakładów Mechanicznych „Ursus”, Towarzystwa Eksploatacji Soli Potasowych i Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych. W 1928 r. w Będzinie dzięki kredytowi udzielonemu przez Bank Śląski uruchomiona została przez dwóch wspólników wytwórnia kabli, zarejestrowana w 1930 r. jako Fabryka Kabli i Drutu.

W latach 1927–1929 wiceprezesem rady nadzorczej Banku Śląskiego był Stefan Starzyński, który w tym samym czasie reprezentował Ministerstwo Skarbu w Radzie Nadzorczej BGK. Ministerstwo Skarbu, przekazując BGK w 1928 r. pakiet akcji Banku Śląskiego, przekazało tym samym wszystkie udziały Skarbu Państwa w tym banku. BGK miał się podjąć próby uzdrowienia sytuacji finansowej instytucji. Zadanie to zlecono dr. Wacławowi Konderskiemu, od 15 marca 1928 r. jednemu z dwóch zastępców naczelnego dyrektora BGK i członkowi rady nadzorczej Banku Śląskiego (po odejściu 1 stycznia

1929 r. na emeryturę naczelnego dyrektora Eustachego Korwin-Szymanowskiego). Pod koniec 1931 r. dr Konderski został oddelegowany do Gdańska na stanowisko naczelnego dyrektora polsko-brytyjskiego Trabanku. Ze stanowiska tego z przyczyn natury politycznej zrezygnował w 1935 r. i odszedł z bankowości. Natomiast wcześniej, w 1928 r., przeprowadzony przez dyrektora Konderskiego wstępny audyt wykazał dramatyczną sytuację finansową Banku Śląskiego.

W styczniu 1931 r. Rada Nadzorcza BGK podjęła decyzję o spisaniu na straty wartości akcji należących do bankowego koncernu przedsiębiorstw, które nie przynosiły zysków. Chodziło m.in. o urealnienie zarówno portfela akcji i udziałów, jak i bilansu banku. W maju tego samego roku Rada Nadzorcza BGK zaakceptowała wniosek dyrekcji BGK w sprawie likwidacji udziałów BGK w czterech przedsiębiorstwach należących do koncernu BGK: spółce AZOT, Fabryce Obrabiarek „Pionier”, Polskim Towarzystwie Akumulatorowym i Banku Śląskim. 30 maja 1931 r. walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Śląskiego „na wniosek zarządu uchwaliło zlikwidować agendy banku”. Likwidacja Banku Śląskiego trwała do 1934 r.



Górnicy z kopalni węgla w Sierszy. Lata 30ste.



VI.

Bank odpowiedzialny

Bank Akceptacyjny

BGK był jednym z udziałowców założonego w 1933 r. przez państwo Banku Akceptacyjnego, finansowej instytucji, której celem było rozwiązanie kryzysu na rynku kredytów rolniczych, czyli pomoc zadłużonym rolnikom w spłacie tych kredytów.

Wielki kryzys, który nastąpił pod koniec 1929 r., w dramatyczny sposób dotknął również rolnictwo. Drastyczny spadek cen artykułów rolniczych oraz deflacyjna polityka pieniężna doprowadziły do zatoru w spłatach zadłużeń kredytowych. Rząd za pośrednictwem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczął na początku lat 30. akcję oddłużeniową w formie obniżek

oprocentowania udzielonych już kredytów oraz w niektórych przypadkach obniżając wysokość kredytów – m.in. parcelacyjnych i melioracyjnych, zaciągniętych w okresie dobrej koniunktury gospodarczej. To z kolei zaczęło zagrażać płynności finansowej banków kredytujących rolnictwo oraz niektórych przedsiębiorstw z sektora rolniczego.

24 marca 1933 r. ogłoszona została prezydencka ustawa o ułatwieniach dla instytucji kredytowych przyznających dłużnikom ulgi w wierzytelnościach rolniczych, której wykonanie zostało zlecone ministrowi skarbu. Ustawa ta upoważniała ministra skarbu „do założenia instytucji kredytowej pod nazwą »Bank Akceptacyjny«, której zadaniem będzie udzielanie kredytu akceptacyjnego”. Wzorując się na brytyjskich Accepting Houses oraz założonym w 1929 r. Banque française d'acceptation i powstałym w 1931 r. niemieckim Akzeptbank, 29 maja 1933 r. powołano spółkę akcyjną Bank Akceptacyjny z siedzibą w Warszawie, a dokładnie w okazałej siedzibie Państwowego Banku Rolnego przy ul. Nowogrodzkiej 50. Kapitał założycielski nowej instytucji finansowej wyniósł 12,5 mln zł, z czego 52 proc. wniósł Skarb Państwa, 24 proc. Bank Polski SA, a po 12 proc. Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny. W 1935 r. kapitał podwyższono do 20 mln zł. Skarb Państwa ręczył za 30 proc. zobowiązań banku – do 75 mln zł.

Utworzeniu Banku Akceptacyjnego przyświecała idea systemowego rozwiązania problemu zadłużenia sektora rolniczego, tak aby uwzględnić interesy zarówno dłużników, jak i wierzycieli, czyli instytucji finansowych kredytujących sektor rolniczy. W broszurze informacyjnej „Dowiedz się, co to jest Bank Akceptacyjny”, wydanej przez bank

zaraz po jego uruchomieniu, podstawowe zadania banku zdefiniowano jako „uporządkowanie zadłużenia rolniczego” w sektorach finansowych państwowym i prywatnym oraz w kredytowanych przez Bank Polski przedsiębiorstwach obsługujących sektor rolniczy, a także konwersję zaciągniętych kredytów taką, aby były one

możliwe do spłacenia przez dłużników. Bank Akceptacyjny miał być z jednej strony instytucją rozjemczą, gwarantującą instytucjom finansowym spłatę zadłużenia po zawarciu z dłużnikiem układu konwersyjnego (obniżenie odsetek, wydłużenie terminu spłaty kredytu). Dla instytucji finansowych rząd przewidział za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego pomoc do wysokości 150 mln zł, przeznaczoną na częściowe pokrycie strat powstałych w wyniku obniżki oprocentowania spłacanych kredytów. Bank Akceptacyjny miał prawo emitować poręczane przez Skarb Państwa obligacje, służące do przejmowania wierzytelności instytucji rolniczych kredytów. Ich ogólna suma nie mogła przekraczać 100 mln zł.

Istotą konwersji udzielonych kredytów krótkoterminowych było wydłużenie terminu ich spłaty na okres maksimum do 14 lat oraz obniżenie oprocentowania. Przyświecał jej również cel uporządkowania sytuacji finansowej gospodarstw rolnych poprzez udzielanie kredytów akceptacyjnych w formie weksli z rocznym na ogół terminem akceptacji. Po małej początkowo popularności akcji oddłużeniowej – zarówno wśród instytucji finansowych, jak i dłużników oczekujących bezwarunkowych obniżek oprocentowania, obniżania sumy kredytu oraz wstrzymywania na czas określony jakichkolwiek spłat – Bank Akceptacyjny zaczął również pełnić funkcję instytucji arbitrażowej pomiędzy instytucjami finansowymi a dłużnikami. Pod patronatem banku mechanizm konwersji zadłużeń wyglądał następująco: dłużnik zawierał z instytucją finansową układ konwersyjny, na mocy którego okres spłaty kredytu był wydłużany z roczną lub dwuletnią karencją spłaty kapitału oraz obniżką odsetek. Następnie instytucja finansowa zawierała umowę z Bankiem Akceptacyjnym, który zobowiązywał się do wyrównania w ciągu dwóch lat strat powstałych w wyniku obniżki oprocentowania oraz pokrycia do wysokości 50 proc. strat powstałych w wyniku karencji kapitału. Konwersji zadłużenia podlegały gospodarstwa rolne do 100 ha, o ile zadłużenie

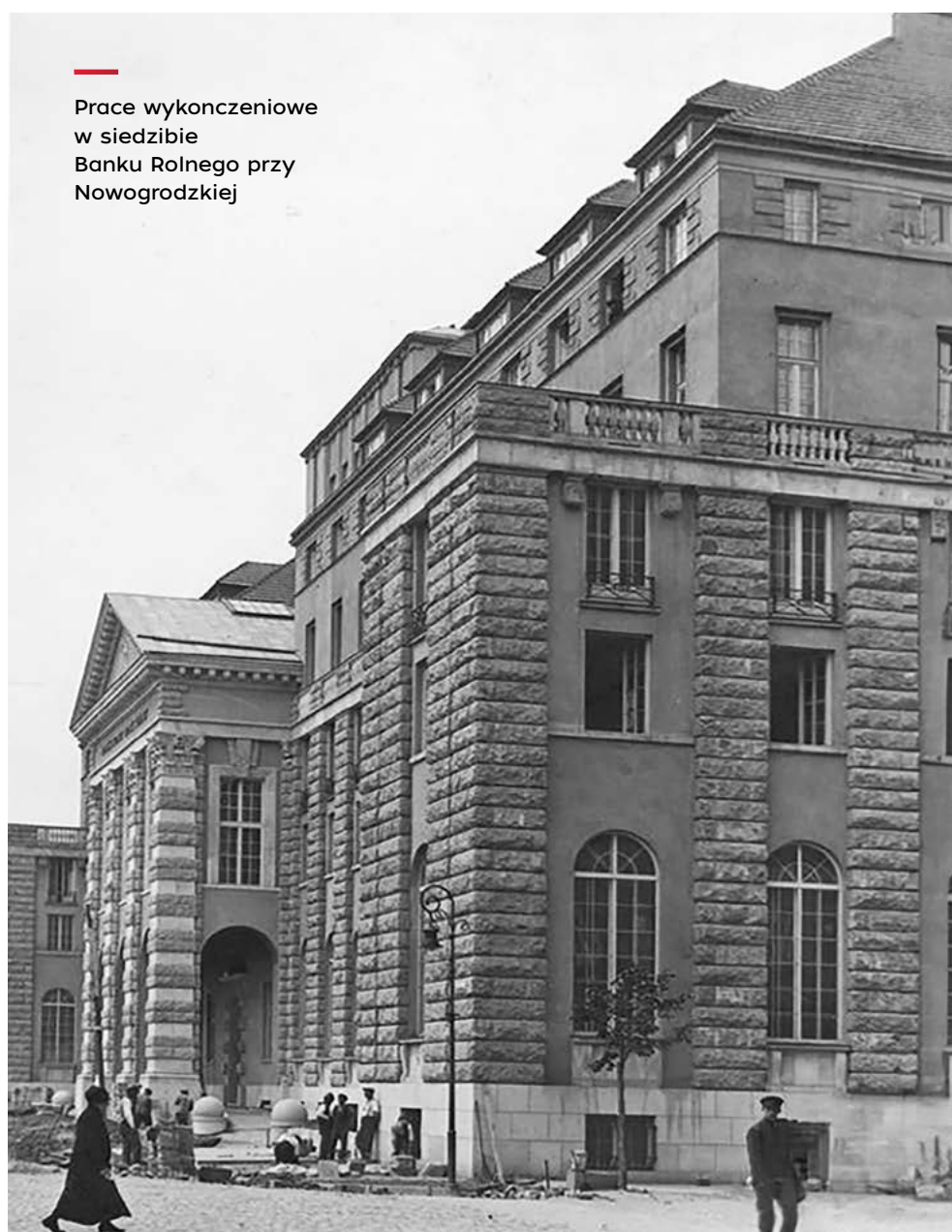
nie przekraczało 50 zł na 1 ha, oraz większych gospodarstw, pod warunkiem że ich zadłużenie przekraczało 35 proc. wartości całego gospodarstwa. W celu upłynnienia wierzytelności Bank Akceptacyjny udzielał kredytu akceptacyjnego w formie akceptacji weksli ciągnionych lub wystawiania weksli własnych. Przez pierwszy okres funkcjonowania banku konwersja nie była dostępna dla uboższych rolników z małymi gospodarstwami, którzy często padali ofiarą lichwiarskich kredytów. Dlatego reguły zakresu konwersji kredytów aż do wybuchu wojny były zmieniane.

Minister skarbu, a jednocześnie wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wydał 8 marca 1938 r. rozporządzenie, na mocy którego raty kapitałowe z układów konwersyjnych można było spłacać określonymi papierami wartościowymi (pożyczek państwowych, konsolidacyjnych, konwersyjnych oraz listów zastawnych PBR, Towarzystw Kredytowych Ziemskich w Warszawie, we Lwowie i w Poznaniu oraz wileńskiego Banku Ziemskiego i lwowskiego Banku Hipotecznego), kupując je na ten cel po kursie niższym (od 75 do 90 proc.) od ich wartości nominalnej. Różnica pomiędzy kursem oficjalnym była zyskiem drobniejszego, a więc biedniejszego dłużnika. Do 1938 r. rozmiar akcji konwersyjnej prowadzonej za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego wyniósł ogółem 409 mln zł, z czego 35 mln zł przypadało na BGK (brak danych za 1939 r. ze względu na wybuch II wojny światowej).

Biura Banku Akceptacyjnego mieściły się w okazałej, monumentalnej siedzibie centrali Państwowego Banku Rolnego (utworzonego w 1919 r. jako Polski Bank Rolny, w 1921 r. przemianowanego na Państwowy Bank Rolny) przy ul. Nowogrodzkiej 50 (róg ul. Józefa Pankiewicza) w Warszawie. Gmach z fasadą w stylu petersburskiego klasycyzmu według projektu wybitnego architekta Mariana Lalewicza zbudowano w rekordowym tempie od listopada 1926 do końca 1927 r. Funkcję prezesa

Banku Akceptacyjnego oraz jego rady nadzorczej, co w okresie międzywojennym było standardem, pełnił do 1939 r. Władysław Wróblewski, w momencie powstania Banku Akceptacyjnego prezes Banku Polskiego. Faktycznie zaś pracami Banku Akceptacyjnego do wybuchu wojny kierował jego wiceprezes, ppłk Kazimierz Stamirowski, legionista, jeden z adiutantów marszałka Piłsudskiego, wiceprezes i prezes PBR. Bank Akceptacyjny opierający się na strukturze PBR nie posiadał sieci własnych oddziałów.

Bank Gospodarstwa Krajowego, zgodnie ze swoimi statutowymi założeniami, od początku swojego istnienia wspierał finansowo rozwój krajowej gospodarki. Jedną z form aktywności Banku w tej dziedzinie były podejmowane przez BGK na zlecenie rządu działania mające na celu finansową ochronę oraz modernizację strategicznych z punktu widzenia gospodarczych i militarnych interesów państwa przedsiębiorstw. To stało się podstawą powstania tzw. koncernu BGK, w skład którego wchodziły firmy





Sala operacyjna Banku Rolnego

o dużym znaczeniu dla krajowej gospodarki i obronności kraju. Liczba przedsiębiorstw wchodzących w skład powstałego w drugiej połowie lat 20. bankowego koncernu ulegała zmianom. Nieprzerwanie do wybuchu II wojny do bankowego koncernu należało pięć spółek akcyjnych: Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych, Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych, Przemysł Chemiczny w Polsce „Boruta” z siedzibą w Zgierzu, Zakłady Chemiczne „Grodzisk” oraz Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki. Wszystkie one zostały w latach 1931–1933 przez BGK oddłużone poprzez spisanie posiadanych udziałów do symbolicznej wysokości 1 zł w stosunku do każdego przedsiębiorstwa.

Od początku działalności do końca 1938 r. (brak danych za 1939 r.) BGK na kredytowanie przemysłu przeznaczył 779 mln zł. Suma ta obejmowała również finansowanie inwestycji związanych z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego. W podsumowaniu piętnastolecia BGK, opublikowanym w Sprawozdaniu BGK za 1938 r., czytamy m.in. o zaangażowaniu BGK w inwestycje COP: „Stan kredytów przeznaczonych na ten cel osiągnął sumę zł 779 mln, obejmując oprócz bezpośrednich kredytów dla przedsiębiorstw również udział Banku w planach inwestycyjnych Państwa, podejmowanych przez rząd od roku 1936, dla zharmonizowania i koncentracji wysiłków finansowych i gospodarczych, w celu przyspieszenia tempa industrializacji ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb obrony kraju”.

BGK i artyści

Bank od początku swojego istnienia współpracował z artystami. W 1925 r. współpracę przy projektowaniu emitowanych przez BGK papierów wartościowych rozpoczęła jedna z najwybitniejszych artystek dwudziestolecia międzywojennego Zofia Stryjeńska, nazywana przez współczesnych „księżniczką malarstwa polskiego”. Twórczość Zofii Stryjeńskiej to również art déco w polskim wydaniu, czyli wykorzystanie motywów ludowych, baśniowych i mitologicznych w zgeometryzowanych formach.

Współpracę z BGK zaczęła od ośmioprocentowego listu zastawnego I emisji, emitowanego przez BGK do 1927 r. w trzech nominałach: 50 zł (czerwony), 1000 zł (granatowy) i 5000 zł (brązowy). Następnymi projektami Stryjeńskiej były siedmioprocentowy list zastawny emitowany przez BGK od 1928 r. i wreszcie ośmioprocentowe obligacje budowlane w różnych nominałach w złocie oraz siedmioprocentowa obligacja komunalna, które BGK emitował od początku lat

30. Wybitny scenograf, malarz i reżyser teatralny Karol Frycz pisał w 1924 r., że w dziedzinie sztuk dekoracyjnych Zofia Stryjeńska ma więcej do powiedzenia niż ktokolwiek inny w Polsce. Rozpoczynając współpracę z BGK, była zdobywczynią czterech Grand Prix oraz dyplomu honorowego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w 1925 r. Po wystawie została odznaczona we Francji Krzyżem Komandorskim Legii Honorowej.



Obligacja bankowa, proj. Zofia Stryjeńska

Jeden z polskich krytyków stwierdził po wystawie, że artystyczna fantazja Stryjeńskiej pozwala porównać wielką artystkę do Słowackiego i Norwida. Wystawa była wielkim triumfem polskiej sztuki. Polacy zdobyli na niej 36 Grand Prix i 169 wyróżnień – na 250.

Podczas I wojny światowej Zofia entuzjastycznie poparła Legiony Polskie Piłsudskiego, wykonując cykl ilustracji do pieśni legionowych, wydanych przez Naczelny Komitet Narodowy na pocztówkach. Dochód z ich sprzedaży zasilił finanse Legionów. Ważne miejsce w twórczości Stryjeńskiej to poza obrazami i grafikami również m.in. ilustracje do książek, reklamy (np. opakowania czekoladek Wedla), scenografie teatralne czy projekty przedmiotów codziennego użytku. W 1928 r. uczestniczyła w malowaniu polichromii na elewacjach kamienic na warszawskim Starym Mieście. W 1930 r. sprzedała jeden ze swoich obrazów za rekordową sumę 7 tysięcy zł, czyli niemal tyle, ile wtedy kosztował dobry samochód.

W 1930 r. Stryjeńską odznaczono Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 1936 r. Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury.

Z bogatego dorobku artystki wymienimy jeszcze: udział w dekoracji wnętrz bliźniaczych transatlantyków „Piłsudski” i „Batory”, kilim dla cesarza Japonii jako dar prezydenta RP zamówiony przez MSZ, dekorację holu w kamienicy Wedla na rogu ul. Puławskiej 28 i Antoniego Madalińskiego w Warszawie czy dekoracje i projekty kostiumów do muzycznego art déco, jakim był balet Karola Szymanowskiego „Harnasie”. Balet z sukcesami wystawiono jeszcze przed wybuchem wojny w Warszawie, Brukseli, Paryżu i Nowym Jorku. Z kompozytorem,

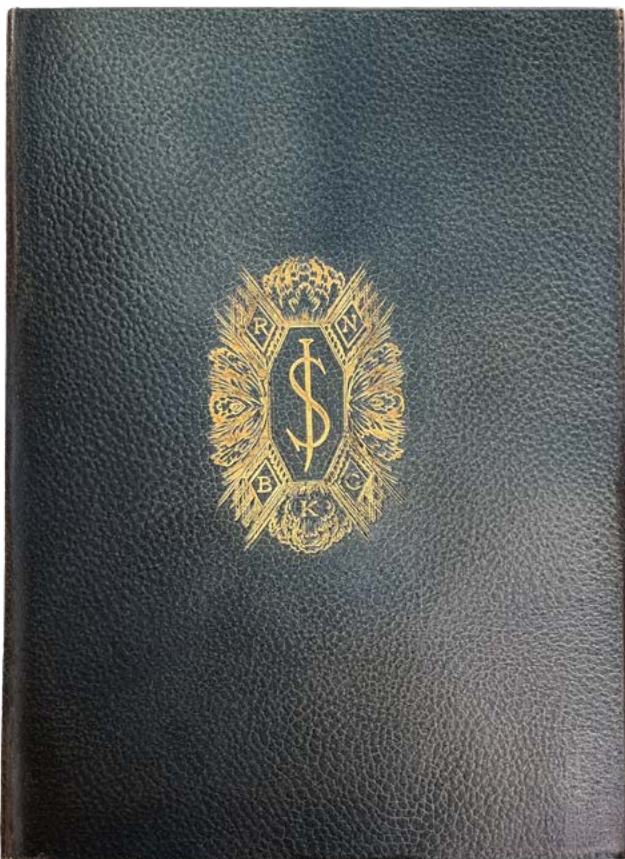
z którym Stryjeńska się przyjaźniła, spokrewniony był pierwszy dyrektor naczelny BGK Eustachy Korwin-Szymanowski, piastujący to stanowisko w latach 1924–1928. Jeden z obrazów Stryjeńskiej został wysłany w 1939 r. na wystawę światową w Nowym Jorku, ale artystka już nie zdążyła wyjechać do USA.

Jedną z najefektowniejszych pamiątek artystycznych ilustrujących historię BGK i na dodatek zachowanych jest prezent, który prezes Steczkowski otrzymał od pierwszej Rady Nadzorczej Banku blisko pół roku po ustąpieniu ze stanowiska. Prezent ten był rodzajem pudełka o wymiarach 470 × 340 × 4 mm, obciążonego jedwabiem w kolorze oliwki z wytłoczonymi geometrycznymi, złożonymi wzorami. Wewnątrz znajdowała się skórzana zielona okładka z połączonym ozdobnym ornamentem przypominającym herb. Centralnym jego elementem były inicjały JS, nad którymi znajdowały się litery R i N, a poniżej skrót BGK. Oczywiście chodziło o dr. Jana Kantego Steczkowskiego (JS) oraz radę nadzorczą (RN) BGK. W skórzanej okładce znajdował się odręczny list podpisany przez Stefana Ossowskiego, wiceprezesa Rady Nadzorczej BGK w latach 1926-1927, oraz dwustronicowy arkusz ozdobnego, czerpanego papieru żeberkowego. Zdobiony był ręcznie motywami roślinnymi w mieszance secesji i roślinnego ornamentu z elementami polskiej odmiany art déco. Wewnątrz ornamentu nawiązującego układem do średniowiecznych inkunabułów znajdował się ręcznie napisany tekst: „Ustępująca Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego, żegnając Pana Prezesa Banku Dra Jana Kantego Steczkowskiego, składa mu wyrazy głębokiej czci i uznania za jego niespożyta pracę dla dobra i rozwoju banku. Warszawa w czerwcu 1927”. Pod tekstem widnieją podpisy dziewięciu osób.

Odręczny list podpisany przez Stefana Ossowskiego był następującej treści:

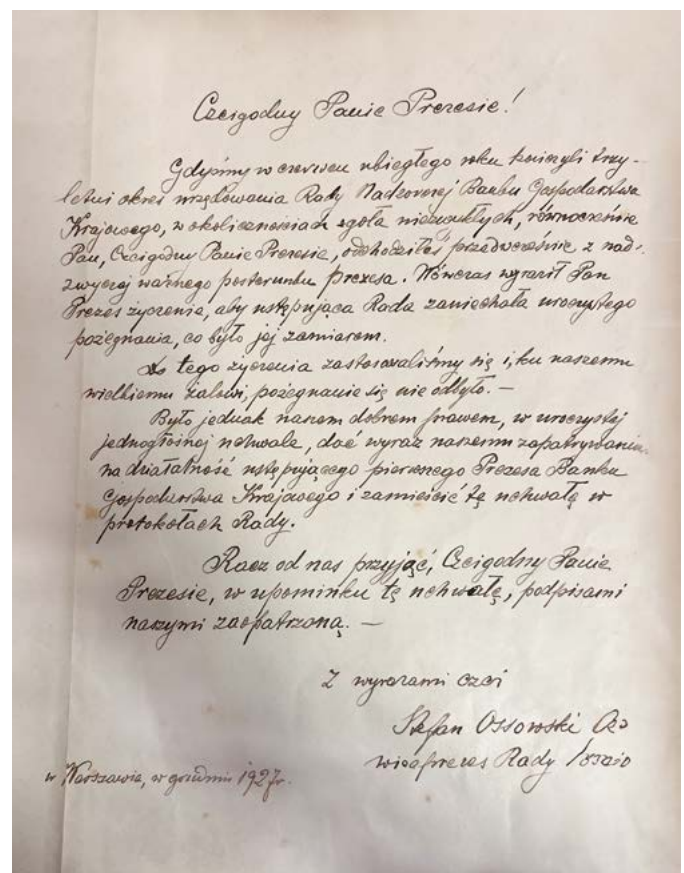


Czcigodny Panie Prezesie! Gdyśmy w czerwcu ubiegłego roku kończyli trzyletni okres urzędowania Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, w okolicznościach zgoła niezwykłych, równocześnie Pan, Czcigodny Panie Prezesie, odchodziłeś przedwcześnie z nadzwyczaj ważnego posterunku Prezesa. Wówczas wyraził Pan Prezes życzenie, aby ustępująca Rada zaniechała uroczystego pożegnania, co było jej zamiarem. Do tego życzenia zastosowaliśmy się i, ku naszemu wielkiemu żalowi, pożegnanie się nie odbyło. Było jednak naszym dobrem prawem, w uroczystej jednogłośnie uchwale, dać wyraz naszemu zapatrywaniu na działalność ustępującego pierwszego Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i zamieścić tę uchwałę w protokołach Rady. Racz od nas przyjąć, Czcigodny Panie Prezesie, w upominku tę uchwałę, podpisami naszymi zaopatrzoną. Z wyrazami czci Stefan Ossowski, wiceprezes Rady - w Warszawie, w grudniu 1927 r.



List z grudnia 1927

Dyplom uznania dla Jana Kanty-Steczkiego





Dyplom uznania dla
Jana Kanty-Steczkiego



Na samym dole ozdobnej strony z podpisami pod ornamentem widnieje napis „Jan Bukowski Kraków”. To autor i wykonawca prezentu dla dr. Steczkowskiego, włącznie z projektem introligatorskim oprawy. Jan Bukowski był krakowskim artystą malarzem, rysownikiem, witrażystą, wybitnym ilustratorem książek, typografem oraz introligatorem, stylistycznie wywodzącym się z okresu secesji. Współpracował z wieloma artystami Młodej Polski, w tym ze Stanisławem Wyspiańskim. Projektował wnętrza, witraże, kilimy, meble i bibeloty. Uprawiał akwarelę oraz malarstwo olejne i ściennie. Największe zasługi położył w dziedzinie grafiki książkowej i artystycznego introligatorstwa, w których stosował kolor, złocenia i motywy ludowe. Druki ozdobione jego grafikami zaliczane są do najpiękniejszych w dziejach polskiej sztuki

edytorskiej. Wielokrotnie był za swoją twórczość nagradzany. W kwartalniku „Grafika Polska” (zeszyt III, str. 32–33, 1927 r.) napisano m.in.: „[...] pierwszy w Krakowie Stanisław Wyspiański, przy końcu ubiegłego wieku, rozpoczął twórczą pracę nad zewnętrznym wyglądem książki. [...] Pod jego wpływem i zgodnie z tradycją najstarszych druków krakowskich, prowadził dalej sztukę książkową Jan Bukowski”.

Przygotowując się do udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej, przygotowanej w 1929 r. w Poznaniu dla uczczenia dziesięciolecia odzyskania przez Polskę niepodległości, BGK współpracował z artystami przy projekcie swojego pawilonu. Trwająca od maja do września 1929 r. PWK była jak dotychczas największą polską imprezą wystawienniczą. W kilkutomowym

podsumowaniu wystawy, opracowanym m.in. przez BGK i wydanym przez PWK w 1930 r., we fragmencie poświęconym Bankowi napisano m.in.:

— ” —

[Z]e względu na doniosłą rolę wielkiego ośrodka finansowego dla głównych dziedzin życia ekonomicznego Polski i będąc przedmiotem powszechnego zainteresowania ze strony szerokiej mas ludności, Bank Gospodarstwa Krajowego nie mógł pominąć okazji, jaką mu dawała Powszechna Wystawa Krajowa do zaznajomienia własnego społeczeństwa i zagranicy z zadaniami, jakie ma on do wykonania oraz ze swym dotychczasowym dorobkiem. Trudności, które Bank miał tu do rozwiązania, były bardzo poważne. Jakże bowiem ekspozycja może wystawić instytucja kredytowa, celem przyciągnięcia uwagi i zainteresowania publiczności zwiedzającej wystawę?

W informatorze wystawowym czytamy:

Zwiedzający Wystawę wchodził do pawilonu BGK oświetlonego dyskretnie lampkami elektrycznymi, których promienie odbijały efektownie od ścian oklejonych srebrną cynfolią. Panujący w sali półmrok tworzył kontrast z sąsiednimi lokalami, w których było światło dzienne. Po prawej i lewej stronie uderzało widza 8 wielkich witraży pomysłu p. Norblina, symbolizujących poszczególne działy gospodarstwa Polski, wchodzące w zakres zainteresowań finansowych Banku. Pod każdym witrażem, oświetlonym od zewnątrz

elektrycznymi lampkami, znajdowały się oklejone różnokolorowym papierem słupki, przedstawiające kredyty udzielone przez BGK poszczególnym gałęziom gospodarczym. Na 6 filarach, podpierających sufit, umieszczono słupki, ilustrujące rozwój biernych operacji Banku. Dzięki takiemu plastycznemu przedstawieniu czynności finansowych Banku każda osoba, bawiąca nawet przez krótki czas w tym pawilonie, mogła od razu zorientować się co do charakteru działalności BGK. Dla osób zaś pragnących bliżej zapoznać się z tą instytucją były przewidziane wiatraczki z ruchomymi wykresami z działalności Banku oraz albumy ze zdjęciami gmachów i przedsiębiorstw powstałych przy pomocy finansowej Banku. Z zainteresowania, jakie wzbudzał pawilon BGK u zwiedzających Wystawę, można było wnioskować, że spełnił on w zupełności swe propagandowe zadanie.

Poczynając od 1928 r., BGK korzystał z usług wybitnych architektów przy projektowaniu bankowej infrastruktury, czego przykładem był wybudowany w 1931 r. gmach centrali oraz powstałe w latach 1928–1939 siedziby oddziałów w Łodzi, Gdyni, Katowicach, Lublinie, Wilnie i Poznaniu. Ta polityka dbałości o wizerunek instytucji dotyczyła również wnętrza budynków ozdabianych rzeźbami, obrazami, malowidłami ściennymi, kotarami, tapetami, dywanami, specjalnie projektowanymi meblami. W przypadku gmachu centrali ryzalit z głównym wejściem ozdabiała płaskorzeźba Jana Szczepkowskiego, a witraże zaprojektowane przez prof. Wojciecha Jastrzębowski okna ryzalitu oraz wychodzące na jeden z wewnętrznych dziedzińców. Zatrudniony w BGK architekt Jerzy Pańkowski w artykule „Gmach Banku Gospodarstwa Krajowego”, opublikowanym w 1932 r. na łamach miesięcznika „Architektura i Budownictwo” (nr 10, 1932 r.) napisał m.in. że „w niektórych salach zostały wykonane supraporty przez art. mal.: prof. Felicjana Kowarskiego, Zygmunta Grabowskiego, Wacława Borowskiego i Romualda Witkowskiego”.



Drzeworyt
Tadeusza
Cieślowskiego

Supraporty (łac. supra portam – nad drzwiami) to umieszczane nad drzwiami dekoracje w postaci płaskorzeźb, fresków czy obrazów, a w przypadku gmachu BGK chodziło o obrazy lub malowidła ściennie. Te „niektóre sale” były w rzeczywistości gabinetami prezesa, wiceprezesa i dyrektora naczelnego. Supraporty umieszczone były we wnętrzach gabinetu. Pod koniec 1932 r. nakładem BGK ukazał się niewielki album z karykaturami 148 pracowników centrali BGK, których autorem był znany karykaturzysta Jerzy Sz wajcer, podpisujący swoje rysunki jako Jotes. Kartkę ze świątecznymi i noworocznymi życzeniami dyrekcji BGK z grudnia 1935 r. ozdabiał drzeworyt znanego

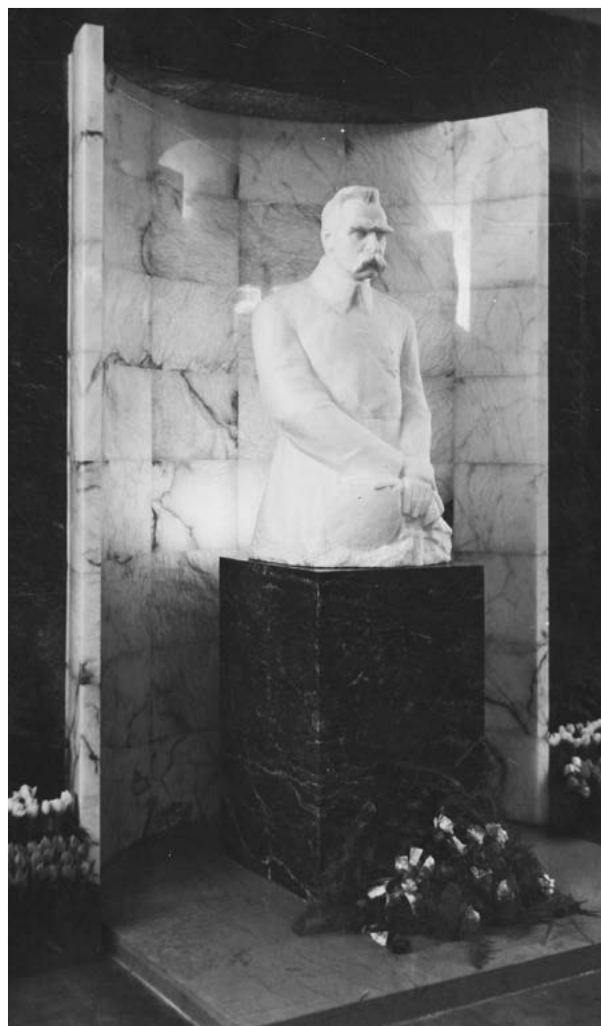
grafika Tadeusza Cieślowskiego przedstawiający gmach centrali banku. Dziełem nieznanego nam artysty był exlibris bankowej biblioteki.

15 grudnia 1936 r. w holu na pierwszym piętrze w obecności m.in. prezydenta RP Ignacego Mościckiego i wdowy po Marszałku Aleksandry Piłsudskiej odsłonięto marmurowy pomnik Józefa Piłsudskiego dłuta Stanisława Ostrowskiego, autora m.in. koncepcji Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Odlane z brązu popiersie marszałka Piłsudskiego tego samego autora ozdabiało salonik dla gości prezesa BGK obok jego gabinetu.



—
Odstąpienie popiersia Józefa Piłsudskiego

W latach 1936–1938 prezes BGK był fundatorem jednej z finansowych nagród „Salonu”, corocznej wystawy prac artystów polskich, organizowanej pod tą nazwą od 1911 r. przez warszawskie Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w gmachu Zachęty. Nagrody „Salonów” przyznawał Sąd Konkursowy, w którego skład wchodził członek władz TZSP oraz przedstawiciele fundatorów nagród. BGK w Sądzie Konkursowym w latach 1936–1938 reprezentował „delegat prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego” Adam Nebelski, tytułowany w „Przewodniku po Salonie 1936” majorem, a od 1937 dyrektorem. Adam Nebelski był majorem WP w stanie spoczynku, zatrudnionym od 1928 r. w centrali BGK na stanowisku kierownika Wydziału Administracyjno-Gospodarczego, od stycznia 1937 r. objął stanowisko zastępcy dyrektora BGK. W 1937 r. został prezesem Zrzeszenia Pracowników BGK, związku zawodowego działającego w banku od 1928 do 1936 r. pod nazwą Zrzeszenie Urzędników BGK. Żołnierz Legionów



—
Popiersie marszałka Józefa Piłsudskiego w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego

Polskich i Wojska Polskiego, do 1926 r. dowódca Oddziału Przybocznego Prezydenta RP, w latach 1926–1928 dowódca batalionu 36 Pułku Piechoty stacjonującego w Warszawie.

W latach 1935–1936 sfinansował część dekoracji wnętrz polskich transatlantyków M/s „Piłsudski” i zwodowanego rok później bliźniaczego M/s „Batory”. Obydwa transatlantyki na zlecenie armatora Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe SA (GAL – Gdynia America Line) zbudowano we włoskiej stoczni Monfalcone w Trieście nad Adriatykiem. GAL było przedsiębiorstwem założonym w 1934 r. w wyniku przekształcenia Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego w spółkę akcyjną. PTO natomiast powstało w 1930 r., kiedy to rząd polski zakupił duńską linię żeglugową Baltic American Line, wraz z trzema liniowcami i całą infrastrukturą oraz miejscem w nowojorskim porcie. Podczas międzynarodowych rejsów wycieczkowych na statkach GAL kantory wymiany walut obsługiwali wydelegowani pracownicy BGK.

Zanim M/s „Piłsudski” po wodowaniu we włoskiej stoczni i podniesieniu bandery w sierpniu 1935 r. wyruszył 15 września 1935 r. z macierzystego portu w Gdyni w swój pierwszy rejs do Nowego Jorku, trwały prace nad dekoracją i umeblowaniem wnętrza. W założeniach projektu zaznaczano, że statek ma stać się jedną z wizytówek polskiej kultury i sztuki, a na jej narodowy charakter miała wskazywać polska odmiana stylu art déco, łącząca nowoczesność z motywami ludowymi. W założeniach projektu podkreślano również uwzględnienie kwestii „pomostu”, łączącego amerykańską Polonię z ich starą ojczyzną. Do współpracy zaproszono ponad 70 artystów: malarzy, rzeźbiarzy, architektów, projektantów mebli i wyposażenia wnętrza – zarówno klasyków stylu art déco, jak i młodych, awangardowych artystów. Poza wyposażeniem kabin oraz salonów w meble, oświetlenie i artystyczne dekoracje dziełem zespołu były różne przedmioty codziennego użytku, takie jak zastawa stołowa, sztuczne czy serwetki.

Podobnie było z uniformami obsługi pasażerów. Nad całością prac czuwała specjalna Podkomisja Artystyczna przy Komisji Budowy Polskich Statków Transatlantyckich, której honorowym przewodniczącym był ówczesny minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wacław Jędrzejewicz. Przewodniczącym podkomisji był natomiast jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego art déco, profesor malarstwa i grafiki warszawskiej ASP Wojciech Jastrzębowski, autor m.in. projektu w gmachu centrali BGK przy Al. Jerozolimskich lustrzanych ścian na schodach prowadzących z parteru na pierwsze piętro oraz witraży. Jako przewodniczący podkomisji koordynował cały projekt oraz sam projektował niektóre elementy wyposażenia statku. W aranżacji wnętrza brali udział również pozostali członkowie podkomisji, profesorowie ASP i zespół architektów. W Salonie Wielkim (dancingowym) na „Piłsudskim” BGK sfinansował dwie rzeźby Tadeusza Breyera zatytułowane Europa i Ameryka. Obydwie przedstawiały nagie postacie kobiece z włosami uformowanymi w kształt orła podtrzymującego skrzydłami misy pełniące funkcję lamp. Rzeźby różniły się trzymanymi w dłoniach atrybutami: Europa trzymała okręt Kolumba „Santa Maria”, natomiast Ameryka – Statuę Wolności. Bank sfinansował również grafiki w kabinach turystycznych.

W dekoracji wnętrza „Piłsudskiego” brali także udział artyści współpracujący wcześniej z BGK. Poza prof. Jastrzębowskiem byli to Zofia Stryjeńska, Stanisław Ostrowski czy Wacław Borowski. Nie znamy natomiast szczegółów finansowania przez BGK wnętrza na „Batory”, co na pewno również miało miejsce.

Do wyglądu polskich transatlantyków nawiązywał opisywany już monumentalny gmach mieszkalny, który ze środków Funduszu Emerytalnego Pracowników BGK wybudowano w Gdyni w latach 1935–1939. Zaprojektowany przez Stanisława Ziołowskiego, składał się z trzech części i elementami konstrukcji odwoływał się bezpośrednio do statków.

Zrzeszenie Urzędników / Pracowników BGK

Działający w Banku w okresie międzywojennym od 25 lutego 1928 r. związek zawodowy Zrzeszenie Urzędników BGK, od 1936 r. pod nazwą Zrzeszenie Pracowników BGK, poza „obroną praw i zawodowych interesów członków” do swojego statutu miał wpisane również inne cele.

Kładły one nacisk na działania zmierzające „ku wzmocnieniu i poprawie położenia materialnego i społecznego członków”, „krzewienie idei łączności, jedności oraz współzycia koleżeńskiego i towarzyskiego” oraz „pogłębianie fachowego wykształcenia członków Zrzeszenia”. Form realizacji tak sformułowanych celów było wiele i przejawiały się one w przedsięwzięciach realizowanych z inicjatywy związku. Organizacją, której komórkami były koła działające w centrali i oddziałach, kierował zarząd główny z prezesem na czele. Związek wydawał swój kwartalnik „Wiadomości”.

Zrzeszenie zajmowało się m.in. zakładaniem i prowadzeniem spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych, kas samopomocy koleżeńskiej, sekcji gospodarczych i towarowych. Te ostatnie dystrybuowały uzyskane na korzystnych warunkach bony towarowe lub szczególnie w okresach przedświątecznych kupowały hurtowo artykuły pierwszej potrzeby i po obniżonych w ten sposób cenach sprzedawały je swoim członkom. Jako wiarygodny gwarant mogły dokonywać hurtowych zakupów z odroczonym terminem płatności. Przed zimą związek przy finansowym



Zrząd Zrzeszenia
Pracowników BGK

wsparciu Zarządu BGK uruchamiał na dogodnych warunkach długoterminowy kredyt opałow, dzięki któremu członkowie zrzeszenia mogli korzystnie zakupić węgiel po preferencyjnie skalkulowanych cenach. Uruchomiona przez warszawskie koło „stołownia” wydała w 1937 r. ok. 26 tys. obiadów. Do podobnego przedsięwzięcia przymierzało się również koło w Gdyni. Inną formą „samopomocy materialnej” była akcja oddłużeniowa, którą koordynowała utworzona w 1937 r. Komisja Oddłużeniowa. Ze środków utworzonej w 1929 r. Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników BGK utworzono specjalny Fundusz Oddłużenia, z którego miały być wypłacane długoterminowe pożyczki (do 90 miesięcy) na spłatę zobowiązań zaciągniętych przez pracowników zarówno wewnątrz BGK (zaliczki, pożyczki ze Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników BGK i z Funduszu Administrowanego), jak i poza bankiem (stypendia studenckie, kredyty budowlane). Zabezpieczeniem wymaganym przez Bank było założenie polisy na życie, która w wyniku odpowiedniej cesji była formą gwarancji. Jako organy pomocnicze komisji w kołach oddziałowych związku powołane zostały Komitety Oddłużeniowe.

Większość kół oddziałowych, szczególnie w przypadku tych największych, posiadała własne biblioteki. Największą – oczywiście z powodu największej liczby członków – dysponowało koło warszawskie. Biblioteka ta, znajdująca się najprawdopodobniej na pierwszym piętrze siedziby centrali BGK, konkurowała „bogactwem swego księgozbioru, jego różnorodnością i techniką pracy bibliotecznej z renomowanymi bibliotekami publicznymi”. O wielkości warszawskiego księgozbioru, którego danych nie podano, świadczą jednak dane z największych bibliotek w innych kołach. Tak więc księgozbiór biblioteki koła we Lwowie liczył 2236 tytułów, Łódź 1239, Białystok 948, Poznań 781 i Kraków 576. Przeważała beletrystyka i literatura fachowa. Przy kilku oddziałowych bibliotekach funkcjonowały również czytelnie prasy, zaopatrzone w prenumerowane

dzienniki i czasopisma. Dla kół oddziałowych, których nie było stać na zorganizowanie własnej biblioteki, przeznaczona była oferta „bibliotek ruchomych”, prowadzonych przez zarząd związku. Wartość księgozbiorów we wszystkich bibliotekach zrzeszenia wynosiła na dzień 31 grudnia 1937 r. 33 814,95 zł, natomiast roczny dochód z wypożyczania wyniósł 6949,46 zł.

Ze względu na egzaminy kwalifikacyjne na urzędników, które odbywały się dwa razy w roku, koła zrzeszenia organizowały cykle fachowych prelekcji oraz formy repetytoriów z różnych dziedzin bankowości. Kilka kół (Warszawa, Lwów, Równe) organizowało także wykłady z różnych dziedzin, niekoniecznie związanych z bankowością. W kołach w Warszawie, Poznaniu, Gdyni i Lublinie można było zapisać się na kursy języków obcych.

Zrzeszenie Urzędników BGK dużą wagę przykładało też do sportowej aktywności pracowników Banku. Uprawianie sportu traktowano nie tylko jako korzystny dla zdrowia wysiłek fizyczny, ale również jako dziedzinę zwiększającą stopień integracji pracowników. Przedwojenni związkowcy uważali, że „[S]port jest szeroką platformą, na której zasady społecznego bytowania, koleżeństwo, współzycie, rywalizacja itp. swobodnie mogą się poruszać - o tem należy pamiętać, a przede wszystkim przełamać te trzeszczące już wprawdzie lody wzajemnej nieufności, abnegacji towarzyskiej i tym podobnych cech, które są przywarą ludzi zgorzkniałych, [...] a my przecież jako urzędnicy takiej instytucji, jaką jest BGK, musimy być [...] zdolnym do życia żywiołem”.

Sportowa aktywność członków zrzeszenia zorganizowana była w dwóch podstawowych formach: z jednej strony sportowe sekcje poszczególnych dyscyplin w oddziałowych kołach, z drugiej zaś współpraca z sekcjami sportowymi w lokalnych klubach. Nieformalnie oficjalną dyscypliną sportową związku stało się strzelectwo: „Traktując strzelectwo jako sport Obrony Narodowej, Zarząd Główny Zrzeszenia dokładał usilnych starań w celu spopularyzowania go wśród ogółu Kolegów”. Działający w kole warszawskim Klub Strzelecko-Myśliwski przy poręczeniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników BGK uzyskał od dyrekcji Banku kredyt na zakup broni sportowej w wysokości 8 tys. zł. Na odbywających

się w marcu 1937 r. III Międzybankowych Zawodach Strzeleckich Pracowników Banków Publicznych reprezentacja BGK zajęła IV miejsce. W kategorii kobiet reprezentacja BGK była druga, natomiast Irena Ratajska (oddziału nie podano) z wynikiem 459 punktów zwyciężyła w kategorii indywidualnej. Po zakończeniu zawodów Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników BGK, „pragnąc usprawnić całą akcję strzelectwa”, utworzył stanowisko kierownika sportowego, koordynującego rozwój tej dyscypliny w BGK. „Pamiętać bowiem należy, że sport strzelecki to nie tylko przyjemność, lecz przede wszystkim obowiązek obrońców – otwartych ze wszystkich stron granic Rzeczypospolitej”.

Poza strzelectwem najpopularniejszymi dyscyplinami były: wioślarstwo, żeglarstwo, tenis i szermierka. Żeglarskie pasje kierującego oddziałem w Wilnie Ludwika Szwykowskiego sprawiły, że wileńskie koło posiadało własny jacht, na którym brano udział w regatach organizowanych na Jeziorze Trockim przez Ligę Morską i Kolonialną. Poza żeglarstwem w wileńskim kole działały również sekcje wioślarska i kajakowa. Ciekawe, że sekcje kajakowe funkcjonowały we wszystkich kołach zrzeszenia, nawet tych najmniejszych.

Na pograniczu aktywności sportowej i typowo integracyjnej, zwanej wtedy „życiem towarzyskim”, rozwijała się turystyka wycieczkowo-krajoznawcza, wykorzystująca pensjonaty i schroniska zrzeszenia. Koszty wycieczek były częściowo pokrywane przez zarządy oddziałowych kół, według których „wycieczki stały się bardzo sympatyczną platformą wzajemnego zbliżenia towarzyskiego członków Kół i odbywały się w pogodnej atmosferze koleżeńskiej i w miłym nastroju”. W okresie zimowym „życie towarzyskie” członków związku kwitło w klubach zwanych kasynami. Posiadało je – nie licząc centrali – 10 oddziałów. „Kluby te przeważnie zaopatrzone w szereg pism, radio itp. były miejscem spotkań towarzyskich, wieczorów bridżowych, wieczorów tanecznych oraz okolicznościowych imprez w rodzaju bankietów

pożegnalnych, zabaw w sylwestra i innych wieczorów karnawałowych. Wieczory taneczne uzyskały sobie w poszczególnych Kołach jak najlepszą opinię. W klubach urządzano również odczyty i zebrania organizacyjne”. W klubowych lokalach odbywały się też imprezy gwiazdkowe dla dzieci członków zrzeszenia. Od 1930 r. warszawskie koło miało swój lokal w siedmiopokojowym mieszkaniu w kamienicy przy ul. Wiejskiej 19/2. Pomocy finansowej w jego uzyskaniu udzielił zrzeszeniu BGK. Podczas otwarcia lokalu 2 lutego 1930 r. prezes Górecki powiedział, że nowy lokal jest według niego jedną z form „przeszczepienia na grunt bankowy szczytnych zasad koleżeństwa”.

Począwszy od końca lat 20., w okresie karnawału związek organizował także bale charytatywne. Pod względem rozmachu największą imprezą towarzyską był karnawałowy Bal Reprezentacyjny BGK koła warszawskiego, który do 1932 r. odbywał się w należącym do Banku pałacu Tyszkiewiczów-Potockich, a po wybudowaniu nowej siedziby centrali w Sali Reprezentacyjnej, czyli obecnej sali nr 200. Na jednym z takich bali, który odbył się w gmachu centrali 19 lutego 1937 r., zebrano 1700 zł. Uzyskaną sumę przekazano na szkołę powszechną w Wólce Hatuzyjskiej (poszukiwania miejscowości o tej nazwie nie dały rezultatów). Według organizatorów bal „stał się jedną z najpiękniejszych tego typu imprez w stolicy”.

„Działalność społeczna wieńczy całość pracy Kół Zrzeszenia”. Zrzeszenie aktywnie uczestniczyło zarówno w ogólnokrajowych przedsięwzięciach organizacji o charakterze paramilitarnym, związanym z obronnością i rozwojem państwa (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Liga Morska i Kolonialna), jak i czynnie włączało się w ogólnokrajowe akcje związane ze społecznymi zbiórkami środków finansowych na realizację określonych celów.

Przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Urzędników BGK od 1930 r. działała Fundacja Stypendialna im. Zygmunta Drągowskiego. O patronie fundacji wiemy tylko, że był jednym z prokurentów centrali BGK i mieszkał w Warszawie przy ul. Moniuszki 7. Pierwsze stypendium w wysokości 1200 zł fundacja przyznała osieroconemu synowi jednego z pracowników BGK. Kierował nią wybierany przez Zgromadzenie Delegatów Zrzeszenia Pracowników BGK pięcioosobowy zarząd. Według niekompletnych danych zawartych w sprawozdaniu zarządu zrzeszenia zarząd fundacji w 1936 r. przyznał na rok szkolny 1936/1937 trzy stypendia po 1200 zł każde, natomiast w 1937 r. na rok szkolny 1937/1938 dwa stypendia dla osieroconych dzieci pracowników oddziałów BGK w Krakowie i Wilnie, rozkładając ich wypłatę na dwa lata szkolne. Wynikało to z kłopotów finansowych fundacji, spowodowanych zmianą warunków płatności kuponów od siedmioprocentowej pożyczki stabilizacyjnej.

Związek dysponował pensjonatem Leśniakówka w Zakopanem, kompleksem wypoczynkowym w Kamieniu Dobosza w górskim paśmie Gorganów nad rzeką Prut na terenie województwa stanisławowskiego, schroniskiem górskim w Sławsku, administrowanym przez koło przy lwowskim oddziale oraz ośrodkiem wypoczynkowym w Kowanówku przy oddziale w Poznaniu. Jesienią 1935 r. w powstałej w 1930 r. podwarszawskiej miejscowości letniskowej Zalesie Górne, przy ul. Białej Brzozy 6, rozpoczęła się budowa domu wypoczynkowego – wspólnej inwestycji związku oraz Funduszu Emerytalnego Pracowników BGK. Dom, położony na zalesionej działce o powierzchni ok. 30 tys. m kw., zaprojektowany przez Mieczysława Łokcikowskiego i Marię Wroczyńską, oddano do użytku w kwietniu 1936 r. Standard wykończenia wnętrz był wysoki. Pokoje mieszkalne na piętrze wyposażone były w szafy wnękowe i umywalki z bieżącą wodą ciepłą i zimną, a podłogi wyłożono dębową klepką. Na parterze znajdował się połączony z jadalnią duży hol z marmurowym kominkiem, pokój brydżowy oraz kuchnia i pokój gospodyni budynku. W podpiwniczeniach umieszczono prysznice, pokoje pracowników ośrodka, pomieszczenia gospodarcze, pralnię, suszarnię, węzeł cieplny i garaż. Meble, zaprojektowane przez architekta Kazimierza Prószyńskiego, wykonało Atelier Wnętrz i Architektury. Ze sprawozdania władz związku

zawodowego wynika, że od daty otwarcia do 15 stycznia 1938 r. pensjonat był czynny przez 188 dni w sezonach letnim i zimowym. Koszty pobytu były kalkulowane poniżej kosztów własnych i wynosiły od 4,50 do 5,50 zł za dobę, co wobec cen w podwarszawskich pensjonatach o podobnym standardzie (10–14 zł) było ceną bardzo konkurencyjną. Autorzy sprawozdania podkreślają, że standard bankowego pensjonatu należał do najwyższych w okolicach Warszawy. Członkowie zrzeszenia mogli ponadto pokrywać koszty pobytu w ratach ze specjalnych kredytów udzielanych na ten cel przez związek zawodowy. Jednorazowo z pensjonatu mogło korzystać 27 osób.

Jedną z inicjatyw związku było założenie w Warszawie Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników BGK. 31 marca 1928 r. przy zbiegu ulic Kaliskiej i Barskiej na warszawskiej Ochocie rozpoczęła się budowa pierwszego domu spółdzielni. 15 grudnia 1929 r. dom został ukończony i oddany do użytku. W uroczystości poświęcenia budynku udział wzięli Zarząd BGK, przedstawiciele Rady Nadzorczej, Komitetu Rozbudowy Magistratu m. Warszawy oraz pracownicy Banku. Odczytano też wiele listów gratulacyjnych, w tym m.in. od wiceministra skarbu oraz prezydenta Warszawy Zygmunta Słomińskiego. Prezes Górecki podczas uroczystości oddania budynku do użytku powiedział m.in., że chciałby, aby ten pierwszy dom spółdzielni „był dla innych kolegów bodźcem do dalszej działalności nie tylko dla złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, ale całkowitego jego zlikwidowania”. Po zakończeniu ceremonii w jednym z mieszkań odbyło się przyjęcie dla gości zorganizowane przez zarząd spółdzielni. W budynku były 42 mieszkania plus dwupokojowe mieszkanie dla dozorczy; dom zajmował wraz z podwórkiem powierzchnię 1872 m kw. Lokatorami w liczbie 151 osób zostali oczywiście członkowie spółdzielni. Mieszkania miały od dwóch do pięciu pokoi (pięciopokojowych była niemal połowa). Wszędzie było centralne

ogrzewanie, wanny, instalacja elektryczna i gazowa, wbudowane w ścianach szafy. W pięciopiętrowym budynku zaprojektowanym przez F. Sokołowskiego były trzy windy. W piwnicach znajdowały się pralnie i łazienki dla służby. Na budowę domu spółdzielnia zaciągnęła w BGK kredyt w wys. 1 292 700 zł, resztę sumy zaś pokryli z własnych funduszy członkowie spółdzielni, którym Bank udzielił na ten cel indywidualnych pożyczek budowlanych. W koszt inwestycji została wliczona kosztująca 40 tys. zł kanalizacja ulicy Barskiej na odcinku od Grójeckiej do Kaliskiej.

Pod koniec lat 20. Sekcja Mieszkaniowa Zarządu Głównego Zrzeszenia Urzędników BGK w Warszawie zakupiła przy ul. Siennej 41 kamienicę, w której mieszkania przeznaczone były na wynajem dla pracowników Banku, tak jak należąca do BGK kamienica przy ul. Polnej 44. Podobne spółdzielnie „koła prowincjonalne” związku zawodowego zakładały w innych większych miastach. Krakowska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Społem”, założona w 1928 r. przez 20 członków koła Zrzeszenia Urzędników BGK, rozpoczęła w czerwcu 1930 r. budowę czteropiętrowego domu na rogu ul. Słonecznej (obecnie ul. Bolesława Prusa) i Salvatorskiej. W pierwszej połowie lat 30. spółdzielnię mieszkaniową założyli również pracownicy oddziału BGK w Katowicach.

Bombowiec Łoś od bankowców

W czwartek 8 grudnia 1938 r. na dziedzińcu Belwederu odbyła się niezwykła uroczystość. Pracownicy polskich banków państwowych wraz ze swoimi prezesami meldowali marszałkowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, że przekazują armii kupiony z prywatnych składek samolot bombowy Łoś.

W czwartek 8 grudnia 1938 r. na dziedzińcu Belwederu odbyła się niezwykła uroczystość. Pracownicy polskich banków państwowych wraz ze swoimi prezesami meldowali marszałkowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu, że przekazują armii kupiony z prywatnych składek samolot bombowy Łoś. W imieniu BGK meldowali o tym prezes Banku, gen. dr Roman Górecki, i przewodniczący zbiórki pieniężnej, dr Franciszek Cikowski, zastępca kierownika Wydziału Budowlano-Terenowego, prezes zarządu Zrzeszenia Pracowników BGK. Zbiórka była częścią dobrowolnego zasilania przez społeczeństwo utworzonego w 1936 r. dekretem

prezydenta RP Funduszu Obrony Narodowej, przeznaczonego na dozbrojenie armii i wojskowy program inwestycyjny. Pełnomocnikiem FON ustanowiono Bank Gospodarstwa Krajowego, który w 1937 r. sprzedał na cele funduszu sześć parceli budowlanych w Warszawie i jedną w Toruniu. Ofiarność społeczeństwa była imponująca. Na cele FON poza pieniędzmi i papierami wartościowymi ofiarowywano dzieła sztuki, biżuterię, cenne pamiątki. W zamian za złote obrączki ślubne ofiarodawcy otrzymywali od administracji funduszu obrączki żelazne ze stosownym napisem informacyjnym.

Przekazanie wojsku samolotu „Łoś”, ufundowanego przez pracowników: Pocztovej Kasy Oszczędności, Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Polskiego Banku Rolnego. Samolot „Łoś” na lotnisku Okęcie



Historia zbiórki bankowców na FON rozpoczęła się tuż po utworzeniu funduszu. Pracownikom BGK, Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego, Pocztovej Kasy Oszczędności i Banku Polska Kasa Opieki udało się zebrać ok. 300 tys. zł i postanowili zebraną sumę przeznaczyć na zakup supernowoczesnego bombowca PZL P-37A Łoś. Najwięcej ofiarowali pracownicy BGK i PKO. Samolot był polską konstrukcją wyprodukowaną w Państwowych Zakładach Lotniczych, będących największym przedwojennym polskim producentem samolotów. W protokole z posiedzenia Zarządu BGK z 25 maja 1937 r. czytamy, że „P. Dyr. Baczyński [...] wnosi o udzielenie gwarancji £ 24 000 za Państw. Zakłady Lotnicze z tytułu ich dostaw do Grecji. Uchwalono”. Użyte w protokole określenie „dostawa do Grecji” dotyczyło kontraktu na eksport do Grecji partii samolotów myśliwskich PZL P.24. Państwowe Zakłady Lotnicze założono w 1928 r. na bazie Centralnych Warsztatów Lotniczych. Samoloty PZL konstruowano i produkowano, również na zagranicznych licencjach, w wytwórni na warszawskim Okęciu oraz od drugiej połowy lat 30. w oddziałach PZL w Mielcu i Rzeszowie. Oddziały te zostały oddane do użytku w związku z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Projektantem podstawowej wersji PZL P-37 była grupa polskich konstruktorów z inż. Jerzym Dąbrowskim na czele. Początkowa cena samolotu w krajowej ofercie wynosiła – w zależności od wyposażenia i wersji – ok. pół miliona złotych. Po uznaniu przez armię tej ceny za zbyt wysoką Komisja Uzbrojenia Lotniczego dokonała ponownej kalkulacji kosztów produkcji samolotu, obniżając je w 1938 r. do 320 tys. zł. Dla porównania: koszt budowy dwóch bliźniaczych okrętów podwodnych „Orzeł” i „Sęp” wyniósł ok. 9,5 mln zł za każdy, a dziesięcotonowy czołg polskiej produkcji kosztował 200 tys. zł. Cena eksportowa Łośa wynosiła ok. 85 tys. dol. Początkowo samolot zamierzano przekazać polskiej armii 11 listopada 1938 r. w dzień Święta Niepodległości, ustanowionego jako państwowe zaledwie rok wcześniej. W latach poprzednich miało charakter głównie wojskowy.

W wyniku ofiarności bankowców do 212 eskadry stacjonującego na warszawskim lotnisku Okęcie 1 Pułku Lotniczego trafił szczególny egzemplarz bombowca PZL P-37A Łoś z numerem bocznym 72.11. Na jego lewej burcie przy ogonie widniał

napis: „Dar pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego, Pocztovej Kasy Oszczędności, Banku Polska Kasa Opieki”. Ważące prawie pięć tondwusilnikowe łosie posiadały metalową konstrukcję, trzy karabiny maszynowe oraz udźwig bomb do trzech ton. Były przeznaczone dla czteroosobowej załogi składającej się z pilota, dowódcy-bombardiera, radiotelegrafisty i tylnego strzelca. Stanowisko bombardiera znajdowało się w przeszklonym „nosie” samolotu, wyposażonym w przedni karabin maszynowy. Radiotelegrafista, usadowiony nad komorą bombową, obsługiwał także tylny karabin maszynowy. Bomby przenoszone były w trzech komorach w kadłubie oraz centralnej części skrzydeł. Długi na 12,92 m i wysoki na 5,1 m samolot posiadał rozpiętość skrzydeł 17,93 m, zasięg 1750 km, osiągał pułap 5900 m oraz rozwijał prędkość do 412 km na godz. Od wiosny 1939 r. polska armia zaczęła być wyposażana w łosie w wersji P-37B. Po prezentacji na wystawach lotniczych w Berlinie (1938) i Paryżu (1939) samolot ten wzbudził duże zainteresowanie, co przełożyło się na niezrealizowane przez wojnę zamówienia eksportowe.

W momencie wybuchu II wojny światowej ze 128 wyprodukowanych łośi do działań bojowych zdolnych było 94, a dalsze 34 czekały na odbiór. Udział w walkach wzięło jedynie 47 samolotów, głównie z dwóch dywizjonów Brygady Bombowej, w skład których wchodziły cztery eskadry: 211, 212, 216 i 217. Uniknęły one zniszczenia przez lotnictwo niemieckie dzięki stacjonowaniu na lotniskach polowych. Kulminacyjnym momentem wykorzystania bojowego potencjału łośi był 4 września 1939 r., kiedy to samoloty z X i XV dywizjonu Brygady Bombowej skutecznie zbombardowały niemieckie kolumny wojsk pancernych na drogach Rychłocice–Widawa–Szczerców–Rysiec i Radomsko–Kamieńsk oraz Radomsko–Kodrąb. Piętą achillesową

naszych bombowców był jednak brak osłony myśliwskiej. Do 17 września niemal wszystkie zostały zniszczone przez Niemców na lotniskach. Po 17 września 1939 r., czyli inwazji na Polskę od wschodu wojsk sowieckich, ocalałych 27 samolotów zdołano ewakuować do Rumunii, cztery lądowały przymusowo na terenach ZSRR, dwa zdobyli Niemcy, jeden lub dwa ukryto w lasach na Lubelszczyźnie.

Podarowany polskiej armii przez bankowców egzemplarz samolotu łoś przetrwał wrzesień 1939 r. i trafił do Rumunii.

BGK charytatywnie

Pracownicy przedwojennego BGK z jego prezesem na czele angażowali się w działalność charytatywną, traktowaną jako społeczny obowiązek. Wynikało to m.in. z wprowadzonej przez prezesa Góreckiego do ówczesnej kultury organizacyjnej zasady „koleżeństwa”, rozumianej jako wyraz pracowniczej i obywatelskiej solidarności.

Udział w tych akcjach był dla pracowników przedwojennego BGK czymś oczywistym. Przykład dawał zarówno działający w Banku związek zawodowy Zrzeszenie Urzędników/Pracowników BGK, jak i będący w tamtych czasach osobą publiczną w dzisiejszym rozumieniu prezes Banku, gen. dr Roman Górecki. W przypadku związku zawodowego, poza oczywistymi działaniami na rzecz swoich członków oraz poprzez założoną w 1930 r. Fundację Stypendialną im. Zygmunta Drągowskiego, spektakularna była w 1936 r. jako część pierwszej edycji akcji ogólnokrajowej Pomoc Zimowa Bezrobotnym – inicjatywa dobrowolnego

opodatkowania się na rzecz bezrobotnych. Wzięli w niej udział wszyscy pracownicy BGK włącznie z zarządem. Stawka opodatkowania była progresywna, tzn. wzrastała proporcjonalnie do wysokości zarobków. W ten sposób największy procent od sumy zarobków przeznaczali członkowie Zarządu BGK z prezesem Góreckim na czele. Inauguracja pierwszej akcji Pomocy Zimowej Bezrobotnym nastąpiła 9 października 1936 r. na Zamku Królewskim, podczas walnego zebrania Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Akcję objęli honorowym patronatem prezydent Ignacy Mościcki



Prezes Roman Górecki, podczas kwesty ulicznej w 1937 r.

oraz awansowany miesiąc później przez prezydenta na stopień marszałka generalny inspektor Sił Zbrojnych Edward Rydz-Śmigły. Na czele komisji rewizyjnej akcji stała Aleksandra Piłsudska, wdowa po marszałku Piłsudskim. W skład komitetu weszli członkowie rządu z premierem na czele, reprezentanci parlamentu z marszałkami obu izb, armii, urzędnicy państwowi wysokiego szczebla, samorządowcy, hierarchowie kościelni oraz przedstawiciele wszystkich wyznań, świata nauki, sztuki i mediów. Jednym z członków komitetu został prezes Roman Górecki, aktywnie uczestniczący w trakcie akcji w publicznych kwestach, w których poza członkami komitetu akcji uczestniczyły m.in. ówczesne gwiazdy filmowe i teatralne.

Akcja będąca rodzajem pospolitego ruszenia poza swoją literalną funkcją stanowiła element polityki wewnętrznej, której jednym z celów była integracja i mobilizacja społeczeństwa. Ponadto był to sposób angażowania społeczeństwa w rozwiązywanie

problemów, które przerastały możliwości państwa, podobnie jak w przypadku dofinansowywania uzbrojenia polskiej armii przez wpłaty na Fundusz Obrony Narodowej. W ulotce promującej akcję prezydent Mościcki napisał m.in.: „Pomoc Zimowa jest czynnikiem koordynującym wysiłki rządu i społeczeństwa w akcji zwalczania skutków bezrobocia, co umożliwi przeprowadzenie najistotniejszych posunięć gospodarczych”. Chodziło oczywiście o „posunięcia gospodarcze” związane z Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Do wybuchu wojny akcję przeprowadzono trzykrotnie. Brali w niej udział zarówno czołowi politycy, jak i m.in. najpopularniejsi aktorzy filmowi i teatralni tamtych czasów. Częścią akcji była „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych”, polegająca na publicznej zbiórce do specjalnych puszek datków przeznaczonych na prezenty gwiazdkowe dla dzieci, których rodziców dotknęło bezrobocie. Jednym z uczestników gwiazdkowej zbiórki był ówczesny prezes BGK, gen. dr Roman Górecki, który wraz

z małżonką kwestował przed głównym wejściem do siedziby kierowanego przez siebie banku przy Al. Jerozolimskich 1 oraz u samego prezydenta Mościckiego.

Zrzeszenie Urzędników/Pracowników BGK podejmowało także inne akcje dobroczynne przekazując dotacje na szkoły, ochronki, organizowało dla „ubogiej dziatwy” wieczory gwiazdkowe i kolonie letnie, udzielało indywidualnej pomocy oraz brało udział w rozmaitych kwestach filantropijnych. W kole warszawskim utworzono nawet w tym celu sekcję Pracy Społecznej Kobiet. Prezes Górecki natomiast angażował się również w inne akcje o dobroczynnym charakterze w kraju i podczas zagranicznych podróży.

Jedną z form dobroczynności BGK były bale charytatywne organizowane zarówno przez Zrzeszenie Pracowników BGK, jak i sam Bank. Do czasu przekazania pałacu Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32 w użytkowanie Biblioteki Narodowej i Polskiej Akademii Literatury, co nastąpiło w latach 30., bale organizowano właśnie w pałacu, w byłej siedzibie Wydziału Kredytów Długoterminowych BGK.



otwarcie Drugiego Ogniska Dzieci Ulicy w Warszawie, 1935

Ocalone przez BGK

Wieczorem 1 sierpnia 1939 r. do Warszawy pociągiem „Strzała Bałtyku” przyjechał dyrektor Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie, ks. Antoni Liedtke. Do pociągu wsiadł w Tczewie, dokąd dotarł z Pelplina taksówką w towarzystwie innego księdza. Pociąg pospieszny „Strzała Bałtyku” z Helu do Warszawy przez Tczew i Działdowo całą trasę pokonywał w 6 godz. 50 min.

Bagaż księdza Liedtkego stanowiła skórzana walizka, zamówiona wcześniej w tajemnicy u jednego z pelplińskich rymarzy. Zawartość bagażu wedle ówczesnych szacunków warta była przynajmniej 1,8 mln zł. Na tyle bowiem wyceniano dwutomową Biblię wydrukowaną w latach 1452–1455 w nakładzie ok. 200 egzemplarzy przez samego Johanna Gutenberga w jego mogunckiej pracowni – był to jeden z 20 egzemplarzy zaliczanych do kompletnych,

na 48 zachowanych. Wprawdzie w Biblii z Pelplina brakowało ostatniej karty II tomu, ale mimo to liczone ją do kompletnych. Na jednej z kart zachował się odcisk czcionki drukarskiej, która wypadła z kasety podczas druku. Na tym polega też wyjątkowość pelplińskiego egzemplarza, ponieważ ślad czcionki jest jednym z koronnych dowodów, że to właśnie Gutenberg pierwszy na taką skalę użył techniki druku z wymiennymi czcionkami wielokrotnego użytku.





Mszał Erazma Ciolka

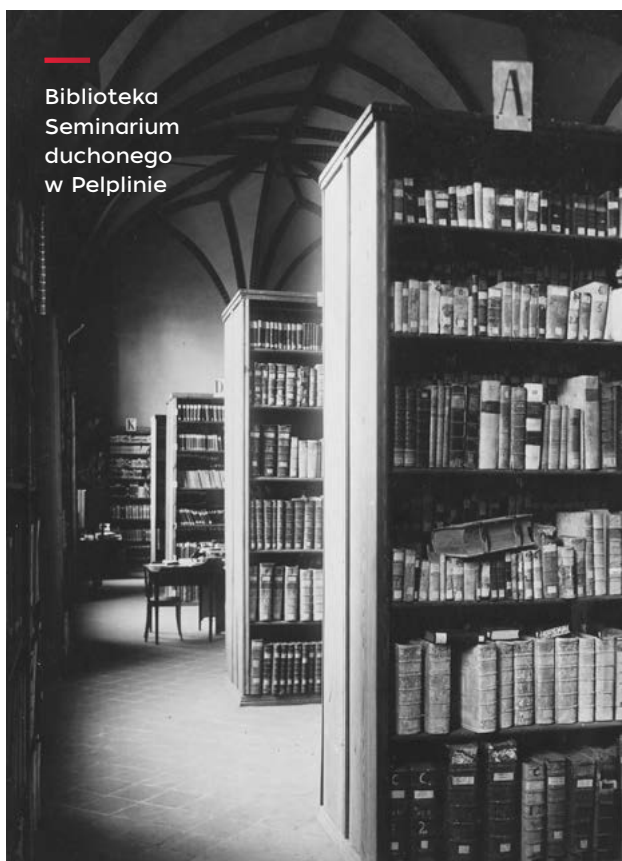
W walizce znajdował się ponadto bogato iluminowany Psalterz z początków XVI w. oraz egzemplarz wydanej w 1936 r. książki ks. Liedtkego „Biblia Gutenberga w Pelplinie”. Po noclegu w Domu Akcji Katolickiej „Roma” przy ul. Nowogrodzkiej 49 ksiądz Liedtke w towarzystwie pracownika Biblioteki Narodowej

udał się do gmachu centrali Banku Gospodarstwa Krajowego przy Al. Jerozolimskich 1.

Tak po latach wspominał te dni ks Liedtke w swojej „Sadze pelplińskiej Biblii Gutenberga”, wydanej po raz pierwszy w Pelplinie w 1981 r.:



Następnego dnia razem z p. Piekarskim, którego odszukałem w Bibliotece Narodowej, zawieźliśmy ją do Banku. Z wielkim zaciekawieniem oglądali Biblię wtajemniczeni urzędnicy razem z naczelnym dyrektorem, zanim spisano odnośny protokół zdawczo-odbiorczy, „gwarantujący zwrot depozytu właścicielowi”. Oprócz mojego podpisu jako dyrektora Biblioteki Seminarium Duchownego gen. Górecki zażądał także podpisu biskupa ordynariusza. Ponieważ biskup wyjechał z końcem lipca na kurację do Krynicy, wysłałem tam oba egzemplarze, a następnie jeden z podpisanych przez biskupa egzemplarzy posłałem ekspresowym listem wartościowym do Banku, skąd już 7 sierpnia otrzymałem potwierdzenie odbioru.



We wspomnieniach tych gen. dr Roman Górecki, prezes BGK, przez pomyłkę tytułowany jest naczelnym dyrektorem, którym od 1935 r. był dr Leon Barysz. Walizka ks. Liedtkego jako depozyt biblioteki w Pelplinie trafiła do podziemnego bankowego skarbcza.

Kilka dni później, 5 sierpnia 1939 r., do skarbcza w centrali BGK trafiły tzw. supercymelia Biblioteki Narodowej, „obiekty spośród cennych najcenniejsze, prawdziwe klejnoty substancji bibliotecznej, skarb jej największy, istne palladium Biblioteki Narodowej”. Autorem cytowanych słów jest Stefan Vrtel-Wierczyński, w latach 1937-1940 i 1945-1947 dyrektor Biblioteki Narodowej.





Frachtowiec ss Chorzów, który w 1940 ewakuował z Francji do Londynu, m.in. biblię Gutenberga i miecz koronacyjny Szczerbiec

To właśnie on osobiście wraz z dwoma kustoszami dostarczył do BGK dwie skrzynie zawierające najcenniejsze zabytki rękopiśmiennicze ze zbiorów Biblioteki Narodowej – w sumie 22 tytuły oraz tekę z rękopisami partytur 49 kompozycji Chopina: „Psałterz floriański”, „Kazania świętokrzyskie”, XIV-wieczną kopię czterotomowej kroniki „Historia Polonica” Wincentego Kadłubka, pisanej w latach 1190–1208. W skrzyniach znalazł się również m.in. „Rocznik świętokrzyski” dawny z 1122 r., czyli spisane po łacinie kościelne dokumenty zawierające głównie daty urzędowania kościelnych dostojników z okresu wczesnego średniowiecza oraz najważniejszych wydarzeń dotyczących historii Polski. Wraz z datami na stronach rocznika ukazywały się takie zapisy jak „Dubrovka venit ad Miskonem” (Dąbrówka przybywa do Mieszka), „Mysko dux baptizatur”

(Mieszko książę jest ochrzczony) czy „Passio sancti Adalberti” (Męczeństwo świętego Wojciecha). Tak dyrektor Biblioteki Narodowej wspominał w wywiadzie udzielonym w 1947 r. tygodnikowi „Odrodzenie” (nr 39): „[Z] kasy ogniotrwałej w gabinecie dyrektora Biblioteki Narodowej przy ul. Rakowieckiej 6 wyjęto wówczas 22 rękopisy oraz tekę z rękopisami muzycznymi Chopina, włożono je do dwóch kufrów, przywieziono do Banku Gospodarstwa Krajowego i złożono na przechowanie w podziemnym jego skarbcu. Z czynności tej spisano protokół, zawierający szczegółowy opis zdeponowanych obiektów bibliotecznych”. Przez pewien czas w latach 30. skarby te były przechowywane w wynajętym przez Bank Bibliotece Narodowej pałacu Tyszkiewiczów-Potockich przy Krakowskim Przedmieściu 32 w Warszawie.

Wojna

W dniu wybuchu II wojny oddziały BGK z terytorium Polski graniczącego z Niemcami rozpoczęły ewakuację w kierunku Kresów Wschodnich. Rankiem 6 września 1939 r. na warszawskim Dworcu Wschodnim na sygnał do odjazdu w kierunku Łucka na Kresach czekał specjalny pociąg, w którego składzie, obok wagonów pasażerskich, znajdowały się pilnowane przez eskortę wojskową cztery wagony towarowe.

Był to specjalny pociąg ewakuacyjny BGK, zorganizowany przez prezesa Romana Góreckiego. Udało się to dzięki pozycji i koneksjom prezesa, który w sprawie pociągu osobiście interweniował u Eugeniusza Kwiatkowskiego i Józefa Kożuchowskiego.

Na peronie Dworca Wschodniego, przy którym stał ewakuacyjny pociąg BGK, obecny był również sam prezes Górecki, który osobiście pilnował ewakuacji Banku. W wagonach pasażerskich siedziało już ok. 350 pracowników centrali BGK wraz z rodzinami i osobistymi bagażami. Cztery znajdujące się



Ostatnie piętra BGK
zniszczone przez
bomby w 1939 r.



w składzie pociągu wagony towarowe wypełnione były ok. 300 skrzyniami, w których znajdowały się najważniejsze bankowe akta, walory i depozyty, a wśród nich specjalne depozyty Biblioteki Narodowej i Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie, złożone w skarbcu BGK na początku sierpnia 1939 r.

Kiedy ewakuacyjny pociąg BGK ruszył z dworca, z Warszawy w kierunku Łucka pojechał samochód służbowy z prezesem Góreckim. Pozostali członkowie Zarządu BGK wraz z rodzinami wyjechali z Warszawy autami służbowymi dzień wcześniej. Centralę, Oddział Główny oraz pozostały w Warszawie majątek BGK pozostawiono pod opieką trzech mianowanych w przeddzień ewakuacji kustoszy: dyrektora Oddziału Głównego Zdzisława Czechowskiego, wicedyrektora BGK Stefana Jarnutowskiego oraz prokurenta Michała Kozakiewicza. W trakcie podróży ustalono, że docelowym miejscem ewakuacji będzie jednak Równe, gdzie znajdował się oddział BGK kierowany przez Tadeusza Szemplińskiego. Wcześniej brano pod uwagę również Lwów. Plan zakładał, że w Równem zacznie tymczasowo funkcjonować ewakuowana centrala BGK.

Kolumna samochodowa z zarządem BGK do Równego dotarła 7 września, natomiast kilkakrotnie ostrzeliwany przez niemieckie samoloty pociąg dotarł tam dwa dni później. Pracowników centrali umieszczono na razie kilkanaście kilometrów od Równego w miejscowości Glińsk, gdzie dokonano nowego podziału tymczasowych obowiązków służbowych. Zawartość czterech wagonów towarowych na nowo zinwentaryzowano, przepakowano m.in. depozyty Biblioteki Narodowej i Biblioteki Pelplińskiej, po czym podjęto próbę uruchomienia w Równem działalności centrali BGK. Funkcjonował też sztab kryzysowy BGK dowodzony przez prezesa Góreckiego. W skład sztabu wchodził ponadto wiceprezes Wiesław Domaniewski, naczelny dyrektor Leon Barysz, jego zastępcy Tadeusz Garbusiński i Paweł Minkowski oraz grupa dyrektorów oddziałów. Trzej dyrektorzy wchodzący przed 1 września 1939 r. w skład Zarządu BGK: płk Zygmunt Wasserab, mjr Marian Chechliński i kpt. Włodzimierz Baczyński, zostali zmobilizowani.

14 września do prezesa Góreckiego dotarło polecenie wicepremiera Kwiatkowskiego, aby sztab kryzysowy BGK wraz z najważniejszymi aktami i najcenniejszymi depozytami opuścił Równie i udał się w kierunku Kołomyi, gdzie BGK również posiadał swój oddział. Kierującemu oddziałem w Równem Tadeuszowi Szemplińskiemu powierzono część ewakuowanych z Warszawy funduszy. Ze względu na ograniczenia środków transportu (kilka samochodów osobowych i jedna ciężarówka) poza częścią funduszy sztab BGK zabrał ze sobą najważniejsze akta banku, w tym najistotniejsze dokumenty poufne, dotyczące przedsiębiorstw wchodzących w skład koncernu BGK, akta personalne o charakterze wojskowym oraz najwartościowsze depozyty, w tym depozyty Biblioteki Narodowej i Biblioteki Pelplińskiej. Na osobiste polecenie wiceprezesa Kwiatkowskiego, z którym prezes Górecki spotkał się 16 września, depozyty miały zostać wywiezione do Paryża pod osobistą pieczę wiceprezesa Banku Wiesława Domaniewskiego.

17 września na plebanii kościoła greckokatolickiego w Kutach przy granicy z Rumunią odbyło się ostatnie posiedzenie rządu II RP z udziałem prezydenta Mościckiego. W trakcie tego posiedzenia nadeszła wiadomość o wkroczeniu na terytorium Polski Armii Czerwonej i zajęciu Śniatynia, skąd do miejsca pobytu władz RP i Naczelnego Wodza był zaledwie dzień marszu. Podjęto więc decyzję o ewakuacji władz polskich do Rumunii, aby stamtąd dalej kierować działaniami wojennymi. Nietrudno było się domyślić, jaki los czekałyby polskie władze po dostaniu się do sowieckiej niewoli. W datowanym na 17 września orędziu prezydenta Mościckiego była mowa o niemieckiej i sowieckiej agresji, o dalszej walce oraz przeniesieniu siedziby „Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnym Organów Państwa na terytorium jednego z naszych sojuszników”.



Aleje Jerozolimskie w Warszawie, 1943 r.



zaswiadczenie o zatrudnieniu Stanisława Jurjewicza, 1940 r.

17 września 1939 r. na spotkaniu pomiędzy Kosowem a Kutami wicepremier Kwiatkowski w obecności wiceministra Kożuchowskiego i naczelnego dyrektora BGK Leona Barysza wydał prezesowi Góreckiemu polecenie ewakuacji całego sztabu BGK do Rumunii. Po dyskusji kierownictwa BGK co do celowości wykonania tego polecenia pod wpływem prezesa Góreckiego ustalono, że sztab BGK opuszcza kraj, „działając na wyraźny rozkaz czy też polecenie władz tak bezpośrednich, jak i nadzorczych”. Większą część polskiej waluty zostawiono do dyspozycji pracowników BGK, którzy znaleźli się w Kołomyi. W nocy z 17 na 18 września w Kutach przez most na rzece Czeremosz prezydent RP, rząd i Naczelny Wódz ewakuowali się do Rumunii. Wraz z nimi ewakuował się zarząd BGK z częścią sztabu kryzysowego oraz pracowników, częściowo z rodzinami (w sumie 46 osób).

Depozyty Biblioteki Narodowej i Biblioteki Pelplińskiej 26 września trafiły do Paryża i zostały złożone w Ambasadzie RP przy rue de Talleyrand 5. 24 listopada prezes Roman Górecki i wiceprezes Wiesław Domaniewski podpisali protokół przekazania depozytu do Biblioteki Polskiej na Wyspie Świętego Ludwika w Paryżu. Było to miejsce

dla polskiej historii ważne i symboliczne. Bibliotekę założono bowiem w 1838 r. z inicjatywy działającego w Paryżu od 1832 r. Towarzystwa Literackiego, polskiego emigracyjnego stowarzyszenia polityczno-kulturalnego, którego jednym z celów po upadku powstania listopadowego było gromadzenie i udostępnianie ocalałych od grabieży i zniszczeń dokumentów, książek, archiwów oraz pamiątek narodowych. Była to więc z założenia emigracyjna Biblioteka Narodowa. Założycielami Towarzystwa Literackiego i Biblioteki Polskiej byli przedstawiciele Wielkiej Emigracji z ks. Adamem Czartoryskim, Adamem Mickiewiczem, Julianem Ursynem Niemcewiczem, gen. Karolem Kniaziewiczem, Józefem Bemem, Ludwikiem Platerem i Karolem Sienkiewiczem na czele.

Pod opieką prof. Karola Estreichera depozyty Biblioteki Narodowej i Biblioteki Pelplińskiej wraz z arrasami wawelskimi i regaliai królów polskich zostały 18 czerwca 1940 r. przewiezione do Anglii, a w lipcu 1940 r. na pokładzie „Batorego” do Kanady, gdzie zostały częściowo zdeponowane w Banku of Montreal przez poselstwo polskie. Wszystkie skarby zdeponowane w lipcu i sierpniu 1939 r. w skarbcu BGK powróciły do kraju w latach 1959–1960.



Epilog

Druga Rzeczpospolita nie skończyła się wraz z klęską wrześniową w 1939 r. Trwała w konspiracji na okupowanych i zagrabionych terytoriach oraz na przymusowej emigracji, podobnie jak Bank Gospodarstwa Krajowego, funkcjonujący w ograniczonym zakresie na okupowanym terytorium II RP pod niemieckim kierownictwem i w szczątkowej formie na uchodźstwie.

Wśród przedwojennych i okupacyjnych pracowników BGK byli jeńcy niemieckich stalagów i oflagów, niektórzy z nich brali udział w konspiracyjnej działalności Polskiego Państwa Podziemnego, płacąc za to najwyższą cenę, brali udział w powstaniu warszawskim. Znamienne, że skrótowa nazwa najpotężniejszego banku II RP znalazła się w jednej ze zwrotek hymnu Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich autorstwa Mariana Hemara, słynnej jednostki Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z czasów II wojny światowej.

— ” —

**Byłem w Polsce inżynierem.
Miałem w Wilnie domy dwa.
Byłem krawcem. A ja szoferem.
A ja byłem w BGK.
A ja malarz. A ja stolarz.
Miałem kino. A ja las.
A ja monter. A ja golarz.
Teraz my już wszyscy wraz...**



Mateusz Wierzbicki, ur. w 1954 r. w Warszawie, w latach 2006-2019 pracownik centrali Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie zajmował się budową i funkcjonowaniem komunikacji wewnętrznej, a następnie historią instytucji, z której stworzył element tożsamości zawodowej pracowników banku.

Absolwent wydziału filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, w czasach PRL działacz opozycji demokratycznej, w stanie wojennym dwukrotny więzień polityczny, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Wolności i Solidarności.

Przed podjęciem pracy w BGK m.in. pracował w administracji publicznej oraz w sektorze prywatnym.